



MICHAŁA WISZNIEWSKIEGO

HISTORIA

LITERATURY POLSKIEJ.

TOM VI.

W KRAKOWIE

W Drukarni Uniwersyteckiej

nakładem autora.

1844.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA	
w Zabrze	
P	ZN. KLAS. 884(091)
	NR INW. 420284/16

15297

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

SPIS RZECZY

W TOMIE SZÓSTYM ZAWARTYCH.

	Stron.
WSTĘP	1.
ROZDZIAŁ I. Historia języka i literatury łacińskiej za Zyg- muntów	119.
ROZDZIAŁ II. Historia języka i literatury greckiej w Polsce, tłumaczenia greckich ojców śś. i medyków greckich na język łaciński przez Polaków dokonane, i języki biblijne w Polsce	175.
ROZDZIAŁ III. Historia poezji polsko-łacińskiej od Pawła z <i>Krośna</i> do Sarbiewskiego	220.
Paweł z <i>Krośna</i>	225.
Jan z <i>Wiślicy</i>	226.
Andrzej Krzycki	230.
Dantyszek	237.
Janicki Klemens	251.
Grzegorz z <i>Samborza</i>	260.
Andrzej Trzycieski	268.
Jan Kochanowski	271.
Szymonowicz	274.
Klonowicz	289.
ROZDZIAŁ IV. Historia języka polskiego	344.
ROZDZIAŁ V. Himnologia polska. Pieśni nabożne, kościel- ne. Przekłady Psalmów Dawida i Kancynały	414.
Kancynał Seklucyana	501.
Kancynał Walentego z <i>Brzozowa</i>	505.
Psałterz Lubelczyka	511.
Psałterz Reja z <i>Nagłowic</i>	512.
Kancynał <i>Braci Czeskich</i>	513.
Kancynał Artomiusa	514.
Pieśnioksiąg Krainńskiego	521.

Pieśni Sudrowiusza	522.
Psalterz Ribińskiego	523.
Psalmy Rysińskiego	524.
Himny Gębickiego	525.
Kancynał Turnowskiego	527.
Kancynały Socyniańskie	528.
Pieśni nabożne Grochowskiego	529.
ROZDZIAŁ VI. Tłumaczenia polskie wiérsem i mową nie- wiązaną pisarzy greckich, łacińskich i Pisma Ś.	532.
Nowy Testament Seklucyana	549.
Biblia Leopoldy	558.
Nowy Testament Szarfenbergera	562.
Reja z Nagłowic Apocalipsis	565.
Biblia Radziwiłłowska	565.
Biblia Budnego czyli Nieświezka	580.
Nowy Testament Budnego	583.
Nowy Testament Czechowicza	589.
Nowy Testament Smalciusa czyli <i>Rakowski</i>	597.
Biblia Wujka	598.
Biblia <i>Gdańska</i>	608.
DODATEK. Wiérse Jana Achacego Kmity o Rzeczy- pospolitój Babińskiej	619.

PRZEDMOWA.



Literatura polska piętnastego wieku nierozpowszechniona drukiem, poszła była u nas w zapomnienie, tak, iż niedawno nam samym zdawało się, żeśmy w tym wieku byli jeszcze barbarzyńcami; choć już mieliśmy takich ludzi, jak Piotr z Bnina, Ostroróg i Długosz. Dziś jeszcze jeden, z kądiną znakomity cudzoziemiec, przyrównywa Polaków i wszystkich Słowian piętnastego wieku do Karaibów i Botokudów ().*

Lecz i literatura zygmuntowskich czasów, (kiedy Polacy z Włochami do najoświecześniejszych w całej Europie należeli narodów) choć już drukiem

(*) Sans parler de l'Asie et de l'Afrique, vers la fin du quinzième siècle on rencontrait même en Europe des peuples dénués de toute civilisation. Depuis la Dalmatie jusqu'à Moscou, les peuples appartenant à la famille slave, avaient alors peu de supériorité sur les Caraïbes et les Botocudes. *Libri. hist. des math.* T. III. p. 86. Ale możnaż się dziwić cudzoziemcowi, kiedy rodak, sługa kościelny Tumu Poznańskiego, Kraków dzisiejszy Beocją nazywa?

upowszechniona, nielepiej jest znana, nietylko u cudzoziemców, ale nawet i u nas. Czas zacierając rzeczy i okoliczności, współczesnym powszechnie i dobrze wiadome, sprawia, iż staroświecką literaturę nietak łatwo rozumieć przychodzi i w nią zasmakować, jak współczesną. Wszyscy pojmujemy prozaików i poetów dzisiejszych; ażeby zaś czytać i rozumieć dawnych, np. zygmuntofskich, potrzeba dobrze znać wiek, w którym się wychowali, żyli i pisali; potrzeba znać dobrze tego wieku historię, jego ducha i barwę; trzeba wiedzieć, jak się literatura z ogólnego w narodzie ukształcenia rozwijała, i pod jakim zostawała wpływem; słowem: potrzeba już mieć cokolwiek nauki. Dla tej przyczyny literatura zygmuntofska, o której tak często słyszymy, czytamy, a nawet mówimy, mało nam jest znana. Lecz to samo i po innych narodach się dzieje. Włosi, Anglicy i Niemcy popisali komentarze i objaśnienia do swoich: Dantego, Szekspira i Nibelungów, aby je mniej uczeni łatwiej zrozumieć mogli. Co do nas, abyśmy mogli czytać wielką połowę naszej literatury zygmuntofskiej, aż po łacinie nauczyć się trzeba; dla tego ta połowa dla pldci pięknej, zajmującej się dziś literaturą z tak chwalebną gorliwością, i dla mężczyzn, którzy po łacinie nauczyć się nie chcieli (choć umiejącym po francuzku,

jużby to nietrudno przyszło), całkiem jest niedostępna; a jednakże nie można pisać dla narodu, którego się nie zna; a jakże znowu poznać naród, nie znając jego przeszłości, która już tylko w literaturze, jak owad przedpotopowy w kropli bursztynu się zachowała.

Z drugiej strony książki polskie, drukowane za Zygmunta I, prawie całkiem zaginęły, że tu tylko wspomnę tłumaczenia wierszem miarowym komedyj Plauta i Terencyusza, o których nam przypadkiem od Czechów dowiedzieć się przyszło.

Wreszcie książki polskie z całego szesnastego wieku są bardzo rzadkie. Obok zbytku we wszystkiem, nie przyszło u nas nikomu na myśl drukować na pergaminie, który nietak łatwo jak papier ulega zniszczeniu; a kiedy Francuzi i Włosi mają całe zbiory ksiąg pergaminowych, my trzy tylko posiadamy: Statut Łaskiego, mowę legata Malespiny, i Jana Tarnowskiego Consilium rationis bellicae, drukowane w Tarnowie przez Łukasza Andrysowicza 1558 r.

Wreszcie, dla innych jeszcze przyczyn książki polskie z czasów zygmuntofskich takiej są rzadkości; bo pomijając częste domów drewnianych pożary, w których tyle rękopisów i książek spłonęło, i zwyczajne u nas niedbalstwo w ich przechowywaniu, kiedy zdobywszy się na książki, na

bibliotekę zebrać się nie możemy, w żadnym kraju z taką gorliwością ksiąg nie niszczeno, jak u nas: synowie Radziwiłła czarnego, a mianowicie sierotka, ów co podróż do Jerozolimy odbył, palili biblię brzeską, na którą ich rodzic wielkie był pieniądze wysypał, a za jednym zachodem i wiele innych akatolickich książek w ogień wrzucić dali. Lutrzy i Kalwini niszczyli chciwie pisma Socynianów, Jezuitów zaś księgi Lutrów i Kalwinów, a nawet wszystkie książki wydane u Matysa Wiérzbiętego, którego drukarnia kwitła w Krakowie od 1550 do 1590 roku. Świadczą akta oficjalatu kurzelowskiego, iż r. 1556 na rynku secymyńskim spalono bibliotekę Szafranców z kilkuset ksiąg złożoną, żadnej nie wyjmując, mówi wyrok, aby się czasem w wyborze nie pomyłono, albo przez niedbalstwo, zamiast użytecznej, jaka zapowietrzona i zakazana nie ocalała. Na pierwotnych drukach polskich, kładziono napis liber ignotus, i tym sposobem je za nieczytelne i niepotrzebne uznawszy, na zgubę wskazywano. Joachim Bielski niszczył dzieła własnego ojca Marcina dla zdań kacerskich, lekkomyślnie przejętych, których w drugiej połowie szesnastego wieku wstydzic się i wypierać w Polsce poczęto. Niejaki Słupecki, wróciwszy na łono kościoła rzymskiego, cały swój księgozbiór spalił, który go kilka

tysięcy, wielka w ówczas na książki summa, kosztował. W r. 1581 biskup wileński Walerjan Protasewicz zebrawszy wiele ksiąg akatolickich, które w Wilnie i po innych miastach wydano, między innemi przekłady biblii, kazał spalić na rynku wileńskim przez kata, na miejscu gdzie stał piłat i szubienica. Akatolicy też wykupywali skrzętnie i palili książkę Skargi, O iedności kościoła Bożego. Przy zgodzie między Lutrami, Kalwinami i Bracmi czeskimi w r. 1595, (których związek w Sendomięrze przed kilku laty zawarty Erazm Glicznier rozrywał) umówiono się, aby książki przeciw związkowi Sendomięrskiemu wydane poniszczyć. Za Kromwela, wyrokiem parlamentu angielskiego, palono w Anglii Katechizm Rakowski, przez Hieronima Moskorzewskiego przełożony na język łaciński. Kondeusz popalił w Paryżu dzieła Hozyusza, a w Amsterdamie spalono publicznie w r. 1640 wydaną u Sternackiego książkę Szmigleckiego pastora Volkeliusa de vera Religione. Zborowscy z Czarnkowskim wykupywali i niszczyli historią Hejdensteina, a Zygmunt III historią Zygmunta starego, przez Starowolskiego napisaną. Opryszki książkami Stanisława Lubienieckiego drogę z Czarnkowa do Pińczowa zasłali. Zaginęły zeszczętem wszystkie pisma Abrahama Kulwy, pierwszego rozsię-

wacza i zaszczepcy zasad akatolickich na Litwie, tak, że ich nawet z tytułu nie znamy. Prałaci, kommendataryusze wytepiłi całkiem benedyktyna Szczygielskiego książkę: liber penticus, że jēj teraz nigdzie znaleźć nie można; jedyny jēj exemplarz zachował się w cesarskiej bibliotece w Petersburgu. Szembeka książkę Gratys Plebański spalono na rynku krakowskim r. 1628. Wyrokiem Konsystorza lwowskiego spalono książkę: Aurora na horyzoncie lwowskim świecąca, Przeoświeconemu Exarsze Ś. Tronu Apostolskiego konstantynopolitańskiego, drukowaną u Michała Sloski w r. 1633. Niejednę zapewne księgę mężowską przełęczniona w sumieniu żona, tajemnie w ogień rzuciła; nie jeden może Słupecki całą bibliotekę oddał na pastwę ognia. Dla ukojenia obrażonej pychy jednego z panów litewskich, niszczone z zapamiętałością szacowne książki Kojałowicza, a ciekawsze jeszcze pisma jego sami Jezuici drukować niedozwolili, bojąc się prześladowania. Za naszej jeszcze pamięci Benedyktyni francuzcy opuściwszy zaburzoną na ówczas Francją, podjęli się ułożenia biblioteki Świętokrzyskiej, i w ten czas znaczną część książek polskich dla siebie niezrozumiałych spalili. Z piętnastu książek wydanych przez Reja z Nagłowic, siedm zaginęło, a ośm odszukanych są nadzwyczajnej rzadkości,

choć niektóre, jak *Postyllę dwakroć*, a *Zwierciadło* trzy razy drukowano; z tych *Psałterza*, który miał jeszcze *Oloff*, w życiu mojem nie widziałem, i nie wiem czyli gdzie jeszcze dochował się. Kto chciał wreszcie jaką książkę ocalić, wydzierał tytuł, aby jej nie potępiadło wyrażone tu nazwisko autora lub drukarza; tak się między innemi stało z ewangeliami tłumaczonemi i wydananymi przez akatolików, tudzież z grammatyką polską *Stoińskiego*, z której *Kopczyński* najwięcej nauczył się, nie wiedząc czyjaby była. Do tych klęsk przydajmy grabieże szwedzkie i pożogi kozackie, będziemy mieli przyczyny, dla których książki z czasów *zygmuntowskich* tak teraz są rzadkie. Gdy więc jedna połowa *zygmuntowskiej* literatury ukrywa się w łacinie, druga w rzadkich książkach, możnaż się dziwić, iż tak mało czytającej powszechności jest znana?

Z temiż trudnościami miałem i ja do walczenia, i nigdybym był nie napisał dziejów literatury *zygmuntowskiej*, ani zdołał uchylić nieco zasłony, pod którą ukrywa się jej rodowód, ani też rozrzucone wichrem listki tej literatury zebrać potrafił, gdyby nie uczynność rodaków, którzy mi albo własne swoje dzieła, albo też rzadkie bardzo, a częstokroć jedyne, książki swojej biblioteki na miejsce przysyłałi. Do rzędu takich należy: Jan

Jundziłł, Antoni Górski, Hrabia Działyński, Hr. Scypion kan. kat. krak., Józef Łukaszewicz, Józef Bełza, Adryan Krzyżanowski, Jan Sowiński, którym za daną i obiecaną nadal pomoc najpowinniejszą składam tu dzięki. niespodziewana podróż do Galicyi dała mi sposobność korzystania z rzadkich, niekiedy jedynych, znajdujących się tam jeszcze książek literatury zygmunto-wskiej, a uprzejmość w ich udzielaniu i staropolska gościnność miłą sercu mojemu zostanie pamiątką.

*Na stronnicy 399 położyłem domysł: iż Seklucyan swoje ortografią polską pierwszy raz wydać musiał przy kancyonale; lecz później dostawszy tej książki (nadzwyczajnej rzadkości, którą w Rozdziale V opisuję) przekonałem się, iż i tam nie masz tej rozprawy o ortografii polskiej; gdzieby więc pierwszy raz ją wydał, nie jest mi wiadomo; bo wiem dowodnie, iż jęj przy katechizmie tegoż Seklucyana nie masz, jak twierdzi Recenzent *Historyi literatury Bentkowskiego*, w *Gazecie literackiej* wydawanej w Wiedniu, w roku 1814, N. 28, nazywając ją krótką nauką zgłoskowania drukowaną w Królcwcu roku 1547, jakoby z katechizmu Seklucyana.*

Ze tu mówię obszerniej o Marcynie Lutrze i rozpoczętej przez niego reformacyi, czytelnik

zechce mnie mieć za wymówionego; bo tém właśnie cały ten wiek w Europie, równie jak w Polsce, mocno się zajmował; a liczne pisma autorów polskich za lub przeciw Lutrowi, jego poplecznikom lub zwolennikom, składają wielką część literatury polskiej tego okresu.

W epoce piastowskiej mówiłem o wszystkich, którzy jakikolwiek pomnik piśmienny, lub pamiątkę nauki po sobie zostawili; w wieku piętnastym o tych co pisali książki; w szesnastym, dla wielkiej obfitości, o tych tylko, którzy lepsze książki pisali; bo np. od r. 1501 do 1536 wyszło w Krakowie 294 książek, tyle niemal co w Rzymie, gdzie 327 dzieł wyszło, albo co w Londynie i całej Anglii, gdzie wydano 306, a więcej jak w Hiszpanii wraz z Portugaliją, gdzie tylko 147 książek w tych trzydziestu i kilku latach wydano (*). Wszakże dla nas oddzielonych od czasów zygmuntońskich trzema niemal wiekami, wiele miernych nawet pism stało się pamiątką, pomnikiem historycznym; są to jakby cegły babilońskie, świadki innych zupełnie czasów; pod tym więc względem uważane, mimo mierności swojej, całkiem dla nas obojętnymi nie są; dlatego mówię czasem i o takich, które z treści i stylu na wzmiankę nie bardzo zasługiwać się

(*) Petit Radet. Recherches sur les Bibliothèques anciennes et modernes.

zdają. Zarzucano mi: iż znaczną część *Historji literatury*, którą dotąd wydałem, zajmuje łacina; wszakże to właśnie najlepiej jej stan i oblicze maluje; gdybym tylko literatury naszej, w polskim języku zawartę, dzieje był skrócił, dałbym tylko połowę przedartego na dwoje obrazu, z którejby nikt prawdziwego o całości wyobrażenia zrobić sobie nie zdołał; owszem wpatrując się w samą tylko w polskim języku zawartą literaturę naszą, powziąłby fałszywe i bardzo opaczne o jej przeszłości mniemanie. Prawda (i nieraz już ten żal w przeszłych tomach wyraziłem) iżby lepiej było, i z wielu względów lepiej, gdyby nasi uczeni byli pisali tylko po polsku; ale przeszłości niecofniętej już naprawić niepodobna. *Historja* wreszcie nie opowiada jak być było powinno, ale jak się co działo i stało; nie ma na celu samej przyjemności czytelnika, ale jego pożytki; że czasem i nieprzyjemne zostawia wrażenie, nie historyka, ale ducha i dążenia opisanych wieków winić należy. Przyjdzie też kolej i na epokę, w której po łacinie wcale nie pisano.

Pisałem w Łobzowie d. 10 Sierpnia 1844 r.

Michał Wiszniewski.

EPOKA CZWARTE.

(Od 1506 do 1650).

W S T R Ó T.

Opowiadając dzieje ubogiej, dopiero co rodzącej się literatury polskiej za Piastów i pierwszych Jagiellonów, zbieraliśmy skrzętnie wszystkie tych zapadłych wieków zabytki, i obok siebie ułożywszy, jakby jaką mozaikę, usiłowali dać ile można najjaśniejszy owych czasów rysunek. Lecz teraz całę inny, rozleglejszy i piękniejszy przed nami otwiera się zawód: cośmy tam widzieli w zawiązku, już tu w pełnym ujrzymy kwiecie; tam odbite xiężycowe światło ledwie przebić mogło przesuwające się owych wieków ciemności, tu złote, południowe słońce wszystko oświeca i okraża, i na wszystko bogate kolory tęczy rozrzuca; tam dziejopis szukał tęskliwie najmniejszego śladu, tu przy wielkiej obfitości, tylko wybór zatrudnia. Znużeni długą po bezleśnych i bezwo-

dnych stepach wędrówką, z radością i nadzieją w sercu rozpoczynamy teraz dzieje literatury prawdziwej; bo z wewnętrznego życia narodu rozwijającej się, poetów, mowców i dziejopisów mającej; literatury tém jeszcze osobliwej: iż w dwóch językach równie dobrze i równie łatwo przemawia; jakby historję dwóch literatur: jednej miejscowej, drugiej europejskiej, które obok siebie, w jednym narodzie społem zakwitły. *Rozpoczynamy dzieje literatury złotych wieków Zygmuntowskich.*

Pod szczęśliwem albowiem Zygmunta *starego* i Zygmunta Augusta panowaniem Polacy w oświeceniu, polorze i ludzkości obyczajów dorównali Włochom, a prześcignęli i przewyższyli inne narody europejskie. Nauki włoskie, dotąd na północy prawie nie znane, przekroczyły teraz śnieżne wierzchołki Alpów, i upowszechniły się w Polsce Zygmuntowskiej, nawet między świeckimi⁽¹⁾ i w Polsce, podobnie jak we Włoszech, z zakatów klasztornych, wystąpiły na świat; z gotyckich stały się klasycyzmami; miejsce scholastyki, zajęła retoryka. Jan Tarnowski, Piotr Kmita, Krzysztof Szydłowiecki, Jan Firlej, wojewodowie i hetmani, nie ustępowali w nauce bi-

(1) Cum nulla videatur turpior et deterior ignorantia nunc praesertim, quando et cerdones et muliereulae passim de divinis disserunt et convineunt plerumque eos, a quibus convinci et doceri deberent. Krzycki de ratione missae 1529.

skupom, Tomickiemu, Krzyckiemu, Padniewskiemu i Łaskiemu⁽²⁾. Nigdy też szczęśliwszych w szlacheckiej Polsce nie było czasów: Górnicki dziękuje Bogu, iż mu się za Zygmunta I. urodzić dozwoił⁽³⁾. Król ten ociszywszy się umowami, pilnie przestrzegał pokoju: dwie korony węgierską i szwedzką odrzucił, drugim dwom z domu Jagiellońskiego wyjść dozwoił; nie dał się wciągnąć w wojnę z Turkami; do wojny Karola V. z Franciszkiem I., Jana Zapołskiego z Ferdynandem, nie wmieszał się; nie przyjął ofiarowanego sobie naczelnictwa związku Protestantów niemieckich w Smalkalden⁽⁴⁾. Polska spokojnie patrzyła na burze zachodniej Europy, poniżenie i ujarzmienie Włoch, klęski Francji lekkomyślnością Franciszka I. spowodowane, upadek zakłóconych Niemiec i Węgier⁽⁵⁾. Nigdzie w ówczas większego nie było szczęścia i pomyślności, która za pokojem idzie. Za błogich i wesołych Zygmunta Augusta czasów, łago-

(2) Ktoby chciał chwalić dwór dzisiejszego pana króla J. M. (mówi Górnicki w Dworzaninie) mógłbyś to bez pochlebstwa powiedzieć, iż u żadnego chrześcijańskiego króla tak wiele czystych ludzi na kupio nie znajdziesz, a którzyby mimo rycersko główne rzemiosło, tak ćwiczeni w rozmaitych rzeczach byli.

(3) W dziejach korony polskiej.

(4) Świadczy o tém *Vie de Commendoni par Gratiani* p. 177.

(5) Czytelnik zechce pamiętać: że tu wszędzie polityczne równie jak religijne wypadki uważane są tylko pod względem ich wpływu bezpośredniego na literaturę; bo w historii możeby się w innem okazały światło.

dniały obyczaje (⁶), zawiązała się była *rzeczpospolita babińska*, w której znakomici nauką i dostojenstwem w kraju mężowie, dowcipnemi żarty bawić się umieli, karcąc lekkie w ludziach przywary (⁷). Nauki miały szacunek i poważanie. Kromerowi za napisanie historyi polskiej sejm warszawski uroczyście dziękował. Biegłość w języku i literaturze łacińskiej, otwierała uczonym polskim pole do najwyższych w kościele i kraju dostojenstw. Obok nauk i światła, upodobanie w kunsztach szerzyło się (⁸); łaciński język się upowszechniał (⁹),

(⁶) Sub Divo Sigismundo I composita Polonia omnis humanitatis cultu suam magnitudinem ornavit, sub Augusto hominibus nostris scientiae potius quam armorum amor increvit. Starowol. Declam.

(⁷) Czyt. Moroeozmca Babińskie przy końcu.

(⁸) Artifices ipsi medius fidius, ac omne genus mechanicum commotis studiis, artes suas diligentius hoc rege coluerunt, cum viderent operas quoquo suas placere regi. Itaque tanta copia optimorumque opificum atque artificum hoc rege fuit: ut Phidiae illi veteres atque Policleti et Appelles revixisse in Polonia viderentur: qui pingendi, fingendi, ac dolandi arte illorum veterum artificum gloriam adaequarent: quorum cum multa extant in hoc regno opera pulchra atque visenda, tamen hujus unius arcis opus vincit, ac superat omnia, quam ille praestantissimorum artificum opera a fundamentis extruxit et Cracoviam hoc isto praesidio munivit tanto sumptu ac opere: ut non hominum sed Deum immortalium sedes arx ista videatur. Quid vero Basilica huic templo adjuucta, parvumne accessione sui, huic aedi Venceslai decorem, dignitatem que attulit? in qua et pictorum operae et sculptorum ac fabrorum singularia et magnifica visuntur. Orzechowski Oratio in funere Sigism.

(⁹) Ad scholas quidem et magistros mittere mares liberos, et latinis litteris teneram aetatum imbuere, omnibus pauperibus juxta ac divitibus, nobilitati ac plebi, oppidanac praesertim studium est. Multi paedagogos domi alunt. Itaque ne in medio quidem Latio quis reperiat tam multos vulgo, cum quibus latine tamen loqui possit. Puellae quoque nobiles et urbanae vel domi, vel in monasteriis verna-

język polski obok łacińskiego (¹⁰) się kształcił i dźwigał z upadku; Jan Łaski po polsku witał królową Barbarę Zapolską pod Łobzowem, a legat Leona X. Jan de Medicis, dla pojednania Zygmunta I. z siostrzeńcem W. mistrzem Krzyżaków przybyły, po polsku do zwaśnionych przemawiał. Kanclerze Maciejowski i Ocieski po polsku na sejmach mówili. Zaludniały się pustoszone dotąd przez Tatarów ziemie ruskie (¹¹), podniosło znacznie rolnictwo i wartość majątków ziemskich (¹²). Turzo sprowadzony z Węgier kruszec, przetapiał

enla, imo et latina lingua legero et scribere discunt. Cromer de Situ Poloniae 1548.

(¹⁰) Też to za sie o Polaku powiedają, iż żaden naród nie jest przykłonniejszy y ku kształtom, y ku każdemu ćwiczeniu, iako Polak gdy do czegożkolwiek pilności a ehuci dołożyć będzie chciał. Co się to znaczy niedaleko ieżdżąc, kto wspomni mało przeszłe czasy, albo czyta pierwsze pisma Polskie: ieśliże język albo wymowa albo każdy inny kształt dzisiejszych Polaków ku pierwszym terminom polskim iest podobny: którym snadź drugim ledwie rozumiemy. A tho się nieczym inszym nie dzycie iedno iż nastało nie mało książek Polskich, a są drugie y od zaenych y od uczonych sprawione. Rey Wizerunek 1560.

(¹¹) Quid vero hic Nicolaus Sieniawski Belzensis Palatinus? qui praemiis a Sigismundo excitatus cum Alexandro et Procopio fratribus militem in Russia hoc rege (Sigis. I.) administrabat, ut eorum opera Russia illa afflicta, ac anniversario hoste pene delata, requiescat nunc, ac novis coloniis solitudines suae compleat atque instauraret: ita ut post hominum memoria cultior Russia nunquam fuerit, quam est nunc Sieniorum et aliorum fortium virorum opera, quorum virtute ad hanc diem Russia stetit. Orzechowski in funere Sigis. I. Toż samo świadczy Wapowski p. 589.

(¹²) Za sto grzywien nabywała się, jak akta publiczne świadcza, wioska którójby dzisiaj i za trzy tysiące nie dostał „powiada Orzechowski w r. 1542. Prawa dawniej ograniczały posagi córek szlacheckich do 30 grzywien a senatorskich do stu. Orzechowski powiada: że tém prawem chciano tylko pokryć niemożność dania więcej.

pod Krakowem na złoto i srebro, a dymiące się kłębami piece jego, Krakowianom buchającą ogniem Etny widok stawiały (¹³). Szczęśliwa i zamożna (¹⁴) pod Zygmuntami szlachta, różnobarwe i rozmaite przywdziawszy ubiory (¹⁵), skarb rzeczypospolitéj i domowe dochody zdała na żydów (¹⁶), dorwawszy się władzy na sej-

(¹³) Fuit hic (Turzo) ab initio fortunae mediocris, processu temporis ad cognitionem separationis auri et argenti ex cupro mira solertia et sumptu pervenit, quum plene ejus metalli igne soluti fornaces ante urbem Cracoviensem Aetnae instar ardentes planctus testabantur. Wapowski fragm.

(¹⁴) Testantur id tantae opes et facultates hominum nostrorum, tam opulenta cum externis commertia, tantus splendor ne dicam luxus, tanta elegantia cum in aedificiis et victu cultuque corporis, tum in sermone et moribus, quanta nunquam ante hunc regem in Polonia fuit, pisce to Kromer w r. 1548 in Oratione in funere Sigis. I. habita.

(¹⁵) Decius fol. CXIII.

(¹⁶) Zmieniły się do niepoznania obyczaje i ubiory na początku szesnastego wieku w Polsce. „Dzieiopisy y ludzie starszy, mówi Strykowski, zgadzają się, iż od tego czasu (to jest od świętnego w Łopuszny r. 1512 nad Tatarami zwycięztwa, i porażenia ich w 12 utarczkach) Polacy grube obyczaje zrzucili, ubiorów długich a iasných z wyniosłemi nad głową kołnierzami, które zaś dziś znowu następujące widzimy, poprzestali. Włosa które przed tym w warkocze plecione długie nosili, acz im były po oncy w Wołoszczach na Bukowinie porażce obrzydły, poczęli wysoko strzydz i trzeźwość pobożnego króla naśladować, tak iż się prawie od owego czasu Polacy w inszą skórę oblekli i z grubych obyczajów wypolerowane odrodzili.“ Strykowski.

Qui sub patro suo (id est Sigis.) et fratribus istam

Ad vitam clausa si revocentur humo,

Noscere vix possent natos: sic corporis ipsos

Pene habitus etiam tempora nostra novant.

Sub scapulas illi tortos habuere capillos:

Major inumbrabat, quem coma, pulcher erat.

Pulcher erat longis cui cornibus armabantur

Falcati (res o prodigiosa) pedes

Haec perire..... Clemens Janicki Epithalamium.

mach, już i po jéj. owoce i oznaki sięgała (¹⁷), dawała ryc herby w Norymberdze; na mowach, pijatyce i włóczędztwie życie trawiając (¹⁸), bujała sobie swobodnie, prócz tytułu na pozwie, dwóch groszy z łanu i pospolitego ruszenia, do żadnego dla dobrych Zygmuntów nie poczuwając się

Polacy najwięcej z turecka a raczej z węgierska w owczas nosić się poczęli. Janicki te ubiory tak opisuje:

qui a colo arrexere bicornem

Pannum Pannonico more, supra usque caput.

Calcem alto subnixus ferro...

Calcar praeterea subiungunt cubitale sonorum.

Colla superbis torquibus et gemis irradiata manus.

O różnaitości ubiorów świadczy Rcj z *Nagłowic* „Patrz gdy wspomniesz one dziwne czuby, one falramchy, one stradiotki, one z dziwnymi kołnierzami delye, one rozmysłne włoskie, hiszpańskie wymysły; one dziwne płaszcze, saiony, kolety, obercuchy, aż straszno o nich mówić, a drugi już ani zwać, ani ich sobie rozkazać umie, iedno krawcowi poruczy, aby mu uczynił iako dziś noszą. A tesz słyszę w postronnych kraiach, gdy się trafi każdy naród namalować, tedy Polaka nago malują y z nożycami postaw sukna przed nim, kraizę sobie iak raczysz”. Najwięcej jednakże noszono się po włosku, hiszpańsku i po węgiersku, jak świadczy Gwagnin.

(¹⁷) „Dawnemi też mnrami i budowaniem, tak są rozszerzone, zagęszczone, podwyższone i ozdobne (zamki i miasta) że prawie insze się poczyniły. Chodzą, mieszkają i ieżdżą, iak obywatle naszych krajów, chłop tak iako niedawno znaczny ziemianin, ziemianin teraz tak, iako niedawno Senator, a Senator iako król, zazczm i tytuły iakie sobie daia, że i ziemianom *Magnifici* tytuł bywa dawany, co przedtym tylko wyższym Senatorom dawano, czerwonym wojskiem ieno Król, Senator a Wojewodztwo Sicradzkic się pieczętowało, a teraz co żywo. Panowie na seym nie z pocztami ale z woyskami swych własnych ludzi ieżdżą. Czego nie dawno podobiensta nie było“ Andr. Lubieniecki *Poloneutichia*.

(¹⁸) Vicini nostri Germani egregii illi quidem viri; sed haud scio an non iisdem vitiis satis superque nobilitati, totam vitam Polonorum, tribus maxime rebus transigi solere testificentur: declamationibus, comensationibus et profectionibus quasi quotidianis. *Warsze. de opt. Statu. liber p. 95.* Po zwycięztwie pod *Orszą*, zamiast spieszyć pod *Smoleńsk* biesiadami i pijatyką się zajęli, „laetis conviviis ac computationibus more suo indulgerent. Wapowski fragm.

obowiązku (¹⁹). Lecz za pomyślnością włókły się jak cień wady i przywary: wśród swobody i szczęścia upadał, za dwóch Zygmunatów, duch rycerski (²⁰), zagęściły się sprawy graniczne, szerzył nałóg i zamiłowanie pieniactwa. Przyorywanie granic, zajmowanie stad, strzelanie bydła, wyrąbywanie lasów, uwożenie i zabieranie poddanych, wybieranie myt i opłat niepozwolonych, do powszednich liczono bezpraw i gwałtów. Ale większych jeszcze pod pozorem prawa się dopuszczano; albowiem zawiązał się był, jak się wyraża Orzechowski, haniebny cech najemnych prawników, który w wykręcaniu i opakowaniu praw nabywszy biegłości, na wszystko nieczne odważni, nawet akta podrabiali; zawsze gotowi służyć możniejszemu, sami do takiej

(¹⁹) „Takowym będąc Polak, zawsze wesołym w królestwie swym iest, „śpięwa, tańcuie swobodnie, nie mając na sobie niewolnego obowiązku żadnego, nie będąc nic królowi panu swemu zwierzechniemu „niego winien iedno to: tytuł na pozwie, dwa grosza z łanu, a po „spolitą wojnę; czwartego nie ma Polak nic, coby iemu w królestwie myśl dobrą kaziło. Orzechowski Quincunx“. Wtenczas właśnie posłowie parlamentu francuzkiego i trzeciego stanu, mie wali mowy na klęczkach.

(²⁰) Wszyscy obróciliśmy się w rolników, których cała myśl pomnażać maigtności. Przetrząsamy prawa, wartuicmy szpargały, jakby włość cudzą sobie przygarnąć, kopce w niwę albo przynajmniej w miedzę sąsiada pomknąć. Tym zatrudniamy seymy, za tém gonimy na sądy i roki. Woyna nam całkiem z pamięci wyszła; sztuka rycerska, którą niegdyś wzrosło było to królestwo ledwo nic do szczętu npadła, ziawił się niewidziany przed laty rój śędziów i rzeczników: o Towarzysza, Rotmistrza, Hetmana nikt się nie pyta, owym czapka i nadszaka. Nic nie wart, kto nie umie ięzykiem szermować, białego w czarne obrócić, i nie zna się na granicznym pieniactwie. Orzechowski *Turcica* około 1542.

przyszli wziętości: iż częstokroć nie od stron, ale od ich osobistej przewagi cierpieła sprawiedliwość. Czemu tém trudniej było zapobiedz, iż sądownictwo wyższe zostawało w ręku możnych panów, a niższe w ich albo z nimi spokrewnionych ludzi, sądy zaś sejmowe wpisami zawalone i krótkim ograniczone czasem; dla tego sądów niższych bardzo się obawiano, a starostowie stali się jednowładcami ⁽²¹⁾. Wśród takich okoliczności zacierała się równość szlachecka. Naród rozdzielał się na możnych panów, i szlachtę która u panów służyła, domownictwo krasząc imieniem przyjaźni i braterstwa. Moźnowładcy w listach do króla *niepoddanymi*, jak inna szlachta, ale tylko *wierną radą* pisali się, a posłów ziemskich braćmi młodsze-
mi nazywali. Przewaga ich już na początku tego wieku tak była groźną, iż tylko siejąc między niemi niezgody, władza królewska ostać się mogła. Królowa Bona waśniła ustawi-

(21) Toż samo działo się i później. „Pieniactwo tak górę wzięło, mówił Jan Zamojski na sejmie 1582, iż wielu nauki poważniejszej zaniechawszy, całkiem jedynie kłótni prawnych patrzają, i tylko szukają wykrętów, któremi by innych uplątali. Podobneż świadectwo mamy z r. 1634. Sed in iudiciis potissimum cansidici regnant. Hoc pestilentissimum genus hominum lites ex litibus serendo Rempublicam mirum in modum affligit, ut de vita fortunisque civium fedissime licetur: usque eo proveci impudentiae, ut quas prius partes tutati sunt eas conversis studiis, et majore redempti oppugnare non erubescant. Soepe difficultatem actionis in immensum exaggerant quo ampliore precio operam venditent et quum *omni eruditione et virtute prorsus careant*, pro Decrum oraculis responsa sua haberi volunt. Święcicki Descrip. Masoviae 1634 p. 48.

cznie Kościeleckiego z Czarnkowskim w Wielkopolsce, na Litwie Radziwiłła z Chodkiewiczem, a zająścia Jana Tarnowskiego z Piotrem Kmitą, które przez całe trzydzieści lat ciągnęły się, przez nią podżegane, nie raz zawichrzenia sejmików, trybunałów, i sejmów bywały powodem. Już wielom ciasno było we własnej ojczyźnie: Hieronim Łaski chcąc być Xięciem siedmiogrodzkim, Turków do Węgier sprowadził; Jan Tenczyński ubiegał się o rękę Xiężniczki szwedzkiej (siostry króla Eryka i Jana III) której był serce pozyskał: Mikołaj Radziwiłł w nadziei zostania W. Xięciem litewskim, unii Litwy z Polską do śmierci skutecznie opierał się. Potoccy wdzierając się na xięstwo wołoskie, ścignęli na Polskę ciężką z Turkami wojnę. Władza królewska, tylko do powściągnięcia pojedynczych namiętności obmyślona i obrachowana, nie mogła już sprostać możnym panom, przy ogromnych majątkach, po kilkanaście starostw posiadającym, otoczonym orszakiem szlachty, przy dworach się wieszającej, lub przez nich wioskami wyposażonej. W krótcie panowie zasmakowali sobie w bezkrólewjach, a wolny wybor króla, za *źrzenicę wolności* ciemnej szlachcie podając, frymarczyli koroną. Na sejmy elekcyjne przybywali z wielkim trzaskiem, ekrytemi poczty i armatami, jakby szli nieoddawać

swoje, ale obce zdobywać królestwo; za niemi wlokły się tłumy szlachty, zbrojno, szabelno, piérzasto; bo każdy osobiście wybierał króla, a nawet sam (czemu nie?) królem mógł zostać. Nadawane dożywociem starostwa, wiekowały w jednym rodzie. Gorkowie z krzesel świeckich przechodząc na katedry biskupie, nowy sposób pomnażania majątku wynaleźli, a ostatni Kmita umarł ze złości, gdy mu raz na sejmiku wręcz powiedziano: iż panowie chcieliby mieć królów obieralnych, a starostwa dziedziczne. Już wielu z możniejszych panów: Radziwiłł, Zamojski, Myszkowski, Xiąże Ostrogski, takie majątków swoich zrobili urządzenie (*ordinatio*), aby tylko na najstarszego z potomków pći męzkiej przechodziły. Dla wzajemnej zaś zawiści, jeszcze w téj epoce Piasta wybrać nie dali, nie jednemu przeszkodzili zwycięztwu, nie tylko *Cecorską* sprowadzili klęskę. Szlachta obrażała się taką panów wyższością, a biegła ochoczo na ich usługi i za narzędzie do wichrzenia sejmami używać dawała się. Dla téj przewagi panów, młodzież zaledwie początkowe nauki skończywszy, garnęła się na ich dwory, w niepłonnej pokierowania się nadziei; gdzie ćwicząc się w kunszcie rycerskim, wykwinniejszych nabierając obyczajów, częstokroć się psuła, omijała akade-

nią, i dawane w niej wyższe nauki (²²). Najczęściej albowiem nie nauka, ale wysługi na dworze królewskim i możnych panów, uścielały drogę do wyższych dostojenstw, nawet kościelnych (²³) zwłaszcza odkąd królowa Bona, po śmierci kanclerzów Szydłowieckiego i Tomickiego, nad starym Zygmuntem przewodząc, biskupstwami i świeckimi urzędy frymarczyć poczęła. Szerzące się więc po kraju światło nie wypływało ze szkół, ale wśród życia publicznego się rozwijało: na sądach,

(²²) Panowie polscy nie po kilku albo kilkunastu, ale po tysiącu młodzieży na dworach swoich trzymali. „Dworzanin, jak powiada Górnicki, powinien być umieć stać równo za łukiem, dociągać go i w cel godzić; być dobrym jeźdźcem, znać konia, kształtnie na nim siedzieć, toczyć na nim zręcznie i po woli swój wodzić, na ostre gonić, do kwintany i do pierścienia biegać, w pływaniu nie tylko gładko po wodzie sunąć ale i ponurzyć się.“

(²³) Hic vero in regno Polonico adeo longe lateque diffuso vix dico gymnasiola cerni, eaque ipsa inusitata adolescentum inopia atque solitudine horrere, ubi quidvis aliud quam bonae literae et honestius est et questuosius... Videmus augustas domos regum et procerum, ut honestissima juvenum nobilium corona frequentantur, atque splendent, ut refertae sunt ac fuerent. Huc totus Poloniae flos aut sponte sua concurrit, aut a propinquis mittitur. Quid ita? Quia hic omnes, cum ex perenni fonte et opes hauriunt et honores, quibus in altiore dignitatis gradum, et se et suos propinquos tollant et ornent familiam. Marrycki *de scholis*. Apud majores nostros assumebantur ad honores. et prophanos et sacros, qui minervam religiose colerent, qui persisterent in litteris plures annos, qui majorem aetatis sui partem cum philosophis creditisque viris exigissent. Nunc vero aut ex oulina (dicendum enim est libere) aut cella quapiam vinaria penuriae, aut certe ab equis, a poculis et patinis ejusmodi homines, ad distributos gradus honorum accersuntur, sacrorum praesertim, quibus melius sapit palatum quam mens, et qui majorem vitae suae cursum in officina Cereris et Bathi ponentes, quam minervae doctrinis, secant carnes, distribuunt dimensa, equos alunt, curant patinas et pocula, mensas apponunt, quam vel sacras litteras tractant, vel prophanas (to przytyk do Gamrata który na dworze Erazma Cyoł-

zjazdach, sejmikach i sejmach o ważnych sprawach krajowych głośno rozprawiano. Młodzi w rozmowie potocznej od ojców uczyli się: jaka jest władza izby prawodawczej, jaka władza i powaga urzędów, jakie przywileje stanów; kiedy na wojnie cofać się, kiedy nacierać i czoło stawiać; to były akademie domowe, gdzie się historii krajowej, prawa i wojskowości uczyli. Wreszcie w narodzie w pełni życia będącym, wśród królestwa kwitnącego, gdy uczone niegdyś zakony Benedyktynów,

ka w Rzymie marszałkował. Hoc illud est totius erroris caput in republica Christiana, quod ii neglectis qui susceptis honoribus commode fungi possent, ad illo saepius honores deferuntur, qui quid vis potius didicerunt, quam bene docere vel vivere honeste. Quapropter non possum non vehementer commoveri gymnasiorum nostrorum vastitatem ingratanque solitudinem, in culpam praeceptorum, non in aulas regum atque procerum conferri, quae totum honoris splendorem, totam vim opin, totum immunitatis libertatisque dulcem fructum ad se traxerunt, et scholas earumque cultores nudas relictas in medio, omni honore atque proemio exuerunt. Perinde atque vel soli artium istarum sordidum artifices, vel milites rebus publicis usui sint ac nihil etiam ad ornamentum eorum conferant bonae literae. Non ante igitur aetas haec nostra difficilis in suo cuique tribuendo frequentius ac forentius, gymnasium videbit, quam honoris mercedisque certam ac justam portionem, aulis detractam, ad scholas retulerit, majorum morem revocaverit, non ab aulis in sacros praesertim ordines, quemquam assumendi, sed ad gymnasio coetibusque studiosorum, qui ut frequentes sint, reipublicae interest providere ut boni in ipsis adolescentibus situm est, si quae sunt ipsorum officii non ignorent. Maycki *de scholis* 1551. Toż samo powiada Skarga. A iż u nas w tym królestwie nie tak wielkie pożytki z szkół naszych młodzi wyneszą: tym się dzieje: iż ie rodzicy skoro podrosną, od nauk odywają y do dworu albo na służby dają, albo w domu zabawiają, gdzie wszystkiego zapomną, y boiaźń Bożą utracią y nabożeństwo gubią. Albo gdy ie do Włoch y Niemiec y Franczey posyłaia; po wielkiej części na swawolę ie puszczaia, gdzie się popsowawszy y pdażywszy, albo z niemocami, albo z głupstwem y skazą dusz swych, do domu się wracają.“

Cystersów i Dominikanów zgnuśniały w nieczynności, wyjąwszy akademii krakowskiej, jedynę w całym królestwie, nie było stanu, któryby spokojnie i wyłącznie naukom się oddawał, jak np. prawnicy we Francyi (²⁴). Odmet spraw krajowych wszystkich, nawet duchownych, porwał w wir życia czynnego; trybunały, huczne zjazdy, sejmiki i sejmy, wyprawy na Tatarów do wielkiego polowania podobne, kolejno wszystkich zajmowały. Szlachcic nie miał czasu i ochoty czytać, tém bardziej pisać. Zwykle tylko ubodzy, w nadziei wyższych dostojenstw kościelnych, szkolnemi naukami zajmowali się; inni, mają więcej popędu do oświećcania się, jak do nauk, nad jedną długo ślęczyć nie chcieli (²⁵).

Jednakże już w pierwszej połowie szesnastego wieku, Polacy rzucając scholastykę, kształcili rozum i smak na autorach greckich;

(²⁴) Les parlements se bornaient à l'administration de la justice et ne prétendaient aucune part dans les affaires de l'Etat. Les juges sur leur tribunaux, se gardaient d'y faire aucune allusion; étrangers au monde, en rivalité avec la noblesse et avec le clergé, ils s'enfonçaient dans l'étude des lois, et ils ne s'exprimaient le plus souvent que dans une langue savante, qui achevait de leur ôter toute action sur le peuple. Sismond Hist. des Franç. T. XI. p. 87.

(²⁵) Complures libenter peregrinantur... Interna enim magis quam domestica admirantur. Itaque litigias earum gentium ad quas pervenerint, cupide et facile discunt... *Un alicui arti et studio non libenter sese addicunt, sed multo magis cupiunt.* Atque ubi quod satis est compararint, et ipsi fere superiorum similes evadunt, vel rei familiae tuende curalitiunque a fructibus, *vel potentiorum consecratione* distrahuntur, idque sive ambitionis stimulis incitati,

a najwięcej rzymskich. ⁽²⁶⁾ Sami już to postrzegali, iż nauki i ukształcenie wysoko za Zygmunta starego podniosły się. „Kiedyż mówi Orzechowski ⁽²⁷⁾ kiedyż rycerze to nasze królestwo bardziej w rozumy obfitowało, kiedyż więcej było ludzi uczonych? Nigdy dotąd nie zeszły się razem w królestwie naszym: pokój, dostatki i nauki. Rzadka była dotąd w Polsce znajomość literatury greckiej, tak u nas nieznaniej, iż gdy kto czego nie rozumiał, greckim to nazywał. Świadcami są Biga i Barelatus; poczciwi wprawdzie ludzie, ale nędzni i nieokrzescani mistrzowie, jak dziką była i barbarzyńską u nas łacina! Porównajcież z tém częście się sami uczyli, nauki które te-

sive quo se suosque certo aliquo praesidio ab aliorum injuriis et contumeliis vindicent... Non tam ad artes mechanicas tractandas Poloni apti esse videntur, quam ad studia doctrinae. Non si forte illas contempsere potius quam assequi nequiverere. Bonarum artium atque doctrinae studia accuratius consueverunt, imprimis ii qui his praesidiis ex humilitate sordibusque domesticis emergere cupiunt, aut qui sua vel parentum voluntate ad sacerdotium animos adiciunt. Kromer de Situ Poloniae.

⁽²⁶⁾ Severiores autem disciplinas ad nostra usque tempora potissimum consecrati sunt Poloni.... Nunc posteaquam animadversum est, in precio esse linguarum, eloquentiae, humanitatis quae studia, cupide ea quoque nostrates amplexi sunt, sed ad usum civilem et vulgarem magis quam ad gloriam. Non defuere tamen nostra haec aetate, neque nunc desunt, cum in studiis humanitatis et eloquentiae, tum in omni genere doctrinae magni quidem et excellentes viri, qui cum commoda vitae honestissimis disciplinis et gloriae sive utilitate publice posthabuissent, eo evaserunt, ut admirationi sint, si non nobis certe externis incorruptius judicantibus. (wzięli się do literatury klasycznej. Kromer de situ Poloniae).

⁽²⁷⁾ W mowie na pogrzebie Zygmunta I.

raz dzieci wasze pobierają, a pewnie rzeknie-
cie: że Polska nie jest krajem barbarzyńskim,
ale Grecyą; że z Sarmacyi, Italią się stała; iż
nie muzy greckie i łacińskie, ale same miasta
Rzym i Ateny, zaszczytami, nagrodą i łaskami
Zygmunta znęcone, przeniosły się do Pol-
ski, tak myśli tok, wymawianie piękne obu ję-
zyków u nas powszechnie, iż w ustach naszych
ludzi nie obcemi, cudzoziemskimi, ale swoj-
skimi, ojczystemi językami wydają się. Patrz-
cie rycérze wiele to wiérszy łacińskich codzien
się zjawia, wiele wyszło pism wiązaną i nie-
wiązaną mową nakróna tego pochwałę.“

Sławę Polaków z ukształcenia kongres
wiedeński⁽²⁸⁾, a z nauk i oświecenia piérwszy
Hozynsz i Kromer za granicą rozniesli;
z nich najprzód cudzoziemcy powzięli wysokie
mniemanie, jak świadczy Orzechowski, o
oświacie i cywilizacyi w Polsce, gdzie niedo-
trzymanie słowa szlacheckiego było zbrodnią,
októrej i w prawie nie zapomniano; jakoż świa-
dectwa współczesnych cudzoziemców, nie zo-
stawują najmniejszej wątpliwości, iż Polska
szesnastego wieku ukształceniem, wytworno-
ścią obyczajów, ludzkością, oświeceniem i nau-

(28) Sumptuosus vero et ille (Sigis. I.) fuit, splendidissimusque cum
Caesare Maximiliano et Vladislao et Ludovico regibus, apud Vien-
nam congressus, quo Polonorum et Lithanorum nomen obscurius
ante hac, et inopiae, inertiae, barbariaeque opinione contemptibile
apud externas gentes, illustrius et admirabilius esse coepit. Cro-
mer Oratio in funere 1548.

kami wyrównała Włochom⁽²⁹⁾, a prześcignęła Francuzów i Niemców. Dziwili się niepomału Paryżanie przepychowi i bogatym strojom posłów polskich, którzy na pięćdziesięciu czworokonnych rydwanach po ostatniego Walezyusza do nich przybyli, a jeszcze większym opłoneł wstydem, gdy zapytany po łacinie przydwornym urzędnikom królewskim, na migi

⁽²⁹⁾ „*Bartolinus* (w opisie podróży Macieja Lange 1514) który był na zjeździe Zygmunta pierwszego z Cesarzem Maksymilianem powiada: iż Polacy z nauki i obyczajów są najpolarowniejsi, Węgrzy daleko dziksi. Czesi w polarze do nich najpodobniejsi są, lubo językiem i obyczajami od nich się różnią.“

„Erazm Rotterdamski w pochwałę głupstwa, pisze na początku XVI w., iż Polska naukami, prawami, ukształceniem obyczajów, pobożnością, i czémkolwiek ochydną barbarzyństwa cecha się zacierza, może śmiało najoświećszym i najpolarowniejszym równać się narodom.“ Iktóryż z narodów, pisze Muretus zmarły 1585, grubszym się nazwać może? czyli rodowici Włosi? a wszakże z nich ledwie setny umie po łacinie lub po grecku, i nauki lubi. Czy też Polacy? z których wielu oba te języki posiada, w naukach zaś i mniejszościach tak się kochają, iż nawet całe im życie poświęca nie jeden. Muretus Epp. 66 *ad Paulum Sacratum ed. Kappii* p. 536.

„Sarmacya, mówi Manucyusz Paweł, w liście do Nideckiego, już tak dalece, jeśli kiedy grubym była narodem, z pierwotnej rdzy barbarzyństwa otarła się, iż żaden dziś z zaalpejskich narodów, ani jej w naukach, ani w uprzejmości i polarze przścignąć nie zdoła; kiedy przeciwnie Włochy, które niegdyś były przybytkiem mądrości, gdzie wymowa do najwyższych prowadziła dostojenstw, i odnosiła pierwszeństwo, tak się teraz zmieniły, iż poznać ich niepodobna. Rzekłbyś, iż pozostał z czasów upłynionych posąg jakiś, który dając nam wyobrażenie wzniosłej piękności, jednakże nie ma twarzy żyjącej.

Caelius Calcagninus pisze do Stachowskiego (*Epistol.* 6 lib. VII.) *Ex eo tempore singularis illa urbanitas tua oculis mihi semper observatur, quam tu familiariter, homo tantae dignitatis ac estimationis, quasi autoritatis tuae oblitus, urbis praeclarissimae, loca publica, privata templa, arcem, castella, aquaeductus, piscinas admirabilis artificii, bibliothecas instructissimas, instrumentum aureum argenteum jubebas aperiri, ut mihi omnia visenda, tractanda etiam exponeretur. Tu etiam equestres decursiones in*

odpowiadać przyszło (³⁰). I Niemcy polemiką teologiczną zajęci, wojną religijną znękani, z żalem na wyższość oświecenia w Polsce patrzyli (³¹). Juliusz II. papież patrząc na Jana

ripis Vistulae, tu confictus catafractorum et vera prope Martis simulacra ostendebas, et quasi *τὸς ἀγαθὸς ἀπὸ τῆς πυγῆς ἐκρίνεις* captata deinde occasione quos tu homines, Di boni mihi conciliabas! Amplissimum et meo praeconio longe majorem Petrum Tomici-um Antistitem Praemisliensem, magnnm illum animo et rebus gestis Christophorum Palatinum Cracoviensem, clarissimum praeterea fortunis et honoribus Andream Cricium et sapientia et litteratura multo clariorem poetam plane absolutum, cujus doctissimum et lepidissimum epithalamium legi non sine admiratione. Italia certe atque ipsa Roma, ad quam illud deditam gratanter accepit, tam ex animo laudavit, ut non quasi germanicum aut Sarmaticum foetum, sed tanquam nativas et geminas delicias agnoverit, ut multos ingenue suppuerit, Musas Romanas multo apud vos magis, quam in Latio latine loqui. Non possem enarrare, quam mihi moleste acciderit quod eum hominem, tot ingenii et litterarum facibus splendidum, more canis Aegyptii in ipso scilicet articulo discessus mei, jam petasato et snecincto salutare, atque amplexari contingerit.

(³⁰) To wasze poselstwo podnosi nauki i zwątpiałe umysły pokrzepia. Dobrą nadziei znamie przynieśliście do naszej Francyi, gdy oto z waszym królem pośród nas, o dobru nauk, o ich rozkrzewieniu, ugruntowaniu naradzacie się: gdy dźwignienia i ozdobienia akademii krakowskiej u niego się domagacie, przybytek nauk za największą królestwa twierdzą i ozdobę wystawując. *De legatione Polonica oratio Baldpini ad Joan. Zamojscium legatum Polonum Lutetiae 1573. 4.*

Thuani Histor. T. II. Lib. LVI. „O Francyo! Europy ozdobo i zaszczycie, matko dowcipów, ojczyzno pięknych kunsztów, zaena coko ludzkości! gdzie twoja chwała teraz? W jakimże kraju nie masz pamiątek twoich przewag i zasługi? gdzie twoja chwała teraz? Tymczasem któraż dziś kraina więcej słynie nad Polskę? Płaczą z zazdrości narody słysząc o Polsce, a złorzeczając własnej doli trzykroć szczęśliwą ją zowią. *Probi et Galliae ac Poloniae amanti viri ad Gallos et Sarmatas oratio. Ed. Colon. Cromeri p. 726.*

„Polacy nie tylko przyjemniej od nas mówią (pisze Francuz Bodin *de Rep. Lib. V. cap. 1*), ale są układnicjsi i polerowniejsze mają obyczaje.“

(³¹) Scaliger w liście z r. 1603 pisze. Nie mogą zataić boleści mojej nad gorszącymi dzisiejszych ludzi narowy; bo chociaż spodzie-

Krzysztofa Tarnowskiego młodziana pełnego roztropności i przyzwoitości w mowie, nie chciał wierzyć, że się w Polsce urodził i wychował (³²).

wać się można było, iż się przez nauki kształca, wszelako nie nie masz od nich surowego i grubszego. Nie mówię już o ciemnocie, (która matką jest tych przywar), to pewna iż gdyby nie ciemnota, ludzie jeśli nie lepszymi jak dziaj, przynajmniej tak złemiby nie byli. Jużemy mój Kazeli do ostatniego przyszli barbarzyństwa, już nam dalej cofnąć się niepodobna. Iluż to bezecni teutońskich nieuków piśmiędzy frankforeckie zarzucono jarmarki? Gdzież kto w Europie więcej a niekzemniejszych bredni zobaczy?

Justus Lipsius zmarły 1606, w pismach swoich chwalać bardzo Polaków z nauki, w liście do bawiącego w Polsce Ferreriusza powiada: „Ale czegoż ja twojej mam dziwić się nauce? Wszak przebywasz między ludem, który niegdyś był barbarzyńskim, dzisiaj my przy nich barbarzyńcami jesteśmy. Oni pogardzone i wygnane z Grecyi i Lacyum muzy chętnie w gościnę u siebie przyjmeli.“ W liście zaś do jakiegoś Lwowianina pisze: „O Polsko! jakżeś to już od dawniej wyrodziła się Sarmacyi! stałaś się miłośniczką nauk i kunsztów, które od nas i zagniewanego na nas bożka niezgody zbiegły, u ciebie w początkach schronienie, dziś już jak widzę stałą siedzibę znalazły.“ W innym znowu liście do Niemca Welsa pisanym: „Rzecz dziwna, Polska dziś przyszła do takiego światła, iż nauką i światłem obie prześcignęła hesperye, kiedy nasz lnd jakby dziec cymbryjska, w pomroce cymmeryjskiego barbarzyństwa rad pogrąża się.“

(³²) Obrażony tém Orzechowski powiada: Sed tamen bona cum venia scire, ab illo summo sacerdote velim, cur nam illi Polonia terra sit barbara? nam si barbarorum est in diem vivere, Poloni qui consilio reguntur certo, barbari non sunt. Aut si barbarorum est incertos deos colere, quomodo Poloni erunt barbari? qui publice Deum venerantur trinum et unum? Jam illa praestans et excellens doctrina, qua vera discernuntur a falsis, turpia ab honestis, justa ab injustis, si eos qui illam habent, vetat esse barbaros, quomodo Polonia humanissima non erit? quae omni doctrinarum genere est florentissima? quae referta doctissimis viris est? plena literarum graecarum atque latinarum? Venisses in Poloniam Juli; tibi Polonia, non terra barbara, sed ipsa altera visa fuisset Italia, cum Polonos pro vernaculo sermone, sermonem sonare audires latinum. At si illud verum est, uti certe est, quod autore Socrate scriptum reliquit Plato: tales hominum animos esse, quales illorum sunt sermones, fatnere Juli Polonos humanissimos esse quorum es sermo-

Tymczasem w samym środku Europy nowe chmury wielką burzą grożące zbierać się poczynęły. Już od stu przeszło lat na coś wielkiego się zanosiło. Dom *Habsburgski* przez związki familijne z domem *Burguncskim* i *Jagiellońskim* i odkrycie Ameryki, do przeważnej w Europie przyszedłszy potęgi, wzniecił zazdrość królów francuzkich, bojaźń i obawę xiąząt rzeszy niemieckiej; Luter, Zwingliusz i Kalwin, xieża małego znaczenia, o których świat jeszcze nie wiedział, poczęli ochwiewać dogmata i burzyć władzę kościoła rzymskiego, którą przez kilka wieków papięze, mianowicie Grzegorz VII i Innocenty III mozolnie zbudowali. Rozpoczęta przez nich *reformacya*, całą Europę po Dniepr i Dźwinę w mgnieniu oka przekształciła, nieobliczone sprawiła skutki, zerwała wszystkie dotychczasowe stósunki polityczne, na literaturę wszystkich narodów europejskich osobliwszy wpływ wywarła, rozum ludzki z dawniej wyruszywszy kolei, wyzwoliła z więzów scholastyki i na obszerny wyprowadziła gościniec. Niemniejszy téż wpływ na losy literatury polskiej wywarła: zygmuntowska albowiem literatura podnosiła się, roz-

nem humanissimum resonat latinum, quare nos vel hoc ipso sermone latino laudatore atque teste utemur adversum te, et adversus Italos tuos, ne vobis barbari esse videamur, qui omnibus illis artibus, quibus ad humanitatem informamur, a vobis Italis potissimum instituti sumus. Sed ego haec nimium fortasse, Ovis ad pastorem, filius ad patrem. *Panegyri. Nuptiar. Tarnovii 1558.*

wijała i upadła wśród walki religijnej, która z reformacyi wynikała: na początku tego wieku już była inną zupełnie przybierała postać, całkiem inaczej się rozwijała i inne wydałaby była owoce, gdyby nie ów wielki, europejski, w świecie teologiczno-filozoficznym wypadek. Musimy tu więc skrócić początek jego i bieg przynajmniej w rysach ogólnych, bo na tém tle historia literatury zygmunto-wskiej rysuje się i najlepiej od niego odbija. Marcin Luter i Jezuici wydatne na przodzie tego obrazu zajmują miejsce, i napełniają dwie wielkie jego połowy; bo świat między nich się rozdzielił.

Na początku *szesnastego* wieku, Włochy posiadały dwóch wielkich ludzi: jeden śmiała ręką ciosał bryły marmuru, na świeżem wapnie olbrzymie kręślił postacie, sklepił kopuły w powietrzu, w Mojżeszu i prorokach swoich ożywił świat starego testamentu, drugi siedząc na najwyższym w Europie tronie, świątu i miastu skienieniem błogosławieństwo i rozkazy rozsyłając, powziął wielką myśl zbudowania świątyni chrześcijańskiej, któraby ogromem i wspaniałością przewyższała wszystko, czém się starożytność dotąd chlubiła, doskonałością kunsztu z gotyckimi mierzyć się mogła i była jak niegdyś Salomona dla Izraelitów, świątynią całego chrześcijaństwa. Co Juliusz II pomyślił, Leon X gorliwie popierał, to wykonał *Michał*

Anioł Buonarotti. Przytomnym przy zakładzianach kościoła ś. Piotra zdawało się: iż po ukończeniu wielkiej wędrówki narodów, po chaosie który ledwie w tysiąc lat usatkwować się zdołał, po przytłumieniu nakoniec Hussytów, otwierający się wiek szesnasty, będzie złotą epoką kunsztów i poezyi, jakby ludzkość przyszła już do dojrzałości i kwiaty obok owoców wydawać mogła. Tymczasem naokoło niemylnie znaki jakiegosi wielkiej zmiany pokazywać się jeły: tu obok rycerza w stalowej zbroi, widziałeś już armaty, któremi zawieszony na stromiej skale jego zamek z łatwością zburzono; druk teraz wydoskonalony, z szybkością wiatru roznosił nowe wyobrażenia i odkrycia, dawne żale i obecne skargi; co piérwój ledwie kilku wiedziało, co sobie o zepsuciu duchowieństwa do uszu szep-tano, o tém teraz wszyscy czytali; nauki jeszcze w wieku zeszłym w pergaminowych zamknięte rękopisach, od kasty uczonej, przenosiły się teraz do ludu. Coraz nowe kraje z oceanu atlantyckiego się wychylały. Otworzone nowe drogi handlowe, groziły upadkiem miastom, które wyłamawszy się z jarzma feudalnego, nowy porządek społeczeński mozolnie u siebie wznosiły. Z nowego świata nawiezione złoto, podniosło nagle względną wartość wszech rzeczy. Trzy zeszłego wieku sobory nie naprawiły kościoła; niedawno co zstąpił do grobu Alexan-

der VI, wypiwszy dla innych przygotowaną truczinę. Już nie było prawie rzeczypospolitych, a monarchije nigdzie jeszcze nie dojrzały; nawet świat pod nogami ludzi się zachwiał, gdy bystre oko Kopernika dojrzało: że spokojna dotąd ziemia i około siebie, i około słońca obraca się. Tak się w Europie rzeczy ostać nie mogły. Czas ten był tylko przechodnim, a zatem równie do wielkich przedsięwzięć sposobny, jak skłonny do odmiany (³³). Nikomu jednakże w ówczas na myśl nawet nie przyszło: że kładąc węgielny kamień kościoła ś. Piotra, wydano hasło wielkiej rewolucyi, którą w dieście lat syn górnika rozpoczął; że jeszcze się nie skończy ten kościół, gdy obok niego powstanie Wittenberga i Genewa, a najpotężniejsze narody, połowa Europy, od Rzymu oderwie się, że to nie epoka poezyi i kunsztów pięknych, ale wiek *polemiki teologicznej* otwiera się.

Po upadku soboru pizańskiego a ukończeniu soboru laterańskiego, zdawało się: iż papież wielkiego oporu w rzeczach religijnych nigdzie obawiać się nie mieli. Wprawdzie kardynałowie chcieli ograniczyć władzę papieżką, podobnie jak kapituły biskupów w Niemczech, ale Leon X Petrukczego kardynała spisek wcześniej odkrył, i spiskowych surowo pokarawszy, 30ści i jeden kardynałów na raz mia-

(³³) *Opportunos magnis conatibus transitus rerum*, powiada Tacyt.

nował, aby sobie większość zapewnić. Sobór lateraneński władzę papieżką utwierdziwszy, przed rozwiązaniem się uchwalił, tylko dwóch głosów większością, dziesiąty grosz ze wszystkich posiadłości kościelnych w całym chrześcijaństwie na wojnę turecką; prócz tego z namowy kardynała Pukczy podskarbiego stolicy apostolskiej, wzięto się do przedawania odpustów, na budowę kościoła ś. Piotra, a jak przeciwnicy papieża później twierdzili i dla siostry Magdaleny Cibo. Cokolwiek bądź, nawet świątobliwy i dworowi rzymskiemu nader przychylny kardynał Ximenes w Hiszpanii jeszcze r. 1513, odpustów przedawać był nie dozwolił. Toż samo stało się w Anglii. Tylko więc w Niemczech, Francyi i w Polsce (³⁴) odpusty przedawano. Niemcy podzielono na trzy części: w dyecezyach górnych i dolnych Nie-

(³⁴) In Legatum impurum Zachariam Episc. Gardiens. Andr. Krzycki.

Quidquid agis nostris Ferreri orator in oris

Commissum Sancti dicis id omne patris,

Vir bone, dic an et inter habes commissa videre

Itali an Allmani sit balanus potior.

In eundem.

Hortorum exertos tractas hic improbe Divos

Clavigeri fungens muncre coelicolum

Clavibus an ne istis aperire et claudere coelum

Convenit? an bardos nos scelerate pntas?

In qua pelle lates ut nactus es aurea scimus

Vellera. Si sapiet detrahet illa Leo papa.

Is legatus fuit Leonis Papae decimi Zacharias Monachus Epus Gardiensis missus ab ipso Leone Papa X ad Poloniam componendi belli causa: quod in Prussia inter Sigismundum primum Regem Poloniae et Albertum de Brandenburg Marchionem Magistrum Ordinis Cruciferor. in Prussia ortum fuit. Iste Zacharias in civitate Toruncensi

miec, prałat rzymski, a w Austryi i Szwajcaryi, jenerał Franciszkanów odpusty sprzedawali. W mogunckiem zaś i magdeburgskiem biskupstwie, sam elektor Albrecht margrabia brandeburski wziął przedawanie na siebie; bo gdy w r. 1514, kapituła wybrała go biskupem, z warunkiem, aby sam opłacił kosztą *Pallium* w Rzymie, margrabia zgodził się ze skarbem papieżkim za trzydzieści tysięcy złotych, które Fuggierowie augsburscy bankierowie zapłacili, a papież za to elektorowi połowę pieniędzy z odpustów w jego dycezyach spodziewanych odstąpił. Ajenci więc Fuggierów jeździli po kraju sprzedając odpusty (³⁵), na które, ile mające związek z nauką o czyściu, niebawnie mnich prosty powstał i gmachem kościoła Chrystusowego potężnie zachwiałwszy, kościół zachodni rozdziwił.

penes curiam Regis manens egit nonnihil de ipsa pacificatione. sed nil efficere potuit. Item in Torunio simulacrum Luteri ex tela et stramine factum cum libellis ejusdem Luteri cremari coepit in publico: quod factum juvenus deridens, cum telis et lapidibus jaciens legatum propulit et fugere indigne coegit ad hospitium suum.

Item Zacharias legatione sua avaro utens, ultram facultatem sibi a Papa concessam hominibus nostris imponens multas gratias, expectativas, indulta ac dispensationes vendebat. Pro quibus multam pecuniam collegit. Ex Polonia in Lithuaniam concessit et illis expectativas et dispensationes similiter vendebat. Hunc frater ejus germanus et servitores sui interficere conati sunt in hospicio Vilnae: et propendens ex fenestra domus in plateam, clamabat voce magna ut ei succurratur. Sic nostri homines ingressi domum salutem ei fuerunt. Reversus Romanus pecuniam cum papa divisit, qui concessionem illas huius legati ratas fecit. Z akt Tomickiego.

(³⁵) I w Polsce Fuggierowie, spokrewnieni z Turzonami, wybierali pieniądze z jubileuszu pochodzące; nagania to Decius fol. LXXV.

W r. 1483 Małgorzata żona Jana Lutra górnika saskiego, będąc na jarmarku w Eisleben powiła syna, któremu na chrzcie imie Marcin dano. Ojciec jego chłop z okolic Turyngii, w których niegdyś ś. Bonifacyusz apostoł Niemców nawracał, a potem górnik w Mansfeld, wychował go w bogobojności, ale bardzo twar- do; nawet matka za nędzny orzech raz go była mocno obijała, a w szkole jednego dnia piętnaście razy chłostę odebrał. Takiem prowadzeniem wrodzoną mu, a już w młodości przebijającą się krnąbrność i upór przytłumić w nim usiłowano (³⁶). Młody Luter, śpiewa- jąc w kościele lub pod oknema, na nowy rok chodząc z kolendą po wsiach, ciężko na chleb zarabiać musiał. W piętnastym roku poszedł- szy do *Eisenach* znalazł wsparcie u pobożnej niewiasty, której się był z głosu podobał, i odtąd miał więcej swobodnego do nauk czasu. W r. 1503 wysłał go był ojciec do akademii erfurckiej, gdzie się pilnie do filozofii schola- stycznej przykładał, a wkrótce i prawa uczyć się począł; ojciec bowiem utrzymując go na akademii groszem ciężko zapracowanym, chciał aby Marcin został prawnikiem, dobrze się ożenił i jemu zaszczyt przynosił.

(³⁶) Drzewicki pisze w liście do Jana Dantyszka: „Poseł księcia Magalopolitańskiego starzec, powiadał nam, że był nauczycielem Marcina Lutra, który od młodości wielką okazywał suchwa- łość“ MSS.

Tymczasem Luter przychodził już do wieku, w którym się rozpoczyna walka namiętności z rozumem i sercem; kiedy młody, jeszcze troskami codziennego życia całkiem nie zajęty, z więzów szkolnej, narzuconej sobie mądrości, jak motyl z poczwarki wydobywać się poczynając, odważnie zrywa się do rozwiązania najtrudniejszych i najwyższych zagadnień o Bogu, świecie i duszy; kiedy przy nowej jutrzence, która nad rozumem jego świtać poczyną, nieznane dotąd wątpliwości duszę jego dręczą, a bojaźń walczy z nadzieją. Młody Luter mający wrodzoną do czarnych myśli skłonność, dzieciństwo i pierwszą młodość wśród twar-dych strawiwszy okoliczności, Stwórcę świata wystawiał sobie w postaci surowego sędziego i mściciela, który srogą w piekle męczarnią za grzechy karze, którego tylko pokutą, umartwieniem ciała i ciężką służbą przejednać można. Gdy go raz zasmuconego nagłą śmiercią przyjaciela wielka burza w drodze napadła, w gromach i błyskawicach widział ze strachem gniew mściwego Boga; a w tém błyskawica nad głową jego mignęła; przeleknięty, wezwał pomocy ś. Anny i uczynił ślub: iż jeśli go od śmierci uratuje, wstąpi do klasztoru. Jakóż jeszcze raz z przyjaciółmi pijąc wino, grając na skrzypcach, i śpiewając, cały wieczór wesoło strawiwszy, nazajutrz wstąpił do za-

konu Augustyanów w Erfurcie. Lecz tam ani pokora, ani chętne spełnianie najlichszych posług klasztornych, ani odmawianie z żarliwością zakonnych pacierzy, zatrwożonego o zbawienie duszy swojej Lutra uspoić nie mogły. Wracały i dręczyły zbolałe serce jego i obawy dawniejsze. Dopiero jeden stary Augustyanin pocieszył go słowy ś. Pawła do Rzymian: „iż człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę oprócz uczynków zakonu.“ Tego właśnie przeświadczenia dusza jego wyglądała. Teraz dopiero po długiej po manowcach wędrówce, znalazł ścięszkę, po której (jak mniemał) trafił na wielki do zbawienia gościniec.

Elektor saski Fryderyk założył był niedawno, w stolicy swojej Wittenberdze, akademią i wcielił do niej Augustyanów. Prowincyał ich Staupic, który w teologii ś. Augustyna i mistyków się trzymał, powołał do niej Lutra do wykładania filozofii. Lecz Luter chcąc się utwierdzić w zasadach, które były sumienie jego uspokoiły, wziął się do teologii, najwięcej listy ś. Pawła, pisma ś. Augustyna przeciw Pelagianom i kazania niemieckie Taulera czytywał. Jeździł potem w sprawie swojego zakonu do Rzymu; postrzegłszy miasto, klęknął na ziemi i podniósłszy ręce, rzekł z uniesieniem: witaj święty Rzymie! Wszystkie zwyczajne pielgrzymom nabożeństwa i obrząd-

ki pilnie odbywał, po wschodach świętych (*sca-la santa*) szedł na kolanach dla otrzymania wielkiego odpustu i prawie (jak sam mówi) żałował: że jeszcze żyją rodzice; bo tu miał piękną sposobność wybawienia duszy ich z czyśca. Ale widokiem papieża Juliusza II wojennych skłonności, lekkomyślnością i wykwinnością duchownych, między którymi nietrudno było o niedowiarków, wielce się zgorszył.

Wróciwszy do ojczyzny został doktorem teologii i wedle przysięgi, całe życie nauce pisma ś. poświęcić postanowił; później nawet, sprawiwszy tak wielkie w kościele zawichrzenie, uspokajał przełęcznione sumienie myślą: „iż go do tego przysięga obowiązywała.“ W Wittenberdze wykładał nowy i stary testament, miewał kazania, zastępował miejsce generała Augustyanów. Wydane w tym czasie pisma pokazują: iż się jeszcze z pod wpływu scholastyki był nie wyłamywał; jednakże już powoli rozwijały się w jego umyśle późniejsze mniemania, już w ówczas zbawienie nie zakładał na poprawie życia, ale na przywróceniu dawniej jak utrzymywał, nauki, a najgorliwiej zajmował się nauką o *usprawiedliwieniu przez wiarę*, powtarzając ciągle słowa ś. Augustyna: iż „czego prawo wymaga, to przez wiarę otrzymujemy.“ Zbijał naukę Skotystów o miłości, i magistra *sententiarum* o nadziei, i

utrzymywać już począł: iż nie masz przyjemnych Bogu uczynków; więc posty i czuwanie za uczynki obojętne poczytywał. Już o skuteczności wezwania świętych i ażali odpusty sprowadzają łaskę bożą na nas i zbawić nas mogą, wątpić u siebie poczynął; choć jeszcze odpustów nie odrzucał. Tak nieznacznie mnożyły się w duszy jego wątpliwości i sposobiły do oderwania się od kościoła. Te nauki i wątpliwości już zaszczepiał w swoim klasztorze między braćmi i między młodzieżą w uniwersytecie, na który miał wpływ przeważny. Współnauczyciele jego Lupinus i Karlostad, którzy mu długo się opierali, przeszli nakoniec na jego przekonanie, jeszcze je gorliwiej krzewiąc i popierając. Na uniwersytecie więc wittenberskim zaczęto się przeciwieć teologom dawniejszym i nowszym, *Nominalistom* i *Realistom*, a mianowicie panującej na początku tego wieku nauce *Tomistów* przez Dominikanów gorliwie krzewioną i wspieraną i trzymaną się pisma ś. i ojców kościoła, tak, iż teologia scholastyczna tu wkrótce upadła.

W takim usposobieniu był uniwersytet wittenberski, gdy papież Leon X wydał bulłę względem odpustów. Właśnie kiedy Luter tak gorliwie pracował nad rozkrzewieniem swojej nauki o *zbawieniu przez wiarę*, między uczniami na katedrze, między zakonnikami

mi w rozmowach, między ludem na kazalnicy; przybyli w jego sąsiedztwo kommissarze papiezcy z odpustami, które się opierały na zasadach wbrew Lutrowi przeciwnych. Dominikan Tecel począł sprzedawać z nieprzystojnym hałasem odpusty herbem papiezkim opatrzone, ofiarując za małe pieniądze na wszystkie grzechy (począwszy od złamania postu do najcięższej zbrodni) odpust na parę kroć sto tysięcy lat; a lubo na przedawanym odpuscie było napisano: iż nabywca musi spowiadać się, serce skruszyć pokutą, mało na to Tecel zwracał kupujących baczenie, tak iż wielu spowiadając się przed Lutrem, ani pokuty czynić, ani poprawy obiecywać nie chciał. Rozgniewany tém i zgorszony, nie chciał im dać rozgrzeszenia i w wilią Wszystkich Świętych r. 1517 na drzwiach zamkowego kościoła w Wittenberdze, wyzywając obyczajem scholastyków na dysputę teologiczną, przylepił 95 tezów, najwięcej przeciw nadużyciom w dawaniu odpustów wymierzonych, między które jednakże już i innego rodzaju zdania się były wcisnęły. Napisał potém do arcybiskupa mogunckiego, człowieka światłego i opiekuna uczonych, prosząc pokornie: aby jego założeńia przejrzał i złe usunął. Lecz arcybiskup milczał; wezwani przez Lutra listownie okoliczni biskupi dali zimną i ostrożną odpowiedź.

Tymczasem założenia Lutra po całych Niemczech rozbiegły się i doszły aż do Rzymu. Rozjątrzony Tegel kazał professorowi Wimpfnie, w Frankfurcie nad Odrą, założenia przeciw Lutrowi napisać i na drzwiach przybić. Już też był i Dominikan Sylwester Prierius wydał rozmowy przeciw Lutrowi założeniom, papieżowi nieograniczoną przypisując władzę; Jan Eckius ogłosił go upartym kacerzem: Luter każdemu ostro odpowiedział; za każdą odpowiedzią nowych dotykał rzeczy; wszczął się więc zacięty spór teologiczny, do którego owe wieki tak były przyzwyczajone, iż nikt nie przewidywał: jak wielkie z niego skutki wyniknąć mogą; wszyscy obojętnie na to patrzyli; sam papież Leon X poczytywał to za nudną scholastyczną kłótnię między mnichami, której bliżej wyrozumieć nie sądził za rzecz potrzebną. Jeszcze jednakże Luter o oderwaniu się od kościoła rzymskiego wcale nie myślał; otrzymawszy pismo Prieriusa z Rzymu, posłał zaraz papieżowi objaśnienie swoich założeń; jeszcze się na samém piśmie ś. opierać nie śmiał, oświadczając: iż poddaje się pod zdanie przyjętych od kościoła Ojców świętych i wyroki papieża.

Tymczasem mistrz inkwizycji ś. pozwał Lutra, aby się stawił do Rzymu, i odpowiedział na uczynić się mające zarzuty przed są-

dem, na którym jedyny teolog ów Sylwester Prierio zasiadał. Lutrowi tak mocno w zdaniu swoim utwierdzonemu i z tak gwałtownym i nieugiętym charakterem, podróż do Rzymu wielkiem groziła niebezpieczeństwem. Cesarz Maxymilian lękając się, aby Leon X nie przeszkadzał wnukowi jego do osiągnięcia cesarskiej korony, nieprzychylny dla Lutra list do Rzymu napisał; ale chcący mieć w ręku straszydło na Rzym, przewidując: „że tego mnicha może kiedy potrzebować będziemy“ oddał go w opiekę elektora saskiego Fryderyka.

Ale niebawnie do kłótni teologicznej rozpoczętej w granicach teologii scholastycznej, wmięszała się polityka książąt niemieckich. Fryderyk elektor saski zebrane z przedarzy odpustów pieniądze zagarnął i na potrzeby akademii wittenberskiej obrócił; przeciwnie sąsiedni elektor brandenburgski nie bronił przedaży odpustów, któremi brat jego arcybiskup moguncki *Pallium* miał opłacić. Dla tego pierwszy sprzyjał Lutrowi, drugi poduszczał mu przeciwników w Rzymie. Rozpoczęła się więc walka w całych Niemczech: walka literatury z inkwizycją ś., teologii na piśmie ś. opartej, z teologią scholastyczną; władzy świeckiej, z duchowną; narodu niemieckiego, z Rzymem: której siedliskiem była Saxonja, a stolicą

Wittenberga. Wszelako jeszcze tu nikt o wypowiedzeniu podległości Rzymowi nie myślał; nawet tego nie przewidywał; ale wszędzie ku temu umysły równie z teologicznych, jak politycznych powodów, coraz bardziej skłaniały się. Jednakże tyle jeszcze było wzajemnej do pojednania się ochoty, iż się zdawało, że sprawa Lutra spokojnie załatwić da się.

W tém na sejm augsburski zjechał legat papieżki Tomasz Cajetan, którego elektor saski prosił o pośrednictwo i wstawienie się za Lutrem, aby mu do Rzymu dla usprawiedliwienia się jechać nie przyszło. Na co gdy legat zezwolił, Luter w pożyczonym habicie, nocując po klasztorach, szedł pieszo do Augsburga, nie raz napastowany od choroby i mdlejący z osłabienia, tak, iż jak sam później wyznawał, zręczniejszém obejściem można mu było łatwo zatknąć głowę. Tymczasem los zdarzył, iż kardynał Kajetan był właśnie najżarliwszym Tomistą. Matce jego, gdy jeszcze z nim chodziła śniło się, że sam ś. Tomasz go uczył i potem do nieba prowadził. Kajetan w szesnastym roku wstąpiwszy do zakonów Dominikanów, z największą żarliwością nad pismami tego teologa pracował i w osobnej książce jego sumę przeciwko zarzutom Skotystów bronił⁽³⁶⁾. Już więc dla tego Lutra jako *nomi-*

(36) Pisma tego kardynała wychodziły w Polsce: D. Thomae de Vio

nalistę, naczelnika teologów nauce ś. Tomasza z Akwinu przeciwnych, kardynał lubić i szanować nie mógł. Luter upadł na kolana przed kardynałem, który go z razu przyjął po ojcowsku. Ale gdy ten ani na milczeniu Lutra poprzestać nie chciał, a w spory teologiczne nie wchodząc, kilku słowy chciał go przekonać i zaraz domagał się, aby zdanie swoje odwołał; obudziło się w Lutrze z całą mocą ugruntowane w nim przekonanie teologiczne, któregooby dla całego świata nie wyrzekł się; zdało mu się: że kardynał jego nauki o wierze nie zrozumiał, a tém mniej obalićby zdołał; przyszło więc do sporów, w których Luter nad spodziewanie kardynała wiele wiadomości pokazał; zrażony jego popędlivością kardynał, przerwał niecierpliwie rozmowę nakazując: aby, jeśli błędów swoich odwołać nie chce, więcej mu się na oczy nie stawił⁽³⁷⁾. Luter choć listem żelaznym od cesarza opatrzony, lękając się losu Hussa, uciekł w nocy z Augsburga drzwiczkami, które mu przyjaciele otworzyli, i na przygotowanym przez Staubica

Caletani Cardinalis Sancti Xysti, adversus Lutheranos opuscula, videlicet: De fide et operibus, De communione, De confessione, De satisfactione, De invocatione Sanctorum. Eiusdem Responsiones ad XVII quaesita in nsum lectorum, etiam nunc addidimus, quod sane bonam Theologiae partem complecti viderentur. Crac. ap. Viduam Floriani Unglerij 1544, 8.

(37) Ego nolo amplius cum hac bestia loqui, habet enim profundos oculos et mirabiles speculationes in capite suo, powiedział Kajetan.

koniu, boso, pierwszego dnia ośm wielkich mil upędziwszy, szczęśliwie przed legatem się wymknał.

Tymczasem Legat nalegał na elektora, aby dla jednego mnicha nie kłał sławy swojego domu, a jeśli do Rzymu posłać go nie chce, niechby go przynajmniej z kraju swego wydał; i oświadczył oraz: że w Rzymie tej sprawy płazem nie puszcza; lecz gwałtowne, niezręczne kardynała postępowanie zniechęciło elektora do łagodności i pobłażania skłonnego, a akademia wittenberska zapewniała go: że Luter kościołowi i papieżowi należną cześć oddaje, inaczej oniby najprzód to postrzegli; że ją mocno dotknęło: iż legat jednego z nich za kacerza poczytuje, nim jeszcze wyrok na niego zapadł. Oświadczył więc elektor legatowi: że tylu uczonych w jego kraju i za granicą jeszcze nie dowiodło, aby Luter był kacerzem, dla tego go z kraju wydalić nie może. Tymczasem Luter od wyroku, który na niego w Rzymie miał zapaść, natychmiast do powszechnego soboru odwołał się. I to był pierwszy krok do reformacyi. Papież sprzyjający Franciszkowi I pragnąc tę sprawę łagodnie załatwić i nie obrazić elektora, którego głos na przyszłym wyborze cesarza przeważał, wysłał od siebie saskiego pana Miltycy; ten już w drodze powstawał na nadużycia na dworze

rzymskim dziejące się, potępiał najmocniej frymarkę odpustami, zapewniając że papież osobście nie innego z nim jest zdania; nie raz w poufałości, przy kielichu, opowiadał wszystkim, co mu samemu gorszącego na dworze rzymskim widzieć zdarzyło się, i taką puścił wieść o sobie: iż T e c e l przed nim stawić się nie śmiał. Zjehawszy się z L u t r e m w Altenburgu, przekładał mu z płaczem nieszczęścia, które swoją gwałtownością zrządził, szkodę którą czyni kościołowi. L u t e r przyrzekł mu: iż publiczném oświadczeniem będzie starał się naprawić co zepsuł. Nawzajem nuncyusz nie zmuszał L u t r a do odwołania: zgodzili się: że całą sprawę oddadzą na rozsądek niemieckiego biskupa, a tymczasem obie strony zachowają milczenie. Tak się rzeczy nieznacznie ukołyszą. Jakoż L u t e r w wydaném w ówczas piśmie jeszcze oświadcza: że się od kościoła odłączyć nie chce; powiada: iż świętych należy wzywać i prosić raczėj o dobra duchowne nie o ziemskie; jednakże jeszcze nie zaprzecza: iż Bóg przy ich grobach cuda czynić raczy; jeszcze w pewnym względzie czyścić i odpusty uznaje, pragnie złagodzenia przykazań kościelnych, ale powiada: iż to jedynie sobór zrobić może; lubo zbawienie opiera na bojaźni bożej, jednakże jeszcze dobrych uczynków całkiem nie odrzuca; kościół widzi

w wewnętrznej jedności i miłości, jednakże jeszcze praw kościoła nie odrzuca; uznaje wreszcie powagę rzymskiego kościoła, gdzie ś. Piotr i ś. Paweł, czterdzieści i sześć papieży, i tysiące męczenników krew przelawszy, piekło i świat zwyciężyli „dla grzechów które w Rzymie się popełniają, mówi Luter, od rzymskiego kościoła odrywać się nie godzi, ani też ustaw papieżkich nie słuchać.“ Takie jeszcze Luter wydał oświadczenie, kiedy już po całych Niemczech mniemania jego gorliwych miały zwolenników, ile że strona austriacka obrażona: iż papież przez legata swojego, Franciszka I króla francuzkiego na tron cesarski prowadził, nie sprzyjała w tej chwili Rzymowi. Wszyscy jednakże mieli dosyć powodów życzenia i nadziei, aby sprawa Lutra spokojnie w Niemczech załatwić się mogła.

Wśród tej chwilowej ciszy podnosiła się akademія wittenberska; przybył tu młody Melanchton, uczeń Reuchlina, i zaraz na miejscu filozofii scholastycznej, zaprowadził naukę języka hebrajskiego i literaturę grecką, do której młodzież z wielkim porwała się zapalem; wkrótce więc *humaniora* zatłumiły tu i przygłuszyły metodę scholastyczną. Sam nawet Luter teraz dopiero wulgatę z *textem* hebrajskim i greckim porównywać począwszy, utwierdzał się w swoich teologicznych mnie-

maniach. Jeszcze jednakże o burzeniu nauki, a szczególnie powagi Rzymu, bynajmniej tu nie myślano. Jeszcze Melanchton chwalił elektora za opiekę i wspieranie klasztorów. Tymczasem zdarzyła się okoliczność, która kłótnię teologiczną, dotąd w murach akademickich, między uczonymi toczoną, na scenę świata wywiodła i już jej nigdy upaść nie dała. W czasie sejmu augsburgskiego 1518 r. Ekkius poznawszy się z Lutrem, oświadczył mu chęć popierania publicznie dawniej z Karlostadem dysputy o *łasce i wolnej woli*; przyzwolił na to Karlostad; lecz Luter wyczytawszy w rozrzuconych po całej Europie przez Ekkiusza twierdzeniach i takie, które on jeszcze gorliwiej jak Karlostadt popierał, rozgniewany mocno, wziął to bowiem za złamanie zrobionej z Miltycem umowy; bronić swoich założeń postanowił; gdy więc Ekkiusz ogłosił: iż władza papieża rzymskiego pochodzi od samego Chrystusa z czasów ś. Piotra, a nie z czasów Konstantyna i Sylwestra; Luter rozpatrzywszy się w źródłach prawa papieżkiego i dekretaliów, ogłosił śmielsze jeszcze do dowodzenia twierdzenie: iż rzymskie prymasostwo było dopiero przez późniejszych papieżów zaprowadzone, i że go w pierwsiastkowym kościele nie znano. Tak ślizkie pytania teologowie przy drzwiach otwartych roztrzą-

sać zabiérali się, kiedy już w całych Niemczech powaga stolicy apostolskiej zachwiała się. Akademia lipska niechętnie i dopiero na wyraźny rozkaz elektora saskiego na dysputę zezwoliła. Właśnie kiedy elektorowie w Frankfurcie cesarza obierali, przybyli do Lipska teologowie na dysputę, która niemniejsze sprawiła wrażenie i skutki. Najprzód przybył Ekkius jeden z znakomitych i bardzo głośnych owego wieku uczonych. Nauki na różnych odbył akademiach; w Kolonii uczył się u *Tomistów*, w Tubindze u *Skotystów*, greckiego języka od *Reuchlina*, łacińskiego od *Bebela*, kosmografii od *Reuscha*, a prawa u *Zasiusa* w Fryburgu. Już w dwudziestym roku pisał i uczył w Ingolstademie o *Okkamie*, arystotelickiej dyalektyce i fizyce, o najtrudniejszych naukach dogmatyki i subtelnościach etyki *Skotystów*; potem pisma mistyków i orficką, platońską, egipską i arabską filozofię pogodzić usiłował. Rzecz samą za niewzruszoną, żadnej niepodlegającą wątpliwości poczytując, tylko pamięcią pracował; miał rozum tylko różnicę pochwytyjący. Chciał koniecznie zostać głośnym i tłustego kawałka chleba dochrapać się. Lecz największą miał skłonność do dysput; już się był po wszystkich uniwersytetach dysputami wsławił; jeździł nawet po różnych Europy stronach, do Wiednia, do Bononii, dla odprawiania dysput, w których

widział nieomylny dla siebie środek wielkiej sławy i znaczenia. O wyższości swojej w szermierstwie mocno u siebie przekonany, pragnął się teraz i w północnych Niemczech popisać. Teraz otoczony akademikami lipskimi, którzy przychylnie poglądali na przeciwnika młodej akademii wittenberskiej mogącej ich zaćmić, a ztąd nienawidzonej; w ornacie, z przykłądną pobożnością processye odbywał, ale razem na saskie piwo i lipskie piękności obojętnym nie był. Tymczasem przybyli i wirtemberżanie na prostych woziskach; Karlostadt naprzód, potem Luter i Melanchton z rektorem tej akademii Barnimem księciem pomorskim siostrzeńcem króla polskiego Zygmunta I; wreszcie kilku młodych doktorów, bakałarzy; około wozów szło pieszo ze dwiestu uczniów z pałkami, halebardami i spisami. Nie wyszli naprzeciwko nich lipscy akademicy, jak było w ówczas zwyczajem.

Tymczasem na żądanie X. Józefa elektora saskiego postanowiono: aby założenia pytania i dowody były spisywane przez notaryuszów; bo xiażę tę dysputę jako spór sądowy poczytując, do innych akademij po ostateczne rozsądzenie posłać był postanowił. W obszerniej sali zamkowej postawiono naprzeciwko siebie dwie katedry okryte kobiercami, na których Ś. Józef i Ś. Marcin, dwóch świętych wojowników było

wyszyto. Gdy ucichła muzyka kantorów i miejskich trębaczy, po uroczystej modlitwie wystąpił najprzód do dysputy K a r l o s t a d t, nabrał z sobą wiele książek, które czytał, przewracał i znowu czegoś w nich szukał; na zarzuty Ekkiusa nazajutrz dopiero odpowiadał. Tymczasem Ekkius z wszystko w żywej mający pamięci, zawsze na odpowiedź gotowy, prosto z przechadzki wstępował na katedrę: słusznego wzrostu, pięknej urody, miał głos donośny i przenikliwy; mówiąc przechadzał się; na każdy dowód, miał w pogotowiu zarzuty; jego zwinność i wielka pamięć obecnych w podziwienie wprawiała.

Zapaśnicy w przedmiocie tej dysputy, jak zwykle, porozumieć się i zgodzić nie mogąc, nieraz blisko już siebie stanęli, już oba razem ze zwycięztwa chlubić się poczynali, gdy wkrótce znowu się rozchodzili i oddalali, rzeczy samój nie objaśniwszy nudzili przytomnych, tak: iż lipskich i wittembergskich studentów w głębokim śnie pogrążonych aż budzić przy wychodzie musiano, a nie raz wszyscy słuchacze salę opuszczali. Nakoniec wystąpił L u t e r, z którym Ekkius od dawna rozpięrać się pragnął; z jego pokonania, wielką i niechybną sobie rokując sławę. Luter wówczas jeszcze bardzo chudy i nędzny, był miernego wzrostu; nie miał piorunującego głosu swego przeciwnika, ani jego wielkiej pamięci, ani jego w dyalektycznym

szermierstwie biegłości; lecz był także w kwiecie męskiego wieku, miał głos przyjemny i wyraźny; czytany niezmiennie w biblij, której zdania same mu do ust płynęły; nadewszystko powszechne przekonanie, iż prawdy tylko szukał, wielką mu wziętość u ludzi jednało. W domu wesoły, lubiący żarty przy stole i kieliszku, idąc na dysputę nie zapominał przypiąć wiązki kwiatów; lecz do dysputy stanął z twarzą poważną, w której się toczono w głębi duszy walki rozumu z nałogiem i wiarą, upór i zuchwałość malowały. Z głębi przekonania, którego jeszcze w sobie był nie rozjaśnił, wydobywały się teraz coraz nowe myśli, które uniesiony zapamiętanie śmiało, bez żadnej względności ogłaszał. Wszczęła się teraz walka o władzę papieża, która, ile zrozumiała wszystkich uwagę ściągnęła. Dwóch chłopów niemieckich jeść się spięrać o rzecz, która i dziś jeszcze świat cały rozdziela. Wkrótce atoli pokazało się: że Luter swojego założenia: iż najwyższa władza papieża dopiero od czterech wieków się pisze, utrzymać nie mógł; pokazano mu dawniejsze daleko jej ślady. Za to tém gwałtowniej począł dowodzić: iż władza papieżka nie opiera się na piśmie ś. i nie jest boskiego pochodzenia, a zatem jako ustawa ludzka zmienioną być może. Sławne słowa: „Ty jesteś opoką, na której kościół mój zbuduję.“ Luter inaczej wyło-

żyć usiłował, dowodząc: iż Chrystus równą władzę wszystkim apostołom nadał. Oba za-
paśnicy poczęli przywozić świadectwo ojców
kościół: Luter mówił, iż Grecy nigdy pa-
pięža nie uznawali, a jednak za kacerzów po-
czytani być nie mogą; kościół grecki stał, stoi
i stać będzie bez papieża i jest chrześcijańskim,
równie jak rzymski. Tymczasem Ekkius chře-
ściański a rzymski kościół, za jedno i to samo
poczytawszy, utrzymywał: iż kościół oryental-
ny i grecki równie się odszczepił od papieża
jak od Chrystusa, że w całym państwie turec-
kiem, nikt zbawionym być nie może, prócz ma-
łej liczby która papieża uznaje. Jako odrzekł
Luter, więc greccy ojcowie kościoła, Grze-
górz *nazjaneński* i Bazyli wielki nie są zba-
wieni? Zagabnięty tém Ekkiusz odpowie-
dział: iż tu nie idzie o ojców kościoła, ale o
kacerzów, których wiele było w greckim ko-
ściele; wreszcie utrzymując: jakoby władza pa-
pięža była ludzką ustawą, idziesz za zdaniem
Pikardów, Wiklefa i Hussa, przez papie-
żów i sobory, które działały z natchnienia Du-
cha Ś. potępioném. Ten nowy, świeży dowód
jest równie przekonujący, jak dawniejsze.
Nie zaspokoił się Ekkiusz zapewnieniem Lu-
tra, iż zdania czeskich Hussytów nie trzyma się
i odszczepieństwo ich potępia. Tu już sprzeczka
tknęła najgłówniejszej rzeczy; szło tu już o to:

czyli **Luter** uznaje powagę soborów, czyli też odrzuca? Dysputa ta odbywała się właśnie w kraju, który w skutek potępienia nauki **Hussa** na soborze konstancyeńskim, walczył z **Hussytami**; wśród narodu, który krew w tej wojnie religijnej przelana, do zasług i zaszczytów sobie liczył; w akademii, którą wypędzeni przez **Czechów** z **Pragi** teologowie niemieccy byli założyli, w której nienawiść dla **Hussa** i jego nauki przechodziła w spuściznie do następnych pokoleń; toczyła się przed xięciem, panami i ludem, których ojcowie w wojnie hussyckiej poginęli. **Luter** znalazł się w chwili stanowczej, uroczystej i bardzo niebezpiecznej, miałże odrzucić główny dogmat kościoła rzymskiego, utrzymywać wbrew soborowi, który posłał **Hussa** na stós i sam na podobnyż los się wystawić? Albo miałże przytłumić w duszy swojej mocne przekonanie? Zuchwały **Luter** ani chwili nie wahał się, lecz wręcz powiedział: iż między założeniami **Hussa**, które sobór konstancyeński potępił, są i prawdziwe i zgodne z ewangelią. Na te słowa wszyscy z podziwienia oniemieli. Xże elektor ruszał głową, a **Ekkius** rzekł wielkim do **Lutra** głosem: „Jeśli wierzycie, że prawnie zwołany sobór może pobrać, toście w mych oczach poganin i celnik.“

Tak więc, **Luter**, który najprzód nastawał na sposób rozdawania odpustów, potem na od-

pusty i mniemania późniejszych scholastyków, lecz wyroki papieżkie jeszcze szanował; potem i te odrzucił, ale jeszcze się wspierał na soborach; teraz odrzuciwszy powagę soborów, już mu tylko pismo ś. za zasadę religii zostało. Niebawnie odrzuciwszy czyściec, spowiedź i komunią pod jedną postacią, wkrótce z zadumieniem postrzegł, iż mniemania jego zgadzają się zupełnie z nauką Hussa, której niedawno w Lipsku jeszcze ze zgrozą się wyrzekał; wkrótce zdało mu się, iż kanony przeciwią się pismu Śmu; наконец zaczął się ciężko dręczyć w duszy domysłem, ażali papież nie jest owym antychrystem, którego świat oczekuje. Jednego z nim rozumienia byli: łagodny i uczony Melancton i popędliwy i dowcipny Hutten.

Tymczasem w Rzymie wyjętych z pism Lutra czterdzieści i jeden zdań, jako błędne, łądzące, gorszące i kacerskie potępiono, a Lutrowi dano jeszcze 60 dni czasu do ich odwołania. Tę bulę przez kardynała Accolti napisaną, kilkakrotnie zmieniano; bo kanoniścistawali, aby go niepozwanego niepotępiać. Po długich sporach postanowiono na koniec, iż jeśli po upływie tego czasu, zdań swych nie odwoła, ma być jako sucha gałąź od drzewa odcięty, a władze świeckie mają go wydać papieżowi. Tę bulę w Niemczech niechętnie przyjmowano, a akademia wittenberska i elektor

saski przyjął jej i ogłosić nie chcieli. Tymczasem Luter rozgniewany, że Ekkiuszowi, jego osobistemu przeciwnikowi, dano do ogłaszania bulę przeciw niemu, wydał pismo „do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego“ które było wypowiedzeniem otwartej papieżowi wojny. Tu odrzucił sakrament kapłaństwa; dowodząc: iż każdy chrześcijanin jest kapłanem, a zatem może pełnić obowiązki kapłańskie, zburzył zasadę przywilejów duchowieństwa; jednakże jeszcze papieża całkiem nie odrzucał, jeszcze chciał aby papież zachodzące między prymasami a arcybiskupami spory rozstrzygał i do pełnienia swoich obowiązków nakłaniał. Potem wydał pismo „o babilońskiej niewoli kościoła“ gdzie naganiając odmówienie chrześcijańskiemu ludowi kielicha, powiada: że msza Śta nieprzytomnym nic pomagać nie może i nie jest bynajmniej dobrym uczynkiem przed Bogiem; już był z siedmiu sakramentów cztery wyrzucił, które, jak mówił, były pierwiastkowo wymysłem akademij, nie zaś ustawą papieżką. Nakoniec dowiedziawszy się: iż w niektórych miejscach jego książki palić poczynają, zwołał w Grudniu 1520 roku młodzież akademicką za miasto, gdzie na przygotowanym stosie w habicie augustyańskim, bulę i dekretalia trzymając w ręku, rzekł: „gdyżeś świętego pana zasmuciła, niech cię ogień wieczny po-

zre“ wrzucił je w ogień. Jeszcze było cztery lata nie upłynęło, jak powstał na odpust, a już roztwierał szerokie oko na cały system religii katolickiej i począł odwoływać się, od papieża do soboru, od powagi Ojców śś. do rozumu, od podania i soborów do pisma ś., od wulgaty do textów oryginalnych, od prawa kanonicznego, do wiecznych praw moralności; uzuchwalał się, podnosił i rósł przy każdej kłótni; odwagą, wymową, mocną logiką i nauką, równie wpływał na umysły prostaczków jak uczonych. Pisma jego, a między innemi ostra odpowiedź królowi angielskiemu Henrykowi VIII, obudziły ciekawość nawet obojętnych i z szybkością wiatru rozchodziły się po świecie, a w r. 1521 już je był jeden podróżny w Jerozolimie kupił. Ostatni zuchwały krok Lutra obudził coraz ogromniejsze w sercach jego zwolenników nadzieje: niektórzy już się cieszyli, że jak niegdyś z Judei, tak teraz z łona niemieckiego narodu czyste chrześcijaństwo po świecie rozejdzie się. Lecz zwróciły się teraz wszystkich oczy na przybyłego nad Ren Karola V; wszyscy z utęsknieniem oczekiwali: za kim się też opowie dwudziestoletni, blady, mdłego zdrowia i posepny monarcha, w którego rozległych państwach słońce nigdy nie zachodziło.

Wisząca teraz wojna z Franciszkiem Iszym (który na wielką, niegdy wazallów swojej korony, xiążąt burgundzkich potęgę zazdrośnóm i niespokojném poglądał okiem), miała się toczyć we Włoszech. Arragonowie wyrobili sobie u papieża bulłę, która z inkwizycyi ś., największą podporą tamiecznego rządu będącej, nadała kształty zwyczajnego sądu. To zniewoliło ministrów Karola V do przechylenia się na stronę papieżką. Ztąd poszło: iż wbrew nadziei zwolenników nowości, cesarz wezwał wyklętego Lutra na sejm wormacyeński, aby się tłumaczył z nauki i książek wydanych. Luter opatrzony listem żelaznym, choć go ostrzegano, iż go może spotkać los Hussa, udał się do Wormacyi. „Spalono Hussa, odpowiedział przestrzegającym, ale nie jego naukę, nawet gdyby tam tyle było djabłów co dachówek, pójdę do Wormacyi.“ Jakoż dnia 16 Kwietnia 1521 r., gdy trąby z bram słyszeć się dały, poprzedzony przez herolda z herbem cesarskim na piersiach, wjechał Luter na otwartym wozie do miasta, wśród tłumów ludu, który dla widzenia go rojami na ulicę wysypał się. Stawiony nazajutrz wieczór przed świetne zgromadzenie cesarza, sześciu elektorów i muóstwa xiążąt, rycerstwa i Hiszpanów z orszaku cesarza, cichym i niezrozumiałym głosem, na zrobione sobie pytania odpowiadać począł; nie-

którym zdało się, że się zalał. Na zapytanie, czyli książek, których mu listę przeczytano, chce bronić lub też odwoła, prosił o zwłokę czasu. Nazajutrz późno, gdy już pochodnie zapalono, przybywszy, zastał liczniejsze jeszcze zgromadzenie i ścisk wielki ludzi z ciekawością rozwiązania téj sceny oczekujących. Zapytany teraz, już spokojniej i głośniej odpowiedział: że książek týczących się wiary odwołać nie może, boć nawet i bulla papieżka wiele w nich widzi dobrego; odwołując zaś pisma względem nadużyć stolicy apostolskiej, dałby romanistom pochop do większych jeszcze w Niemczech ucisków; odwołanie pism polemicznych ośmieliłoby przeciwników jego do całkowitego potłumienia prawdy. Nakoniec oświadczywszy: iż i sobory pomylić się mogły, i że tylko pismem ś. na inne przekonanie nawrócić go można; bo Bóg trzyma w ręku swoim jego sumienie. „Oto jestem, rzekł głośnie Luter, inaczej uczynić nie mogę, Boże mi dopomóż. Amen.“ Przytomni téj scenie ludzie, rozmaicie o tym osobliwszym mnichu sądzili: Hiszpanie, którzy porwane z księgarni pisma jego w Wormacyi palili, poczytali go za wartogłowca; Weneccyanin Kontareni pisze: „że Luter nieokazał wielkiej nauki, że nie bardzo jest roztrotny, ani téż nieskazitelnego życia, że zawiódł jego oczekiwanie.“ Młody cesarz patrząc na

Lutra miał powiedzieć: „ten przynajmniej ze mnie kacerza nie zrobi.“ Lecz Niemcy wysokie o nim powzięli mniemanie: waleczny Erych brunszwicki stojącemu wśród ścisku, posłał piwa w srebrnym dzbanie; elektor Fryderyk chwalił swojego doktora: iż dobrze mówił przed cesarzem. Landgraf heski rzekł mu: „jeśli macie słuszość, to niech wam Bóg dopomaga.“ Wielu książąt odwiedzało go w domu; namawiającym aby powagi soborów nie odrzucał, Luter oświadczył: że „Huss w Konstancyi niesprawiedliwie był potępiony.“ Wkrótce cesarz przy samym końcu sejmu, już własnem przekonaniem, już świeżo zawartym przeciw Francyi z papieżem Leonem X sojuszem powodowany, podpisał w kościele wyrok, mocą którego Luter wraz z zwolennikami i przyjaciółmi wywołany był z kraju, a książki jego na stós skazane. Tymczasem w obawie aby kto w moc wyroku, Lutra zabić nie zechciał, nasadzeni przez elektora saskiego rycérze z przesłoniętą twarzą, porwali go wracającego z Wormacyi i osadzili tajemnie w Warthurgu, gdzie ukryty siedząc, wiele ulotnych pisemek na świat wypuszczał i pismo ś. na język niemiecki przekładać począł. Wkrótce atoli, mimo rady elektora, pospieszył do Wittenbergu, gdzie zapalony Karlostadt już był obraży, konfesyonały i ołtarze z kościołów wyrzucił, aby

żadnego śladu czasów papieżkich nie zostało. Luter nie pochwalił tego kroku; ale już roz-
hukanych namietności powstrzymać nie mógł. Mnisi rzucali kapice i klasztory i brali żony;
sam nawet Luter ożenił się z piękną zakon-
nicą; już nie wierzono w czyściec, upadła cześć
oddawana świętym i aniołom, zniesiono mszę ś.,
nabożeństwo w języku ojczystym, wzorem pier-
wotnego kościoła odprawiać zaczęto. Pismo ś.
w którym zawięwa aż do nas wiek dzieciństwa
rodu ludzkiego, przełożone przez Lutra na ję-
zyk niemiecki, wychodziło zeszytami, które lud
jako nowe dla siebie z chciwością czytał. Po-
wydawano też: system teologii na piśmie świę-
tym opartej i nowe katechizmy wielkie i małe.
Wszystko teraz z brzegów zerwawszy, wiel-
kim leciało pędem. Sam nawet Luter nie mo-
gąc biegnących na oślep pohamować, przy-
równywał rozum ludzki do pijanego chłopa na
koniu, którego gdy z jednej strony poprawisz,
przechyli się na drugą; ledwie był uspokoił
Anabaptystów w Wittenbergu, gdy powstał
okropny bunt chłopstwa. Tymczasem i po in-
nych stronach zachodniej Europy podobnie
w kościele wprowadzano nowości: jeszcze w r.
1522 Zwingliusz zniósł mszę i beżzenność
księży w kantonie Zurychskim, ale w wieczerzy
pańskiej nie uznawał, jak Luter, rzeczywi-
stą przytomności ciała i krwi chrystusowej,

lecz tylko wspominkę śmierci Chrystusa. Gdy Luter wiarę, za jedyne źródło i rękojmię zbawienia poczytując, dobre uczynki mało ważył, Kalwin Francuz, począł nauczać: iż jedni ludzie od wieków przeznaczeni są do zbawienia, drudzy bez względu na ich wiarę i cnoty, wskazani na potępienie. Gdzieindziej znowu powstałi Anabaptyści, którzy chrzest niemowląt za nieważny poczytywali. Takim sposobem nauka Lutra przez papieża i cesarza w roku 1521 na sejmie wormacieńskim potępiona, przez Zwingliusza, Kalwina i Anabaptystów w rozrywana, z monarchów w jednym tylko elektorze saskim cichą i ukrytą znalazłszy opiekę, po wszystkich krajach Europy, w ojczyźnie Wiktora i Hussa, a niebawnie i w Polsce krzewić się poczęła.

Tymczasem na sejmie spireńskim 1526 roku (właśnie w roku śmierci Ludwika Jagiellończyka pod *Mohaczem*) Ferdynand, zagrywany na Klemensa VII, który wysłał był swe wojska przeciw cesarskim, nadał Lutrom przywilój wolnego sumienia „aby każdy tak wierzył, iżby mógł się z tego usprawiedliwić przed Bogiem i cesarzem.“ Lecz zabiegami katolików nowy sejm spireński r. 1529, zmienił nieco ten przywilój Lutrów i katolickiej religii nowe nadał rękojmię; przeciwko temu pięciu znaczniejszych książąt rzeszy i czternaście miast

zanosło protestacyą; i odtąd Lutrzy, *protestantami* zwać się poczęli. Tak z małej iskierki, z kłótni teologicznej o odpusty, wszczął się w przygotowanej do tego od półtora st lat Europie, wielki pożar, przy którego łunie krwawe wojny religijne we Francyi, w Niderlandach, a mianowicie w Niemczech do pokoju westwalskiego, przez cały ciąg zakreślonej tu epoki zygmunto-*wski*ej, toczyły się. Polska na te klęski nieobojętnie patrzyła; reformacya Lutra, Zwingliusza i Kalwina przeniesiona niebawnie do Polski, przez której sam środek przechodziła granica, kościół zachodni od wschodniego dzieląca, przy nieujętej prawami wolności szlachty, przemocy panów, wątpliwych władzy królewskiej granicach, niemniej cierpkie wydała owoce; stawszy się powodem do nieskończonych kłótni na sejmach, zamącenia wyobrażeń i zachwiania się w wierze; ale tu krew z powodu religii jeszcze w tej epoce nie lała się.

Jeszcze przed Lutrem wyszły były w Krakowie książki: *De vero cultu Dei* i *De matrimonio Sacerdotum* zawierające potępione przez kościół zdania, a Bernard z Lublina w liście do Szymona z Krakowa w r. 1515 pisanym powiada: iż ewangelii tylko, nie zaś ustaw ludzkich słuchać należy. Wkrótce téż i nauka Lutra zjawiła się w miastach pruskich, które z Sa-

xonią miały związki handlowe i wspólny język; później w *Poznaniu* i po całej Wielkopolsce, gdzie niegdy nauka Hussa wielkie była zrobiła wrażenie, pokazywać się jeża. Panowie polscy ucząc się w Wittenberdze, Sztrazburgu i innych miastach niemieckich, chwyтали się żarliwie nowój nauki, i skuteczną dawali jój opiekę; jak między innymi Górkowie. Młodzież lgnęła do nowości w religii tém chciwiej, iż je zdradliwe uprzedzenie podawało za wyższego oświecenia oznakę. W samym nawet *Krakowie* poczęła się (³⁸) szerzyć nauka akatolików przez związek przyjacielski, na którego czele stał Lizmanim generał Franciszkanów i spowiednik Bony, a do którego należeli Trzyciescy, Bernard Wojewódka uczony drukarz, Modrzewski, Przyłuski prawnik, Drzewiecki kanonik krakowski, Zebrzydowski, później biskup krakowski i Uchański, później arcybiskup gnieźnieński (³⁹). Nie mało tu do rozkrzewienia akatolickich mniemań przyczynili się: Stankar, Krowicki, Felix z *Szczebrzeszyna*; do których przyłączyli się urzędnicy i możni panowie: Decius sekretarz Zygmunta I, Mikołaj Oleśnicki pan na Pińczowie, Zborowski kasztelan kaliski,

(³⁸) W r. 1544.

(³⁹) Papież pisze r. 1556 do króla o Uchańskim, *maxima haeresis infamia laborantem*.

Mikołaj Rey, Szafrancowie i Stadnicy, którzy cudzoziemskich rozsiewaczy nowéj nauki ze zwyczajną Polakom przyjmując gościnnością, dawali im u siebie bezpieczny przytułek i schronienie, a biskup Padniewski świadczy: że i stary Tarnowski na stronę a-katolików przechylał się ⁽⁴⁰⁾. Zygmunt I nagłony przez duchowieństwo, wydawał ostre przeciw kacerzom prawa, które ile przez sejm niepotwierdzone, słabszych tylko, między innymi mieszczan dotykały. Nie pomogły stanowione na częstych synodach ⁽⁴¹⁾ surowe prawa, bo wyroków sądów duchownych, starostowie wykonywać nie chcieli, równie jak zakaz królewski przebywania na akademiach zagranicznych, uchwała na anabaptystów ⁽⁴²⁾, lutrów wileńskich i uchwała ⁽⁴³⁾ w której Zygmunt I groził odjęciem szlachectwa panom, którzyby xieży heretyków u siebie chowali; bo z drugiej strony Zygmunt I w r. 1539 pozwolił drukować co się komu podoba; sejm r. 1538 zabronił xieżom starać się w Rzymie o beneficya, w roku 1544 zniósł annaty ⁽⁴⁴⁾, i młodzieży na cudzoziemskich akademiach uczyć się dozwolił;

(40) *Elogia illustrium virorum suae aetatis.*

(41) R. 1527, 1530, 1532, 1534.

(42) Z r. 1525.

(43) Z r. 1541.

(44) *Annaty* zniesione w Polsce 1544, 1567 i 1607 r.; co pokazuje: iż mimo powtarzanych uchwał sejmowych, annatów płacić nie przedstawano.

w r. 1544 na duchowieństwo podatki nałożył, a jeszcze w r. 1527 Zygmunt I dał pierwszy w Europie przykład sekularizacyi; państwo krzyżackie na księstwo świeckie i lennictwo korony zamieniwszy. Nauka więc Lutra po miastach pruskich i litewskich, a Kalwina między szlachtą małopolską (do czego przywołany przez Zygmunta Augusta Jan Łaski najwięcej się przyczynił) już tak się była rozkrzewiła, iż na soborze *Lewartowskim* sto pięćdziesiąt kalwińskich pastorów liczono.

Tymczasem z środkiem szesnastego wieku ciekawe w całej Europie i Polsce otwiera się widowisko: nagle jakby na dane hasło, ustępują ze sceny świata osoby, które dotąd losami jej kierowały. Umiera Karol V i współzawodnik jego Franciszek I, umierają sprawcy zawichrzeń i krwawej wojny religijnej: Marcin Luter, Zwingliusz i Kalwin; Zygmunt *stary*, a za nim znakomici w Polsce mężowie: Andrzej Tęczyński, Andrzej Zebrzydowski, Mielecki i Jan Tarnowski do grobu wstępują. Nowe teraz nastają czasy, nowe osoby na scenę występując, przynoszą z sobą nowe chęci, zamiary, myśli i namietności. Nowe powody wojen i nowe zamysły dumy wynurzają się. W całej niemal Europie na zupełne obalenie władzy papieżkiej się zanosilo. Kardynał *lotaryński* oświadczył w Trydencie, iż będzie

się starał nakłonić sobór i papieża, aby pozwolono sakramentu w obu postaciach, (czemu nawet i żarliwy Hozjusz się nie przeciwiał) aby zniesiono bezżenność kapłanów, i odprawiano mszę ś. w języku ojczystym. Cesarz M a x y m i l i a n II, skrycie do luteranizmu skłoniony, czeskich katolików z protestantami w przywilejach porównał; mimo nalegań papieża i Filipa II, już tolerancją w Austrii zaprowadzić myślał; utrzymując między lutrami i kalwinami równowagę, pokój religijny w Niemczech utrzymywał. Jan Zygmunt Z a p o l s k i X że siedmiogrodzki, pierwszy z panujących chwycił się nauki Socynianów. Katarzyna *de Medicis* i syn jej Karol IX przed samą rzezią ś. Bartłomieja, wiążą się z Hugonotami, dobra duchowne zagarnąć, i z papieżem zerwać zamysłają. Zygmunt August do nauki protestantów najmniejszego nie okazuje wstrętu, odbiera od nich listy i przypisywane sobie xiegi; Lizmaninowi, przejrzenie kościołów protestanckich, a Łaskiemu pojednanie lutrów z kalwinami poleca; naczelnika kalwinów na Litwie M i k o ł a j a R a d z i w i ł ł a, do najskrytszych obrad przyjaźni przypuszcza; idzie w Lublinie za trunną hetmana Sieniawskiego, który był protestantem, a nagłacemu papieżowi aby kacerzów wytępiał, odpowiada: iż się lęka, aby wyrywając kąkol nie psował pszenicy. W izbie sena-

torskiej już więcej ewangelików niż katolików. Izba poselska domagała się na sejmie piotrkowskim r. 1555 zwołania narodowego soboru. Rafał Leszczyński już się głośno do nowej nauki przyznawał, i w kościele przyklekać i czapki zdjąć nie chciał. Na Zmudzi za biskupa Michała Gedroica już tylko kilku księży katolickich zostało. W Nowogrodzkim z sześciuset rodzin szlacheckich wyznania greckiego, ledwie szesnaście przy dawniej wierze się opowiadało. Xiądz Orzechowski ożenił się i na to u papieża wymuszał pozwolenie. Sami biskupi, a na ich czele prymas Uchański, pragnęli uchylić kościół polski od rzymskiej zwierzchności. Większa ich połowa sprzyjała skrycie protestantów nauce, jak świadczy legat papieżki Lipoman⁽⁴⁵⁾; biskupi: Mikołaj Pac kijowski i Wigand sambieński przeszli otwarcie na wyznanie luterskie. Xięża Krowicki i Lutomirski najmocniej na religią katolicką powstają, katolików papieżnikami zowiąc. Już na sejmie piotrkowskim 1552 i 1562 roku na żądanie po-

(45) Hozyusza wyznanie wiary podano księżom: quod multi inter episcopos erant suspecti. Annales Orichovii. Non solnm rex ipse huic religioni favchat, sed et Senatus regni majore ex parte ex Evangelicis constabat, et ipsi Ecclesiastici nutare incipiebant senatores. Piasecki. Chron. p. 48. Dla tego płocki biskup Stanisław Łubieński wydał *Monita domestica*, w których p. 26, 27 do tego zmierza. Tideman biskup chełmski, Drohojewski bisk. kujawski i uchański później gnieźnieński arcybiskup, sprzyjali reformie.

słów, w których imieniu mówił Hieronim Ossoliński uczeń Stankara, postanowił król, aby biskupi „tylko o wierze i nauce sądzili.“ Ossoliński zarzucał duchowieństwu: iż wyrabiając sobie, mimo wiedzy sejmu, potrzebne do rozszerzania swęj władzy uchwały, dawali im uleżeć się, i dopiero rdzą starożytności przypruszone z papierów swoich dobywali, i że czyniąc zadosyć przysiędze biskupiej, zdradzają rzeczpospolitą (⁴⁶). Stary Tarnowski nawet żądał, aby biskupów usunięto z senatu; bo obcej ulegając władzy, nie zawsze na dobro i pożytki własnego kraju oglądać się mogą. Na drugim zaś sejmie piotrkowskim (⁴⁷) postanowiono: aby starostowie o nieczynienie exekucyi pozywani nie byli; takim sposobem szlachta obaliła zupełnie władzę i powagę sądów duchownych (⁴⁸). Natymże sejmie domagali się posłowie, aby msza ś. odprawiała się w języku ojczystym, aby rozdawano sakrament wieczerzy pańskiej w obu postaciach, zniesiono kapłanów bezżenność, a annaty aby nie szły do Rzymu. Niebawnie na sejmie warszawskim oświadczył Zygmunt Au-

(⁴⁶) *Episcopi sunt non custodes sed proditores Reipublicae.*

(⁴⁷) 1565 r.

(⁴⁸) „Tamże wyszła owa konstytucya, żeby starostowie o nieczynienie exekncyi rzeczy od dnochownego sądu osądzonych pozywani nie byli; zaczęć zgoła jurysdykcya dnochowna skażona, która na piérwszym sejmie piotrkowskim walić się poczęła, a natenczas dopiero się obaliła.“ Bielski, kroniką.

gust posłom pruskim: iż o wiarę prześladować ich nie myśli, a wkrótce gdańszczanom, torunianom i elblążanom przywileje wolności religii zapewnił, a Hozyuszowi radził: aby i innowierców na sobór prowincjonalny wezwano (⁴⁹). Nawet niektórzy z gorliwych między duchowieństwem katolików, do chrześcijańskiej względem nich łagodności skłaniali się (⁵⁰). Tymczasem do lutrów i kalwinów przybyli w środku szesnastego wieku *bracia czescy*, których stolicą było Leszno; z łona kalwinów powstał Socynianie, a między katolikami zjawili się Jezuici. Leliusz Socyn przyniósł był w roku 1551 naukę Aryusza do

(⁴⁹) Haec ratio plurimum probatur, prins ut homines doceantur, quam aliquid in eos durius consulatur. Et vellem ut ferre (sic) synodus provincialis, ad quam vocarentur etiam sectarii. Hosii Epistolae 73.

(⁵⁰) X. Kossobudzki gorliwy katolik w liście do Karnkowskiego o pisze r. 1572. „Mirari plerumque mihi subito non admodum prudentem aliquorum persnasionem qui dissensiones religionis ferro ac flamma cohiberi, certe posse existimant: cum citius humanam naturam dissolvere, quam ingenitum religionis amorem ex animis hominum evellere possint, nunquam deploratas atque perditas res esse ecclesiae atque nunc sunt, falcatur necesse est: cur omnia moventes nihil provehitis? In humanis tantum confiditis praesidiis. Quomodo Christus doctrinam patris coelestis propagavit? nostis: non ille armato stipatus exercitu; non anro, non gemmis splendens apparuit, sed pauper in paupéri tignio natus, totam terram orbem suae objecit potestati. Nemini vim intulit, neminem coegit ut sequeretur fundamenta ecclesiae praesent amplissime, verbum Dei bona opera, orationes.“ Potém tak opisuje nauki, które duchowieństwo ówczesne Indowi dawało: „Atisti magis fabulas quam verbum Dei praedicarint; pudicitiam devotionem, caeterasque virtutes a domo Dei exnlassee. Inane fidei nomen relictum, declinavimus viam dominis, sequimur voluntates nostras; ejicimus justitiam, operamur iniquitatem, ut videntes hominea opera vestra bona et doctrinae conscientiam, Denm esse in vobis pronunciare possint, depravatissimos mores corrigendos.“

Polski, którą Piotr z Goniądza, a wkrótce i inni kalwini krzewili na Litwie, do czego najwięcej przyczynił się Jan Kiszka z Ciechanowca starosta żmudzki, pan możny, spokrewniony z Radziwiłłami, który przylgnawszy całą duszą do nauki Socynianów, kalwinom poodbierał kościoły, nowe dla Socynianów zbory zakładał, wielełożył na wydanie książek religijnych tego wyznania i drukarnię w Łosku dla nich założył. W r. 1565 już Socynianie mieli swoje synody, ministrów, szkoły, i zupełnie się urządzili. Rozwijał się więc socynianizm we wszystkich odcieniach; Socynianie zwłaszcza po śmierci Radziwiłła Czarnego, przedrukowywali kalwińskie katechizmy i kancjonały, w które cichaczem wkładali swoje widzimi się o Trójcy, wyrzucali pieśni o bóstwie Chrystusa, podkopywali i osłabiali kalwinów, a postępując z cnoty w cnotę, chrzest swój w wątpliwość poddawali i w narodzie bitnym, na około groźnych mającym nieprzyjaciół, władanie orężem za grzech poczytali. Zdanie to krzewił pierwszy Piotr z Goniądza, który wróciwszy z zagranicy, chodził przy pałaszu drewnianym. Główném Socynianów siedliskiem był Pińczów i Raków, Atenami polskimi nazwany.

Tymczasem Zygmunt August, przywiązany do ziemi która go wykarmiła i narodu,

który go kochał, choć nie zostawiał następ-
cę z krwi swojej, myślał o przyszłości Pol-
ski. W roku 1552 oznaczył liczbę posłów dla
każdego województwa, pozwolił im wybie-
rać marszałków poselskich, ustanowił wojsko
kwarciane, flagę polską na morzu bałtyckiem
wywiesił; miał stanąć na czele miast anzea-
tyckich, chciał nawet rząd i elekcyę królów
ująć w kluby prawa, ale Drohojewski por-
wał się do kija na Czarnkowskiego, który
zbawienne tego króla zamiary najgorliwiej po-
pierał; ślepotą co do tego broniła, dała odsu-
nąć się od morza, przyszłe Pruss oderwanie
gotując (⁵¹). Nakoniec król ten dokonawszy
połączenia Litwy z Polską, ostatni z Jagiello-
nów umiera; połamano na trzy kawałki miecz na
jego grobie, a trzy które po wszystkich spły-
nęły twarzach, były szczera wielkiej straty
oznaka; albowiem upadł ostatni filar, który kró-
lestwo podpierał. Natychmiast, jak w ulu po-
zbawionym matki, wszystko z jęklwym brzę-
kiem wyleciało na świat, wróciło do dzikiej
samowolności.... na zgubę. Przy wolnej elek-
cyi królów, wszystko się w Polsce coraz bar-
dziej rozprzegało, wszystko wyskoczyło z wę-

(⁵¹) Na sejmie nnii lnb. 1569 pozwolono nie tylko posłom margrabi Jé-
rzego Fryderyka linii frankońskiej, ale i posłom Joachima II elek-
tora brandeburskiego, dotyczyć się chorągwi, którą trzymał kłę-
zczący lennik polski Albrecht Fryderyk książę pruski, na znak:
iż po wygaśnięciu jego rodu mają prawo do następstwa.

głów. Słabła władza królewska, powaga biskupów i arystokracji, a władza kościoła i sądów upadła. Gdy w całej Europie powstawało jedynowładztwo, trony obieralne na dziedziczne się zamieniały, w Polsce na opak, dziedziczne niemal (przynajmniej w Litwie) berło Jagiellonów, zostało obieralnem. Ztąd gdy wszędzie wzrastał porządek, jedność celów i zabezpieczenie narodowej niepodległości, Polska przy rozprzężonej władzy, upadała na siłach. Mimo tego przy nierządzie kwitła jeszcze; albowiem nie powstały jeszcze, albo nie nabrały siły w sąsiedztwie państwa, które groźnemi być mogły, a potężny dom Rakuski protestantami, Franciszkiem I i Turkami był zajęty. Polska z Turkiem, mimo kłótni o Wołoszczyznę i Kozaków zagony, stały zachowywała pokój; nierząd więc jeszcze nie szkodził, choć już wielu: jak Kromer i Warszewicki trafnie następstwo lucznych, kłótliwych, na niczem spełzających sejmów przepowiadało⁽⁵²⁾. Już ich królowie: Zygmunt stary po sejmie *kokoszym*, a Zygmunt August po pierwszych sejmach, które pod pozorem Barbary

(52) Legati electi pro comitiis veniunt, quas non tragoedias, quos non spiritus gerunt, quam sibi non vindicant potestatem. Tomicki chcących władzę swoją rozszerzać, tak na jednym sejmie napomniał: „Quid inquit, aratores, quam oratores mihi potius appellandi in Cancellariorum munera vos ingeritis? et cur quod non amplius, quam ne quid in Republica sine vobis decernatur, novi vestrae se extendant partes non meministis? Warszew. de opt. Statu. 82.

wichrzono, długo zwoływać niechcieli, zwłaszcza że panowie dla swoich widoków macili sejmami (⁵³), że już nie szanowano praw na nich stanowiących, i tylko *ante omnia*, rozdawania wakujących urzędów się domagano. Już panowie i szlachta wszystko między siebie rozrywali: starostwa, urzędy, dostojenstwa; a ciężary zwalali na włościan, mieszczan i żydów. Teraz przy wolnej elekcji królów, szlachta nową domyśliła się rzeczy: w każdej ugodzie z wybieranym królem, siebie od wszystkiego uwalniając, na niego wszystkie spychali ciężary: odtąd zabezpieczenie granic, przywiezienie w gotowiznie swoich dochodów, spłacenie długów rzeczypospolitej, założenie szkoły rycerskiej, odzyskanie *awulsów*, wybrani królowie przyrzekać musieli, choć wszystkiego dotrzymać nie chcieli i nie mogli. Takowe rozprężenie i swawole powstrzymał na czas Batory; karciał zbytki i samowolność (⁵⁴); dał Polakom

(⁵³) „Do tego zwłaszcza posłowie, questyami nowemi Sejm poczną trawić: więc nierychłym schodzeniem, swary (a częstokroć sami z sobą na znowie) wrywaniem się w wota ieden drugiemu zamówkami y zwady, a potym iednaniem, dobrą iednak otuchę zgody czyniąc, aż na koniec seymu: dopiero one tak wielkie questye wznowią y nypornie przy nich stanąwszy, a swarami ostatek czasn straciwszy, iako ptacy porwą się i do żegnania idą, ieden na drugiego winę składając: a owi prostszy co ich sztuk nieznają, nieszczęście y karami boskie przyczyną być tego rozumieć.” *Zwierzchność Rzeczypospolitej polskiej na początku r. 1598 wystawione.*

(⁵⁴) At tu Rex prudentissime, an num saepius tam privatim, quam publice, fastum gentis Sarmaticae reprehendisti, laxamque disciplinam et anream plane suam libertatem, in licentiam perniciosam transfor-

Jezuitów, dla poskromienia wybujałego w nich ducha, kłóćących się poprowadził do boju, trzymał w śniegiem przypruszonych obozach, ale następca jego Szwed z urodzenia, z języka niemiec, dla którego królowa Anna resztę jagiellońskich dóbr zamarowała, a Zamoj-ski zwyciężał, ciemny i uparty dojutrek, piętnastu sejmom w ciągu swego panowania na niczem spełznąć dozwolił, stracił dwie korony, na dwór polski po śmierci Anny Jagiellonki cudzoziemskie wprowadził obyczaje, pognebił dyssydentów i Rusinów, a rozdwoiwszy naród, władzę królewską osłabioną zostawiwszy, pozwalając aby tylko konfederacye większością głosów prawa stanowiły, a sejmy zwyczajnie jednogłośnie, wprowadził i utwierdził sławne w historyi polskiej *niepozwalam*; rozsiał więc nasiona złego, a z tém narodowi i literaturze zgubę i upadek zgotował.

Wśród takich okoliczności, w ciągu pierwszych lat pięćdziesięciu, od zjawienia się tu nauki Lutra, religia protestancka tak gwałtownie w Polsce wzrastała, iż się zdawało że katolicki kościół całkiem zatłumi⁽⁵⁵⁾, a przestraszony

mantem, cur dictitas esse materiam certissimam ruinae Reipublicae ni maturae pareant bene consulentibus? Gwagnin w przedmowie do Stefana Batorego.

(⁵⁵) Cum interea tales (Calviniani) vel ipsis Lutheranis tum detestabiles in senatu Regio prima loca propemodum obtineant et prae ceteris apud majestatem regiam gratia et authoritate valere dicuntur... Solo nomine spirituales, re vero ipso plus quam carnales, plus quam se-

papież sam do Polski wybierał się (⁵⁶). W ciągu atoli drugich lat pięćdziesięciu, wywróconą i prawie wykorzenioną była; nie ręką królewską, jak we Francyi, ani za pomocą inkwizycyi ś. jak we Włoszech i Hiszpanii, ale przez stronnictwo skojarzone i podbechtane przez Jezuitów, wsparte przez Zygmunta III. Najwięcej atoli osłabili protestantyzm w Polsce Socynianie, którzy się byli z łona kalwinizmu wynurzyli, a podkopawszy powagę pisma ś. i objawioną religii, jednych do obojętności zawiedli, drugich przerażonych zuchwałością ich nauki, do powrotu na łono kościoła rzymskiego skłanili, ztąd poszło: iż potomkowie obojętnych w religii, równie jak kalwinów i lutrów, z bojaźni prześladowania, lub nadzieją korzyści znęcani, tém łacniej przy końcu tego wieku nawrócić się dali.

culares nos esse conspiciant. Nomen Dei per nos blasphemetur: plures a fide nostra Christiana, propter mores nostros impures discessere. Recessimus de via, scandalizemus plurimos, nil mirum est, si dedit nos Deus contemptibiles. *Hosii Epistolae.*

Haeresim ipsam iam inter aliquos ex vestris (Episcopis) Poloniae ita irrepere, ac caeteros omnes ita perturbare coepisse, ut nulla spes apud nos, praeterquam in Deo ipso atque in hac sancta relicta esse videatur. *Raynoldus Anno 1556.*

Potentes familiae diversas haereses amplexae, omnibus nervis et machinis ecclesiasticum ordinem impetebant, ne Episcopi jurisdictione sua in profigandis haeresibus et puniendis impiis uterentur. *Bzovius ad ann. 1555.*

(⁵⁶) Hozyusz donosi Kromerowi z Rzymu, iż papież w te słowa do niego odezwał się: „*Ego vero tam charum habeo Regem tuum, ut si pateatur et aetas et valetudo mea affecta, ipse ad eum proficisci non gravarer.*“ MSS.

Przy takiej pełności życia, ciasno było geniuszowi polskiemu w kółku, które była scholastyka żelazną zakreśliła ręką, a wieki średnie nie dla narodów spędziły. Nie dziw więc: że wykładane w akademii krakowskiej nauki, bezpośredniego z potrzebami kraju nie mające związku, już małowazyć zaczęto⁽⁵⁷⁾, zwłaszcza gdy akademicy trzymając się upornie scholastyki, tylko dysputami młodzież zajmować chcieli⁽⁵⁸⁾, dysputy za główny, jedyny obowiązek u siebie poczytując. Panowie więc i szlachta zobojetniała, pomijała akademię krakowską, i stopni uczonych wstydzili się poczęła⁽⁵⁹⁾. Innych odstręczała niekarność bujnej

(57) Skarży się na to przed Batorym Jakób Górski; prawdziwój przyczyny albo odkryć nie umiał, albo nie śmiał: „Invaluerat opinio illa barbaris hominibus innata, literarum studia otiosis hominibus propria esse, nihil ad res magnas gerendas, Rempublicam administrandam, adjuventi afferre, imo potius ingenia rebus gerendis apta retardare.“ *Oratio ad regem Stephanum*.

(58) Orzechowski patentowanych mędrców strzedz się każe, iż częstokroć pod biretem *w głowie* pustki. Wydany w roku 1536 Statut *Pro bono Facultatis artisticæ, quæ multum his temporibus decrevit*, nakazuje: aby dziekan pilnie miał oko na tych magistrów, bakałarzów, pedagogów, *qui studium artium confundunt, et signanter qui exercitia nihili ducunt, eisdem detrahunt, ac studentes ab audiendis eisdem exercitiis detrahunt*. Item ut studentes et Baccalaurei allicerentur ad audienda exercitia, illa praecepit: *Donati, Veteris artis, Posteriorum, de anima*, ad eultiozem stilum et compendiosorem modum per Magistros ad hoc deputandos reducentur et eadem exercitia et omnia alia successive sicut prae-missum innoventur. Et magistri pro hoc deputati officio si fuerint de duobus actibus, ab uno interim liberi erunt et nihilominus Universitas non relinquet eosdem pro eorum laboribus inconsolatos.

(59) Neque ita pridem hoc malum in nostram Rempublicam invasit. Hoc animo majores nostri et equestris ordo in bonas litteras semper fuit, ut non modo suam istam *évyeray* nominibus doctorum et ma-

w Krakowie młodzieży. Ale zobaczmy jak z takich zarzutów sami akademicy się tłumaczyli.

„Zarzucają niektórzy, mówi Jakób Górski ⁽⁶⁰⁾, że zbywa nam na wysokięj nauce, jaką mają przewodnicy i profesorowie akademiów we Włoszech, Francyi, Hiszpanii i Niemczech; że u nas brak karności, która kształci obyczaję młodzi, umysły poskramia, pokój miłować uczy, i serce jęj pobożnością napełnia; gdyby to z naszej winy, na tych dwóch rzeczach akademii zbywało, słuszenieby nam czynić można wyrzuty. Nauka albowiem i karność są dwie podstawy, na których się wspiera dobre wychowanie nie tylko akademickie, lecz i domowe, i szkół początkowych. Bo jako rozumy młodzieży wiadomością nauk i kunsztów wyzwolonych kształcić należy, tak téż i obyczaję ich karnością łagodzić, i wszelką w nich swawolę i dzikość wytepiąć trzeba. Łącząc to oboje, potrzeba naukę zdobić obyczajami, a obyczaję utwierdzać nauką. Bo jako bez skromności i łagodności obyczajów, dobra nawet nauk znajomość podłą jest i wzgardliwą: tak znowu karność nieokrzesańska, światła nauk pozbawiona, ani pokazać się może, ani téż przynieść owoców, których ojczyzna, rodzice, rzeczpospolita i przyjaciele

gistorum contaminari non putarent, quod nostri saeculi perversa iudicia facile sibi persuadent, sed nonnihil etiam honori suo quem a parentibus, veluti per manus acceperunt, detractum esse putaverunt, nisi haec ipsa εὐοχή virtute atque eruditione parta accederet, et enim si istis doctorum insignibus aliquid nobilitati deceret, nunquam neque Tomicius neque Choinicius Episcopi et Senatores praecellari uterent, et ingenio et sapientia mirabili eos honoris gradus palam libere atque libenter jactavissent.... Recte ne igitur nostri magistratus faciunt atque ex emolumento Reipublicae, ipsi viderint. Non modo nunquam studiis praeceptorum testes adsunt aut indices, plerosque in humanitatem et disciplinas, hoc studio atque animo reperjas, adeo in hac civitate peregrinantur ut quibus in regionibus gymnasia Cracoviae sint plane ignorent, idque non obseure durissimo ore propalam fateantur. Et tamen audent vel iudicare de re ignota, vel probriis atque conviciis incessere.... Verum qui ab artium praeceptoribus, aetas haec nostra, doctrinae insignia, quae promotiones vulgo appellantur, jure quodam suo exigit, et nobilitas praesertim Polona, hoc genus honoris tanquam nullo certo et gravi authore, sed solo abusu introductum, repudiat. Marycki de scholis 1551.

(60) Apologia Jacobi Gorscii pro Acad. Cracovien. 1581.

po nas się spodziewają. Obie równo postępować winny, i o to oboje z równą troskliwością starać się należy. Słusznieby zarzucać można tym co przybierają piękne imię doktorów, co togi spływające przywdziali, głowę futrzaną czapką ozdobili, ramiona płaszczkiem akademickim nakryli, i od innych szacunku i uwielbienia wyglądają, gdyby ich przy tém nie zdobiła wielka nauka, piękne i stósowne do godności obyczaje, gdyby nie kształcili umysły powierzónéj sobie młodzieży, i prawami nie utrzymywali w karbach obowiązków, a w duszy ich równie nauki, jak dobrych i uczciwych nie szczepili obyczajów, które to obowiązki gdyby tu z naszéj winy zaniedbywano, słusznieby ci co na nas nastawiać nieprzestają, jeszcze cięższe robili nam zarzuty, słusznieby naszą akademię potępiano, sprawiedliwieby o nas powiedziano, co znamienity mąż Seneka o filozofach swego czasu powiedział. Ale ponieważ ganione złe w naszéj akademii, nie z naszéj winy, nie przez opieszałość naszą się dzieje, nie mamy powodów potępiać się. Bo abym od drugiego zaczął: rozwolnienie i prawie obalenie karności nie poszło z akademii: zrobili to owe niespokojne, chciwe nowości i nowéj nauki głowy, które wszystkie prawidła moralności zmieszały; zrobili to ludzie, co prawa ojczyste, wszystkie rękojmię spokojności, pokoju i pobożności od przodków obmyślane wywrócili, którzy nie tylko dogmata kościoła, i kanony pobożności uczące, przez swoje wicherzące prawa obalili, lecz nawet z wszelkiego urzędu, z wszelkiej zwiérzchności, nawet z władzy królewskiej żartują sobie, wszystkim pomiatają, wszystko depcą nogami; którzy robią co chcą, rozumiejąc: że im wszystko wolno; którzy swoje widzi mi się, za boskie i ludzkie prawo poczytują: którzy bojąc się kary, sejmowemi prawami krepują ręce królewskie i jakby łańcuchy na niego narzucają, aby nie mógł zasługi nagradzać, swawolę ukrócić i hamować ich zuchwalstwa, aby nie mógł nic zrobić dla całości rzeczypospolitéj, aby jéj prawami nie urządził, przeciw nieprzyjaciołom orężem nie ubezpieczył, największe mur czynią przeszkody. Wszystkoście wywrócili zacni panowie! Nie masz żadnego stanu, wieku i płci, któryby praw i karności nie przekroczył. Wasze dzieci, wasza młodzież nie u nas się psuje, ale przychodzi z narowami, które z mléką wysała. Od was to przyszedł ów bót żelazem okuty, owa odzież i oręż, owe najeżone, potworne czupryny. My jesteśmy nau-

czycielami synów, których ojcowie królewską powagę mało wzięli, którzy wywrócili prawa, obyczaje przodków, i wiarę kościoła. Ta skorupa cuchnie zawsze, czém się napoiła w domu, czego nabrała w sobie od rodziców, przyjaciół i domowników, i nie daje się naszą karnością i naukami ukształcić; synowie wasi u rodziców i powinowatych nie widzieli żadnego dla nauk poszanowania, dla tego nią i w nas pogardzają, wyśmiewają i za niepożyteczne poczytując, wychwalają ojcowską swawolę, zuchwalstwo i rozwieżłość, równie jak wzgardę dla nauk i obyczajności. Nie masz gorszego dla młodzieży zepsucia, jak domowe. Gdy prawom moc wróćcie, gdy się chwycicie dobrych nauk, pokój i zgodę pokochacie, wywrócone kościoły i religię przywróćcie, w ten czas łatwo nam przyjdzie waszych synów ująć w karby posłuszeństwa i porządku; nie będzie u nas ani na nauce, ani na dobrych zbywać obyczajach. Wśród panujących dziś w całej Rzeczypospolitej obyczajów, przy takiej wzgardzie religii katolickiej i karności, napróżno tu na złe obyczaje nastawać i oskarżać się będziemy: gdzie cała Rzeczpospolita chora, jeden jej członek zdrowym być nie może. Bo właśnie ta choroba, która teraz całą Rzeczpospolitą opanowała, nie daje nam zaprowadzić karności. Już nawet zamknięte domy nie mogą powstrzymać zuchwałości; pełno wszędzie gwałtów, których nic nie powściąga, nie tylko na naszą młodzież, którą o zuchwalstwo oskarżają, lecz nawet na urząd i zwierzchność naszego miasta napadają; nie tylko na rynku, ale w domu ludziom zacnym orężem grożą, że gorsze jeszcze rzeczy milczeniem pominię; nie od nas więc złe to pochodzi, nie w naszej szkole jest takiego zepsucia początek, gdzie indziej jest tego źródło, z kąd pełnem płynie korytem. Dla tego o zepsuciu obyczajów młodzieży nas oskarżać żadnego prawa nie macie. Co do nauki, o której brak nas oskarżając, obce wychwalacie akademie, łatwo nam odpowiedzieć przyjdzie i pokazać: jak niesłusznie o to akademię naszą obwiniecie. A dla jakiegóż to przyczyny owi ludzie w obcych akademiach tak są uczeni? dla czego się tak w naukach prześcigają? dla czego aż do rdzenia wszystkich nauk sięgają? dla czego dociekają rzeczy najskrytszych, i głęboko utajonych?— Dla czego ze starożytnymi, z którymi nikt równać się nie śmie w rozumie i głębokiej nauce idą na wyścigi i w niczem im kroku ustąpić nie chcą? Cóż może być za przyczyna tak chwalebnego

usiłowania? Oto dostateczne nagrody i zaszczyty, których nie-
płonnie oczekiwać mogą. Zaszczytami albowiem utrzymują się
kunszta; sława zachęca do nauki. Gdzie są Mecenasi, na Wir-
giliuszach zbywać nie będzie. Dla czegoż żołnierz ochoczo do boju
idzie? co go gnusności wyrывa? co go wśród oręży nieprzyjaciel-
skich popycha? dla czego pogardza śmiercią, którą ma przed oczy-
ma? Oto dla nagrody i zaszczytów. Chcecie mieć w akademii bie-
głych mężów we wszystkich naukach, obmyślcie nagrody. Wy-
chwalacie naukę Włochów, Francuzów, Hiszpanów, wspomnijcież
z pochwałą i nagrody, i zapłatę którą tam pobierają. Chcecież
abyśmy im w naukach dorównali, wyznaczcież takie jak oni mają
nagrody. Wy zaś wymagacie po nas równą nauki, a żadnej na-
grody nie obmyślicie; a nawet nędzną zapłatę przez przodków dla
nas przeznaczoną nam wydzieracie, od wszelkich odpychacie za-
szczytów, próżniakom niczego nie odmawiając. Tam za granicą,
jeden więcej bierze, jak tu wszyscy, co tu w około krzesła zajmują.
Wéjrzawszy na naszą mizerną zapłatę, raczej dziwiłbyście się
powinni, że się jeszcze między nami znajdują ludzie, którzy przy-
najmniej początków nauk wyzwolonych dość dobrze uczyć mogą.
Lecz przypuśćmy: że nam sprawiedliwie małą naukę zarzucają,
że dla tego słusznie o nas zapomniano, zaniedbano nas i po-
rzucono; niech wreszcie będzie rzeczą godną pochwały, iż o-
szczercy nasi dla nauki jeżdżą za granicę. Żebyż przynajmniej
tutaj nic wam zarzucić nie mieliśmy; żebyż przynajmniej nauka,
którą ztamtąd przywozicie, przynosiła zaszczyt owym chwalo-
nym od was mistrzom; ale wyznać muszę: że to raczej zmniej-
sza, ba całkiem tłumi w nas wszelki dla niej szacunek. Bo jeżeli
twój mistrz zagraniczny tak wielki ma rozum i naukę, jeżeli on
przez jedną godzinę więcej nauczyć może, jak my wszyscy
przez rok cały, za cóż prze Bóg! tak mało nauki ztamtąd wy-
niosłeś? dla czegoż tyle a podobno mniej umiesz od naszych?
dla czegoż prócz pochwał owego mistrza, nic z sobą nie przy-
nosisz? na cóż ci się przydało, żeś był wśród takiego nauko-
wego bogactwa, gdyś z prózną powrócił głową.“

**Mimo więc zakazu wysyłania młodzieży za
granicę, wydanego przez Zygmunta I jeszcze
w r. 1534, wielu młodych Polaków uczyło się**

na akademiach włoskich, francuzkich i niemieckich; a możni panowie polscy w przekonaniu: że tam tylko wyższego światła zasięgnąć można (⁶¹), wyrobili niebawnie u króla iż powyższą uchwałę w r. 1543 uchylwszy, pozwolił jeździć za granicę, byle tylko ksiąg Marcina a Lutra z sobą nie przywozili. A lubo z tamtąd nie zawsze obyczajna i wyuczona młodzież wracała (⁶²), wszelako możni panowie za granicę synów swoich częstokroć znacznym otoczonych orszakiem, wysyłać nie przestali. W początkach tego wieku jeździli najwięcej do

(⁶¹) Warszewicki kładzie w usta Orzechowskiego. Quantum scimus et didicimus, hoc externis Gymnasiis et Doctoribus acceptum oportet referamus. *De optimo Statu* p. 41.

(⁶²) Warszewicki de optimo Statu, kładzie w usta biskupa Maciejowskiego następujące o wychowaniu młodzieży szlacheckiej zdanie. Pueri nostratum nobiles quanto ab incunabulis fuerint proterviores, tanto quidem parentibus et propinquis solent esse cariores. Nam praecoeia quam matura ingenia vulgo magis arrident. Hi anteaquam adoleverint, ad exteros (ut plerumque fit) missi, referunt domum pro rosis, spuias, et dissolutos ac lascivos potius mores quam aliquando Musas: At patrios vero reversi lares, statim sibi nunc illi duos proponunt fines: aut Ecclesiastica aut regia politica bona; et interim inani expectatione divitiarum, illa quae sequuntur non assequuntur, sic ut denique spe frustrati sua, appetant postea temere saepius aliena. Hos postremo tu non tam ab illustri aliqua aula, quam eaula revertisse, et non tam ex academiis, quam ex tricliniis prosiluisse non potius arbitrare, qui tantum abest, ut doctrinam et litteras suas publicis munimentis testatas faciant, ut adeo etiam eorum invidiant industriae, qui pro gloria sui generis et nominis aliquid aliquando praestiterint. Hi aut luxui in Germania, aut deliciis in Italia assuefacti, vix non primo anno, quo in patriam redierint, mores mutant et ad vomitum, quod ajunt, revertuntur. Et nunc cothurnis induti, nunc acinacibus accincti, nunc armis variis et bombardis allis instructi, diu noctuque, per plateas grassantur bene poti et histrionum more personati, idque adeo etiam foris nedum domi, sic ut levius et ventosius nihil iis videatur.

Bononii i Padwy, gdzie Józef Struś nawet był professorem, lub do Rzymu, gdzie Kopernik matematykę wykładał. Inni w Goldbergu na Szląsku uczyli się: jak między innymi Leszczyńscy; w Witenberdze brało nauki trzech Górków, dwóch Ostrorogów, Orzechowski, Jan Chodkiewicz wielkorządca Inflant, i Warszewicki. Jakób X. Ostrogski i Lew Sapieha byli w lipskiej akademii; katolicy jeździli do Ingolstadu dla Roberta Turnera; lutrzy i kalwini, między innymi Leszczyńscy, Ostrorogowie, Potoccy, Radziwiłłowie do Strasburga; inni jak np. Jan Łaski do Bazylei do Erazma Rotterodamskiego⁽⁶³⁾, albo też do Wirzburga. Zawarte tam z uczonymi związki, częstemi ich listami i podarunkami obsyłając, zachować starali się⁽⁶⁴⁾. Między innymi Tomicki wiele świadczył Erazmowi z Rotterodamu⁽⁶⁵⁾. Uboższych wysyłał swoim kosztem panowie i bi-

(63) Propempticon ad Generosum et Nobilissimum Dominum Nicolaum Makowiecki etc. cum ex inclita Basilehsi Academia magno sui relicto desiderio vocatus in patriam properaret. Scriptum a S. I. Grossero Phil. Med. et Poeta Caesareo Basileae 1603 4.

(64) Takiemi byli Filip Beroaldus, Erazm Rotterodamski, Coelius Calcagninus, Lazar Bonamicus, Paulus et filius ejus Aldus Manutius, Ant. Muretus, Sigonius, Franc. Robertellus, Robertus Turnerus, Justus Lipsius, Melanchton, Scali-ger, Janus Dousa, Joan. Caselius, Paulus Melissus, Puteanus.

(65) Tomickiego list do Coehleusa Artium et sacrarum Litterarum Professor. z r. 1534, posyła mu 20 czerw. złotych na wydanie jego dzieła dodając: *plura missuri nisi plures essent, non in patria solum nostra, verum etiam in Italia et Germania, quibus mo-*

skupi, między innymi Kmita, arcybiskup Garmrat, Padniewski⁽⁶⁶⁾ opat lubuski, Chojnacki i inni. Wysyłani do Padwy i Bononii na naukę prawa (jak np. Marycki, Iłowski) wracali ze znajomością języka i literatury greckiej. Wreszcie synowie wielkich panów trawili młodość na dworach cesarzów i królów europejskich, wielkich tam doznając względów, zwłaszcza po wygaśnięciu Jagiellonów, gdy

do sint doctrinae nomine celebres, benigne facere, et eorum necessitates quoad ejus a nobis fieri potest sublevare consuevimus. Tomicki najhojniej wspierał Erazma Rotterodam, który za jego pośrednictwem nawet od Zygmunta Igo znaczne otrzymywał dary. Listy Tomickiego do niego pisane znajd. się w dziełach Erazma ale niezupełnie wydane. I tak w pięknym Lejdejskim wszystkich dzieł jego wyd. nie masz końca listu w T. III. Part. II p. 1138 umieszczonego, który jest następną treści: *Reddidit mihi cognatus tuus Andreas tuae Celsitudinis nomine, ducatos Ungaricos sexaginta. Non agam accuratius gratias, referre malim. Dominus te sospitet ac prosperet in omnibus suscipiende Praesul.* Dat. Basileae prid. Calend. Septembris A. D. 1528. Najważniejszy list Tomickiego do Erazma Rotter. jest in *Otio Varsoviensi* p. 47.

- (66) Ad quam rem quoniam certissima et firmissima cernis esse arma, magnarum rerum cognitionem, et in omni genere literarum exercitationem, in id studium summa diligentia incumbis: ut nemini in quo indoles literis apta, ingenii lumen reluceat, deesse videaris. Alios in Italiam bonarum artium parentem atque humanitatis et morum magistrum, alios in alios regiones dimittis; reliquos in Patriae studiis detines. Haec omnia cum tu divina ista tua sapientia perspicias ad rempublicam literariam, ad studia bonarum artium in patria excolenda, animum convertisti, atque hoc efficere constituisti, ut Polonis non opus sit, studiorum ergo bonarumque artium cum magno rerum suarum damno, magnis cum et laboribus et dispendiis vitae etiam ipsius jactura, externas regiones adire, aut ita adire, ut non prima rudimenta, quod plerumque fit, ibi discant, sed extremam manum eruditioni praeclare in sedibus patriis inchoate, imponant. Jacobus Górski in *Refutatione Disput. de Periodis.*

nadzieja osierociałego tronu wszystkich nęciła (⁶⁷). Pozostała w kraju młodzież kształciła się na dworze wielkich panów i biskupów (⁶⁸), zasługując sobie wcześniej na ich względy, które im więcej jak nauka, nadzieję przyszłego pokierowania się dawały (⁶⁹). Uczonych ludzi żupnicy wiellicy i bocheńscy, jako to Bonerowie, Szadkowski, hojnie wspierali.

(⁶⁷) Jeszcze za Zyg. I. panowie polscy trawili młodość na dworach obcych Monarchów. Między posłami z Presburga od Zyg. I. i Władysława starszego brata jego króla Węgierskiego i Czeskiego do Cesarza Maxymiliana I. wysłanemi, był Piotr Kmita z *Wisznicy*. Hic multos olim annos in curia Caesaris Maximiliani versatus, ei Principi ob singularem virtutem et morum praestantiam, ac generis nobilitatem, summo charus fuit.“ Wapowski fragment.

(⁶⁸) Memini ego princeps optime (mówi Jakób Górski do Bisk. *Padniewskiego*) sermonum tuorum doctissimorum quos tu solebas cum principe viro, et cum in omni genere eruditionis, tum vero in dicendi ratione summo Petro Miscovio Cracoviensi Decano habere. Cognovi ego quod tibi arcana illa Rhetorum, de numero oratorio, de ambituque orationis nota et perspecta essent. Illis ego doctissimis sermonibus vestris, ad haec honestissima studia excitatus sum.

(⁶⁹) At vero hoc nostro tam depravato saeculo, proh. Deum atque hominum fidem, nihil tam alienum a nobis liberis nostris esse debere putamus, quam eruditionem; quam doctrinam, quam institutionem. In hoc liberos nostros instituendos curamus, ut in purpura repant, ut lucrentur, ut honores cumulent honoribus, *non virtute, non eruditione, sed fautoribus*. Idque ut facilius et commodius consequantur omnem movemus lapidem, non quo in literis bonis honestisque moribus in scholis proficiant (qui enim possunt, cum hic paululum ad modum teneantur, et teneantur, non in hoc ut addiscant, sed ne domi vel nobis vel familiae, ut illa aetas insolens est: molestis sint.) Sed ut aulicis institutis imbuantur, justam partem aetatis suae consumunt in aulis; hoc est: ut sciant ex arte genuflectere, de via decedere, non minus fortiter infligere quam excipere colupham, dicaces esse impudenter, pulchre blandiri, dies noctesque perpotare, scortorum lustra perscrutari, ubi res poscit ad omne conviciorum genus obdurari; breviter, vultum suum ad omnes insultus ita componere, ut omnes impudentiae fines transgredi viderentur; illudque poeticum, quod

Tymczasem i w akademii krakowskiej, od połowy tego wieku scholastyczna filozofia literaturze klassycznej, stopniami ustępować zaczęła; już Józef Struś naukę literatury klassycznej zalecał; nie ganiąc i nie usuwając jeszcze filozofii scholastycznej, dowodził tylko: że wszystkie nauki mają ścisły z sobą związek, i wzajemnie się objaśniają (⁷⁰). Marycki już

probro est, honoris sibi esse ducerent, duri puer oris et audax, Marycki de scholis.

(⁷⁰) W dziele *Astrologia Luciani* 1531 powiada: *Quaeruntur passim nostrae aetatis scriptores, hisce temporibus plusquam aliis pessum ire quidquid est liberalium disciplinarum, sed cur id fiat causas non dicunt, id quo imprimis dixisse erat opere precium. Malo quaedam hominum apud se persuasio internicionis studiorum quemadmodum et aliarum complurium rerum (de causis astrorum quamvis nunc Astrologum agam taceo) auctore Epicteto causa est. Persuaserunt enim nunc sibi ipsis iuvenes bonarum literarum candidati, unam artem ex his quas Graeci προζαιδε ύμαζα vocant sine alia, se commode scire posse, adque id ita firmiter credunt, ut eos ab hac perversa opinione avellere possit nemo, proinde se solius alicuius artis studio se tantum addicunt, quam vident de pene lucrando esse magis, cuius amore dum flagrant, in odium aliarum artium dilabuntur, hincquae studiosorum inter se dissidium, hinc Professorum mutua altercatio, proficiscitur; hic laudat Poeticem Dialecticam vero nugas esse putat, ille Philosophiam ad astra si posset extoleret, linguarum vero graecae et hebraeae studium, haeretica quedam praestigia appellitat. Sunt qui eloquentiam in primis statuunt, alia autem studia adeo deprimunt, ut non alio nomine quam vel tricarum vel somniarum ea dignentur, atque caeteris multo sunt insolentiores stultioresque, nulli favent professioni praeterquam aeneidi et eunucho suae, omnem sapientiam ex solo Virgilio aut Terentio hauriunt. Qui si in aliis Marcum Tullium et Fabium imitantur, certe in hoc quod omnium maximum est, ab illis dissentiunt quod orbem illum scientiarum, quod a Graecis encyclopaedia dicitur, absolvere non curant, quum tamen id toties ipsis praeceperit Quintilianus et Cicero, delectantur inao verborum strepitu, post habent vero ut plurimum curam cognoscendae demonstrandaeque veritatis, dictionem citius componunt quam mentem, loqui malunt potius quam sapere. Laborant ne quid aberret oratio non ratio, sapientiam abjungunt ab eloquentia, quae duo mutuo nexu invicem con-*

śmielej nastawał na filozofię J a n a z Głogowy i dysputy codzienne o rzeczach niewątpliwych, samo oczéwistych naganiał, powiadając: iż sama ich ustawiczność rodzi wzgardę dla nich i małoważenie⁽⁷¹⁾. Andrzej Troperus kra-

spirarunt, totus illorum labor est in perquirendis sensualibus hisce et levibus rebus quod tenuis et levis etiam ingenii est iudicium... Quemadmodum dum prope Penelopes copiam habere non possent, illius se ancillis miscuerunt, ita et hi, qui philosophiam consequi nequeunt, in aliis nulla re dignis disciplinis ieiuni semper intabescunt. Invenias et alios, qui omnes suae vitae dies, in legendis philosophicis scriptis consumunt, sufficere sibi arbitrantur, ad hoc ut philosophi vocentur si unum atque alterum Aristotelis librum, et hunc quidem adhuc mutilum quia latinum, evoluerint, mathematicam vero risui habent, nescientes fortassis, sine Astrologia et aliis mathematicis, ligneum esse Philosophum non Peripateticum. Absque mathematico studio, ut inquit ille, haud facile Philosophiae apicem contingimus, nec verum facile percipere possumus, propterea quod illud neglectui habuerit, cogitare subinde debet se philosophari haud recte, quoniam mathematicae disciplinæ subsellia quaedam sunt ac elementa, vel gradus quibus conscendantur altiora. Sunt porro et alii, qui statim ab ipsis cunabulis, pueros soli theologiae mancipandos esse censent, alia frustranea esse ac inanæ, Christiano homine indigna. At hi obliti sunt fortassis illius Fabiani praecepti, neglectis minoribus non est maioribus locus. Quis unquam bonus fuit Theologus et idem non orator? non dialecticus? quis aliquando repertus est consumatus medicus sine physica et Astrologia? Aut quis vehemens et argutus dialecticus, nisi idem orator? et quis orator dialecticae inscius? de poetis taceo quos monumenta ipsorum linguarum philosophiae dialecticae, mathematicae omnium scilicet artium peritos fuisse luculenter declarant. Haec istorum hominum persuasio omnium studiorum est corruptela et perniciēs. Quam si studiosi ab animi prorsus abigerent et ut sunt omnes cultores musarum, quarum horum non abs re poetae iunctas Charites comitari fabulentur, ita omnes in gratiam redirent. Tum primum coalescerent studia: non pugnaret orator cum dialectico, conveniret philosophus cum Astrologo, essent qui graecae et latinae loquerentur, non altercarentur studiosi, non riderentur professores artium, haberet Polonia, Argypilos, Picos, Beroaldos, Policianos, quos olim Italia habuit et nunc eadem de causa habet.

(71) Nam illa in scholis pervulgata (exercitia) an vero sint partes

kowianin, kolega mniejszy akademii krakowskiej, już śmieliej i otwarciej *humaniora*, nad filozofię scholastyczną przenosił⁽⁷²⁾. W mowie mianej⁽⁷³⁾ r. 1559, zachęca młodzież do trudniejszych i wyższych nauk, przez co rozumie: Platona, Arystotelesa, Ptolomeusza, Cyserona, Wirgiliusza, słowem literaturę starożytną. Bo zlatujecie się gromadnie, gdy się wykładają, mówi Troperus, nauki początkowe: grammatyka i syntaxyma, które już dobrze umieć powinniście; gdy zaś wyższe

orationis, an quinque universalia, an tria principia rerum naturalium, an iustitia praeclarissima virtutum, quod et minime controversa sunt et levia et fere postulatu et soepe tractantur istis nostris publicis disputationibus, ex fastidio contemptum ex hac ingens dedecus inurunt...

Nec illud disputationibus publicis auctoritatis parum aufert, quod sunt quotidianae et assiduae atque ex nescio quibus exercitiis ad verbum describuntur, non aut ingenio excogitantur, aut oportuna derivatione a philosophia petuntur. Cariora sunt quae rara, ista quae oculos versantur et quae ante pedes sunt contempnimus. Quibus si rarioribus publicae uteremur, et Glogoviae non semper inmitteremur, tum et novitate plurimos aliceremus, et privatas adolescentum honestas contentiones revocaremus et ingenia ad ediscendum Aristotelem allieremus.

Rozumieli professorowie iż: uno solo disputandi genere excepto nihil ad se munusque suum scholae pertinere. Marycki de Scholis 1557.

(72) Vituperentur per me licebit (sua enim ab aliis, non vituperari sed laudari) Rajmundus Lullus, Rhabanus, Jerograficae literae, hae enim et hic similes incurrerunt vitium illud quod vitandum fugendumque suadet Cicero, quum operam suam contulerant in res difficiles easdemque non necessarias. Troperus.

(73) Magistri Troperi ad pubem studiosam Polonam. Oratio ut majora et graviora studia capessat, ac magna et discilia tentent. Crac. Lazarus Andr. 4. Tę mowę długą i dobrym napisaną stylem postępując na Doktora Teologii mianą r. 1559, przypisał do broczyńcy swemu Marcinowi Kromerowi i umarł r. 1582.

muzy występują na scenę, rzecz dziwna jaka w akademii cichość panuje; rzekłbyś że się wszyscy spiknęli na potłumienie nauk wyższych, a jednakże już tam macie, nie cień jak w prawidłach, ale samo światło; tam obraz zaciemniony, tu prawdziwy, tamte nauki (to jest filozofia scholastyczna) tylko w szkołach się przydadzą, te w społeczeństwie, na sądach, w senacie, na dworze, słowem wszędzie (⁷⁴).

Atoli wszystko dotąd kończyło się na wyrzeczonych słowy życzeniach; dopiero Jakób Górski będąc podkanclerzym akademii, w r. 1579 pozwolił magistrom wykładać w akademii literaturę klassyczną, jednakże przy końcu półrocza jeden dzień na filozofię scholastyczną poświęcić polecił, tylko aby się ustawom akademii zadosyć czyniło; z taką tu jeszcze względnością usuwano scholastykę (⁷⁵).

(⁷⁴) *Non iam hic umbra ut in praeceptis sed lux ipsa traditur, ibi pictura opaca, hic vera exprimitur; illa studia tantum in scholis, haec in rebus civilibus, in foro, in iudicio, in senatu, in aula, denique nullo non in loco prosunt.*

(⁷⁵) *Conclusiones ad facultatem Philosophicam et alios pertinentes per. D. Jacobum Gorscium Juris Utriusque Doctoris Archidiaconum Gnes. Canonicum Plocensem Academiae Crac. Procancllarium A. D. 1579.*

Humaniora studia. Quoniam Universitatis studiosi sunt genio et ingenio dispares, nec omnes Philosophicarum et quae pro gradu sunt lectionum capaces, ideo Universitati placuit, diversitatem studiorum ac lectionum pro ratione temporum presentium talem instituere. Ut deinceps liberum sit et bene placitum Universitatis omnibus Professoribus incorporatis et extraneis profiteri Oratores; Poetas, Historicos, pro cujusque industria et in talibus profectum cum istis conditionibus. Si Regalis unus, vel duo ad summum ad ejusmodi studia profitenda se habiles senserint, et loco

Podział pracy pożyteczny w rękodziełach, w kunsztach i naukach bywa szkodliwy; im bardziej nauki się odosobniają, tém w większe wpadają błędy, i zrywają nakoniec wszelki związek z życiem człowieka, jak widzimy na filozofii greckiej, i na filozofii scholastycznej; dla tego nauki po długiém rozdzieleniu i odosobnieniu, na nowo z sobą jednoczyć się zwykły; i to jest oznaką ich wzrostu, i wzmagającego się oświecenia. Właśnie taka chwila nastąpiła była u nas w środku szesnastego wieku, kiedy Herbest z nauką języka łacińskiego i retoryką, połączył historję, dyalektykę i filozofję moralną, a Jakób Górski retorykę z dyalektyką razem wykładał. Takowe dopiero połączenie zadawszy wielki cios scholastyce, pomogło do rozkrzewienia się literatury klassycznej. Od tego czasu obok filozofii scholastycznej, zaczęła tu panować retoryka. Upowszechniało się w całej Polsce wychowanie retoryczne, jak niegdyś u Greków i Rzymian.

exercitationum easdem profiteri voluerint, hoc non nisi cum consensu et permissione Rectoris Universitatis facere debebunt. Si vero aliquis alius non regalis existens, et alicui istarum facultatum deditus eas professus fuerit, cum Academiae dignitate et profecta studiosorum, quod Decanus Facultatis Philosophicae diligenter observabit: eidem tanquam essentialēs ad regendam facultatem computentur.

Cum autem pervenire debeat ad participationem facultatis immediate una commutatione Aristotelicam unani lectionem leget, ne quid statuto Philosophicae facultatis derogetur, et deinceps sic faciet, nisi cum illo per facultatem dispensatus fuerit.

Tomicki jeszcze w r. 1531 usiłował do akademii zaprowadzić retorykę, pozwalając nawet wzywać żonatego doktora.

Tymczasem w połowie szesnastego wieku i literatura polska obok łacińskiej zakwitła (⁷⁶). Rej, Kochanowscy, Szymonowicz, Kłownowicz poezję; Bielscy, Górnicki, Strykowski, tłumacze książek do nabożeństwa i biblii, Skarga, Paszkowski, Grzegorz z Żarnowca, Krainiński, Zółkiewski, prozę wydосkonaliли.

Wśród tak żywo płynącego życia, literatura polska przybierała barwę miejscową, poczęła odbijać oblicze czasu: każdy wielki w kraju wypadek w niej się wiernie maluje. Podwójna np. elekcyja po śmierci Batoiego, przegląda mocno w pismach Paprockiego i Warszewickiego Krzysztofa.

Do wzrostu światła i postępów literatury starożytniej, za dwóch pierwszych Zygmuntów i Batoiego (⁷⁷), wiele się przyczyniła *toleran-*

(⁷⁶) Congratulor etiam tibi, quod sub foelici et augustissimo Imperio tuo sincerior Religio apostolica per Regna et dominia tua efflorere incepit et in scholis quae seminaria Ecclesiae Dei et Reipublicae sunt, *pollitior literatura una cum patria lingua conjuncta*, iuventuti Regni tui sit donata. Mączyński, epistola dedicator. ad Sigismundum Augustum Anno 1564.

(⁷⁷) „Z drugiej strony lepak te dzisiejsze rozumy, nauki, dowcipy, krasomowstwa, dzielności Polaków naszych, bezwątpienia są dary „Boże, tym większe i ważniejsze, czym dusza jest zacniejsza niż „ciało, dowcip niż siła, któremi dary nasza Polska, przedtym „mało znaioma, dzisiaj już u innych narodów słynie: a starą one „grubosć odrzuciwszy, z innemi się Państwa i Królestwy ubiega. To

cya (wzajemne znoszenie się różnych wyznań religijnych) w ówczas jeszcze w żadnym na świecie narodzie nieznaną, w samej tylko Polsce nawet prawem ubezpieczona. Tu bowiem przy granicy, samym środkiem kraju idącej, kościoła zachodniego i cerkwi wschodniej, umyśły do różnic w religii oddawna już były nawykły. Tu Rusin po słowiańsku, Ormianin po ormiańsku się modlił. Tu Żyd talmudzista żył spokojnie obok Karaity, a Tatarzyn litewski w koranie czytał. Ztąd poszło: iż w przyzwyczajonych do różnych religij Polakach, nauka Lutra nie wzniewała wstrętu, albo nieubłaganą jak w Hiszpanii nienawiści. A gdy prócz tego przybyli tu jeszcze kalwini i bracia czescy, a Leliusz Socyn Polskę do rozkrzewienia swojej wybrał nauki, Polacy przebiegli w tym wieku całą skalę, od katolicyzmu średnich wieków, aż do deizmu czystego. Nauki Tomistów i Sko-

„też znać każdy może, że we złocie, w pieniądzech, w strojach, w gospodarstwie nigdy bogatsza, budowniejsza, okazalsza y ozdobniejsza Polska nie była, jako dziś jest. A wszakże gdy przy tym wszystkim weyrzym w to, co się abo w kościele abo w Rzeczyposp. u nas dzieie, tedy musim, iako mówią piérze opuścić a onym naszym miłym starym prostakom ustąpić y dać gorę. Bo acz się nam zda że rozumu dosyć mamy, y o rzeczach szeroce, dowodnie, gładce y okazałe mówić umiemy, y o wierze się gadaiać, albo księgi pisząc, księży nie naprzód niedamy: iednak y w kościele siła sprosnych błędów, sekt i kacerstw się namnożyło: z których nasprosnieysze u nas się wylęły: y w Rzeczyposp. ustawicznie radząc, y dziwnych praktyk używając, przed się statecznego zbudować ani ustanowić niemożemy. Jak óba Wujka *Judicium* abo rozsądek 1570“.

tystów, Jezuitów i cerkwi wschodniej, Lutra i Zwingliusza, Kalwina i Socyna potępiane i bronione upornie, przez cały kraj, wzdłuż i wszerz krzewiły się, rozwijały i z sobą ścięrały; ale do rozlewu krwi nie przyszło; prócz xiążek akatolickich, nikt na stosie ogniem nie płonął; a kiedy Franciszek I król francuzki wiążąc się z Turkami, wspierając protestantów niemieckich, Hugonotów na wolném smażył ogniu, i kilka tysięcy spokojnych Waldensów w pień wyciąć kazał, kiedy Walezyuszowie we Francyi, a Marya Tudor w Anglii we krwi innowierców pławili się, kiedy w Niemczech krwawe i okrutne religijne toczyły się wojny, kiedy nawet w Genewie kalwini Serweta spalili (⁷⁸). Zygmunt I, zakazywał wprowadzić i nie radził chwycić się nowości, jednakże xięcia Konstantyna Ostrogskiego, choć był wyznania greckiego, i unię florencką rozrywał, wojewodą trockim mianował; a Ekkiusowi, który go do prześladowania lutrów wzywał (⁷⁹), pamiętną dał

(⁷⁸) Michał Serwet urodzony 1509 r. w Arragonii; w Tuluzie uczył się prawa a później medycyny w Paryżu: około 1531 r. dał wydrukować w Hagenau w Alzacy książkę po łacinie, *de erroribus trinitatis* i od tego czasu żarliwie na ten dogmat nastawał, i spierał się z Kalwinem; Serwet unikając prześladowania, złapany i uwięziony w Delfinacie uciekł, gdy przez Genewę przechodził, udając się do Włoch i tu go uwięziono. Tu za przyzwoleniem wszystkich kościołów reformowanych szwajcarskich został spalony.

(⁷⁹) W przypisie dzieła. Ad Sigismundum *de Sacrificio Missae contra Lutheranos* Ingolstad 1526.

odpowiédź: „Upływają wieki, a w nich zmieniają się myśli prawodawców. Upadły były nauki, teraz się odradzają. Przedtém na łonie bezkarności leżały się zbrodnie, teraz je nauka objaśnia. Niech sobie pisze Henryk (⁸⁰) przeciw Marcinowi, ja życzę abyście ty i Krzycki pisali rzeczy godne pochwały. Pozwól mi być królem owiec i kozłów. Błagam nieba, aby miłość nauk Leona X z pobożnością Leona I złączyła się; kiedy zaś zepsucie, na miejscu obyczajności, zamiast braterstwa, niezgoda między chrześciany się szerzy, przyjdą złe czasy, w których król i pastérz trzody pańskiej w smutnej okaże się postaci, a opuszczone ołtarze służyć będą za bóżnice pogardzonej cnoty i wiary.“ Z takimże umiarkowaniem poczynął sobie syn jego Zygmunt August: sprzyjał religii reformowanej, mianowicie kalwinom, którzy się byli za jego czasów mocno rozkrzewili, ale napominania Hożysza, groźby papieżów (⁸¹) i niezgody różnowierców,

(⁸⁰) VIII. Król Angielski.

(⁸¹) Patrz notę 81 w T. I. na str. 291. Do czego dodaje następujący wyjątek z tajemnej rozmowy Kommendoniego z Zygm. Augustem. „*Et qui soggiorsi, ch'io non potera veder la regione, perché coloro, i quali cercan hora di metterle un tale scrupolo circa questo matrimonio, non le presentino piu tosto dinanti agli occhi quelli, che sono veramente scrupoli. Scrupoli sono, Sacra maestà, che qui si facciano ogni di conventiculi et prediche di heretici, che si sprezzino i sacramenti de la chiesa et la chiesa stessa, che si bestemni la santissima Trinità, che si conculchi il santissimo corpo del signore, com'è accorso in Lublino. Questi sono scrupoli, anzi mortal, ferite de l'anima, per le quali conviene a*

k którzy poczuwszy się na siłach już i sami do prześladowania się zabierali, już na sejmie parczowskim domagali się wypędzenia Socynianów, w których obronie Hozyusz nawet stawał, sprawiły: że się do niej otwarcie przychylić nie śmiał; dla tego jedną ręką podpisywał statut *parczowski* przeciw różnowiercom, drugą zupełną wolność im nadawał, i przywileje na kościoły i zbory w koronie i Litwie podpisywał; dla tego gdy się Rejami, Trzeciejskimi, Lizmaninami, Modrzewskimi otaczał, kaznodziei nadwornych Jana Koźmińczyka i Wawrzyńca z *Prasznica*, w Wilnie naukę Lutra rozsiewających, przeciw władzy biskupa zasłaniał, akademią luterską w Królewcu potwierdzał, jednakże Gasptra Jeseka podejrzanego o herezyą z o-pactwa oliwskiego oddalił, będąc w Gdańsku wysyłał Hozyusza do Alberta księcia pruskiego domagając się: aby trąbieniem po u-

la maestà sua zelo zelari pro Domino Deo exercituum, quia dereliquerent pactum Domini filii Israel altaria sua destruxerunt etc. lo pregui leggere quanto ivi siegue; raccontandoglielo io nondimeno et applicandolo alo stato del suo regno et concludendo, che chi è così audace, che non vuol temere il giudizio di Dio, doveria anchor temer molto meno questi dispiaceri di cose transitoirie et terrene et che colui che teme tanto li presenti travagli, doveria temer molto più li supplicij eterni.“ Mi rispose sua maestà prima approvando quanto io diceva, et excusando, quanto potea la calamità, di questi tempi, et mostrandocio non farsi per colpa sua: che io sapeva bene qual fosse il governo et lo stato di questo regno. Il che fatto con molte parole, venne a dir mi della Regina. z Rękopisu.

licach nie zwoływał ludu miejskiego na kazania swego Osiandra, a nowemu staroście krakowskiemu kazał pilnie patrzeć: aby w królewskich zamkach, i majątkach żadnych w religii nowości nie zaprowadzono⁽⁸²⁾. Za niego urządziła się akatolicka hierarchia, a Radziwiłł czarny brat królowej Barbary, kalwińskie wyznanie gorliwie szerzył na Litwie.

Po śmierci Zygmunta Augusta akatolicy obawiając się prześladowania pod jego następcą, zrobili w Warszawie *konfederacyą*, którą nawet trzech biskupów podpisało. Takim sposobem tolerancya; pierwszy raz na świecie, prawem ogłoszona i utwierdzona, jest nieomylném wyższości Polaków w oświeceniu świadectwem⁽⁸³⁾.

(82) Ale dodaje: *ne quid in nobis a Catholicis hominibus in hoc genere desiderari possit*, więc wyraźnie oświadcza, że to nakazuje tylko przez wzgląd na katolików.

(83) Dnia 12 Stycznia 1573 r. „Iż gdy w rzeczypospolitey naszej jest *disidium* nie małe *in Causa Religionis Christianae*, zapobiegając temu, aby się z tey przyczyny między ludźmi sedyca iaka szkodziwa nie wszczęła, którą po inszych królestwach iasnie widzimy, obiecujemy to sobie wspólnie, *pro nobis et successoribus nostris in posterum sub vinculo iuramenti, fide, honore et conscientis nostris*, iż którzy iesteśmy *Dissidentes in Religione*, pokóy między sobą zachować, i dla różney wiary i odmiany w kościołach krwi nie przelęwać, ani się penować, *confiscatione bonorum*, pocziwością *carceribus et exilio*. Y zwiérzchności żadney ani urzędowi do takowego progressu żadnym sposobem nie pomagać. Y owszem, gdzieby ią kto przelęwać chciał *ex ista causa*, zastawić się wszyscy o to będziemy powinni, choćby téż *pretextem* dekretu, albo za postępkim iakim sądowym, kto to czynić chciał.“ Wyraz *dissidentes*, który tu się pierwszy raz zjawił, nie oznaczał tutaj (jak w czasach późniejszych samych akatolików), ale wszystkich chrześcian.

Stefan Batory, który Jezuitów w Polsce krzewił, a wedle świadectwa Karnkowskiego, lepiej zachowywał ustawy soboru trydenckiego, niż sami biskupi, pamiętne wyrzekł słowa: „iż Bóg trzy rzeczy sobie zachował: z niczego tworzyć, przyszłość przewidywać i władać sumieniem.“ Takie umiarkowanie królów sprawiło: iż walka religijna w Polsce, tylko w dysputach i xiążkach toczyła się, póki nie przybył do Polski, i nie rozkrzewił się nowy zakon, który odbuduwując żarliwie zachwianą w całej Europie władzę papieżów, na losy kraju i literaturę polską przeważny wpływ wywarł.

Właśnie kiedy protestanci niemieccy przywilój wolności sumienia od Karola V otrzymali, kiedy za ich wpływem Franciszek I zawieszał okrutny na Hugonotów prowancckiego parlamentu wyrok, w Pireneów wąwozie zawiązywał się zakon, który miał rozpocząć z niemi uporczywe zapasy i przeciągłą walkę. Franciszek I, zawartym w *Noyon* pokojem, zastrzegł był sobie wolność posiłkowania króla Nawarry; wkrótce dla przymilenia się hrabinie Chateaubriand, pozwolił jej braciom zebrać wojsko, którém gdy Pampelunę dobywali, znajdujący się tu w załodze rycerz hiszpański Ignacy Loyola, w nogę raniony, ochromiał. Ten żołnierz w czasie przeciągłej choroby czytawszy

się żywotów świętych, odwrócił serce od rzeczy światowych i obyczajem rycerskim cały się oddał w służbę Panny Maryi; wkrótce przybył do Rzymu prosić o potwierdzenie nowego zakonu, który założyć umyślił. Paweł III, dostrzegł z radością *ducha bożego* w podaném przez Loyolę piśmie, a upodobawszy sobie *votum* ślepego przyszłych zakonników dla stolicy apostolskiej posłuszeństwa, dnia 7 Września 1540 r. Jezuitów potwierdził. Wkrótce Lainez, towarzysz Loyoli, a przyjaciel Hozyusza, mąż wielkiego rozumu, rozleglejszy sobie cel założywszy, do wpływu i przewagi w kościele katolickim, szeroki gościniec Jezuitom otworzył. We dwadzieścia i sześć lat po założeniu Jezuitów, pierwszy Hozyusz wprowadził ich do Polski⁽⁸⁴⁾ i dla pohamowania szerzącej się nauki Lutra w Brunsbergu osadził⁽⁸⁵⁾. Byli to Niemcy, którzy gorliwie pracy się jeli. Sława ich prędko rozeszła się po Wielkopolsce. Konarski biskup pozn. nie mogąc prawem ścigać akatolików, nie mając ani w duchowieństwie świeckiem, ani w szkole Lubrańskiego wielkiej pomocy, za namową nuncyusza papieżkiego Płotyny, sprowadził Jezuitów brunsbergskich do Poznania. Na Litwie nieliczne, na apostazyje

(84) I do Austrii z jego namowy (był bowiem w ówczas legatem Piusa IV w Wiedniu) Cesarz Ferdynand I Jezuitów sprowadził.

(85) Rok 1566.

narazone duchowieństwo świeckie, przygniecione potęgą Radziwiłłów, Chodkiewiczów, i innych możnych panów, którzy nauki Lutra i Kalwina chwycili się, już miało uleść przewadze różnowierców, gdy Protaszewicz biskup wileński, z rady Hozyusza sprowadził z Ołomuńca Jezuitów do Wilna (⁸⁶) mimo woli Zygmunta Augusta, a niebawnie Stefan Batory kollegium ich na akademią zamienił. Wkrótce Jezuici znalazłszy dzielną podpórę w Hozyuszu, królowej Annie, Stefanie Batorym, Warszewickim i wylanym całą duszą dla siebie wychowawcu swoim Zygmuncie III, w Krakowie, Połocku, Gdańsku, Lwowie, nawet na Wołyniu i Podolu się rozkrzewili, gdzie im za przykładem biskupów i królów, wielcy panowie wspaniałe budowali kollegia, których już pięćdziesiąt liczono, i zaraz rozpoczęli walkę najprzód z dyssydentami, a później z wyznawcami cerkwi wschodniej. W owych wiekach, teologowie rozumieli: iż odszczepieńców, przez dysputy publiczne przekonać i nawrócić można. Jezuici chwycili się tego środka (⁸⁷);

(⁸⁶) Rok 1569.

(⁸⁷) Przed mającą się odprawić głośną dysputą wileńską 1599 r. xiądz Marcin Śmiglecki następujący do pośrednika tej dysputy list napisał:

„Mój miłościwy panie. Nowina którąś mi W. M. oznajmić raczył, jest mi bardzo miła. Cóżbowiem nam miłszego być może, iako ludziom prawdę pokazać, która przez opinie heretyckie zamieniona, przez dysputacye porządne objaśniona bywa. Zawszem ja

większą jednakże potłumienia różnowierców nadzieję pokładali w szkołach, kazaniach, ujmowaniu sobie panów, w zyskanych u nich względach; gdy tymczasem między akatolikami nie było jedności, stałości, i wytrwałego jedną obroną ścieszką postępywania; lutrzy i kalwini rozrywani i osłabieni przez Socynianów, nie mogli podołać Jezuitom, na jedno działającym hasło, które odbierali z Rzymu. Czynnici nadzwyczajni

tego pragnął, żebyśmy się przy ludziach z ministrami starli, i fałszywe ich, któremi ludźmi zawodzą, i na duszy zabijają, pokazali pismem i starożytnością chrześcijaństwa wszystkiego. Iż tedy Wasza Mość dzisiaj to otrzymał od ministrów, że nam płac na dysputacyą z sobą dadzą, bardzo temu rad i gotowość wszelką W. M. obiecuje: ieno niech dysputacya porządna będzie. Bo nieporządna nie, iedno swary przynosi a pożytku bynajmniej; z porządnej zaś wszystko dobre, a zwłaszcza w zbudowaniu wiary pochodzi. Do porządku dysputacyi publiczney należy czas, miejsce, dysputatorowie, moderatorowie, sposób i forma argumentowania, nareszcie materya, o której ma być dysputacya. Wedle tego iak W. M. pomnisz na dysputacyi naszej nowogrodzkiej. Co się czasu tkanie, pozwalam czekać I. M. P. wojewody brzeskiego, iako sami ministrowie żądają. Mieysce ma być *locus publicus* bo i *disputatio est publica*, iakiem mieyscem iest sala w akademii naszej, albo w zamku. Zbory nie są bezpieczne, mieysca dla tłumów. Disputator z tamtej strony niech będzie zaraz mianowany, o moderatory łacno. Materya iest bardzo szeroka, *de Eucharistia, de Sacrificio, de invocatione sanctorum, de purgatorio, de primatu pontificis*. Niech sobie obiorą co chcą: *forma et ratio disputandi* to nayprzednieysze. Ma być dysputacya ustna, *non in scriptis*, bo *ad absentes* piszą, *et cum praesentibus* ustnie gadają. Pismo też mówi, że *scribendorum librorum nullus finis*, eo się długiem pismem nie dokaże, to krótką mową się zwiąże. Pisania też iest w druku aż nazbyt. Dowody mają być z pisma ś. na-przód, tudzież *ex patribus*. Argumentacye mają być *in forma secundum regulas logicas*, bo tak łacniej pokaże się prawda i t. d.

Między innemi Jezuiti odpawili dysputę z Stoińskim czyli Statoryuszem. Później gdy już akatolicy do dysputy stawac nie chcieli, lub się lekali, wysadzeni na to młodzi Jezuiti brali na siebie osoby Aryusza, Kalwina, i Lutra.

czajnie Jezuici, żadnemi nie zrażali się trudnościami; na zarzuty i obelgi prędko odpowiadali, nawet dochodzące wieści o sprawkach Jezuitów we Francyi zbijali przedrukowanemi w Krakowie pismami (⁸⁸); niemając ani wyższego światła od współczesnych, ani większej nad inne zakony pobożności i bogobożności, narzucali się natrętnie bogatym i ubogim za nauczycieli i przewodników sumienia; wszelkich używając środków, aby odbudować zachwianą w Polsce władzę papieżów, i obłąkane owieczki na łono kościoła rzymskiego nawrócić, nie oglądali się ani na obecne kraju pożytki, ani na jego przyszłość; jednakże chytrą włoskiej polityki, która osłaniała i kaziła nawet dobre ich przymioty i rzetelne zasługi, odstręczali od siebie ludzi prawego serca; tłumiąc różnowierców polskich, zagasili pochodnię światła przyrodzonego; nadzieję jedności kościoła na ciemnościach pokładając, podobno najwięcej do rozszarpania niezszywanéj szaty Chrystusa się przyczynili. W Polsce nie tylko różnowierców ale i innych zakonów (⁸⁹) i akademii krakow-

(⁸⁸) Apologia Francisci Montani pro Societate Jesu in Gallia contra Antonii Arnaldi Advocati Parisiensis Philippicam ex gallico, in latinum translata. Crac. Lazar. 1597 4.

(⁸⁹) „Napisał jakiś Jezuita: *Consilium cuidam* jako ma *bona sua et nepotem* disponować, aliści onę jego pracę y sentencyą *solidioribus rationibus* sconfundował ieden Carmelita (Mikołaj Opacki Conven. Cracovien. ad S. Michaellem) y w Rzymie to wydrukowano y potem gdzieindziej. *Gemitus Columbae*, tak nazwana książka narzeka: że już świętobliwości nie ma ieno u ojców Jezuitów,

skieję nienawiść na siebie ściągnęli; ale umieli owaćdać umysły biskupów, możnych panów, a najwięcej Zygmunta III. Sprowadzili unię 1596 roku, której bezpośrednim owocem były rzezie i pożogi przez N a l e w a j k ę i Ł o b o d ę po Rusi szerzone. Przy schyłku atoli tego wieku wiele znaczniejszych domów ich zabiegami wróciło na łono kościoła rzymskiego (że tu tylko wspomnę: trzech synów Radziwiłła czarnego, Lwa Sapiehę, Sieniawskich, Firlejów i Chodkiewicza), zwłaszcza gdy ze zgonem Radziwiłła *rudego* w roku 1584, upadł najtęższy kalwinów litewskich filar.

Sprowadzeni z Włoch i Niemiec nie mieli winnych na ówczas w Polsce zakonach współzawodników w uczeniu; Benedyktyni albowiem i Cystersi polscy, zatopieni w próżnowaniu bogomyślnością osłoniętem, nie zajmowali się ani młodziężą, ani naukami; prędko więc Jezuici zyskali przewagę nad zakonnnemi szkołami, a wkrótce téż rozpoczęli walkę z akademią krakowską, która im była wychowała takich jak Skarga, Laterna, Wujek i Warszewicki meżów (⁹⁰), których oni za ślepe do robót swoich narzędzie użyli. Obojętni dla li-

ale mu ią w response *Vox turturis* nie na iedném mieysen między zakonnikami pokazano.“ Powiada Stan. Każ. z *Wyszyna* Grodzieki w piśmie dowodzącém, że bł. Stanisław Kostka nie był Jezuitą.

(⁹⁰) Sławni za Władysława IV Jezuici: Sarbiewski i Kojałowicz wychowali się u Jezuitów niderlandzkich, nie polskich.

teratury ojczystej jako cudzoziemcy, albo na cudzoziemców chowani, wytepiali skrzętnie starodawne pieśni, równie wszelkie historyczne z czasów pogańskich zabytki, nie pomnając; że to były zawiązki pierwotnej cywilizacji, i tylko łaciny coraz gorszej uczyli. Zaprowadzili wszędzie jednakową, najgorszą metodę wychowania, przywracając scholastyczną filozofię, i pilnie do dysput zaprawiając młodzież⁽⁹¹⁾ którą wszelkimi sposoby do szkół swych wabi-
li⁽⁹²⁾. Oskarżano ich, podobno niepłonnie, iż tylko o rozszerzenie swojego wpływu i potłumienie dyssydentów troskliwi, dawali wielką

(91) Iam nayspewniejszy trafiał sposób nauki w szkołach Jezuitów, za porządnym wprowadzaniem według każdego Condicię lat, dowcipu zdrowia. A pochoy czyniąc do nauki, iako oni zwykli, to *peroraciami* disputaciami, z inszych miar wprowadzaniem przywozili i do rozmowy bezpieczeństwa; to przez komedye, w których iako we zwierciadle żywot ludzki widzieć, także Controwertowania, zaś ehęci dodając podarkami, zaś legując książkami, obrazkami to pochwała, wynoszeniem *Victores* a *victos*, zaś urąganiem naśmiewiskami turbuiąc. A tępość, gnnstwo, ku wzgardzie przywozząc. To takimi zabawami schodził czas, ieden tydzień godziną się widział, A przecię ku poięciu zawsze cō nowego poięciem rozum oboczyć się musiał. W święta zaś ieśli się trafiło, iedni do śpiewania, drudzy do szermowania, zaś do koni osiadania. A drudzy zaś ku chwale Bożey, to przez bractwa dyscypliny różnymi sposoby do nabożństwa pobudzać zwykli. Pieniążek Zwierciadło żywota 1607.

(92) „*Iam prope vigesimus annus est, ut Jesuitas istos in regno nostro videmus, qui ita scholas suas instituunt, ut omnem industriae ac diligentiae laudem aliis eripere cupiunt: saepe admodum ludos Comoediarum, tragediarum, omni splendore, copia et ornatu instructos, exhibent, in quibus ludis summam laudem, et utilitatem positam esse existimant, et hac prope modum una arte multos discipulos ad se pertrahunt.* Stan. Rogala Zawadzki, Picens nazwany, rektor akademii krak. w *Equitis Poloni in Jesuitas actio prima*. 1590.

wolność młodzieży, nęcili ją do siebie nadziejami przyszłości; uboższą a zdatniejszą i sobie przychylną, polecali wielkim panom do różnych posług, innych posuwali w stanie duchownym i świeckim; bogatszą Zygmuntowi III zalecali, czasem nawet w swaty wdawali się. Lecz zaszkodzili literaturze ojczystej i oświeceniu, zajmując pamięć prawidłami zawikłanej grammatyki łacińskiej (⁹³), odsuwając ich uwagę od autorów klassycznych, upowszechniając styl panegiryczny; gdy sami jeden tylko cel mając na oku, wszystko i wszystkich chwalili. Wreszcie najlepsze głowy, ludzi z największym

(⁹³) Jezuici *Grammaticam Alvari*, która bardzo trudna jest do zrozumienia i nauczania, ucząc dzieci przy niej czas wielki trawiać z wielu przyczyn. Pierwsza aby długo bawić w szkole, ów *quest* wyżej wspomniany, co naydłużey brali; druga aby humory dzieci zrozumieli długim się bawieniem w szkole. Trzecia aby młodego wilczaczka na swe kopyto wyćwicyli, i młodością jego kierowali. Czwarta gdyby dziecię od nich wziąć ehciano, aby mieli wymówkę: Niech wždy przynajmniey grammatyki, która jest fundamentem, nauczy się, a potem wolno go będzie wziąć. Piąta, aby młodość jego *ad aetatem virilem* zabawili w szkołach, a zabawiwszy go i w lata wprowadziwszy, ieśli iakie *ingenium* dobre, ieśli stateczny, ieśli *expectans succssionem*, ieśli *auxilium* od powinnych, ieśli nadzieia *bene agendi res suas* patribus, aby go u siebie zatrzymali, i nie wypuszczali. A ieśli też ladaiakie *ingenium*, albo rodzicy chcą go wziąć, albo sam się nie chce użyć, albo u nich nie chce zostać, to wolno pnszczać. Cóż ono żaczyszko iuż z wąsem będzie czynić? za pacholę służyć; prosty bik z wąsem; za sługę? Diak głupi. Uczyby się ieśli nauk? inż czas minął: ieśli w rzemiosło wstyda się. Cóż tu czynić? musi ich prosić aby mu *conditionem* obmyśliłi. Alić oni abo go *Inspectorem*, abo pisarkiem do swego dobrodzieia podadzą albo *capellancm*, abo plebanikiem, aby go potem iako instrnmentu iakiego, do swoich rzeczy i pożytków używali. Jan Brożek w dziele: *Rozmowa z Ziemia-ninem* 1626.

geniuszem i sercem, wciągali do polemiki, jak np. Nideckiego, który więcej miał w filologii upodobania, albo Kromera, który więcej lubił historią. Najgorliwiej do tego dopomagali krzewiciele ich i stronnicy Karnkowski i Hozyusz; gdy się ostatniemu Nideckiego do napisania polemicznego dzieła *De ecclesia vera et falsa* namówić udało, zawołał z radością: a przecież łupy egipskie rzuciwszy do garnków izraelskich wróciłeś! Lecz dopiero pod Zygmuntem III nabyli Jezuici wielkiego wpływu i przewagi w kraju. Ten szwedzki królewicz, urodzony z więźniczki polskiej, w więzieniu grypscholskiem, wychowany pod okiem pobożnej matki Katarzyny Jagiellonki przez Jezuitów polskich, wstąpił na tron tego samego roku, w którym piękna Marya Stuart szyję pod miecz katowski poddała. Panowanie jego było zachodem pięknego dnia, schyłkiem dni pomyślnych, cieniem coraz bardziej usuwających się złotych czasów jagiellońskich. Cieszył się Zygmunt, iż zastawszy w senacie niewielu katolików, nie zostawił tam żadnego dyssydenta, ani dizunitę⁽⁹⁴⁾, ale Birkowski przy jego grobie już głośno wyrzekł: „że Polska stoi nierządem.“

(94) P. Senatus quidem maior pars ex haereticis constaret, iidem inter equestrem ordinem, non quidem numero, sed quod ad suas functiones obeundas dexteritate eminerent, primatum et in privatis et in publicis consiliis ac conventibus sibi partem vendicarent. Łubień-

Jeszcze się zjawiali oświeceni, wymowni i uczeni ludzie, jeszcze Zamojski zakładał akademię, jeszcze Żółkiewski i Chodkiewicz zwyciężał, Szymonowicz, Kłono-wicz dobre składali wiersze, ale już wszystko ku upadkowi się chyliło, jak dąb stuletni, którego szerokie konary i bujne gałęzie jak Le Notre pokoszławi, poobcina, i z kory odrze, aby odtąd nie był dębem, ale piramidą egipską; nauki, wymowa i łacina upowszechniły się wprawdzie, ale malały, nikczemniały i drobniały; obok dziejopisów narodu, zjawili się genealogowie szlachty, na miejscu mowy cyćerońskiej, łacina kuchenna; klassyczną literaturę poobżynane wyjątki zastępywać począły.

Po całym kraju rozszerzyli się Jezuici, swój sposób myślenia, swoje cele, swoje widzi mi się krzewili gorliwie, w pięćdziesięciu swoich szkołach oświecenie skapą narodowi wydzielając ręką, zwłaszcza gdy już i u siebie, pochodni oświecenia przygasnąć dawszy, tak światłych i uczonych ludzi jak dawniej nie mieli. Już teraz nie odpowiadali na książki różnowierców, ale je palili. Biskupi krakowscy Bernat Maciejowski i Szyszkowski wy-

ski De gerendo Episc. p. 253. — In Lithuania praeter duos Episcopos, vel unus aut alter in senatu fuit, qui non fuerit haeresim professus. Cichocki Alloquior. Osice, p. 210.

dawali trydenckie *Indexa* xiaąg zakazanych z przydaniem polskich. Trybunał lubelski na Bolestrarzyckiego za wydanie xiaążki przeciw papieżowi, wyrok śmierci wydał (⁹⁵). Wszystko umilkło, potężnego Jezuitów wpływu lękając się, lub na nim budując nadzieje. Jeden tylko Brożek, akademik krakowski powstać na nich odważył się (⁹⁶). Wkrótce gorzkie z tego dla narodu urodziły się owoce: na miejscu tolerancyi, prześladowanie; na miejscu poszanowania dla praw, nałóg ich przekraczania; młodzieź łagodną z natury, ale lekko-myślną, prowadziła utajona ręka do burzenia zborów, napadania na domy różnowierców, rozrzucania grobów, z których wywleczone trupy po ulicach i polach walały się, co nawet Skarga, znakomity z obywatelskich uczuć Jezuita pochwalał, a Kojałowicz się cieszył: że młodzieź stała się młotem na różnowierców.

W początkach duchowienstwo, później Jezuitci, teraz już i ich poplecznicy, stronnicy i ich wychowañcy, wystąpili do walki piśmiennej z akatolikami. Mnożyła się coraz bardziej liczba pism polemicznych po łacinie i po polsku,

(⁹⁵) To było tylko tłumaczenie przypisane królownie Annie siostrze Zygmunta III dzieła Piotra du Moulins, *Nouveauté du papisme opposée à l'antiquité du Christianisme*.

(⁹⁶) W dziele *Gratis Plebański* 1625 drukowaném w Wielkiej Nocy (sześć mil od Krakowa) przez Piotrkowczyka, który potem przeniósł się do Baranowa, a za wydanie téj xiaążki otrzymał chłostę, na mocy wyrobionego przez Jezuitów dekretu.

wiérsem i prozą. Drukarnie katolików i dysydyntów wydawały rozprawy, zarzuty, obro-ny, katechizmy, wyznania wiary, wykłady i odpory, w których teologiczni szermierze, nie zawsze na dowodach i wywodach przestając, często szyderstem na siebie miotali, tak iż cała druga połowa *epoki zygmunto-wskiej*, a mianowicie czterdzieści z okładem lat panowania Zygmunta III *erę teologiczną i kaznodziei* słuszenie nazwać się godzi. Pisma te zajmowały chciwe oświecenia się umysły, zaostrzały ciekawość i dowcip, wprawiały do pisania, bawiły i gnuśnych czytaniem, do rozmnożenia drukarni posłużyły; ale od tego czasu już literatura polska nie miała tak znakomych poetów, mowców i dziejopisów; we wszystkich pismach ówczesnych, coraz bardziej z życia, duszy i stylu ozdób obranych, tylko wykrzywiona twarz polemiki przegląda.

Tymczasem zagaściły się po kraju zbytki, dla których wiele majątnych rodzin do ubóstwa przychodziło (⁹⁷), już nie tylko panowie ale i

(⁹⁷) Quid an alieni quam in Polonia major abusus fuerit facultatum in qua per luxum et animi impotentiam, tot tantarumque familiarum patrimonium perierunt, cum quotidie splendide et luxuriose vivitur; cum personata obsonia et inanratae opponuntur dapes; cum tot aromatibus fercula conduntur, cum una die multae pretiosae parantur et alterae oppignorantur vestes, donantur, divenduntur; cum extra regnum pro peregrinis mercibus grandes pecuniae exportantur, nullae vero aut exiguae pro communi usu et necessitate asservantur. Warszewicki de optimo statu 1590. Na zagęszczone w Polsce zbytki i nieopatrzą rozrzutność narzeka i St. Sokołow-

szlachta trzymała zgraje próżnujących dworzan, sług barwianych gromady, a żony ich sześćma końmi woziły się (⁹⁸), na stołach pod srebrem uginających się stawiano złocone i wonnościami napojone potrawy (⁹⁹), przesadzano się w kosztownych i coraz innych ubiorach.

ski w dziele: *Quaestor sive de Parsimonia atque frugalitate*. Ad nos quidem quid Italicum, quid Gallicum apportatum non est? Germanicum et Britannicum, Hungaricum et Moldavicum eodem modo? et quod dolendum est, forte Byzantina non pauca... Exotica quaeruntur omnia, domesticum et patrium placet nihil. Mercator extremos oportet ut currat ad Indos, dum tergo et palato civium satisfaciat. Plura ex pharmacopoliis quam ex macello in mensis apponuntur; interdum ea, quae neque convivia neque convivior nominare possit, saepiusque ad Plinium et Dioscoridera, Athenaeum item recurrere oportet, antequam coena intelligatur. *Obok tego kraj był ubogi* „nam ut caetera omittam, haec ipsa paupertas quem non moveat? publicae opes nullae, privatorum hominum fortunae absumptae, hostes potentes undique plurimi, ac ubi primam aliquis motus belli increpuerit, tum demum maxima cum molestia ac cursitatione nescio quid pecuniae et acre conquiruntur.“

(⁹⁸) „Stem złotych jedna osoba lekko żyjąc, w Niemczech abo we Włoszech nie wychowa się na rok, a w Polsce gdzie równy szlachcie kilkanaście sług chowa, co tu gęba każdego do roku kosztuje: dziw iako go stanie i iako go wychować może, a co gorszego chędożcy ie nosi niż samego siebie, barwy odmienne od pódzsańcia, iedwabiu; z panem równo do stołu, do misy, w karty, w kostki, do pełney, do woza, do koni; a npiwszy się panu nałaię, czasem z nim i za łeb idzie mówiąc: żem tak dobry iako i ty. Roboty okrom pomienionych nie wspominay, bo nałaię y odstanie... A to iako szacować, co iednę białogłówkę, z którąby dobra mucha uleciała, w brożku sześć woźników tureckich, każdy po kllkaset y po tysiącu złotych kupiony wozi.“ Wędrogowski. Exorbitancye 1603.

(⁹⁹) Już i za czasów Reja tak było, ale teraz się upowszechniło. „Potrawy zepstrzone, mówi Rey, w potrząski rozliczne, pozłotki, farby, snadź by ie mógł kto zwać nie potrawami ale obrazkami. Na iedney misie baran pozłocisty, na drugiey las, na trzeciey kur, na czwartey pani ubrana. Więć dęby z żołędziami, roie pozłociste, kwiaty, orły, zaiące, a potrawa w środku diabła warta.“

St. Witkowski tak opisuje ubiory i zbytki:

Już dziś fałendysz u dworów nie wzięty,
 Chudy pacholik chce zrównać s panięty.
 Chodzi w atłasie, cześć świetnym Telecie
 Pustki w kalecie.

Złotogłowową nie to sprawić szatę,
 Niepomni chudziec na próżną utratę,
 Niepomni iako przodek iego chodził,
 Dobr swych nieszkodził.

Który karwatkę choć z sukna prostego,
 Nosił na sobie iak co kosztownego,
 Ochraniając iey albo łosią skórę,
 Nie piął się w zgórę.

Już to pan zacny onych czasów bywał,
 Który Morawski s stroką giermak miewał.

St. Witkowski. Zgoda tułająca się. Krak. 1605.

Niebywało u przodków waszych takich stroiów
 Takich łbów wygolonych, tak wymysłnych kroiów.
 Szaty u nich bywały nie zbytnie karwatki,
 Kamizele, saiany, nie długie kabatki.
 Trzymali się ochopniow, żupic, kopieniaków,
 Teleiow y kaftanów, y szarych giermaków.
 Ale czasy dzisieysze zbytek zagęściły,
 Y was wielu strojami prawie zniewieściły.
 Już dziś nieznać Polaka, Włoszy, Francuzowie,
 Wszędzie w dworach xiążących, zginać polskiey mowie,
 Zginać y zwykłym stroiom bo dziś *Stradyoty*,
Rubany, także kapy z złotemi forboty.
Saltebrety, *kolety* y insze wymysły,
 Owo zgoła do Polski cudze stroie przysły,
 Więc na szyję łańcuchów, na rękę pierścieni,
 Z dyamenty, z szafiry w zaponach kamieni,
 Drogich tak wiele nakładł: że się od nich świeci,
 Zkąd tym więcej zła pycha tu się w Polsce nieci.
 Nuż one Hybercuchy, pończoszki iedwabne,
 Na które ludzie młode widzim dziś tak wabne,
 Że się niż białogłowy więcej pstrzą y stroią,
 Bez wszego wstydu, znać się i Boga nieboią.

Chodzić w krótkich kurteczkach które ich sromoty
Nie okryją:

Niechay pan dziś przystrzyże włosów choć na palec
Patrzayże alieć jutro nasz buczny zuchwalec,
Ledwo dziesiątek włosów dał na łbie zostawić,
Chlubiąc się z stąd, aby miał co dobrego sprawić;
Da sobie pan ukroić szatę za kolana,
A nusz do samey ziemi, iuż celuie pana.
Pan nosi u szaty swey kołnierz na pół łokcia,
Z dwu łokiet jeszcze mały na naszego nokcia.

St. Witkowski. Złota wolność 1609.

Akteonów myśliwych dziś w Polsce nie mało,
Psy karmiąc nędznych ludzi siła zumierało,
Wszędzie onych doskoczów, chartów i ogarów,
Dosyć także latawców, pieszczochów, pożarów,
Onych wyźłów, iastrzębów, rarogów, sokołów,
Krogulców y drzemlików, także białozorów
Chowaią z wielkim kosztem więcej niż potrzeba,
Gumny psy wytrawiwszy pożyczaią chleba.
Więcey ptaków po koycach, więcej psów na dworze,
Niżli kur, a niż gęsi, niż bydła w oborze.
A co większa, zła rozkośz zbytek ustroiła
W picciu, w Polsce niektórym kufel przyprawiła
Do gęby....

St. Witkowski. Pobudka ludzi rycerskich.

**Słupski w zabawach orackich 1618 tak
zbytki opisuje:**

Dziwna rzecz że dziś karaziy nie znaią,
Snadź y na lundysz słudzy się gniewaią,
Szukaią barwy coby od bławata,
Choć w tym bławacie naydziesz y iałata,
Nie tylko szlachtę. Więc też y na piwo,
Gdy wina nie masz, poglądają krzywo,
A snadź panowie samiż pochop daią,
Co się na takie barwy przesadzią.
By też wioski zbydź y chłopki zastawić,
Od Adamaszku przecię barwę sprawić.
Szatę sobolą, pałasze, kobierce
Adziamskie. Bo dziś żaden prostych nie chce.

Służba od srebra: już za nic cynowa,
A codziennie trzeci to baczмага nowa.
Za psa bróg zboża, albo też za ptaka,
Nic bez muzyki, także bez śpiewaka,
Tysiąc złotych dać, nic to za Dżanetę,
— Przedtym gdy się nie stroili,
Byli pieniężni y mężnie się bili.
Dobry był wałach doma uchowany,
Wóz na dwa konia y choćby kowany
Siadło ich kilka: a dziś dwie osobie
Siedzą w karecie tyłami do siebie.
— Jeden za stół siedzie
A przed nim potraw do trzydziestu będzie.

Sebastian Petrycy tak opisuje wspa- niałe panów polskich pałace i ogrody:

Już w zbytek wielki weszły budynki ziemiańskie
Że też sztychują pałace, pałace pańskie.
Wszędzie już w Polsce widać miasto dworów grody:
A miasto ugor, włoskie ogrody;
Wymysłów cudziemskich teraz widzimy szlady
Gdzie przedtym były z owocem sady,
Figa z pomarańczą z Polski wypędza jabłonie,
Dla indyku miętka jest na stronie.
Już próżno z różnobarwych ziół wonia nastanie,
A do kapusty ziemi nie stanie.
Wierzba przedtym, teraz ziół gęsto sianych cienie
Odtrącają słoneczne promienie.
Nie tak czynili oni starzy Lachowie, y w kraju
Te nie takie wniesli obyczaje.
Pojedynkiem każdego błaha własność wszelka,
Rzeczpospolita bywała wielka.
Budynki proste, w izbie z komnatą mieszkali,
O pałace o sale nie dbali.
Z cudzoziemskimi sprawy nie mieli Ormiany,
Żeby obiele kobiercy ściany.
Nie pogardzali siedzieć na gołym potrawie,
Z przyrodzenia urodzonej ławie.

Nie dwory ale miasta spólnym murowali
Groszem, aby potężniejszy stali.

Wszyscy w kupie, niż każdy w swoim domu możny,
Sąsiadowi podlejszemu groźny.

Do wspólney zawždy rzeczy przychylniejszy byli:
Kościoły znać niż dwory zdobili ⁽¹⁰⁰⁾.

Szlachcic nabroiwszy w domu, uciekał do
Niżowców. Młodzieź nie po naukę, ale dla
rozpusty do Włoch jeździła ⁽¹⁰¹⁾; nastały pi-
jane sejmy, sejmiki i trybunały. Zagęściły się
rokosze, rozruchy, a oświecenie i cnota rze-
dniały ⁽¹⁰²⁾. Pochylającą się Polskę cudzo-
ziemcy, zwłaszcza od czasów prześladowa-

⁽¹⁰⁰⁾ Horacyusz 1609 r.

⁽¹⁰¹⁾ „Tę Włochy nie mało kosztują, gdy tam jeżdżą, ztamtąd nic in-
nego nie przynosząc, iedno *debilem stomachum, vacuum crumenam,*
moresque alienos et contrarios: o innych rzeczach wiedzą wszys-
cy.“ Wędrogowski Exorbitancyc 1603.

⁽¹⁰²⁾ „Tych wszystkich rozruchów (mówi Palczowski Paweł) w tey o-
czyźnie naszey, między inszemi te też podobno są przyczyny: że-
śmy się bardzo pozawodzili, rozrodzili, rozpuścili. Maiętności nie-
których zawiedzione, niektórych utracone: a to dla tych wielkich
zbytków które u nas panują, dla tych cudzoziemskich naszych o-
byczaiów, które się bardzo odróżniły od oncy prostoty przodków
naszych, za których tu oyczyzna nasza, spólnym rządzie y radzie
zgodna, miłością tak przyszyłym sąsiadom, iak dalszym narodom,
wiadoma y świadoma, chęcią y życzliwością ku panom swym, za-
lecona y ozdobiona była: a zatym wielkiego błogosławieństwa Bo-
żego y iawney obrony nad sobą uznawała: nieprzyjaciołom swym
nie tylko odpór dając, ale i straszną będąc. Dradzy zaś tak bar-
dzo się rozrodzili, że iuż oną iedną wioską, a pogotowiu onym ie-
dnym zagonem, wyżywić się nie mogą. A największa część, w taką
się swawolą wdała, że większa być nie może; mordy, niaizdy, roz-
boie tak się u nas zawzięły, że żaden iuż nie może być bezpieczen
zdrowia, maiętności, żony dzieci, uczciwego swego. Nie osiedzi się
w polu, nie osiedzi się w domu. A choć drugi kradnie, rozbija,
zdradza, przecię go nie złodzieiem, rozbójnikiem, zdraycą, ale do-
brym i cnotliwym człowiekiem zwać trzeba. Nawet y księżę na
kazalnicy strofować się nie dopuszczają, y wygnąć ich grożą, choć
czasem tylko ogółem ich napominają. *Kołada Mosk. 1609.*

nia dyssydentów i wojny z Gustawem Adolfem, czernić i omawiać poczęli, udając Polaków za naród barbarzyński, gruby i ciemny (¹⁰³).

Wśród takich okoliczności domowych rozwijała się literatura polska; zobaczmy teraz jaki literatury zachodniej Europy, wpływ na nią wywierać mogły.

W starożytnym Rzymie *wymowa* pierwsze między naukami zajmowała miejsce, była zasadą wyższego ukształcenia, dawała znaczenie, wpływ i sławę; ztąd poszło: iż najznakomitsi w Rzymie ludzie wymowie poświęcali się i tylko wymowy pilnie po szkołach uczono. Inne nauki tyle miały ceny, ile do wymowy były potrzebne, lub z nią ściślej łączyły się. Nauki greckie; dyalektyka, etyka i filozofia, krzewiły się między Rzymianami, tylko za pośrednictwem wymowy; wszystko uległo jej wpływowi i przewadze: historia, poezya, nawet prawodawstwo. Cynceron najwięcej do tego przyczynił się. Cała więc literatura rzymska nabrała cechy re-

(¹⁰³) Lanseyus in oratione contra Polonos. *Teatrum Politicum. Archontologia Cosmica* Dionisii Gotfredi. Pisał przeciwko nim Starowolski. Falleris magnopere quisquis ita rudes et barbaros esse Polonos existimas, apud quos passim in pagis et villis, singulis diebus festis Missarum solemnina et conciones ad plebem peraguntur, divinarumque institutionum Cathecheses pueris traduntur, ut ubique reperias etiam inter sylvas densissimas, qui et divina praecepta et litteras, ac *linguam latinam* calleat. Już takie tylko miał Starowolski dowody: że Polacy nie są narodem barbarzyńskim.

torycznej; obfitość i dobór słów, postacie mowy, miłodźwięk, wyżej kładziono jak samą treść rzeczy. Takież smak panował we Włoszech, gdy po odrodzeniu się literatury starożytnej, literatura narodowa przez *Dante'go*, *Bokkaccio* i *Petrarkę* szczęśliwie rozpoczęta, poszła w piętnastym wieku w zaniechanie. Trzydzieści pierwszych lat szesnastego wieku, w których Włochy wielkie poniósłszy klęski, przeszły pod obce jarzmo, były u nich świetną nader dla literatury i kunsztów epoką. Wówczas tu najbujniej kwitła literatura starożytna, wrócono znowu do zaniechanego w wieku zeszłym języka włoskiego, odżyła poezya narodowa z *Aryostem*, ludzie oświeceni znajomością przeszłości, zwrócili uwagę na teraźniejszość i przyszłość; wykształcił się smak, zmysł piękności się rozwinał. Filozofowie nauczywszy się czytać w oryginale najpiękniejsze dzieła geniuszu starożytnych, nowych sił do śledzenia prawdy nabrali (¹⁰⁴). *Michał Anioł* budował

(¹⁰⁴) En signalant quelques une des causes qui semblent avoir contribué à relever la gloire de l'Italie, nous n'avons pas la prétention d'expliquer ce concours extraordinaire d'esprits supérieurs que le commencement du seizième siècle a légués à l'admiration de la postérité. A notre avis, nous l'avons souvent répété, c'est le caractère, c'est l'énergie qui fait les grands hommes, et le talent n'a jamais manqué chez les peuples qui sentent et qui veulent avec force: cependant, une réunion d'hommes tels que *Léonard da Vinci*, *Machiavel*, *Colomb*, *Raphaël*, *Michel-Ange*, *l'Arioste*, qu'entouraient une foule des disciples illustres et de rivaux, est un fait qu'aucune recherche historique ne semble pouvoir expliquer. *Libri. Hist. des Mathématiques. T. III, p. 6.*

kościół ś. Piotra, Rafaël malował ściany Watykanu, a geniusz Leonarda da Vinczy, w kunsztach pięknych nie ustępując dwom poprzedzającym, wszystkie wiadomości ludzkie wzbogacał i rozszerzał. Tymczasem papież Juliusz II przywdziéwał zbroję, i do miast przez siebie zdobytych wyłomem wchodził; Leon X otoczony poetami, okazałe i zbyt kosztowne życie wśród rozrywek pędził, a Klemens VII wkiéł się w polityce europejskiej.

Lecz około środka tego wieku, inne już we Włoszech nastawały czasy. Paweł IV (Carrafa) i Sixtus V (Słowianin) przywrócili dawną powagę kościoła; odtąd w Rzymie przerażonym gwałtowném krzewieniem się nauki katolików, literatura surowszą przybiérała postać: zamiast poezyi i literatury niemal pogańskiej, kanonami i teologią polemiczną zajmować się poczęto. Wziętość literatury starożytnéj już tu bardzo upadała. Sławny Aldus Manutius z kilkoma tylko uczniami przechadzał się po przedsionkach *Sapiency*. Kardynał Hozyusz na gruzy starożytnego Rzymu nigdy oka nie zwrócił. Jeszcze na początku szesnastego wieku literatury greckéj z nadzwyczajnym zapałem uczono się; przy końcu, już w całych Włoszech, znakomitego hellenisty nie było. Już bowiem teraz nauki i literatura przerastać starożytnych poczęły. Już Aryost przewyższył Homera,

już Aldrowandi w ciągu długiego życia, zebrał był więcej wiadomości do historyi naturalnej, niż starożytni. Dokładne poznanie wynalezionej w wieku zeszłym Ameryki, rozszerzyło granice jeografii. W początkach matematycy tylko tłumaczyli dzieła jeometrów greckich, tylko przerwy przez starożytnych zostawione dopełniać chcieli, a zastanawiając się nad *textem*, wyuczali się ścisłości w dowodzeniu; aby tłumaczyć dzieła matematyków greckich, z rękopisów zepsutych lub przeistoczonych, musieli umieć dobrze język ich i naukę. Gdy Commandiniemu zdało się: iż Archimedes coś o środku ciężkości napisał, jał się nad *tém* zastanawiać, i zaszedł dalej, niż sobie był zamierzył. Już teraz starożytnych i w *naukach ścisłych* prześcigać zaczęto; porobiono odkrycia, które za granicami ich wiedzy leżały, i otworzono sobie drogi do coraz nowych; szczególnież poznawaniem natury gorliwie się zajmowano. Jeszcze się chwilę Włosi wahali; czyli śledzić tajemnice natury rozumowaniem nad rzeczami, czyli też uważać, spisywać i porównywać objawiania się natury. Ostatnia jednakże metoda przemagała. Już się zabiérano do systematycznego roślin spisania; w Padwie żył professor, którego Kolumbusem ciała ludzkiego zwano. Wszędzie postąpiono krok dalej. Już dzieła starożytnych wszystkiej nauki nie

obejmowały. Treść ich mniej ceniąc, poczęto małowazyć kształty, w których się u nich myśli rozwijały. Teraz najwięcej chodziło o nagromadzenie stosów wiadomości. Na początku tego wieku *Cortesi* us nawet filozofię scholastyczną wyłożył był w klassyczném dziele, pełném życia i dowcipu; w drugiej połowie *Natal* *Conte* pisząc o mitologii, nudną wydał księgę; takie dzieło jak *Baroniusza*, gdzie nawet śladu nie masz kunsztu i wytworności stylu, pewnieby się było na początku szesnastego wieku urodzić nie mogło. Gdy więc tak *Włosi* w literaturze i naukach, w kształcie i stylu starożytnych rzucali, zaszły u nich zmiany, które nieobrachowany wpływ na ich literaturę i kunszt wywarły.

Upadły rzeczywospolite włoskie, na których łonie dotąd literatura się rozwijała. Znikła w społeczeństwie dawna szczérość, otwartość i swoboda; każdy chciał nazywać się *Panem* (*Signor*), prosty obyczaj mówienia do osób, ustąpił już długim tytułom; namnożyło się wiele markizów i duków. Ludzie odosobnili się; przy stłumieniu wyższych uczuć duszy, i upadku siły twórczej rozumu, próżność i pycha wybujały; twarde nastawały czasy. Takie okoliczności wpłynęły i na literaturę; już w niej inny duch przebijał się. Zmianę takową najlepiej pokazuje przerobienie *Orlanda rozkocha-*

nego przez Berniego; w którym cała świeżość, wszystek urok, znikły. Berni na miejscu osobistych wrażeń, położył powszechne; na miejscu rysów pięknej, żyjącej natury, pewny rodzaj społeczeńskiej przyzwoitości. Jakoż tak dobrze utrafił w gust swojego wieku: iż dzieło Bojarda w pięćdziesiąt lat po wyjściu poszło w zapomnienie. Takiej zmiany i w innych dziełach ówczesnej literatury włoskiej dopatrzeć można. Włosi wspomnienia przeszłości, wyobrażenia swoich wieków średnich, już rozumieć i czuć przestali. Chciano czegoś nowego; ale obecność nie dostarczała wątku, a geniusz nie zdarzył się. Podobnież proza do połowy szesnastego wieku, ożywiona, pełna duszy, różnolicowa i miła, odtąd ostygła i kostnieć poczęła. Toż samo stało się z trzema rysunkowemi kunsztami, snycerstwem, malarstwem i architekturą; po Rafaelu i Bounarottym malarze odziedziczywszy metodę, zapomnieli o myśli, którą tamci rozpiąć na płótnie usiłowali. Włosi, którzy na początku XVI wieku żywili w sobie ducha poetycznego, z taką namiętnością uwielbiali piękność w dziełach kunsztu i pismach starożytnych, w środku tego wieku powoli zwracać się do nauk poczęli. Wielu sławnych historyków, poetów i artystów, idąc za popędem wieku, gorliwie do nauk ścisłych się przykładało. Rucellai w poemacie o *pszczołach*,

opisuje obserwacye anatomiczne, za pomocą zwierciadeł powiększających zrobione. Varchi śmiały dziejopis, mąż rozległej nauki, przełożył Euklidesa na język włoski, i zastanawiał się nad spadaniem ciał ciężkich. Caro Baldi znakomity poeta, pisał historią nauk, wytłumaczył Herona i objaśnił Pappusa; ubogi Tartalia, który nie miał za co wyuczyć się abecadła, z rozpłataną w młodości przez żołnierzy głową, rozwiązane przez siebie zagadnienia algebraiczne z wielką uroczystością przy odgłosie trąb i piszczałek po ulicach ogłaszał i rozwiązał zrównania stopnia trzeciego, nad czém od piętnastu wieków matematycy na próżno się mozolili; sam nawet Tasso, którego całe życie jest drammatem, uczył się matematyki pod Kommandonim i był professorem geometryi. Wreszcie w sam dzień śmierci Michała Anioła, urodził się Galileusz, jakby natura chciała zwiastować wielką zmianę, która się w umysłach we Włoszech i dążeniu literatury ich rozpocznie.

W téj właśnie chwili, gdy już Włosi starożytnych rzucając, ich kształty naśladować przestali, a w naukach prześcignęli, gdy literatura i poezya pogardzać poczęła dawną narodową poezyą, a religijne pojmowanie literatury i kunsztu zacięrało się w pamięci, kościół odbudowywać się począł, a opanowawszy zno-

wu umysły we Włoszech; w literaturze i sztukach wielką sprawił zmianę.

W pierwszej tego wieku połowie filozofia i nauki jeszcze były raz bujnie we Włoszech zakwitać poczęły. Poznawszy prawdziwego Arystotelesa, zaczęto go teraz rzucać, i o własnych siłach do rozwiązania wielkich zagadnień filozofii się zabierano (¹⁰⁵). Kościół już wszystko rozwiązawszy, w sposób żadnej nie zostawiający wątpliwości, takiemu zamiarowi sprzyjać teraz nie mógł; bo kiedy stronnicy Arystotelesa zaczęli ogłaszać mniemania przeciwne nauce kościoła, można było i od jego przeciwników czegoś podobnego obawiać się: filozofowie albowiem włoscy chcieli dogmata swoich nauczycieli porównać, jak mówili, z pierwotnym rękopisem boskim, ze światem i naturą rzeczy; zamysł, który nieprzewidziane mógł wydać owoce, i poprowadzić do niebezpiecznych dla powagi kościoła odkryć lub błędów. Campanella więc wycierpiał tortury, Giordano Bruno na stosie życie zakończył. Z filozofią ściślej naówczas łączyły się nauki przyrodzone; gdy włoscy uczeni dawną naukę

(¹⁰⁵) Włosi wyprzedzili w tém Dekarta. „Les mémorables travaux de l'école Cosentine, de Telesins, de Giodano Bruno, de Campanella, les écrits de Patrizi, qui fut bon géometre; aussi de Nizolius, que Leibnitz estimait tant, et des autres métaphiciens de la même époque prouve, que l'ancienne philosophie avait déjà perdu son empire au de la des Alpes, lorsque Descartes se jetà sur des ennemis en déroute.“ *Libri. Hist. des Math. T. III, p. 133.*

w wątpliwość podawszy, wszystko na nowo roztrząsać zabierali się, torując sobie nowe drogi i ścieżki z przeczcuciem czegoś wielkiego, nie można dziś przewidzieć, jak daleko byliby zaszli. Ale powagą kościoła powstrzymani, stanęli na miejscu nieporuszeni. Tylko kunszta i poezya nowego nabrały ducha. Tasso zastąpił Aryosta; na miejscu Rafaela i Michała Anioła, powstali Karakczjowie, Gwido Reni i Gwerczyno; nawet muzyka przez Ludwika Palestrynę poszła w usługi odbudowującego się kościoła, i dworu rzymskiego, który od Pawła IV poważną i surową przybierał postać.

Dla związków religijnych z Rzymem, i sławy wyższego oświecenia w wieku szesnastym, Włochy największy wywierały wpływ na literaturę polską i oświecenie; zależność była tak wielka, iż zaszło w Rzymie i Włoszech zmiany, w literaturze polskiej prędko odbiły się; kiedy Leon X otoczył się poetami rymującymi w łacińskim języku, kiedy włoscy literaci pod boki papieżów, do pogaństwa prawie wracali, w Polsce rymowali Danticus, Krzycki, Janicki; wszystka literatura we Włoszech i Polsce pokryła się barwą rzymską, nabrała ducha retorycznego, który na nią z téj literatury spłynął. Takowa zmiana smaku w literaturze naszej, w porównaniu z metodą scho-

lastyczną, która u nas w piętnastym wieku przemagała, była już postępem, i dobroczynny wpływ wywierała na wymowę i historią; lecz zaledwie w Polsce dokonywać się poczęła, gdy inny, jak widzieliśmy, duch literaturę we Włoszech owionął, a wkrótce Jezuici stanąwszy na zaludnionej różnowiercami ziemi polskiej, przez swoje pisma i metodę w szkołach zaprowadzoną, takiż smak w literaturze i u nas szerzyć poczęli; to było przyczyną: iż literatura polska za Zygmunta III już dalej rozwijać się przestała, a rzuciwszy wielki gościniec postępu, wstecz cofać się ją. Taki był wpływ literatury włoskiej na polską.

Literatura francuzka jeszcze w tym wieku nie miała przewagi w Europie, choć i tam *humaniora* obok scholastyki krzewić się były poczęły. Między wychodźcami włoskimi (gdy Franciszek I pokojem kambrezyjskim, wydał Włochy w ręce Karolowi V) było wielu filologów, poetów, malarzy, i architektów; szczególnie z ujarzmionej teraz Florencyi, Atenami dotąd nazywanej, wielu na dworze Franciszka I szukało schronienia. Ta okoliczność zjednała mu głośne imię opiekuna nauk i kunsztów, i wiele się do obudzenia geniuszu Francuzów przyczyniła. We Francyi za Franciszka I, równie jak w Polsce za Zygmunta I, literatura starożytna krzewić się poczyniła. Już scholastyka, której

akademia paryzka, podobnie jak krakowska, uporczywie trzymała się, szła w poniewierkę ⁽¹⁰⁶⁾ i dopiero po rozszerzeniu się kalwinów we Francyi, odżyła na nowo w polemice teologicznej, która się na kazalnicy i w ulotnych pisemkach toczyła, a roztrzygała orężem w krwawych bojach i okropnej czterdziestoletniej domowej wojnie, którą Filip II podżegał i opłacał, a dopiero Henryk IV w roku 1598 przywilejem w *Nantes* wydanym zakończył. Jeszcze więc Francuzi w tym wieku do własnej, narodowej literatury byli nie przyszli. Ronsard przyjaciel Jana Kochanowskiego, trzymał się ślepo starożytnych ⁽¹⁰⁷⁾, poważny Tuanus, pisząc po łacinie, zacierał rysy swojego wieku ⁽¹⁰⁸⁾. Brantome gor-

⁽¹⁰⁶⁾ Akademię paryzką, którą w piętnastym wieku nazywano *mater studiorum*, na początku szesnastego już *mater stultitiae* zwać zaczęto.

⁽¹⁰⁷⁾ Ronsard egarait la poésie loin de la veine que son siècle et lui même avait recontrée. Adorateur des anciens, il leur sonmettait son genie et les formes étrangères, jetées dans la langue avec toute leur erudité, substituèrent a la souplesse renaissante de l'idiome français une roideur pédantesque comparable a la dureté sauvage de sa forme primitive; et ce ne fut ni sans peine, ni sans dommage que l'ingenuité du langage national échappa au danger d'être à jamais étouffé. *Vinet. Résumé de la littér. française* p. 25.

⁽¹⁰⁸⁾ Le seizieme siecle vit la grande invasion de la littérature classique; elle se fit sentir dans l'art historique et nous a pour ainsi dire fait perdre un livre, qui n'a pas été ce qu'il aurait pu être. Si de *Thou* n'eût pas écrit son histoire en latin, elle auroit été conçue dans un esprit différent; car le choix du langage est un signe de la disposition de l'auteur. La vie réelle avec ses nuances, ses mouvemens, sa familiarité, ne se laisse pas traduire en langues mortes. Lorsqu'on se croit obligé de donner aux paroles une dignité empruntée, elles sont unies si indivisiblement avec les sentimens, que ceux-ci

szące z lekkością gaskończyka opisywał wieści, surowy Kalwin, łagodny Beza, Hospital cnotliwy i rośnący, wahający się, lecz spokojnej duszy Monten, ciężkiej nauki prawnicy Loyseau i Pasquier nie byli obrazem swojego wieku⁽¹⁰⁹⁾, który się lepiej, w żywszych kolorach odbił w satyrze Ménippeusza, kazaniach ligi katolickiej i ulotnych pisemkach w wielkiej ilości przez różne stronnictwa polityczno-religijne po kraju rozrzuconych. Te atoli pisma, zajmując mocno umysły krajowców, żadnego na literatury zagraniczne, a zatém i polską, nie wywierały wpływu. Dopiero z powodu wybrania Henryka Walezyusza na króla, Polacy z Francuzami i Francją bliżej obeznawać się poczęli. Wieściom o rzezi Ś. Bartłomieja, którą czułe Polki po całym kraju łzami oblały, w której chytróść

s'en trouve plus ou moins dénaturés. Une foule d'idées du seizième siècle n'ont pas d'expressions latines, qui s'y appliquent directement. Ainsi toute l'histoire prend une couleur pédantesque et factice. De la sorte, les grandes qualités de *de Thou*, la rectitude de son jugement, sa probité politique, la beauté de son ame, ne valent pas ce qu'elles auraient valu, s'il eut consenti à être de son temps. Barante *Mélanges*.

- (109) Les hommes qui se destinaient, à sieger dans les tribunaux, avaient commencé depuis quelque temps à faire de plus fortes études; ils joignaient à une connaissance approfondie de l'ancienne jurisprudence celle de l'ancienne philosophie et des lettres romaines. Accoutumés pendant leur éducation à se livrer au travail avant l'aube du jour, à ne point l'interrompre jusqu'au soir, à s'éloigner de toutes les pompes et les frivolités mondaines, à se refuser toute espèce de luxe, ils rapportèrent de leurs écoles dans la magistrature ces mêmes habitudes d'assiduité et de simplicité; le savoir fut pour eux père de la vertu. Sismondi *Hist. des Français* T. XI, p. 165.

włoska, z głupotą motłochu paryzkiego, okropnej dopuściła się zbrodni, w Polsce zygmunto-
towskiej nawet wierzyć nie chciano; łatwo
więc przyszło uspokoić zastraszone umysły
Polaków, którzy sobie sprowadzali na króla,
księcia zbroczonego krwią Hugonotów. Od
świątecznego poselstwa, po Henryka Walezy-
usza do Paryża wysłanego, polscy panowie
częścię Francją nawiedzać poczęli; lubo jak
sam Tuanus dziejopis francuzki zeznaje: mię-
dzy Polakami więcej w ówczas było nauki, na-
wet ukształcenia w obyczajach, niż we Francyi.

W Niemczech, listy *obscurorum virorum*,
karykatura grubo, ale trafnie i mocno odryso-
wana, zadały cios śmiertelny scholastyce, a
pisma Erazma Roterodamskiego, między
innemi jego *Pochwała głupstwa*, przygotowały
pole dla literatury starożytniej, filologii, i nauce
pisma Ś. ⁽¹¹⁰⁾, co atoli wkrótce, gdy reforma-
cja gwałtownie szérzyć się poczęła, ustą-
pić musiało polemice teologicznej, przy której
wszystko zwiedło, tak iż poezya tylko w pie-
śniach kościelnych jeszcze się odzywała ⁽¹¹¹⁾,
wymowa tylko w kazaniach. Obok niej pokazy-

⁽¹¹⁰⁾ Adnexus sum ut bonae litterae, quas scis hactenus apud Italos fere
paganas fuisse, consuescerent de Christo loqui. Epist. ad Critium
1526.

⁽¹¹¹⁾ Że jednak poezya ówczesna niemiecka, choć niewyobrażająca swe-
go czasu (Ueberhaupt die Poesie das damalige Leben in Deutschland
am schwächsten darstellt. Gervinus) znana była w Polsce, w hi-
stori naszej poezyi niżej zobaczymy.

wały się niekiedy pisma satyryczne, a proza przy tłumaczeniu biblij się wydoskónaliła. Literatura więc niemiecka tego wieku, nie mająca poetów, mowców i dziejopisów, tylko z powodów religijnych znana była w Polsce, i tylko u różnowierców; wpłynęła wreszcie na teologię protestancką i wymowę kaznodziejską. Luterzy polscy tłumaczyli pieśni kościelne, postylle, katechizmy i liczne pisma polemiczne, (które sam Luter stami co roku wydawał) (¹¹²), a ozdobione drzeworytami Łukasza Kranaucha, chciwie czytali.

Literatura czeska wpływała tylko na ukształcenie języka polskiego; po przybyciu do Polski braci czeskich, pieśni kościelne i pismo święte przerabiano na polskie; i nawzajem w Czechach pisma Paprockiego przekładano na język czeski.

Południowi Słowianie zerwali teraz wszelkie z Polakami i innemi pobratymcami związki i tylko przewagi Janczarów po ulicach Stambułu, jak świadczy obecny tam Strykowski, przy skrzypicach serbskich śpiewali. Wśród takich okoliczności i wpływów rozwijała się literatura polska wieku zygmuntońskiego.

(¹¹²) W r. 1522 wydał 130, w r. 1523 wydał 183. Panzers Annalen d. älteren dent. liter.



ROZDZIAŁ I.

HISTORIA JEZYKA I LITERATURY ŁACIŃSKIEJ ZA ZYGMUNTÓW.

Widzieliśmy na poprzedzających kartach ⁽¹¹³⁾, iż lubo przy końcu *piętnastego* wieku literatura starożytna krzewić się była poczynając, wszelako wkorzeniona mocno w akademii krakowskiej filozofia scholastyczna, jeszcze tam raz wzięła przewagę i słabe jej zawiązki w tej akademii na jakiś czas przytłumić zdołała; lecz za jej murami po całym kraju, a najwięcej na dworze Zygmunta i biskupów krakowskich, lepsza łacina i literatura starożytna bez przeszkody krzewiła się. Nawet żony Zygmunta I umiały po łacinie: Barbara Zapolska listy do króla swego małżonka po łacinie pisywała, a królowa Bona nawet w poufałej rozmowie tego używała języka. Wielu Włochów ściągало się do Polski, i wielu w orszaku królowej Bony przybyło; ci tylko po łacinie z Polakami rozmówić się mogli. Xięża i majątniejsi panowie polscy, chętnie jeździli na nauki do Włoch, słynących na ówczas z wysokiego światła, i tam wyborną łaciną się wyuczali; arcybiskup Gamrat wysłał był tam jakiegoś Podolanina na nauki tak hojnie opatrzonego, jakby w poselstwie do jakiego monarchy. — W pierwszej połowie *szesnastego* wieku, język łaciński był w Polsce językiem rządu, prawodawstwa, dyplomacyi i sądownictwa; wszystkie uchwały sejmowe, nadania, przywileje, nauki dla posłów, sprawy przez nich zdawane, listy w najważniejszych krajowych lub kościelnych sprawach, równie jak w potocznych i osobistych, pisano po łacinie.

(¹¹³) Tom III. p. 337.

Ludzie ukształceni i uczeni wierszém i prozą, tylko po łacinie pisali, i europejską zyskiwali wziętość, a za złe poczytano bisk. Maciejowskiemu, iż na pogrzebie Zygmunta I miał mowę po polsku; dla tego ją Hozjusz czémprędzej na język łaciński przełożył ⁽¹¹⁴⁾.

Już w pierwszych latach tego wieku starano się mówić i pisać lepszą łaciną, i wyuczać się języka Cýcerona; między innymi Rudolf Agrykola młodszy, gorliwie krzewieniem literatury starożytnej w Krakowie zajmował się, i na *nową*, to jest: scholastyczną łacinę powstawał ⁽¹¹⁵⁾. Niektórzy już głośno naganiali: iż filozofowie pogardzają wymową i czystą łaciną, a miłośnicy wymowy, zaniedbują filozofię ⁽¹¹⁶⁾. Struś poznań-

⁽¹¹⁴⁾ Jednakże Górnicki powiada: „Kazanie na mszy wielkiej *po łacinie* uczynił X. Maciejowski B. kr. którym tak wzruszył ludzie, iż y ci którzy nie do końca rozumieli języka łacińskiego musieli płakać.“

⁽¹¹⁵⁾ W przypisie wydania mowy Cýcerona za królem Dejotarjuszem wr. 1518 mówi do Jana Kizlinga konsula krak. „Gratias tue dominationi tersioris eloquii et Rhetorice studiosi non sine assidua nominis et fame tue recordatione habeant, cujus auspicio haec tam elegans latine lingue parentis Ciceronis oratio in nsum eorum seorsum impressa publicum petat, qui haecenus novos illos libellos, absque litteraria fruge, et non sine meo planctu et gemitu legerunt. Legant et si placeat et barbari barbariem enixe amplectantur. Nos esse Ciceronianos oportet; quoniam quidem Alpes non transcenderint hoc est cras illa barbarie eliminata, in tenera praesertim etate meliores literas non didicerunt.“

⁽¹¹⁶⁾ Jan Chrz. Novosoliensis, przypisując Bonerowi wydaną przez siebie r. 1528 mowę Cýcerona powiada: Quamobrem nomini tuo hanc orationem dedicandam esse censui, et eo libentius dedicandam, quo ut audio summae huic virtuti hoc est eloquentiae, etiam caeteras praeclaras artes semper adjungas, *contra morem nostrorum hominum*, qui dum philosophiae aliarumque disciplinarum studiis indulgent, ita illis indulgent, ut dicendi scientiam omnino repudient, qui quidem mihi nullo modo laudandi videntur: illi vero non solum non laudandi, verum etiam magnopere vituperandi, *qui praeceptis Rhetorice tanta incumbunt diligentia*, ut philosophiam rerum pulcherrimam scientiam, et alias artes homino libero dignas, prorsus negligant et contemnunt. Quam quidem utrorumque studendi rationem, ab ineunte aetate, cum nullos adhuc harum rerum idoneos haberem iudices, nunquam probavi. Cum vero tandem in Italia essem, hanc meam sententiam doctissimorum et prudentissimorum hominum, inter quos frequenter et cum summa delectatione versari consueveram indicia confirmarunt. Praecipue autem animum hunc corroboravit

czyk, w przedmowie do astrologii Lucyana komentarzów powiada do Łaskiego: Że nauczyciele i uczniowie spór wiedli o wartość nauk; poeci nienawidzili filozofii, filozofowie na język grecki i hebrajski jak na herezyą wołają. Takie przekonanie jest, mówi Struś, skazą i zgubą nauk. Dalej mówi: że orator mało ważył dyalektyka, filozof nie mógł się pogodzić z astrologiem; radził więc aby dyalektykę i filozofią połączyć z literaturą, i czytać autorów klassycznych ⁽¹¹⁷⁾. Już nawet w akademii krakowskiej niektórzy, owe ulubione niegdyś dysputy sobie sprzykrzywszy, małoważyć poczęli, i tęsknili do literatury klassycznej ⁽¹¹⁸⁾.

Stanisław Zaborowski przepowiadał, iż wkrótce Tyber, nie tylko do Renu, jak pisze Picus Mirandola, ale i

meum consuetudo studendi Lazari Bonamici Viuentini, quo praeceptore diu nsi sumus, qui ex hac bene instituta studiorum ratione, laudem magni Philosophi magnique oratoris, hoc est hominis admirandi, perfectissimi et omni honore dignissimi, evactorum suffragiis est consecutus.

⁽¹¹⁷⁾ Ita nobis dialectica placeat, ut interim et linguarum studia non negligamus, quae nobis semper cum Philosophia conjuncta sint. Ad hoc vero cura perpetua praestantissimos praeceptores opus est conducet etiam plurimum veterum librorum lectio.

⁽¹¹⁸⁾ Jak świadczy następująca ustawa Rectorska z r. 1536 dla potłumienia takiego ducha wydana. Item sub eadem poena scrutabitur Decanus et diligenter inquirat de illis Magistris et Baccalaureis ac Pedagogis et sic de aliis, qui studium arcium confundunt et signanter qui exercitia nihili ducunt eisdem detrahunt, ac studentes ab audiendis eisdem exercitiis detrahunt. Item ut studentes et Baccalaurei alicerentur ad audiendum exercitia, illa praecipue Donati, Veteris artis. Posteriorum et de anima, necesse est: ut ad cultiorem stylum et compendiosiore modum per Magistros ad hoc deputandos reducerentur. Et eadem exercitia et omnia alia successive, sicut praemissum est, inuolventur. Et magistri pro hoc officio deputandi, si fuerint de duobus artibus, ab uno interim liberi erant et nihilominus Universitas non reliquit eosdem pro eorum laboribus inconsolatos. Item studentes omnes in Bursis manentes, et in scholis illi qui studiis in Collegiis dant operam, habeant suos praeceptores ad quos se limitent, prout hoc universitatis Statutis antiquis est cautum. Quiquidem praeceptores inducant ipsos suo Commitantes ad audiendum lectiones in artibus, sic quod unum ad minus in Philosophia, et aliam in Logica habeant lectionem. Et ipsi lectores snis diligentibus allicere conentur eosdem studentes ad audiendum artes, sine quibus cacci sunt, in aliis omnibus facultati-

do Wisły nurty swoje zwróci⁽¹¹⁹⁾. To wszystko było niemylną oznaką, iż *humaniora* poczęły się dźwigać i brać górę nad scholastyką, którą niedawno jeszcze za najważniejszą, jedyną poczytywano naukę. Wkrótce też język i literatura łacińska znalazły w znakomitych osobach miłośników i opiekunów. Krzysztof Szydłowiecki, Bonerowie, i dwaj biskupi krakowscy: Tomicki i Samuel Maciejowski gorliwie do krzewienia literatury starożytniej w akademii krakowskiej się wzięli. Lecz Tomicki najwięj do jój wzrostu przyczynił się: Z funduszu akademii przeznaczonego na *Oratora*, zapłaciwszy zastępcę, któryby duchowne obowiązki pełnił, professora wymowy od wszelkich obowiązków uwolnił, nawet świeckiego i nienależącego do *Collegium minus* wybierać zalecając, jeśliby się biegłością w wymowie odznaczał⁽¹²⁰⁾. Stanisław Warszawicki powiada: iż Zygmunt August wspierał w akademii krakowskiej literaturę klassyczną⁽¹²¹⁾. Król Stefan Batory

bus et in humanitatis studiis. Item infra exercitia non permittantur aliae lectiones fieri in Bursis, vel alias, prout hoc idem antiquis prohibetur statutis.

(¹¹⁹) Summam rei Grammaticae complexi sumus, mówi w r. 1529; non quod inde gloriam aut inanes titulos venaremur, sed ut bonis studiis, quae passim nunc renascuntur, atque aliis in locis priscam obtinent majestatem, pro virili consuleremur. Explosis tandem longis barbarorum quorundam ineptissimisque commentariis, ut habeat studiosa pubes, unde et certius et minori cum labore ad scripta bonorum auctorum, quibus omnis latini sermonis ornatus et genuina vis constat, bonis ut inquirunt avis accedere possit. Ea spes laborum susceptorum minime frustrata est. Video multos hoc uostro opusculo adjutos, haud parum in brevi tempore (licet enim vera loqui) pollicioribus litteris promovisse, adeo ut *confidant fore, idque etiam in paucis admodum annis, ut non in Rhenum modo, quod Picus dixerat, sed etiam in Vistulam Tiberis fluxisse merito feratur*, neque vel Germanis, vel Italis ipsis in utriusque sermonis cognitione, Poloniae juvenus cedat.

(¹²⁰) Sive clericus sive uxoratus existat. *Visitatio Minoris Collegii. MS.*

(¹²¹) Magnas enim significationes dedit M. tua animi propensi erga pietatis et doctrinarum studia et ornat Regia munificentia academiam, quae tot jam saeculis aut solum aut certe praecipuum philosophiae veteris, de motibus et effectibus caelestibus domicilium fuit. Atque ut hujus laudis possessionem tueri possit, excitat etiam linguarum studia, quae tum fontes philosophiae continent, tum maximo sunt reliquis disciplinis ornameto. W przedmowie do Heliodora w r. 1552.

biegły nader w języku i literaturze łacińskiej⁽¹²²⁾, chciał sprowadzić do téj akademii sławnych na ówczas w Europie filologów, Mureta⁽¹²³⁾, Sygoniusza, Ursina, Akwariusa⁽¹²⁴⁾. Wreszcie powszechny w całej Europie zwyczaj mówienia i pisania po łacinie, blizkie i częste związki z Rzymem i innemi dworami, żądza sławy europejskiej, nadzieja otrzymania wieńca poetycznego od cesarzów lub papieża, była wielką do pilnego uczenia się łaciny pobudką; na sejmach w obecności legatów papieżkich i posłów zagranicznych obradowano po łacinie: Do poselstw używano tylko ludzi uczonych, to jest: biegłych w języku łacińskim. Dla tych powodów Polacy z zapalem największym rzucili się do łaciny⁽¹²⁵⁾, a drukarnie Hallera,

(122) Umiał się nawet pięknym stylem łacińskim wypisać, jak świadczy jego (jeśli nie Krzyszt. Warszawickiego) manifest ze Swiry 1579 12 Lipca wydany; znajd. się w Gwagnina *Rerum Polonicarum* T. I, p. 223 i w zbiorze *Pistoryusza* III. 118.

(123) Xiądz Muretus Francuz był sławny filolog, wydał i objaśnił wielu autorów; przytem był dobry mowca. Życie przepędził w Rzymie na dworze Pawła V. i Grzegorza XIII, z którego rozkazu nie pojechał do Polski. Miał on mowę przy wstąpieniu na stolicę apostolską Pawła V. w. r. 1567 w imieniu Zygmunta Augusta, która w tłumaczeniu polskiém znajduje się w *Czasopiśmie Ossol.* r. 1830 p. 147.

(124) *Stefanns Poloniae Rex, qui et aliis regiis virtutibus ornatissimus est, et supra caeteros omnes reges qui multis ab hinc saeculis vixerunt eximium habet, quod et amat unice eruditos, et ipse omni elegantis doctrinae genere mirifice excultus est, misserat in Italiam unum e domesticis suis, qui quasi delectum quemdam haberet praestantium doctrina virorum eosque opimis admodum propositis conditionibus, in Poloniam invitarat, ad academiam novam, quam Rex Cracoviae instituere parabat. In mandatis autem Regiis quod ad alios quidem attinet, facta erat potestas ei, qui huc venerat optimum quemque et in docendo exercitatissimum eligendi, de tribus nominatim perscriptum erat, de me, de Carolo Sigonio, et de Fulvio Ursino, ea de re unus de primoribus illius Regni Joannes Zamoseius litteras ad me peramanter, perque honorifice scriptas dedit. Jam mihi illud sanctitatis et doctrinae specimen Stanislaus Cardinalis Varmiensis (Hosius) gratuitam habitationem in palatio, quod Cracoviae habet amplissimum offerebat. Muretus epist. LXVI Lib. I. ad Sacratum.*

(125) Cromer pisze: Libenter autem et Poloni propter multum usum et commercia cum germanis condiscunt linguam germanicam. Libentius etiam latinam propter sacrorum ritus et sacerdotia, scriben-

Unglera i Szarfenbergerów, tudzież wiedeńskie, bazy-lejskie, lipskie, i norymberskie, dostarczając i upowszechniając autorów klassycznych w Polsce, ułatwiały jój wyuczanie się. Wreszcie gdy kroniki, historia narodowa, prawa, ustawy, trak-taty z sąsiadami, nauki dawane posłom, odbierane od nich wieści, pisane były po łacinie, każdy pan możny i szlachcic co chciał i potrzebował poznać historią, rząd, i stósunki polityczne swojego kraju, musiał koniecznie uczyć się i umieć po łacinie; tych bowiem wiadomości mógł nabyć tylko w łacińskich pi-smach i książkach; to było przyczyną: iż najwięksi panowie dzieci swoje po łacinie uczyć kazali. Pozakładane przez Jezui-tów w drugiej połowie Zygmuntofskiej epoki po wszystkich stronach i zakątkach Polski, szkoły, w których tylko po łacinie uczono, wiele się do upowszechnienia tego języka przyczyniły. Ztąd poszło: iż w drugiej połowie szesnastego wieku język łaciński tak się był rozkrzewił, iż go nawet w potocznej rozmo-wie zamiast polskiego używano. Sama znajomość łaciny, była już oznaką lepszego wychowania, jak dziś biegłość w języku francuzkim lub angielskim. W roku 1575 poseł cesarski zale-cając do tronu arcyksięcia Ernesta powiada: iż język łaciński jest niemal w powszechném w Polsce używaniu, a poseł Batore-go utrzymywał: iż nieznanomość języka polskiego niepowinna od-stręczać Polaków, między którymi wszyscy panowie umieją po łaci-nie, a połowa rycerstwa ten język rozumieć. Jakoż do tego przyszło, iż języka łacińskiego zamiast polskiego używano (126);

dique usum, qui vulgatissimus fuit antiquitus, hac lingua cum in privatis scripturis et epistolis, tum in actis publicis, ac diploma-tibus, mandatis edictis, decretisque principum et omnium iudicium et magistratuum. Estque etiam nunc (1578) aliquanto tamen minus in usu. Teneram actatulam litteris adiscendis impendunt, ut vernacula et latina lingua legere et scribere sciant: unde ne in medio quidem Latio tam multos reperias, cum quibus latine loqui possis et tibi tam in cancellaria principis, quam in curiis parlamentorum inferioremque omnium iudicium subselliis causas decidas et muni-menta lingua latina descripta videas. Starowolski in Polonia 1632.

- (126) Quomodo Polonia humanissima non erit, quae omni doctrinarum genere est florentissima, quae referta doctissimis viris est plena literarum Graecarum atque latinarum. Venisses in Poloniam, Juli-nae tibi Polonia non terra barbara, sed ipsa altera visa fuisset Italia, cum Polonos pro vernaculo sermone sermonem sonare audires latinum Orzechowski.

a jak Kromer ⁽¹²⁷⁾ świadczy, nawet w *Latium* więcejby był łacinników nie znalazł; Piotrkowczykowa wiersze łacińskie pisała, dziewczęta szlacheckie i miejskie, nawet woźnice po łacinie umiały ⁽¹²⁸⁾. Cesarz Karol *piąty* powiedział o Padniewskim, który u niego posłował: iż nigdy mu się nie zdarzyło słyszeć Polaka lepiej mówiącego po łacinie ⁽¹²⁹⁾, a w połowie szesnastego wieku Hozyusz, Orzechowski, Kro-

(¹²⁷) Cromeri Polon. Osobliwie łacińskim językiem tak dobrze mówią, iżby drugi rzekł że się w nim urodzili, a to jest pospolita bogatemu i ubogiemu. Albowiem dziatki zaraz z młodu, na nauki do szkoły dawaia y nakładu nauczycielom nie żałuią, którzy pracowita Minervą, wzywaniem naywyższej mądrości, do kilkunastu lat rozumy ich poleruią. Zatym téż y w tym języku łacińskim nad inne wyprawnieysi bywaią, sprawy wszelkie duchowne y świeckie, w zamkach y w mieściech, a nawet po wsiach y miasteczkach według biegu kancelaryskiego, po łacinie odprawuią. Albowiem maią to z przyrodzenia tak Polacy iako y Litwini, że z iakąś wdzięcznością y przyjemną inflexyą, język im łaciński przychodzi. *Gwagnin Pażkowski* go.

(¹²⁸) Non possum non meminisse quid Joanni Przembio Gnes. Archiep. summo illis temporibus viro, sed paulo in suos indulgentiori Sigismundi R. Pol. apud Ferdinandum Caesarem legato Viennae acciderit, cum eius quidam aurigae praegrandi curru, octo equis junctis, ad secanda ligna extra urbem discessissent, et aut alterius sylvae ignari, aut longius iter veriti, in proximiorum et Viennae magis vicinam sylvam divertissent, quae Imperatoris ipsius, non tam usibus quam deliciis servabatur. Ex hac igitur sylva, cum praegnantem illum lignis onustum currum Viennam traherent, Ferdinandus ut eos est conspicatus, ira subito exarsit et aurigas cuius nam essent quaesitum mittere et ipse demum interrogare ipsos non dubitavit. Tum quidem aurigas illos barbaris paucis illis latinis oculis (si Deo placebant) sapientes, Archiepiscopi Gnesnensis legati nati et Regni Poloniae primatis ac apud Caesarem majestatem Poloniae Regis oratoris esse se testati sunt, et adeo latino sermone Caesari respondere non dubitarunt: Quo magis, re ut fit in risum versa, et quod ipsi etiam aurigae apud Polonos latine loquerentur, omnibus inter se iocantibus, iussi tandem impune sunt proficisci. *Vars. de legato.*

Melechior Piotrkowczyk w przemowie do *Przeciw morowemu powietrzu przestroga*, powiada: iż za jego czasów nietylko rzadki był szlachcic, ale nawet kmieć, któryby języka łacińskiego nierozumiał.

(¹²⁹) Unus ille Carolus V. intelligissimus Caesar hoc ei testimonium dederat, quod neminem externum legatum melius et fidentim latine snam legationem expedientem apud se habuisset. *Warszewicki Parallelae.*

mer, Jan Kochanowski i wielu innych tak piękną, jak sami Włosi pisali łaciną ⁽¹³⁰⁾. Przerabiano nawet wszystkie książki elementarne dla podstawienia lepszej łaciny, na miejscu dawniej, zepsutej, jak np. zrobił Herbest z arytmetyką na szczołach ⁽¹³¹⁾: Nidecki nawet w polemice teologicznej odznaczył się Cycerońskim stylem i językiem ⁽¹³²⁾. Lecz nie tylko w prozie pięknością stylu i cycerońskiemu wysłowieniem odznaczyli się Polacy; nawet w poezji z osobliwszą łatwością pisząc, przybliżali się do starożytnych. Papięze i cesarze często wieniec skronie poetów łacińsko polskich zdobili; Dantiscus od cesarza Maksymiliana wieniec poetycki otrzymał, a Karol V na cześć tego poety nawet medal (w r. 1529) dał wybić ⁽¹³³⁾. Od papięza Klemensa VII uwieńczony Janicki, chwalony był przez Sabina Jerzego, porównany ze starożytnymi lirykami i niedawno jeszcze po szkołach obok klasyków łacińskich by-

⁽¹³⁰⁾ Sabinus powiada w liście do Stau. Dziaduskiego, któremu przypisał wiersz *De nuptiis Sigismundi Augusti*. „*Quorum possessionem (doctrinarum) magna cum laude tuetur Academia vestra, quae longo tempore praecipuum universae Philosophiae domicilium fuit. Nunc vero (1543) postquam vestri homines latinam eloquentiam admirari caeperunt, adeo pure ac venuste multi apud vos scribunt ut viri doctissimi in Italia, qui hanc veram scribendi rationem renovarunt, illorum genus dicendi maxime probent. Extant enim scripta Hosii, Orichovii, Cromeri, et aliorum, in quibus lineamenta Tulliane dictionis comparent. Et nuper editis tribus elegiarum libris, Janicius poeta praeclarum sui specimen dedit.*”

⁽¹³¹⁾ Sed quom obsecro cultioris linguae studiosum, barbaries illa Johannis a Lanczut, ab ejus linearis artis studio non deterreat?

⁽¹³²⁾ *Paralella de ecclesia vera et falsa*. Turnerus w liście powiada: „*Quoties pleno oculo et mente intueor tuum librum (intueor certae saepissime) toties miror Christum vestitum Cicerone et tam comode vestitum cum laude Ciceronis, sine labe Christi, ut essem certe omnium, qui politiore hactenus literarum professi sunt, barbarissimus, si te in intimis sensibus non diligerem... Alii fucis et pigmentis foede oblitri ostendunt, quam foedum et ad infamiam turpe sit, esse imitatore servus pecus; at tu Ciceronem dictione, pede, musculo, succo, sanguine, vultu ita exprimis, totus totum; nt Ciceronem praefaris fronte, quasi verum patrem verus filius. Nihil adulator, ex his qui res theologicas postremis temporibus in Ciceronis formam incluserunt, tu mihi aut solus places, aut inter paucos summe places.*“

⁽¹³³⁾ Raczyński. Gabinet medalów.

wał czytany ⁽¹³⁴⁾, o Krzyckim Erazm Rotterodamski powiedział: iż równie wybornie pisał wierszém jak prozą; co się Cyconowi nie zdarzyło, a Sarbiewski dorównał Horacemu.

W środku więc szesnastego wieku i w akademii krakowskiej filozofia scholastyczna poczęła ustępować pierwszeństwa literaturze klassycznej ⁽¹³⁵⁾. Benedykt z *Koźmina* pisma scholastyków na wieczne w swoim testamencie wskazywał zapomnienie ⁽¹³⁶⁾, zaczęto znowu w akademii wykładać klassyków, na miejscu scholastyków ⁽¹³⁷⁾; a w r. 1579 już tu humaniora całkiem wzięły górę nad scholastyką, którą z uszanowaniem wprowadzie i pewną jeszcze względnością na bok usunięto, gdy Jakób Górski zastępował miejsce kanclerza uniwersytetu ⁽¹³⁸⁾.

⁽¹³⁴⁾ *Stephasii Select. ex auct. Lat. Varsaviae 1812.*

⁽¹³⁵⁾ W r. 1554. *Sublata sunt ad praesens pro magistrandis quatuor exercitia, videlicet, Veteris artis, Novae logicae, Posteriorum, de anima, quae olim pro gradu Magisterii repetebantur. Quare intererit multum Facultati Artisticæ, ut pro istis exercitiis alias lectiones pro magistrandis introducat, ne dampnetur in solutione facultas artistica.* Haec quatuor exercitia Magistrandis A. D. 1554 ex speciali Facultatis favore dimissa sunt, et in posterum Facultas promissit sese deliberaturam an debent repeti per Magistrandos et aliae lectiones pro illis substitutae. *Statuta facultatis Philos.* p. 62, 65, 74.

⁽¹³⁶⁾ *Epimenidis somnium obdormiant.*

⁽¹³⁷⁾ W r. 1575 M. Jakób Charusnius prosił aby mu wolno było wykładać Ciceronis de Oratore ad Quintum fratrem, pozwolili: ita quod nihil illi obsit ad participandum fisci et alia officia obeunda. *Statuta facultatis Philos.* p. 62, 65, 74.

⁽¹³⁸⁾ *Conclusiones ad Facultatem Philosophicam et alios pertinentes per D. Jacobum Gorscium J. U. Doctorem, Archid. Guesnen., Can. Plocen., Acad. Cracovien. Procancellarium et interim ejusdem Rectorem et per deputatos ab Academia propter studiosorum majorem profectum confectae. Postea ab omnibus D. Doctoribus et Magistris comprobatae. A. D. 1579 commutatione aestiva Decano V. Magistro Adamo Vresnano in hunc librum inscriptae.*

Tu znajduje się następujący przepis pokazujący już całkowicie dokonaną przewagę humaniorów nad scholastyką.

Quoniam vero Universitatis studiosi sunt genio et ingenio dispares, nec omnes Philosophicarum et quae pro gradu sunt lectionum capaces; ideo Universitati placuit diversitatem studiorum et lectionum pro ratione temporum praesentium talem instituere. Ut deinceps liberum sit ad beneplacitum Universitatis omnibus Professoribus incorporatis et extraneis profiteri oratores, Poetas, Hystoricos pro cujusque industria et in talibus profectum: cum istis conditionibus.

I po mniejszych szkołach pilnie uczono się łaciny, do czego Szymon Marycki dobre podawał rady (139).

W nauczaniu i uczeniu się łaciny coraz lepszej cbwytano się metody i do coraz trudniejszych brano się rzeczy. Jeszcze jakiś czas używano grammatyki Donata scholastycznymi kom-

Si Regalis unus, vel duo ad summum, ad ejusmodi studia profi-
tenda se habiles scuserint, et loco exercitationum easdem profiteri
voluerint, hoc non nisi cum consensu et permissione Rectoris Uni-
versitatis facere debebunt. Si vero aliquis alius, non Regalis exi-
stens, et alicui istarum facultatum deditus eas professus fuerit cum
Academiae dignitate et profectu studiosorum, quod Decanus facul-
tatis Philosophice diligenter observabit, eidem tanquam essentialia
ad regendam facultatem computentur.

Cum autem prevenire debet ad participationem facultatis imme-
diate una commutatione *Aristotelicam lectionem leget, ne quid sta-
tuto Philosophiae facultatis derogetur*, et deinceps nisi cum illo per
facultatem dispensatum fuerit.

Ne autem aliquod dubium aut altercationes de lectionibus in gene-
re propositis exoriantur easdem nominare placuit; Ex Grammaticis:
Grammatica M. Alberti Szczebresiensis, grammatica graeca Clenardi
vel Meceleri; Grammatica haebrea Campensis vel Clenardi. Ex ora-
toribus latinis: Omnes libros Rhetoricos Ciceronis, Aristotelis et
Quintilianii. Orationes selectiores Ciceronis. Epistolas ad familia-
res et ad Atticum Ciceronis. Tusculanas Quaestiones, Officia Cice-
ronis. Ex oratoribus Graecis: Demosthenem et Isocratem et XIII
oratores Graecos. Ex poetis latinis: omnia opera Virgilii. Omnia
opera Horatii. Ovidii Fastos, Metamorphosim, Tristium, de Pon-
to. Terentii Comoedias omnes et Plauti selectiones. Persii satyras.
Ex Graecis: Homerum, Hesiodum, Pindarum, Euripidem, Aristo-
phanem. Ex historicis latinis, Livium, Sallustium. Commentaria
Caesaris, Solinum, Tacitum. Ex Graecis Xenophontem, Tucydidem
et Herodotum. Ex Mathematicis: Spheram Johannis Sacrobosci,
Cosmographiam Ptolomci vel Appiani. Arithmeticam Gemmae Fri-
sii. Ex Physicis Jacobi Carpentarii Philosophiam. Z Rkpsu.

(139) Moris fuit hactenus in scholis disticha Catonis moralia, pueris edi-
scenda proponere, quod ne ego quidem improbo, nam ad honeste vi-
vendum mores addiscendos et brevitate et venustate sua animos
pueriles pelliciunt. Ac nescio an non praeceptores id quoque con-
sulte facere videantur si Catoni latino, aut carmina Pythagorae
aurea aut Phocylidis versus, idque Graece adjungant, tum propter
similitudinem argumenti morumque compendium, tum ut sicut Cato-
nis versibus latinis, ad Vergilium latinum poetam, sic etiam ad Grae-
cum Homerum, Graecis Pythagora aut Phocylide pueri preparentur.
Ne ad Maronem atque Homerum illotis pedibus, quod aiunt acce-

mentarzami Jana z *Głogowy* zaciemnionój⁽¹⁴⁰⁾. Wkrótce grammatyka wydobyła się z więzów scholastyki, a szkodliwą dla rozumu jęj metodę rzucając, wróciła do pierwotnego Donata;

dentes, protinus desperationem praesumant et latino sermone et graeco penitus destituti. Tum demum optarim ut Aratum a Jove Phaenomeno, Maronem ab eodem Jove principium Musae, sic Magistros scholas suas ab Homeri atque Maronis versu auspicari, eorumque versus pueros memoriter addiscere, ut olim Romanorum juvenes leges duodecim tabularum memoriae mandabant. Legenda sunt et quaedam Horatii, quod et praeceptis philosophicis referta sunt et propter versuum numeros facilius memoria continentur. Nolim et Comoedias Terentianas praetermitti, ob leporem ac elegantiam sermonis, cum et ipse Cicero parens eloquentiae Romanae, libenter Terentiano verbo utatur. Ita tamen ut a sapientibus atque honestis praeceptoribus, sapientes et caste, piis auribus sine offensione tradantur. Admoneat praeceptor comoediam speculum vitae esse, non omnia ad imitandum, pleraque ut evitentur proponere. Veluti cum vultus speciem in speculo contemplaris, non saepe probas quae vides, saepius emendas oris vitia et sordes atque squalorem detergis. Hic accedant nonnulla Ciceronis; praesertim de officiis, de amicitia, de senectute, Epistolae. Caetera ad scholas publicas inque aetatis progressum servantur, quod iugenia robustiora requirunt. Ne historiam quidem scholis municipalibus excludo, atque Livium potissimum pueris adultioribus familiariorem velim esse, partim propter dicendi facultatem, illosque spiritus orationis, partim copiam exemplorum, atque cognitionem historiae Romanae, sine qua bonorum authorum lectio caeca est atque surda. Elegantias item Laurentii Valli habeat in manibus, ut sincere iudicet de linguae latinae proprietate et puritate. Legant etiam Aulum Gellium atque ejus simiam Macrobius. Conferunt varietate lectionis et ad scriptores intelligendos et multam rerum cognitionem. Non omitant Fabium Quintilianum, quod de authoribus Graecis et latinis recte judicat et praescribit docendi juxta atque discendi rationem, rhetorumque praecepta atque usum divinae complectitur. Marycki *de scholis* z r. 1551.

- (¹⁴⁰) *Doctrinale puerorum* Alexandri Gallici, Grammatyka Donata, z scholastycznymi komentarzami Jana z *Głogowy*, jeszcze w pierwszej połowie XVI wieku, w akad. krak. w ciągłym była używaniu. O pierwszych jęj wyd. od 1503 do 1516 mówiłem już w T. III, p. 306. Wyliczone tam wyd. miałem sam pod ręką: prócz tego wyszła jeszcze trzy razy 1) Cr. Hier. Viotor 1535. 2) *cum versione polonica et germanica* Cr. 1559, 8. Fabricius Bibl. Lat. III, 407. Zdaje mi się jednakże że tu Fabricius się pomylił; bo Donata Jana z *Głogowy* nie łatwo by wytłumaczyć przyszło. 3) Math. Siebeneycher 1560, 8.

którego różni na swój sposób przerabiali, między innemi grammatykę Donata w zeszłym przerobioną wieku, wydał teraz Antoni z *Napachania* ⁽¹⁴¹⁾, inną znowu Cervus Tucholczyk ⁽¹⁴²⁾. Niebawnie téż i własnego układu grammatyki się pokazały; i taką wydał Stanisław Zaborowski. Jego grammatyka ⁽¹⁴³⁾ nie ma już zwyczajnych dotąd, a przez Jana z *Głogowy* zaprowadzonych objaśnień, rozróżnień i definicij scholastycznych, które mąciły pojęcie młodego. On pierwszy począł język łaciński porównywać z polskim, przy końcu swojej grammatyki łacińskiej począwszy od rozdziału *de passivorum verborum vulgari expositione*. Wreszcie dla obudzenia uwagi młodego użył metody sokratycznój. Obok Zaborowskiego przez lat trzydzieści używano po szkołach grammatyki Jana Hontera z *Kronstadu* ⁽¹⁴⁴⁾ w Siedmiogrodzie.

(¹⁴¹) Donati grammatici illustris barbarismus et Aut. Nebrissensis (Hiszpan z XV wieku) de nominibus numerabilibus, punctis clausularum ac ordine partium orationis documenta. Ungler. 1523, 4. Antoni z *Napachania* wydawca wykładał w ówczas w Akad. krak. *Eneidę* Wirgiliusza i dzieło Waleryusza Maxyma.

(¹⁴²) Aelii Donati doctissimi grammatici de barbarismo libellus etc. przydane są: *Syntaxis J. C. Tucheliensis*. Cr. Ungler. 1533.

(¹⁴³) *Grammatices rudimenta, seu octo partium orationis examen, cum forma seu modo verba exponendi. Additaque est Ortographia seu modus recte scribendi et legendi Polonicum idioma quam utilissimus* Cr. 1519. 2) Cr. Math. Scharf. 1529. 3) 1535, 4. 4) Vietor 1539, 4. 5) editio noviss: multo diligentiori opera quam antea adornata. Cr. Math. Siebeneicher. 1560, 4. 6) u tegóż 1564, 8. W przedmowie do professorów i nauczycieli prywatnych w Polsce, z Krakowa roku 1529 powiada: *edidimus superioribus hisce annis in gratiam juventutis Erotemata de octo partibus orationis.... dedimus operam ut quam emendatissime denuo in publicum exirent*. Wigo to jest dowód niewątpliwy, iż wydanie z r. 1529 jest drugie i potwierdzenie tego co Czacki (o Lit. i Pols, Pr. I, 55) powiedział: iż grammatyka Zaborowskiego wyszła pierwszy raz r. 1519.

(¹⁴⁴) *De grammatica libri duo ex optimis authoribus ita collecti, ut compendiosa brevitās et accurata distinctio reddat omnia facilia, nunc denuo emendati*. 1532 Primus liber est de octo partibus orationis, secundus de Syntaxi. Figuris et ratione carminum. N. K. Cr. Math. Scharf. 1532, 8; drugie wydanie sporządził przyjaciel Hontera Fr. Mimerus. 3) Vietor 1535. 4) ex off. Unglerii 1535. 5) 1538. Vietor. 6) Math. Scharf. 1539. 7) Math. Scharf. 1541. 8) Honteri de Grammatica libri duo. Quorum prior est de octo partibus orationis: posterior de Syntaxi, Figuris et ratione carminum. Nunc

Wkrótce coraz nowe wychodzić poczęły: Jana Tucholczyka, rektora szkół lwowskich (¹⁴⁵). Obszerniejsza od poprzedzających grammatyka Wojciecha Bazeusza ze Szczepreszy-na (¹⁴⁶), jezuicka Alwara (¹⁴⁷), Walentego Vidaviusa (¹⁴⁸), Adama

demum diligenter *ab autore* recogniti, et supra omnes que hactenus in publicum prodierunt editiones optimis regulis et exemplis locupletati. Adjecta est vocabulis expositio polonica. Cr. Math. Scharf. (1548), 8. Tylko do pojedynczych wyrazów i to nie zawsze przydane są polskie. 9) Cr. ap. Haeredes Marci Scharf. 1558, 8.

- Donatus minor *ad calcem Zaborovii Grammaticae* s. l. et a. (1564). (¹⁴⁵) Tucholczyk prawnik wydał: *Institutiones grammaticae*, una cum interpretatione nominum, idiomate polonico et germanico illustrata. Cr. Ungler. 1533, 8va ark. I i ark. X. Prócz tego *Syntaxis* ark. V i *Quaestiones de declinatione et constructione* ark. V. Wszystko w r. 1533 u Unglera, słowniczek polski i *Tabula elementaria* jest tu dołączona. Jest to elementarz dla dzieci, zawierający modlitwę pańską, pozdrowienie anielskie, skład apostolski, po łacinie, włosku, polsku i po niemiecku. W przedmowie powiada: *Cum complures adolescenti a me miro studio extorquebant ne tergiversarer rationem de artificiosa scriptura nostris typographis sub incudem dare, cujus olim gustum ex rivulis illustrium scriptorum discipulis meis privatim in dictando praeberam.*

- Alberti Novleampiani de accentibus et recta pronuntiatione. Cr. ap. vid. Unglerii 1548, 8. 2) Hier. Scharf. 1551. 3) Stan. Scharf. 1567. Z tej książki Stanisław ze Lwowa dawał lekeye w Collegium minus w Krakowie około 1566, jak Liber Diligentiar. (¹⁴⁶) Basaeus czerpając z dawniejszych, napisał grammatykę wedle angielskiego filologa Linakra *de emendata structura latini sermonis*, którego w akad. krak. magistrowie *Facultatis artisticae* wykładali. *Alb. Basaei observationum grammaticarum libri quinque, quorum I. de Orthographia, II. de Etimologia, III. de Syntaxi, IV. de Figuris, V. de Prosodia. Multa hic quae recentiores grammatici, priscis illis incognita investigarunt, artium studiosi veluti in penu habebunt.* Cr. Math. Siebeneycher 1567. 8. N. K. Crac. ex monasterio Xenodochii S. Spiritus. W długim spisie autorów, z których czerpał, czytamy Jak. Górskiego, Bened. Herberta, Alberta Novicampianusa, Hontera; lecz Zaborowski niewspomniany.

- (¹⁴⁷) Emannelis Alvari S. J. *Grammaticarum institutionum liber tertius. De syllabarum dimensione.* Posnan. Melchior. Nering. 1577, 8 Drzeworyt z fioresów i aniołów, u dołu starożytna głowa w wieńcu. drug. wyd. Posn. 1586. N. K. Posnan. in off. Joan. Wolrabi M. D. LXXXVI. Jezuita poznańscy już byli dawniej wystąpili z swoim Alwarcem, ale jeszcze tylko co do prozody.

- (¹⁴⁸) *Catechesis Grammaticae Latine, nunc demum diligentius recognita*

Romera ze Stężycy⁽¹⁴⁹⁾, Jana Niedźwiedzkiego ze Lwowa⁽¹⁵⁰⁾ rodem, który tam pod najlepszymi mistrzami Penaciuszem, Pedianem i Pelickim języków starożytnych się uczył. Żyjąc w zażyłości z Symonowiczem, niebawnie w naukach wyzwolonych wszystkich rówieśników przewyższył. Skończywszy filozofią w Krakowie, najprzód uczył grammatyki we Lwowie, kiedy Adam Burski był tu rektorem; lecz oba widząc zniechęconych ku sobie mieszkańców, zwłaszcza języka greckiego nie lubiących, za to: iż swawolną młodzież surowiej poskramiać poczęli, wyjechali do Krakowa, gdzie Ursinus uczył astronomii. Wkrótce Zamojski wezwał go do utworzonej niedawno w sobie akademii na professora nauk wyzwolonych, a potem do Padwy, dla wyuczenia się medycyny wyprawił. Ursinus wróciwszy do Zamościa, był professorem filozofii, a potem matematyki młodego Tomasza Zamojskiego uczył. Umarł w Zamo-

et aucte. Ad bone spei puerum grammaticae studiosum. Cr. 1581 8. Na marginesie są polskie tłumaczenia czasów, trybów. etc. słów łac. na wzór dawanych.

- (149) De ratione recte eleganterque scribendi ac loquendi, libri tres. E praestantissimis et diligentissimis proprietatis latinae linguae inquisitoribus recens collecti. Non quam diu sed quam bene. Cr. Math. Wierzbietae 1590, 8. Jestto grammatyka podzielona na 4 części, I de orthographia, II de Etymologia, III de syntaxi, IV de Prosodia. Treść wzięta z Pryscyana i Linacra.

Adam Romer rodem ze Stężycy uczył się po grecku i po łacinie w Krak., gdzie magistrem zostawszy, był w r. 1590 kolegą mniejszym; potem udał się do Rzymu na teologią, której później był professorem w Krakowie. Umarł 1616.

- (150) Joannis Ursini *Leopoliensis* Grammaticae Methodicae libri quatuor. Primus de Orthographia. Secundus de Prosodia. Tertius de Analogia cum appendice. Quartus de Syntaxi. Leopoli. Matth. Garvolin 1592 i 1612 in 8. 2) ed. secunda lecupletior. Zamosci Simon Nizolius Acad. typogr. excud. 1619, 8. wyd. Gaspra Trędkowskiego prof. akad Zamojs. 3) Ab Andr. Abrek eloquentiae prof. in lucem revocati. Zamosci in off. Acad. impr. Andr. Jastrzębski Acad. typogr. 1640, 8. 4) tamże 1651. 5) Leopoli ex off. Math. Garvolini 1692. 6) typis et impensis Acad. Zamosciae per Matthiam Nerkowicz 1698, 8.

Zebrał ją Ursinus z najlepszych pism nowszych i dawniejszych. W dwóch ostatnich częściach *de Analogia* i *de Syntaxi* przykłady pojedynczych wyrazów i z całych okresów tłumaczy po polsku. O innymcale Janie Ursinusię mówię w T. III, p. 307.

ściu 1613 r. ⁽¹⁵¹⁾. Grammatyka jego odznacza się dokładnością i jasnym wykładem, jednakże niebawnie grammatyce Piotrowskiego, a potem Alwarowi ustąpić musiała.

Aby nauczyć się mówić i pisać po łacinie, młodzież grywała komedye łacińskie ⁽¹⁵²⁾, wydawano dla niej rozmowy ⁽¹⁵³⁾, pię-

⁽¹⁵¹⁾ Wydawca jego grammatyki tak o nim powiada: *Longum quidem esset omnia ejus generis recensere, qua ille contentione ac diligentia in gravissimis maximeque arduis desudavit scientiis, quam enixa cura abstrusissima reconditoris philosophiae et mathematicarum disciplinarum arcana eruerit, quoque labore toto vitae suae curriculo ad immortalitatem aspiravit, cum nullam prope aetatis suae partem elabi sibi passus sit, in qua non aliquid posteritati usui esset sit commentatus: haec certe quae nunc in publicum edimus, quae sive temporum sive hominum injuria hactenus sepulta jacuerunt, de recta scribendi loquendique latine ratione precepta, ex amplissima doctissimorum hominum supellectili summa cura ac labore conquisita, satis luculenter ostendunt, eum a prima adolescentia uni huic studio, ut de optimis artibus earumque cultoribus bene mereretur incubuisse.*

⁽¹⁵²⁾ Plurimum conducere pueris expertus sum, si statutis anni temporibus, Latinas Comedias cgerint. Ex his namque et rectam pronunciacionem discent, et publicum postea locum nullatenus extimescent. *Herbest: Schola S. Mariae.*

⁽¹⁵³⁾ Używano *Latinum ydeoma Mag. Laurentii Corvini Novoforensis*, które wyszło jeszcze 1527 u Mac. Scharfenb. *ab innumeris fere mendis, quibus ante hac scatebat penitus exemptum.* Czyt. T. III, 319.

Petri Mosellani Protegensis Paedologia dialogos XXXVII contiueus, ultimo per authorem recognita et aucta. Per Fr. Mymmerum Sylesium scholiis marginalibus (quantum per chartulae angustiam licuit) illustrata. Przy tém: *Dialogi pueriles Christoph. Hegendorphni XXI*, per authorem recogniti et aucti industria F. Mymeri Sylesii scholiis marginalibus (quantum per chartule spatium licuit) illustrati N. K. Cr. Math. Scharf. b. r. — 2) Cr. Hier. Victor. 1528. — 3) Anno 1527 N. K. Cr. Math. Scharf. 1529 8. — 4) Victor. 1538.

Sebaldi Heyden Formulae puerilium colloquiorum. Cracov. Math. Scharf. 1535 8. 2) ex comicorum campo hino inde collectae, jam quarto auctae, ac polonico, germanicoque idiomate illustratae. Cr. Schedel 1661. 8.

Adagiorum selectorum Centuriae V per Christophorum *Hegendorphinum* congestae. Cr. Victor. 1535. 8.

Elucidarius dialogicus. Cr. Victor. 1544. 8. — 2) Crac. 1555. — 3) Posn. 1625.

Valentini Cantii (był to akademik krak.) ex Terentii comœdiis latinissimae colloquiorum formulae ordine selectae, una

kne wyrażenia ⁽¹⁵⁴⁾, prawidła pisanía listów ⁽¹⁵⁵⁾ i wzory ich w listach Cyserona. Niemiec Murmellius wydał zbiór potrzebniejszych dla młodzieży wyrazów łacińskich z polskiem i nie-

cum ejusdem poetae insignioribus sententiis idiomate polonico donatae et multis in locis quam antehac unquam locupletiores Cr. Hier. Scharf. 1549. 8.

Jo. Ludovici Vivis Valentini colloquia, sive linguae latinae exercitatio, ex optimorum codicum, cum collectione innumeris mendis purgata. Cr. apud vid. Jacobi Siebeneycher, 1609. 8. 2) Gedani 1639.

Ostatni raz *Hortulus elegantiarum* Korwina z Nowego Targu wyszedł w Krak. u Mat. Szarf. 1527. Są to dziecinne rozmowy dla wprawienia się w język łaciński. Czyt. T. III, 320.

⁽¹⁵⁴⁾ Prócz listów Filelfa, wydawanych w Krak. dla nauki czystej łaciny, których pierwsze wyd. u Hallera 1509 (ale i tu już napisano, *ac iterum ad unguem revise Epistole*. Patrz T. III. str. 315) wyszło: —

Augustini Dathi scribe Senensis *Elegantiae* noviter correctae et in pristinum statum redactae Libellus, ejusdem de novem verbis, contra vulgatam multorum opinionem. Ejusdem libellus *Flosculorum*. N. K. Cr. J. Haller. *Denuo* diligenter revisum ac emendatum. Quod secundo omine felicem sortitum est finem. Anno 1517. Wyborna dla poczynających.

Adagiorum selectorum Centuriae V per Chr. *Hegendorphinum* congestae Cr. Victor. 1535.

Sententiarum ex M. T. Cicerohe et quibusdam aliis bonis authoribus selectarum libri sex. In usum studiosae juventutis. Posn. J. Wolrab. 1583. 8. Są tu i zdania z Terencyusza i Seneki.

Sententiae et loci quidam insigniores ex antiquioribus maximeque probatis poetis ordine collecti. In usum studiosae juventutis in Collegio Posn. S. J. Addita sunt sub finem quaedam Christianorum poetarum de rebus sacris carmina et hymni quidam Eclesiastici. Posn. Jo. Wolrab. 1538. 8. 2) 1586.

Tobolski Adam nauczyciel Łatańskich i prof. Toruński wydał *Phrases ab Aldo Manutio conscriptae, lingua Polonica secundum alphabeti seriem et Germanica adauctae*. Gedani (1606).

Szy. Piechocki fil. med. doktor, wyjeżdżając do Włoch wydał: *Narrationes, sententiae, semilia*. Ex libris M. T. Ciceronis pro usu studiosorum Analogiae in Acad. Zamoscensi. Zamoscii in typogr. Acad. 1611. M. Lenscius excudebat. 4.

Puerilia ex variis Onomasticis excerpta. studio Simonis Brzezewski Crae. St. Giermański 1632. 12.

⁽¹⁵⁵⁾ Stan. Albin z Nowego Miasta kan. krak. kolega większy, i bursy Jeruzalemskiej prowizor, wydał: *Exordia Epistolarum ad modum epistolandi* Jo. Sacrani per Stan. a Łowicz, Cr. Florian. 1521 4.

mieckiem tłumaczeniem ⁽¹⁵⁶⁾, Jan Cervus Tucholczyk słowniczek prawniczy ⁽¹⁵⁷⁾. Pierwszy abecadłowy, całkowity, i bardzo szacowny słownik w Niemczech napisany, wydał X. Jan

Stanisław z Łowicza kaznodzieja kościoła Maryackiego w Krak. wydał: *De arte componendi et resolvendi Epistolas libellus, ex illustribus oratoribus breviter confiat. Enchiridion Orthographiae* Cr. Florian. 1521. 4. Są tu wiersze na pochwałę bursy Jeruzalem.

Roderici Dubravii libellus de componendis epistolis, cum praefatione ad studiosam Sarmatiae juventutem Pyrsevii Cr. Victor. 1524. Toż samo wydał wprzód Wieter w Wiedniu, z listami do Polaków.

Perotti. *De componendis Epistolis*. Cr. Marc. Szarfenb. wydał jego siostrzan Fr. Mymer, i tu sposoby mówienia z włoskiego na pols. przełożył.

Elegantiarum praecepta viginti: ad epistolas eleganter componendas. Mathiae Franconii Cr. Math. Scharf. 1534. 8.

Compendiaria conscribendarum epistolarum ratio in gratiam studiorum a Chr. Hegendorphino et conscripta et recens edita. Cr. Victor. 1537. 8.

- ⁽¹⁵⁶⁾ *Dictionarium variarum rerum, tum pueris, tum adultis utilissimus, germanica atque polonica interpr., adjecto etiam vocabulorum et capitulorum indice, ne difficultas fieret aliqua in quaerendo, quare quod quisque habere voluerit in promptu habebit.* (Na odwr. str. herb Bonarów) N. K. Cr. Victor. 1528, 8. 2) Cr. Victor. 1533. 3) Ungler 1540, 8. 4) *Dictionarium trium linguarum* Cr. Scharf. 1550. 8. 5) Cr. Lazarus 1555, 8. 6) *Dictionarium trium linguarum nuper quam diligentis. correctum.* Dictionarz trzema języki opisany, przez J. Murmcliusa, teraz nowo wydany y pilnio poprawiony. Cr. Ant. Wosiński 1628, 8. 7) *Nomenclator trilinguis, latinus, polonus et germanicus, quarto recognitus.* Cr. Schedel 1666, 8. W tym pierwszym słowniku łacińsko-polskim wyrazy nie są ustawione porządkiem abecadła, lecz w pewnych gromadach np. *de Deo et rebus celestibus*. O Bodze y rzeczach nocybeskich, dalej: *de temporibus, de elementis, de animalium generibus*. Między wyrazami polskimi znajduje się wiele, które już dziś albo całkiem z użycia wyszły, np. niezith, catharrus, kroziłk, urceus, albo odmieniły znaczenie. Późniejsi zbieracze xiążek *Janua linguarum, Nomenclator*, może na ten słownik zapatrywali się. Wyd. z r. 1628 było zrobione dla szkół socyniańskich, przez jakiegoś Socynianina; bo prócz innych odmian, zaraz w pierwszym rozdziale *de deo et spiritibus*, zamiast *Deus filius, deus spiritus sanctus*. Bóg syn, Bóg duch święty, położono *Filius dei, spiritus sanctus*. Wyrazy zaś *Dei mater deipara virgo, Sancta trinitas*, całkiem opuszczone.

- ⁽¹⁵⁷⁾ Stanowi szóstą xięgę jego *Farraginis actionum juris*.

Maczyński bawiąc tam na naukach ⁽¹⁵⁸⁾. Urodził się około 1516 r. w województwie sieradzkim, zapewne w Gzikowie pod Błazkami. Był synem Piotra Maczyńskiego i Anny Ciemnińskiej z Ciemina, a wnukiem Jakóba Zajączka, który kupiwszy wieś *Mączniki* pod Grabowem, Maczyńskim nazywać się począł. Odebrawszy staranne w domu rodzicielskim wychowanie i szkoły w kraju ukończywszy, zwiedził Włochy, Francją, Hiszpanią, Anglią i Niemcy; wróciwszy do kraju został księdzem. W roku 1549 posiadał altaryą w kolegiacie kaliskiej, w latach zaś 1553 i 54 kanonie kaliską i poznańską, a w roku

⁽¹⁵⁸⁾ *Lexicon Latino-Polonicum, ex optimis latinae linguae scriptoribus concinnatum. Opus ante hoc non visum, et quod non modo Polonis, sed et reliquis omnibus nationibus regnis et populis, qui Slavonica lingua utuntur et dialectis tantum inter se variant, apprime in scholis utile et necessarium, ut sunt Russi sive Ruteni aut Roxolani, Masovii, Podolii, Wolhynii, Lithuani, Samogithae, Prusi seu Prutheni, Cassnii, Oswieczimenses, Zathorenses, Pomerani, Bohemi, Moravi, Silesii, Dalmatae, Croatae, Bosnenses, Hunni, Avars, Rumi, Raci, Moesii sive Misii, Servii seu Serbi, Bulgari, Galicienses, Lodomerii, Comani seu Clumani, Carniolani, Posegani, Forojulienses, Istrii, Illirii, Gallates seu Coczomenses, Wandali, Moschovitae, et certa pars Carinthiae. Regiomonti Borussiae. Daubmann 1564, fol.*

W przypisie do Zyg. Augusta Rplita przemawiając do Hierarii, wyrzuca jej gnusność, niezgodę, nadużycia i ubieganie się za doczesnością. „Multi sunt Canonici, facite ut Canones sacrae scripturae cognoscatis et cursum vitae vestrae canonice dirigatis: et cedant canones humani canonibus verbi Dei, nempe superstiones, placita et traditiones hominum, falsi et idolatriei cultus, voci propheticae Christi et Apostolicae.“ Znajd. się tu następujące Epigramma Jana Koehanowskiego:

Żebyś do szkoły nie po wszystko chodził,

Ale sam czasem drugiemu pogodził.

Wielką mieć pomoc s tych ksiąg gościu będziesz,

Gdy nad łacińskim językiem usiądziesz.

Nie bądźcie hardzi swym żakom mistrzowie,

Wszystko tu naidzie co wy macie w głowie.

Jako wszistki narody Rzimowi służyły,

Póki mu dostawało y moey y sięły:

Takie też skoro mu się powinęła noga,

Ze wszystkiego nań świata uderzyła trwoga;

Fortunnieiszy był ięzyk, bo ten wszystkim miły,

Tak zawzdy trwalszy owoc dowcipu niż siły.

1559 probostwo w Rujsku pod Kaliszem i kanonią sieradzką. Zdatność, nauka i zasługi otwierały mu drogę do wyższych dostojęstw kościelnych, gdy nagle zrzucił sukienkę xiężą i z Jadwigą Waldowską ożenił się. Mimo tego zostawał zawsze przy dworze króla Zygmunta Augusta i pełnił obowiązki sekretarza do pism łacińskich do roku 1562, potem przeszedł do xięcia Mikołaja Radziwiłła, *czarnego*. W roku 1564 bawił w Królewcu, a w przypisie łacińsko-polskiego słownika Zygmunto wi Augustowi o nowych względem religii mniemaniach otwarcie i wymownie pisze. Król Zygmunt August darował mu wieś Rossohu, w starostwie dyneburgskim. Łaską króla, przy względach Radziwiłłów i oszczędności, przyszedł Maczyński do znacznego majątku i nagrodziła mu się utrata benefiów duchownych. Do r. 1568 posiadał prawem zastawném trzy wsie na Podlasiu; nabył téż na dziedzictwo wiele dóbr w sieradzkim od r. 1558 do 1569. Król Stefan poważał go i rocznym jurgieltem obdarzył. Jakoż w dziełku *Lament korony polskiej* ⁽¹⁵⁹⁾ zgon jego opłakawszy, prześladowany od duchowieństwa, może z rozpacz, lub pomieszanja umysłu, sam sobie życie odebrał około 1587 r. między 24 Czerwca a 10 Sierpnia, we wsi Mikołowicach. Żył w przyjaźni z Modrzewskim i najsławniejszymi w ówczas z zagranicznych uczonych: Skaligerem, Sygoniuszem i Turnebim. Knap ski zarzuca mu: iż w jego słowniku przeszło tysiąca wyrazów łacińskich brakuje, że zawięra zepsute i barbarzyńskie, że wielu znaczenia polskiego nie położył, że nie mało jest twardo i niewłaściwie oddanych, a przy wyrazach łacińskich nigdzie autor nie położony; nakoniec: iż nie masz w nim żadnego między dobremi, a zepsutemi różnienia ⁽¹⁶⁰⁾. Po nim aż do Knap skiego, wychodziły sa-

(¹⁵⁹) *Lament korony polskiej* z śmierci przesław nego pana Stefana pierwszego, króla polsk., w roku niniejszym 1586 zmarłego w Płocku uczyniony. Dnia 23 Grudnia 1586.

(¹⁶⁰) *In lexico Macinij latinae voces plurimae (supra millenas) desiderantur; plurimae vitiosae et barbarae sunt; plurimae redditae polonice non sunt; non pauce improprie, dure et vitiose redditae; auctor voci Latinae nulli apponitur, et sic nullum est inter voces probas et vitiosas discrimen. Sandius. Bibl. Anti-Trinit. p. 83* wspomina o Piotrze Maczyńskim Socynjanie, który miał wydać *Kalepinę* po polsku.

mę tylko słowniczkę różnej rozciągłości, używające tylko obejmujące wyrazy, i zageszczone błędami, które wydali Calagius⁽¹⁶¹⁾, Volckmar nauczyciel języka polskiego w Gdańsku⁽¹⁶²⁾, które-

- (¹⁶¹) Vocabularium variarum et utilium sententiarum in gratiam polonicae et germanicae juventutis, bez m. i. nazwiska autora 1571, 8.

Synonyma latina vocum phrasiumque orationis, ex classicis selecta autoribus, inque juventutis scholasticae usum publicata studio atque opera M. Andreae Calagii Vratislaviensis Philosophi et poetae nobilis. Vratislav. Jo. Scharffen. 1579, 8. 2) ab auctore denuo revisa. Quibus accesserunt voces atque phrasae polonicae. Vratislav. Geor. Bauman 1595, 8. 3) 1602.

- (¹⁶²) N. Volckmar. Dictionarium quadrilinguae Pars I Latino, germanico, polonico, graeca. Pars II Polinico-latina. Pars III Germanico-latina. Gedani 1594, 4. To pierw. wyd. było bez greczyzny. 2) drugie wyszło w Gdańsku 1605, lingua graeca auctum, et quadrilinguae factum. Cura et studio et suptibus B. Andr. Fontani. 3) multis in locis correctum et ab erroribus purgatum. Gedani. M. Rhodus 1613, 4. Editio quarta Syllabarum quantitate aucta, cum nomenclatore rerum et verborum, cura Fontani. Dantisci. 1624, 4.

Grzegorz Knapski w przedmowie do słownika z r. 1623 użalając się, że w Polsce lexykografia jest w zaniedbaniu, takie o słowniku Wolkmara dał zdanie: Neque vero hic mihi quispiam proferat libellos aliquot Polono-latinos Vocabularii et Dictionarii nomine inscriptos partim veteres, partim recentiores, Cracoviae, Dantisci, Torunij et alibi editos; novimus hos probe, sed eo numero et censu indignos iudicamus, non praeterquam quod exigui sint et pauca adhuc dum vulgaria et trita vocabula contineant, insuper adeo vitiosi sunt, ut optandum fuerit eos non extitisse, plerique etiam eorum a corruptae et damnatae religionis auctoribus conscripti sunt. Non in numero est imprimis Dictionarium Nicolai Wolkmara a Bornense quodam auctum, quod imprimis voces aliquas ignotas Polonis habet, quam plurimas vero Polonicas male formatas ut *bodzę* pro *bodę*; *donaglam* pro *przynaglam*; *doyrzę* *doyrzywam*, pro *doglądam* *dołożę*; *nacechuję*, *nagotuję*, *naspiżuję*, *obwaruję*, *obżakuję* et similia istius modi. Fatur praesentium loco: *cechuję*, *gotuję* etc. Item habet *nasurban* *ogłaskam*, *okopciam*, *osypiam* pro *osypkę* *daję*, albo *osypuję* *mąkę* etc. Item *obelzę* et *obeżę* pro *żę*. Item *odtążam* pro *przestaję* *tążyć*; quis vero Polonus sic loquitur? plenus est libellus ille talium vocum Polonicarum quae item latinis vocibus improptiis, inusitatis et saepe barbaris, quas hic recensere longum foret, redduntur. Tego wydania pomnożonego a Bornense *quodam*, o którym tu Knapski wspomina nie znam; może to myłka zamiast *Borussio quodam*, a takim był Andr. Fontanius.

go przerobił, zostawując myłki w polszczyźnie, Brzezwicki⁽¹⁶³⁾, dalej Jan Warta z sieradzkiego⁽¹⁶⁴⁾, Dasypodius Catholicus⁽¹⁶⁵⁾, że nie wspomnę o Kalepinie który polskie wyrazy wyjął z Mączyńskiego, jeszcze je gorzej pokaleczywszy⁽¹⁶⁶⁾. Pierwszy tom Skarbca Knapskiego, z upragnieniem oczekiwanego, wyszedł w r. 1623. Knapski Grzegorz rodem z Grodka w Mazowszu, wstąpił był do Jezuitów około r. 1583. W pierwszych latach swojego zawodu, uczył po różnych kolegiach jezuickich grammatyki, retoryki i matematyki; później zajmował się kazuistyką, polemiką teologiczną i słownikiem, który słusznie nazwał *Skarbem*, i który epokę w polskiej lexykografii stanowi. Umarł w Krakowie w późnej starości w r. 1638. W trzech tomach jego *Skarbca*, zadziwia wielość pism które przytacza, i do których się odwołuje. Wreszcie to

- (¹⁶³) *Synonima latina ex variis authoribus Polon. et lat. Crac. 1602, 8. Drug. wyd. Puerilia puri idiomatis latini promptuaria. Crac. 1632, 12.* Knapski takie o nim dał zdanie: „Eadem elogia (to jest raczej nagane) meretur libellus synonymorum Lucae Brzezwickie Volk-mari Dictionario consarcinatus, Cr. editus, qui minus etiam venia dignus est, illo quem compilavit, alterius linguae homo is fuit; hic vero Polonum se professus, omnes ineptias in polonica lingua (omitto latinam) a Germano commissas, ita religiose intactos conservavit, ac si ejus in verba iurasset. Et ut exempli gratia aliquid proferam, omnia illa supra posita Wolkmari Polonica vocabula inepta, apud eum reperies addita etiam non meliora, ut *osypiam pro długo sypiam, odwarczam pro odwarkam*.“
- (¹⁶⁴) *Lexicon Latino-polonicum tironibus perutile. Cr. ap. hacredes Jacobi Siebencieheri. 1606, 8. bardzo rzadki.*
- (¹⁶⁵) Dasypodius Catholicus, hoc est dictionarium latino-germanico-polonicum. Dantis. Hunefeld 1642, 4. przypis Zygm. Kazimięrzowi synowi Wład. IV. Piotr Dasipodius był professorem w Sztrasburgu. Skarży się wydawca Knapskiego w przedmowie w jego imieniu na Hunefeldta, iż go wydał, choć dobrze wiedział: iż w Krakowie Jezuitci drugie wyda. Skarbca polsko-łacińsko-greckiego kończyli. Wspomniawszy że gdański wydawca nie był katolikiem, na zarzut: że Knapskiego słownik był zatrudny do użycia, odpowiedzieli Jezuitci: iż przecież nikt dotąd sześciokołmi ani wołami do szkół go nie woził.
- (¹⁶⁶) Właściwie mówiąc nie Ambroży Calcpinus Augustyanin, który żył w XV wieku, ale wydawcy jego późniejsi, którzy różne języki dodawali. Przydać tu jeszcze należy: Petri Lodereckeri Dictionarium septem linguarum: latinae, italicae, dalmaticae, bohemicae polonicae, germanicae et hungaricae. Prag. 1605, 4.

dzieło Knapskiego zaleca się i dobrą polszczyzną, a w znajomości greckiego i łacińskiego języka, i dokładności żadnemu z zagranicznych filologów nie ustępuje.⁽¹⁶⁷⁾ Mieli więc miłośnicy języka łacińskiego w epoce zygmuntofskiej wielkie do jego nauzenia się pomoce.

(167) *Thesaurus Polono-latino-graecus seu promptuarium linguae latinae et graecae Polonorum usui accomodatum. Quid in eo praestitum sit in Prooemio leges. Hic illud affirmare licet in hoc opus congesta esse quaecunque ad latinarum et graecarum simplicium vocum nomenclaturam, et ad coniuncturam phrasim pertinentia, continent Thesauri graeci et latini, item Calepinus, Nizolii lexica, Dictionaria, nomenclatores, libri denique Synonymorum, Copiae verborum ac Phrasium graeci et latini. Additae praeterea prope mille voces latinae, quibus Thesauri et Calepini carent, et totidem fere, quae in eisdem vitiosa sunt correcte. Deprompta haec ex bonis scriptoribus, eorumque exemplis ubi erat opus illustrata: additis etiam interpretationibus obscuriorum et multimoda eruditione ex philologorum et criticorum libris. Opera Gregorii Cnapii. S. J. Cr. Fr. Caesarii. 1621 fol.*

2) in tres tomos divisum. Quod tamen indicis latino poloni adiecti beneficio, aliis etiam nationibus usus magno esse poterit; tum ad verborum simplicium et coniunctorum graecorum et latinorum copiam facillime comparandam, eorumque delectum; tum denique ad variam eruditionem, quae passim inspergitur colligendam. Cr. Fr. Caesarii 1643 fol. Oprócz dedykacyi Janowi Zamojskiemu wnukowi hetmana i kanclerza, str. 1465, niektóre exemplarze mają tytuł: *Thesaurus latino-polono-graecus, seu promptuarium linguae latinae et graecae Polonorum Roxolanorum, Sclavonorum, Boemorum usui accomodatum*. To może było przyczyną: iż wiele tego wydania za granicę przedano. 3) Crac. 1668. Nolteniusz, in *lexico antibarbaro*, mówiąc o tych co się do zaprowadzenia poprawniejszej przyłożyli łaciny, takie o Knapskim daje zdanie: *Cnapii thesaurus polono-latino-graecus egregium est lexicon et quamlibet Polonis maxime accomodatum, tamen et iis, qui polonicae linguae rudes sunt, beneficio Tomi secundi, qui primi index est, utilissime potest servire*. Braun jednakże słownik Dasipodiusa za użyteczniejszy poczytuje.

Thesauri polono-latini-graeci Gr. Cnapii S. J. Tomus secundus. Latino-Polonicus Cracov. 1626. 4. 2) correctae et auctae. Cr. Fr. Caesarii 1643, 4. 3) simul idem index verborum primi Tomi, ab auctore confectus, et secundae editioni correctae ac multum auctae accomodatus. Inserta est huic operi interpretatio dictionum, quae in sacris Bibliis duntaxat reperiuntur. Accessit et index rerum insigniorum, et annotationum ad criticen, et variam eruditionem pertinentium in primo Tomo positarum, vel ei hic annexarum, ab auc-

W błędném mniemaniu, iż wymowy z prawideł nauczyć się można, wydawano często Cycerona dzieła o wymowie⁽¹⁶⁸⁾. Franconi-

torc ipso confectus vel potius affectus: ad illustrandam obscuram veteram latinitatem, e qua non pauca in illud opus congesta sunt, et ad ostendendam Polonicae linguae copiam, vim, elegantiam, analogiam, originem et cum aliis linguis similitudinem, vel ab iis differentiam: idque exemplo doctorum virorum, qui in suis peregrinis, seu a latina diversis linguis simile quid tentarunt. Ne vero mireris in indice longiores digressiones, admonitiones et doctrinas, habuit et hic quos sequeretur. Omissis aliis duos accipe, Obertum Gifanium qui latinum, et Henricum Stephanum qui graecum indicem simili ratione contexint. Cr. ap. haered. Fr. Caesarii 1668. Wedle Janockiego najlepsze wydanie, dla poprawności i oznaczonej prozody. 4) typis Fr. Caesarii 1693, 4. 5) nova correctior Posn. typis S. J. 1698, 4. 6) 1726, 4.

7) Thesauri etc. Tomus secundus latino-germanico-polonicus novo synonymorum, epitetorum, versuum authorum classicorum, pro auctoritate quantitatis, et phrasium poetarum apparatu auctus. Praemissae sunt huic operi annotationes rerum insigniorum, vocumque abbreviatarum. Nec non interpretatio dictionum quae in sacris Bibliis duntaxat reperiuntur. Adiecta tandem est eidem indici appendix, continens historias et fabulas poeticas. Item fluviorum ac montium descriptionem, denique ac divisionem Oceani cum suis Etymologiis etc. etc. Simulque idem index verborum primi Tomi ab autore confectus, recenti editioni exactae, correctae ac multum auctae accomodatus. Posn. typis S. J. 1754.

8) Thesauri etc. Tomus secundus latino-polonicus: novo synonymorum et phrasium poetarum apparatu auctus, nec non innumeris latinis, polonicis ac germanicis vocabulis locupletatus. per Paulum Kollacz, Beneficiatum ad Eccl. paroch. Sarnoviensem. Varsav. Michael Groell. 1780, 4.

Thesauri Polono-latino-graeci G. Cnapii S. J. Tomus tertius continens Adagia polonica, selecta, et sententias morales ac dietaria, faceta, honesta, latine et graece reddita. Quibus praesertim obscurioribus, addita est lux et interpretatio ex variis auctoribus, ac multiplex eruditio inspersa. Cr. Fr. Caesarii. 1632 in 4. Przypis D. O. M. et scholae ac vitae seu eruditioni et virtuti Polonorum. Ten tom jest najrzadszy; bo nigdy nie był przedrukowany, prócz przysłów skróconych, które wydano kilka razy; między temi najlepsze jest wydanie *Idiotismi Polonici*. Posnan. 1753, 12.

(168) M. T. Ciceronis partitiones oratoriae: in quibus omnis ars oratoria brevissime continetur, et omnis dicendi facultas una cum verborum et sententiarum pondere, divino quodam artificio tradita est. N. k. Cr. Flor. Ungler. b. r. (1511?).

us ⁽¹⁶⁹⁾, Jan Herbest ⁽¹⁷⁰⁾ i Adam Romer ⁽¹⁷¹⁾ profes. akademii krakows., wydali prawidła z dzieł jego wyjęte; u Macieja Szarfenberga wyszła książka *de figuris et tropis*. Piotra Mosellana ⁽¹⁷²⁾ i Cezariusza ⁽¹⁷³⁾; Jan Ka-

Wydawca Mag. Franc. Solfat de Trebul, w przypisie do Franc. Bonera powiada: że stryj tego Andrzej Boner dziekan Ś. Floryana umiał po grecku i jednomyślnie na rektora akademii obrany został. Wreszcie ostatni raz w tej epoce retoryka Cycerona wyszła wr. 1551 u Hier. Szarf. Wydawcami bywali cudzoziemcy np. Novosoliensis Węgier i Leonardus Coxus Anglik.

⁽¹⁶⁹⁾ Epitome eorum fere omnium quae Rhetores in orationem venire adserunt ex Cicerone (*4 więrsze Francońiusa*). N. k. Otto Vachtendach in Tabulam ordinavit. Math. Franconius in Enchyridion congestit. Cr. Math. Scharf. 1531, 8.

⁽¹⁷⁰⁾ Rhetorica ex omnibus M. T. Ciceronis Rhetoricis, verbis eiusdem collecta. Cr. 1566, 8. Benedykt Herbest miał 5 braci, z których dwóch najmłodszych sam wychowywał; z tych Jan wydał: *Książki Wincentego Francuza o Dacności y Szerokości Powszeczhney Wiary Krześciańskiej: Dzisieyszych czasow barzo potrzebne: przed Tysiącem y Stem lat pisane.* (Drzeworyt herbu Korczak). Teraz nowo na polski język przełożone 1563, 4. Tego Jana królowa Anna przydała była na nadwornego teologa i spowiednika siostrze swój Katarzynie królowej szwedz. matce Zyg. III; był potem kanonikiem i kaznodzieją lwowskim. Umarł 1601. Starow. Monum. Sarm. p. 281. Drugiego Stanisława który był professorem w szkole kaliskiej, mamy: epigramma przy dziele Benedykta *vita Ciceronis* więrsz *in methodicam Ciceronis explicationem fratris et praeceptoris sui*. z r. 1560 i *De pretiosissima Christi passione Elegia*. Vratisl. 1564, 4.

⁽¹⁷¹⁾ De informando oratore libri tres. Quod videri, vis esto at, nostra sinito. Cr. 1593, 8. bez oznaczenia drukarni. Jest to wyciąg z pism Cycerona i Kwintiliana o wymowic. Romer w przypisie powyższego dzieła Krasińskiemu, wspomina o dziele Akademika krakowskiego Charviniusa *de Grammaticis*, którego niewidziałem. Dalej powiada: *libros de Informando Oratore transmittere volui et apud te eosdem jam ex Officina, quam libenter liberaliterque instituendam duxisti.*

⁽¹⁷²⁾ Tabulae de Schematibus P. Mosolani a pluribus mendis qnam diligentissime repurgate. In Rhethorica Melanchtonis. In Erasmi Rotter. libellum, de duplici copia. Cracov. Math. Szarf. 1537, 8. Tytuł w drzeworycie. P. Mosellanus *Candido lectori S.* Omnes latini sermonis delitias in figuris et tropis potissimum sitas esse, nemo est vel medioeriter eruditorum qui nesciat. Mözellanus pisał to w Lipsku w r. 1516. Wyd. Krak. jest tylko przedrukiem.

⁽¹⁷³⁾ Rhetorica Joanis Caesarii in septem libros sive tractatus di-

sper Lwowczyk professor nauk wyzwolonych w akademii krak. i kollega mniejszy, wydał *Dyalektykę i Retorykę* Mikana⁽¹⁷⁴⁾; Marcin Ujazdowski dzieło Arystotelesa o Retoryce przez Sygoniusza z greckiego przełożone⁽¹⁷⁵⁾. Sz. Bierkowski narzeka: iż uczeni, przy końcu piętnastego wieku, zarzuciwszy xięgi dawnych Retorów, swoje natomiast daleko gorsze, do uczenia się młodzieży podają⁽¹⁷⁶⁾, dla tego i u nas wzięto się do tłumaczenia retoryk greckich; prawidła atoli retoryki nie ukształcili żadnego mowcy; ci co wymową słynęli, innym zupełnie sposobem wyszli na mowców, może całe prawidła wymowy nie znając. Tymczasem w akademii krak., gorliwie uczono retoryki, a od drobnych do coraz drobniejszych zniżając się i zchodząc prawideł, i szczegółów kunsztu wymowy, przyszło do przeciąglęj literackiej kłótni: dwóch mistrzów akademii krak., wiodło zacięty spór względem okresów: Jakób Górski mówił, że okres zawsze całe zdanie zawierać winien, Herbert Benedykt utrzymywał: że to często zdarza się, ale nie

gesta, universam fere ejus artis vim compendio complectens, nunc primum et excusa et edita (*drzeworyt, dzieci z narzędziami muzycznymi*). N. k. Crac. Math. Scharf. opera et impensis propriis. 1538, 8.

- (¹⁷⁴) *Dialecticae et Rhetoricae praecepta*, a Stephano Micano in usum discipulorum suorum nuper collectae. Nunc vero post operam Mag. Jo. Casparis *Leopoliensis* paulo fusius et latinius in lucem edita. 1564, 8. 2) Cr. St. Scharf. 1568, 8. N. k. jest *Dialecticae compendium*.

- (¹⁷⁵) *Aristotelis de arte Rhetorica*. Cr. Stan. Scharf. 1577, 8.

- (¹⁷⁶) *Primos illos eruditos homines, qui bonas litteras ex barbarie vindicarent, id unum incubuisse ut optimos, quosque in omnibus disciplinis scriptores e tenebris eruerent et in lucem darent, eosque solos, cum ipsi in manibus haberent, tum iuventuti sedulo proponerent, ita eveniebat, ut gravissimi auctores passim ederentur; ipsi quoque qui edebant si quid aut de suo apponebant, aut novum condebant, ad genus antiquorum se accommodabant, operaque admiratione dignissima perficiebant; iuventus porro cultissima atque cruditissima undique prodibat: quorum nunc, ut ita dicam reliquiae reliquae nobis sunt. Hodie immutatis moribus et ii qui scribunt et qui juventutem crudiunt, novellis quibusdam scriptionibus praela et scholas impleant; praeceos illos doctrinarum parentes blattis relinquunt: vixque iam recudi, aut inter iuventutem doceri invenias. Hinc res litteraria aut denuo ad barbariam, aut ad utilitatem sensim prolabitur. Ne orbem universum disciplinarum excutiam, luculento indicio est, u-*

zawsze ⁽¹⁷⁷⁾. Pierwszy urodził się w Mazowszu ziemi liwskiej, około 1525 r. Do akademii krak. przybył w r. 1542. W siedm-nastym roku już został bakałarzem, a niebawnie magistrem. Odtąd poświęcił się teologii, nauce prawa i retoryce i w roku 1551 został doktorem obojga prawa. Znany i polecony z nauki królom Zygmutowi Augustowi i Batoremu, został kanonikiem płockim, archidyakonem gnieźn. archipresbiterem, na-koniec w r. 1581 kan. krakowskim. Do r. 1560 uczył retoryki, w r. 1563 bawił we Włoszech. Wróciwszy do Krakowa, uczył prawa, aż do śmierci z przerwą kilku lat od r. 1570, w których wezwany przez biskupa Myszkowskiego teologii w Płocku był nauczycielem wraz z Iłowskim. Między 1574 a 1584 był kilkakrotnie rektorem akademii w czasie trudnych nader okoli-czności. Umarł 1585 r. ⁽¹⁷⁸⁾. Byłto mąż światły, wielkiej wakade-

nium Rhetorices studium, cuius nomen in omnium scholarum ore celebratissimum est: at boni eius Doctores, qui nobis ex antiquitate supersunt, doctissimi et acutissimi viri, vel Graeci vel Latini, vix usquam apparent, ut nonnullorum libri reperti etiam difficilimi sint: interim nescio qui heri et hodie nati, locum occupant. Idcirco iuventute apud hos nihili artifices detenta, rarissime oratio liberalis, aut carmen sani coloris conspicitur. Mihi tenerioribus annis idem error oblatu est, quem benignitate Divum, in Academiā Samosensem accitus, tandem deposui. Cum enim Academia haec, illustr. herois Joannis Zamoseii non solum sumptibus excitata, verum praeceptis et institutis conformata sit: eius iussu ad elementa Rhetorices iuventuti tradenda admotus, necesse habui totum me antiquis Rhetoribus dare. Quid multa? thesaurum pro carbonibus ut vetus verbum interpolet, reperisse me profiteor; tantum hi omni bona fruge, illos ante stare visi sunt. Dum attentior sum in negotio, rem miseram offendi: Graecos argutissimos eius artis conditores, aut non attrectatos a quoquam, aut ab aliquibus leviter contactos, nonnullos ne latinitate quidem donatos: ejus vitii neque ad obscuritatem scriptorum, neque ad difficultatem rerum culpam referendam perspexi: sola negligentia eorum peccatum est, qui sua frivola, prae illorum divinis operibus, ingeniis illorum obtrudere sategerunt.

⁽¹⁷⁷⁾ Hoc unum maxime meus contendit adversarius (in quem ego Christianum amorem nihilominus retinere pergā) in periodo oratoria perfectam et absolutam debere contineri sententiam: ego vero concedo fieri hoc frequenter, semper fieri pernegō.

⁽¹⁷⁸⁾ Na śmierć jego napisał Szymonowicz. *Naenia Crac.* Andr. Petricov. 1586, którą posłał uczniowi Górskiego sławnemu Sokółowskiemu, na ówczas teologowi Batorego.

mii powagi, mający wziętość w obywatelstwie, który na opieszalność duchowieństwa śmiało powstawał ⁽¹⁷⁹⁾, na wzmagającą się swawolę w kraju patrzył z oburzeniem, a wyrzucając zdrożności panom w kraju przewodzącym, nie mało przyłożył się do ich oziębłości względem akademii, ile że w tymże właśnie czasie Jezuici, do jednego tylko zmierzając celu, wszystko i wszystkich chwając, pomyślniej łaskę ich sobie skarbić i ujmować poczęli, tak, iż za pieniądze na budowanie jezuickich kolegiów wyłożone, możnaby było kilka akademij w kraju wyposażyć. Cokolwiek bądź, Górski najwięcej się przyczynił do rozkrzewienia w akademii krakowskiej *humaniorów* ⁽¹⁸⁰⁾ i ich przewagi nad filozofią scholastyczną, którą za próżne, szkodliwe dla ukształcenia człowieka i zgubne dla kraju marnotrawstwo czasu i sił rozumu poczytywał, choć sam młodość swoją strawił na takich niedorzecznościach i choć w samych akademikach znajdował największy opór i niechęci ⁽¹⁸¹⁾.

⁽¹⁷⁹⁾ Cogitanti mihi et saepius cum animo meo expendenti, quid causae sit, cur Ecclesia Christi, Respublica Christiana tantopere turbetur, tanta diversitate doctrinarum distrahatur, tantis incendiis discordiarum in dies deflagrat, intestinis bellis, caedibusque mutuis, in se tam acerbè desaeuiat, non alia mihi causa occurrere potuit, quam *Reipublicae Christianae* Principum atque gregem Domini ejus quam Christus suo sanguine acquisivit Pastorum, muneris sui et officii suscepti, aut nulla aut negligens cogitatio; rerum autem suarum, opum congerendarum; honoris et gloriae infinita cupiditas; quo illi ab officio et cura Ecclesiae Christi, tanquam aestu indomito abripiantur, et in scopulos libidinum mundi hujus deferantur; et ita illis inferantur, ut inde vel serius quam salus publica postulet, vel nunquam eluctari queant, vel omnino nolint. Mówi do Karnowskiego w przypisie do *praelectionum Plocensium* libro III.

⁽¹⁸⁰⁾ Verum et ab hoc (ut alieni laboris fructum sibi vindicarem) ut insigni vitio, mea voluntas mirum in modum semper abhorruit, et Gorseii parentis nostri, si sanetioris in animo generationis et illius erga nos pietatis habeatur ratio, vel potius parentis politioris doctrinae dicendique studiorum, per eum enim hic et suscitata sunt, et ornata scriptis elegantissimis florere coeperunt. Pisze w 1575 Jan Wielogórski.

⁽¹⁸¹⁾ W przedmowie do Orzechowskiego *fidelis subditus* powiada: Ea omnium meorum studiorum ratio est, ut nusquam illis acumina invidia desit. Quanquam seio non defuturos: qui statim hanc nostram in communibus studiis iuvandis operam, reprehendant, nescio enim, quonam meo fato fiat, ut hic meus in docendo labor quam foelix

„Pierwszą albowiem młodość (mówi do Myszkowskiego w ówczas jeszcze scholastyka, a później biskupa krak.), którą prawidłami wymowy ukształcić było należało, albo zmarnowa o się, albo na takich strawiło naukach, -które nam więcej wzgardy jak ozdoby przynoszą. Natrafiłem albowiem na wiek, w którym panowało jeszcze owe sprośne barbarzyństwo, kiedy tylko jakieś ćwiczenia, od ludzi czasu i dowcipu swęgo na złe zażywających wymyślonę, zajmowały młodzież po szkołach, z wielką stratą i dla niej i dla rzeczypospolitej. A lubo niektórzy dotąd wrzesczyć nie przestają, że wygnawszy te nauki, zwiędnie kwiat akademii, czyli jednak słuszne ich narzekanie, każdy łatwiuteńko osądzić może. Na takie więc natrafiwszy nauki, kłócąc się jak to mówią o *kozią welnę*, zmarnowałem najlepszy wiek i do nabycia wymowy najzdatniejszy. Później niżby było należało, już nauczony doświadczeniem, już przestrzeżony od mistrzów, którzy z tego kału wyleźli, porzuciłem wrzescie nauki, *które nic nieumieć uczyły*, i jałem się nauk godnych wolnego człowieka. A lubo chciwie do nich się wzięłem, wszelako młodociany umysł brzydkiem owym barbarzyństwem nasiąkły, nie łatwo z niego otrząść się zdołał, ani też lepszymi naukami napoić się. Tak to nawyknienie z lat młodych wielką jest rzeczą. Do tego jeszcze i nieprzyjazny nauce los mój wiele się przyczynił: kiedy bowiem najwięcej samemu uczyć się należało, musiałem z potrzeby uczeniem drugich zajmować się, i cały czas do nabycia ich najsposobniejszy, na uczeniu początków dziecinnych i wśród wrzasków żakowskich spędziłem. Ztąd poszło: iż choćbym był wziął od natury jaką iskierkę geniuszu, któryby się dał wprawą i pracą podnieść i ukształcić, tę owa praca ile się zdaje, całkiem we mnie stłumiła.“

Będąc professorem retoryki, w trzech wydanych dziełach do różnych części retoryki ściągających się ⁽¹⁸²⁾ całą retorykę

nescio, sedulus tamen, atque assiduus, invidiae semper obnoxius sit. Piszę Górski r. 1558 *de Periodis*. W przypisie zaś *de generibus dicendi*, powiada do Padniewskiego: Ut ea studia, quae tu semper unice coluisti, per quae tam excelsum honoris gradum conscendisti, tuo praesidio munita, tuto inter eos, qui eis obtrectare solent, nihil praeter suam barbariem probantes, versari possint.

⁽¹⁸²⁾ I. De periodis atque numeris oratoriis libri duo: Authore e' quibus haec doctrina decerpta est: M. Cicero, M. Fabius Quintilianus, Jo.

wyłożył. Lubo w rzeczy swojej zamięlowany, wiedział dobrze: że same prawidła retoryki, choćby najlepiej wyłożone i poznane, wymownym nie robią; że, aby poruszać drugich, wydrżać im dawne ich przekonanie, narzucić swoje, skłonić ich, wolą, namówić, przekonać i pociągnąć, potrzeba mieć czułe serce, oświecony i nauką opatrzony rozum⁽¹⁸³⁾. Takim był

Sturminus, Jac. Straebcus, M. Ant. Majoragius. Cr. Math. Sieben. 1558, 8. Przypis Myszkowskiemu Scholast. krak., którego tu z rozległej nauki bardzo wychwala. Potém idzie przemowa *ad-lescenti dicendi studioso*, gdzie powiada: *Neque enim in hoc nostro compendio quicquam meum esse putari vellem: praeter eum ordinem, in quem haec redegimus: eamque operam qua doctrinam hanc ex multis atque diversis et locis et libris, in unum hoc compendium contulimus, atque ita tractavimus, ut puerorum etiam sensibus exposita esse videantur*. Drug. wyd. Cr. Math. Siebeneycher 1575, staraniem Jana Wielogórskiego kolegi mniejszego, który r. 1575 uczył w akademii retoryki.

II. De generibus dicendi libri adolescenti dicendi studioso opus et utile et necessarium Cr. Math. Sieben. 1559, 8.

W przypisie do Padniewskiego data Crac. e Collegio Minori, pięknie kręśli pochwałę i moc wymowy, tudzież wymowę i życie Padniewskiego. Są tu wiersze Royzyusza, St. Warszawickiego, Bened. Herbesta, Andr. Trzycieskiego. To drugie dzieło napisał *Neque enim satis fuerit rationem numerorum et circum ducendae orationis cognoscere, nisi qui numeri, qui ambitus, cui generis dicendi convenient, cognoscamus*. N. k. Palingenii versus contra obtrectatores, gdzie powiada między innemi:

Non decrunt certe, qui cum nil edere possint

Dignum laude, tamen gaudent maledicere semper

Carpendisque aliis famam venantur inanem.

III. De figuris tum grammaticis tum rethoricis Libri V nunc recens editi Cr. Math. Sieben. 1560, 8. Przypis Łowczyńskiemu opatowi tynieck., który Górskiego szukającego przed pomorkiem schronienia, wziął na Tyniec, i w swojej bibliotece umieścił: Powiada w przemowie do młodzieży, iż w tej książce: *quae obscurius explicata inveni, clariora multo et captui tuo aptiora reddidi, quae brevius tradebantur copiosiora effeci, exemplisque umbratilibus remotis vivis ex principis dicendi M. T. Ciceronis orationibus petitis, illustravi ut quae vis esset figurarum in dicendo, quem ea studia fructum pariant, quanto ornamento sunt, facile agnosceres*. Wreszcie są tu wiersze różnych osób, między innymi Jana Wiszniewskiego i Bened. Herbesta, który jeszcze w ówczes (1560) nie poróżnił się był z Górskim.

(¹⁸³) Optimus civis et patriae liberator M. Brutus, apud Ciceronem (mó-

Górski. Drugi Benedykt Herbest rodem z Nowego-miasta, pod Przemyślem ⁽¹⁸⁴⁾ syn ubogich rodziców, wiek dzie-

wi Górski w przedmowie do Łowczowskiego) in eo sermone qui, de claris oratoribus habitus est, cum qui eloquentiae verę operam dat, prudentiae dare ait. Prudenter et praeclare hoc ut omnia Brutus. Nemo enim ut idem sentit, dicere bene potest: nisi qui prudenter intelligit, nemo prudenter intelligit, nisi qui graviter, qui copiose, qui splendide et ad rem praesentem accomodate dicit. Coniuncta enim haec sunt, alterum sine altero, non potest commode suum officium praestare; eloquentia ubertatem ingenii; ingenium lumen eloquentiae postulat. Neque prudentia inops dicendi magnum quid et laude dignum parere: neque eloquentia a prudentia aliena, utilis et laude digna haberi potest. Perniciosa est imprudens copia dicendi. Inutilis prudentia infans et indiserta; praeclare igitur Brutus prudentiam eloquentem, eloquentiam prudentem vult esse. Quo minus ferendi sunt, qui ita et ingenio et otio abutuntur suo, ut vel dicendi artibus neglectis, ornatuque linguae contempto, omne suum studium, ad rerum magnarum cognitionem conferunt. Vel rerum cognitione (quae sapientiae et prudentiae fundamentum est) contempta, in sola ratione dicendi versantur. Cum itaque, pueri atque adolescentes, qui per aetatem tantis de rebus, integre iudicare non possunt, suos praeceptores ita animatos viderint, ut vel in sola ratione dicendi, obmissis studiis rationis atque prudentiae, omnem operam insinuant: in hocque uno studio, omnibus numeris absolutam eruditionem collocant. Aut vicissim neglecto studio et artibus dicendi, infantem illam et mutam rerum cognitionem sectentur, in ea sapientiam atque prudentiam perfectam constituent, putantes eos, et propter aetatem maturam, et eam, quam eos arbitrantur consecutos esse eruditionem, plus quam se (quorum et aetas infirmior et ingenium nullo praesidio scientiarum confirmatum esset) videre atque solidius iudicium de rebus ferre, eorum in sententias statim descendunt, erroremque cum in quem praecipitati fuerint, cupide amplectantur atque tanquam pro aris et focis digladiari solent. Ita fit, ut cum alii, mutam rerum cognitionem consecuti fuerint, alii totam aetatem, neglectis rectissimis atque honestissimis Philosophiae studiis, omnem operam in exercitatione dicendi, verborumque copia et splendore parando consumpserint, neutri eum fructum, quem initio sperarunt, quemque animo complexderant, e suis studiis referunt, tum suos deplorant labores, tum bonarum literarum cognitionem, quam sterilem esse (eodem iudicium eorum, turbante errore) putant, et ipsi odisse incipiunt, et aliis plurimis auctores fiunt: ut obmissis rectissimis atque honestissimis studiis rationis et officii, in alia omnia potius cant.

(¹⁸⁴) W Periodicae responsionis libro V powiada, iż się urodził circiter annum Christi 1531. W dziele zaś *Arithmetica linearis* powiada: Si itaque scire velis, natus sum inter annum Christi 1524, quo tem-

cinny strawił na próżnowaniu ⁽¹⁸⁵⁾. Wszelako w dwudziestym roku ukończył humaniora i filozofią w Krakowie, pod Janem Leopolitą tłumaczem, czy wydawcą pierwszej biblii polskiej; w r. 1551 został rektorem szkoły lwowskiej, gdzie przez trzy lata ucząc ⁽¹⁸⁶⁾ wraz z Grzegorzem z Samborza i Andrzejem Bargelem, powszechny sobie zjednał szacunek. Wróciwszy do Krakowa, gdzie go r. 1550 nieobecnego kolledży więksi w Collegium mniejszemu umieścili, cały się poświęcił retoryce i w akademii wykładał listy Cyserona, i mowę jego *ad Quirites*, tak aby prócz kunsztu wymowy, którego mówi Herbest we wszystkich jego mowach śledzimy, uczniowie zacnych ludzi cnoty poznali, a poznane naśladować i kochać uczyli się ⁽¹⁸⁷⁾. Wkrótce polecony konsulom krakowskim przez Jakóba Górskiego, z którym go jeszcze wzajemny łączył szacunek ⁽¹⁸⁸⁾ Jana Leopolity, który z nauczyciela stał się wiernym jego

pore Russia et Tartaris vastata, patria. mea Neapolis incensa fuit. Sam więc dobrze nie wiedział kiedy się urodził. Rzeczywiście nazywał się Zieleniewicz albo może Zieliński. Sołtykiewicz mylnie, wnosi, jakoby przydomkiem Herbesta *Neapolitanus* był pamiątką dawniejszej tego roku ojczyzny to jest: Neapola we Włoszech, bo Herbest sam powiada: (*Periodicae responsionis libri V*). Vernaculum meae patriae nomen est *Nowe miasto*: quod ab urbe Leopoli tredecim, a Premisla tribus abest passuum millibus, hoc latini dicerent novam civitatem, vocabulis duobus, verum una vox Graeca *Neapolis* et suavior est, et latinis quoque auribus usitata. Sit apud Italos Neapolis Italica? cur etiam nobis Neapolim invidetas Roxolanam? Corcinesibus Polonam? Cur Siracensis Siracusanam?

⁽¹⁸⁵⁾ Ob rem huicque domi angustam, ob actatem primam in otio fere exactam, mówi o sobie w mowie do Senatu lwowskiego.

⁽¹⁸⁶⁾ Uczył tu między innymi *Comptum*. Znany był senatorom miasta Lwowa tylko, *ex carmine rudi et impolito, literalis etiam incultis ad amicos datis*.

⁽¹⁸⁷⁾ Postquam enim Leopoli relicta (ubi fere triennium artes honestas scholasticam iuventutem docebam, a Gregorio et Andrea, quos mihi Sambor amicos genuit, plurimum adjutus) Leopoli inquam relicta, cum ad celebrem urbis vestrae Academiam me contuli, eam Ciceronis ad Quirites Orationem ita enarrare contendebam, ut praeter artificium Rhetoricum, quod ex omnibus Ciceronis orationibus petitur, etiam bonorum virorum virtutes, studiosi cognoscere, cognitas imitare atque amare possent; mówi Herbest w przypisie do Senatu krak.

⁽¹⁸⁸⁾ Me aliam rem curante, me publicae lectioni legendae intento, ecce a vobis (mówi do konsułów krak.) nuncius venit, qui in lectissimum

przyjacielem, Benedykta z *Koźmina*, którego pochodnią akademii krakowskiej nazywa, i Melchiora prowincyała Dominikanów, choć języka niemieckiego nieumiejący, został rektorem szkoły P. Maryi w Krakowie, gdzie naówczas języka greckiego i łacińskiej literatury pilnie uczono, i ten obowiązek przez pięć lat sprawował. Tymczasem rozchodząca się jego sława z wymowy, zjednała mu znajomość i względy biskupa Padniewskiego, podkanclerzego kor., Piotra Kmity wojewody krak. i prymasa Przerębskiego, który wedle włożonego kanonami na biskupów i opatów obowiązku, założywszy u siebie szkołę w Skierniewicach, wezwał Herbesta na jej rektora; gdzie przez dwa lata ucząc, szczególniejsze jego względy pozyskał (189). W roku atoli 1561 wróciwszy do akademii krakowskiej, tak wielką ściągnął liczbę słuchaczy, iż najobszérniejsza izba Sokratesa w Collegium Jagiellońskiem cisnącój się do niego młodzie-

ordinis vestri concessum ita me induxit, ut post unius horae spacium, scholae vestrae praefectus, omnium vestrum calculis renunciarer. Non exiit mihi quid Benedicto Cosmino (quem celebris hujus Academiae lumen non immerito dixerimus) hac debeam in parte. Non ignoro etiam quantum a me Melchior ordinis Praedicatorum dignissimus Provincialis, sanctimonia vitae nemini secundus, de meque ipso optime meritis, jure sibi suo debeat vindicari... Quamvis autem non lateat me, plerosque tum doctissimos, tum gravissimos viros meam apud vos cansam egisse, quidquid tamen illi egerunt, me non rogante, me non curante, imo non omnia sciente egerunt. Nam Jacobus Gorscius, cujus in docenda juventute singularis quaedam diligentia apud hanc Academiam elucet, cum adhuc Leopoli manerem, *pro nostro inter nos amore, honorificam apud quosdam vestrum, de me facere solebat mentionem*. Non minore etiam solitudine tenebaris, Joannes Leopoltane, qui e praeceptoris fideli, in amicam fidelem mutatus, ex hoc Senatorum caetu quibusdam, nescio quid magnum *suavissima tua dictione* de me pollicebaris.

- (189) Exprobras mihi Squirnevicense paedagogium, mox et alterius Paedagogij meministi, (mówi Herbest do Jakóba Górskiego), utrumque mihi non parvo fuit honori. Si viveret Joannes Prerembius Gnesnensis Archiepiscopus, audires ex illo verum, tibi nunc ingratum de me testimonium; sed habes istie Cracoviae ornatissimum virum Sylvestrum Rogucium, Artis Medicae Doctorem: ex quo etiam, qualis ego Squirneviciis fuerim, tibi voles certo poteris discere. Periodicae responsionis Libri IV. Lips. 1566.

ży objąć nie mogła (190). Herbest jak zwykle płytkie rozumy, skłonny do rozróżnień, wykładając listy Cyserona, w których aż cztery rodzaje listów odkrywał, wystąpił z nowym zdaniem o peryodach, choć dawniej, w przypiskach do Cyserona mowy *ad Quirites*, z Górskim w tym względzie nie różnił się. Z powodu słów Cyserona w jednym z jego listów: *Democritus Sycionus non solum hospes meus est; sed etiam, quod non multis contigit, (Graecis praesertim) valde familiaris*, powiada: iż każdy okres podzielić należy na grammatyczny i retoryczny: że grammatyczny składa się z członków i przestanków, gdy przeciwnie mówca w okresie, ma tylko wzgląd na miarę, i zgłosek liczbę. Że okres grammatyczny, i co do składni i co do myśli jest skończony, w członku składnia jest skończona; myśl przerywana; w przestanku zaś i składnia nie jest skończona, że aby dobrze naśladować Cyserona przy równej liczbie zgłosek w okresie, myśl albo ściągać należy albo przeciągać. Nakoniec, że nauka jego o okresach najlepiej do naśladowania Cyserona pomoże (191). Herbest czyli przez zazdrość: iż Górski siebie za pierwszego rozkrzewiciela humaniorów w akademi poczytywał, czyli dla zwykłej ludzkiej nieznajomości serca ludzkiego, czy też może zbyt uradowany swoim rozróżnieniem peryodów, drobnostkę za rzecz wielką wzięwszy, nie chciał spodziewanej sławy dla przyjaźni poświęcać; wkrótce po rozpoczęciu lekcji w Krakowie, wystąpił przeciw nauce o peryo-

(190) Herbest powiada o sobie: *Secutos autem illos auditores fuisse peryodos nostras hoc unum confirmat: quod in explicanda Ciceronis Oratione, de Provin. Consul. tantam auditorum omnibus horibus habui multitudinem: ut eam capere non potuerit amplissimum Gymnasii Cracoviensis auditorium Socratis.*

(191) *Ciceronis imitationem in eo consistere, ut eodem syllabarum numero servato, sententia modo contrahatur brevius, modo producat longius, hancque imitationem mea ista de Periodo doctrina longe commodissime perfici posse.... Periodum esse duplicem debemus statuere propterea: quod de altera omnes Rhetores scribunt; alterius late patentem usum, in recte scribendo et perspicue distinguendo oratione, deprehendimus: de quarum superiora quae est Oratoria prius, de Grammatica posterius, in hoc libro primo summam tractare decrevi. Herbest *Periodicae respons...* Meum est inventum, Gorsci, observatione: non est meum usum... Observatio mea est, sed usus doctorum in utroque genere Periodorum distinguendo, non est meus.*

dach Górskiego, i książkę jego jako ciemną potępiał ⁽¹⁹²⁾. Na próżno obrażony Górski, który go był niegdyś pochwałami wynosił, i sławę mu robił, choć z natury człowiek gwałtowny, napominał go, i prosił na osobności, aby błędnych jak rozumiał, mniemań swych w akademii nie rozkrzewiał, Herbest uniesiony nadzieją zaćmienia dawnego przyjaciela, coraz żywiej na jego peryody następował: Wyzwany przez Górskiego (w Listopadzie roku 1561) na dysputę, stawiał się śmiało, ale Górski uniósłszy się gniewem, za uczynioną sobie jak mniemał przez Herbesta obelgę, zamiast dowodzić i zbijać, wyłajał go grubemi słowy ⁽¹⁹³⁾, czém słusznie urażony, już na drugą

(192) *Artem obscuratam magnisque erroribus refertam, mówi Herbest, jednakże tego później wypierał się. Ais, me in nomen tuum et in librum tuum de Periodis, publice invecum esse. Quo tempore dic mihi, hoc fuit factum? Antequam enim tu me, ad publicam disputationem provocasti, in tuum nomen et librum non sum invecum, posteaquam vero ex mea Ciceronis Epistolarum explicatione, publicum Sophisma fecisti; quotiescunque tui memini, ut postulabat amor Christianus memini. Quis namque nescit, me semper tuam in literariis laboribus sustinendis constantiam, etiam quam mihi esses inimicus, et in publicis lectionibus praedicasse. Quam verum sit hoc Gorsci, quod ais, me in nomen librumque tuum, publice invecum esse, etiam antequam ex nostro libro Sophisma publice disputandum poneress: omnes autem nostri Cracovienses fatebuntur, te non veritum fuisse, aliter atque, res gesta fuit, apud amplissimum Praesulem eam exponere, praesertim cum praesentes habeas Cracoviac testes, vehementer admiror. Scribis deinde: Tu de periodis praecepta me prius approbasse; et nunc Gorsci, magnam approbo partem: modo duplicem Periodum esse, teque de Periodis Oratoriis, non cum veteribus gravissimis authoribus iudicare, fatearis. Herbest *Periodicae respons. Liber V.**

(193) *Posteaquam Herbestus Epistolas Ciceronis cum explicatione sua edidit: quae de periodo duplici scripsit, huic dissensioni causam praebuerunt. Gorscius namque putabat suum, hac Periodorum distinctione, de Periodis libellum, damnari... Gorscius itaque suam fieri sententiam volens, et duplicem Herbesti periodum reiciens, in publica Gymnasii nostri Cracoviensi disputatione, Quaestionem de Periodis, Pridie Calendas Novembres posuit, verum ira impeditus, plus conviciis, quam argumentis disputavit. Herbesti Aequus iudex.*

Nam et causa nondum cognita, a quodam non indocto viro damnati sumus, et libello tandem Epistolarum Ciceronis, cum explicatione nostra divulgato, res ad publicam in Academia nostra Cracoviensi disputationem pervenit. Qualis autem haec nostra fuit disputatio

dysputę stawieć się nie chciał⁽¹⁹⁴⁾, lecz udawszy chorego, czém prędzej napisał i wydał książkę *Periodica disputatio*⁽¹⁹⁵⁾, na którą mu Górski ostro odpowiedział⁽¹⁹⁶⁾. Herbest napisał zaraz obronę⁽¹⁹⁷⁾, a w kilka lat wydał obszernie o peryodach i całej dyspacie z Górskim dzieło⁽¹⁹⁸⁾. Tu opiera się na świa-

(in qua ego, quam ex Cicerone didici de periodis sententiam, diligenter tutatus sum) tacere, quam aliqua commemorare praestat. Nunquam omnino ab iis, qui se Philosophos profitentur, et veriora docentem sequi publice promittebant, ejusmodi disputationem expectabam. In Philosophis etenim modestia et lenitas, non ira et odium dominari debent. In Philosophicis disputationibus non conviciis, sed argumentis certandum est, et ita certandum non ut nos gloriae cupidi, verum ut veritas ipsa vincat. Quamvis autem plus maledictis, quam rationibus ab adversario nostro pugnatum sit: tamen iam et triumphum, nescio quam bono iudicio, ante victoriam cani audimus. Herbest *Period. disp.*

(194) Non adfueram autem ego hoc tempore: quod cum homine Philosopho conviciis tamen non argumentis pugnante, frustra disceptare videbam. Morbum etiam ego nunquam finxi: aegrum me vere fuisse, vel ornatissimus vir Albertus Posnaniensis, qui medicam suam mihi operam dabat, verissime testabitur. Herbest. *Periodicae resp. I. V.*

(195) *Periodica disputatio*, quae nata est ex hoc sophismate a Magistro quodam proposito: an grammatici periodos, membra et incisa, sententiam et syntaxim distinguant; oratores autem multitudine pedum et numero. Disputatum est hoc pridie Calendas novembris anni Domini 1561. M. Thoma Petricoviensi, Facultatis Phil. Decano, apud eum disputationem aequissimo iudice; in hac autem disputatione fere tota de periodis doctrina illustratur. Cr. Math. Sieben. 1562, 8.

Na str. odwr. herb *Cyofek* St. Maciejowskiego, i nań 6 wiérszy Grzegorza Samboreczyka. N. k. wiérz tegoż, który wraz z *gratie quas idem poeta convibis in Collegio prandentibus egit* zajmuje str. 9.

(196) *Disputationis de Periodis contra se a B. Herbesto (si Diis placeat) Neapolitano editae refutatio*. A. D. 1562, 8.

Na str. odwrotn. herb Padniewskiego Filipa, któremu tę książkę przypisuje. N. k. *Epigrammata discipulorum Jacobi Gorscii, in refutationem contra Bened. Herbestum*, między którymi dwa L. Goślickiego.

(197) *Equus iudex. Personae dyalogi. Hospes et studiosus. Acqui iudicis officia hic describuntur*. Cr. Scharf. 1562, 8.

(198) *Periodicae responsionis libri V*. Lipsiae. Voegel. 1566, 8. Przyszło dwa alfabet. Na str. 2 przedmowa z Poznania 1565. Ad St. Orichovium, Andr. Patritium, et Petrum Scargonem, viros eloquentiae gloria claros, iudicesque ad causam periodicam electos, Prooemium. Potém idzie przedmowa ad Andr. Bargelum Samboritanum. Ma-

deptwie i przykładach Greków, których teraz dopiero pilnie rozczytywał; bo w dawniejszych jego pismach nie przebiega się tak wielka pism greckich retorów znajomość. Wreszcie odpowiada, z umiarkowaniem, nie szarpiąc sławy przeciwnika, jakby mu tylko o prawdę, o utrzymanie pożytecznego wynalazku chodziło; nakoniec odwołuje się do sądu Andrzeja Nideckiego, Piotra Skargi i Stanisława Orzechowskiego. Ostatni napisawszy książkę pod imieniem Sieradzkiego, posłał Górskiemu ⁽¹⁹⁹⁾, który ją wydał wraz z wierszém la-

gistrum scholae Gnesnensis.— Ego omnes tuas rationes, etiam ad rem nihil pertinentes, persecutus sum: tu quae ad rem nihil faciebant, in iis longus et molestus, in quibus autem caput totius controversiae fuit, in eis aut plane obmutuisti, aut ad tuos confugisti caniculos. Herbest. Per. resp.

Ego namque, qui propter Ciceronis iudicium, ab amico Gorscio dissensi, numeratis etiam argumentis, sententiam meam in Periodica disputatione confirmo, quibus Gorscius relictis, de quo non contendimus, in eo nimius, quod autem in disputationem vocatur, in eo plane mutus et elinguis est. Quemadmodum ex hoc quarto Responsionis libro, in quo illius contra me sophistice scriptam refutationem candide refellam deprehendetur. Etenim confusus ordo Refutationis Gorsciana, ego tamen hoc, quod inordinatum est quomodo ordinabo, et ad singulas Gorscii rationes, scienter nulla relictas, ordinate respondebo. Period. resp. lib. IV.

- (199) *Dissertatio* Lanrentii Siradiensis. Philosophi snper Disput. periodica. Gorscii et Herbesti in Diatriba Antisophistarum Cracoviensium. Cr. 1563, 8. kart 20. Na odwr. herb. Mikołaja Jasińskiego staros. lubaczewskiego z 4 wierszami L. G. (Laurentii Goślicki). Dalej przypis wydawcy Jakóba Górskiego Jasińskiemu: gdzie Górski powiada: „*Utrum autem haec Laurentii Dissertatio, an illius ipsius, qui misit Orichovii sit, cuique facile est existimare. Prodit Leonem sua vox, produnt vestigia*“ Na ostatnich 3ch kartkach przydał Górski: *locos communes Ciceronis, et aliorum contra Herbesti Consultationem de praeteritis*. Po oddaleniu się twoim z akademii (mówi Górski w przypisie do Jasińskiego) owi moi przyjaciele, którym i przytomnym i nieprzytomnym, nawet nie im tylko ale i innym, przez wzgląd na nich, nie jeden dowód życzliwości mój dałem, spodziewając się kiedy od nich pomocy w trudach nauczycielskich, zapomniawszy i na moje publiczne, i u nich samych zasługi, nawet samój przyzwoitości i ludzkości; usadzili się na to, aby mnie przytłumić i wyzuć z sławy, jaką sobie ćwiczeniem młodzieży w wymowie zjednać mogłem, zaczęli najprzód mi przyganiać, a potem rzucili się do obelg. Nie mogąc znosić krzywdy, musiałem myśleć o obronie, równie mojej

cińskim Jana Kochanowskiego (200). Z rozkazu albowiem, a raczej wyrokiem biskupa Padniewskiego, Kochanowski miał być rozjemcą i sędzią tego sporu. W tém piśmie Orzechowski oświadczył się przeciw Herbestowi, a nawet z niego sobie żartuje. Z kłótni więc uczonój, przyszło nawet do osobistości. Górski użalał się na niewdzięczność

dobrzej sławy, jak też i ksiąg moich złośliwie przez nich szarpanych; gdy zaś potwarze nie tylko o uczniów uszy się obijały, ale nadto i przez druk rozczszyły się, a jeszcze i po szkołach je rozcierano, musiałem przysiąc się do stolika. Posyłam ci, co z mego, i co z przeciwnika, pióra wyszło; zobaczysz tu i sąd innych: wszakże masz wiedzieć iż wyrok ich pierwój zapadł, niż moją robotę skończyłem. Skoro bowiem nasz Cycero i Demostenes, Stanisław Orzechowski otrzymał od samego Herbesta rozprawę o jego peryodach, natychmiast mi ją posłał, razem z piśmkiem, które pod zaszczytem imienia twego razem publiczności udzielał. List jego co do treści téj osnowy: Grzegórz z *Samborxa* oddał mi od Herbesta, który tedy do was wracał pisanie i razem książkę o peryodach. Pyta mnie o zdanie. Nie odpisałem mu. Nie śmiałem się z niczém przed jednym jak i przed drugim oświadczać. Użyczonych mi od jednego z przyjaciół w téj mierze uwag udzielał obudwom. Donieś mi jak to przyjmiecie, źle albo dobrze. Wcalem nie biegły w tym przedmiocie; takimi rzeczami zwykle się nie zajmuję, radbym się od was nauczyć. Czyli Sieradzki, czyli Orzechowski podstawił mi łódkę, chętnie na niej z nawałnicy wypływam. Przecież nie trudno się domyślić, który z nich to napisał, poznać lwa po głosie, i po tropie. Znam cię mój Jasiński, żeś człowiek światły i masz bystre pojęcie: wymiarkuj proszę, co też myślą uczeni o tym naszym sporze. Piśmem tém Orzechowskiego czy też Sieradzkiego, ugruntujesz się w prawdach, którychś się w szkole mojej nauczył: Masz przy tém wiersz Jana Kochanowskiego, równie w poezyi jak w innych naukach biegłego męża, który pierwszy przyniósł do nas i z wierchołka Aonńskiego Muzy sprowadził. Dan w Krakowie 14 Marca 1563.

(200) Huc etiam, campos qua prospicit Ilia feraces,
Per rapidos amnes, Gorsci, perque invia saxa
Nuntia factorum pervenit fama tñorum.
Nempe ut pro Cicerone micantia snmpseris arma.
In mediumque audax processeris aequor, nbi hostem....
Victor humi prostrasti et palmam rite tulisti;
Ille autem ingenti percnlsus corda dolore,
Ne toties vultum victoris et ora videret,
Tristis ad extrema concessit flumina *Vartae*.

Herbesta, odwoływał na sąd biskupa Padniewskiego. Herbest oskarżał Górskiego; iż go wszędzie oczérnił ⁽²⁰¹⁾; Górski lękał się aby rozrózniczenie peryodów nie przyćmiło sławę akademii, wyśmiewał podany przez niego, łatwy niby sposób naśladowania Cycerona, twierdząc że do tego czegoś więcej, czegoś ważniejszego potrzeba. Oba zapastnicy kłócili się zacięcie i długo o drobnostkę, *de lana caprina*; była to zajmująca dla głów ograniczonych walka ⁽²⁰²⁾, w historyi literatury tém tylko pamiętna: iż się do niej tacy jak Orzechowski,

(201) Quoniam vero non in me quae illi videntur dicet; verum etiam omnibus in locis, apud omnes eujuscunque status personas, falsis suis narrationibus acerbum mihi excitat odium, Jacobus noster Gorscius, propter solam a suis scriptis dissensionem, contra nos agere coepit. Ejus etenim sententia nisi assentiaris, non ultra 400 millia, sed in ultimas terras si posset, te relegaret. Itane Gorsci et Philosophum et Christianum hominem facere par est? Tu homo Philosophus, si quis a te dissenserit, famae tuae insidias ab eo fieri putabis? Tu homo Christianus, qui contra te disputare fuerit ausus, eum cupies esse extinctum? *Herb. Per. resp.*

Qui utriusque nostrum scripta legunt, et qui nos apud Academiam Cracoviensem audiebant, optimi et certissimi sunt testes. Tu mihi constanter maledicebas, et quid privatim fecerim, quid publice dixerim, tacere malo, quam praedicare; convitium certe nullum tibi feci, calumniaberis tu mea pleraque; aliquam me calumniam adhibuisse, nullo unquam me teste convincees. Quos autem, et quibus artibus, tu tuam causam probare conaberis! quam exhibitis rationibus me domi sedente, et uni veritati fidente, apud omne genus hominum, in iuventutem me rapiebas! Quid meum in te similem unquam fuit. *Herbest. Per. resp. Libr. V.*

Nullus Christianorum mihi crede Gorsci, nostram damnaturus est disputationem, modum disputandi omnes damnant, horrent et abominantur. Andisti jam et tuorum, de tua Responsione iudicium: si tu istic te audisse dissimulas; nos hic, cujus rei optimos habemus testes, audivimus. Quod si ijs, a quibus tu semper amaberis, linguae tuae amarulentia non probatur: quid putas illos, qui te non noverunt, esse dicturos? quod iudicium illos, quibuscum nulla tibi notitia, nullaque necessitudo est, de te facturos esse credis? bonis viris (ut breviter dicam) tuam refutationem probatum iri sperabo nunquam. Cur enim tu propter disputationem de Periodis tecum institutam, tam capitale in me odio incitaris? cur de Ciceronis sententia cognoscenda sollicitum, tam crudeliter atque immaniter persequeris. *Per. resp.*

(202) Romer w dziele *de informando oratore* powiada: Gravis contentio emerserat olim in Academia nostra Gorscii, cujus a morte nunc

Kochanowski, wmieszali ludzie, iż jest prawie jedyna, w której nie szło o dogmata religijne. Nakoniec Herbert zgryziony, iż wszyscy Górskiemu więcej sprzyjali, nawet głośniejszy sławy ludzie Orzechowski i Jan Kochanowski, porzucił akademię w roku 1562, i był nauczycielem synów i krewnych Stanisława Maciejowskiego⁽²⁰³⁾, a między innymi Bernata później biskupa krak.; potem przez biskupa Czarnkowskiego wezwany do Poznania, został rektorem szkoły poznańskiej, kanonikiem katedralnym, i ulubionym kaznodzieją. Lecz i tu ściagała go zemsta Górskiego⁽²⁰⁴⁾. Około tego czasu odbył podróż w rodzinne strony, a wkrótce umyślił wstąpić do zakonu Jezuitów, od czego go nawet sam Hozyusz napróżno odwieść usiłował⁽²⁰⁵⁾. Zostawszy w Rzymie Jezuitą⁽²⁰⁶⁾ i wielu dawnych uczniów przykładem swoim pociągawszy, wstąpił się kaznodziejstwem; nawracaniem różnowierców, mianowicie koło Elbląga, w diecezyi Hozyusza się zajął, i wdał się z niemi w żwawą polemikę teologiczną, mianowicie z Niemojowskim. Przeżywszy dwadzieścia i dwa lat w zakonie Jezuitów, umarł w Jarosławiu 1593 roku.

(1593) est octavus annus, eum Herbesto: quorum cum uterque magnus ingenio, imprimisque clarus extitisset, saos validissimos impetus, sustinere non potuerunt.

(203) Postquam enim scholam tuam, Clariss. Dom. Rectore Academiae Crac. permittente docendam suscepi: in utraque oratione, et quae soluta, et quae numeris astricta est (ingeniorum tamen habita ratione), fideliter eam exercere contendo, speroque futurum Dei munere et gratia ut Samuel cum Gasparo filii tui, et Bernardus ex fratre tuo nepos, mōwi do Maciejowskiego, cacterique tui cognati, nostri hoc tempore discipuli, Reip. in posterum Poloniae sint ornamento singulari.

(204) Non satis tibi fuit mi Gorsci, quum nullum malum verbum ex me audires, propterea tantum, quod a tuo judicio dissenserim Cracoviae me persequi; etiam apud meos nune Posnanienses (quod tibi clementissimus ignoscat Deus) acerbum mihi studes exitare odium.

(205) Ne deseras unquam vocationem tuam. Spes mihi in Deo idem quoque *Varsevicium* facturum; nam in vos duos civitas Posnaniensis inclinata recumbit, vel pro suis pastoribus agnoseit, et a vobis, tanta verbi Dei fame, deseri sine magno vestro periculo non potest. Vos videte, quam sitis Deo rationem reddituri. *Pisze Hozyusz w liście przywiedzionym przez Radziwińskiego.*

(206) W rokn 1571.

Górski Jakób lubo zwolennik Cyserona pisze własną, choć nie zawsze poprawną i gładką łaciną, Herbest samych Cyserońskich wysłowień używając, z koła wyobrażeń jego wystąpić nie może. Górski śmiało powstawał na wyuzdaną swawolę panów, na zaniedbanie akademii; Herbesta tylko szkolne zajmowały rzeczy, jednym tylko biskupom, zaniedbującym szkoły, dosyć ostro w pismach swoich przycina⁽²⁰⁷⁾. Żarliwy zwolennik Cyserona, którego za jedynego mistrza wymowy, i języka łacińskiego poczytywał, niemal ubóstwiał, i wziął za miarę czystości i poprawności języka łacińskiego, całym sercem do powołania nauczycielskiego przywiązany, gorliwie czystą, Cyserońską łacinę, we Lwowie, Krakowie, Skierniewicach i Poznaniu rozkrzewiając, miał najlepsze pojęcie, czego z klasyków nauczyć się można; radził aby Cyserona nie objaśniać za pomocą kommentatorów, ale przez własne jego pisma; szukał i znalazł lepszą uczenia metodę, łącząc przepisy z przykładami.

Methodica explicandorum Ciceronis scriptorum ratio... Ego vero non solum in Cicerone, verum et in aliis scriptoribus, eam servendam esse censerem. Hac enim ratione fiet, ut quam late Logica Philosophiae diffundatur, quisve usus trium artium sit, facillime juventus agnoscat. Nam quid quaeso, toties pueris inculcamus, quod Grammaticae partes sint, quomodo Syllogismi construantur, quibus Officiis tota dicendi ars contineatur: si quo pacto et auctores probati, et quisque nostrum suo tempore iisdem utatur, negligis admonere? An ignoras pluris usum quam praecepta fieri ubique? certe si recte velimus iudicare, solo usu plurimos artifices, praeceptis autem ne unum quidem quisquam valere videmus. Unde enim accidere putas, quod Grammaticae praeceptorum ignari Latina lingua non male utantur? Si quaeras ex hoc hominum genere, quid sintaxis sit, Scripsiis ranis eos non dissimiles esse deprehendes. Vera est igitur illorum sententia, qui tantum usui tribuunt, ut solum esse qui artifices faciat, cum Ovidio non dubitent praedicare.

(207) In nostra vero Polonia, ubi qui scholas curare debent, nihil minus quam scholas curant, tanta adhuc est linguae latinae barbaria, ut propter solam vitiosam pronuntiationem, propter unam tonorum Grammaticorum inscitiam, rudes et barbari a plerisque nationibus iudicemur. Herbest. Periodicae respons. I. II.

Nam qui in tradendis tantummodo praeceptis consenescent, ij mihi videntur rei difficultate, ab usu praeceptorum indicando deterreri. Quanti enim est negotij ac laboris, Dialecticam, Rhetoricam, aut etiam Grammaticam pueros docere? at vero istorum, quae praecipuntur, usum demonstrare, hoc demum opus, hic vel maximus labor esse dicetur. Sed ne frustra in eo, quod per se clarum est immorer, ad nostram methodum, quae nobis non parvo labore constat, commendandam revertor.

In primis autem in ijs, quae ad historicam pertinent Grammaticam (ut sunt ea, quae sententiam explicant auctoris) summam interpretes diligentiam adhibebit. Tam enim frequenter hic peccatur, ut et iam magna eruditione viri turpiter hic aliquando labuntur. Hoc autem tunc temporis accidit, cum aut suum aliquid, oscitanter cuncta tractantes, affingunt, aut Ciceronem (de quo mihi potissimum habendus est sermo) e Commentatoribus magis, quam ejus scriptis interpretantur, aut denique, cum Chronologia, quae magnam lucem historiae affert, nullam penitus rationem habent. Quam multa, Deus immortalis, quidam Commentatorum in libros de officiis fabulantur, adeo ut extremum Scipionem Nasicam, in Scipionem Africanum, citra Metamorphosim Ovidianam transformaverit: de Catonis natu majore filio, tam constantia, tam a vero non aliena literis suis memoriae prodiderit, ut ejus hominis sententia, Cicero peritissimis historiarum historicis omnibus manifesto repugnet?.... Sed venio ad nostram orationem. Non indoctus quidam nostri seculi vir (a nominandis enim eius generis hominibus, ex industria mihi temperabo, utpote qui tacendae veritatis causa non aliquem reprehendendi studio, de huius modi rebus disputo) hic igitur sane doctus vir enarans Ciceronis orationem, qua P. Sestium defendebat, Ciceronem Nonis sextilibus ait patriae suae restitutum.... Verum interpretetur Cicero se ipsum. Brundisium (inquit in Epistola ad Atticum) veni Nonis Sextilibus, ibi mihi Tuliola mea fuit praesto, natali suo ipso die: qui casu idem natalis erat et Brundisiae coloniae et tuae vicinae salutis, quae res animadversa a multitudine summa Brudisinorum gratulatione celebrata est. Et paulo post: Ad urbem ita veni, ut nemo ullius ordinis homo nomenclatori notus fuerit, qui mihi obviam non venerit, postridieque in Senatu (nam nihil ad nostrum propositum pertinentia verba omitto), postridie inquit, in Sena-

tu, qui fuit dies Nonarum Septemb. Senatui gratias egimus. „Ecce pridie Nonas Septembris Cicero rediit in urbem, non ut iste doctus quidem vir, sed negligentius Cicronem legens, somniavit. Quamobrem nihil nostrum temere affingamus, non negligenter bonos autores interpretemur, et si quid assequi non possumus (ut multa multis in locis, certisque de causis non possumus) in eo dubitare, quam parum prudenter quippiam affirmare praestabit. His etiam interpretum erroribus et iisdem quibus convelluntur erroribus admonemur, ut Cicronis sententiam potius ex se ipso, quam ex Interpretibus quibusvis petamus... Postremo quantum lucis affrat Historiae Grammaticae Chronologia, tacere quam pro rei utilitate pauca dicere praestat. Sicut enim historicam prae oculis habentes, Commentatorum somnia non extimescunt, sic etiam temporum computatione servata, ne eodem aliquando nomine (quod in nominibus propriis accidit) decipiantur, cavebunt.... Scribit Cicero in officiis, in Astrologia C. Sulpitium se audivisse. In hunc itaque locum multi ijque non indocti annotarunt, et nullus (quod sciam) eum errorem hactenus animadvertit: hi ergo annotarunt C. Sulpitium Gallum, qui in exercitu Pauli Aemilii futuram eclipsim lunae praedixit, a Cicerone auditum fuisse, quam quidem ob causam, etiam Gallum orationis contextui quidam inseruerunt, quamvis in correctionibus exemplaribus, C. Sulpitium duntaxat habeatur. Quam autem vera sit eorum sententia, Chronologia facillime adiudicabit. Cum Paulus Aemilius iterum Cos. fuit C. Sulpitius Gallus, in eius exercitu Tribunus militum, seu Legatus (ut alii scribunt) futuram Lunae defectionem apud Romanos primus praenunciavit, cum ageretur annus urbis 586, tertio vero post anno, qui fuit 588 in Consulem erat electus. Si ergo velis cognoscere, C. Sulpitio in Astrologia praeceptore Cicronem usum non esse, debitam temporum computationem ut observes necesse est: atqui cum Cicronem anno Urbis 648 natum esse constet, quis iam dixerit, eum ab illo doceri, potuisse? Ante enim XLIII aetatis annum, C. Sulpitium Gallum fungi consulatu, per leges non licebat, ac per aetatem. Quare alium praeceptorem in Astrologia M. Tullium habuisse, qui C. itidem Sulpitius, sed nescio an Gallus etiam vocabatur, Chronologia victi concedamus oportet. Quam atrox etiam pugna est inter Historicos de Africani minoris adoptione? Quidam enim ab

Africano majore, quidam ab ejus filio, in Scipionum familiam cooptatum esse testantur. Vis hic cognoscere certiora? Chronologia, quae certiora sint debet dijudicare.... Atque ex ijs iam quisque cognoscet, eum qui cum dignitate interpretis munere satisfacere contendit, temporis copia vel maxime opus habere. Incidunt enim talia apud Ciceronem loca, quae uni Periodo, ut exacte cognoscatur, nonnunquam tres horas dari postulant: cum vel obscurior historia, aut leges consuedoque Romana nobis ignota negotii plurimum facessunt.

... ad alteram partem Grammaticae quae Methodica dicitur venio. Non possum satis mirari, cur ars tantopere necessaria, ut non immerito omnium artium fundamentum habeatur, tanti ab aliquibus fiat, ut parum omnino decens eis esse videatur, Grammaticum in scholis interpretari Magistrum: unde demum hoc accidit, hoc muneris indoctissimis quibusque committatur, quasi bonum agere Grammaticum parvi momenti res esse, debet iudicari. Quotus enim quisque apud nos est, qui cum scribere quippiam coeperit, non mox pluribus vitis obnoxius? Est quidem infima Grammaticae pars Orthografia, sed tamen prima quam si tu unam ignoras, reliquas autem perfectissime calleas, Grammaticus certe non poteris vocari. Dabit ergo mihi veniam ille, cui tam multa veluti levia, in hac nostra Ciceronis enarratione, non omittere videbor. Volebam enim studiosis iuvenibus indicare, quo pacto rectam Latinas dictiones scribendi rationem sibi comparent, propterea quod hisce de rebus quantum ego scire possum, profundum in Sarmaticis scholis silentium sit. Quid vero de Prosodia, cuius usus tam late patet, ut eius ignari in singulis pene dictionibus, cum eas non suo Tono efferrunt, peccent: quid inquam, de Prosodia, pro merito suo dicam? an non haec una praecipue in gymnasiis regnare deberet? Quoquo enim te veritas, sive ad ligatam, sive ad solutam orationem, sive scribas quippiam, sive aliquid dicas, Prosodia tibi incognita esse non debet. De reliquis Grammaticae partibus, quae duae tantum in nostris scholis frequentantur, nihil est quod querar. Non ignorat enim iuventus quid Etymologia, quidve Syntaxis sit, si modo et usum non ignoret utriusque.... Ut autem Grammaticae suum officium tribuere plurimum confert, ita certe et Dialectica, intra fines suos ut constituatur, commodissimum esset. Hoc enim pacto fiet, ut et usus Dialecticae praeceptorum

agnoscatur, et singulae orationis Periodi, ad quam disputationis partem pertineant, nullus ignoret. Quam frequenter ego ipse (vera fateri nonpudet) priusquam hanc methodum arriperem, Ciceronem quo ire relictabatur, obtorto quodam modo collo trahere adnitebar..... Iam vero totius dicendi artis artificium ostendes ut magni laboris, ita etiam summae utilitatis est. Quis enim nescit non solum Oratorem, sed etiam Philosophum, Poetam, historicum opus habere, ut de quo dicturus scripturusve sit, prius inveniatur, inventa debite collocet, collocata deniq. apto dicendi genere eloquatur? Certe sive de coeli natura quis loquatur, sive de terrae, sive de divina vi, sive de humana, sive ex inferiore loco, sive ex equo, sive ex superiore, sive ut impellat homines, sive ut doceat, sive ut deterreat, sive ut concitet, sive ut reflectat, sive ut incendat, sive ut leniat.... eodem est instructu, ornatuque comitata. Rivis, inquam cum L. Crasso oratore summo, hoc est, dicendi generibus diversis, oratio diducta est. Una est enim eloquentia, ut ibidem ait, quascunque in oras disputationis, regionesve delata est. Sed alium characterem Philosophus, alium Historicus, alium Poeta, alium denique orator, eumque propter certas causas, vel ratione materiae, vel finis sibi propositi, personarumve respectu, non semper habet uniformem, quemadmodum et noster Jacobus Gorscius (quem amor mutuus nominare cogit) in suis dicendi generibus nuper nos docebat. I dla tego będzie, mówi Herbest; rozbięrał mowę Cicerona, wytykając wszędyz prawidła retoryki; lecz tu rzecz Cicerona gwałtownie nacięga do różnych zbyt drobiazgowych prawideł i odróżnień, które porobili Grecy, kiedy już wymowa w ich ustach zamarła, i kiedy retorykę ten sam zgubny dla rozumu duch owionął, co filozofię. *Ultimum ex lectionis explicatione petendum, Philosophia moralis est. Cum enim hac lege quisque nostrum natus sit, ut non tam quid rectum sit sciat, quam ut rectis cognitis, non nisi quae recta sunt curet, ex omnique bonorum auctorum lectione quid sequendum, quidve fugiendum sit, petere possimus, qui negabit fas esse, etiam ex Orationibus atque epistolis, honeste vivendi rationem exquirere?*

W tym celu i taką metodę wyłożył mowę, którą miał Ciceron w senacie wróciwszy z wygnania (208) i kilka jego

(208) Orationis Ciceronianae, quam ad Quirites post suum ab exilio reditum habuit, explicatio. In qua methodus in explicando servatur haec,

listów ⁽²⁰⁹⁾. Dla lepszego wszystkich pism Cycserona rozumienia, żywot tego mowcy ⁽²¹⁰⁾, a brat jego Jan prawidła wymowy ⁽²¹¹⁾ z własnych jego pism i jego wyrazami zebrał i wydał. Łącząc historię, dyalektykę i filozofię moralną, z wykładem i objaśnieniem pism Cycserona, w cisnącej się gromadnie młodzieży, licznych miewał słuchaczy i wielbicieli, a na

quae singulis philosophiae partibus sua tribuit officia, simulque et ad moralem Philosophiam quae spectant, diligenter observat. Distinguuntur etiam orationis partes in periodos, periodi in membra, membra in commata 1560, 8. (Cr.)

Accesserunt praeterea tres Ciceronis Epistolae, quatuor epistolarum, sed trim dicendi generum, eadem methodo explicatae: unde certe sine magno negotio scribendarum epistolarum peti potest facultas. Praefatio quoque adjuncta, quid in legendis enarrandisque bonis autoribus spectandum sit, docebit. Non desunt denique *Oratiunculae duae*: quarum in altera ad Ciceronis exemplum, Cracoviensi, in altera Leopoliensi Senatui gratiae aguntur; ex quibus etiam petitur, quid in deponenda scholarum provincia sit agendum. Praemissa quoque est tertia, Orationi ad Quirites explicatae. Omnia cum indice copioso. Przypis Senatowi krak. Potem mowa którą miał rzucając szkołę P. Maryi w Krakowie.

⁽²⁰⁹⁾ Ciceronis Epistolarum libri III in quibus III generum epistolarum exempla proponuntur, et in methodica atque artificiosa eorumdem explicatione praeceptorum usus indicatur. Adjuncta est oratiuncula pro epistolis Ciceronis Cr. Matth. Sieben. 1561, 8. Podaje tu treść listów, historyczne wiadomości o osobach, do których były pisane, rozwlekłe uwagi retoryczne i grammatyczne, zdania moralne z nich wyjęte, i frazesy łacińskie z tłumaczeniem polsk.

⁽²¹⁰⁾ M. T. Ciceronis vita e scriptis et verbis ejusdem descripta cum diligenti Chronologiae, omniumque Ciceronis actuum et scriptorum observatione et cum indice. Cr. Math. Sieben. 1561, 8. 2) Cr. Sieben. 1585. Tu nie tylko jest żywot Cycserona, ale cała współczesna mu historia rzymska, rzymskie zwyczaje i prawa, wojna katylińska, urzędnicy rzymscy, i dokładna rzecz o pismach Cycserona. Wreszcie żadnego kunsztu historycznego. Middleton Anglik czerpając, podobnie z samych pism Cycserona, bardzo ciekawą, i zajmującą o życiu jego napisał książkę. Miał jeszcze Herbest napisać *Orfeus Ciceronis* i *Tabulae in Prosodiam*, jak świadczy Starowolski.

⁽²¹¹⁾ Rhetorica ex omnibus M. T. Ciceronis Rhetoricis, verbis ejusdem collecta. Cr. Math. Sieben. 1566, 8. W rok wydał tego dzieła skrócenie: Rhetorice compendium ex M. T. Cicerone, verbis ejusdem collectum b. m. 1567, 8, które Jezuici przedrukowali w Połocku 1818 r.

liście mężów, którzy w akademii krakowskiej humaniorom nad filozofią scholastyczną dali przewagę, obok Górskiego i Maryckiego, chlubne zajmuje miejsce.

Miedzy zwolennikami Cyserona w Polsce, słynął jeszcze więcej Andrzej Nidecki⁽²¹²⁾ urodzony w Krakowie około 1530 r. który tu pierwsze nauk początki wzięwszy pod Janem Novicampianus i Sz. Maryckim⁽²¹³⁾ w szesnastym roku udał się do Padwy, tam żył w przyjaźni z Manucyuszem; pod Sygoniuszem, Robortellim ukończył humaniora, a wróciwszy do Krakowa (1556) bawił na dworze biskupa Zebrzydowskiego, gdzie się był już pierwój na wzór tego zacnego męża ukształcił. Z jego łaski zostawszy wkrótce kanonikiem krak. udał się powtórnie do Padwy, i tam jeszcze dwa lata prawa się uczył. Wróciwszy z listem polecającym kardynała Putea, już nie zastał Zebrzydowskiego; następcą jego Padniewski podkanclerzy kor. wziął go do siebie, jako pięknie wypisać się umiejącego, użył do pism politycznych, tytuł sekretarza królewskiego wyjednał⁽²¹⁴⁾ i wraz z królem Stefanem beneficjami obdarzał. Był bowiem Nidecki dziekanem warszawskim, archidyakonem wileńskim, kanonikiem puławskim, a nakoniec został biskupem wendeńskim, gdzie uroczyście od Jeżuitów w Rydze przyjęty w ośm miesięcy pracowite życie r.

(²¹²) Dodawał to Patricius do swojego imienia za granicą, aby go nie wzięto za prostego mieszczanina. Że nie był szlachcicem łątwo się domyślić; żaden bowiem szlachcic byłby siebie Patrycyuszem nie nazwał.

(²¹³) W przypisie Hozynuszowi książki *Paralella* powiada o sobie: „Etenim si nescis iam unde ex illo tempore, quo mihi primum pucro in illa a strepitu urbis hujus nostrae remota S. Sebastiani aedieula, Magistrorum meorum: Alb. Novicampiani et Maricii, quitunc publice, cum magna diligentiae et erudicionis opinione, ad D. Joannem docebant, haustam opinionem concepi, limatissimo tuo iudicio, nihil, quod limatissimum idem non est, posse ulla ex parte satisfacere.

(²¹⁴) Mamy kilka listów Hozynsza pisanych do Nideckiego, gdy był sekretarzem królewskim; w jednym Hozynusz powstaje na niego za to, iż mu w liście swoim napomyka, aby na sejmiku elbląskim, nie o sprawie religijnej niewszczywał; Nidecki tłumaczy się: iż to napisał z wyraźnego rozkazu królewskiego.

1593 w Wolmarze zakończył ⁽²¹⁵⁾. Był to mąż biegły nader w literaturze rzymskiej ⁽²¹⁶⁾, skromny i światobliwy, miłujący humaniora, i wielki zwolennik Cyclerona ⁽²¹⁷⁾. Za przykładem Sigoniusza, chcąc dopełnić zebranę przez niego w roku 1559 *fragmenta Ciceronis*, wszystkie ułamki pism jego, co gdziekolwiek odkrył, radząc się Sygoniusza i Manucjusza, wydał:

*Fragmentorum M. T. Ciceronis Tomi IV cum Patricii adnotationibus. Venet. apud Ziletum 1560, 8. kart 193. Przypis Padniewskiemu. Drug. wyd. 1561. 3) Ciceronis fragmentorum Tomi IV. Cum Andr. Patricii Striceconis adnotationibus. Omnia ex ejusdem secunda editione. Indices item veterum scriptorum et rerum ac verborum copiosissimi. Venet. ex off. Zileti 1565 4to. 4) Lugduni 1570, 12. 5) tamże 1578, 4. Te fragmenta tomami nazwane, zawierają: a) ułamki zaginionych mów Cyclerona, b) listów, c) pism filozoficznej treści, d) poematów, a mianowicie tłumaczenia Aratusa Cyclerona. Objaśnienia połowę dzieła zajmują, Harles przyznaje: iż tu Nidecki Sygoniusza prześcignął. Q. Asconius Pedianus wyjątki z objaśnień Nideckiego, w całości umieścił w swoim komentarzu in aliquot M. T. Ciceronis orationes. Lugd. Batav. 1644. Ta książka wyszła jeszcze pod tytułem: *Ciceronis scriptorum fragmenta, a Roberto Stephano, Carolo Sigonio, Andrea Patricio collecta.**

⁽²¹⁵⁾ Może już nie czytał pięknej ody J. Kochanowskiego:

Quae Siren adeo blanda, canorve ita
Duleis, te Sophiae, Patriti, in ardua
Templa evadere aventem

Diversam tulit in viam?

Tantine ulla fuit conditio, ut libris
Spensippi in latebras, nobilis abditis
Facundoque Platone

In pastum tincis dato,

Fortunae satius duxeris ad latus

Inter purpureos ire satellites....

⁽²¹⁶⁾ Andr. Patricius vir is, cujus cum ingenium et eruditionem, tum vero *monumentorum antiquitatis singulare studium* et peritiam tantam, quantam ab homine Polono nunquam expectaret, Italia et miratur, et publice editis libris probat, mówi J. Górski w przedmowie do Padnicw. bisk. w dziele *Disput. refutatio*.

⁽²¹⁷⁾ Kochanowski Jan in Imaginem Andr. Patricii.

Ut faciem haec pictura tnam, Patrici, oraque reddit:

Sic tu animum scriptis exprimis ipse tuis.

Amstel. Blaeu. 1659. Wreszcie *fragmenta ex orationibus deperditis*, wraz z uwagami Sygoniusza i Nideckiego umieścił *Graevius*, w ostatnim tomie. Dzieło to Nideckiego chlubnie wspominają Lipsius, Fabricius, i Anioł Majo, dziś kardynał, w Przedmowie do *Cyceroni Republica* przez siebie odzukanego. Nidecki miał rękopis, z którego wyjął owe *Cyceroni αποσπασμάτια* z przypiskami Manucjusza, i używał nadto rękopisów prymasa Przerembskiego. Sam taką o tém daje sprawę „*Quem (Sigonium) nos inquit imitati, quae post eum quidem potuimus, praestitimus, librosque, aut per eum institutos, fragmentis plerisque locupletavimus, aut novos ipsi, ex reconditis maxime et abditis locis erutos, instituimus; omnes autem in quatuor tomos contulimus, fragmentaque autorum singula, locis a fronte diligenter adnotatis, tanquam clypeo munivimus, tum, quae alioqui in libris vulgatis exstare videbantur, e medio sustulimus, et in universum omnia, quae potuimus, vel ex libris, vel ex conjectura ipsa, certe quidem emendavimus, scholiis etiam, quod illustrari oportere putavimus, illustravimus, omnibusque diligentiam nostram studiosis hominibus approbare conati sumus.*” Przypiski robił na wsi, gdzie bawił wraz z Myszkowskim, Kraków dla grassującego powietrza opuściwszy.

Prócz tego wydał: *Notae in duas M. T. Ciceronis orationes. Ad. Jo. Zamoscium Cr. Lazar. 1583 4. str. 110.* Zawiera mowy za Ligariuszem i za królem Dejofarem: i *Notae in duas M. T. Ciceronis pro C. Rabirio et pro M. Marcello. Cr. Lazar. 1583, 4. strn. 99.* Są tu na półarkuszu załączone przypiski Fulw. Ursina. W przemowie powiada: że nie miał żadnych rękopisów *Cyceroni*, bo ich w Polsce nie masz; że pisał i zbierał sobie uwagi jedynie dla własnej zabawy, bo lubił *Cyceroni* często odczytywać.

Turnerus w liście do Nideckiego takie o téj xiążce daje zdanie: „*Amo miror Patricium de notis suis in Ciceronem. „Notae sunt docti, nonne amem? sunt doctae, nonne mirer... „res certe magna esse in extrema Poloniae, qui sine bibliotheca, numismate, sine exemplaribus, Ciceronem ea purgat arte, „ea lima polit, ut Italiae iam et Gallicae Bibliothecae libri anti- „qui, numismata sacra subeunt notam impudentiae, ni fateantur „omnia sua esse vel nulla, vel certe incerta prae tuis notis; perge nobis Ciceronem restituere integrum tuis coniecturis. Quid coniec-*

„turis? oraculis tuis nam in hoc genere Apollo es, non con-
„iectator.“

Nidecki napisał był także *Miscellaneous coniectationes in Ovidii fastorum libros*, i poprawił jedno miejsce w Cyclerona *de officiis*, czego dokonał równocześnie Turnebius in *Adversarius lib. 26. cap. 32*; te dwie filologiczne prace nie wydał, ale za to mamy jego:

M. T. Ciceronis Consolatio vel de luctu mimuendo, fragmenta ejus a Carolo Sigonio, et Andr. Patritio exposita. Norimb. 1584, 8. Riccoboni dowodzi, iż to nie jest dzieło Cyclerona.

Przy końcu tej epoki młody Duczymiński⁽²¹⁸⁾ historyograf i Jan Innocenty Petrycy na wzór Cyclerona, mowy pisali⁽²¹⁹⁾. Dla licznych i żarliwych w akademii krak. zwolenników Cyclerona, wydawano w Krakowie różne jego pisma filozoficzne, a czasem i mowy⁽²²⁰⁾.

W szesnastym wieku równie jak przy końcu piętnastego, nie kwitła u nas filologia, nawet w akademii krakowskiej; Polacy przyjęli język łaciński; ale ani prawa rzymskiego sobie narzucać, ani nad objaśnieniem autorów łacińskich ślęczyć, ani nad archeologią mozolić się nie chcieli. Sokołowski powiada, iż nad naukami (*artes*) które się wówczas w łacinie zawierały, całe życie ślęczyć nie należy; doszedłszy aż do ich źródła (z którego jeśli się kto prędko nie nauczy, to się nigdy niczego nauczyć nie zdoła), na tém poprzestać należy, ile że można będzie do nich zaglądać, gdy czego potrzeba wypadnie. Kobierzycki wydając dziełko *de luxu romanorum* oświadcza: że nie zaglądał do pergaminowych rękopisów, ale naśladować szlachtę rzymską, która choć czasem chciała obok męztwa i nauką się wsławić, jednakże w tym zawodzie miarkować się umiejac, nie oddawała się w służbę naukom, tyle tylko z niej czerpiąc, wiele do życia było potrzeba⁽²²¹⁾.

(²¹⁸) *Exercitium Rhetoricum ad exemplum primae Cicer. Philippicae, ad Marcum Antonium de Dominis nuper Archiepiscopum Spalatensem, nunc horrendum apostatam.* 1619.

(²¹⁹) *Palestra Oratoria sive imitatio Ciceronis, facta per quatuor Orationes in Lutium Sergium Catilinam.* Cr. 1624, 4.

(²²⁰) Od r. 1507 do 1587. Odtąd już Cyclerona w Krakowie nie wydawano.

(²²¹) *Censorem agere nolui, nec vetres membranas excusi, neque an-*

Polacy nie uczyli się łaciny dla czytania pandektów, albo dla zbadania ducha rzymskiego w literaturze łacińskiej; z dzieł klasycznych łacińskich chciano tylko nauczyć układać myśli w inny sposób, od nudnej scholastycznej metody, i w piękne je przyodziwać wysłownienie; szło więc o pozostałą po Rzymianach powłokę myśli, to jest o język, niż o tkwiącego w literaturze ich ducha; dla tego autorowie łacińscy pod tym tylko względem uczonych naszych zajmowali, a literatura polsko-łacińska zachowała ducha polskiego, który się w niej na każdej karcie mocno przebija. Zamiast szperać w przeszłości rzymskiej, zbierać rozrzucone ręką czasu gruzy państwa rzymskiego, i odbudowywać go siłą myśli, pisano u nas wprawdzie po łacinie, ale tylko o rzeczach narodowych: kroniki, dzieje Polski, historią kościoła polskiego, prawa sejmowe i ustawy synodalne, traktaty i umowy z ościennemi, przywileje dla różnych stanów, klasztorów i t. d. Te książki polsko łacińskie, prozą pisane, choć dla humanistów i filologów obojętne, przyczyniły się nie mało do upowszechnienia języka łacińskiego. Dla tego tylko cudzoziemców książki o starożytnościach rzymskich czasem przebijano w Krakowie (222).

Jan Zamojski hetman w. koronny i kanclerz, biorąc nauki w Padwie napisał *de Senatu Romano*, które niesłusznie

tiquos codices inspexi, sive sit Vaticanus, sive Divaeus, Blandinus, quacrerere destiti. *Equites me Romanos imitari scias, qui et si non manu solum, sed mente etiam conspici volebant, modum tamen servabant, ne ut mancipia quaedam literarum essent, sed ut quatenus opus esset haurirent, ad rem atque usum transferrent.* Neque enim ego hinc aliquam gloriam aucupari volui, alio me enim meus genius invitat, sed dum procul a patria in scholastico pulvere versor, diligentiae meae experimentum in animo habui.

(222) Dialogus mythologicus Bartholomei Coloniensis, dulcibus iocis, iucundis salibus continnisque sententiis refertus, atque diligenter nuper elaboratus. N. k. Cr. Haller. 1516.

Pomponii Laeti de Romanorum magistratibus, sacerdotiis, juris peritis et legibus libellus. *Znaki Hallerowskie.* N. k. Cr. Hier. Viator. 1518. 2) 1544 ap. viduam F. Ungleri. O pierwszym tego dzieła wyd. w T. III, str. 334. St. Aychler czyli *Żołędek* (Glandinus) dołączył tu uczony komentarz.

Chr. Coleri de C. Julii Caesaris magnitudine et militia dissertatio. Cr. Nicol. Scharf. 1602, 4. Wydawca, rodem z Frankonii bawił z Ossolińskiemi w Niemczech.

Sygoniuszowi jego nauczycielowi przypisywano; mówi tu o senacie, o urzędzie i godności senatorskiej w Rzymie, o sposobie zwoływania senatu, o liczbie senatorów do zrobienia *senatus consultum* potrzebnej, o miejscu i czasie odbywania obrad, o obrzędach i jego przywilejach ⁽²²³⁾. W ogólności prace

⁽²²³⁾ De senatu Romano libri II. Veret ap. Ziletum 1563, 4, kart 168.—

2) De senatu Romano libri II, quibus ob similem materiam accesserunt, etc. Argentorati 1608, 8. Toż w T. I Grewiusza *Thesaurus Ant. rom.* Że to jest dzieło w ówczas bardzo młodego Zamojskiego, żadnej nie podlega wątpliwości; a lubo w tego rodzaju poszukiwaniach archeologicznych mógł mieć, i miał zapewne nie małą pomoc z Sygoniusa, wszelako nie przepisał go żywcem, jak twierdzi T. Lancsius *in oratione contra Poloniam*, i wydawca *Mercurii Gallobelgici*. Baldwin w mowie do J. Zamojskiego jemu w r. 1573 to dzieło przyznaje: *Ipsi tui de senatu Romano libri fecere, ut ante annos decem... clarissimum nomen tuum et doctrinam liberalem... admirari coepimus*. Mógłżeby to mówić i pisać w obec całego Paryża, gdyby był wiedział, że to jest dzieło Sygoniusza? Sygoniusz w piśmie *de republica Haebreorum* powiada o sobie: iż będąc młodszym pisał *de Republica Atheniensium et Romanorum*, w przedmowie do pierwszej rozprawy (Grenov. T. V, p. 1480) powiada: *quantum in superioribus annis, in rebus explicandis industrias atque operae collocarim, satis complures a me editi eo de genere Commentarii, ut opinor, ostendunt. Nunc vero Atheniensium Rempublicam etc.*

Siedm takich rozpraw pomieścił w swoim zbiorze Grewiusz (T. I i II) i te zapewne Sygoniusz podaje za rozprawki *de Senatu romano*. Wreszcie Grewiusz rozprawę *de Senatu Romano*, Zamojskiemu przyznaje. Oprócz tego Godelcvacus w notach do Liviusza r. 1599, ks. XXXIX, Petrycy w *Comitia sapientium* i Starowolski w *Hecatontas*, a mianowicie w *Declamatio contra obtrectatores Pol.* Cr. 1631 tę rozprawę Zamojskiemu przypisują, a Starowolski niewątpliwych stawia świadków. „Ani też cudzego pisma „kradzionego (mówi w *Declamatio*) pod swoim imieniem nie wydał, „który miał tyle nauki, iż się ze wszystkimi swego wieku literatami mógł równać; między więc innemi rzeczami, które pięknym „stylem nakreślił, będąc w akademii padewskiej rektorem, napisał „tę rozprawę o Senacie rzymskim, pełną archeologicznych wiadomości, w ten czas, kiedy świat jeszcze o Sygoniuszu nie wiedział, a który wtedy dopiero pismami swemi wstawiać się począł, „kiedy Zamojski przeszedłszy niższych urzędów stopnie, już „był za króla Stefana kanclerzem koronnym i hetmanem. Świadkami wreszcie tego są poważni pisarze, jego współuczniowie, „Wojciech Goślicki później bisk. pozn., Nidecki bisk. wen-

archeologiczne lub filologiczne są tylko wyjątkiem; i tak: Stanisław Reszka pisał w listach do Szymonowicza o starożytnościach włoskich⁽²²⁴⁾, Stan. Grzępski o pieniądzach, roku i miarach hebrajskich⁽²²⁵⁾, porównyując tu miary, wagi i monety greckie i rzymskie, z hebrajskimi, podaje wiadomość

„deński, St. Fulgevedrius, P. Stempowski i innych wielu „rodaków, i współzawodników, którzy w pismach swoich zaszczytnie o nim wspominają, i wszyscy u Jana Manucyusa w Wenecyi pisma swoje wydawali, który staruszek, mający już lat ośmdzie- „siąt i pięć, powiadał nam w r. 1627 (gdyśmy go o ich przymioty „i postęp w literaturze pytali), iż znał wszystkich osobiście, równie jak Sygoniusza. Ale i sam styl zwięźlejszy, i do innych pism Zamojskiego podobny dowodzi, że to nie jest dzieło „Sygoniusza.“ — Prawda, że Starowolski należy już do panegirystów, którym w historii ślepo nfać nie można, wszelako ile stawiający świadków, godniejszy jest zaufania, jak Lianseius, który przedajném piórem kreśli obelgi, a utrzymując: że przekupiony złotem Zamojski przepuścił Turków przez Wołoszczyznę, jako jawny oszczerca, na żadną nie zasługuje wiarę. Ma historia nie mało do zarzucenia Zamojskiemu, ale nie podłą przedajność, lub nikczemną kradzież literacką. Caselius Jan który znał osobiście Sigoniusza, w liście do Tomasza Zamojskiego, o ojcu jego Janie pisze: *Substitit autem Patavii, nec poterat majore ingenii bono uspiam vivere gentium. Cum enim ibi doceret eloquentissimus vir et polyhistor Carolus Sigonius (sic enim non solum ex monimentis, quae exstant: sed tum coram quoque cognovi et ipsi cognitus et carus) in ejus se consuetudinem contulit, et de consilio Sigonii dicendi artem, et politica studia percoluit: atque in his historiam. Non solum in amoribus et ore erat doctorum hominum Zamoscii nomen, sed apparebat quoque ejus egregia lucubratio de magistratibus Romanis; unde quo esset judicio, et qua dicendi facultate omnes statim perspiciebant.* Centuria epistolar. J. Caselii. Helmst. 1619.

(²²⁴) Stan. Rescii Stephani Pol. Reg. in aula Romana legati Epistolarum liber. Neapoli apud Carlinum 1594. Ep. XXXI i LIV.

(²²⁵) De multiplici siculo et talento hebraico. Item de mensuris hebraicis, tam aridorum quam liquidorum. His praemissa est epitome de ponderibus, quae apud prophanos leguntur auctores, ex Bndaeo potissimum desumpta. Invenies hic multa hactenus nostri saeculi hominibus incognita. Antverp. Plantin. 1568, 8.

I w przedmowie powiada: że tu nową cale rzecz podaje; *nam de siculo multi scripserunt, sed de multiplici siculo nullus, quorum quidem ego viderim scripta. Itidem de mensuris, quae in sacris leguntur libris, non pauci scripsere; sed quam multiplex scorus,*

o dawnych polskich, mianowicie mazowieckich monetach i wagach. Stan. Lanckoroński z Brzezia, pisał pochwałę Utyceńskiego Katona ⁽²²⁶⁾, Stan. Kobierzycki w dziele o *zbytkach rzymskich* ⁽²²⁷⁾ mówi o bogactwach Rzymu w ogólności, o ich źródle i pochodzeniu, rozrzutności Cezarów, o posągach i obrazach do Rzymu przywiezionych, o przepychu w strojach, o orszaku, o wykwinności młodzieży rzymskiej, o budowlach, ucztach i kucharstwie. Piasecki Jakób przedrukował list Petrarki z r. 1356 o niektórych zmyśleniach Wirgiliusza ⁽²²⁸⁾,

bathus, et aliae mensurae fuerint apud Haebreos, nemo hucusque tradidit. Hoc idem de anno quoque dixerim, neminem hactenus docuisse, quorum scripta ad nos pervenerint, quam varie apud Haebreos accipiat annus, etiamsi per multum referat haec scire ad intelligendas sacras litteras.

⁽²²⁶⁾ Cato, declamatio demonstrativa in laudem M. Portii Catonis Uticensis in funere. Lutetiae Paris. 1602, 4.

⁽²²⁷⁾ De luxu romanorum commentarius. In quo romanorum opum admiranda copia, vestium splendor, aedificiorum magnificentia, conviviorum luxuriosi apparatus proponuntur. Lovanii 1628, 4. 2) 1655, 8. Toż samo u Grevii Thes. T. VIII. Dzieło to wydał bawiało w Lowanium, *in amoeno atque pulcherrimo orbis totius Athenaeo*, jak powiada, na naukach. Tu przebiegając autorów, którzy o zbytkach rzymskich pisali, powiada: iż *Mensius fontes doctissimos aperuit, ego in rivos deduxi.*

⁽²²⁸⁾ Mythologia Aeneidum Publii Virgilii Maronis. Cr. Caesari. 1635, 4. Piasecki mówi do młodzieży: *Nuper condiscipulus vester, dum in communi palestra literarum vobiscum exercebam, putabam esse historiam ea, quae ex Poetis praecipue ex Virgilio narrabantur. Nunc vero maturiori studio deprehendi, sub illa superficie argutiorum numerorum, latera profunda Politiae arcana, ob quae Poesis divina emendatrix humanae vitae merito nuncupatur, et ad quae veram morales instituti doctrinam quaerentes, collimare: nec solum circa curiosum syllabarum, seu elegantiarum aucupium tempus ingeniaque fallere deceret.* Hoc itaque vos studiosum decus commoneo et invito ad investigandam sub cortice Poesis verae scientiae, sequendamque inveniendae in fictis fabulis eruditae Mythologiae normam, quam hic subiungo, desumptam vestro usui ex Francisco Petrarco, Latino-rum sui saeculi doctissimo. Valete leti. Datum in Lernacice die XX Mensis Febr. 1635.

Coś głębszego, lepszego w filologii, jak skład powierzchniowy wiérszy, i wyrażenia w poetach upatrywać począł, ale może to był głos wołającego na puszczy. Podobno profesorowie do tych wyobrażeń podnieść się nie zdołali.

a Mikołaj Słowikowski czczemi słowy bronił Tacyta, którego nikt nie potępiał, a pewno i nie rozumiał⁽²²⁹⁾. Benedykt z *Koźmina* znakomity Prof. akademii krakowskiej, zmarły 1559, który rzuciwszy subtelności Skota, cały się oddał nauce literatury starożytnych, Terencyusza i Cyncerona niemal na pamięć umiał, i wykładem ich najwięcej zajmował się, pisał o *języku łacińskim w ogólności*⁽²³⁰⁾. Ślepemu tylko losowi przypisać, iż Eutropiusza pierwszy raz w Krakowie wydano⁽²³¹⁾. Komentarze nad mowami Cyncerona, Szymona Maryckiego⁽²³²⁾, Ujazdowskiego Marcina⁽²³³⁾, Górskiego Jakóba⁽²³⁴⁾ i Adama Romera ze *Stężyicy* są prawdziwą osobliwością w literaturze tej epoki⁽²³⁵⁾. Wreszcie wydawani w Krakowie klasyczni autorowie rzymscy przez Benedykta z *Koźmina* i innych, są prostym przedrukiem wydań zagranicznych⁽²³⁶⁾.

(²²⁹) *Vindiciae pro Cornelio Tacito* a M. N. Słowikowski Art. et Phil. Doctore. Publice in frequenti auditorio Acad. Cracov. importunis convitiatoribus opositae. A. D. 1638. Cr. Andr. Petricov. 4to, pisał to w młodym wieku; *aetas nondum satis maturitate confirmata*.

(²³⁰) *Latini sermonis observationes*.

(²³¹) Hallerowskie wyd. Eutropiusza z r. 1510 nie może jednakże być uważane za *editio princeps*; bo Eutropiusz wyszedł w Rzymie 1471.

(²³²) In M. T. Ciceronis pro P. Quintio orationem annotationes ad S. Maciejovium. Ep. Cracov. Cr. Math. Scharf. 1547, 8. — In M. T. Ciceronis ad Quintum fratrem, Dialogos III. De oratore annotationes ad Val. Herburtum. Cr. Scharf. 1548, 8.

(²³³) In orationem Ciceronis, post redditum in Senatum, Commentarius (w ozdobnym owalu półkozła). Cr. St. Scharf. 1577, 8. Ujazdowski prof. akad. krak. jak świadczy *Star. (Laud. Ac. Cr.)* tłumaczył listy Ś. Pawła, szerzącą się herezyę xiążkami wydanemi i ustnie karcąc, i dziesięćkroć był rektorem akad. W bibl. Załus. znajd. się w rękopisie jego poezye łacińskie i dzieło *Aristotelis de arte Rhetorica*.

(²³⁴) Annotationes in M. T. Ciceronis declamationem in C. Verrem e J. Gorscii praelectionibus et aliorum commentariis ab Alberto Sepricio in Acad. Crac. Prof. collectae. Cr. Mat. Garvolini 1575, 8. 2) 1585, 8.

(²³⁵) M. T. Ciceronis Orationes: pro lege Manilia; pro S. Roscio, Catilinariae quatuor, antequam iret in exilium, post reditum, in Senatu, nova Philippica, pro Marco Marcello, Ad. Romerii, Praepositi S. Nicolai Cracov. Commentariis illustrate. Cr. Nicol. Lobii 1610, 8. Nie komentarz, ale scholastyczny mów tych rozbiór tu podaje.

(²³⁶) Vieter nim się przeniósł do Krakowa, wydawał w Wiedniu wraz

Widzieliśmy że w piéwszój połowie szesnastego wieku język łaciński upowszechniał się w Polsce, że w połowie tego wieku, już zwolennicy Cycerona, Jakób Górski, Benedykt z Kozmina i w. i. wzięli w akademii krakowskiej przewagę nad scholastyką, że Kromer, Orzechowski, Krzycki i Janicki wyborną pisali łaciną; lecz od połowy tego wieku, od rozpoczętój z powodu różnowierców kłótni religijnój, nastały czasy mniej wzrostowi języka łacińskiego przyjazne. Już dla poezyi łacińskiej naród całkiem był zubożetniał; łacińskie poezye Kochanowskiego, tak powszechnie lubionego poety polskiego, wyszły dopiero po jego śmierci. Różnowiercy chcąc sobie skarbić zwolenników, pisali językiem zrozumiałym, polskim i xięży katolickich do tego wciągnęli; ztąd poszło: iż wiele pisano po polsku zaniedbując nieco łacinę. A lubo nie ustało jeszcze przesądne o wyższości języka łacińskiego mniemanie⁽²³⁷⁾, pisma wszelako łacińskie starożytne i nowe na język polski tłumaczono. W czasie tego silenia się dwóch języków, nastał zwyczaj mieszania łaciny z polszczyzną, najprzód w mowie potocznej, za czasów Stefana Batorego; ale już Orzechowski polskie pisma popstrzył łaciną. Przez taką mieszaninę ubózał język polski, a łaciński się kaził. Od zaprowadzenia szkół Jezuickich, język łaciński po całej Polsce się upowszechnił, ale już Grzegorz Knapski⁽²³⁸⁾ powiada: iż wszędzie panowała

z Singreninszem wiele autorów klassycznych, które dla Polski, a mianowicie dla Krakowa, były drukowane, jak umieszczony herb miasta Krakowa i Akad. krak. dowodzi.

- (237) Jan Januszowski mówiąc w r. 1596 o swojém tłumaczeniu mowy legata Malespiny, powiada: „Wiem że z łacińską nie zrówna: „tam bowiem słowa na wybór, y co słów to węzłów, co w polskim być nie może: a co większa, *milsza rzecz zawsze łacińska niż polska*. Iednak przynajmniey gwoli naszym, z których „nie wszyscy po łacinie rozumiemy.“

- (238) Norunt enim cultiores, quam corruptam loquendi et scribendi latine rationem hactenus tenuerint, et teneant plerique, non triviale modo scholarche et pueodtribae cum suis, sed non raro et ipsi elegantiae eloquentiae, omnique politioris litteraturae professores, mitto coenobia, aulas, et diplomatum publicorum officinas, *cancellarias* vulgo dietas, et raria tribunalia sacra et profana; item Ictos, le-guleios, causidicos, medicos, philosophos, canonistas, aliosque quam plurimos, quorum sermo et scripta barbaribus vocibus, duris, iuu-

zepsuta łacina, a ci co mówili a nawet pisali mieszaniną dwóch języków, mieli się za Cyceronów i Kochanowskich, choć w rzeczy w obu językach barbarzyństwo krzewili.

sitatis, vitiosis locutionibus, ita scatent, ut in eis latinitatem vix agnoscas, aut certe corruptam et deformatam videas, vel potius stomachare et fastidias, quod malum tanto latinitati nocencius est, quanto maiorem ei uuctoritatem et approbationem multitudo et estimatio loquentium ac scribentium conciliat, et gravissimo usus, nomine, absurdissimum abusum cohonestat.



ROZDZIAŁ III.

Historja języka i literatury greckiej w Polsce, tłumaczenia greckich ojców śś. i medyków greckich na język łaciński przez Polaków dokonane i języki biblijne w Polsce.

Kiedy religia chrześcijańska, przemógłszy pogańską, w państwie rzymskiem panować zaczęła, w zachodniej Europie mówiono jeszcze językiem łacińskim, choć już zepsutym. W takiem łacinie tłumaczono pismo Ś. czytano i odprawiano nabożeństwo po kościołach. Po zalaniu Europy rzymskiej przez Germanów, z owego zepsutego łacińskiego języka powstały: francuzki, hiszpański, portugalski i włoski, lecz dawna liturgia została. Odtąd w krajach chrześcijańskich zachodniej Europy, było dwa języki, jak w starożytnym Egipcie, lub w dzisiejszych Indyjach wschodnich: jeden narodowy, drugi święty. Odtąd języka liturgicznego, który już macierzystym być przestał, xięża uczyć się musieli po szkołach, umyślnie na to przy katedrach zakładanych; i to był pierwszy przewagi języka łacińskiego nad narodowymi początek. Wraz z liturgią i ustaloną już na zachodzie przewagą, przybył język łaciński do Polski i zaraz brał górę nad krajowym; później przez upowszechnioną literaturę rzymską i wpływ papiężów, tak się już był w piętnastym wieku mocno w Polsce wkorzenił, iż mimo większego w kraju oświecenia, język ojczysty długo jeszcze przy nim podnieść się nie mógł; lecz języka greckiego i hebrajskiego nie prędko po szkołach i akademiach zachodniej Europy uczyć się zaczęto. Widzieliśmy: iż w *piętnastym* wieku akademia krakowska przysłanego sobie przez sobór bazylejski nauczyciela języka greckiego nie zatrzymała (²³⁹), że języka greckiego jeszcze w *piętnastym* (²³⁹) *Histor. liter. polskiej* T. III, str. III.

wieku w Krakowie nie uczono. Owszem, do r. 1524 jeszcze w krakowskich drukarniach nawet czcionek greckich nie było. Kościół albowiem nieomylny, tłumaczenie Śgo Hieronima czyli *wulgatę*, poczytał za dzieło równie z Duchą Ś. pochodzące, jak oryginał hebrajski i grecki, i równą jej nadał powagę. Dla tego znajomość hebrajskiego i greckiego języka, przez całe przeszłe wieki, nie była dla xięży nieodzownie potrzebną. Dopiero w szesnastym wieku, gdy reformatorowie Luter, Kalwin i Zwingliusz, upatrując w texcie hebrajskim i greckim większą z swojemi mniemaniami zgodność, jak w *wulgacie*, ogłaszali: iż *wulgatę* z czasem zmieniono i myłki w niej wytykali; dopiero mówię w szesnastym wieku w akademiach niemieckich rzucono się z zapalem do języków biblijnych, których odtąd i katolicy, przymuszeni do obrony, uczyć się pilnie zaczęli. Dla tych to najwięcej powodów biskupi krakowscy, począwszy od Tomickiego, gorliwie o zaprowadzenie literatury greckiej i języków biblijnych starali się, póki z końcem epoki zygmuntofskiej toczące się u nas spory religijne nie ustały. Kiedy więc we Włoszech, jeszcze w piętnastym wieku, uczono się z zapalem języka Greków, jedynie dla kształcenia się na ich literaturze, Polacy przestając na literaturze łacińskiej i xięzycowem jej świetle, dopiero z powodów religijnych do języka greckiego się wzięli.

W piérwszej połowie szesnastego wieku, jeszcze przeciwko językowi greckiemu w Niemczech (²⁴⁰), Francyi (²⁴¹) i Anglii wielkie panowało uprzedzenie; wychodzące w Krakowie, zaraz

(²⁴⁰) On a trouvé une nouvelle langue que l'on appelle grecque; il faut s'en garantir avec soin. Cette langue enfante toutes les hérésies: je vois dans la main d'un grand nombre de personnes un livre écrit en cette langue; on le nomme Nouveau Testament: c'est un livre plein de ronees et vipères. Quant à la langue hebraïque, tous ceux qui l'apprennent deviennent juifs aussitôt. Tak jeden mnich jeszcze na początku szesnastego wieku utrzymywał. Gaillard T. VII, pag. 293.

(²⁴¹) On était si prevenu alors contre ceux qui etudiaient les langues, que dans la même année 1530 la faculté ajourna les professeur en grec et en hebreux.... pour comparaitre en parlement et leur faire défense d'expliquer l'écriture sainte selon le gree et l'hebreu, sans une permission expresse de l'université. Fleury Hist. eccles. L. 133. N. XCI.

na początku tego wieku, tłumaczenia z greckiego ⁽²⁴²⁾ a wkrótce i książki greckie ⁽²⁴³⁾ dowodzą: iż Polacy językiem i literaturą grecką w szesnastym wieku wcześniej zajmować się poczęli. mianowicie wykształceni we Włoszech chcieli się u Greków wyuczyć ulubionej sobie retoryki, rzadko wyżej sięgając. Wszelako i tu na uprzedzonych i przesądnych nie zbywało, czego doświadczył pierwszy języka greckiego w akademii krakowskiej zaszczepeca Jerzy z *Lignicy* przezwany Libanus. Urodził się on na Szlążku w r. 1464. Wyższe nauki pobięrał w akademii krak. dokąd w r. 1501 przybył; w r. 1502 został bakałarzem nauk wyzwolonych, a r. 1511 magistrem. W dojrzałym już dobrze wieku wyuczył się po grecku w Kolonii, gdzie jeździł kosztem Bonerów. W r. 1511 zaczął być jako Magister uczyć w akademii języka greckiego, lecz wkrótce przesądni i zazdrośni magistrowie, umiejących po grecku i hebrajsku za kacerzy poczytując, zabronili uczyć języka greckiego, i odtąd go z zawziętością prześladowali. Najzaciętszym jego prześladowcą był Grzegórz z *Szamotuł*. Mimo tego mając w Bonerach

- (²⁴²) *Euripidis Hecuba et Iphigenia Erasmo Roter. interpr. Viennae Aust. Victor 1511, 4to.* Na ost. str. Orzeł biały, Pogoń, herb miasta Krakowa i akad. krak.

Pindari viri doctissimi bellum Trojanum ex Homeri longo opere decerptum et castigatissime impressum. Viennae Austr. Victor. 1513. Na ostat. karcie znak oficyny Wietora z herbami pols. pokazując: że te dwa dzieła dla Krakowa wydano. Lecz i w samym Krakowie zaczęto wkrótce przedrukowywać obce tłumaczenia łacińskie drobniejszych pism greckich.

- (²⁴³) Pierwsza książka grecka wyszła w Krakowie w r. 1524. *Moschi antiquissimi graeci poete carmen mire elegans quod ἐρωδιόματις hoc est amor fugitivus, inscribitur. Hymnus in Apollinem studiosorum omnium. Exemplar ordine alphabetico, incerto autore. Item Epigrammata aliquot graeca de vitae humanae varia ratione. Cr. 8. 4 kart. niel. Na str. odwr. Jacobo Ardeschow Canonico Crac. Rector. Acad. M. Pyrserius Sylesius S. P. D. Cracovie ex Phrōntisterio nostro Anno 1524.* Na str. ostat. drzeworyt *Terminus* z legendą: *Concedo nulli* i innemi. Druga książka grecka: *Carmina Sybyllae* wyszła u Unglera 1528. 3cia *Oeconomicorum Aristotelis libri* w r. 1532 u Szarfen. 4ta *Phocylidis poema interpr. Cromero* u Wietora 1536. Janocki i Friese poczytywali *Oeconomicorum Aristotelis* z r. 1532 za pierwszą książkę grecką w Krak. drukowaną. Friese nawet był o tém osobną rozprawkę napisał, pod przybraném Proszowskiego nazwiskiem:

opiekunów, został roku 1515 przez magistrat krak. mianowany professorem w szkole Panny Maryi, gdzie nauką, nadzwyczajną w udzielaniu nauk biegłością i słodyczą obyczajów, szacunek wielu znakomitych zjednał sobie osób. W r. 1528 wpływem biskupa Tomickiego, po siedmnastoletniej przerwie, do akademii przywrócony, rozpoczynając na nowo uczyć języka greckiego, wydał *wiersze sybilli erytrejskiej o Chrystusie* ⁽²⁴⁴⁾ dla ułatwienia téj nauki młodzieży, z dosłowném łacińskiem tłumaczeniem, a pod każdym wierszem położył podobnej treści miejsca z starego i nowego testamentu. Wydawanemi książ-

Jo. Boguslaj Proschowski Artium Baccal. notitia libri graeci, omnium primi in Polonia typis excusi, która się znajd. w *Miscell. Lipsien. novis*. Vol. V. P. II, p. 367. Jan o c. błąd swój postrzegł. *Nachrichten P. V*, 195.

- (²⁴⁴) Carmina Sibyllae Erythraeae, in quibus resurrectio corporum, mutatio saeculorum. Dei adventus ad iudicium, praemia et supplicia hominum describuntur. Scholiis, quae ad grammaticam attinent, additis. Paraclesis iter ad graecarum literarum studiosos. Cum sermone de iocunda Christi resurrectione. Haec qui coemerit, iuxta Diomedis et Glauci permutationem, χρύσεια καλκείων ἀνταμειβονται, id est: aes auro commutabunt. Cr. Flor. Ungler. 1528, 8. 2) Cr. Florian. 1535, 8. 7½ ark. 3) Cr. ap. viduam Floriani: per Gregor. Prevorscijnm praefectum officinae Unglerianae. 1545, 8. W ostat. wyd. nie masz przypisów Tomickiemu i Hozyaszowi. Zawiera 33 wierszy sześciomiarowych, co odpowiada liczbie lat Chrystusa. Druk jest brzydki, niewyraźny, przydechy i akcenta albo całkiem niepołożone, albo nie na właściwém miejscu. *Scholia* zawierają rozbiór grammatyczny każdego wyrazu, n. p. o sybillach; ich wiekach. Powtarza z Gelliusza powieść o staruszcze i Tarkwiniuszu i pochodzenie nazwiska sybilli wedle Hieronima i Laktancjusza tłumaczy. W przypisie do Tomickiego powiada: że zaraz zasiadłszy na stolicy biskupiej począł usilnie o to się starać, aby trzy języki (łaciński, grecki i hebrajski) w akademii krak. zakwitły, ile że *omnem scripturam mysticam, hisce tribus linguis proditam esse constat*. Na końcu ciesząc się z jego wyniesienia dodaje: *illum mihi diem foelicem illucisse puto, quo palam factum est, locum adhuc esse probitati et doctrinae, et non semper neglectam iacere virtutem*.

Toż samo: Erythraeae Sibyllae de Christo mundi servatore carmen latinis hexametris redditum. Cr. Hier. Victor. 1554. X. Calendas Januarii 4. wydał Stephanus Crebennius Hirspergen. Silesius, który w Krakowie u Jerzego z Lignicy języka łacińskiego i greckiego się uczył.

kami, uczeniem i słowy zachęcał do uczenia się języka greckiego, odwoływał się do przykładu Ś. Hieronima, który się po grecku i hebrajsku uczył. Wszędzie mówił, już uczą się po grecku; sam wiek wymaga po nas znajomości języka greckiego, a nie jest ciałę rzeczą mądrego człowieka swemu wiekowi opierać się ⁽²⁴⁵⁾. Bo cóż, dla Boga, światło rozumu twego lepiej roznieci od greckiej literatury, która przyświeca i pokazuje drogę i do wszystkich Boskich i ludzkich nauk gościniec ctwiera; bez której najmędrsi nawet ludzie wahali się, że nie powiem błędzi, czego dowodzić zbyteczną byłoby rzeczą ⁽²⁴⁶⁾. Wreszcie w mowie ⁽²⁴⁷⁾ którą miał rozpoczynając w tymże r. 1528 wykład *Tabulae Cebetis* ⁽²⁴⁸⁾ uczniom języka greckiego, użala się na zaniedbanie literatury greckiej, którą mówi, wszędzie już uczą, nie tylko we Włoszech, ale w Niemczech, nawet w szkołach początkowych, a którą tylko w Krakowie pomiatają, gdy raczej najpiękniejszą sławę z uprawiania tej literatury nabywać przystało. — „Wiem ja (mówi *in Paraclesi*) iż niektórzy rozumieją, jakoby język grecki niepotrzebny był dla języka łacińskiego, iż niektórzy przy kielichu i hucznych biesiadach, zdjęci żarliwością o kościół Boży, wszystkich greckiego

⁽²⁴⁵⁾ Non est sapientis cum suo saeculo pugnare.

⁽²⁴⁶⁾ Quis vero (per deum oro) lumen tuum clarius accendet, ipsa literatura graeca, quae lucet et viam monstrat et ad omnes artes praeclaras et divinas et humanas iter ostendit, sine qua plures, summos etiam viros titubasse (ne dicam errasse) manifestius est, quam ut probatione indigeat.

⁽²⁴⁷⁾ *Paraclesis id est adhortatio ad graecarum literarum studiosos. Habita Crac. cum tabulam Cebetis ejusdem negotii studiosis publice prelegeret. Cr. ap. viduam Ungler. 1545, 8.* Wyd. niedbałe, przepełnione myłkami; tu razem znajd. się: *De gaudio dominicae Resurrectionis sermo ab eodem habitus Crac. in templo virg. Mariae primario, praesente doctorum virorum et civium magna corona A. 1528.*

⁽²⁴⁸⁾ *Cebetis Thebani Philosophi excellentissimi Tabula, in qua breviter totius vitae humanae ratio, hoc est ingressus, medium et textus, nec non alia quaedam haud minus jucunda luculenter, ut pictura indicat, describuntur (w drzeworycie z herbem Krak.) e greco in latinum conversa per Lud. Odaxium Patavinum. Cum Georgii Lignicensis liberalium studiorum magistri scholarum D. Virginis Mariae Cracoviae moderatoris, ad pubem litterariam praefatione. Cr. Florian. 1522, 4.* Na ost. kar.: *Argumentum Tabulae Cebetis per Rudolphum Agricolum Rheticum, poetam laureatum.*

języka uczących się, kacerzami, lutrami, albo odszczepieńcami zowią, i tego częstokroć dokażą, iż ich w porozumienie nawet u ludzi światłych podają. Ale czegoż zgubna literatów niedokaze zuchwałość! nie, folgując ani greckiemu ani hebrajskiemu językowi, z którego jakoby ze źródła wszelka płynie dla nas nauka. Gdyby kogo słyszeli godzinki do P. Maryi po grecku odmawiającego, wnetby go wykleli. Co mnie zaiste w tych najbardziej mężach zadziwia, których cała nauka właśnie na greckiego języka znajomości opiera się. Jak pewien, którego nazwisko teraz na myśl mi nie przychodzi, i nie wiem jeśliże żyje jeszcze, na posiedzeniu uczonych mężów, gdy się bynajmniej tego nie spodziewałem, w obec wszystkich powstał na mnie gwałtownemi słowy, że aż mu ślina z gęby toczyła się, za to: iż niektóre książki greckie uczącym się wykładałem i łąkałem jakby złodzieja i świętokradcę. Wysoce cenił wszystko, czego uczą w akademii, wyjąwszy tylko język grecki, który szczególnie nienawidził, może dla tego: iż go apostołowie tak lubili, iż innym językiem nie pisali. Ci pięknej literatury nieprzyjaciele wszelkich użyli sposobów, ażeby i naukę języka hebrajskiego z akademii naszej wypłoszyć. Takto oni opiekują się językami, które uchwalą papięzów, po wszystkich uniwersytetach uczyć kazano. Nieznalazszy więc w całym ogromnym doktorów wieniec, żadnego obrońcy, zdało mi się rzeczą roztropną ustąpić złośliwości niektórych. Dla tego przez całych lat siedmnaście (od 1512 do 1528) próżnowałem z niemалą dla nauk szkodą; bo szaleństwem byłyby próżne usiłowania i prace, z którychbym był tylko nienawiść odniósł w korzyści. Ale teraz na usilne niektórych naleganie, chcąc niechcąc znowu się z językiem greckim pogodzić mi przyszło, gdy się wszystko przeszłe w pamięci ludzkiej zatarło. Byłbym może sam w greckim języku do jakiegoś przyszedł biegłości, gdybym był na ówczas nie zważał na tych greczyzny wrogów, którzy dla tego, że sami nic nie umieją, i drugich w podobnej niewiedomości widziećby pragnęli, aby niższemi od drugich nie byli; którzy gdy sami w żadnej z nauk wyzwolonych podnieść się nie mogą, i drugich w mierności utrzymaćby chcieli... To zacni mężowie tu dla przestrogi tylko wyrzekłem, z powodu pewnego, który na mnie rzucił potwarz, mówię tu tylko co się mi zdarzyło, nie wymieniając osoby... Nie lękaj się więc (mówi na inném miejscu

do czytelnika) abyś ucząc się greckiego i hebrajskiego języka, miał nasiąknąć herezyą, albo żydowskiemi w religii zdaniem napoić się, jakby niektórzy wszelkiemi sposobami naszego mecenasa przekonać chcieli ⁽²⁴⁹⁾, który z wrodzonej dobroci swój niepozwoli, aby ci ludzie wypędzili z akademii naukę języków, otwierających nam wrota do wszelkiej nauki, pod pozorem iż do herezyi prowadzą. Cóż bowiem niegodziwszego być może, jak przewrotność ludzką zwać na nauki? — „Dalej mówi o pożytkach z nauki tego języka wynikających, o jego wyższości nad innemi, oświadczając: iż nawet późny wiek od uczenia się odchodzić nie ma ⁽²⁵⁰⁾, gdy on sam mając już lat 64, mało co więcej jak początki tego języka posiadając, jednakże wszystkiemi siłami do niego przykłada się. Powiedziawszy potem, jakim sposobem ludzie uczeni do niego się biorą, porównywa język grecki z polskim chcąc okazać: iż dla wielkiego ich podobieństwa Polakom łatwiej od innych narodów po grecku nauczyć się przychodzi ⁽²⁵¹⁾. Prócz wydanych dzieł ułatwiających lub zachęcających do uczenia się języka greckiego ⁽²⁵²⁾, pisał o

⁽²⁴⁹⁾ Tu więc jasny dowód, dla czego w akademii krakowskiej językowi greckiemu szerzyć się nie dozwolano; że kazania Libana, miewane w kościele Maryackim w Krakowie, tylko były pozornym osłonięciem tej prawdziwej przyczyny. Dla tych i wielu innych w tym tomie wyłuszczonych przyczyn, muszę obstawać przy mojem twierdzeniu: iż Polacy na literaturze greckiej zbyt mało kształcili się. Czytaj *Album* wydane przez nieodżałowanego ś. p. Józefa Dunina Borkowskiego. str. 342.

⁽²⁵⁰⁾ Felicior in hac parte juventus, at non desperandi senes.

⁽²⁵¹⁾ Si polonus puer, quid discat materno sermone rogetur, mox graeco respondet *γραμματική, μουσική*. Z tego widać: że nasz Jerzy z *Lignicy* wymawiał jak *i*, sposobem Reuchlina i Melanchtona; pierwsi albowiem Helleniści wyuczyli się od Greków złego wymawiania, *lugubres sonos et illud flebile iota*, i nazywali się jotacystami, bo w ich wymawianiu często ta głośka się powtarzała. Przeciw temu powstał sprawiedliwie Erazm Rotterodamski: jego naśladowców zwano jotystami.

⁽²⁵²⁾ *Oeconomicorum Aristotelis libri, graecis et latinis annotationibus suis locis illustrati. In quibus pia, gravia, et christiana documenta sunt omnia. Hos aere modico si coemes et leges, aliis quoque ut legant et emant author eris, et ipsae iterum atque iterum emere non gravaberis. Cr. Mat. Scharf. 1532, 4. kart. niel. 4½.* Jest to pierwsza grecka książka przez Macieja Szarfenberga drukowana. Do tekstu greckiego, zapewne z wydania dzieł Ary-

muzyce, i składał wiersze łacińskie; gorliwie wspierał usiłowania Tomickiego, i wielu znakomitych hellenistów ukształcił,

stotelesa *Aldini Venetiis* 1495—1498 wziętego, dołączył Jerzy z *Lignicy* przekład Leonarda Aretyna, nie wiele na brzegu swoich objaśnień dodawszy. Do drugiej księgi *Oeconomiconum* dodał krótką, ale mocną żyćia małżeńskiego pochwałę; w której miał na myśli bezceństwo więzy: *Ex his duobus libellis: Aristotelis, a Paulinis et Evangelicis literis non alienis patet, quam honesta res sit matrimonium, propter quod relinquet homo patrem et matrem et adhaerebit uxori suae; quid parentum pietate sanctius? at huic tamen conjugalibus praefertur fides. His igitur animadversis multa in coniugio bona esse quis ignorat? filiorum prolem et voluptatem, fornicationis effugia, mutuam opem, maritorum et patrum honorem, dignitatem, praestantiam mulierem domestica gubernantem viro subjectam et obsequentem, quis adeo stultus est et insanus? ut tot tantisque commodis carere potius, quam tot animo frui voluptatibus velit? Nisi qui solitudinem, orbitatem, generis interitum et alienum haeredem optaverit. Przypatrz tu Hezyoda, Platona, Eurypidesa, nawet Pismo Ś. Homera, a szczególnie *Odysseę* po grecku i po łacinie. *De Philosophiae laudibus oratio, in qua singularum artium fere liberarium, laus et decorum continetur et utilitas a doctissimorum sententiis Philosophorum, non abhorrens, eme lege, et adficiere.* N. k. *Cr. Math. Scharffen. 1537, 4.* 8 kart. Tę mowę natkaną zdaniami z różnych autorów miał w r. 1533 w przytomności rektora, doktorów i magistrów, rozpoczynając w akademii wykład *Aristotelesa libror. Oeconomiconum*. Początek jęj podobny jest do rozpoczęcia mowy *Cycerona* za *Roseyuszem*. Tu najprzód mówi o grammatyce: *Quod si tam ingentis corporis membra diligenter perspicere volumus, primum se nobis offert eruditio litteraria, sic dicta, quod literae suas voces custodiant et quasi depositum reddant, graecae γραμματικη, haec mater est attrix aliarum scientiarum, cujus lacte si quis depastus fuerit, iamiam iam inveniet patulam ad omnes alias artes praeclaras.* Potem mówi o dyalektyce, wymowie, muzyce. Wreszcie o wszystkich naukach, o medycynie i różnych jęj częścicach, nawet o historii, poezyi i prawie kanowieznym. Dowodzi tutaj, opierając się na Ś. Pawle, iż filozofów pogańskich, mianowicie Platona, gdy eo z religią naszą zgodnego powiedzieli, unikać i omijać nie należy; lecz owszem brać od nich, nieprawych posiadaczy, eo nam przydatnego. Mojżesz wyćwiczony na naukach egipskich, począł rozmyślać o Bogu. *Zenobii Sophistae Epithome Paroemiarum, ex Tarrhaeo et Didymo collecta. Cum interpr. latina et scholiis maxime, necessa-**

między innymi Jana Langiusa, który przełożył dzieła Grzegorza Nazyańskiego teologa, Justyna filozofa i historyka Nikefora Kalista. Struś i Zimmerman tłumacze Galena, byli także jego uczniami. Umarł w Krakowie mając lat ośmdziesiąt, podobno w r. 1544; bo w tym roku Samuel Maciejowski Piotra Illicinusa wczwał do akademii dla uczenia języka greckiego ⁽²⁵³⁾. Ten następca Jerzego z Lignicy, rodem Włoch, wytłumaczył: *Epitaphium Bionis, Idyllium elegantissimum, e graeco Moschi translatum. Cr. ap. viduam Flor. Ungleris 1548, 4.* ⁽²⁵⁴⁾.

Po nim uczył języka greckiego w akademii krakowskiej Goliński Bazyli, i w hebrajskim języku biegły, ⁽²⁵⁵⁾ następnie Cavacius Jan Grek z wyspy Kios ⁽²⁵⁶⁾. Po nich nastął Proga Andrzej Greczyn ⁽²⁵⁷⁾. Nakoniec około 1617 Zacharias Starnigelius pisał się, i był professorem tego

riis. Cr. Matth. Scharf. 1543, 4. 22 kart. Text greeki wziął z wydania Obsopoei Haganae 1535, 8.

⁽²⁵³⁾ Cujus (Samuelis Maciejowski) singulari et tanto Praesule digna beneficentia, doctissimi trium linguarum doctores in Gymnasio nostro munifice fovebantur. Quod si Deus Francisco Stancaro tunc saniozem fidem dedisset: brevi tempore Academia Craevien. iuventutem Graecae et Hebraicae linguae non omnino rudem habuisset. Petr. Illicinum sincera fides commendabat, sed ex eo latinum et graceum sermonem tantum discebamus. Herbert Vita Ciceronis.

⁽²⁵⁴⁾ Tu się znajduje: *Epigramma in S. Maciejowski Crac. Ecclesiae Antistem et Regni Pol., Gymnasiique Cracovien. Cancellarium, graecae litteraturae amantem maxime.* Prócz tego Illicinus wydał wiersze: 1) *Idyllium in laudem Samuelis Cracovien. Ecclesiae Antistitis, factum hexametris versibus. Cr. ap. Vid. Unglerii 1547, 4.* 2) *Ad Samuelem Cracoviensis Ecclesiae Episcop. Christi cupidissimum: et inclyti Pol. Regni Cancellarium Providentissimum Satyra. N. k. Cr. ap. viduam Floriani b. r.* 3) *Oratio, de homine et disciplinis. In qua et juvenes ad litterarum studia excitantur. Cr. ap. vid. Unglerii 1549, 8.*

⁽²⁵⁵⁾ Starowolski w Hecat. pod Schoneusem.

⁽²⁵⁶⁾ Jego greckie wiersze są w *Epigrammaton Crac. Cempinius. 1601.* Pisał także wiersz grecki do Fenickiego, *Lwovianina* tłumacza Ś. Epifaniego i do Jana Muscenniusa z Kurselowa.

⁽²⁵⁷⁾ Jego *Falenki* greckie w propozycyach: *Quaestio de origine formarum substantialium. Crac. Andreov. 1619.*

języka ⁽²⁵⁸⁾. Struś około r. 1531 powiada ⁽²⁵⁹⁾: iż Polacy (w pierwszej połowie szesnastego wieku) starożytnych autorów niechętnie czytali; a mianowicie język grecki i hebrajski mało cenili, przenosząc dyalektykę ⁽²⁶⁰⁾; ile że rozumiano: iż znajomość tych języków do kacerstwa wrota otwiera. Szymon Marycki użalał się w roku 1547, iż nauki wyzwolone nie mają w Polsce żadnej zachęty i nagrody, i tylko w Samuela Maciejowskiego miłości nauk nadzieję pokładał ⁽²⁶¹⁾. Wszelako w drugiej połowie szesnastego wieku nawet we Lwowie ⁽²⁶²⁾

- ⁽²⁵⁸⁾ Jonas Sarmaticus: *Universam Gentem oramque Polonam ad veram, rigidam et duram paenitentiam suscipiendam, tempori perturbato ac luctuoso Patriae ac Reipublicae nostrae servientem, et gratiam, pacem ac felicitatem Reipublicae nostrae omnem reparare valentem, exhortans...* A. M. Matthia Blosio Crac. S. T. D. Collega majore, Mart. Szyszkowski, Ep. Cr. dedicatus. Cr. Lazar apud Matth. Andreovien. 1617, 4. Na str. odwr. następujące wiersze greckie, na których się podpisał M. Zacharias Starnigellius *Graece linguae Professor*.

Μήνα διχοτόμωσον' ἔϊφει, ἄγλαον ἔσον'.

ἔξμυα, γενεθλης, τῶν Σισκοβίων, κυδῖμης,

ἢ σελύνη τέμπει μέροπας εἰς λαμπόμενον φῶς.

ἄλλα χαρακτηρ τῶν κρατεος ἐξί κίπυς.

Δάμπ' ἤμω γῶν, μὴ μόνον ὄμυα το Σισκοβίων ὦν

Μάργτινε, καὶ ποιμνης, πατρίδος ἂν γε φίλης.

Τῷ ἔϊφει κίρεος σου, νῦν καὶ πάντοτε, χρήζε

Θε ηοκείαν ἐχθρῶν τῶν ἄπο πρὸς φερέων.

Nadto w piśmie *Academia Deifica Trias*, znad. się jego epigrammat.

- ⁽²⁵⁹⁾ W przypisie bisk. wesprymś. Łaskiemu dzieła *Luciani Samosatensis Astrologia*.

- ⁽²⁶⁰⁾ Ita nobis Dialectica placeat, ut interim et linguarum studia non negligamus, quae nobis semper cum philosophia conjuncta sint. Józef Struś w *Luciani Astrologia*.

- ⁽²⁶¹⁾ At nunc turpe dictu, plures sunt qui profugi ex castris humanitatis, barbariei inertiaeque nomina dant.... Ita fere fit, ut ea studia, quibus nec honos tribuitur, nec ulla gratia refertur, passim ab omnibus negligentur... Illucescet aliquando ille dies, quo honesta humanitas virtute ac robore superior, foedam barbariem consciet ac prosternat. Quodquidem jam prope adesse, cum pleraque alia, tum imprimis Sam. Maciejowski Praesulis vigilantia, virtus ac eruditio singularis bene nos sperare jubent.

- ⁽²⁶²⁾ Tu uczyli po grecku, a raezėj greckiej grammatyki, Jan Ursinus i Adam Burski; ale gdy zaczęli surowiej powściagać młodzię rozwiozłą, powstałi na nich Lwowianie, najwięcej ci eo greckiego języka nie lubili; co ich do opuszczenia Lwowa skłoniło.

i w początkowych w Krakowie szkołach, między innemi i w szkole P. Maryi, greckiego języka uczono (²⁶³). Faunteus Anglik Jezuita (zmarły w Wilnie 1567 roku) uczył języka greckiego w Poznaniu (²⁶⁴). Mikołaj Żórawski doktor filozofii i professor akademii krak. wy tłumaczył Cyclerona mowę za Archiaszem poetą na język grecki (²⁶⁵); na lwowskim synodzie, rusko-unickiego duchowieństwa, zabiérał się mieć zagajenie w języku greckim; nadto inne dzieła Cyclerona, mowę za Manliuszem, o przyjaźni, trzy xięgi o obowięzkach (²⁶⁶) na język grecki wyłóżył. Pisał téż i więrsze greckie, między innemi do Melecycusza Smotrzyckiego (²⁶⁷). Jan Ursinus Leopold

(²⁶³) A prandio vero (die Dominica) prius Polonica, post Germanica, iuxta scholae vestrae consuetudinem, Evangelii interpretatio fiat, quibus absolutis, *Graecae Epistolae, aut Evangelii certa pars legatur: quam scilicet puerorum in Graecis litteris profectus postulabit. Secunda septimanae die, totum antimeridianum tempus Graecis litteris dicatum esse velim. Horam itaque unam, adiecta quarta ejus parte, Grammatica Graeca et legatur et repetatur, dimidium horae lectionis contextus, ex puerorum memoria exigatur. Etymologia nam, syntaxis et prosodia dimidiam tantum horam occupent. Hic namque illa tantummodo spectanda sunt, in quibus Graeci non conveniunt cum latinis. Referant autem memoriter hoc die pueri, vel lectionem graecam, vel certe grammaticae graecae praecepta; praesertim si nondum exactam horum habuerint cognitionem. Herbest Scholae apud S. Mariae Templum institutio 1559. Consultum quoque est, sententiam insignem latinam his dari: qui in Graeca lingua profecisse videbuntur: ut sic eam graece juvenus vertat, quemadmodum litteras polonice scriptas Latine vertit.*

(²⁶⁴) Wielewicki *Histor. Diar. domus professae Cracovien. Societatis Jesu. apud Muczk. Mieszkania p. II.*

(²⁶⁵) *Μαρκος Τυλλιον Κικερωνος ο υπερ τς Αρχις Ποιητς λογος, εν των Ρωμαιων γλωττης, εις την ελληνικην παρα τς Νικολας Ζοραβις επι της τς Κρακς πόλεως τς Ακαδημιας, τς φιλοσοφιας διδασκαλς και καθηγητς μεταφρασθεις. Επει απο της Θεογονιας, χελιοσϖ εχακοισοϖ τριακοϖ δευτερω. Cr. Fr. Cesari 1632, 8.* Ten przekład jest tu drukowany obok z textem łacińskim, a dla pokazania różnicy dyalektów języka greckiego, umieścił na końcu *Ojczce nasz* po grecku, w dyalekcie pospolitym, attyckim, doryckim, eolskim i nowo-greckim. Rpis tego przekładu znajd. się w bibliotece Załus. z datą 1620 jak pisze Jan o c. *Spec.* 397.

(²⁶⁶) Rękopis tego greckiego przekładu *de officiis* znajd. w bibliot. Załus. z datą 1620. Jan o c. *Spec.* p. 119.

(²⁶⁷) Znajd. się przy *Paraenesis* albo napomnienie do przeczacnego bractwa wileńskiego cerkwi Ducha Ś. Krak. Piotrkow. 1629, 4.

liensis tak był biegły w języku greckim, iż dyalektykę z dzieł Arystotelesa zebraną, po grecku napisał i wydał ⁽²⁶⁸⁾. Adam Burski miéwał w akademii zamojskiej mowy po grecku ⁽²⁶⁹⁾ a Szymonowicz nawet poemata greckie pisywał ⁽²⁷⁰⁾. Jan Lange Szlęzak, uczeń Grzegorza z *Lignicy*, pisał greckie epigrammata na śmierć Samuela Maciejowskiego ⁽²⁷¹⁾. Gdy razu pewnego bisk. Maciejowski przyprowadził go do akademii krakowskiej, a Piotr Illicinus przywitał mową po grecku, nieprzygotowany Langus po grecku mu odpowiedział. Dwa greckie epigrammata Andrż. Trzycieskiego na śmierć Zygmunta Augusta, znajdują się przy Solikowskiego mowie, mianój na pogrzebie tegóż króla ⁽²⁷²⁾. Mamy téż wiérse greckie prawnika Przyłuskiego ⁽²⁷³⁾ i Stanisława z *Marzenin*, profesora teologii w akademii krakowskiej ⁽²⁷⁴⁾. Stępkowski Paweł zmarły r. 1584 wraz z Nideckim, sekretarz Zygmu. Augusta, który przepędził młodość w Grecyi i Konstantynopolu, zapewne w niewolą przez Turków wzięty, odbywał nauki we Włoszech i w Paryżu, pisał greckie mowy i poemata; w których niezmiernie miał, jak świadczy Starowolski upodobanie. Mieroszowski Krzysztof napisał dwie ody po grecku ⁽²⁷⁵⁾.

(268) Załuski książki téj nigdzie odszukać nie mógł.

(269) Rękopis mów prof. Burskiego posiadała biblioteka Załus. Janoc. Spec. p. 119.

(270) *Simonis Simonidis, Magni illius Zamoscii, Reg. Pol. Cancell. ab epistolis, Poemata atque alia opuscula graece composita hactenus inedita*, Janoc. Spec. p. 120.

(271) *In Sam. Maciejovii Ep. Crac. obitum J. Langi Jurisconsulti Epigrammata, graece et latine, una cum Petri Roysii naenia in funere ejusdem Praesulis. Cr. Lazar. 1550, 4.*

(272) *In funere Sig. Aug. Oratio Cr. 1574.*

(273) Przy końcu *Statuta Regni Poloniae Methodica dispositione*, położył 22 wiérse po grecku *ad Juvenes Polonos ut pacis bellicae jura, hic a legumlatoribus praescripta, servant, literis ac militiae studeant, contentione forensi posthabita*. Są téż jego epigrammata po grecku w dziele jego wiérszowaném, *Gratulatorium Carmen Samuelo Maciejovio* z r. 1545.

(274) Rodem z Wielkopolski, współuczeń Reszki, Er. Glicznera i Wujka, biegły i w hebrajskim języku zmarł 1580 r.; greckie jego wiérse są w bibl. akad. krak. pod DD. XI. 1. W niektórych opiewa pamięć zmarłych przyjaciół swoich Jana Leopolicy, Grzegorza z Samborza, Stan. Grzępskiego, i t. p.

(275) Znajdną na końcu dzieła jego *Flores Attici Cr. Horterin 1621.*

Ambroski Maciej napisał parafrazę Psalmu XV po grecku, i wiersze greckie ⁽²⁷⁶⁾. Gizelius Eustachy Polak, wojewody bełzkiego domownik, potem rektor szkoły w Kisielinie i Socynianin pisał wiersze greckie; prócz rozprószonych po różnych dziełach, jest jego wiersz grecki na śmierć Potockiego Starosty tłumackiego r. 1628 drukowany w Bytomiu. Przekładał nadto na język grecki xięgę Ś. Tomasza z Kempis i wydał w Frankfurcie nad Odrą 1626. Pisał wiersze greckie Aschborn Michał Polak, rodem z Bytomia; Petkowski Jezuita greckie epigrammata i historią soboru florenckiego z greckiego wytłumaczył. Andrzej Mądrowicz Petrykowski biegłym był w literaturze greckiej ⁽²⁷⁷⁾. Trzej Obuchowiczowie, będąc uczniami akademii zamojskiej, napisali wiersze greckie na powrót Tomasza Zamojskiego z zagranicy ⁽²⁷⁸⁾. Vitellius Jakób wydał *Hermes trismegistus*; jestto pochwała Adama Opatowczyka w trzech językach greckim, hebrajskim i łacińskim. Siejkowski świadczy, iż Birkowski Fabian sławny kaznodzieja, pisywał wiersze greckie. Andrzej Schonoeus biegły w greckiej literaturze, na jej rozszerzenie i utrzymanie w akademii, w r. 1611 fundusz zostawił.— Prócz powyższych wielu innych uczonych mężów umiało po grecku ⁽²⁷⁹⁾.

⁽²⁷⁶⁾ Znajdują po różnych panegirykach np. *Ternio votorum Bethaniae 1621, 4.* i w innych pismach Aschborna.

⁽²⁷⁷⁾ Starowolski *Monumenta Sarmator. p. 282.*

⁽²⁷⁸⁾ Wyszły w Zamościu u Krzysz. Wolbramczyka 1617 in 4to. Filip najstarszy z nich, napisał mowę prozą po grecku, z przekładem łacińskim, w której się znajdują wiersze safickie po grecku. Alexander napisał odę grecką, Teodor wiersze na herb Zamojskich.

⁽²⁷⁹⁾ Najznakomitsi z ówczesnych Hellenistów byli: Warszawicki Stanisław, Orzechowski, Kopernik, Hozyusz, Oliwiński Ignacy wydawca pieśni, Wujek tłumacz Biblii, Jan Kochanowski, Koniecpolski, Grzepski, Budny i Czechowicz tłumacze pisma Ś., Górski Jakób, Herbest Ben., Jan Trzycieski ojciec i Andrzej syn jego, Klonowicz, Ursinus, Solikowski, Erasmus Sixtus, Seweryn z Lubomla, Witkowski, Stan. Tarło, Burski, Iłowski, Cymmerman z Krakowa, Wolbramczyk Jan, jak świadczy mowa: *Oratio in funere Rever. Joan. Wolbramensis graeca et latina poesi orbi notiss. 1606.* Wojnowski poeta, Skrzyński Ign. professor, Piaseczyński Alex, który napisał Panegiryk dla 13 kandydatów, z tytułem greckim, i wydał u Siebeneychera 1604, Miński

W ogólności język grecki od czasów Tomickiego kwitnął w akademii krakowskiej; przy końcu zaś Zygmunto-wskich czasów i Jezuici w Poznaniu i akademii wileńskiej po grecku uczyli, jak świadczą wydane tam dwie grammatyki greckie, ale żaden z tąd hellenista nie wyszedł. Najpomyślniej językiem greckim zajmowano się pod panowaniem Zygmunta III, w nowej akademii Zamojskiej; gdzie Łęski typograf ozdobnie autorów greckich wydawał (²⁸⁰); ta osada akademii krak. jak zwykle osady, zostawiwszy uprzedzenia i przesady w dawniej ojczyźnie, świeże rozpoczynając życie, więcej szła za natchnieniem rodowitego ducha, mocniej z Scholastyki otrząsnawszy się, więcej literaturą starożytną się zajmowała. Wszelako Szymon Birkowski w r. 1602 (²⁸¹) narzeka: że już w całej Europie literaturę i język grecki zaniedbywano. „W szkołach, mówi Birkowski, używają nowych xiązek o retoryce, nad której uczeniem najwięcej czasu trawia, a niezaglądają do pism greków, którzy byli mistrzami wymowy“. I o sobie powiada: iż obłożony ówczesnemi retorykami, dopiero wezwany na pro-

Stan. wojewoda łęczycki poseł Zyg. III do Klemensa VIII. Jan Muscenius *linguae graecae et latinae scientissimus*, jak świadczy Starow. *in laud.*, Sierbski Szymon, *lingue utriusque juxta peritus* i. d. Troperus Andr. mówił po grecku i po hebrajsku; wytłumaczył wierszem łacińsk. wyjątek z Hezyoda, który się znajd. w mowie jego w r. 1560 mianej, w której zachęca młodzież akademicką do uczenia się literatury greckiej. Jan z *Pilczy trum linguarum peritissimus Professor*, mówi Starow. *in laud.* Jakób Starnigiel, Jakób z *Uścia*, Szlachociński. P. Koźmian, zacny miłośnik literatury ojczyśczej, posiada w zbiorze swoim dzieło Plutarcha po grecku; tu nad każdym wierszem greckiego tekstu znajd. się łacińskie tłumaczenie własnoręczne tego Marcina Szlachocińskiego. Przy końcu. A. D. 1568 *emptus per me* M. Szlachociński; Szymon Zimorowicz, i ostatni z tej epoki Hellenista Grzegorz Knapski.¹

(²⁸⁰) Prócz innych dotąd wymienionych wydał: *Institutio Christiana, ex officio Beatae Mariae Virginis a Pio V Pont. Maxi. reformato Graece edita, in usum elementariorum Hippei Samoiscien. Samosci Mart. Lenscius Typograf Academ. excudebat. 1593, 8 maj. 4 arkusze.* Toż samo dzieło, z tłumaczeniem łacińskim i polskim, wyszło w Zamościu przez tegoż Łęskiego, ale bez imienia drukarza; nadto tenże Łęski wydał: *Officium S. Vladimiri* po grecku z wielo drzeworytami.

(²⁸¹) W przedmowie do *Dionisii Halicarnassici de collocatione verborum.*

fessora akademii zamojskiej, udał się do pierwotnego wymowy źródła, to jest: do Greków. Wszelako ucząc się języka Greków niewiele się ich literaturą zajmowano ⁽²⁸²⁾.

W roku 1586. Patryarchowie Jeremiasz Konstantynopol, Melecjusz Alexandryjski, Joachim Antyocheński, Sofrony Jeruzalemski Słowianom języka greckiego uczyć się kazali, a mianowicie wołyńskim Rusinom, którym katolicy i unicy tego zabraniali ⁽²⁸³⁾. Powtórzywszy ten rozkaz listem, patryarcha zjechał sam do Lwowa r. 1589, założył przy cerkwi stauropegianskiej szkołę i drukarnię, w której roku 1591 wyszła grammatyka grecko-słowiańska, przez studentów lwowskich napisana ⁽²⁸⁴⁾, byli to uczniowie Arseniusza dermańskiego opata.

Najdawniejsze tłumaczenie z greckiego na łaciński jest Mikołaja Kopernika;

Theophilaeti Scholastici Simocati epistole morales, rurales, et amatorie, interpretatione latina. Cr. Jo. Haller. 1504, 4. Te listy Teofilakta, Kopernik bawiąc na ówczas w Krakowie wydał. *Laurentius Corvinus* ⁽²⁸⁵⁾, który z nim w Toruniu w ścisłej żył przyjaźni, dołączył tu elegię, w której żegna Prusaków ⁽²⁸⁶⁾.

⁽²⁸²⁾ Lclevel (ks. bibl. II, 94) świadczy: iż w dawnych bibliotekach klasztornych mało bardzo wiązek greckich znaleziono, co pokazuje że ich w Polsce nie wiele czytano.

⁽²⁸³⁾ Sopikow.

⁽²⁸⁴⁾ Γραμματικὴ Συντεθειτὰ ἐκ διαφορῶν Γραμματικῶν. Διὰ Σπονδαίων, οἱ ἐν τῷ τῆς Λεοπόλεως παιδοτροφίῳ. b. m. in 8. przeszło 22 arkuszy z jednej strony po grecku, z drugiej po słowiańsku. Jest to przerobienie grammatyki greckiej Konstantyna Laskarysa, która wyszła była w Medyolanie 1476. *Grammatyka dobrogłahotywnaho Ellino, Stawenskaho Jazyka, sowierszennaho iskuststwa ośmi częstiej słowa, ku nakazanyu mnohomiennitomu rossyjskomu rodu, skłożennaja od razlicznych grammatyk spudejmi iże wo Lwowskoj szkole. Wo Lwowie w drukarni bratskoj 1591.*

⁽²⁸⁵⁾ Czyt. *Histor. liter. polskiej* T. III, str. 319.

⁽²⁸⁶⁾ Kopernik bawił jako uczeń w akademii krak. od r. 1492 do 1497. Nie mógł się tu nauczyć po grecku od Michała z *Wielunia*, bo ten jeszcze r. 1487 zmarł na wyspie Rhodus; ani od Balińskiego, który się tylko za Greka udawał; ani od Jana Aventinusa kronikarza bawarskiego, bo ten dopiero w r. 1507 miał w Krakowie uczyć języka greckiego, co wreszcie bardzo rzecz niepewna: zdaje

Mela Niemiec rodem, wezwany przez Jana Łatałskiego do szkoły lubrańskiej, potłumaczył i w wydał w Krakowie:

1) *Oratio Demosthenis pro libertate Rhodiorum* (herb Łódzia z infułą biskupią) *Excussum Cr.* Hier. Viotor 1521, 4. *cursiv.* 12 kartek. 2) *Oratio Demosthenis de pace.* Hier. Viotor. *Crac.* 1531, 4. kart. niel. 11. Przypisane Piotrowi de Opolenisza kaszt. landeńskiemu, wiérsem elegiackim przez Antoniego Mele. Gdzie Mela o sobie powiada:

*Proximus arentes findebat Sirius agros,
Quum subij pulchrae moenia Posnaniae
Sectator quidam studiorum ignobilis
Illorum a tenero raptus amore tamen,
Praesulis accitus monitu iustoque rogatu,
Hic spero comites me statuisset Deas.
Rectis ut studiis imbuta Polona iuventus,
Pertesam incipiat pellere barbariem
Et tendat reliquas equare aut vincere gentes
Naturae dotes noscat et ipsa suae.*

Argumentum in orationem Demosthenis de pace zajmą 3 stronnic.

Struś Józef z Poznania, uczeń Jerzego z Lignicy i Bedermana, już w młodości nabył był wielkiej w języku greckim biegłości, w dwudziestym roku już tłumaczył z greckiego xiązki (287); oprócz wyliczonych w przypisku, miał potłumaczyć z greckiego poetyczne i astronomiczne dzieła, które albo nigdy nie były drukowane, albo ich dotąd nie odszukano.

się więc, iż jak medycyny, tak i języka greckiego w Padwie nauczyć się musiał.

(287) 1) *Ἀριστοτέλους περὶ τῆς κατὰ ὕπνον Μαντικῆς.* Aristotelis de divinatione per somnum. Josephus Struthius Posnaniensis ad lectorem.

*Quam sit Aristoteles graeco sermone venustus
Lector si dubitas experiare rogo.
Hic ille est, merito, quem dixeris alpha Sophorum,
Summus enim vere est verus Aristoteles.
Hunc lege, cognosces graecae quam plurima linguae
Commoda, quae vulgus nescia turba negat.*

Cr. 1529 Mat. Scharff. 8. Na ost. dwóch kar. *Sententiae Aristotelicae ex libris περὶ τῆς ψυχῆς Philosophantibus omnibus apprimetiles.*

Hegendorfinus Krzysztof Niemiec, rodem z Lipska, r. 1500, u Piotra Mozellana uczył się po grecku. Był w roku 1519 przytomny na dyspucie Lutą z Ekkiuszem, i to wiér- szem opisał. Po tém uczył w Luneburku. Około roku 1534 wezwany przez Jana Latałskiego hisk. poznaniś. do Pozna- nia, przez pięć lat, od 1530 do 1535, wykładał autorów w obu

2) *Luciani Samosatensis Astrologia*, Erasmo Rotter. inter- prete, J. Struthii in *Luciani astrologiam Commentariorum libri duo. Luciani declamatio quaedam lepidissima J. Struthio inter- prete*. N. k. Cr. Math. Scharf. 1531, 8. bez tekstu greckiego, z pię- cioma astrologicznemi drzeworytami. Po tłumaczeniu łacińskiem Erazma Rotter., idzie wiérz Fr. Mimera *de inventoribus Astrologiae*, które tak się kończą:

Sic quoque nunc pictis volitans super aera pennis

Struthius excussit lector amice tibi

Tu facito ergo legas haec parvi scripta libelli,

Astrologus parvo tempore magnus eris.

Daléj Baltasar Struthius in *fratris sui commentaria, Te- trastichon ad osorem*, potem *Ode Sapphica extemporaria de Astro- logia*. M. C. B. może Mart. Cromerus Biaccensis. Gdzie mie- szając astronomią z astrologią powiada:

Caeterae quid sunt sine me matheseis?

Quid salutaris, media fidelis

Potio prodest? vigilis quid agro

Cnra coloni?

Potém idą *Strusia Commentarii*, na koniec zaś *Luciani declamatio quaedam lepidissima, Αἰὶν σὺνέκρον*, to jest sąd samogłosek na literę sigma, skarżącą się na literę taf. To już jest własne Stru- sia z greckiego tłumaczenie, które Łaskiemu przypisując po- wiada: że wiele innych pism greckich, poetów i astronomów prze- łożył; *Sunt mihi aliquot Graecorum et poetarum et astronomorum opera, quae jam pridem e Graeco in latinum (si diis placet) trans- tuli, sed tantisper apud me reservo, quoad satis maturescant et luce frui apta sint. Quod si Lucianum non ingratis leges et tui nominis patrocinio dignum putabis, prodibunt et alia in lucem.* Zdaje się atoli, że żadne z tych tłumaczeń nie wyszło. *Dicendum adhoc erat* (mówi Józef Strnś przy końcu rozprawy o astrologii 1531) *de Licurgo et Arcadibus, qui se Proselenos adpellarunt, verum ea ad institutum nostrum, ad exponendum scilicet secre- tiora Astrologiae loca, parum conducere videbantur. Ad haec de fato, de necessitate motus coelestis, sed ea in adnotationibus no- stris, quas fecimus super autoridades Aristotelis et Platonis, Grae- cas et Latinas, abunde satis declaravimus. I téj Strusia książki nigdzie wyszukać nie mógłem.*

językach i tajemnie naukę Lutra między młodzieżą rozsiewał. Lubiony i szacowany od Górków, wojewody pozn. i syna jego kasztelana kaliskiego, od Mikołaja Kościeleckiego, Jana Leszczyńskiego, który mu syna jedynaka Rafała oddał na naukę, cierpiał prześladowanie od Grzegorza z Szamotuł archid. katedr. poznańskiej, który zazdroszcząc mu wymowy, nienawidząc w nim obcego, odszczepieńcem nazywał, i srodze prześladował; tak iż gdy Latałski, przeszedł na biskupstwo krakowskie, Hegendorff wrócił do kraju, i w Wittembergu uszczypliwe pismo na Grzegorza wydał.

Querela Eloquentiae. Helleborus Gregorio Schamotulano, Archidiacono Posnan. non satis compoti mentis paratus a Chr. Hegendorfino. Cui accessit Farrago errorum pudendorum eiusdem Archidiaconi Posnaniensis et in rebus sacris et iure. Explicantur autem in hoc libello, et leges multae, et iura pontificia, loca sacrarum scripturarum, et alia non indigna cognitione. Vittembergae 1536, 8.

Bawiąc w Poznaniu wydał wiele pożytecznych dla młodzieży książek, był oraz dobrym wierszopisem łacińskim. Opuściwszy Poznań wydał nadto: *Ad Latałski Joannem Ep. Crac. Epistola* 1536, 8. wierszem, gdzie wyluszcza powody opuszczenia Polski przybranéj ojczyzny. Zostawiwszy w Poznaniu bezęcných zazdrośników przyrzeka im doléwać żółci, aby pełną jéj czarę za jego wypijali zdrowie. Potém radby połączył nurty Plessy z nurtami Wisły, mówiąc: iż do jéj wód przyleje łez swoich jako dowód żalu, iż Latałskiego między Polakami zostawił. Wytłumaczył on jedno dziełko Izokratesa ⁽²⁸⁸⁾ i niektóre mowy Demostenesa ⁽²⁸⁹⁾.

⁽²⁸⁸⁾ *Areopagiticus, clarissimi et eloquentissimi Oratoris Isocratis, quo tum recte, tum salubriter respub. tam instituendi quam gubernandi ratio praescribitur a Chr. Hegendorfino latinus factus. Cr. Victor. 1534, 8.* Przypisane Zygm. Aug. królowi młodszemu.

⁽²⁸⁹⁾ *Demosthenis Orationes Philippicae quatuor, latine factae. Interprete Christophoro Hegendorfino. Accessit et secunda Olynthiaca et singulae orationes diligenter illustratae sunt argumentis et oeconomia dispositionis. Graeca ipsa ad calcem subjecta sunt, ut qui nocet graece loquentem audiat et intelligat. N. k. Hagenoae 1535, 8.* Wyd. to przypisane jest przez kogoś z Poznania w r. 1532 Andrzejowi Górcce synowi Łukasza kasztel. pozn. i generała Wielkiej Polski. *Demosthenea pro Rhodiorum libertate oratio, a Chr.*

Kromer dziejopis, następujące krótkie pisma Greków przełożył:

1) *Aristotelis de juvenia et senectute, vita et morte libellus, cum scholiis Michaelis Ephesii, Crac. Hier. Vietor. 8. (1532).*

Przypisane bisk. przemyskiemu Choleńskiemu, text i scholia są tłumaczenia Kromera.

2) *Phocylidis Philosophi poema elegantissimum, praecepta vitae degende continens, Graece cum interpretatione latina. N. k. Cr. Hier. Viet. 1536, 4. N. p. króciuchna wiadomość o Focyldesie wyjęta z Suidasa, a na k. wiérze Kromera: na przybycie xięcia Alberta pruskiego do Wilna, na wjazd tegóž do Krakowa, na odjazd Jana Tarnowskiego wojew. rusk. do obozu i powrót jego zwycięzki. Goezius (Otium Varsaviense p. 42) powiada: iż Kromera z liczby miernych tłumaczów wymazaćby należało; *Cum enim Graecorum carmina ad latinos numeros revocabat, quod in Phocylidis ποικίλων fecerat, versus quidem singulos totidem versibus, facili, ac a latina consuetudine non abhorrente dictione, diligenter expressit; et in multis (quod in carmine oppido difficile esse quis nescit?) ne a propria quidem Graecorum vocabulorum significatione longius aberravit.**

3) *Aurea carmina Pythagorae et quaedam alia fragmenta. ex quibusdam graecis auctoribus Graece eadem latina Cromero interprete. Ejusdem Cromeri elegia de adversa valetudine Sigismundi senioris in Lithuania. A. D. 1534. N. k. Cr. Math. Scharff. 1536, 4. Przypis Janowi Choleńskiemu bisk. płock. datowany z Wilna. Tłumaczenie dosłowne. N. k. wiérze greckie i łacińskie.*

Wedle Starowolskiego (290) Kromer przełożył także przysłowia Teognidasa na język łaciński.

W Franciszka Mymra *Naenia Funebris* Cr. 1532 znajdują się następujące wiérze greckie Kromera na śmierć Jana Mymra.

*Τούτου Ἰωάννου ἃς ἐδέξατο σῆμα Μύμηρον
Αὐτῆς ὅν λησὼν κέκτανε ἀιμοχαρῶν.*

Franciszek Mymer rodem z Lewenburga na Szląsku, bawiąc w Krakowie w domu Marka Szarfenberga, który był

Hegendorfino e Graeco in latinum translata sermonem, et recens edita. Cr. Hier. Vietor. 1538, 8.

(290) *In Elogiis et vitis scriptor. Polon. illustr. p. 34.*

jego dziadkiem odbywał tu nauki, i tu się pilnie uczył języka greckiego. Był w związkach przyjaźni z Marcinem Dobrogostem, Józefem Strusiem, Janem z *Turobina*, Eforinem, Frankoniuszem, a doznawał względów starosty bieckiego Bonera; wytłumaczył: *Plutarchi Chaeronei Dicteria laconica graece edita, cum M. Fr. Mymeri Siles. interpretatione latina et polonica. Ejusdem elegia ad Severinum Boner a Balicze. Cr. Hier. Viotor, 1542.*

Szymon Marycki (²⁹¹), wytłumaczył z greckiego dwie mowy Demostenesa (²⁹²) czystą i piękną łaciną; ale pobił

(²⁹¹) Starowols. *Elog. et Vitae scriptor. Polon. p. 92* i *Laudatio Acad. Crac. p. 15.*

(²⁹²) *Demosthenis de pace oratio* Simonc Maricio Pilsnense interprete, qua adolescens Graecarum litterarum studiosus, cum exemplari graeco collata, poterit facilius sensa Demosthenica persequi. Cr. ap. viduam Flor. Ungleri 1546, 8vo. z textem greckim. — W przypisie dobroczyńcy swemu Piotrowi Kmicie powiada: że ile mu wiadomo ta mowa jeszcze na język łaciński tłumaczoną nie była. O swojem tłumaczeniu tak mówi do młodzieży, którą w akad. krak. uczył po grecku: *Ne autem ceu per ambages ac flexus viarum ducens te, invitum a verbis Demosthenis avellam, vel ex amussim verbis tanquam vestigiis inhaerens ipse tibi causa sim, quominus lumen Graecae ac Latinae elocutionis perspicias, neque illud interpretandi genus, quod παράφρασις, necque quod κατά ποδας dicunt graeci, secutus sum. Elegi medium quoddam (appellant ἑμπύρετον), quod non superstitiose verba adnumerans fideliter sententiam inquirat. Potem idzie treść tej mowy przez sofistę Libana z textem greckim.*

II. *Demosthenis pro libertate Rhodiorum Oratio* Maritio Pilsnensi interprete. Cr. Matth. Scharfenb. 1547, 8. Na stronie odwrot. Jacobus Prilusius ad lectorem Polonum 6 wierszy łacińskich. Potem idzie przypis Piotr. Kmicie dobroczyńcy Maryckiego i *Argumentum orationis pro Rhodiorum libertate Graeco autore incerto.* Tłumacząc się dla czego by tę mowę Demostenesa wybrał, powiada: *Multa Demosthenis adeo praeclare divineque conscripta sunt, ut et summum oratoris summi ingentium palam testentur, et principe, qui Reipublice custos gubernatorque est, non indigna, ac inprimis hoc statu rerum turbulento apta esse videantur: quo in genere Philippicae Orationes Olynthiacaeque habentur, ubi Turcae fraudes dolosque, quibus plurimum improbus iste nunc potest, in Philippo Macedonum Rege ita impressit finxitque, ut et gubernandae Reipublicae et praecavendi hostis illinc ratio commodissima peti possit. Elegans περί του στεφάνου illa est oratio*

w tłumaczeniu i wyrozumieniu niektórych greckich wyrazów i w niektórych nie dał dość baczenia na właściwości składni greckiej. Był rodem z Pilzna w województwie sandomirskiém. Już w młodości z wielką ochotą i pożytkiem łacińskiego i greckiego języka się uczył w akademii krakowskiej (293), gdzie wierszami i mówkami zjednał sobie względy Piotra Kmity wojewody krak., który go swoim kosztem wysłał był do Padwy, gdzie pod Bonamikiem literatury starożytnej, a pod Alciatym prawa się uczył. Ztąd udał się do Rzymu, gdzie miał sposobność obeznania się z Archeologią, i nauczania się prawa kanonicznego; wróciwszy do Krakowa, za wdaniem się Kmity, został professorem retoryki. Wkrótce, lubo był i pisał się prawnikiem, i większą część życia na uczeniu się, i nauczaniu

ac plausibili argumento, in quam omnes ingenii sui virēs orator effudisse ac artis dicendi facultates contulisse visus est. Sed cum has ipsas alii suae industriae vendicassent; ne actum agere, ut in proverbio est viderer, hanc quae est de libertate Rhodiorum mihi assumpsī (quae etiam opera Chr. Hegendorfini versa est, sed qua foelicitate iudicent dectiores) partim quod non ineptum videbatur, illi de pace, hanc de libertate succedere; partim quod vellem principis Maecenatisque mei personae inseruire similitudine argumenti. Po tłumaczeniu idzie text grecki. Dalej juveni bonarum literarum candidato, lectori auditorique suo S. P. D. gdzie między innemi usprawiedliwia się, iż prawnik wziął się do tłumaczenia z greckiego. Sed quid me vis optime adolescens? An dum quod velim, quodque magis deceret, non licet propter jurisconsultorum copiam, qui suo munere funguntur non inepte, id saltem quod superest, non agam pro virili tui causa? Quamvis re penitus inspecta, non parum conferre debet videri, si is, qui se juris consultum esse vult, in castris humanitatis versetur, et transferendis Graecis studeat. Neque enim ea res est parvi momenti ad eloquentiam comparandam, qua vel sola cetera si desint, Jurisconsultum instructum esse oportet.... Siquidem eloquentia cum Jurisprudencia mutuis auxiliis utuntur, sociae sibi artes sunt, altera in alterius opem conjurat amice; nam orator in Republ. dicturus, materiam petit ex jure. Jurisconsultus contra non potest optime, quae suae professionis sunt explicare, nisi rationem dicendi vinque teneat. Na końcu jest: In Demosthenis Orationem pro libertate Rhodiorum Commentariolum, w którym krótko miejsca ciemniejsze objaśnia.

(293) In scholas Cracovienses... ubi fere a pnero moribus honestis, ac doctrina aliti educatque sumus.

prawa przepędził (²⁹⁴), począł wydawać tłumaczenia z greckiego, które dobroczyńcy swemu przypisywał. Biegły filolog, dobrze obeznany z klasyczną literaturą, gorliwy o jej rozkrzewienie (²⁹⁵), chętnie nauki swojej drugim udzielał. Uczniami jego byli: Walenty Herburt, później bisk. przemyski i poseł na sobór trydencki, Wujek, Laterna, Solikowski, później arcybiskup lwowski, Słowacki i inni znakomici w literaturze mężowie. Prócz literatury starożytnej, uczył w akademii prawa, potem był kanclerzem biskupa przemyskiego Jana Lubodziejskiego, który był po Hozyuszu na to biskupstwo postąpił. Przybywszy do Krakowa zniechęciło go od stanu akademickiego małe poważanie professorów u panów i szlachty; dla tego wkrótce porzucić akademią się starał.

„Nauczanie młodzieży dobrych nauk zgadzało się najlepiej
„(mówi Marycki), z moją skłonnością i chęciami, do czego

(²⁹⁴) *Atque si offenderit purgatissimam aurem tuam dictio crassior, longe aberrans ab illa puritate sermonis latini, quam tu pro tua eruditione soles in scriptis aliorum requirere, cogita tecum diligenter, quam benigne agendum est cum illis, qui meliorem aetatis suae partem in quaestionibus putidis et barbaris, quam in Cicero-ne, non nullum in Bartolo et Baldo inviti posuerunt. A. 1551* mówi przypisując dzieło *De scholis seu Acad.* Zebrzydowskiemu bisk. krak.

(²⁹⁵) *At utinam et regni nostri Sarmatici proceribus, quorum interest omni honesta ratione Rempublicam tueri et augere, aliquando in mentem id veniat, ut iuventutem Polonam, cuius profecto generi studiorum non ineptam, honestis quibusque praemiis, tanquam stimulis ad virtutis et literarum amorem excitarent, accenderentque, brevi tempore profecto aliam faciem regni nostri videremus.... At nunc turpe dictu, plures sunt, qui profugi ex castris humanitatis, barbariei, inertiaeque nomina dant: nam haec foeda quamvis sit, stipendia tamen honesta militi suo proponit: opes, honores, dignitates; humanitatis castra hijs pene omnibus destituta sunt.... Proinde adolescens permane in incepto, et humanitati nava operam. Illucescet aliquando ille dies (ut omnium rerum vicissitudo est) quo honesta humanitas virtute ac robore superior, foedam barbariem conficiat ac prosternat: rerumque omnium potita, multitudine opum, honorum, dignitatum, tanquam opimis spoliis conspicua, militem suum ditet conhonestet ac exornet. Quod quidem jam prope adesse, cum pleraque alia tum imprimis Samuelis Maciejovii Praesulis vigilantia, virtus ac eruditio singularis bene nos sperare jubent. Marycki tamze.*

„umysł mój troskami znękany i myślami zajęty zachęciła naj-
 „więcej Italia, gdzie dla miłości nauk, wszystkich professorów
 „nauk wyzwolonych nagradzają i szanują. Lecz wróciwszy do
 „ojczyzny, gdym zobaczył, że obowiązek profesora, u cudzo-
 „ziemców szanowany i wysoko ceniony, u nas nie ma żadnego
 „szacunku ani nagrody, i niemal wzgardą jest okryty, z żalem
 „opuszczała mnie ochota do tego stanu; oburzony taką niespra-
 „wiedliwością, zaraz począłem myśleć, jakby się najprędzej i
 „bez mojej szkody uchylić od obowiązku, który ani zaszczytu,
 „ani korzyści u nas nie przynosi. Któż bowiem spokojnym u-
 „mysłem to zniesie, aby urzędem tak zacnym i uczciwym, tak
 „dla Rzeczypospolitej użytecznym, niegoduie pomiatano i gar-
 „dzono? kogóż nie zaboli, gdy u nas ostatni stan więcej ma
 „poważania i względów? Że gdy nawet próżniaki znajdują u
 „panów łaskę i opiekę, professorów, dla tego że nie wszyscy
 „obowiązkom swoim zadość uczynić mogą, wszystkich bez wy-
 „jątku kładą u nas w rzędzie najlichszych ludzi. Lubom więc
 „sobie obrzydził stan, którym był polubił, w którym zestarzeć
 „się pragnąłem, niechciałem wszelako nabytą naukę zmarno-
 „wać i życie na próżnowaniu, bez żadnego dla drugich pożytku
 „przepędzić, tym bardziej, iż mędrcy wyrzekli: że wypada wy-
 „jawić przyczynę, dla której rzecz rozpoczętą rzucamy. Dla
 „tego postanowiłem sobie pisać, zwłaszcza dostąpiwszy miejsca
 „na którym swobodnych chwil owoce wolno mi okazać i na
 „którym dostateczny sposób zaspokojenia potrzeb moich zna-
 „lazłem ⁽²⁹⁶⁾.” Zapewne tu Marycki mówi o owym kanc-
 lerstwie u biskupa przemyskiego. Rok śmierci i urodzenia
 jego nie wiadomy. Zdaje się, że pisząc w roku 1551 dzieło
 swoje o akademiach, jeszcze się wahał w powołaniu ⁽²⁹⁷⁾.

Stanisław Iłowski rodem z Mazowsza ⁽²⁹⁸⁾, sześć pism
 pomniejszych w młodości z greckiego na język łaciński prze-
 łożył, a większą część życia przepędził za granicą. W Padwie

⁽²⁹⁶⁾ De scholis seu Academiis.

⁽²⁹⁷⁾ Me animus, pisze do Herberta, nec dum alicui certo vitae ge-
 neri adfixum, nostrorum temporum incuria, contagione sua, vel
 ambitioni inanciparet, vel ad turpe ocium abijceret.

⁽²⁹⁸⁾ Nigdzie o nim wzmianki nie masz, tylko Święcki (*Masoviae de-
 scriptio p. 47*) między Mazurami go kładzie.

uczył się prawa, obok literatury starożytnej około 1545 ⁽²⁹⁹⁾. Potém (około 1554) bawił z Janem Tęczyńskim w Paryżu ⁽³⁰⁰⁾ gdzie pomniejsze pisma Dyonizjusza z Halikarnassy przełożył. W roku 1563 był w Padwie, a we dwa lata zostawszy w Bononii doktorem prawa, miał mowę na pochwałę nauki prawa ⁽³⁰¹⁾. Miał opiekunów w Przerebskim arcybisk. gnieźnieńskim, Mikołaju Radziwille ⁽³⁰²⁾, Uchańskim, a potém w Myszkowskim. Żył w związkach przyjaźni z Goślickim. Był kanonikiem płockim. Wreszcie rok jego urodzenia i śmierci nie wiadome. Wy tłumaczył najprzód mowę Synezyusza.

Synesii Episcopi Cyrenes. ad Arcadium Imperatorem liber de regno bene administrando. Venetiis apud Somasculum 1543, 4. 2) Venetiis 1633, 8. 3) Venetiis 1563, 4). Jestto mowa, którą miał Synezyusz roku 397 do Arkadiusza cesarza, w ówczas dwadzieścia i jeden lat mającego. Iłowski przypisał to tłumaczenie Myszkowskiemu podkanclerzemu koronnemu.

Dionisii Halicarnassei responsio ad Cnei Pompei epistolam et alia quaedam graece et latine, interprete St. Ilvio Parisiis 1554, 8.

⁽²⁹⁹⁾ Noli omne tempus in legali Philosophiae studio, *ad quod animum primum applicui meum*, consumere, mówi Iłowski do Uchańskiego w przypisie mów Ś. Bazylego.

⁽³⁰⁰⁾ Itaque memoria tenes (*mówi Iłowski do Tęczyńskiego*) te cum primum per aetatem licuit, iussu illius ac voluntate (patris) in Galliam profectum esse, ut in gratiam potentissimi Regis venires, ut instituta, mores, ritus, leges praestantissimae gentis cognosceres, ut ab Academia Parisiensi doctrinam omnium liberalium artium et sapientiam peteres: quo cum venisses: quanta nos humanitate et benevolentia complexus fueris, quantum illo temporis spatio in omni genere eruditionis profeceris, quis locupletior testis esse potest quam ego ipse? cui sic omnia tua, cum Lutetiae Parisiorum nna essemus patuerunt, benevolentia, comitas, liberalitas, ut quantum letitiae nobis attulit antea domesticus illae congressus, tantum molestiae ex discessu tuo in aulam capiamus.

⁽³⁰¹⁾ Stan. Ilvii de laudibus Jurisprudentiae oratio, Bononiae in doctoratu suo habita. Bononiae apud Joannem Rossinum in via S. Mamoli sub insigne Mercurii 1565. Habita licentia a RR. DD. Vic. Episc. et Inquisitore. 4.

⁽³⁰²⁾ Przypisując mu tłumaczenie Demetrynsza *de elocutione*, powiada: *ut his nostris tanquam literarum primitiis, testificatum hominibus relinquerem, quantum tibi deberem et quo animo erga te essem affectus.*

Dyonisiū Halicarnassi nonnulla opuscula latine St. Ilovio interprete. Lut. ex off. Roberti Stephani 1556, 8. Tutaj są: rzecz Dyonizjusza z Halikarnassy *de ratione tractandi historiae*; pochwały autorów greckich; odpowiedź Pompejuszowi, w której się usprawiedliwia dla czego gani styl Platona. Tę Iłowski przypisał *Secundo Curioni* którego nauczycielem swoim nazywa.

Demetrii Phalerei de elocutione liber a St. Ilovio Polono latinitate donatus et annotationibus illustratus. Item Dionisiū Halicarnassaei quaedam opuscula eodem interprete. Basileae. Oporinus 1557, 8. Wspomniane quaedam opuscula są: *Dyonisiū Halicarnassei de praecipuis linguae graecae auctoribus elogia. Ejusdem comparatio Herodoti cum Thucydide, et Xenophontis, Philisti, Theopompi inter se. Ejusdem Responsio ad Cn. Pompei epistolam, in qua ille de reprehensio ab eo Platonis stylo conquerebatur. Omnia haec graece et latine St. Ilovio interprete.* (Wszelako tylko Demetryusza Falerejskiego *περὶ ἑρμηνείας* text grecki w tém wyd. znajduje się). *Ejusdem Ilovii et Fr. Robertelli de historica facultate commentationum.* A zatém, prócz listów Śgo Bazylego, w tém wydaniu wszystkie pisma Iłowskiego znajdują się.

Goezius (*Otium Varsaviense*) nie chwali tłumaczeń Iłowskiego: *enim vero in Demetrii Phalerei τὴ περὶ ἑρμηνείας versione, iuveni ut ipse vocat labore, plura de suo ἀναλῶς plane addit: nonnulla etiam quae Graece sunt scripta omittit: multorum denique se sensum ignorasse declarat. Fideliozem se ac diligentiozem in Synesii τῇ περὶ βασιλείας, ac Basiliū M. aliquibus orationibus latine vertendis praestitit. In Synesio tamen sub obscuro certe scriptore hinc inde perspicuitatem orationis, passus est desiderari.*

Drugie tłumaczenie Demetryusza Falerejskiego o wysłownieniu, wydał młody Franciszek Masłowski w Padwie, tegoż samego roku co przyjaciel jego Iłowski w Bazylei (303).

(303) *Demetrius Phalereus de elocutione liber a Francisco Masłovio Polono in latinum conversus et ab eodem obscuriorum locorum explicationibus illustratus. Patavii. Gracius Perchacenus excudebat 1557, 4; kart po jednej stronie liczb. 32 bez textu greckiego. Osobno, Fr. Maslovii Poloni Scholia, quibus obscuriores loci in Demetrii de elocutione libro explicantur, kart. niel. 14, gdzie powiada co tu pod względem filozoficznym zrobić: Cum*

Jest to odmienne zupełnie tłumaczenie, z przydanym bardzo uczonym komentaryuszem, którego Iłowski nie ma. O Masłowskiu żadnej nie mamy wiadomości; tylko co w liście do podkanclerzego Przerębskiego pisze, daje nam wyobrażenie o jego naukach, które w Padwie pobierał.

„Gdy stósownie do mego obowiązku, mówi Masłowski, mego dla ciebie uszanowania, i wreszcie dawniej z tobą zażyłości, za pierwszą sobie poczytuję powinność, tobie najlepszemu, najświetlejszemu i największemu memu przyjacielowi, o wszystkiem co tu robię, jakimkolwiek bądź donieść sposobem; bo jeśli cokolwiek zrobił, co byś godném pochwały poczytał, to pewno wszyscy ludzie zatwierdzą i polubią, osądziłem przeto za rzecz przyzwoitą, zdać tobie sprawę z moich nauk we Włoszech, które tu pod twoją opieką i z twoją pomocą pobieram; abym, jeśli się czego przy mojej pilności i usilności ze starożytnych autorów nauczył, twego ukształconego i polerowanego rozumu mógł zasięgnąć rady i zdania, które jak we wszystkiem, tak w tych mianowicie rzeczach, tak wysoko cenię,

mihi liber Demetrii περί ἐκφρασεως a me in latinum conversus divulgandus esset, et multa in eo ita obscure scripta, ut non facile a quorvis intelligi possent, animadverterem; omnino mihi faciendum putari, ut aliquid, quod ad explicandos in eo difficiliore locos facere videbatur, ex commentariis meis, quae ego jam pridem hac de re institui, adnotarem: Ea enim ratione futurum ratus sum, ut si quid mea opera bonarum literarum studiosis adiumenti ad intelligendum eruditissimum artis dicendi magistrum, afferrem, non parvam ab illis pro meo labore inirent gratiam. Et si autem mihi dubium non fuit, qui hoc idem vel ipsa, quam in vertendo adhibui diligentia, apud eos consecutus fuisset, tamen ut adhuc aliquid ad illorum erga me benevolentiam accessionis fieret: ne in habere quidem ab ipsis meam desiderari operam volui. Primum igitur libri totius partitionem, omniumque disputationum normam veluti quandam, ac methodum adnotari: deinde Aristotelis, Ciceronis, Hermogenei, Longini, Quintilianii et id genus aliorum plurimos, quibus difficiliora sensa auctoris explicari posse credebam, locos ex commentario nunc, in quem ego haec omnia diligenter congesseram, desumpsi; antiquorum praeterea scriptorum exempla, quibus Demetrius in explicatione artis utitur, unde desumpta sint diligenter perquisivi et quae invenire potui, cujus unumquodque illorum esset judicari; ac denique totum id aut in extremis pagellis apponendum, aut in calce operis subiungendum curavi.

ż go z inném ledwie porównywać ośmieliłbym się, a niewątpliwie nad innych przenosić muszę. I sprawiedliwie: bo jeśli co w moich naukach godnego szacunku znajdziesz, nie wątpię: iż i inni to potwierdzą i chwalić nie omieszkają. Albowiem tak cię ludzie dla twojej cnoty, ze słodyczą obyczajów złączonej, szacują, iż pewnie nic nie pochwalą, i nic lubić nie będą, co-bys ty naganiał. Dla tego pozwól, abym ci cały bieg moich nauk tutaj opisał. I nie rozumięj, abym to robił dla pochwalenia się przed tobą, albo z jakiej próżności, ale tylko abym cię zawiadomił, jak wiek mój na naukach we Włoszech strawiłem, i czegom moją pracę i pilnością dostąpił, ile że łaskaw na mnie, masz prawo pytać, jakie ztąd odniósłem korzyści i owoce. Obym ja tylko mógł czémkolwiek moję wdzięczność dla ciebie okazać, i obym przynajmniej szczerą chęcią służenia ci na to zasłużył: abys mnie w liczbie miłych tobie ludzi umieścił! Lecz nie śmiem twierdzić, abym z moich nauk odniósł jakąś korzyść, któraby mnie u ciebie męża zacnego, choć jakiegokolwiek zjednać mogła względy. To tylko śmiem powiedzieć: iż z największą starałem się usilnością, abym przynajmniej, ile jest w mojej mocy, nie zawiodł nadziei was wszystkich, a szczególnie twojej, którzyś mnie na nauki do Włoch wysłał. Bo przystępując już do rzeczy, gdym trzy lat temu za twoim przykładem, i na twoje naleganie udał się do tego najznakomitszego na świecie gymnazjum, i od młodości kochałem się w tych kunsztach, nad które nic zabawniejszego, godniejszego, i do dobrego i szczęśliwego życia stósowniejszego, albo nakoniec dla wolnego człowieka uczciwszego wymyślić nie można, postanowiłem sobie łączyć znajomość rzeczy, którą z xiąg starożytnych filozofów nabywamy, z ćwiczeniem się w wymowie. Rozumiałem albowiem, że mi nie należało iść torem tych, którzy albo długą pracą, i wielkim mozolem nabywają wiadomości w księgach starożytnych, nie dbając o piękne wysłowienie i wytworność stylu, albo też ubiegając się za ozdobami i świetnością w wysłowieniu, nie mają poważnego i gruntownego o rzeczach zdania. Albowiem myśli i wiadomości rdzewieją, jeśli im nieprzydamy światła, przez piękne wysłowienie i kwiatami wymowy nieprzyozdobimy. I nawzajem, najdoborniejsze wyrażenia, jeśli pod nie myśli ważnych i rozumowań nie podłożymy, będą czczą gadaniną. Najprzód więc przykładałem się do tej części filo-

zofii, która mówi o początku, ruchu i spoczynku, o niebieskich gwiazd obrotach, o przymiotach elementów, i tym podobnych. Rozumiałem albowiem: że niedobrzebym zrobił, gdybym jeno nad jedną gałęzią nauk (w najściślejszym z sobą związku będących) pracował, a zaniedbał inne, równie piękne, które społeczeństwu ludzkiemu najwięcej pożytków przynoszą. Zajmując się temi dwoma nauk rodzajami, zasięgałem pomocy i rady ludzi świadomych i uczonych, aby mi w rzeczach trudnych i mniej dostępnych zatopionemu, nie zdarzyło się, co się podróżnym przytrafiać zwykło: iż gdy po nieznanym podróżują krajach, zbaczają z dobrej drogi, i nie przychodzą tam dokąd zmierzali. W filozofii więc wziąłem sobie za przewodnika Antoniego z *Genui* (Antonium Genuam) jednego ze znakomitszych perypatetyków; w wymowie zaś Fr. Robortellego z *Udyny*, jakiego miły Boże! męża, który wszystko, a mianowicie co do wymowy należy, tak doskonale, tak jasno i pięknie wyklada, iż kto pilnie słuchał pod nim wykładu jednego z autorów, może sobie powiedzieć: iż rzucić wszystkie pisma, które nam o téj rzeczy starożytni zostawili. Sposób jego wykładu dobrych autorów różni się całkiem od zwyczajnego po szkołach retoryki i filozofii. Bo młd professorowie rzecz do wykładu wybraną, w taki umieją uszykować porządek, iż nic jaśniejszego i przystępniejszego dla pojęcia wymyślić nie można. I nic to nie jest dziwnego: bo, że jeszcze do moich nauczycieli wróć, Antoni Genuensis obrawszy sobie w filozofii Arystotelesa za przewodnika, jego tylko pisma pilnie wyklada; a owe dzieła tego filozofa wykłady, objaśnienia i zagadnienia, które oni wymyślili, ze swojej szkoły wypędził. Bo jakże nie mamy pogardzać temi mniemanami Arystotelikami, którzy wykładając Arystotelesa, prawią rzeczy z prawdziwemi pismami i myślą Arystotelesa całkiem niezgodne. Lecz w naszym wieku do tego przyszło, iż choćby kto najlepiej poznał filozofią, ale o błahe zagadnienia sporów wieść nie umieć, ani ich brzydkiego nie używa języka, żadnej sławy ze swój nie odnosi nauki. Robortellus w wykładzie swoim nauk, rozmaitych i licznych, i w księgach wielu autorów zawartych, tak postępuje, iż w krótkim czasie dobrze ich nauczyć się i pojąć można. Wykładając prawidła wymowy, trzyma się Arystotelesa i wedle jego sposobu wyklada wszystko, co o téj rzeczy Cyceron, Hermoge-

nes, Kwinktylian i inni retorowie powiedzieli. Bo nie masz nad tego filozofa żadnego u starożytnych autora (na co się i starożytni jednogłośnie zgadzają), któryby głębiej rzeczy zrozumiał, albo któryby bystrzejszym w wynalezieniu lub osądzaniu okazał się. Dla tego kto jego weźmie za przewodnika, łatwiej, lepiej, nawet najtrudniejszych rzeczy, nauczyćby się nie mógł. Co jako z wielu innych, którzy w wykładzie nauk metody Arystotelesa trzymali się, a najbardziej na naszym Demetriuszu się pokazuje; jeśli to dzieło *περὶ ἐμπνεύσεως* jest jego rzeczywiście. Bo on idąc śladem Arystotelesa, prawidła retoryki, (nie całej, ale części jej najgłówniejszej; bez której inne są nieme), takim wyklada porządkiem, iż się we wszystkiém dobrze zgadza z naturą. Dla tego przyszedłszy do wieku, w którym sam o literaturze dojrzałe mieć począłem zdanie, gdy to Demetriusza dowcipne dzieło do rąk mi wpadło, zaraz zachwycony jego nauką, przełożyć go postanowiłem. Wyznaje jednakże otwarcie: iż mnie nie raz odstręczała od tego rozmaita i przytrudna uczoność, którą on dzieło swoje okraszył, i tak przerażała, iż kilkakrotnie do tłumaczenia porwawszy się, nieraz zaniechać musiałem. Bo nim się na to odważyłem, trzeba było wiele czytać, wiele słyszeć, wiele nakoniec starożytnych autorów o tej rzeczy piszących przewartować; a nie śmiałem tyle rozumowi mojemu zaufać, abym się porwał do tak wielkiej i niebezpiecznej roboty, której jak widziałem nikt podjąć się nie chciał. Lękałem się bowiem, aby mnie nie spotkało, co żeglarzom zdarzać się zwykło, którzy chociaż biegli są w swoim kunszcie, wszelako płynąc wśród skał i mielizny, rozbijają się i giną. Wszelako gdy już przyszedł czas, iżbyś mógł mnie łatwo o niedbałość posądzić, gdybym ci nie złożył jakiego mojej pilności i nauki dowodu, myślałem oddawna czémbym cię o moim w naukach postępie przekonał. Aż nakoniec długo myśląc nad wytłumaczeniem tej książki Demetriusza, postanowiłem przywieść do skutku, co mi piérwój zatrudniém wydawało się. Dla tego nabrawszy serca, znowu wziąłem się do dzieła, i śmiało przekładałem, mając zawsze ciebie na myśli, którego cnoty z dobrocią wielce miłuję. Już bowiem nie obawiałem się, abym żeglując pó przestworzu i głębinach bezdennych, pełnego skał morza, bezpiecznie do portu zawinąć nie miał; bom zawsze sterował mój okręt ku tobie, który jako mąż znamienity,

byłeś dla mnie jakby znakiem na wysokości umieszczonym skale. I abym cię o wszystkiem zawiadomił, gdy roku zeszłego powietrze w Padwie i innych stronach Włoch panowało; chcąc uniknąć niebezpieczeństwa, udałem się wraz z Robertellim do jego wiejskiego domku, tam przez kilka dni zabawiwszy, postanowiłem temu mężowi odkryć moje zamysły. Gdy więc razu pewnego gadaliśmy o naszych naukach, co nam często się zdarza, i przypadkiem wzmiankę o Demetryuszu Falernejskim uczyniono, powiedziałem: iż chciałbym przełożyć na język łaciński księgę o wysłowieniu, którą jemu przypisują, abym w tym zawodzie niebezpiecznym sił swoich spróbował. Co on usłyszawszy, natychmiast bardzo mnie prosił, abym to jak najprędzej można było wykonał, i nie skończył na prośbie; lecz oraz poradził, jak się mam wziąć do tego; dla tego zaraz tam na wsi do tego tłumaczenia się wziąłem, i niektóre z języka greckiego na łacińskie przełożyłem. Tak mi się to zdarzyło, wolę aby inni o tém sądzili. Bo jeślibym pochwalił, boję się aby mnie zarozumiałym nie nazwano; ganiąc zaś, lękałbym się uchybić godnemu mężowi, za którego radą i naleganiem to tłumaczenie kiedyś pójdzie do druku. Żebym zaś jednakże wszystkiego milczeniem nie pomijał, oświadczam: iż usiłowałem każde zdanie tyluż słowy oddać, tak aby tłumaczenie łacińskie odpowiadało zupełnie oryginałowi, ile właściwości tych języków dozwolą. Spodzielam się wreszcie, iż ta książka przyjemną ci będzie przynajmniej dla tego, że zawiera prawidła wymowy, do której w młodości swojej tak pilnie się przykładaleś, iż jakie przodkowie twoi dostojenstwa w kraju piastowali, takich ty za wolą króla i stanów rzeczypospolitęj jakby spadkiem po nich dostąpiłeś. Co niech tobie i rzeczypospolitej przy Bożej łasce wyjdzie na pożytek i szczęście. Bywaj zdrow. W Padwie d. 5 kwietnia, kiedyśmy tu przybycia królowej Bony wyglądali 1556 roku od narodzenia Chrystusa. “

Masłowski umarł młodo w Padwie, a nagrobek jego w kościele ś. Antoniego tamże znajduje się. Jan Kochanowski przyjaciel Masłowskiego, następujące na portret jego napisał wiersze:

Exiguam Francisce tui suavissime partem

Scita licet nobis ista tabella refert;

Agnosco faciem, verosque in imagine vultus,

Doctrinam et summum non video ingenium.

Warszewicki nim został Jezuitą, przełożył z greckiego romans miłosny Heliodora, podobno dla zabawy Zygmunta Augusta; jest to główne dzieło tego uczonego męża, o wielkiej jego w języku greckim biegłości świadczące. Tłumaczenie dosyć ozdobne, za oryginałem w gładkości wyśłowienia rzadko się przystaje, i dotąd literatura łacińska innego tłumaczenia nie posiada ⁽³⁰⁴⁾. Warszewicki był znakomitego w Mazowszu rodu; uczył się języka greckiego i innych nauk w Wittemberdze pod Melanchtonem, i tam do zdań dysydenckich przyłączył, był potem sekretarzem i rejentem kancelaryi u króla Zygmunta Augusta, który go do różnych poselstw, między innemi do Turcji używał. Zostawszy księdzem, wyszedł na kanonika i scholastyka gnieźnieńskiego i kanclerza poznańskiego, już miał zostać biskupem chełmskim, gdy nagle zmieniwszy sposób widzenia w rzeczach religijnych, w czterdziestym roku swego wieku, wstąpił w Rzymie do zakonu Jezuitów r. 1567; odtąd jego życie należy do historyi polskich Jezuitów, których z największą gorliwością na Litwie i w Lublinie krzewił, na których usługi całego siebie poświęcił, Zygmuntowi III jezuitkie dał wychowanie ⁽³⁰⁵⁾, brata Hozyuszowego i Chodkiewicza nawrócił; a Herbesta i wielu innych do Jezuitów namówił. Umarł r. 1591.

Heliodori Aethiopiae Historiae libri X nunc primum e graeco sermone in latinum translati a St. Warszewiczki Polon.

⁽³⁰⁴⁾ W tymże czasie Heliodora Renat Guik onius przekładać był zaczął i wydał w Paryżu *apud Wechelium 1552*, ale tylko pierwszą część; gdy tymczasem Warszewicki tłumaczenie całego Heliodora jeszcze w r. 1551 przesłał był Melanchtonowi. Heliodor Greczyn rodem z Emezy w Fenicyi, napisał był w młodym wieku ten romans w 10ciu księgach, z tytułem *Aethiopica*, albo miłości Teagencsa z Charykleą; potem w r. 300 został biskupem w Tessalii; a gdy owego romansu spalić nie chciał, Synod miał go złożyć z urzędu biskupiego. Jest to wreszcie najlepszy romans grecki; wytwornością języka, moralnością, skromnością, zręcznym prowadzeniem, równie jak dobrą charakterów utrzymaniem odznacza się.

⁽³⁰⁵⁾ Na obrazie Warszewickiego u Tannera *in S. J. Europ. Apostol. p. 243*, który napisał żywot Warszewickiego z Alegambiego i Nadazego, odrysowany jest Zygmunt z ogromnym w ręku różańcem klęczący przy Warszewickim. Że Warszewickiemu wychowanie się udało, przyznają sami Jezuiti. Czyt. Rostkowski. *Hist. Litnan. S. J. L. VIII, p. 229.*

N.k: *Basileae. Oporinus 1552 in fol.* Na przodzie przedmowa Warszewickiego do króla Zygmunta Aug., wychwalająca miłość pokoju, i powiada, że to dzieło w bibliotece Macieja króla węgiers. znalazło się, datowana z Warszewic wioski jego dziedzicznej. List Melanchtona, który był posyłając rękopis tłumaczenia tego do Oporyna napisał, tylko przy tém wydaniu znajduje się. Drugie wyd. *Antwerp. apud Mast. Nutium 1556, 12.* 3) *Ursellis ex off. Sutorii. 1601, 12.* 4) *Heliodori Aethiopicorum libri X graece et latine ex versione St. Warszewicki, collatione MSS. Bibliothecae Palatinae et aliorum emendati et aucti, opera Commelini. Heidelberg. 1598, 8.* 5) *Lugd. Batavor. 1611, 8. z textem gr.* 6) *Heliodori Aethiopicorum libri X Burdelotius emendavit, suplevit ac libros decem animadversorum adjecit. Lutetiae Paris. apud Febrier. 1619, 8.* 7) *curavit David Pareus Francof. 1631, 8.* 8) *Lugd. Batavor. 1637, 12.* 9) *Ursellis 1651, 12.* 10) *Lipsiae 1772, 8.* Wyd. Szmidta, w którym oprócz błędów wyd. paryzkiego z roku 1619, nowe jeszcze przybyły. 11) *Textum recognovit, selectamque lectionis varietatem adjecit. Mitcherlich gr. et cum latina Warszewicii versione interdum mutata I, II Pars Argentorati 1798, 8.*

Melanchton posyłając to tłumaczenie Oporynowi, takie o niém daje zdanie: „*Mittimus latinam interpretationem Historiae Heliodori. Scio te ipsum prudenter et recte judicare de scriptis; et tibi notum auctorem existimo. Oratio est nitida et non tumida. Et mira est varietas consiliorum, occasionum, eventuum et effectuum, et vitae imagines multas continet. Itaque a multis eum legi utile est, et varietas lectores invitare potest.*“ Warszewicki zaś o niém powiada: *Cur autem homines docti eam lectione posteritatis dignam censuerint, res ipsa ostendit. Est enim cum ad voluptatem lectoris, tum vero etiam ad utilitatem mirifice accommodata narratio, elegantia et venustate sermonis eximia, et mira varietate consiliorum, eventuum et affectuum. Nec solum fortunae vices, sed etiam virtutum imagines multae hic propositae sunt. In quibus et Hydaspes describitur, rex Aethiopum, cui non solum laus fortitudinis, sed etiam iustitiae, clementiae et pietatis erga subditos tribuitur.*

Jan Kochanowski, przed Hugonem Grocjuszem, niedbałe tłumaczenie Aratusa przez Cycërona poprawił ⁽³⁰⁶⁾, a ⁽³⁰⁶⁾ *Ciceronis Aratus ad graecum exemplar expensus et locis mancis*

Andrzéj Nidecki je objaśniał⁽³⁰⁷⁾. Szymon Birkowski, rodzony brat sławnego kaznodziei Fabiana, professor i rektor akademii zamojskiej, przełożył Dionizyusza z Halikarnassy dzieło *de collocatione verborum*⁽³⁰⁸⁾. Nakoniec młody Piotr

restitutus. Cr. Andr. Petricov. 1579, 4, książka nadzwyczajnej rzadkości.

Ciceronis Aratus ad graecum exemplar expensus et locis mancis restitutus. Cr. Andr. Petricov. 1612 in 4to. Jest tu wiadomość o Kochanowskim ze Starowolskiego i przypis J. Zamojskiemu. W przedmowie mówi Kochanowski: *Quod corpus ipsum et illud quasi gnesion Ciceronis attinet, praeter spem nostram non usque quaque repurgatum, aut cum graeco Arato consentientem partem illam reperimus. Neque sane ejusdem invidiae et amissa restituere et errata corrigere videbatur. Ego vero, qui in communem litterarum usum Latinum Aratum, non ut antea laccerum et scabrum, sed quantum in me esset nitidum ac tersum exhibere concupiveram: parvum operae pretium fecisse me arbitrabar, si cum lacunas omnes explevissem, nihilominus naevos quosdam, qui operis venustati non parum detraherent, quasi per negligentiam relinquerem.... Ut ut est, ego literarum amantibus, quantum in me fuit, palpum in hac parte diutius obtrudi non sum passus, insignioresque aliquot errores sustuli; ita tamen, ut quoad liceret, quam minime a vetere scriptura descenderem, ut peccata illa, vitia potius librariorum, quam auctoris errores fuisse, existimari possint. Ut autem meus hic labor eo placatiore invidia uteretur, non Phaenomena tantum, sicut a principio statueram, sed prognostica quoque, non tam perpurgavi (pauci enim ex hac parte Ciceronis versus sunt reliqui), quam ipsemet ex graeco trans tuli; ut cum reficiendo hoc libello tantum operae posuerim, meo quodam jure ex iis Ciceronis ruderibus nonnulla, quae operi suscepto non satis quadrarent, reicere potuerim. Ten Aratus miał wielkie do tłumaczów szczęście; bo go najprzód Cycero wiąże wymowy, potem Cesar Germanicus wnuk Augusta, otruty przez Tyberiusza, (ułamek jego tłumaczenia, ale podejrzany, dotąd zachował się), potem Kochanowski wiąże poetów polskich, nakoniec Hugon Grotius sławny prawnik tłumaczyli. Dopełnienie Kochanowskiego wynosi 650 wierszy; a zatem większą połę całego poematu.*

⁽³⁰⁷⁾ *Inter fragmenta Ciceronis. Venetiis 1560, 1565, 1578.*

⁽³⁰⁸⁾ *Dionysii Halicarnassei, de collocatione verborum graece et latine S. Bircovius recensuit et nunc primum convertit. Zamosci Mart. Lenscius. Acad. Typogr. excud. 1602, 4.* Tu się znajd. text grecki obok z tłumaczeniem łacińś. w dwóch kolumnach. Na karcie Sig. 5 ij. *Exempla latina graecis Dionisii respondentia.* Na str. sig. Z *Index auctorum quorum Dionysius in libro de collocat. mentionem fecit.* N. k. *Nomina auctorum ex quibus latina exempla sunt*

Wierzbiewa Biskupski miał w akademii frankfurckiej mowę na pochwałę Demostenesa⁽³⁰⁹⁾.

Niektórzy Polacy zajmowali się wykładem z greckiego Ojców ŚŚ. i tak młody Hozyusz, który Arystotelesa w oryginale

sumpta. Causobonus in libro de Enthusiasmo Cap. IV. p. 118 wspomina o drugiem wydaniu z r. 1604, 4. Birkowski zachowawszy w tłumaczeniu przykłady oryginalne, na końcu inne łacińskich autorów wyjęte położył. Schottus tłumaczenie jego przedrukował w wydaniu łacis. pism Dionizjusza, *Hanoviae 1615. Dionysii Halicarnassei de structura orationis liber, ex recensione J. Uptoni, qui et veterem interpretationem emendavit et notis integris Frid. Zilbnerii selectisque aliorum; his accesserunt S. Bircovii exempla latina cum duobus Indicibus. Londini 1728, 8. Simonis Bircovii exempla latina graecis Dionysii respondentia. Londini 1728, 8.*

Wreszcie i w dawniejszych wyd. tego dzieła Dionizjusza z Halikarnassy przez Uptona w latach 1702 i 1747 znajd. się Sz. Birkowskiego przykłady greckim odpowiadające. Upton tłumaczenie jego nagania, ale podłożone na miejscu greckich łacińskie przykłady z pochwałą wspomina. *Versionem hujus libri suscepit olim S. Bircovius, in Acad. Samoscensi centum et triginta abhinc annis professor; sed infelici admodum successu; est enim si qua alia non tantum inepta, sed in plurimis a sensu auctoris aliena et scriptori quae politissimo adjungeretur, prorsus indigna. Sane hunc hominem Hegesiae Magnesso si scripta exstarent idoneum vix iudices interpretem. Quod igitur ad versionem attinet, aut novam a me habes, aut veterem instar Theseae navis adeo immutatam, ut pristinae si ulla, pauca admodum reperiantur vestigia. Exempla latina, graecis Dionysii respondentia, a Bircovio sunt collecta: quae cum aliquem usum essent habitura, nolui ut eorum utilitate studiosi juvenes, aut sua laude Bircovius frauderetur. Hoc tamen scias velim, me omnia recensuisse cum optimis editionibus collata, et passim foedissimos (sive id incuria, sive ignorantia factum) errores sustulisse.*

Szymon Birkowski medyk z powołania, biegłym był w literaturze starożytnej; Jan Zamojski wezwał go był na profesora wymowy do akad. zamojskiej a razem dał synowi swemu Tomaszowi za nauczyciela i przybocznego lekarza. Z Lipsiuszem, Janem Dousa i synem jego, utrzymywał listowne związki. Był kilka razy rektorem akad. zamojskiej, nakoniec dla podeszłego wieku od prac akademickich uwolniony, resztę dni w darowanej sobie przez Tomasza Zamojskiego wiosce przepędził.

⁽³⁰⁹⁾ *Oratiuncula de laude scriptorum Demosthenis, habita in illustri Academia Francofordana 17 Junii anno 1605 a Petro Wierzbiewa Biskupski Eq. Polono. Alterum Specimen profectus, quem*

czytywał, w ówczas jeszcze wielki literatury greckiej miłośnik, wytłumaczył, unikając rozrywek dni zapustnych, dzieło Jana Złotoustego o prawdziwym zakonniku ⁽³¹⁰⁾. Jerzy z Lignicy wybrał najpiękniejsze miejsca z niektórych ojców kościoła greckiego, i na język łaciński przełożył ⁽³¹¹⁾.

Jan Grodecki trafnie i piękną łaciną, ale niekiedy zbyt od oryginału odstępując, dzieło dogmatyczne *Cathecheses* Świętego Cyrylla ⁽³¹²⁾ przełożył, zapatrując się na tłumaczenie

consecutus ille est, intra menses octo institutione ex methodo et ductu Clariss. Pancratii Crugerii Poetae Caesarii et Prof. linguae graecae dignis. Francoforti. Fr. Hartman 1605, 4.

Wszystkie wyżej wyliczone tłumaczenia z greckiego są bardzo rzadkie. Janocki miał wydać ich zbiór, co jeszcze i dzisiaj nie byłoby bez pożytku i dla wiegacza i dla nauk; jednakże u nas wolą lada jako złatane, (tylko zajmującym tytułem) oszukujące książki wydawać i dziwią się potem: że je estrzczona publiczność kupować nie chce.

⁽³¹⁰⁾ D. Joannis Chrisostomi *libellus elegans, in quo confert verum monachum, cum principibus, divitibus ac nobilibus non hujus mundi. Cr. Mat. Scharff. 1528, 8.* W przypisie do bisk. Tomickiego, powiada: że zaczął przekładać z greckiego niektóre dyalogi Lucjana, i że się był nawet wziął do tłumaczenia Demostenesa. Tę zaś książeczkę wytłumaczył nie wiedząc o przekładzie Ekolampadinsa.

⁽³¹¹⁾ *Anthologia Sanctorum Patrum jussu Tomitii, insignis ecclesiae Crac. Ep. inclitique Regi Pol. Summi Cancellarii et Liberatorum studiorum ejusdem Urbis maecenatis, a M. Geor. Libauo collecta. A. M. D. XXVIII, in 4. maj.* Rps który się znajdował w bibliotece Załus. zawiera wyjątki najpiękniejszych miejsc z pism Bazylego W., Grzegorza teologa i Jana Złotoustego, własnymi Jerzego z Lignicy przypiskami objaśnione.

⁽³¹²⁾ Τοῦ ἐν ἁγίοις πατρὸς ὡμῶν Κυρίλλου Ἀρχιεπισκόπου Ἱεροσολυμῶν μυσταγωγικαὶ κατηχήσεις πέντε πρὸς τοὺς νεοφωτισμένους. Sancti Patris nostri Cyrilli Archiep. Hierosolymorum Mystagogicae Catecheses quinque, ad eos qui sunt recens illuminati. Quae nunc primum et graece et latine simul eduntur, ut qui dubitet de Latinis ad Graecas possit recurrere, is qui Graecas non satis intelligat, Latinas legat, J. Grodecio interprete, Viennae Austriae in aedibus Collegii Caesarii S. J. 1540, 4.

W tém dziele S. Cyrilli, *divina Mysteria de Baptismo, Chrismate, Eucharistia, et tremendo Missae Sacrificio tradit et explicat.* Rękopis darowany Hozyuszowi w Rzymie, Grodecki przepisał, przełożył na język łac. i wydał bawiąc w Wiedniu z Hozyuszem, który tu sprawował poselstwo od papieża. Ten Grodecki kosztem

słowiańskie w rękopisie, którego mu był arcybiskup Uchański udzielił⁽³¹³⁾. Kromer mowy Ś. Jana Złotoustego⁽³¹⁴⁾, Sta-

kanclerza Ocieskiego pobierał nauki we Włoszech. W Rzymie zjednał sobie względy Hozjusza, z którym był w Wiedniu i na soborze trydenckim; Hozysz, który go nzywał do pisania listów, dał mu kanonią warmińską; a za jego wstawieniem się został dziekanem kolegiaty glogowskiej i kanonikiem wrocławskim. Dalsze jego losy niewiadome. Pierwsze wydanie wiedeńskie jest najrzadsze. 2) *Parisiis 1564*, 8. 3) *Sancti Patris nostri Cyrilli Archiep. Hierosol. Catecheses illuminatorum Hierosolymis XVIII et quinque Mystagogicae. Quae tempore quidem Hieronymi et Damasceni exstabant, ut ipsi testantur; proximis vero aliquot seculis, in abstrusis quibusdam locis delitescentes, nunc primum Latinitatae donatae in lucem prodeunt.* J. Grodccio P. et J. U. D. Decano Glog. Vratisl. Varminien. Canonico inpretete. Coloniae ap. Cholinum 1564 fol. Tu jest wiadomość o życiu i pismach Cyrilla datowana z Trydentu *durante concilio oecumenico*. 4) *Antwerp. excudebat sibi et Materno Cholino Chr. Plantinus 1564*, 8. 5) *Latetiae Parisior. apud Morellium 1608*. 6) *Studio et opera Joan. Prevotii 1631 fol.* 7) Znajd. się nadto *in Theatro Sheldoniano Oxoniae 1703 fol.* W przypisie do Ocieskiego powiada: że Uchański przysłał mn był słowiańskie tłumaczenie katechizmów Cyrilla, które dostał z Macedonii i Bulgaryi i które sam na polski język przełożył. Te dwa tłumaczenia porównawszy z greckim oryginałem przekonał się, iż się niemal zupełnie zgadzają. Benedyktyn Tontte tłumaczenie Grodeckiego między własne umieścił.

(³¹³) Rękopis ten słowiański na pergaminie znajdował się jeszcze przy końcu zeszłego wieku u XX. Reformatorów w Sendogirzu.

(³¹⁴) *Divi Joannis Chrysostomi, Archiepiscopi Constantinopolitani, de divitiis et paupertate, oratio.* N. k. Cr. Viotor 1541, 8. arkuszy 3 z textem gr. Kromer będąc uczniem w Bononii; dostawszy bardzo uszkodzony i zjedzony od moli rękopis mowy Ś. Jana Złotoustego, przepisał na czysto, i wróciwszy do Polski wydawał z textem greckim wraz z tłumaczeniem.

Divi Joannis Chrysostomi Archiep. Constantin. de non contemnenda Ecclesia Dei et mysteriis oratio, e graeco in latinum versa. N. k. Cr. Hier. Viotor. 1541.

D. J. Chrysostomi de ingluvie et ebrietate oratio. N. k. Cr. Hier. Viotor. 1541. Mense Junio 8, 11 kart z krótką do Jana Tarnowskiego przemową.

Divi Joannnis Chrysostomi orationes duae: de humilitate animi et de uxore et de pulchritudine. Cr. Hier. Viotor. 1545, 8. 5½ ark. z textem greckim.

Prócz tych Kromer jeszcze cztery mowy Ś. Jana Złotoustego z greckiego na język łaciński przełożył, i wraz z textem

niśław Iłowski mowy Ś. Bazylego ⁽³¹⁵⁾, Grzepski Stanisław Ś. Grzegorza naziańskiego ⁽³¹⁶⁾ przełożyli: Nowacki przełożył zdania i prawidła Grzegorza naziańskiego, lecz zbytnie

wydał był w Krakowie. Te drobne i bardzo rzadkie xiążeczki miał w rękę Jan Cochleus kan. wrocł., i oddał Fr. Behem, który je wydał razem, ale bez textu greckiego.

D. Joannis Chrysostomi orationes octo, ex antiquo exemplari graeco in latinum versae et aliis ejus homeliis et operibus non adjunctae, in lucem denuo editae. I. De non contemnenda ecclesia dei et divinis mysteriis. II. De divitiis et paupertate. III. De ingluvie et ebrietate. IV. De adversa valetudine. V. De anima. VI. De humilitate. VII. De avaritia. VIII. De uxore et pulchritudine. Moguntiae apud S. Victorem, ex officina Fr. Behem 1550, 8.

Amerbach wydał: *D. Joannis Chrysostomi aliquot orationes graecae et latinae, ante hoc tempus graece nunquam editae, latine tantum semel; cum Epiphanii quadam oratione, ac historia de Jesu Christo; interpretibus M. Cromero et Vito Amerbachio per Oporinum. Basil. 1551, 8; czyt. Maittaire Annales Typ. T. III, P. II p. 597, gdzie powiada, iż Kromer pozwolił Amerbachowi i Oporinowi poprawić swoje tłumaczenie, gdzieby im wykład niedokładnym się zdawał. Tłumaczona przez samego Amerbacha mowa de Providentia jest na początku. To tłumaczenie Kromera powtórzył z bazylejskiego wyd. paryżski xięgarz Nicelli, w wyd. łaciń. dzieł Ś. Jana Złotoustego w T. V. Fabricius w Bibl. Gr. Vol. VII wyliczył dokładnie przekłady Kromera nmieszczone w wyd. grecko-łacińskiem pism Ś. Jana Złotoustego przez Jezuitę Duacusa sporządzoném.*

⁽³¹⁵⁾ *Basilii M. Archiep. Cesareae Cappadociae de moribus Orationes XXIV, a Simone Magistro olim in unum congestae, nunc primum in lucem editae. Venediis. 1564, 8, 4 voll. 2) 1594. 3) wyd. z textem greckim w Frankfurcie r. 1598 in 8vo. 4) ib. 1611 8.* Prócz tego ten przekład Iłowskiego, w którym nie zawsze wielkiej Bazylego wymowie dorównał, znajd. się kilka razy w ogólnym zbiorze dzieł Ś. Bazylego, jako np. w wyd. antwerpskich z 1568 i 1570, paryżkiem 1603 i 1730 i kolońskiém z r. 1617.

⁽³¹⁶⁾ *Duo poemata Gregorii Nazianzeni Theologi; alterum de virtute hominis, alterum de vitae itineribus et vanitate rerum hujus saeculi, Scholiis explicata per St. Grepsum Acad. Crac. Professore. Cr. Lazarus 1565, 8.* Tylko text grecki. W przypisie kard. Hozyszowski Crac. ex minori Collegio, Grzepski to piérwiastkową swą pracę nazywa. Na str. A. *Scholion in libellum Gregorii... de virtute hominis*, w którym nie dowiódł wielkiej wjęzyku greckim biegłości. Jednakże St. Sokółowski jego przyjaciół w położonym mu nagrobku *latine graece ac hebraice peritissimum* go mianuje, a Kochanowski taką mu daje pochwałę:

trzymając się słów greckich, jest niekiedy niezrozumiały ⁽³¹⁷⁾. Birkowski Fabian, listy Ś. Ignacego ⁽³¹⁸⁾. Młody Fenicki uczeń akademii zamojskiej mowę Ś. Epifaniasza ⁽³¹⁹⁾; nakoniec

*Graecum te, an dicam, Grepsi facunde, Latinum
Ambigo: sermo ita erat notus uterque tibi.
At tu Sarmata eras, sed cujus ob os sua Graij
Ora obvertebant, Ausoniiue sua.*

- W przypisie Grzepski powiada o Grzegorzcu Nazyaneńskim: *Sicut autem ex aliis scripturis ejus, ita ex hoc libello discimus doctrinam in Ecclesia antiquitus eandem fuisse, quae et nunc est, nimirum diversa ab ea, quam nunc quidam maleferiati homines pro Evangelica simplicibus venditant, docentes liberum arbitrium extinctum esse, voluntatem nostram nihil agere ne cum gratia quidem: quod cum docent, quod aliud quam necessitatem inducere conantur, nec virtuti locum relinquunt.* N. k. są wiérsze gréckie.
- ⁽³¹⁷⁾ *Sententiae et Regulae vitae, ex Gregorii Nazianseni scriptis collectae per Joannem Sambucum Pannonium. Cr. Łazar. 1578, 4, str. 76.*

W przedmowie powiada Nowacki: iż te mowy ofiarował był w rękopisie bisk. kujawsk. Karnkowskiemu, tak przepisane, aby wraz z greckim textem mogły pójść do druku, tymczasem tylko tłumaczenie łac. wydaje.

- ⁽³¹⁸⁾ Fabian Birkowski sławny kaznodzieja będąc professorem akad. krak., wydał *Listy Ś. Ignacego* bez tłumaczenia i objaśnień. Lecz w przedmowie, trzecią część książki zajmującą, mówi o rodzie, biskupim urzędzie i męczeńskiej śmierci Ś. Ignacego, i o jego prawdziwych i podrobionych listach. *Τὸν ἅγιον ἱερομαρτυρὸς Ἰγνατίου Ἀρχιεπισκόπου Θεσπρόλεως Αντιοχείας, Επιστολαὶ α. Πρὸς Σμυρναίους β. Πρὸς Πολύκαρπον Ἐπίσκοπον Σμύρνης. γ. Πρὸς Εφεσίους. δ. Πρὸς Ρωμαίους. ε. Πρὸς Φιλαδέλφους. ζ. Πρὸς Μαγνησίους. η. Πρὸς Τραλλιείς.* N. k. *Samosci in typogr. Acad. Mart. Lenscius 1597, 4. 88 str.* O tém wyd. nie wspomina Fabritius w bibliotece greckiej, ani nowy wydawca Harles. Te listy Ś. Ignacego poczytywano za podrobione. W nich pierwszy raz znajdujemy wyrażenie *ἐκκλησία καθολική*.
- ⁽³¹⁹⁾ *S. Epiphanii Episcopi Cypri Oratio in sepulturam Corporis Domini, nunc primum in lucem edita, ex Bibliotheca Simonis Simonidae. Samosci M. Lenscius 1604, 4. 2) graec. et lati. Paris. 1612.*

W Zamojskiem wyd. text grecki z łacińs. tłumaczeniem obok w dwóch kolumnach. Że ta mowa *εἰς τὴν θεόσωμον ταφὴν* jest Ś. Epifaniasza, dowodzi wydawca Symonowicz: *Primum quod in plerisque per Europam Bibliothecis manuscripta habentur cum eodem titulo. Deinde quod in Orientalibus Graecorum Ecclesiis, magno Sabbato, recitatur cum nomine Divi Epiphanii. Idem*

Sokołowski Stanisław przełożył świeże w ówczas pismo teologów wittenbergskich do patryarchy konstantynopolitańskiego ⁽³²⁰⁾.

F. Zambicki przełożył listy Libana ⁽³²¹⁾. Piotr Widełlicki Polak medyk krakowski Hippokratesa ⁽³²²⁾. Józef Struś ⁽³²³⁾ i Zimmermann ⁽³²⁴⁾ potłumaczyli wszystkie

cum eodem nomine recitatur in Russiorum Ecclesiis, translata in linguam Slavonicam. Postremo si quis orationem hanc conferat cum ea, quae ad die Palmaram, cum nomine ejusdem D. Epiphaniū ex Bibliotheca Antoni Caraphae Cardinalis prodit Anno M. D. LXXXVI, dedicataque est a Consulo Ponce de Leon Sixto quinto Pontifici maximo, genusque dicendi utriusque consideret, facile agnoscet, ovum ovo similis non esse, ut qui hanc reprobet, illam quoque in dubium vocare necesse habeat. To tłumaczenie Fenickiego umieścił w łacińskim wyd. dzieł S. Epifaniasza. Cramoisy i Petavius w wyd. grecko-łacińskim. (*Fabricius Bibl. Gr. Vol. VII*). Wreszcie o życiu Fenickiego nie mamy żadnej wiadomości, tylko że został licencyatem nauk wyzwolonych i filozofii w akad. krak. w r. 1601 i umarł w wieku młodym, dawszy najpiękniejsze o sobie nadzieje. W książce *Epigramma in laudem XI eximiorum ac eruditorum virorum dum in Acad. Cracoviensi A. D. III. Eidus Martii A. CIOIOCI a Muscenio Procancellario licentiatū in artibus liberalibus et Philosoph. crearentur. Cr. 1601, 4*, znajd. się epigrammata na Fenickiego i jego nagrobek.

⁽³²⁰⁾ *Censura orientalis Ecclesiae.* Ten przekład wyszedł w Krak. u Łazarza 1582. 2) W Kolonii u Cochlina. 3) W całym zbiorze dzieł Sokołowskiego u Łazarza 1591. Teologowie wittenbergscy wdali się byli w pisma z Jeremiaszem patryarchą konstantynop. w nadziei, iż go do swoich mniemań nakłoniwszy, zjednoczą się z kościołem greckim, i stronę swoją wzmocnią. Tę ich odezwę Sokołowski za staraniem jednego archimandryty lwowskiego we Lwowie w r. 1578 dostawszy, przełożył na język łac. i posłał Grzegorzowi XIII z przemową, jako ważną wiadomość: iż i kościół wschodni zdania dyssydentów potępia.

⁽³²¹⁾ Libani graeci declamatoris disertiss. J. Christomi praeceptoris epistole cum adj. Joh. Sommerfelt argum. et emend. et castig. clariss. Cr. 1594.

⁽³²²⁾ Hippocratis Coi praesagiorum libri III, a P. Vedelitis latine redditi, uberrimisque ipsius commentariis explanati. Cr. Viator 1532 fol. 2) 1533. 3) 1535.

⁽³²³⁾ Galeni Astrologia ad Aphrodisium, spuria quidem judicata, exhibens mathematicae scientiae prognostica de decubitu infirmorum. Nunc primum a J. Struthio e Graeco translata. Venetiis 1535, 8. Przedrukował to J. Cornarius przy swoim Galenie w T. VIII

niemał pisma Galena. Jakób Przyłuski podobno całego Ho-

i *Chartcrius* w T. VIII p. 901 umieścił tłumaczenie Strusia. In *septima Juntarum inter spurios* f. 112.

Galenus de Urinis liber, genuinus aliis visus, aliis suppositus. Nunc primum e graeco traductus. Venetiis 1535, 8. Z łacińskich wydań Galena to tłumaczenie znajd. się w wydaniu bazylejskiem z r. 1561, w *Charteriusa*, w 9tém wyd. weneckiem Juntów z r. 1535.

Claudii Galeni Pergameni de antidotis libri duo: per tot saecula ab omnibus magno opere desiderati: in gratiam magni Antistitis Joannis Chojenii Ep. Ploc. e graeco in latinum traducti et commentariis brevibus illustrati, a J. Struthio Polono, publico artis medicae Patavii professore. Venet. 1537, 8.

Tu się znajd. razem *Astrologiae ad Aphrodisium liber unus et de urinis liber*, J. Struthio interprete.

Claudii Galeni Pergameni, medicorum omnium fere Principis, de differentiis morborum liber. Cr. Hier. Vietor. 1537, 8.

Wydał Struś, ale tłumaczył Copus z Bazylei, dla wygody uczniów akad. krak.

Claudii Galeni Pergameni in librum Hippocratis de fracturis, commentariorum libri tres, e graeco in latinum conversi, a Jo. Struthio Polono, artis medicae Patavii Prof. Venet. 1538, 8.

Claudii Galeni Pergameni in librum Hippocratis de articulis, commentariorum libri quatuor. Latine redditi a Jo. Struthio Polono: artis medicae Patavii Prof. Venet. 1540, 8.

(³²⁴) *Claudii Galeni pergameni Opera, omnium utilissima, a doctissimis viris primum latine donata, partim vero ad exemplaria graeca diligentius recognita. Accesserunt de venae sectione libri duo Josepho Tectandro Cracoviensi interprete Basileae 1536.*

Prócz pism Galena, tłumaczonych przez endzoziemców i Tektandra, czyli Zimmermana z Krakowa, znajduje się tutaj przekład Strusia: *de Astrologia, sive prognostica de decubitu infirmorum et de Urinis*. Wreszcie traktaty Galena tłumaczenia Tektandra, znajdują się w T. V dzieł Galena wydanych w Bazylei 1549.

Tłumacz Galena J. Zimmerman był synem krakowskiego konsula; w akad. krak. odbywał nauki pod Rudolfem Agrikolą, Jerzym Libanem i Maciejem z Szamotuł. W Padwie czytał się literatury pod Bonamikiem i medycyny u Curtiusa. Barwił nieco w r. 1536 w Bazylei dla Erazma z *Rotterdamu*. Wróciwszy, miał wielkie zachowanie u Piotra Kmity wojew. krak., a później u królowej Bony. Królowej węgierskiej Izabelli, córce Zyg. I. towarzyszył do Węgier, z kąd wkrótce do Krakowa wróciwszy, w siłę wieku, umarł r. 1542.

Cl. Galeni de Vene sectione adversus Erasistratum et Erastrateos Romae degentes. De curandi ratione per venae sectionem, J. Tectandro Cracoviensi interprete. Lugduni 1549, 12.

mera na język łaciński przełożył ⁽³²⁵⁾. Nakoniec wiemy, iż dyssydenci pismo święte prosto z greckiego przekładali.

Lubo wielu w akademii krakowskiej zajmowało się językiem greckim, i wielu za granicą, mianowicie w Wittenbergu (jak np. Orzechowski) i we Włoszech języka greckiego uczyło się, i dzieła greków na język łaciński przekładało; wszelako żaden z Polaków grammatyki greckiej w tym wieku nie napisał ⁽³²⁶⁾, przedrukowywano tylko grammatyki autorów cudzoziemskich w Krakowie ⁽³²⁷⁾ i w Wilnie ⁽³²⁸⁾. Później dopiero Jezuita Zygmunt Lauxmin Żmudzin wydał: *Epitome institutionum linguae graecae*, Vilnae 1655.

To samo znajduje się w wyd. dzieł Galena zwickauskiem, bazylejskiem z roku 1549, w wydaniu dzieł Juntów i w wydaniu Charteriusa.

Piotr Daniel Huet (*de Interpr. Paris.* 1680 p. 178) następujące o tłumaczeniach Strusia i Tektandra dał zdanie: *Sterilis quoque hujus exercitationis et negligens Polonia J. Struthium dedit, cum parum in vertendo diligentem, tum oratione corrupta horridum et deformem. Cultior longe J. Tectander florenti dictione sententias exornavit; in iisque defixus verborum et characteris sollicitudinem insuper habuit.*

⁽³²⁵⁾ Jak świadczy Orzechowski. Quod etiam vctat hoc versu Homerus, quem latinum fecit nuper Jacobus Prilusius noster vir ad carmen factus.

⁽³²⁶⁾ X. Siarczyński powiada: iż Melecy Smotrycki poprawił z błędów dawną Jerzego Libana Grammatykę grecką, własnego układu wydał w Kolonii 1615.

⁽³²⁷⁾ *Elementale introductorium in nominum et verborum declinationes graecas, adjunctis contractis, declinationibus ac coniugationibus et verborum in mi, quae hactenus non erat excusa, praeterea et alia quaedam jam addita, quae legenda studiosissimus lector facileprehendit. Item Hier. Alexandri Motensis tabulae, sane utiles graecarum Musarum adyta compendio ingredi cupientibus, quibus annexa sunt: oratio dominica, angelica salutatio, apostolicum symbolum, benedictio dominica, una cum gratiarum actione, Lucianique dialogus II, Prometheus et Jupiter, cum additionibus the-matum, accurate omnia recognita et multa, quae hactenus non erant, addita.* N. k. Cr. Math. Scharff. 8. kart 8½. Wiadomo że Maciej Szarfenberg zaczął drukować książki w Krak. dopiero r. 1523, a że Jerzy z Lignicy r. 1528 drugi raz lekcyje języka greckiego w akad. krak. rozpoczął; więc bardzo być może, iż on około 1528 roku wydał to *Elementale*. Mocniejszego atoli nie mam dowodu; bo Mac. Szarfenberg nie wspominając o wydawcy, sam ją mi-

Z tego widzimy: iż najznakomitsi nasi literaci: Kopernik, Hozyusz, Kromer, Kochanowski, w młodości swojej, ale tylko w młodości, tłumaczyli pomniejsze greckie pisma na język łaciński, ale żaden nie wziął się do tłumaczenia rozciąglejszych, np. tragików, albo pożyteczniejszych dla kraju swego dziejopisów: Herodota, Tucydidesa, Xenofonta; czy dla tego: że te księgi greckie już we Włoszech na język łaciński przełożono, czy też, iż w dojrzałym wieku żaden z nich ani językiem ani literaturą grecką się nie zajmował; z tąd też poszło: iż literatura grecka, w której tkwi tak wielka siła żywotna, nie miała u nas żadnego wpływu, ani na ogólne umysłów ukształcenie, ani na literaturę polsko-łacińską; czego tém bardziej żałować przychodzi, iż zgłębiona dobrze i poznana, byłaby może ochroniła literaturę łacińsko-polską od smutnego w siedmnastym wieku upadku i znikczemnieniu. Żórawski, który Cycerona na język grecki przekładał i Knapski, byli u nas ostatniemi w tej epoce hellenistami.

Łośnikom języka greckiego przypisał. Cokolwiek bądź, nie jest to dzieło Jerzego z *Lignicy*, choć z jego natchnienia, i pod jego okiem przedrukowane być mogło; nawet nie zawiera wszystkiego, co tu na tytule wypisano; między innemi nie masz *Ojciec nasz*, *Pozdrowienia anielskiego* i *Wierzę w Boga, paciërza przed stołem*, i owych *deductiones thematum*, lecz za to jest rozmowa Merkuryusza i Neptuna niewzmiankowana na tytule; wszystko to atoli znajduje się w *Elementale* wydaném w Lipsku w druk. Georgii Hautsch 1557 którą „et genere et litteris clarissimo Juveni „Alberto Sopiczowski *Polono amico suo Caspar Bruschi- „us Poeta laureatus“* przypisał. Powyższe zaś *Elementale* jest przedrukiem tego co wyszło w Sztrasburgu w r. 1513 u Macieja Schuerer.

J. Ceporini (Szwajcar zmarły r. 1525) *Compendium Gramm. Greeae* Cr. 1526, 8.

(328) *Institutiones absolutissime in graecam linguam cum annotationibus, in nomini verborumque difficultates*. Nicol. Clenardo auctore. *Vitnae Karcan*. 1600, 8. Ten Clenardus Bawarczyk żył w XVI wieku.

Jacobi Gretseri S. J. *Institutionum linguae graecae libri tres*. *Vitnae Karcan*. 1604, 8. Jezuita Gretser był rodem ze Szwajcaryi; jego grammatyki greckiej używali Jezuitci we wszystkich swoich kolegiach. Ułożona zaś była *ad normam et methodum Emmanuelis Alvari*.

Nauka języków biblijnych, mimo usiłowań Tomickiego i Maciejowskiego, dwóch biskupów krakowskich, którzy się najgorliwiej krzewieniem nauk zajmowali, nie mogła się przyjąć w akademii krakowskiej. Pierwszym nauczycielem języka hebrajskiego, za staraniem Tomickiego, był Leonardus Dawid żyd wychrzczony, biegły dosyć w tym języku. Ten wydał dzieło:

Philippi Noveniani Harfurtini Elementale Hebraicum; in quo preter cetera eius lingue rudimenta declinationes et verborum coniugationes habentur. Cr. Math. Scharffenb. 1530, 4 ⁽³²⁹⁾.

Lecz gdy z wielką uczył opieszałością ⁽³³⁰⁾, gorliwy o upowszechnienie znajomości języków biblijnych Tomicki, wezwał Jana Van Campen Hollendra, który był professorem języka hebrajskiego w Lowanium, bawił przez dwa lata w domu Dantyszka, a w Krakowie wydał dzieło:

Libellus de natura litterarum et punctorum hebraicorum; aliisque ad exactam grammaticen Christianis et neotericis iudeis hucusque incognitam necessariis, ex variis opusculis Elie Judei, grammaticorum omnium facile principis concinnatus. Cr. Math. Scharffenb. 1534, 8. ⁽³³¹⁾.

Ex variis libellis Elie Grammaticorum omnium doctissimi, huc fere congestum est, opera Joh. Campensis quicquid ad absolutam grammaticam Hebraicam est necessarium. Quod ultima pagella magis indicabit. Adjecta est ipsius Eliae Tabula ut vocant conjungendi omnis generis verba, quae priori editioni propter inopiam characterum Hebraicorum addi non poterat. Ex off. Ungler. Cr. 1534, 8.

W przypisie do Tomickiego bisk. krak. powiada: iż gdy mu okoliczności dłużej w Krakowie bawić nie pozwalają, i stósownie do woli biskupa żywym głosem nauczać nie może, przeto tę grammatykę na pamiątkę swojej tu bytności zostawia.

Tenże Campensis wydał: *Psalmorum omnium, juxta Hebraicam veritatem paraphrastica interpretatio, auctore Jo.*

⁽³²⁹⁾ To dzieło Noveniana wyszło było pierwszy raz w Lipsku 1520.

⁽³³⁰⁾ Si modo ut cooperat ille docendo, postpositis tot feriis quotidie legendo praestitisset, ut Reverend. dominus Maecenas noster optavit. Libanus in *Paraclesi ad Graecurum litterarum studiosos.*

⁽³³¹⁾ Leonardi Davidis Judaei, Cracoviae ad fidem Christianam conversi, Grammatica, Petro Tomicio Episcopo dedicata. Rękopis posiadała biblioteka Załuskich. Janocki *Specimen* p. 120.

Campensi publico, cum nasceretur primum et absolveretur Lovanii Hebraicarum literarum, professore. Jo. Dantisco Ep. Culmensi etc. dedicata. Cr. Fl. Ungler. 1532, 8.

Kart. niel. 162. Przypis J. Dantisco. Norimbergae. Jestto przedruk wyd. norymberskiego z tegoż samego roku. W przypisie mówi: *Quisquis autem fuerit autor huius editionis, quae Ecclesia utitur, mea non multum refert, hoc unum tantum affirmo indignam esse, quae divo Hieronimo tribuatur. Constat hunc per omnia graecam editionem secutum.*

Proverbia Salomonis, per Jo. Campensem iuxta Hebraicam veritatem Peraphrasticos latinitate donata. Adiectae sunt Praecationes aliquot, quae in Psalterio non habentur, ex variis scripturae locis, iussu D. Dantisci depromptae. Venundantur a Floriano Unglerio 8. kart. niel. 54, (r. 1534). 2) Cr. Ex. off. typogr. Mat. Scharff. 1547, 8.

Kart. niel. 52. *Praecationes*, o których tu wzmianka, mają osobny tytuł: *Praecationes aliquot ex variis scripturae locis depromptae XLVIII*, wśród drzeworytu: w górze Dawid, po bokach męczeństwa, u dołu Ezechiasz i Jezajasz, herby szreniawy, leliwa, starza, korczak.

Van Campen niecierpiący, a nawet prześladowany od innych profesorów, pojechał w r. 1534 do owego Elii do Wenecyi, z którym słownik hebrajski sporządzić zabiérał się, i nie zdaje się aby wielu biegłych w hebrajskim języku zostawił⁽³³²⁾. Po jego odjeździe bisk. Maciejowski sprowadził do języka hebrajskiego Franciszka Stankara z Mantui, męża znakomitego urodzeniem, związkami familijnymi z możnemi domami polskimi przez żonę, a nadewszystko wielką w rozkrzewianiu arianizmu żarliwością, do czego przy wykładzie psalmów szukał sposobności. Stankar wydał:

Grammatica institutio linguae Hebraeae. Cr. Joan. Haelicz, 1548, 8.

To wyd. wyszło kosztem S. Maciejowskiego bisk. kr.; pierwsze zaś wyszło w Sztrasburgu, potem w Wenecyi, a w Bazylei r. 1547.

(³³²) Frycz Modrzewski w piśmie r. 1546 wydaném: *de legatis ad Concilium Tridentinum mittendis* powiada: *Haebrea vero lingua et si ipsa quoque necessaria sit: tamen haud scio an sint tot studiosi illius apud nos, ut eorum delectus haberi possit.*

Ambroski Maciej z Ostroroga Polak, gorliwy reformowanego kościoła zwolennik, biegły był w hebrajskim języku, jak świadczy dzieło:

Psalmi XV exegetica didactica, ex moderatione Rev. Claris. Viri D. Georgii Vechneri S. Theol. Doct. proposita a M. Ambrosio Polono responsuro. Adjuncta ab eodem Paraphrasis poetica, tum graeca, tum latina. Bethanie typ. Dorferianis A.1622, 4.

Prócz tych dzieł, wyszły w Krakowie w tej epoce części biblij, a nawet cała biblia w języku hebrajskim:

- 1) Pięć xiąg Mojżeszowych i pięć xiąg Megilloth. 1530.
- 2) Pięcioro xiąg Mojżeszowych z kommentarzami Raschi i Mojżesza Nachmanowicza i pięć xiąg Megilloth po hebrajsku i po chaldejsku. 1587, fol.
- 3) Przysłowia Salomona po hebr. i po niemiecku przez Mardocho i Jakubowicza 1587.
- 4) Biblia z wykładem Raschi. 1610.

Jan Herzuge wychrzczony żyd, wytłumaczył na język hebrajski Nowy Testament. *Das neue Testament, das da wird genant Evangelion, das ist im deutsch froeliche Botschaft: gleich wie im Hebraeischen* **בשורה טובה**. *Krakau Paul Helicz. 1540.*



ROZDZIAŁ III.

Historia poezji polsko-łacińskiej od Pawła z Krośna do Sarbiewskiego.

Paweł z Krośna rozpoczyna długi szereg rymopisów łacińskich z téj epoki, między którymi rzadko poeta się zdarzył. Znajomość prozody i zwyciężone trudności języka obcego i martwego już, stanowią ledwie nie jedyną ich zaletę. Do wyższej poezji, do drammatu, żaden się z nich nie porwał. Wszyscy, z małym wyjątkiem, tylko liryczną poezję sobie upodobali, tylko elegie, satyry i epigrammata pisali. Najwięcej się ich w pierwszej połowie XVI wieku zjawiało; w drugiej albowiem, już wielu pisało prozą, a niektórzy po polsku rymować poczęli. Poezja łacińsko polska stopniami dźwigała się: W początkach zjawiały się różne wiersze; długo wierszowanie było tylko ćwiczeniem się lub popisem biegłości w prozody; później w poezji lirycznej i dydaktycznej nieco się pokazało; w krótkce pisano wierszem pochwały każdej wychodzącej książki, nakoniec nastały czasy *wierszy panegerycznych*. Muzy łacińskie szeplenią pochwały coraz bujniejsze, coraz podobniejsze do przesady oryentalnej, najczęściej nie zasłużone. Ztąd téż tego przeciągłego szeregu naszych wierszopisów łacińskich bez wielkiego unudzenia przeczytać nie można. Jedyną do ich czytania zachętą jest nadzieja znalezienia opisu obyczajów i zwyczajów; jakoż zachowała się w nich pamięć wielu okoliczności, których dziejopis dotknąć się nie chciał lub nie śmiał, że tu tylko Krzyckiego epigrammata wspomnę. Ciekawe więc są, a niekiedy ważne dla historyi i biografii; pod względem poezji małą, pod względem kunsztu, żadnej nie mają wartości; wszakże to samo w całej Europie się działo, i inaczej być nie mogło. Rzadko kiedy przez powłokę słów zamarłego języka i mitologii greckiej, przebija się osobistość poety, serce i uczucie narodowe; jedyną cechą tych poezyj: iż nie mają żadnej.

Wszelako w tém rzemiośle przyszło aż do wybujałości. Krzycki w ówczas Biskup Przemyński dwówierszami z Włochem Gundeliusem przy obiedzie gadał. Niegoszewski wyzywał Włochów do rozprawy wierszami: o całej Arystotelesa mądrości, o wszystkich zawiłościach Teologii scholastycznej, nawet o matematyce podejmował się dysputować hexametrem i pentametrem; nakoniec napisał dwa wiersze łacińskie, które wspak czytane mają te same wyrazy i tę samą miarę; płonne zaiste wysilenie dowcipu! które tyle sprawuje przyjemności i pożytku, co widok tańczącego na linie ⁽³³³⁾. Coś podobnego zrobił w kraju Akademik Krakowski Gniatkowicz ⁽³³⁴⁾.

⁽³³³⁾ Był to szlachcic, nie wiadomo co robił w Wenecyi, i za co został kawalcem orderowym rzeczypospolitej weueckiej, zapewne tam przybywał z poblizkiej Padwy, ile że starzejaca się rzeczpospolita lubiąco kadzidla, ściagała i płaciła pochlebców. Na programmacie Niegoszewskiego rytym na miedzi, którym do tej sławnej dysputy w r. 1584 wyzywał, był herb Wenecyi, Lew skrzydlaty Ś. Marka, na którego całej postaci rozmaitego gatunku wiersze dziwnym kształtem były ułożone. Pod tym zaś obrazem był napis: „Na wieczny Stanisława Niegoszewskiego Polaka ku imieniowi Wenetów uszanowania dowód, tudzież na godny znak wzajemnej z Aldem Manucym przyjaźni i na niejakąś pamięć swojej tu bytności, z przywiązania do nauk, za zdolnego sądem przyjaciół uznany, wszystkie teologiczne twierdzenia i całą Arystotelesa naukę dowodzić przedsięwzię. 1) Z teologii dogmatycznej i szkolnej. 2) Z ogólnej Arystotelesa filozofii naturalnej, moralnej i boskiej. 3) Matematyki. Wreszcie w jakiegokolwiek podanej sobie materji z nauk wyzwolonych mówić będzie prozą lub wierszem bez przygotowania. Nakoniec do platonicznych liczb i kabalistycznych marzeń ściągające się zbijać będzie zarzuty, w kościele Ś. Jana i Pawła w sam dzień N. Panny Gromnicznej po południu r. 1584.“

Niegoszewski zostawił wiele pism prozą, a wierszem następujące, których jedyną zaletą jest wielka rzadkość i osobliwość wierszy. *Ad Illustrissimum Principem Joannem Zamoscium Epikinion* bez m. i r. (w Wenecyi?). Na tytule jest sztychowany na miedzi wizerunek Niegoszewskiego *Reip. Ven. Equit. Aurati*, z napisem: *non est mortale quod opto*, w zbroi i z xiążką w ręku. Przypis Zamojskiemu z Wenecyi 1588, in 4.

Wiersze polskie tak się zaczynają:

Thobie Zamoyski Hctłmanie,

Dokąd mi dnia wiecznego w jasnym niebie stanie,

Cnotę złączoną s szczęściem przypisywać będę,

Kiedy przy stole zasięde.

Żadna w reszcie książka, nawet polska, nie obeszła się bez wierszy łacińskich, epigrammatów, przez przyjaciół lub obowiązanych pisanych. Niektórzy z takich tylko, do cudzych dzieł przyczepionych wierszy, szukali i znajdowali sławę literacką (335).

Wydał nadto Niegoszewski i przypisał z krakowa 1595 r. *Justi Lipsii epistola qua Francisco Brentio viro ex Societate Jesu illustri, reiectam a se falsam recentium haeticorum doctrinam perscribit. Crac. Lazar. 1596 in 4.* Tu do Tarnowskiego powiada: *sunt alia mihi, te et me digna quae dabo, dicabo; sed non vident lucem ita praepostere et ante legitimos dies partionis; prodibunt tamen: et quo diutius crescent, eo firmiorem feren aetatem.* Widać więc że umarł w kraju i że więcej coś napisał. Jest to osobliwszego rodzaju pochwała Jana Zamojskiego: jest tu wiersz heroiczny, i sześć dytyrambów, w sześciu językach. Pierwszy z napisem *Gedeon* jest po hebrajsku. Drugi *Epaminondas* po grecku. 3. *Fabius Maximus*, po łacinie. 4. *Gran Capitan Gonzalvo Hernandes de Corduba*, po hiszpańsku. 5. *Marco Antonio Colonna*, po włosku. 6. *Jan Grabia z Tarnowa wielki hetman królestwa polskiego*, po polsku. Wydanie to jest bardzo piękne. Drugie dzieło Niegoszewskiego, jest: *Stan. Niegossevj ad Illustr. Miscovium Episcop. Crac. et Ducem Severien. Epigrammata Joanni Kochanovio, qui cum non posset ad illam pervenire aetatem, quam iste prudens et iste Philosophus inceperat (statim enim talem Dii dederant qualis diu effici posset) altero et Quadragesimo aetatis anno, ubi incremento locus non esset, vicinum passus occasum, nimis icto periit et immaturus. Cracov. Lazar. 1584, 4.* Jest tu 20 dwuwierszy i 10 czworowierszy, z dwiema odami, jedną chorijambicką, drugą glikonięką na śmierć Jana Kochanowskiego. Nakoniec sławne dwa wiersze jego od lewej ręki i od prawej czytać się mogące;

Si bene te tradcs, sedes sed arte tenebis,

Et si se retro feret utere forte resiste.

Niegoszewski zmarł młodo. Prócz listu Lipsiusza do Franciszka Brenta Jezuity. *Crac. Lazar. 1595* wydał *Turcicae Orzechowskiego. Romae ap. haeredes Joannis Lilioti 1594, 4.*

(334) Albert Gniatkowicz ogłosił dysputę z zagadnienia: *Utrum orbes celorum universales, naturalem motum concernentes, denario numero comprehenduntur?* które w dziewięciu konkluzjach wierszem z alluzjami do muz, przypisał Łubieńskiemu bisk. chełmsk. z napisem: *Sphaera Musarum Cr. Andreov. 1625.*

Poezya łacińska dostawszy się w ręce mierności, tak już nikczemniała, iż nie mogąc się na co własnego zdobyć Godziątkowski Hier., przedrukował w Krakowie *Carmen mirabile de laude Calvorum. Crac. 1619, 4.*, mnicha Hugbald, którego każdy wiersz zaczyna się od litery C.

(335) 1) Jakóba z Wągrowca wiersze są po różnych książkach, a epi-

Z początkiem XVII wieku pod Zygm. III liczba łacińskich, coraz gorszych wiérzokletów, nagle się powiększa, a przy końcu Zamość miał razem dziewięciu poetów, których nazywano Muzami ⁽³³⁶⁾. Niebawnie ta poezya będąca od początku tylko zabawką, tylko z chęci popisania się z biegłości w zamartwym języku płynąca, tylko za narzędzie podchlebstwa używana, w osobliwości, dziwactwa i igraszki wyradzać się poczęła. Malski Jan napisał *ode Saficką*, w której trzy wiérse łacińskie, a czwarty polski ⁽³³⁷⁾. Jeszcze pierwój wyszły: *Carmina iocosa non morosa* ⁽³³⁸⁾. Na końcu jest *prosa in laudem Cerevisiae per Petrum Czopek*.

Salve felix creatura,
Salve coelestis mixtura,
Non natura, sed coectura
Tritice cum Cupula.

grammata w dziele *Himaera Orihovii* Crac. 1562, 4. 2) Pieniążka Przedysława wiérse łacińskie są w dziele, *Poemata*. Crac. Horterinus. 1622, 4:

⁽³³⁶⁾ Ci byli: Adam Zalasowski, Eremiasz Wietewski, Jakób Łażyński, Jan Darowski, Sewer. Naropiński, Samuel Gorlewski, With. More, Frane. Groński, Grzegórz Krzysztofowicz; tych elegie na śmierć Jana Zamojskiego wydał Stanisław Stadnicki ze *Żmigroda*. *Planctus musarum*. Zamosci typogr. Acad. 1619, 4. Są tu wiérse Piechowicza Wojc. filozofa i retora akad. zamojskiéj.

⁽³³⁷⁾ *Saevis non accipiter columbam,
Unguibus captam laeberat jejunos,
Quam tuum, dum sunt tenues popellum,
Zastawnikowie.*

W dziełku *Epos*. Crac. ap. Simon. Cempin: 1613, 4. są różnego gatunku wiérse z okoliczności szczęśliwego powrotu z Austrii Stan. Korytko.

⁽³³⁸⁾ *Pultoviae ex off. Murmeli* 1560, 4. Jest to zbieranie różnych wiérszy; polskie są skromniejsze, ale zato gorsze od łacińskich. *Epithalamicum Dno. Nicalao et Victoriae* jest Auzoniuszowskie, jak powiada X. Juszyński, ale swawolniejsze. Wiérz *in Nuptias Branscii celebratas*, mimo piękności poezyi, obraża skromność. Wreszeie drukarz zmyślony. Nie wiemy bowiem czyli Murmeliusz drukował w Pułtusk do r. 1560. Niepodobna aby pod okiem gorliwego Noskowskiego takie rzeczy obrażając obyczajność drukowano i żeby potem drukarz przeniósł się do archidiecezyi do Łowicza.

Illud nutat, hoc emundat,
 Illud sapit, hoc fecundat;
 Felix ergo, qui abundat,
 Et bibit assidue.

Felix ter, et felix quater
 Ille Czopek bonus pater,
 Cuius iste potus sacer
 Semper lavat viscera.

Ave clara Brzezinsensis,
 Ave bona Dobrzynensis,
 Ave sexta Sandeensis,
 O ave Pultoviensis.

Per vos tristis hilarescit,
 Saltat claudus, parvus crescit,
 Per vos pauper mox ditiescit,
 Subditus fit dominus.

Prócz tego mamy jeszcze w tym rodzaju następujące:

Carmen polsko-latinum, cechu pijackiego Jodcoicis Lithuani
 w Krak. 1600. Wzmiankowane w *ind. librorum prohib. Zamosci* 1604.

Macaronicum, carmen de eligendo vitae genere. Crac. 1600.
 Taki tytuł w katalogu *librorum prohibitorum ed. Zamosci* 1604.
 będzie może fraszka Kochanowskiego.

Macaronica Marfordi Madzikovi, Poetae approbati. Veritas
 odium parit. Brunonii apud Martinum Volfgangum Korotelli
 Anno Domini 1623.

Autorem tego wiersza w siedmiu rozdziałach, jest Złotowski. Są tu nadzwyczajne i całę niedorzeczne pomysły. Celu pisma trudno oznaczyć, tak różne tu są rzeczy. Opis kwesty Mnichów jest bezwstydný, jak powiada X. Juszyński, który miał to dzieło tylko w Rpsie; dla tego powątpiewa nawet, ażali kiedy było drukowane. Przy jednym z Rpsu jest następujące epigramma:

In laudem Autoris.

Stawna fuit quondam Złotowski musa Maronis
 Magnos et Iliadi plausus, Homere tuae
 Parturit en vatem lechitica terra bilinguem,
 Cui partem *žartis ziemia* nec orbis habet.
 Quamvis in hoc proprium supressit codice nomen,
 Agnitus ille tamen sat bene *znaczynus erit*.

Zdawało się iż rokosz Zebrzydowski miał zamiar opisywać; bo tak zaczyna:

Heroes magnos *bohaterosque* feroces
Powietrznas dicam *Woynas* tristemque *Rokoszum*,
 Nec te terribillem in armis Sigismunde silebo,
 Rex, et bellatum *surowo* marte Polonum
 Vladislae tuas tollam super aethera laudes etc.

Wszakże zbacza od tego ustawicznie i pisze: potwarze na Jezuitów, opisuje wesele chłopskie, piekło, zwyczaje dawnych biesiad, urojony klasztor, sektę kalwińską, Parnass w którym dwóch Poetów wspomina:

Sarmaticumque decus *Kochanovius* ille Joannes,
 Morstinusque meus *wiekum* celebrandus in omnem,
 Quem *świeżo* zazdrosne nimis rapuere sorores,
 Fulget *wysoko*.....

Paweł Krośnianin rodem z Krośna w województwie ruskiem, pierwszy w akademii krakowskiej uczył poetyki i wydanemi tamże wierszami zasłynął. W czasie szérzącego się w Krakowie powietrza przy końcu 1508 roku, schronił się był do Węgier, gdzie od pierwszych panów węgierskich, a mianowicie od podkomorzego królewskiego Perena mile i gościnnie przyjmowany, dla słodkich obyczajów w wielkiem był poważaniu. Dostatniem opatrzony *beneficium*, bawił tam przez pół roku i w wydanych w Wiedniu wierszach sławił swęgo dobroczyńcę. Wrócił nakoniec do Krakowa. Krośnianin stanowi epokę w historii polsko-łacińskiego rymotworstwa; bo z jego szkoły wyszło wiele znakomitych rymopisów, między innymi Jan z *Wiślicy* i Dantiscus. Sam zaś pisał pełne mocy i wdzięków elegie, dowcipne i żartobliwe epigrammata i pieśni poważne. W następujących wiele historycznych pamiątek zostawił. *Panegyrici ad divum Ladislaum Pannoniae regem victorissimum et S. Stanislauum praesulem ac martyrem Poloniae gloriosissimum et pleraq. alia connexa carmina non sine magna Suavitate condita.*

Drzeworyt: rycerz uzbrojony na koniu. W górze N. Panna z dzieciątkiem Jezus. Z prawej strony spuszczonego anioła utrzymuje nad rycerzem koronę. 1501 Viennae apud Joan. Winterburger impensis Hyer. Doliarii de Libental. Kart. niel. 42. Przypis Magn. D. Gabr. Perinaeo Cubiculariorum Regalium Magistro et Comiti Ugochensi. Przemowa prozą stron. 3 data Viennae A. 1509; dalej: ad libellum ut in Pannoniam om-

nigenam se conferat, wiersz str. 3, dalej: *Panegiricus* wierszem idącym przez 27 stronnic: na ich końcu *Lusum anno a natali Christo millesimo sesquingentesimo nono apud Mag. D. Gabr. de Peren. in oppido nitifero Zeules*. Na str. odwr. Ś. Stanisław z Piotrowinem drzeworyt: dalej idzie *Panegiricus ad D. Stanislaum kart 7*, dalej: *Elegiacon ad S. Barbaram. extemporaliter lusum apud Gabr. Perenaecum. A. 1508. Imnus extemporaneus ad D. Mariam. Saphicon endecasyllabon ad S. Catharinam. In Virginalem conceptionem Saphicon modulatum. In natalem Christianum. Ode ad G. Pereuacum pro novo anno. Ad Janum Deum bifrontem. Epigrammata in insignia Gabrielis de Peren. Jest ich 23 i zajmują str. 4. Ode ad Apollinem, ad Thaliām. Ad Stephanum Bathoriesem. Ad Stan. Turzo. In coenam ejusdem. Na ko. in laudem Joannis Winterburger Impressoris solertissimi.*

2) *Epithalamion: hoc est carmen connubiale, in nuptias Sigismundi Regis Pol. Nobilissimaeque ac pudicissimae Barbarae filiae inclyti et magnif. D. Stephani Palatini Pannoniae, Cepusiique Comititis perpetui. Elegis concinnatum. Cr. Flor. Ungler. 1512, 4.*

Joannis Pannonii, Ep. Quinque Ecclesiar. Poetae et Oratoris Clarissimi studiorumque in Hungaria instauratoris, *Panegiricum in laudem Baptistae Guarini Veronensis, Praeceptoris sui, versibus Heroicis conditum. Viennae. Hier. Vietor. et Singren. 1512, 4.* Krośnianin tylko to z rękopisu wydał i Pere-nowi przypisał.

3) *Sapphicon de inferorum vastatione et triumpho Christi. Addita oratione Dominica, ave Maria et salve Regina versu Elegiaco expressa. Cr. Flor. Ungler. 1514.* Wiersz słabszy jak w poprzedzających.

4) *Victoria a Sigism. Rege A. 1514 e Moschis relata. Elegia Cr. Flor. Ungler. 1514, 4.*

5) *De nuptiis Sigism. Regis Pol. et Bonae ducis Mediolani Filiae. Cr. Jo. Haller. 1518, 4.*

Wszystkie dzieła jego są nadzwyczajnej rzadkości, a wiele wierszy jego i pism nigdy z druku nie wyszło.

Jan z Wiślicy uczeń Pawła z Krośna (³³⁹) napisał poe-

(³³⁹) Sic tu Paule Ruthenorum celebranda virorum

Gloria: Sarmaticae famaue barbarie.

Clarus es, ingenii clari virtute corruscans,

Quod sevit cerebro castalis alma tno.

Tessalus eacides hunc tollat et eius amicus

Nobilis ossa soli lausque: pelethronii

mat we trzech zięgach o wojnie pruskiej⁽³⁴⁰⁾ i zwycięztwie Jagiełły i Witolda nad Krzyżakami pod Grunwaldem odniesioném.

Dantiscusque tuus tollat te, Suchteniusque,
Nec non Sarmaticis Crosna Ruthena locis.
Ille duobus erat clarus, tribus ipse nřtescis
Discipulis: quorum tereius esse velim
Et multis aliis heliconā volentibus altum
Scandere....

Carmen exhortatorium Joannis Vislicien. ad Musam M. Pauli Rutheni, laudibus eiusdem refertum ad condendum Epigramma in libellos de Pruteno bello conscriptos.

Paweł z Krośna w Elegii ad Joannem Vislicium pieridum cultorem; discipulum non poenitentem, powiada:

Gratulor ingenio qui me impulsore novenas
Ceperit ardenti pectore adire deas.
Belloropsontaci tibi iam scaturire caballi
Incipit irriguis fons memorandus aquis
Et parnasiaco tibi iam revirescere Monte.
Gaudet Daphneis Delphica sylva comis,
Castalidesque tibi parili certamine divae
Virginea texunt laurea sarta manu.

.....
Nec te proposito disterreat ulla benigno
Cura, sed incepta dispaciare via;
Nam licet accessus primus videatur acerbns
Usu redduntur mollia cuncta suo.
Sic durum miro ferrum splendore nitescit,
Argentique nitens cedit ad usque decus.
Sic parva uridulas scintilla inflamat aristas,
Sic fuligo amplas concremat atra domos,
Sed tua ne tenui lassentur lumina nervo.
Scriptaque sint stomacho displicitura tuo.

⁽³⁴⁰⁾ *Bellum Prutenum.* Noscere si quis amas Pruteni fata duelli, huc
ndes et vultu perlege scripta pio. Que canit exiguo madefactus
corda furore, at tamen Aoniis Sarmatha notus avis. Na końcu.
Impressum Cracovię impensis famati domini Joannis Haller civis
Cracov. 1516. in 4. karty niel.

Tytuł w drzeworycie kolumny po bokach, a na wierzchu orzeł polski z literą S. Na str. odwr. Carmen exhortatorium Joannis Vislic. ad Musam M. Pauli Rutheni, laudibus eiusdem refertum ad condendum Epigramma in libellos de Pruteno bello conscriptos. Elegia M. Pauli Crosnen. ad Joannem Vislicien. Potém proza: Magistro Paulo de Crosna studij Cracovien. Collegiato Poetae praeceptorique dignissimo Joannes Vislicien. salutem ac foelicitatem. Daléj: Carmen Valentini Eckii Philiripolitani. Przy końcu jest: Joannis

Wszędzie widać naśladowanie Wirgiliusza, nawet niektórych jego wierszy ⁽³⁴¹⁾. Wśród mitologii, greckiej odbija wezwanie do Śgo Stanisława i Matki Najśw.

O virgo nitidi clarissima ianua coeli
Ac votum manans indeficiemque fluentum
Propicia adesto precor, candenti fronte chorcans
Omnibus inceptis radians, velut Hesperus atra
Nocte solet, tumidum nautis resecantibus equor.
Nam tua Praesidio semper sunt numina magno:
Seu pelagó, seu crudeli sint marte vocata,
Perpetuo miseris larga pietate nitescunt;
Auxilium tribuendo pium mortalibus actis.
Subvenias operi mater castissima nostro.

W opisie bitwy pod Grunwaldem (w drugiej xiędze) jest wiele życia i szybkiego opowiadania. Ucieczkę i rozsypkę Krzyżaków, tak opisuje:

Ex templo terror percussit corda magistri
Atque ducum germanorum per mesta cucurit
Pectora, frigidulos artus et pallida fecit
Ora viris, turpem resonans specie in cordibus ipsis
Arte fuge celeris, vitae reparare salutem.
Quique suos hortatur equos germanus et optat
Currere, sed vallatus ab omni parte polonum
Agminibus, nec non nomadum nequit ille ferorum.
Hinc atque hinc divertit sese et volvit ad omnes
Partes, tum meditatur opem conferre saluti
Posse sue, velut umbrosa de valle Molossis
Cervus, et ipsa sequens canibus perterrita turba

Vislicensis Ode Tricolos ad Sigismundum. Ad Petrum Tomicki Ep.
Premislien. Joannis Visliciensis Jambicum trimetrum. Elegia ad Dei-
param Virginem pro sedanda peste i Epigramma in invidum.

⁽³⁴¹⁾ I tak Witold mówi do ociągającego się Jagiełły:

Nonne vides bello frater succumbere nostros,
Quadrupedumque sonum ingentem, strepidumque, fugam
Cernis, et hostiles nostras superare phalanges;
Et tu aras ac religionem nunc struis altam.

Gdy szło o ożenienie bezdzietnego dotąd Jagiełły, Jowisz zwo-
łaże wszystkich Bogów, a Venus w to odzywa się słowa:

Est mihi nympha Ruthenorum speciosa sub orbe.

Currere in Aerios colles nemorumque latebras
Gestit, per Dummos sentes, et opaca viarum,
Causa mortiferi metuens discrimina nulla;
Sic etiam germana phalanx perterrita strage...

Xięga trzecia juź tylko pochwały Zygmuntą zawiera. Styl napuszony, więrsz gładki, łacina, jak na początek szesnastego wieku, dosyć poprawna, poezji żadnej. Czerpał, jak powiada, z kronik współczesnych i ustnego opowiadania⁽³⁴²⁾. Wskazuje źródła, jakby historię nie poemat pisać zabięrał się. Jakoź rzeczywiście jest to historia więrszem skreślona, a zagwazdana mitologią grecką.

Hussovianus Mikołaj. Młodzieniec bardzo ubogich z okolic Krakowa rodziców, ale pięknie ukształcony, i w poezji nie pośledni, wydał:

1) *De Bionte et ejus venatione*. Cr. Viator 1523, 4.

W przypisie do królówej Bony powiada: „W czasie bytności mojęj w Rzymie, Leon X papięz rozmawiał z Erazmem bisk. plockim o myśliwstwie północnem, gdzie wspomniawszy o żubrael, prosił Erazma aby mn sprowadził skórę żubra wytkanego sianem. Pisał natychmiast Erazm do Radziwiłła wojew. wileńs., aby największego żubra chciał przysłać, lecz rychła śmierć Leona wszystko przerwała. Mnie zaś została xięzczyka którą mi Erazm, jako domownikowi swemu, kazał napisać i to ofiaruję.“

2) *De nova et miranda victoria, quam Sigismundus D. G. Rex Pol. et M. D. Lith. mense Julio A. 1524 a Turcis, praeter omnem expectationem irruentibus, subito et tumultuario conflictu reportavit, Elegiacum Carmen*. Cr. Hier, Viator. 1524, 4.

⁽³⁴²⁾ Ego ipse pene in medio Barbarie natus, nec adeo bene Aonidum fluentis potus, mea qua potui cura, insomnia opere precium ad lucem duxi fore dandum, *tanquam prima libamenta Tyrocinij Heli-coniadum mearum*. Ut eius scriptis extaret aliqua notata memoria, qua pubes suceensa post esset hostibus sevir ac horridior, intumescens amore laudis patriae. Qui eventus lieet non ad amissim depromptus erit, qnoniam illum aetas jam fere obliteravit o- bruta vetustate seculi. Attamen ne tam celebre facinus ealiginosa taciturnitate, tum desidia vatum, ac Pieriis tenis impositum et nou deglabratum aboleret. *Partim ex inventis codicum, partim ex scriptis Cronicatorum, partim ex fame celebris memoria, qua tota Polonia redimita tumiet, in unum congeSSI*. Tak ciasne miał wyobrażenie poezji!

Nakoniec już ostatnią chorobą złożony napisał: 3) *Żywot Ś. Hyacyna* wiéršem (³⁴³). Łacina niezła, często powstaje na różnowierców; niemasz tu mitologii greckiej, wszystko tchnie pobożnością, która się do poezji nie podniosła. „Napisałem to dzieło chory, mówi przy końcu, mimo zakazu lekarzy; może łaskawy czytelniku zapytasz, dla czego to robię, dla czego śmiem głowę schorzałą pracami trudzić i zwiększać siłę choroby? Pójdź do więźniów tatarskich na zamek, i zapytaj, co pracując śpiwają, co śpiwają wzdychając za ojczyzną, jaką piosnkę nucą uderzając w kajdany i w kołczany bez strzał.“ kończy następującą czułą za sobą modlitwą:

.... o quantum es miseros audire paratus,
 Dive Hyacinthe tuo qui spem de numine ducunt,
 Respice me geminis pariter languoribus aegrum,
 Hinc animum peccata gravant, hinc effera corpus
 Vis onerat morbi, brevis est iactura secundi,
 Sed vir sancte tibi sim commendatus utroque,
 Disparibus votis. Nam si nocitura videtur
 Alterius quaesita salus, hae parte dolores
 Quae quamvis valeat, cito sit peritura, recumbant.
 Illum fortunae quaevis tormenta fatigent.
 Si tamen ubique gravi damno, res utraque posset
 Robur habere suum, sub conditione vocatus
 Profer opem precibus lapsos in corporis artus
 Erumnasque meas coelesti comprimere nutu.

Andrzéj Krzycki (³⁴⁴) poeta i dyplomata, siostrzan biskupa Tomickiego, urodził się w ojczystej wiosce *Krzycku* w ziemi wschowskiej. Początkowe nauki brał w akademii krakowskiej pod Alexandrem z *Mszczyna*. Następnie kosztem Tomickiego udał się do Paryża, gdzie się uczył języków i ocierał między ludźmi; ztamtał do Bononii, gdzie korzystał z nauki sławnego Antoniego Urceo, który w ówczas lepszy smak w akademiach włoskich wprowadził. Tu przykładał się do prawa ka-

(³⁴³) De vita et gestis Divi Hyacinthi. Na str. odw. przypis Szydłowskiemu. Na k. in aedibus Hieronymi Vietoris 1525 in 4. Na ostat. str. dwa drzeworyty.

(³⁴⁴) Żywot Krzyckiego przez Stan. Górskiego i jego własne listy do Tomickiego i królowej Bony są najlepszym źródłem jego biografii. Górski same tylko urzęda jego kolejno wylicza.

nonicznego i cywilnego i został doktorem prawa. Obdarzony z przyrodzenia szczęśliwą pamięcią i bystrym dowcipem ⁽³⁴⁵⁾, wyuczył się dobrze po łacinie, zasmakował w literaturze rzymskiej ⁽³⁴⁶⁾, a nieugrębnawszy w ciemnościach scholastycznych, miał otwarte przed sobą wrota do wyższego światła i nauk. Lecz okoliczności i wrodzona skłonność do czynnego wtrącała go życia, w którym zdadność do wierszowania, gładka wymowa i pomoc wuja Tomickiego, utorowała mu drogę do łask dworu, a zatem do najwyższych w kościele dostojenstw. Wróciwszy do kraju dwudziestoletni, bawił przy Lubrańskim bisk. poznańskim, który jego biegłości w łacinie często używał i scholastykiem poznańskim mianował. Będąc z nim na Węgrzech, dla towarzyszenia jadącej z tamtąd Barbarze poślubionej Zygmuntowi I, miał dobrą sposobność poznania się z wielu panami dworskimi. Napisane wiérse na wesele Zygmunta I i Bar-

⁽³⁴⁵⁾ O Krzyckim Gaspar Siemek następujący w książce swojej okoliczności pamięć nam zachował. *Quam ad rem allusit satis iudiciose N. Criscius noster; cum quo et ego tum temporis Bononiae diversabar. Hic in reditu ex Italia, Bononiae sub signum Angelii divertens, pleno diversorio extera et egrcgia iuventute: cum quisque pro humanitate ad mensam locum sublimiorem detraxeretur, alteri esse conferendum ducens, ut politissimis hominibus mos est: splendore Criscii et morum elegantia allekti, omnes locum primarium ei detulerunt, festive dicentes (neque enim barbari esse solent qui peregrinantur), propter Polonorum dignitatem Regumque eorum emincntiam, qui Reges Regum vocantur, locum superiorum sibi deberi. Tum ille facit ne magis an prudenter? ita sane inquit: nam Reges liberi, liberos Reges esse quis inficiabitur, cum servi ne hominis appellatione digni. Omnes penitus responsi hujus verecundia ducti, nam pudor apud ingenuos magnam vim habet, reliquum prandii admiratione Criscii et suscitando, quis sit modus recipi. nostrae consumptum est. Siemek Civis bonus.*

⁽³⁴⁶⁾ Użalał się nawet przed Erazmem Rotter. że go od literatury do do urzędu biskupiego i posług rządu odrywano; żał który w początkach mógł być szczytem. Na to mu Erazm Rotter. tak pochlebnie w jednym liście odpisuje. *Tu sic pangis carmen quasi nihil aliud agas, sic tervis orationem liberam, ut quamquam ad sublimitatem historicum assurgis, nihil etiam abstrepent poeticae licentiae. Quo vere magis deploras, te a litteris, quibus natus esse videris, ad Episcopi manus Reipublicae functiones pertractum, hoc nos impensius gratulamur, orbi christiano, cui nulli sunt magis utiles, quam qui reluctantes a dulcissimis Philosophiae studiis ad patriae consulendum revocantur.*

bary Zapołskiéj (³⁴⁷), dały mu piérwszy wstép do dworu; został bowiem kanclerzem królowéj Barbary, która trzy lata w Krakowie przeżywszy, na ręku jego skonała. Widok młodo umierającéj królowéj, tak mocne na umyśle jego uczynił wrażenie, iż chciał już dwór porzucić, i na ustroniu cały literaturze poświęcić się. Ledwie go usilne próśby i nalegania Tomickiego od tego odwiodły (³⁴⁸). Będąc na kongresie preszburskim r. 1515 miał do cesarza mowę bez przygotowania, która tak się była wszystkim podobała, iż go *wymownym mędrce*m nazwano (³⁴⁹). List dyplomatyczny o *sprawie pruskiéj*, zjednał mu stałe względy króla Zygmunta; wkrótce został sekretarzem królewskim, kanonikiem poznańskim i dziekanem kolegiaty Ś. Floryana w Krakowie. Teraz dopiero przy większych dochodach łatwiej mu kierować się przyszło. Zjednawszy sobie łaskę Zygmunta, a mianowicie królowéj, którój był prawą ręką, wyglądał rychło biskupstwa i w jednéj pieśni swojéj dziękuje królowi za obietnicę, przyrzekając do tego urzędu wcześniéj sposobić się. Jakoż gdy przyszła wiadomość o śmierci Erazma Cyółka bisk. płockiego, skrzętne robił zabiegi, aby to biskupstwo jemu dostało się, choć dla pokrycia swojéj chęci

(³⁴⁷) In Augustissimum Sigismundi Regis Poloniae et Reginae Barbarae connubium, Andreae Critii Scholastiei Posn. *Carmen*. Cr. Joan. Hal-ler. 1512. Tertio decimo Calendas Martii in 4. Też wiersze wydał Jan Silvius Amatus z Sycylii i Krzysztof. Szydlowieckiemu kaszt. send. ofiarował. Po krótkiej przemowie zaezynają się pod napisem *Silva* wiersze: *Phoebe decus vatam, pulcherrime Phoebe Deorum!* Następują potém wiersze *safekie*, pieśń na Trenezyn, Hymeneusz pieśń po koronacyi.

(³⁴⁸) List Krzyckiego do Tomickiego. Rever. D. Commiseram heri Dobrzyński ut pergiveret ad D. V. Reverendissimum, si voluisset adesse extremae horae Regalis Mtis necne et quod fuit mea sententia ut illa substitisset in aere propter incertudinem temporis, nullum habui responsum et reginalis Mtas non aliter animam egit, quam eo modo quo paroxysmum pati solebat, quod frequenter adhuc heri fuit. Itaque non potuimus aliter intelligere eius mortem, nisi efflata anima, quod valde subito fuit factum, et ego moerore simul et labore, tenendo illam manibus meis, sum operatissimus. De literis nescio quomodo facere. debeo ingenti dolore capitis oppressus, bonum esset, si aliquis liberioris animi illas scriberet, nam nunc non sum certe mei compos. Zaktów Tomickiego z r. 1515.

(³⁴⁹) Non eloquentiae tantum, sed et copiose loquentis sapientiae palmam tulit, mówi Stan. Górski jego biograf.

wyniesienia się oświadczał: iż woli na małym przestawać; bo *in parvis quies*; Zygmunt atoli przez wzgląd na zasługi, Rafałowi Leszczyńskiemu to biskupstwo oddał, a Krzycki wziął po nim biskupstwo przemyskie. Wkrótce pojechał w poselstwie do Ludwika króla węgierskiego, z kąd był jeszcze nie wrócił, gdy Tomicki z poznańskiego na krakowskie biskupstwo postąpił; wyglądał więc po nim biskupstwa poznańskiego, lecz królowa Bona sprzedała go bogatemu Łatałskiemu. Urażony tém Krzycki pomścił się wierszami łacińskimi, w których Bachusa nad Apollina wynosi. Po śmierci króla węgierskiego Ludwika Jagiellończyka, jeździł powtórnie ze Stanisławem ze *Sprowy* kasztelanem bieckim do Węgier, z kąd wróciwszy został biskupem płockim, i na téj katedrze przez lat ośm siedząc, posłował na zjeździe w Ołomuńcu, gdzie Jan Zapolia i Ferdynand austriacki, królowie węgierscy, godzili się; nakoniec po śmierci Dzierzgowskiego, został arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Lecz w dwa lata umarł w Krakowie (dnia 10 maja 1537 roku) z winy swego lekarza Zygrowiusza, mając lat sześćdziesiąt. Pochowany w Gnieźnie. Obdarzony wielkim dowcipem, ale wiele o zdolnościach swoich rozumiejący. W młodości miłosne i nieprzystojne wierszyki łacińskie pisywał (³⁵⁰), w dojrzałym wieku chętnie w jambach i satyrach czernił ludzi, nie tylko odartych ze sławy i cnoty, ale najczęściej tych, których Bona nie lubiła. Lubił wesołe a nawet hulaszcze życie, nie miał z obyczajów niezachwianej sławy. Wreszcie towarzyski, nie dumny, wesoły, przystępny dla każdego, jednakże społeczeństwo uczonych najwięcej lubił, Wawrzyńca Korwina z *Nowegotargu* i Janickiego hojnie wspierał; żył w ścisłych związkach z Erazmem Rotterodamskim, i tego częstemi listami wierszem i prozą obsyłał (³⁵¹). Kochał się stale w polubionej w młodości literaturze; nawet w późnym

(³⁵⁰) Janocki chcąc usprawiedliwić Krzyckiego, swawolne jego wierszyki przypisuje Korybutowi Koszyrskiemu, który wedle St. Górskiego był filozofem, poetą, bandurzystą, kosterą, opojem, ale dla wesołości swojej i dowcipu, od wszystkich na dworze, nawet od króla był lubiony. Wszakże St. Górski lepiej o tém mógł wiedzieć, niż Janocki.

(³⁵¹) W Erazma Rotterod. *Opera omnia. Lugd. Batav. 1703, 3 voll.* znajd. się listy jego do Krzyckiego biskupa płockiego, w T. III.

wieku rad się czegoś nowego uczył i pilnie ze wszystkich stron księgi sprowadzał. Nie cierpiało go duchowieństwo; bo polityką i dworską układnością zjednywał sobie względy Zygmunta i Bony, dla której nie w jedną niezaszczytną sprawkę (n. p. dziełwosłębienie X. Mazowieckiej Anny) się wmięszął. Zgromił raz nieprzychylnych sobie księży w mowie, którą nieprzygotowany powiedział, wzięwszy za text słowa ewangelii „*Wy jesteście, którzy się usprawiedliwiacie przed ludźmi, a Bóg zna i sądzi serca wasze.*“ Spowiednika, który go o toż listownie napominał, i mężem obłąkanego sumienia nazywał, porzucił. Był głównym nieprzyjacielem Erazma Cyołka bisk. plockiego, pamięć jego w obelżywych wierszach szarpał; zarzucając mu, podobno sprawiedliwie, iż przez niegodziwe zabiegi o kapelusz kardynałski się starał. Był wzrostu miernego, wysmukły, przystojny, na twarzy śniadawy. W wierszach jego więcej biegłości w języku martwym, więcej dowcipu, płynności w wystąpieniu, niż ognia lub poezji ⁽³⁵²⁾.

Stanisław Górski rozproszone jego pisma zawierające nieoszacowane i jedyne o współczesnych osobach szczegóły, zbierał, uporządkował, podzielił na księgi, objaśnił przypiskami i dodał jego życie ⁽³⁵³⁾.

Lecz nie masz tu listów Krzyckiego do Erazma, choć on sam w jednym *ad Christophor. Meriam XXX Martii 1530* wyznaje: iż go Krzycki listami i wierszami obsyłał.

⁽³⁵²⁾ *Ex hisce poematis in hunc librum collectis (mówi St. Górski). qui poloniarum rerum usum et iudicium sanum habes: facile intelligis, Cricius quantus vir fuerit. Si ludicra tibi non arident nec probantur, at non poteris non laudare eruditionem hominis, styli doctam simplicitatem, ingenii acumen et senatoriam prudentiam, cum in manus sumpseris quac ille cetera de negotiis regni multa prudentissime scripsit.*

⁽³⁵³⁾ Widziałem jednakże Rps poezji Krzyckiego w bibl. Czaekiego, już pr. Krzyckiego jakby do druku przygotowany i z przypisem Tomickiemu, gdzie powiada:

Si quis durior aeriorque nostrō
Huic parvo fueris, vel hoc libello,
Quod blandos Veneris jocos Camoena
Miseet: nos homines homo memento
Lusus hos et ineptias fatemur....
Hanc nostrae veniam dabis juventae.

W tej przedmowie powiada Krzycki, iż Zyg. stary wiersze jego lubił i starannie w osobnej skrzynce przechowywał; zapewne raczej ukrywał, bo to były uszczypliwe satyry.

1) Encomium Sigism. Regis Pol. post victoriam de Tartaris partam, apud Castellum Wiśniowiec in Ducatu Volhyniae, *Elegis compositum*. Cr. Jo. Haller 1512 pridie kalendas Junias in 4to.

Xiażka bardzo rzadka, znajd. się tylko w Nieświeżu, zkąd ją Za-
ruski bisk. kijowski przepisać sobie kazał. Te wiérsze znajd. się także
na końcu dzieła Callimachi ad Innocent. VIII. Oratio. Cr. 1524,

2) W aktach Tomickiego pod r. 1514 znajd. się. *Ad sepulchrum D. Kasimiri fratris Regii salutatio, a Critio in primo suo adventu Vilnam.* która tak się zaczyna:

Est tuus hic tumulus? suntne haec tua busta beata,

Casimire tue glorie magna domus,

Que iam fama licet toto vulgavit in orbe

Virtutis referens signa stupenda tuae.

3) W tymże tomie aktów Tomickiego znajd. się: *Cantilena de victoria Sigism. primi Regis Pol. de Moscis parta, rem gestam summarie continens.*

Eia chori resurgamns

Quartam nostri recolamus

Principis victoriam.

Qna nec ullam clariorem

Toto mundo, nec maiorem

Sol vidit hoc seculo.

Ille Moschus celebratus,

Tamque potens aestimatus,

Quam Xerxes vel Darins.

Qui tot gentes subingavit,

Magnam partem occupavit,

Terrarum imperio etc.

4) Cricii nomine Barbarae Reginae, ad Sigismundum Regem Pol., Moscorum in Alba Russia victorem, *Epistola elegis conscripta.*

Znajd. s. w: Illustrium virorum, de memorabili caede Moscorum, per Sigism. Regem Poloniae, apud aras Alexandri Magni peracta Carmina. Romae 1515, 4. które wydał Jan Łaski arcybisk. gnieźń. i poseł polski przy papieżu. Znajd. s. także na k. dzieła. Callimachi ad Innocent. VIII Oratio. Cr. 1524. I w aktach Tomickiego pod r. 1514. Tak się zaczyna:

Qua solet in densa turtur miserabilis nimo

Voce quaeri charum, dum vocat orbo marem

Hoc gemitus lachrymasque dedi vel luce vel ipsa

Nocte, praemens viduum pervigilemque terrorem.

5) Deploratio immaturae mortis Barbarae, Uxoris Sigism. primi Regis Pol. heroicis versibus scripta. Cr. Haller 1515, 4.

6) Epithalamion, cum aliis lectu non iniocundis. (Na tarczy wycinanej orzeł i waż pożerający dziecię). Niżej: Ne mirere simul iunctos anguem aquilamque. Hos, qui cuncta potest iungere, iungit amor. (Cr. Haller 1518), 8.

Tu ciekawa przemowa do czytelnika. *Author.*

Qui fuerit requiris iste. — Nuptis qui canit Hymeneae tantis — Dudum velle negat poeta dici — Rebus nec fieri studet iocosis — Et musa celebris procatori — Aetas apta licet sit, atquae tempus — Sacris deditus esse qui fatetur — Cum falsi nimium vigent Catones — Regnant qui simulant, et hi poetas — Incessunt miseros, qui arte pulchra — Configunt ea, ficta quae videntur — Id ceu plus noceat, quod est apertum — Vult hic ergo suum latere nomen. Sed sciri ingenio potest abunde.

7) Satyra in exercitum auxiliarem, a Principibus Germaniae missum, Alberto Marchioni Brandenburgensi, Magistro Cruciferorum in Prussia, contra Sigismundum Primum Regem Pol., anno 1520. *Elegis contexta b. m. i autora.*

Znajd. się w 3 tomie aktów Tomickiego, gdzie je St. Górski z wielkimi pochwałami Krzyckiemu przyznaje. Zaczyna się: *Quas tua non meruit rex invictissime laudes.*

8) Religionis et Reipublicae Poloniae Querimonia, Carmine heroico. Cr. Hier. Vietor. 1524, 4.

Drug. wyd. Jussu Laurentii Goslicii Episc. Posn. e tenebris vetustatis eruta et in lucem restituta per Paulum Piassecium Canon. Posn. In urbe Posnania 1606, 4.

Z tego dzieła wyjęta *Pictura Reipublicae nostrae* załączona jest na str. 39 u Szymona Goryckiego, *Querimoniae ecclesiae Christi sponsae.* Crac. Mat. Siebeneycher. 1547, in 12. Znajd. się nadto w 5 T. aktów Tomickiego.

9) Ad Sigismundum Primum Regem Pol. negotiorum mora longa Gedani detentum, *Carmen elegiacum.*

Znajd. się w VIII albo VI T. aktów Tomickiego.

10) Epitaphium Ludovici secundi Regis Hungariae atque Bohemiae, in Mohaciensi praelio a Turcis occisi, *Elegis concinnatum.*

Znajd. się w VIII albo VI T. aktów Tomickiego.

11) Epitaphium Nicolai Firley herois Poloni adolescentis, Socaliensi in pugna a Tartaris interemti, *Elegis confectum.*

Znajd. się w Starowolskiego *Monumentis Sarm.* p. 728. Dwa te nagrobki posiadam w oddzielnym rękopisie samych nagrobków Krzyckie-

go królom i królowom polskim, biskupom i innym osobom napisanych, gdzie pod wierszami *Dialogus in Rempublicam Polonam* znajduje się następujący nagrobek:

Epitaphium Reipublicae.

Publica res jacet hic morbis extincta duobus:

Turbinibus populi, dissidioque patrum,

Sed quae cansa horum? *libertas prava reique*

Privatae studium, cordaque cassa fide.

Nonne fuit medica morbus qui pelleret arte?

Religio et virtus regia sola fuit.

Hactenus his sareita fuit productaque vita,

His spretis, victas praebnit illa manus.

Lugete o coeci populi, proceresque patresque,

Omnia nam morte hac commoda vestra ruunt.

12) Ad Joannem Comitem de Tarnów, Russiae Palat. ac summum exercituum Regni imperatorem, *Threnodia Valachiae*. Carmine heroico. Cr. Hier. Vietor. 1531, 4.

13) Epitaphium Elegiaco carmine, Petro Tomicio Ep. olim Crac. et Procancellario Regni Pol., avunculo suo incomparabili: Calendas Decembris 1535 positum. Cr. Flor. Ungler. 4.

Znajd. się w Starowols. *Vitis Antistitum Crac.* p. 205.

14) *Cantica sacra carmine sapphico*. Cum Petri Ricinii ad amplissimum illum Principem et Maecenatem Elegia. Cr. Flor. Ungler in vigilia S. Thomae Apostoli, An. D. 1535, 8.

Jedna z najrzadszych polskich książek.

15) De Sigismundi Augusti Regis junioris amoribus; Epigrammatum libellus: per Andr. Cromerum Bieensem descriptus IV Calendas Julias 1537, in 8.

Rps widział biskup Załuski w bibliotece nieświeżkiej. Tu między innemi powiada: iż Bona sama syna do rozposty wiodła, czego w jego anegdotach przez St. Górskiego zebranych nie czytamy.

16) Nadto znajd. się jego epigrammata przy rozmaitych dziełach mężów w swych czasach z nauki najgłośniejszych.

Rękopis: *Epistolae atque alia nonnulla opuscula, quae ad Sigismundi I Regis Pol. historiam arcanam faciunt. Omnia ex propriis Critii schedis, multo sane labore, summa etiam fide collegit, simulque vitam Critii terse descriptam praeemisit* St. Górski Can. Crac. Znajd. się w bibliotece Załuskich.

Dantyszek poeta i dyplomata, bisk. warmiński, urodził się w Gdańsku (354) i tam zapewne pobierał początkowe nauki;

(354) Dziad jego Niemiec z Pruss rodem nazywał się Flachsbinder, syn wytłumaczył to nazwisko po grecku Linodesmon, i tak się podpisywał. Nazywano go też von Hoffen, a Curiis, dla tego

posłany do Krakowa, wkrótce wiérse lacińskie pisywał, między innemi piękny wiérse na pochwałę swego nauczyciela. Pawiła z *Krośna* zaczynający się: *Iter et astriferi radiantia sidera coeli*, i został podobno bakałarzem nauk wyzwolonych. Potém z nabożeństwa lub ciekawości, a może obojga, włóczył się po świecie; był w Palestynie, Arabii, Grecyi, na brzegach epirotekich, na wyspach Rodus, Krecie i Korcyrze. Służył jakiś czas w wojsku ⁽³⁵⁵⁾. Potém jako biegły w prawie ⁽³⁵⁶⁾, zasiadał w sądzie nadwornym ⁽³⁵⁷⁾, a następnie około r. 1512 był sekretarzem Zygmunta *starego*, z którym w r. 1515 znajdował się na zjeździe wiedeńskim; gdzie wydał i wiérsem Zygmuntovi polecił, mowę Joachima Wadianusa imieniem akademii wiedeńskiej do króla mianą ⁽³⁵⁸⁾. Posłował potém przez lat dwanaście na różnych dworach. Jeździł w poselstwie wraz z Drzewickim i Leszczyńskim do Wenecyi. Był posłem do papieża Klemensa VII, cesarzów Maxymiliana i Karola V, z którym szczęśliwie sprawę pruską załatwił; do Ferdynanda króla czeskiego. Jeździł do Anglii, Danii, Francyi i Włoch. Przyłożył się do przytłumienia zgubnej dla Wene-tów wojny z cesarzem. Cesarz Maxymilian uwieńczył go poetą,

że ciągle na dworach królów przebywał. Starowols. tylko mówiąc o Tomickim i Krzyckim wspomniał o niedrunkowanych Dantyszka poezjach, które się w ówczas jeszcze w bibliotece heidelbergskiej znajdowały, a potém zabrane przez Szwedów ugrzęzły w Upsalu.

(³⁵⁵) Jak sam powiada: *junior et belli contra Dacosque Getasque atque Boristhenidas tempore, miles eram*. Zdaje się, że za króla Alexandra był na wyprawie przeciw Tatarom r. 1502 i na wyprawie wołoskiej po r. 1503.

(³⁵⁶) Decins go w swojej kronice nazywa *jurisconsultus et poeta*.

(³⁵⁷) Był *judex curiae*.

(³⁵⁸) *Oratio coram invictissimo Sigismundo Rege Pol. in conventu Caesaris et trium regum, nomine universitatis Viennae Austriae per Joachimum Vadianum Poetam laur. habita, cum carmine in laudem ejusdem Regis annexo, in quo quaedam de dicto conventu continentur. Orzeł Polski*, pod nim: Joannes Dantiscus: Sum regina avium, peto sidera, tanta trisulco. Fulmine et Arctoi fida ministra Jovis. N. k. Viennae 1515. Hier. Vietor, qui se Principi invicto hac sua sedulitate commendari cupit. Tytuł cały w drzeworycie: na dole cyfra Hallera. Na str. odwr. Ad Sigismundum Joannis Dantisci pro Joachimo Vadiano poeta laureato carmen.

zrobił doktorem obojga praw, i szlachcicem, co król Zygmunt potwierdził. Najwięcej bawił przy cesarzu Karolu V, jeździł w r. 1532 na sejm ratysboński; był w Bononii, gdy tego monarchę papież koronował i na sejmie augsburskim, gdzie protestantom pierwszy raz przywileje i wolność nadano⁽³⁵⁹⁾. Najwięcej bawił w Hiszpanii, dokąd był r. 1525 wraz z Karolem V z Bruxelli przybył⁽³⁶⁰⁾ i tu miał związki miłosne, których owocem była córka, później przez niego zaniedbana⁽³⁶¹⁾ i związki przyjaźni z Ferdynandem Korteze, który do niego jeszcze z Hiszpanioli pisał, przypominając mu dawne, niebardzo

(³⁵⁹) Na bitwie pod Pawią nie mógł się znajdować (jak twierdzi X. Ju-szyński) dla tej przyczyny, że jak dobrze wiadomo i Karol V tam nie był. Ferunt enndem illum Carolum V Joanni Dantisco Ep. Varm. Sigismundi I R. P. legato petenda pro Regina-Bona ejus conjuge, ab Isabella Arragoniae ipsius matris morte, Barensi haereditate, durior-em se initio praestituisse. Qnod cum Dantisens panlo tulisset im-moderatius, et vim sunm principem pati coenatns alienbi exclamasset, haesit in illa anla opinione sua diutius, nec vel aliquid aliquandiu visns est impetrasse: demum vero modestior in sermone factus, vel e medio quod apparayerat convivio, ad Căesarem venire repente est jussus, qni in venationem iturns, et per multos dies ab anla dice-batur abfuturus; sed tum nimirum vel maxime Dantisens, *licet vi-no incaluerat*, moderationis et eloquentiae laudem, apnd Caesarem promernit singularem, et quod diu non poterat illa dje impetravit. Warsz. de legato.

(³⁶⁰) Tribnerat tantum Dantisco Sigismundi R. Pol. apnd se legato Caro-lus V Imp. ut cum aliquando omnibns externis legatis, ne in hispa-nias navigantem ex Belgio sequerentnr dici fecisset, soli Dantisco contrarium enraerat postridie nntiari. Tum ille nt lepidus fuerat: Bene est inquit, proficiscamur; sed sicuti quidem voce praeconis ea generatim omnibus profectio inhabita fuerat, sic cursns ejusdem vo-ce necessitas mihi quoque spetiatim imponatur. Assensus est Cae-sar, et ille non solnm in Hispanias enm comitatns, sed maximis ho-noribns in ijsdem Hispaniis fuerat ab eo auctns, cum in numernm illins nobilitatis, cum toto sno genere et agnatione referretur. Warsze. de legato.

(³⁶¹) Dantyszek odbywając poselstwo przy Karolu V, mieszkającym w Hiszpanii, pokochał się był w Walladolid w Izabelli *del Gada* i z nią miał córkę; potem pokłócił się z matką i o córce całkiem zapomniał. Gdy córka dorosła wzywała jego pomocy, chciał ją odebrać, ale matka nie chciała wydać, póki jej nie da 200 czerw. zł., aby z 25 czerw. zł. dochodu od tej summy żyć mogła. Lecz Dan-tyszek podobno tych 200 czerw. zł. żałował dla dawniej kochanki,

budujące, w Madrycie zabawy i prosząc o oddanie pożyczonych mu pieniędzy ⁽³⁶²⁾. W początkach miał tylko probostwo gołębskie i gdańskie; później został kanonikiem warmińskim, potem biskupem Chełmińskim ⁽³⁶³⁾. Nakoniec za wpływem króla, kanonicy warmińscy w roku 1537 obrali go biskupem.

a może będąc biskupem lękał się obmowy, gdyby widziano że się lesem tej biednej dziewczyny zajmuje. Straszy go nakoniec matka; że dla utrzymania życia będzie mnsiała córkę poświęcić rozpęście; ale i ta pogrożka nie zrobiła na nim wrażenia. Ubogą, opuszczoną Jakób Gracian Alberta pojmuje za żonę; zezwolił na to Dantiscus, ale potem podobno córki się wypierał i udawał że to małżeństwo bez jego wiedzy się skojarzyło. Wierzył wszystkim plotkom, które mu na zięcia donoszono, chociaż Alberta będący w służbie u Cesarza, spodziewający się spadku, niepotrzebował nawet wsparcia od niego, dobrze się z żoną obchodził, miał z nią dzieci i ntrzymywał jej matkę. Gdy tak na utrzymanie córki niedorosłej i dawniej kochanki skąpił, szuka jednakże bardzo pilnie karła, którego zapewne dobrze opłacił mnsiał, i gorliwie powstaje na jednego proboszcza, o którym powiadano, że ma żonę, a raczej kncharkę. Ta wiadomość wyjęta jest z listów zięcia Alberta i Izabelli po hiszpańsku do Dantyszka pisanych, które się w bibliotece Czackiego znajdowały. Oto jest list zięcia jego Alberta z Madrytu d. 3 Czerw. 1546. „Doszły do ciebie potwarze na mnie, niechże przynajmniej to ostatnie dojdzie usprawiedliwienie. Zapominasz teraz żeś zezwolił na moje małżeństwo, choć mam na to twoje listy do mnie i do różnych osób. Ożeniłem się z twoją córką ubogą, opuszczoną, bez posagu, mam z nią dzieci, opatrywałem jej matkę, nie chorowałem na podobną jak wzmiankujesz chorobę. Wypierasz się nawet córki swojej; nie jesteś tak szczodry, żebyś ją przez tyle lat utrzymywał, gdyby nie była twoją; a nadto w ciężkiej słabości matka jej zeznała przy świadkach, że jest naturalną córką twoją. Chowam i listy twoje. Obejdziemy się bez twojej pomocy; Bóg wspiera uciśnionych, a nadto jurgelt, który jako sługa cesarski odbieram, wystarczy na moje życie, dopóki nie wezmę spadku po matce. Względem mego rodu, nie możesz mi także żadnych robić wyrzutów.“

(362) List Ferd. Korteza do Dantyszka znajd. się w bibliotece uniwersytetu npsalskiego, dokąd zapewne z Heilsbergu się dostał.

(363) Tomicki wyświęcał go na biskupa. W nagrobku Tomickiemu pisze:

Hanc moerens posuit sno tabellam
Patrono, bene et optime merenti,
Dantiscus, requiemque sempiternam,
Cujus subsidio est Episcoporum
Adscriptus numero pie precatur.

Ostatnie poselstwo sprawował z Januszem Latańskim wojew. pozn. na dworze Ferdynanda króla rzymskiego, czeskiego i węgierskiego, prosząc o rękę córki jego Elżbiety dla Zygmunta Augusta, w ówczas jeszcze WX. litewskiego, do którego często pisywał listy i wielkich doznawał względów, jak świadczą listy tego xięcia do niego pisane. Umarł w Heilsbergu w r. 1548 na rękę poety Knobelsdorfa. Należał on do tych znakomych w Polsce szesnastego wieku mężów, którzy wraz ze światłem tego wieku i naukami, choć napojeni zdaniami Lutra ⁽³⁶⁴⁾, zostali się jednakże na łonie kościoła rzymskiego, więcej dla widoków osobistych, niż z przekonania i skłonności. W listach różnych osób pisanych do niego ⁽³⁶⁵⁾ w prawdziwej okazuje się postaci: widać w nich, jak skrzętnie się o wyższe coraz urzęda duchowne ubiegał, jak się ustawicznie domagał uwolnienia dóbr swoich od wszelkich poborów i o to z podskarbin Kostką i arcybiskupem gnieźń. Drzewickim się klócił; a chcąc się z pod władzy arcybisk. gnieźń. usunąć, arcybiskupowi rygskiemu poddać się myślał. Twarz miał przydługą, oczy bystre, wejrzenie miłe ⁽³⁶⁶⁾. Był słodki i zabawny w społeczeństwie; lubił wesołe żarty i kobiety. Zostały po nim wiérse miłosne, a nawet przechowywano w Heilsbergu jeden list jego z uplecioną kosą kochanki. Żył w przyjaźni z różnowiercami Jerzym Sabinem, z podejrzanym Erazmem z *Rotterdamu*, który mu dzieło *Basilii M.* przypisał i gorliwym katolikiem Hozyuszem. Opiekował się młodością Jana Campensis i Kromera. *Eobanus Hessus* przypisując mu *Sylvae* wielkimi go pochwałami obsypał. W roku 1529 Karol V kazał wybić na cześć jego wielki medal, z jego twarzą

⁽³⁶⁴⁾ Widać to z listów heilsbergskich, o toż samo oskarża go i Piasiecki.

⁽³⁶⁵⁾ Listy pisane do Dantyszka w latach 1523 do 1548, których zbiór w bibliotece poryckiej Czackiego czytałem.

⁽³⁶⁶⁾ Wizerunek jego znajd. się w domu kanoników kolegiaty gutschadskiej, z jego własnym następującym napisem:

Undecimum lustrum mensem transgressus et unum

Talis eram, qualem picta tabella refert.

Quod vitae superest, sit te duce quaeso, peracta

Sanctis in jussis o Pie Christe tuis.

Damerów w liście do Dantyszka donosi mu: że widział u królowej Bony jego portret, ale niepodobny.

i herbem ⁽³⁶⁷⁾. Sam przed śmiercią następujący sobie napisał nagrobek:

*Jam sexaginta coeunt et tres simul anni,
Hactenus a superis quod mihi, datur vita:
Quam climactericum contingere sentio tempus:
Ultimus hic multis terminus esse solet.
Intra quod, si forte deus migrare jubebit,
Qui fuerim, pacis ista notata dabunt,
Aula diu tenuit me Regia, misit ad orbis
Primores, erat hinc infula dupla mihi.
Corpus habet tandem nunc terra, quiete fruatur
Spiritus aetherea, quae sine fine beat.
Hoc quisquis transis mihi, quaeso praecare viator,
Ut tibi posteritas inde precetur idem.*

Idąc za wrodzoną skłonnością i popędem wieku, bardzo wiele wierszy łacińskich napisał, w których łacina czysta, styl jasny, prozodya dobra, wszystko mitologią grecką upstrzone, wreszcie żadnej poezyi, ani osobliwej cechy.

De virtutis et honore differentia, Somnium. Crac. Haller. 1510, 4, tudzież przypisany Maciejowi bisk. przemyslsk. wiersz żałobny na śmierć Waler. Drzewickiego uczonego młodzieńca sekr. król.

Epithalamium in nuptiis inclyti Sigismundi Regis Pol. invictissimi, ac illustr. principis Barbarae, filiae praeclari quondam Stephani, comitis perpetui Czepusien. et regis Ungariae Palatini. Dzeworyt. Orzeł polski z literą S. n. k. Cr. Haller. 1512. Pridie idus Februarias. 4, $\frac{1}{2}$ ark.

Wiersz heroicki. W przypisie Zygmuntowi podpisał się, *eiusdem sacrae maiestatis scriba*. Pełno tu mytologii i przenośni nadzwyczajnych. To wydanie bardzo rzadkie. N. k. *Ad inclytum Sigismundum Pol. R. invictissimum deprecatio*. Gdzie powiada: *Non matutino crudas rex inclyte vultu — Primicias scribae suscipe queso tui*. Ten pisarz chwając swego króla powiada: że miał, *membra torosa, magnanimumque viri robusto corpore pectus. Latos humeros*.

Wenus w następującej mowie namawia Barbarę Zapolską do zamezcia.

⁽³⁶⁷⁾ Wizerunek tego medalu znajduje się w *Erläut. Preussen I*, 240 i w Raczyńskiego medalach pols. T. I, p. 52.

.... — quam solam rite sedentem
 Dum vidi: et casto versantem pectore cultum
 Vestalem: verbis stupefeci talibus „O quam
 „Te memorem virgo tenerae deset esse iuventae
 „Et formae generisque tui: non Clandia semper
 „Talis erat populo tractam spectante carinam.
 „Rapta ab Amicleis non candida Tindaris arvis,
 „Nec vultus semper Lavinia gessit eisdem.
 „Omnia tempus edax et carpit cuncta vetustas,
 „Utere dum lachesis foelicia stamina ducit
 „Annis: et tacitis nunquam redeuntibus horis.
 „Solane sic viduo marcesces frigida lecto?
 „Solane sic pulchre traduces tempora formae?
 „Quid tibi virginitas sterilis vitaeque pudicae
 „Norma tuae: non hoc oculi qui sidera vincunt
 „Lumine, et anricomi per lactea colla capilli
 „Hoc color in facie non postulat: ipsa decorem
 „Non frustra apposui, quo cunctis pulchrior esses.
 „Si Thetis hoc quondam quod tu tam dura probasset,
 „Nunquam magnanimus terris datus esset Achilles.
 „Mens eadem Alcmena si quondam forte fecisset,
 „Thebani nusquam nunc essent herculis acta.
 „Non pius Aeneas: pueri mea turba volneres
 „Non essent: thalamum si forte quondam fugissem
 „Dura viri: nihil est in toto dulcius orbe
 „Coniugio parili, quod iungitur igne duorum.
 „Hoc tibi sit cordi iam tempus poscit et aetas:
 „Mollescas dulcis perdisceque munus amaris
 „Iungeris regi reges paritura potentes.
 „Hunc plus quam chare genitricis semper amabis
 „Osenla casta tuae: quam fratres quamque propinquos;
 „Est siquidem princeps hic a te dignus amari.
 „Hunc si vidisset quondam Gapencia coninx,
 „Hoc viso non se flammis moritura dedisset,
 „Hoc viso non se Lueretia casta necasset,
 „Hoc viso laqueo non isset phyllis ad oreum.
 „Hunc propter Phrygium raptorem pulera Lacena
 „Colchica magnanimum cum vellere Jasona virgo
 „Enosia Ceeropium sprevisset fida maritum,
 „Sprevissetque suum casta Icarietis Ulissem.
 „Huic quondam similem si saccula prisca tulissent,
 „Discreptus ab apro mihi non placuisset Adonis,
 „Non qui tela Jovi Siculis faber asperat antris,
 „Is neque, mecum olim quem lemnia vinela ligarunt.
 „Iunge thoros: qui solvat hymen metamque pudoris
 „Dignus adest tibi vir: tu coniuge digna marita.“

Diximus, et tacitos sic inspiravimus ignes
 Virgineis sensim flagranti ardore medullis.
 Casta verecundus subito pudor notavit
 Ingemnit ducens imo suspiria corde.

Carmen extemporarium de victoria insigni ex Moscis Sigismundi Regis Pol. M. D. Lith. Ekus lectori.

Perlege Sarmatici victricia principis arma
 Deque Bristhenio rapta trophæa duce.
 Perlege quam modico Mosehorum millia multa
 Milite sub stygios sint modo missa lacus.

Imp. Gracchoviae per Flor. Unglerium XXIII septembris. Anno 1514, 4.
 Więrsz heroiczny. N. k. *Hymnus exhortatorius Valet. Ekii Philyri-politani*. Ad Cracoviam ut diutinos singultus, quos haecenus ob incertos invictissimi regis sui Sigismundi tumultus contra Moschos habuit, depomat, atque plausibiliter ob insignem victoriam triumphet. Jan Łaski arcyb. gniez. dał te więrsze Dantyszka przedrukować w Rzymie 1515 r. *Carmina* de memorabili caede scismaticorum p. Sigismundum apud Aras Alexandri M. peracta. in 4. Znajd. się tu *Panegiris* Ber. Wapowskiego i *Epistola* Krzyckiego.

De protectione Sigismundi Regis Pol. M. D. Lithu., Russiae, Prussiaeque domini et heredis, post victoriam contra Moschos in Hungariam, *sylva*. Gracchoviae ipr. Florianus. 1516, 4, ark. 41.

Przy tém znajd. się inny *Carmen heroicum de victoria Sigismundi contra Moscos*, wcale różny od wyżej wzmiankowanego i co do ozdób stylu i wysłowienia lepszy. Rysz. Bartolin który na zjeździe w Prezburgu był w orszaku kardynała Gurka i tam z Dantyskiem ścisłą zabrał przyjaźń, wydrukował pierwszy raz oba przy dziele swoim:

Odeporicon id est itinerarium Rever. Mathei Sancti Angeli Cardinali Gurensis Coadjutoris Salzburgen. Generalis Imperii locum tenentis. Quaeque in conventu Maximiliani Caesaris, regumque Vladislai, Sigismundi ac Lndoviei, memoratu digna gesta sunt, per Ricardum Bartolinum edita. (Tytuł w drzeworycie. Na dole cyfra Hallera, na k. Hier. Victor impressit Viennae. Impensis Jo. Wideman quod impressioni XIII kalend. Septem. datum est, absolutum vero Idibus Septemb. A. 1515 in 4. Między innemi jest tu ciekawy opis ówczesnych ubiorów polskich. *Habitus praeterea diversissimi; alii ut dicebam infulas candidas in fastigium acuminatas gestabant; alii pilea, quorum in frontispicio pennacula ad posticam partem, unius ulnae latitudinis deflectebantur, alii pectoralibus a gula umbilico tenus, vel argenteis, vel aureis, ita enim vestium fibulamenta faciunt, ornabantur. Quidam balteos aureos, quibus enses vaginis argenteis aurisque pendebant, qui a dextro humere in sinistrum infra alam reflectebantur, gestabant. At vero ubi cingendi locus est laminibus aureis graphice figurata imaginibus fabrefactis, gemmisque Scythicis cin-*

gula confibulabant, hii plerique omnes erant Sarmatae. Ten dziennik podróży wraz z wierszami Dantyszka umieścił *Marquard Freher. Corpus rer. ger.* p. 336 do 344.

Ad Sigis. de Herberstein, Equitem auratum, consiliarium et oratorem, Maximiliani Caesaris semper Augusti, ad Sigism. Pol. Regem etc. et magnum Moschorum Ducem, *Soteria.* Cr. III Febr. 1518, 4.

Znajd. się na końcu dzieła Herbersteina, *Commentariolum de actionibus suis.* Viennae Austr. Hochhalter 1558, 4. Dantyszek cieszy się z szczęśliwego powrotu Herbersteina z Moskwy i znakomite tego posła czyny i zasługi opowiada. Tu się znajd. także *elegia amatoria ad Grinaeam.* Cr. Haller. 1518.

Wydając te elegie powtórnie na końcu poematu *Soteria.* Dantyszek w te słowa do Herbersteina odzywa się, będąc albowiem xiędzem pisywał wiersze miłosne.

Quod cecini quondam *Grineae* tristis in Aëni
Littoribus, moestum carmen habere cupis.
Quicquid id est, concedo libens, nec carmina solum,
Hæc etiam, *mecum si foret illa*, darem.
Decrevi tandem, quæ quadret, ducere vitam
Actati, et castus religiosa sequi.
Est hominum instabilis, fluxus, periturus, at ipse
In superos omni tempore darat amor.

De nostrorum temporum calamitatibus Sylva Bonon. edita 9 Decembr. 1529. Impressa Cr. 1530, 24 Febr. 4.

Kart. niel. 12. Tytuł w ozdobie drzeworytj.

Mało tu poczyi, jest to pismo przeciwko Turkom zachęcające papieża Klemensa VII, cesarza Karola V i Ferdynanda króla węgiers. i czeskiego do powszechnj zgody i przymierza przeciw Turków. Tłumaczy zaś Zygmunt I, że mając zawsze na karku Tatarów, sam wojny z Turkami rozpoczynać nie może, póki nie będzie pewny, iż mu cesarz i papież w pomoc przyjsć nie omieszkają. Gdyby nie wiersze, należałoby *ad Turcica.* Nie mogę się zgodzić na następującą pochwałę Juszyńskiego. „Najpiękniejszy wiersz, wystawia nietylko polski, ale i całej Europy obraz: wszystkie nieszczęścia jako skutki wojen odmalowane są mocno, charaktery wojowników trafione doskonale (?) szczególności należące do historyi nieopuszczone, zgola jedno z dzieł najlepszych“ bo tego ani śladu w tych wierszach nie znalazłem. To tylko w nich obraz owych wieków maluje, iż Dantyszek zawarte z Turkami sojusze, za godziwie

zerwać się mogące poczytuje, i że im jako niewiernym, przysięgi i wiary bardzo ściśle zachowywać niemasz potrzeby.

Jonas Propheta de interitu civitatis Gedanensis.

Pisał to w r. 1530, znajd. się przy mowie Tomasza Samostrzelińskiego przeciw gdańszczanom wyd. w r. 1577 w Pozn. Tłumaczył go zaś Przetocki w dziele *Gdański Prorok* 1649. Lubo kilkokrotnie przedrukowane, jest bardzo rzadkie; bo go Gdańszczanie skrzętnie wygnębiali. Było nawet powodem sporów między polsko-pruskimi i gdańskimi literatami, które opisuje Hoppiusz, in *Schediasmate* na końcu VI §. Hoppinsz taki mu daje tytuł: *Vaticinium de interitu Regni Poloniae et civitatis Gedanensis*. Co starszy Charitius in *Commentatione Historico-Literaria, de viris eruditiss Gedani ortis* na stron. 37 wyliczając pisma Dantyszka, powtórzył. Lecz w *Jonasie* Dantyszka niemasz nic przeciwko Polakom; dodatek Hoppiusza jest pamiątką nczuć ówczesnych Gdańszczan dla Polski. Dla wielkiej rzadkości te wiér-sze tutaj wydaję.

Urbs nova dives opum, Dantiscum sive Gedanum.

Accipe divina quae tibi mente loquor.

Est breve tempus adhuc si non peccata relinques,

Hoc quibus exundas tempore, fracta res.

Crevisti cito, sic etiam superis male grata

Decresces, instant jam tua fata tibi.

Impietas, fastus, luxus, tria monstra, ruinae

Iam tibi, ni fuerint prorsus abacta, parant.

His tribus es jam facta tumens, infrenis et exlex:

Hinc quodcumque libet, jure licere putas.

Parsque tui potior, tribus his est plena, Senatus:

Humor hic in plebem devius inde fluit.

Interiisse prius propter tria funditis ista,

Cum populis urbes, oppida, regna, liquet.

Hacc nequit omnipotens tria ferre diutius in te:

Quae nisi depulcris, te gravis ira manet.

Jamque tibi excidium gliscens, clademque minatur,

Ni propere facias, quae mea dicta monent.

Imprimis redeas ad religionis avitae,

Quam te scis temere deseruisse, viam.

Non veterum fuge contemnens pia dogmata patrum,

Et nova, namque novum despice, virus habent.

Mentis et inflatae sinusum pone tumorem

Ex partis opibus, qui tibi magnus inest.

Major honestatis, quam formae cura sit in te,

Ut junctus niteat cum probitate decor.

Virgo tegat patulo turgentem pectore mammas,

Quae, quasi prostitui debeat, ire solet.

Non sit nupta procax, alienis compta capillis,

Fascia nec superet, neve tiara modum.

Serica cum gemmis et torquibus exue: Vestis

Est satis huic statui lanca digna tuo.

Ille tuos decuit majores: te malus illum

Quis pudor hoc itidem tempore ferre vetat?

Sisque potestati jurata mente fidelis,

Sub cujus placido tegmine tuta viges.

Copia te rerum non efferat, aut maris ulla

Prosperitas; verti nam solet illa brevi.

Poenitaeas laesisse Deum, commissa fatere:

Et veniam, vita snb meliore, petas.

Linque voluptates, sectas erroris, et omne,

In quo te Domino noveris esse ream.

Et quod adulteriis, stupris, coenisque per hortos

Peccasti, supplex corde gemente dole.

Ingluviem vincant jejunia, templaque luces,

Quod Thaisque fuit, sit Metanoea tibi.

Panperibus largire libens, fratrique remittas

Noxam: quod partum frande, repende, tenes.

Te nihil hinc sequitur, nisi quod praestabis egenis,

Hoc siquidem, vita fine carente, beat.

Sic eris e multis, quae restant, libera poenis:

Mitior et fiet vindicis ira Dei.

Te plagae tandem moveant, jam ter tibi missae,

Exitium gravius ne tibi quarta ferat.

Ante dedit pestes aër tibi, nuper et ignes,

Quid dederint nrae, non meminisse nequis.

Haec sed adhuc tria contemnens elementa superbis,

Te saltem reliquum cogat habere metum.

Si cum terrigenis (crit actum) terra moveri

Coeperit, in praedam facta, jacebis humi.

Ultrices aquilae commercia publica tollent,

Comprimet annonae Vistula clausus iter.

Infantem draco depascens, tua moenia cinget,

Alite prognatus, cujus es ipsa, Jovis.

Cumque lupis aderunt nrsi, cum tigride pardi,

Cum catulis et item torva leaena suis.

Valleris liceat, jungas quoque Pelion Ossae,

Non secura tamen, ni Dens adsit, cris.

Externis tunc praesidiis frustrata manebis,

Divitiisque tuis despoliata gemes,

Tunc te destituent vires, ornatus, et omnes

Deliciae, quibus es turpiter nsa satis.

Quicquid in hortorum latebris, festisque diebus,

Plebs spaciens gessit, tunc miseranda lues.

Impietas, fastus, luxus, tua nomina, tecum

Tunc simul in barathrum, quod meruere, cadent.

Admonni quondam Ninivitas, profuit: et te,
 Ut prosim, moneo; si sapis adde finem.
 Longanimis solet esse Deus, resipiscat ut inde
 Peccator, tolerans crimina multa diu.
 Quae cum non cessant, castigat et acrius, adfert
 Cum magno poenas foenore supplicii.

Epigrammata varia. Więrszyki do różnych osób i o różnych rzeczach. Niektóre przy innych dziełach umieszczone, Boehm razem zebrał. Są tu więrszyki na pochwałę wina i piwa, Elegie do Jerzego Sabina.

Epigramma satyryczne przysłane z Hiszpanii na Zygmunta starego, królową Bonę i syna ich Zyg. Augusta. Z napisem:

Joannes Dantiscus poeta Laureatus, cum plurimis annis aetatem suam, Orator Regis, in exterrorū aulis veluti in exilio contrivisset, Regina vero Bona Sfortia, omnibus bonis et doctis inimica, quominus eī a sene Rege Episcopatus daretur, impedimento esset, hoc Epigramma ex Hispania, ad Tomium Episc. Cracoviensem misit, quo ingratitudinem regalem, alludendo ad Sigismundum I, Sigismundum Augustum tunc puerum, et Bonam Sfortiam Reginam perstrinxit.

Qui servit pueri, senis et mulieris in aula,

A tribus his raro proemia digna feret.

In Puero ratio non est; cum crevit, adultus

Practeriti officii non solet esse memor.

Vita senis brevis est, delirat avarus, ab illo

Non alud meritum spes nisi vana datur.

Est ingrata potens mulier, si mille per annos

Servieris, subito mota furore, nocet.

Qui sapiens igitur, tribus his servire caveto,

Si poteris vita liberiore frui.

Na końcu wszystkich poezyj Dantyszka są dwa nagrobki Piotrowi Tomickiemu, wydane w Krak. n Mac. Scharfenberga 1537 in 4. na dwóch kartach, a powtórzone n Starowolsk. in *Elogiis et vitis Scriptorum Poloniae* p. 24 i w tegóż *Vitis Antistitum Cracoviens.* p. 215.

Ad ingenuum adolescentem Constantem Alliopagum Carmen paraeneticum. Crac. 1539 in 4.

Wydał to Hozyusz z przypisem do Sam. Maciejowskiego bisk. krak., gdzie wspomina, iż Gdańszczanin nie chciał tych więrszy wydać, iż je w podeszłym już wieku pisał i mużę swą staruszką nazywał. Powód do tych więrszy dał Knobelśdorf, który pod złacinnionem nazwiskiem Alliopagus, wydał był elegię na jego pochwałę, Dantyszek odsuwając skromnie pochwały, opowiada tu swoje zdarzenia, mówi o swoim wyniesieniu, co mu zawsze nie bez wielkich przyszło trudności i wiele na-

bawiało trosków. Daje tu piękne młodemu bawiącemu na dworze nanki. Więrsze te są mocne, styl poprawny. Mówi tu o świętości prawdziwej wiary, wskazując pewne światło, które człowiekowi obłąkać się nie daje. Uskarża się czule na mnichów, którzy nowości w religii wprowadzać, mimo przysięgi poczęli, i na powstałą ztąd oziębłość w nabożeństwie. N. k. zwracając się do wszystkiej młodzieży, tak mówi:

In quibus hoc aevo Christi respublica nutat
 Dissidiis, quis non lippus in orbe videt?
 Unde tot in sectas hominum sententia tracta
 Multorum vario turbine corda quatit.
 Quo possis igitur fugiendo relinquere, cautus
 Et sectanda sequi, dent tibi lecta viam.
 A qua ne titubans dementis opinio vulgi
 Te trahat, intendas Argus ut esse queas.
 Atlantis fuge sed, qui nunc crevere, nepotes;
 Pectora nam pubis reddere coeca solent.
 Quae contacta semel jaculum letale reservant,
 Vera salus animae quo vitiata perit.

W xiążce: *Błędy talmutowe od samych żydów uznane i przez nową sektę Sapwścieciuchów wyrażone* r. 1773, jest na k. więrsz polski z napisem: *O żydach* Jana Dantyszka biskupa warm. Te więrsze, które się znajdowały w heilsberskim poezyj Dantyszka rękopisie, zabranym później do Upsali, są nader pocieszne i niektóre właściwe żydom wyrażenia zawierają. Nadto Dantyszek z Sabinem, pierwszym rektorem akademii królewieckiej, pisywali do siebie więrszami poemata *phalaeckie*, które przy Sabina pismach znajdują się ⁽³⁶⁸⁾. Między poezyjami Sabina jest: Joannes Dantiscus Episcop. Varmiensis Sabino suo S.

Respondere tuis quidem vicissim.
 Cyrrhaeis numeris vetimus, at nos
 Curis implicitos negotisque
 (Ut semper fugiunt scnes puellae),
 Sucto destituunt favore Musae
 ex Heilsberga 3 nonis Maij 1546.

Drugi zaś zaczyna się:

Comtas floribus et rosis novellis,
 Et terrae variis virentis herbis,

(³⁶⁸) König. *Biblioteca vetus et nova* p. 295 wspomina o nich. Charitius in *Commentatione de viris eruditis Gedani ortis* znalazłszy w Königa dziele wzmiankę o *Phalaecci*, wziął to za osobny poemat Dantyszka.

Quas hoc ver redolens rednxit orbi,
 Nuper docte tnas Sabine Musas
 Vultu vidimns obvias sereno
 In nostro reditu, flaventis Allae
 Ad ripas, modulis simul canentes
 Pimplaeis, resonans ab ore carmen.

Trzeci Dantyszka do Sabina:

Perlegi cupide tnum libellum
 Leporis, salis, ernditionis
 Plenum, quem toties videre avebam:

Liber hymnorum ad imitationem Prudentii. Cr. 1548, 12.
 Wydał Hozyusz. Są to pieśni o mece i zmartwychwstaniu
 Chrystusa. N. k. poemat *ad modum Phalaeci*, w której broni
 czci N. Panny przeciw jój wrogom.

Vita Joannis de Curiis Dantisci, episcopi warmiensis S. R. J. Principis, Praesidio Terrarum Prussiae, viri suo saeculo summi. Ex anthographo Sconoviano. Gedani, Rethius. 1693, 4, 1½ ark. Rps po Janie Hanow von Schoenan, który był wnukiem Dantyszka i kan. warmińskim, pozostały, przechowywał się w bibliotece miejskiej gdańskiej. Powyższe jego wydanie wyszło staraniem gdańskiego burmistrza. J. E. Schmieden. Znajd. się nadto w Seylera *das Gêlahrte Preussen*. Part. III, Sect. IV, N. II, p. 219 z przypiskami.

Jo. Dantisci alias de Curiis, Episcopi Varmiensis, Opera poetica.
 Rps biblioteki Załuskich własną ręką Hozyusza kanonika warm., który był poufałym Dantyszka przyjacielem, z najlepszych i najzupełniejszych oryginałów przepisany, in 4 z 96 kart złożony i przez tegoż chełmskiemu bisk. Samuelowi Maciejowskiemu darowany, a który Hozyusz w ówczas wydać zamysłał, zawiera: I. *Carmen paraeneticum iuvenibus huius temporis non inutile, ad ingenuum adolescentem Constant. Aliopagum.* II. *Sylvam de nostrorum temporum calamitatibus.* III. *Liberum hymnorum ad imitationem Prudentii.* IV. *Vita propria, quam paulo ante mortem carmine posteris reliquit.* V. *Jonam Prophetam, de interitu Civitatis Gedanensis.* VI. *Epigrammata.*

Joannis De Curiis Dantisci Episc. olim Varmiensis. Poemata et Hymni;
 e Bibliotheca Zalusciana recensivit, Proœmium adiecit J. G. Boehmius Historiogr. Sax. Hist. Prof. Lips. Past. Arc. Vratislaviae apud Hornium 1764, 8. N. k. Lipsiae Breitkopf. stronnice XXXVIII, 344. Na p. popiersie Dantyszka. Po pismach Dantyszka idą: Ad Joannem de Curiis Dantiscum Carminum liber adoptivus, nunc primum collectus a Jo. G. Boehmio. To wyd. wyszło staraniem Józefa Załuskiego i za jego biblioteki pomocą. Wydawca Boehm napisał i przydał tu żywot Dantyszka. Nie masz tu 1) *Joan. Dantisci Regii Scribae Carmen elegiacum*, który się znajd. przy *Vadiani Oratio ad Sigismundum I.* 2) *Dantisci Enlmensis Antistitis, epigramma*, znajd. się na początku, *Campensis Psalmorum inte-*

pretatio. 3) Dantisci Praesul. Varmien. *Elogia invectiva contra gentem Judaicam*, znajd. się przy Szleskowskiego polskiem piśmie na żydów.

Bardzo wiele listów Dantyszka znajd. się w Heilsbergu. Wiele posiadał Tadeusz Czacki. Listy jego prozą pisane do Jerzego Sabina i Erazma Rotterodamskiego znajd. się w ich dziełach.

Janicki Klemens z wymienionych dotąd poetów najlepszy, syn rolnika z pod Żnina w Wielkopolsce, był z liczby tych nieszczęśliwych dzieci, których przedwczesny rozum zwodniczą biednych rodziców ułudza nadzieją. Ojciec straciwszy wiele dzieci, najmłodszego, a do tego chorowitego, nie chcąc obrócić do pluga, w piątym roku oddał na nauki do Żnina, a z tamąd do szkoły Lubrańskiego w Poznaniu. Gdy na dalsze utrzymanie podrosłego i piszącego już wiersze łacińskie syna wystarczyć nie mógł, wziął go na swoją opiekę arcyb. Krzycki, a gdy ten wkrótce umarł, Piotr Kmita wziął go do swego dworu i na własną jego prośbę wysłał na nauki do Padwy, gdzie się przez lat siedm uczył pod Bonamikiem. Atoli Janicki zachorowawszy na puchlinę wrócił niebawem do kraju i umarł w Krakowie w roku 1543, mając dopiero lat dwadzieścia siedm. Od piérwszój młodości składał wiersze łacińskie, w szesnastym roku pięknym rymem słaWił Lubrańskiego, a w dwudziestym otrzymał w Bononii wieniec od Klemensa VII papieża Medyceusza ⁽³⁶⁹⁾. Umarł ubogim, wraz z życiem wiersze pisać przestawszy.

Choć syn rolnika doznawał w Padwie względów kardynała Bembusa, a w kraju biskup Maciejowski, Hier. Łaski wojew. sieradzki, Sewer. Boner kaszt. biecki, Piotr Myszkowski na ówczas kan. krakowski, i Stanisław ze *Sprocy* łaską go swoją zaszczykali. Żył w przyjaźni z Hoziuszem, Deciuszem i Kromerem; jeden tylko Orzechowski zazdrościł mu sławy i wziętości u Kmity. Kazan i

⁽³⁶⁹⁾ Starow. w Hecatont. Nro XXVII mylnie powiada, że od cesarza Maksymiliana, bo ten umarł 1519 r. Janicki tak w epigrammacie o tém uwieńczeniu mówi:

Janitii laurus, de Petri enata beatiss

Rupibus, irriguae fluminae tingor aquae.

Non aestus igitur timeo, aut mala flamina, cum sim

In tam securi commoditate loci.

O tantum servate Dei sacrum istud et amnem,

Cresecam ego, et in viridi cortice semper ero.

Montan sławni lekarze mieli o nim staranie we Włoszech, a Bonamik nauczyciel o wieniec poetycki postarał się, a nawet pieniędzmi na drogę opatrzył ⁽³⁷⁰⁾. Lecz podróż wśród zimy dżdżystej i śnieżnej pory pogorszyła jego zdrowie. W Styryi mieszkańcy, biorąc go z ubioru za Włocha, naśmiewali się, że się z niemi tylko na migi rozmawiać potrafił; nakoniec w Morawii przy wapienném winie i tęgiem piwcie jeszcze bardziej na zdrowiu podupadł. Był wzrostu miernego, cery białej, twarzy przystojnej i mimo choroby wesół, serca tkliwego, charakteru otwartego, stały w przyjaźni, w niej jedyną w cierpieniach znajdując pociechę ⁽³⁷¹⁾. W następującej elegii opisuje własne życie, a nawet tajemnice serca swego odkrywa; ta wreszcie daje najlepsze jego poetyckich zdolności wyobrażenie.

Si quis eris olim nostri studiosus, ob idque
 Nosse voles vitae fata peracta meae,
 Perlege, quae propere dictavi carmina, cum me
 Hydrops ltheis jam dare vellet aquis.

- (³⁷⁰) Quod sum, quod vivo, patriam quod cerno, meosque,
 Et mea, post superos, muneris omne tui est...
 Non potui; res me tenuit nummaria egentem,
 Aeris inops, nullum carpe viator iter.
 Hac quoque tu mihi parte lubens, lactusque, mederis,
 Instruis me atque opibus me, reficisque tuis. *Tristium liber.*
- (³⁷¹) Barbarius nihil est Alpina gente, ferumque
 Nil magis est, ipsi sunt nisi forte lupi.
 Advena despectus cunctis: et hospes, ut hostis:
 Italae praecipue pallia quisquis habet.
 Collige, quam potuit mihi tunc locus, imbre madenti,
 Ille in inhumana commodus esse domo.
 Adde, quod ignarus linguae, quibus agger egebam,
 Cogebat variis significare notis,
 Intellecta quidem sunt signa subinde, sed illic
 Nemo satisfactum, qui mihi vellet, erat.
 Ebria quin etiam risit me turba rogantem,
 Atque intellectas noluit esse preces.
 Ergo mihi vetitos, ut certa venena, coactus
 Sum nimis esuriens sumere saepe cibos.
 Ut vero in Moravos descendimus, atque nobis
 Pannonia, a tergo, tota relicta fuit;
 Vina bibemus, coemento infecta, quod illis
 Omnia nascantur talia vina locis:
 Vel quae nostra Ceres, lenaeum imitata saporem,
 Pocula ferrentes miscuit inter aquas. *Juni. Trist.*

Alta jacent snpra *Snenanas* rura paludes,
Janusei nomen nescio cujus habent.
 Quā nostri quondam reges fecisse secundum
 A *Gnesna* in Prussos sacpe feruntur iter.
 Haec meus assncto genitor versabat aratro,
 Vir bonus, et modicas inter honestus opes.
 Is dum peste gravi natos sibi luget ademptos,
 Quae foede nostros tunc populat agros,
 Me genitum medio luctu sibi vidit, et orbus
 Transegit menses nōn nisi forte decem.
 Lux mihi natalis post Idus quarta Novembres,
 Lux Solis medium dum tenet ille diem.
 Annua quo posuit lugubria tempore noster
 Rex, quorum conjux mortua caussa fuit,
 Illa, illa ingenti conctorum rapta dolore
Barbara, Traneini sanguine nota lupi.
 Devorcor studiis vix dum quinquennis honestis,
 Musarum et primas collocor ante fores.
 Nempe pater, quia me nimis indulgenter habebat,
 Vivere me durum noluit inter opus;
 Ne tenera informi manus attereretur aratro,
 Neve aestas molles ureret igne genas.
 Ut didici a rudibus puerilia prima magistris,
 Civibus hoc *unum* debeo, *Snena*, tuis.
 Gymnasium pctii, nuper *Lubrancus* amoeni
 Ad *Vartae* vitreas quod fabricarat aquas.
 Hic quendam invenio magna cum laude docentem,
 Quicquid habet Latium, *Graccia* quicquid habet.
 Qui nostri curam lactus suscepit agelli,
 Illum sincera percoluitque fide.
 Tum primum nomen magni immortale *Maronis*
 Audivi, et nomen, *Naso* beate, tunm,
 Audivi, colere incepti, dixique: poetis,
 Post divos, terras majus habere nihil.
 Mox quas non lacrymas, quae non ego vota praecesque
Phoebo, cui vatum maxima cura, dedi?
 Ne sibi famulum dedignaretur inertem,
 Inque suo minimum vellet habere choro.
 Annuit, accessi plectrum, citharamque recepi,
 Porrexit dextra quam Deus ipsa manu.
 Tractavi sumtam assiduns cupidusque: sine illa,
 Nulla fuit, meminini, nox mihi, nulla dies.
 Nec me poenituit coepti piguitque laboris,
 Profecti aetatis pro ratione meae.
 Carmina cum pleno recitavi prima theatro,
 Addideram menses ad tria lustra novem.

Lubrancum cecini, cui me debere videbam
 Primitias partus jure dicare mei.
 Et placui vulgo, non quod placuisse merebar,
 Spes bona de puero caussa favoris erat.
 Ex illo princeps aequales inter haberi
 Cepi, et doctori charior esse meo.
 Hinc degustatae laudis rapiebar amore
 Hoc magis, et natns landis amator eram.
 Inque dies majora animo amplectebam, et omne
 Tentabam, per quod gloria tendit iter.
 Obstitit in gradibus mediis mihi tristis egestas,
 Nec passa est nostros altius ire pedes.
 Nam pater exhaustus sumtns, se posse negabat
 Ulterius studiis suppeditare meis;
 Cogerer ergo ipsis cum jam valedicere Musis,
 Consuluit dubio sors inopina mihi.
 Praesent erat *Cricius*, Phoebo vir amicus, in isto
 Orbe per illa alius tempora si quis erat.
 Hic geniale snam limen mihi pandit in anlam,
 Pollicitus Musis omnia laeta meis.
 Et fortasse fides sua verba secuta fuisset,
 Mors illum rapuit sed properata mihi.
 Funera post *Cricii*, numero me *Cmita* suorum
 Addit, et amissi damna rependit heri.
 Meque iubet cupidum, non parcens sumtibus ullis,
 In Latinum posita protinus ire mora.
 Voti compos eo ingenuas mercator ad artes,
 Et fieri *Euganeae* Palladis hospes amo.
 Invidit fortuna mihi, morboquo gravatum
 Compulit ad patrios me remeare focos,
 Quam volui citius, citius quam *Cmita* volebat,
 Sed res sub fati votaue nostra jacent.
 Ergo domi moriar, quod nobis molliter nnum
 Cessit, in externa nec tumultabor humo.
 At tu qui rapto gravius moerebis amico,
 Sive *Cromerus* eris, sive *Rotundus* eris,
 Haec mihi, si quod erit saxum, quo forte tegemur,
 Grandibus in saxo carmina caede notis:
 Spe vacuus, vacuusque metu, cno mole sub ista,
 Et vere vivo; mortua vita vale.
 Haec sat erant; ad te, nostri studiose, revertor,
 Ut de vita habeas omnia nota mea.
 Invalidum mihi corpus erat, viresque pusillae,
 Frangeret exiguus quasque repente labor.
 Forma decora satis, vultus non tristis, in ore
 Non dubia ingenui signa pudoris erant.

Linguae usus facilis, vox clara, coloris imago
Candida, et ad justum facta statura modum.
Impatiens animus contemni, et pronus ad iram,
- Duravit multos quae mihi saepae dies.
Gessi inimicitias non dissimulanter apertas,
Nunquam illis causam materiamque dedi.
Judicio lectos colui constanter amicos,
Hos tantum veras credere doctus opes.
Si reditus nobis amplos fortuna dedisset,
Me, puto splendidior nemo futurus erat,
Munificusque magis: landare hinc illa solebam
Romani vere regia verba ducis,
Nil hodie dedimus cuiquam, prodegimus ergo
Istam, quod pudeat, perdidimusque diem.
Cor subitum ad laerymas, misereri molle gerebam
Sed quale in pavido pectore cervus habet.
Hinc habui invisum teli genus omne, gravisque
Pallados, in bellum dum ruit, hostis eram.
Mundiciem cura muliebri prorsus amavi
Ad vicium, in cultu, vestibus atque cibis.
Unguibus a teneris mihi bis decimum usque sub annum
Cruda exstinguebat nil nisi lymphia sitim.
Unde malum jecori, credo accersivimus, et nunc
Illa vetus vitam strangulat unda meam.
In Venerem effusum male me plerique meorum
Decepti externis asseruere notis,
Vel quia me citharae, cantusque salesque juvabant,
Vel quia paene puer scriptor amoris eram.
Leucorbode siquidem primum, meliorque priore
Alphesiboea elegis cura fuere meis.
Quo labor ille abiit, si forte requiris? in ignem:
Multa alia ingenii sunt ubi signa mei,
Digna brevi vitae modulo, ut quodcumque juventae
Ambitio stolidae praecipitavit opus.
Nunc cum quinta meos aetatis Olympias actae
Ad majora animos tolleret, ecce vocor,
Et pereo ante diem: nec jam mea patria possum,
Qualibus optavi te celebrare modis,
Et populi vetera acta tui, regumque tuorum,
Et de temporibus non reticenda meis:
Angusti inprimis thalamos, quos destinat illi
Cum Ferdinando rege paratque pater.
Hoc alii post me poterunt tamen: ipse quod unum
Nunc possum, ut vincas ut valeasque precor.
Vos quoque, Janitii memores, valeatis amici,
Ire meum cuncti jamque paretis iter.

Antonine vale, vale Antonine, tuumque
 Te salvo salvum floreat omne genus:
 Hei mihi, nulla unquam quod jam tibi parte probabo,
 Quae mens erga te sit mea, quantus amor.
 Nec potero vivis testari, id namque volebam,
 Sanandi fuerit quae tibi cura mei.
 Quod licet, ad manes cum venero, meque piorum
 In numerum accipient agmina lacta suum,
 Te loquar: et si quae me forte rogaverit umbra,
 Corporis aspiciens ad simulaera mei,
 Qui tam corrupto splenis jecorisque vigore,
 Tamque venenatis membra repletus aquis,
 Protraxi vitam ulterius quam ferre soleret,
 Istius rabies exitiosa mali?
 Esse homines inter medium, narrabo, potentem,
 Quod potui Lycii filius ante Dei.
 Ille tamen semel Hippolytum revocavit ab oreo,
 Me tumulo toties extulit iste meo,
 Imperiumque diu Parearum elusit et iras,
 Distulit in longam nostraque fata diem.
 Nam mihi quod nequit primam instaurare salutem,
 Est factum invicti conditione mali.
 Morborum vineunt homines genus illud et illud,
 Hydropis victor quis nisi Christus erat?
 Montanus certe simul et Cassanus, uterque
 Maximus, Euganei lumen uterque soli,
 Non potuere hujus restringuere virus Echidnae,
 Tunc tamen exoriens illa recensque fuit.
 Invasit sero monstrum Antoninus adultum,
 Cum victore avidas conseruitque manus.
 Vicissetque sui, puto, sedulitate laboris,
 Humanae sed enim non erat illud opis.
 Adde, quod esse meo generi fatale videtur
 Sie cadere, interiit sic pater ante mihi.
 Nil igitur mirum, si inter tot tela tot hostes,
 Et tantos, medicae succubere manus.
 Haec et plura loquar de te mea vita, quid autem
 Te potius, quam quod das mihi saepe, vocem?
 Ipse etiam praesens olim, quura veneris illo
 Annosus, propriis auribus ista bibes.
 Nam venies ad nos: venient, quoscunque relinquo:
 Hic nulli aeternam fata dedere domum.

Takie były losy Janickiego; lecz najciekawszą biografią poe-
 ty są jego dzieła, w których dusza jego najmocniej się odbijać
 musi. Wszystkie jego poezye do lirycznych należą; z gładko-

ści wiérsza przypominają Owidiusza, a rozlanego po nich czucia sprawiedliwie go z Katullem i Tybullusem porównywano. Najpiękniejsze poezye wyszły jeszcze za jego życia ⁽³⁷²⁾.

Liber i tandem! frustra obluctamur amicis
In lucem tenebris progrediare tuis.
Servus eris vulgi, vili mercabilis aere,
Nil, in te, patrii iam mihi iuris erit.
Et seu probra tibi lector, sive ingeret ignem,
Necquicquam nostram flendo vocabis opem.

Piękne niebo Auzonii i polerowne Włochów obyczaje, wielkie na nim zrobiły wrażenie, tu mu pierwsze chwile z szybkością wypuszczonej strzały upłynęły.

Ut sumus in Latio, totum percensuit orbem,
Signaque in obliquis annua Phoebus equis.
At mihi, quod patriae dimisimus arva, videtur
Unus et alter adhuc vix abiisse dies.
Fervidiore etiam multo, quam dicitur, illam
Horarum furiam credo, volare rota.
Nec bene stridenti conferri posse sagittae,
Nec rapidae fluvii praecipitantis aquae.
Usque adeo celeri mihi se subtraxit in aula
Annus hic, occulta surripuitque fuga...

Si specto mores hominum, iucundius illis,
Inter tot populos, arbitror esse nihil.
Nullus inest animis fastus, nec stulta superbi
Verba supercilii, colloquique tumor.
Miscetur placidis reverentia mutua verbis:
Nec scio si verus, sed tamen aptus amor.
Omnia commendat quaedam festiva venustas,
Comis et admixta cum gravitate decor.
Maxima mundities, sed nulla profusio rerum
Prodiga, quae partas non bene perdat opes.
Est modus in cultu utiliter servatus honesto,

(372) Cl. Janitii Poetae laureati. Triseium liber I. Variarum elegiarum liber I. Epigrammatum liber I. (drzeworyt tarcza z ozdobami bi-skupieniami i herbem *Cyotek*). Crac. ex off. viduae Ungleriae 1542, 8, kart. niel. 52. Sabinus w przypisie dzieł swoich Dziaduskiema z pochwałami o nich wspomina.

Parcaque vestitus gratia, parca cibi,
 Ebrietas facinus tam detestabile, quam si
 Quis rapiat sacris munera sacra locis.
 Non igitur quisquam, tantum Germana iuventus
 Hinc erosa etiam, dedita Bacche tibi est.
 Ingenuas taceo mentes, iniuria quas si
 Provocat, ultrices concitat ira manus.
 Scilicet, ut de se tutam generosa relinquant
 Hosti laetitiam pectora, turpe putant.

Ergo, si non pax, tamen undique pacis imago est.

Obraz ten Włochów i dzisiaj jeszcze podobieństwo zachował.

Choć w Padwie dla filozofii zaniedbał teologią, wszelako jako poeta, przerażała go sama myśl ciemności metafizycznych i tylko z serca lubił śpiewać. Franciszkanowi jakimś, który go prosił, aby mu wiérse na Skota napisał, taką dał odpowiedź:

Quid de Scotiatis mi Franciscane, tenebris
 Scribere me, qui sum nullus ad ista, iubes?
 Et cuperem, et nequeo: rude, sed natura serenum
 Mitior ingenium molle deditque mihi.
 Utque diem lucemque sequar, me matris ab alvo,
 Non noctu, at medio protulit illa die.
 Postque Novembrales, quae me mundo intulit, Idus,
 Quarta salutato lux ea solis erat,
 Scilicet, a vitae oribus, pia fata volebant
 Cum coecis nobis noctibus esse nihil.
 Ignosces igitur, quia respondere, rogatus,
 Non possum votis hac ego parte tuis.
 Da mihi materiam, teneris pro viribus, in me
 Officii nullas experiere moras....

Raz tylko do epos się zerwał, smutek po śmierci Kmity i opanowaniu Budy przez Turków opisując. Gasnący już i blizki śmierci napisał wiérse na wesele Zygmunta Augusta (373).

(373) Epithalamii Ser. Regi Poloniae D. Sigismundo Augusto, a Cl. Janitio, Poeta laureato, vita iam funeto, aeditio posthuma (drzeworyt orzeł na tarczy z literą S). Na końcu: Crac. Hier. Vietor. 1543, 4, kart. niel. 12.

Antonin lekarz królewski i Rotundus Mielecki, przyjaciele i exekutorowie jego testamentu, przypisując Sam. Maciejowskiemu bisk. płockiemu to *Epithalamium*, powiadają: iż przeglądając

Zamiast uroczystości weselnych, których już widzieć nie spodziwał się, opisuje radość Zygmunta starego z powodu ożenienia syna ⁽³⁷⁴⁾, jego zwycięstwa, zamożność Polaków, którzy za Chrobrego i Kazimierza W. nie znali jeszcze szat bławatnych; opowiada: iż nowe rośliny zaprowadzono po ogrodach, opisuje wzrost nauk i kunsztów w Polsce, znajomość wielu języków i polor. Zygmunta Augusta zachęca do naśladowania cnot ojcowskich, przy których go w starości tak szczęśliwego ogląda, pięknie maluje wdzięki księżniczki Anny, którą widział w Wiedniu ⁽³⁷⁵⁾. Zaleca Mieleckiego wojew. podols. który go i wojennych rzeczy i rządenia w pokoju nauczył. Aby kryjącą się w cieniu cnotę pilnie wyszukiwał i naukom dawał opiekę, zachęcał. Ci, mówi Janicki, opiszą co zdziałasz i sławę imienia twego po całym świecie rozniosą ⁽³⁷⁶⁾, i za przykład Macieja króla węg. i cesarza Zygmunta podaje.

Jego żywoty królów polskich i arcybiskupów gnieźnieńskich mało treści historycznej, a żadnej nie mają poezji ⁽³⁷⁷⁾.

pozostałe Janickiego pisma, które nam odkazał, jako jedyną po sobie puściznę, znaleźli te dwie elegie, które już w chorobie kończył, czém zwątlone chorąbą i praćą umysłową siły do szczętu wyniszczył.

⁽³⁷⁴⁾ Dona canam a superis in te congesta.

⁽³⁷⁵⁾ Nee narrata loquor: vidi, vidi ipse Viennae,
Tempore quo pauper divitis hospes eram.

Ibat in antiquam Stephani spectabilis aedem
Maternos virgo, quod solet, ante pedes.

Lumina syderis aequans rutilantia flammis,

Purpureo roseas tincta pudore genas.

⁽³⁷⁶⁾ Quidquid ages, seribent: totum te fundent in orbem;

Laus tua, in aeternam non moritura diem.

⁽³⁷⁷⁾ Vitae regum Polonorum Elegiaco carmine descriptae, auctore Clemente Janitio Polono, Poeta laureato. Crac. Lazarus Andr. 1565.

in 12, kart po jednej str. liczb. 16. Piérwsze wyd. wyszło w Antwerpii 1563, ale bez dwunastu wierszy o Zyg. I. Sylvius dr-

karz antwerpski, przypisując swoje wydanie Jak. Zalewskiemu, po-

wiada: iż Marek Ambrosius Nissensis miał zaprowadzić drukarnię

ruską. Na końcu obu wydań znajd. się: In polonici vestitus va-

rietatem et inconstantiam, Dialogus Janitii. Wyszły prócz tego:

Cr. 1574, 8. Gedani 1621, 4. Stendalii 1670, 12, w Gwagnina *Sar-*

matia Europea i w Pistoriusza *Corpore Pol. Script.* II, 398.

Braun p. 47, powiada: iż godne są czytania, idzie do Zyg. Au-

Grzegórz z *Samborza* ⁽³⁷⁸⁾, urodzony w Samborzu około 1523 r., ziomek, współluczeń i towarzysz prac nauczycielskich Herbesta, pierwsze początki nauk brał w miejskiej szkole w Łęczycy, potem kosztem Wyścielskiego w Kłodawie u Augustyanów, szczególnie do teologii przykładał się, kończył zaś nauki w akademii krak. i tu się wyćwiczył w językach hebrajskim i greckim. Zostawszy bakałarzem, poszedł na rektora szkoły przemyskiej, powołany od tamiecznego biskupa Herburta z *Fulsztyna*. Potem wraz z Herbestem przez dwa lata uczył we Lwowie, a między 1554 i 1560 w kłódawskiej kolonii akademickiej, retoryki i poetyki; tu między

gusta. Uczniowie tych szczęcio-wiérszy ucyli się na pamięć, jak Bargel w liście Grzegorzowi z *Samborza* donosi.

Vitae Archiepiscoporum Gnesnensium, per Andream Tricesium, Equitem Polonum, Secretarium Regium, nunc primum in lucem Hier. Garvassii Cancellarii Gnesnensis auspicijs editae. Adiectae sunt per eundem eorum vitae, qui ab Andrea Critio post obitum Janitii, illi sedi ad annum 1574 Coronatione Henrici Valesii memorabilem, praefuerunt. Crac. Stan. Scharf. 1574, 8vo. Nad każdego herbem cztero-wiérz. Nie wszystkich chwali, o Janie Gruszczyńskim powiada:

Lascivus, petulans, mollis, propensus in omne
Gruscinus vitium, nequitiamque fuit.
Dum bibit ad sacras et cantat nocte lucernas,
Protinus incautum mors inopina rapit.

Clementis Janitii Poloni, Poetae Laureati Poemata, in unum Libellum collecta et ob insignem raritatem ac praestantiam de-nuo excusa, curante Jo. Erenfried Boemio. Lipsiae Sumptibus Jo. Georg. Loewii 1755, 8, str. 158, niel. 8; przypis Załuskiemu bisk. kijows. Tu się znajdują zebrane przez Boema w bibliotece Załus. wszystkie pisma Janickiego.

Janicki niektóre wiérsze miłosne sam popalił. Załuski in *Catalogo Author. Pol.* jemu wiérz *Quaerela Reipublice polonae*, wydany r. 1538, przypisuje. Stefaziusz i X. Czarniecki w wypisach łacińskich na klasę III i IV umieścili piękniejsze jego wiérsze i wiadomość o życiu. Kilka jego pezyj miłosnych płynnym wiérszem przełożył Franc. Zagórski i w dziele *Museum* poeta grecki, w Warsz. 1796, 8, umieścił. Elegie zaś wytłumaczył Ur-mowski.

⁽³⁷⁸⁾ Grzegórz opisał swój własny żywot w Elegii Szymonow Maryckiemu swemu przyjacielowi posłanej, jak świadczy Radymiński. Po wiérzach jego rozsiiane są o nim wiadomości. Do nazwiska swego dodawał, *Vigilantius* i *Ruthenus*.

licznymi uczniami jego byli Kostkowie, z których młodszego Stanisława w poczet świętych policzono, i którego żywot zaraz w drugim roku po zejściu napisał. W r. 1561 już był rektorem szkoły P. Maryi w Krakowie. Od tego czasu bawił ciągle w Krakowie i tu będąc xieżdem i professorem teologii, pisał wiérse łacińskie, mając jak w *Theoresis* oświadcza, ten dzień za stracony, w którymby nie napisał wiérsza. W r. 1564 został kolegą mniejszym, a w roku 1567, na mocne naleganie bisk. Padniewskiego, kolegą większym i kanonikiem Ś. Floryana. Umarł r. 1573 dosyć ubogim, wszystko bowiem na biédnych i drukowanie swoich wiérszy wydawał ⁽³⁷⁹⁾. Był to zagorzały wiérszokleta, wreszcie mąż świętobliwy, czuły, przyjacielski i do rodzinnego Samborza swego wielce przywiązany. Bibliotekę odkazał szkole samborskiej, oddając ją pod dozór tamecznego plebana lub magistratu „na użytek młodzi pobożność i nauki miłującej“ są jego słowa. Wszystkie swoje dzieła drukowane i w rękopisie, wszystkie mowy, kazania, poemata w wielkiej drewnianej skrzyni do Samborza odesłać polecając, zaleca oraz Bargelowi aby je X. Sebastyan Fulsztyński, którego w testamencie poetą zowie, poprawił i z błędów oczyścił. X. Juszyński będąc przed r. 1820 w Samborzu, już tam żadnego śladu pism Grzegorza nie znalazł. Nadto Grzegórz suknię z futrem ⁽³⁸⁰⁾ odkazał na wyposażenie dwóch Samborzanek dobrego wychowania. „Na exekutorów, mówi dalej w testamencie, wybieram sobie trzech pobożnych wiary godnych mężów: pierwszego urodzonego P. Mikołaja Tarnowskiego, człowieka dla Boga i bliźniego wiele czyniącego, któremu odkazuję rękawice nowe, stół nowy, kufel cynowy większy, skrzynię nową, albo za to, jeśli będzie wolał, złotych sześć. Drugiego Magistra Jana z *Kurzelowa*, kanonika Śgo Floryana, człeka bojącego się Boga i służącego mu, któremu odkazuję: konwie dwie, cynowe dwie misy i talerz, lichtarz miedziany jeden ze szczypcami, latarnię rogową, czapkę sukienną bez futra, pulares kamienny mniejszy z gębką, naczynia

(379) Powiada o sobie: Vestibus incedit longo sordentibus usu:

Cum rigido patitur frigore saepe sitim. *Polymnia.*

(380) Vestem magnam novam pelliceam, viginti prope florenos constantem, lego pro elevatione duarum puellarum Samboriensium bene educatarum, pauperum, in matrimonium honestum.

drewniane, ruszt i rożen żelazny, klepsydre, pantofle, kołdrę, albo za to, jeśli będzie wołał, złotych sześć. Trzeciego magistra Andrza. Bargela kaliskiego dziekana i samborskiego proboszcza, przyjaciela mego najukochańszego; któremu odkazuje: pulares większy, kocień nowy, obie poduszki, obraz P. Jezusa siedzącego i dziewięciu muz, czapkę z futrem, albo jeśli będzie wołał, złotych sześć; których ja blisko śmierci przez Boga wszechmogącego proszę, ażeby nie tak dla mnie i ubogich należących moich, jako raczej dla samegoż Boga przestali na wyznaczonych sobie rzeczach i wszelkiego usiłowania dołożyli w wykonaniu jak najlepiej wszystkiego, za co od Boga chwałę, od ludzi wdzięczność, od niego nagrodę, u ludzi dobre rozumienie otrzymają.“

Grzegórz z Samborza wydał następujące wiérse (381):

1) *Amyntas sive Ecloga* in mortem R. D. Felicis Ligeza Archiep. Leopold. Crac. Mat. Siebeneycher 4 Decem. 1560, 8. Tu razcém znajduje się Herbesta: *Expositio Eclogae Gregorii de Sambor*; wykład i rozbiór uczony, w którym Herbest tę Eklogę swego przyjaciela za wzór do naśladowania poleca.

2) *Theoresis*. Crac. Siebeneycher. Calendis Maij 1561, kart. niel. 24. Na str. odwrotnéj drzeworyt: herb miasta Krakowa. Wiérse elegiacki; opisuje stolicę muz, ich zacność, czyny i zatrudnienia. Wiérse gładki. Najrzadsze z rzadkich pism tego poety.

3) *Ecloga qua Archiep. Leopoliens., Paulo Tarlioni gratulatur*. Hinc autem Poeticae studiosus cum alia multa, tam Imitationis Poeticae rationem cognoscet, cujus causa, ejusdem Eclogae Explicationem Benedictus Herbestus adiunxit... Crac. apud Matheum Siebeneycher 1561, 8.

Saméj Eklogi będącéj naśladowaniem Wirgiliusza, jest 333 wiérszy, razem z wykładem Herbesta. Kastora, śmierć pasterza Dafnisa opłakującego, Pollux pociesza. Potém oba winszują Tarłowi, który po Dafnisie

(381) Zostawił téż nie mało w rękopisie, jak świadczą następujące na śmierć jego współczesne wiérse:

Oecidis ante diem Sambor dulcemque senectam,
Tot linquens nobis immensa volumina cantus,
Ingenii studique tui perfecta labore:
Tot necdum perfecta relinquens; flebile visus
Et quae cum priscis poterant certare Poetis.
Extremamne manum tantis imponere libris
Te tristes Parcae noluerunt?

następuje. Dalej poeta opłakuje śmierć Ligęzy arcybiskupa lwowskiego i wita wiérszym jego następcę. Wićć niedorzecznego kunsztu niż poezyi.

4) *Sacra Biblia, vinculis metricis comprehensa*; ukończył całkiem w r. 1563. Nie mogąc własnym kosztem tego ogromnego dzieła wydrukować, szukał wsparcia po wszystkich stronach, i tym końcem wydał:

5) *Polymnia*. Crac. Mat. Wierzbietą 1564. Na drugiej karcie drzewor. Polyhimnia trzymająca w ręku zwitek zapisany; rytował H. B. Na końcu jest list Bargela do Grzegorza i tegoż odpowiedź z r. 1564. Wysła Polymnią do wszystkich przyjaciół nauki, ludzi chrześciańskich, aby rączyli przyłożyć się do wydania téj wiérszowanej przez niego biblij, którą od młodości śpićwać przedsięwziął: *Annis a tenéris haec meditata canit*; obala wszelkie zarzuty i wątpliwości, któreby przeciwko użyteczności téj jego biblij wymyślić się dały, zaklina na obowiązki pobożności chrześciańskiej i grozi: iż jeśli się dobrodzieje nie znajdą; odtąd do świeckich fraszek się rzuci (³⁸²).

Lecz w czasie kiedy się zajmowano polskimi tłumaczeniami biblij, wiérszowana łacińska nie mogła zwrócić uwagi

(³⁸²) Sam o sobie powiada, iż ta myśl od młodości go zajmowała; Polymnia mówi:

In prima datus est aetate libellus illi;
 In quo Psalmographi carmina vatis erant.
 Multa tenebat, amice, typis exeuſa pusillis:
 Latior et paulo pollicis ungue fuit.
 Hunc puer ille, manu complexus utraque legebat:
 Perluſtrans oculis omnia ſaepe ſuis;
 Poſtmodo fragrantés Paradisi venit in hortés,
 Quos regione ſua Biblia ſancta tenent.
 Hic: ut floríeomis herbosae in vallibus Hyblae:
 Sedula cum tepido vere vagatur apis:
 Optima multigenum decerpens germina florum,
 Vertit in aetherei dulcía mella favi.
 Imbibit inde pium, tanquam nova teſta, ſaporem:
 Quo canit imbutus ſuave ſubinde melos.
 Conſecit varios, quibus itur ad ethera, curſus:
 Sancta communes in pietate locos.
 His multo poſthac ſtudiis exercitus aeo,
 Hoc longe melius tempore fecit opus.
 Admiranda Dei depinxit geſta ſuperni,
 Quae ſumma referunt Biblia ſacræ fide.

ludzi chrześcijańskich; rękopis więc, przez autora Samborowi zapisany, zaginął, niczyjego nie wznieciwszy żalu; równie jak podobne prace Juvencyusza hiszpana w czwartym wieku, Piotra z *Rygi* i Idziego Sorbońskiego z wieku *dwunastego*, nakoniec przekład biblij wierszem polskim króla Leszczyńskiego w wieku ośmnastym.

6) Elegiae III, *Una* de recenti Moschorum strage; *altera* de magnifici D. Petri Barzei in ipsum authorem beneficentia, *tertia* ad Magnif. D. Hier. Buzynium Salinarum in regno Poloniae summum Praefectum, doctorum virorum amantissimum, bez m. i. r.. Trzecią eklogę do Bużyńskiego wdrugiém dopiero wydaniu przydano.

7) *Alexis* sive Ecloga, in qua est iucunda Rdmo D. Stan. Słomowio in Archiep. Leopoliensem electo, facta gratulatio. Item Elegiae IX, in quibus multa ad Dei gloriam et clarorum virorum laudem pertinentia. Item Epigrammata, quae *Stemmata* continent. Item Sylvula, mista habens Elogia. Epitaphia res funebres comprehendunt. Cracoviae Siebeneycher. Calendis April. 1566.

Ta ekloga wyszła była osobno n Siebeneychera tegóż samego roku; znajd. się też w zbiorze, *Poetarum polonorum carmina pastoralia*, wydanych z biblioteki Załuskich przez J. B. Boehma w Altenburgu r. 1779, 8. z przedmową do Janockiego.

Grzegórz wystawia tu Słomowskiemu za wzór gorliwości pasterskiej, Starzechowskiego i Wilczka arcybiskupów lwowskich, i Dziaduskiego biskupa przemyskiego. Myśli czasem piękne, wiersz zawsze gładki, ale wszystko utonęło w Mytologii, Elegie poświęcone są czci Boga i sławniejszych mężów pamiętce; w reszcie w nich ostro powstaje na ewangelików i niesprawiedliwe na nich rzuca obelgi; elegię do Bargela, ciekawą autobiografią Grzegorza będącą, w której wspomina znakomitszych akademików krakowskich, opisuje pobyt w Samborze, widzenie się z rodzicami i przyjaciółmi, dla wielkiej dzieł jego rzadkości tutaj w wyjątku umieszczam:

Me puerum quondam Lencitia terra recepit,

Dulcis alumna mihi parva Clodava fuit.

Petrus me Praeceptor eo Vyscellius ad se

Jusserat e patria venire mea;

Huc, ubi Franciscus clemens Orlovius, olim

Augustinensis pastor ovilis erat:
Cui successit Joannes Cathnaeus amico;
Ordinis ejusdem firma columna manet;
Altera me tenucm Cujavia fovit adultum:
Vladislac, tua pauper in urbe fui;
Hic, ubi Matthias medicam Vyscellius artem
Humano exercet, non sine laude, bono.
Tertia me cultum Masossia vidit ephoebum,
Cui Cernensis erat tradita cura Schole.
Me Seraphinus ibi mensa dignatus alumna est;
In propriam solitus saepe vocare domum.
Post mihi mutavit laetam Parisovia sedem,
Promissisque tenens, muneribusque suis;
Quam Paris ingenua Felix virtute gubernat,
Cernensi vetere Praeses in urbe bonus;
Hinc primum septem transactis jugiter annis,
In patriam redii, veste nitente, meam;
Florius unde Paris, Paridisque pijssima coniux;
Exemplum vitae nobis Anna pia:-
Et Stanislaus facundi Vilcius oris,
Et Carcovini Francus alumnus agri:
Nicolaus Sennica, tuus, Caelestia spectant,
Adamusque sua cum genitrice, Paris.
Me curru misere suo, pictisque tapetis:
Atque meo salvum restituere Patri,
Quem deploraram falso rumore sepultum,
Incolumem vidi (gratia mira) patrem.
Longaevam matrem, grandaevum cernere patrem,
Magna fuere mihi gaudia: magna meis.
Suavia fiebant hilari convivia vultu:
Corpora plena cibo, plena fuere mero:
Me secum gaudebat habere Georgius Hunnus,
In templo Jani presbiter Agniferi;
Clericus Albertus multo jam grandior aevo,
Quem memorat natum Russica Krosna suum;
Matthias prompto Clessinus pectore solers;
Thomas in prisca vir pietate bonus;...
Atque alii multi vario cognomine cives,
Alloquio placidi, consilioque graves;

Quos alio potius memorabo tempore cunctos:
Nunc hac, qua coepi currere, pergo via:
Non possum Garvolinum reticere, nec illos
Multa conspicuos integritate viros,
Qui mihi certatim generoso in corde latenteis
Propensos animos exhibuere suos:
Virgineae Janus Praeses me Plotius Aedis,
Affecit donis, deliciisque bonis;
Cui modo Christinus claro Drosdovius ortu
Suffectus, niveas curat amanter oves.
Matthias Janusque mihi Lancinnius ultro
Alternas epulas, perpetuasque dabant.
Joannes autem largo Cyscovius aere,
Soepe tulit multam commiseratus opem:
Ad Craci tandem redeunti moenia dextro
Sumpta mihi fato Laurea prima fuit.
Russica tum cernens juvenem Premisia factum,
Prisca regenda mihi sponte Lycea dedit;
Que posthac Felstininus renovata Sebastus
Formavit Latiis, Joniisque modis,
Paverat hic teneros Pastor Zadussius Agnos:
Nunc Herburtus idem Praesul adimplet opus.
Inde Leoninam scriptis allectus in urbem,
Gessi Gymnasii munia prima sui.
Janus Arundinus, Stanislausque Conothus,
Lautis me coenis adhibuere suis.
Unde per Ungaricae progressus culmina terrae,
Mucaci subii culmen anhelus eques.
Praeses in Aëria doctus Demetrius arce
Ex animo biduum me tulit esse meo.
Hospitii plane laudando jure refotus,
Huc ad te redii, terra Polona Minor.
Hic alia rursum redimitus tempora Lauro,
Sum mihi fortunam visus habere bonam.
Et collega minor communi voce creatus,
Condita Castalidum sacra professus eram;
Hic, ubi stat Jagellonis pallatia Divi,
Istula quae lentis alluit altus aquis.
Post major tecum, Benedicte, Polonia Vatem

Collegam ad Poſnam fecerat eſſe ſuum.
 Iſthic Praedecium vidi, tum denique Thomam,
 Non viſum ſocium per duo luſtra meum.
 Hic me ſoepe ſuis humanus in aedibus hospes,
 Exceptum proprio nūtriit aere pius.
 Hinc Vladislai duodeno mense palaestram
 Per mea communi fato reſiſo bono.
 Atque reſiſo. — Minor ruſum Collega reſiſus:
 Et potior quarto qui fuit ante, loco.
 Vix duo ſigniferi permensus limina Coeli,
 Coeperat adductis currere Phoebus equis:
 Ad maior celer venio Musaea vocatus,
 In quibus iſta manens acta Poeta cano....

8) *Bibliados*. Feria prima, de Coeli et Terrae creatione, vario carminum genere. Crac. Mat. Vierzbiet. Mense Majo 1566.

Jestto ułamek owęj więrszowanęj biblij.

9) *Elegiae et Epigrammata quaedam*. Crac. Siebeneycher. Kalendis Januarii 1567.

10) *Censtochova*. (Drzeworyt: w kole tarcza z baranem). Cr. Math. Siebeneicher. 1568 8vo kart niel. 24.

Opisuje tu historię obrazu częstochowskiego, odarcie jego przez Hussytów, święta przedniejsze P. Maryi, i niektóre tajemnice wiary i cuda. Przypis Ługowskiemu generałowi Michowitów. Na końcu jest tegoż więrsz do Szymona Goritiusa z Pilzna.

11) De primo M. Domini Stanislai Herburti in Praefecturam Samboriensem ingressu. Carmen panegyricum. Crac. Siebeneycher. Die 17 Septembris 1568.

12) *Theoresis secunda*, seu Parentes. Crac. Siebeneycher. 16 Kalend. Mart. 1569. Tu opiewa cnoty swoich ubogich rodziców.

13) D. Stanislai Costuli Poloni, Vita, Per V. Gregorium Samboritanum Scripta. Vixit D. Costulus anno a Christo nato, 1568... Excusum opusculum Crac. apud Stanisl. Scharffenberg. 1570 8vo, kart nieliczbow. 24. 2) Andr. Petricov. 1634 8vo nierzadkie.

W położonej na początku elegii do Słomowskiego arc. lwowskiego opisuje swoją podróż z Herbstem do ojczystego *Samborza*, *Przemysła* i *Lwowa*, znakomitszych tu ludzi wymieniając. Grzegórz skrócił piękny

obraz niewinności i świątobliwych niegdy ucznia swojego skłonności. Chociaż trochę twardo, ojcu swemu odpowiedź w usta jego kładzie.

Quid mi pene Pater, dix: quid frater amice,

A sicco liquidas pumice poscis aquas?

Non ego vivo tibi: mundo sum mortuus isti:

Quod superest, soli tempore vivo Deo.

Jam tria vota meo vovi sanctissima Patri,

Patri coelesti vota tenenda Deo.

Cur mihi non merito mala fronte minaris acerba?

Quae mala, quas poenas tu meditere, vide.

Comminues in eo duras, adamante secures;

Muros vult duros molle ferire caput?

Ne spera, in culicem mutari posse leonem:

Qui terrae capias aëre cursor avem?

14) *Theoresis Tertia*. Cr. Matth. Siebeneycher 1561, 8vo kart niel. 24.

Na str. odwr. herb miasta Krakowa. Przypis miastu Krakowowi. Są Jana Parvus Lwowczyka, wiersz do czytelnika i elegia do senatu miasta Samborza.

Mówi tu dziewięć muz, Apollin ostatni głos zabiéra. Chwali tu Grzegórz Wojciecha Nowikampiana, Benedykta z Kozmina, Sylviola, Jakóba z Kleparza, Piotra z Samborza, i kończy wierszem do łaskawych czytelników. Tu powiada: *Exsuperatque tuas studiis (Polonia) Germania laudes. Italiae donis aequiparanda suis.*

15) *Carmina*. In Gratiam Magnifici D. D. Stanislai Barzy, Palatini et Capitanei Cracovien., Sniatinen. etc. edita A. D. 1571 Mense Februario, 8. kart niel. 20.

16) *Naenia de morte amplissimi Principis, gravissimique Senatoris D. Philippi Padnievii Ep. Crac.* Siebeneycher 1572.

Znajd. się jeszcze jego *Terpsichore Musa*, wydana p. Jana Brosciusa 1626 8. i wiersze łac. w dziele Herbesta, *vita Ciceronis* i Novicampianusa mowie *de corruptis hujus saeculi moribus*, na ich pochwałę. Wszystkie pisma Grzegorza są bardzo rzadkie.

Andrzéj Trzycieski uczeń akad. krak., biegły w językach biblijnych i nowożytnych, zmarły około 1584 roku, pisał wiele wierszy łacińskich, w których się wstręt i nienawiść katolicyzmowi przebija.

1) *Lac spirituale pro alendis ac educandis Christianorum pueris ad Gloriam Dei, Manusculum Vergerii Nicolao, Nicolai Radzivili Primogenito. Adjecta sunt prima Christianae Religionis elementa latinis, graecis, germanicis, et polonicis carmini-*

bus reddita, per Andr. Tricesium Equitem Polonum et Mathiam Stoiium Regiomontanum Philos. et Med. Doctorem. Item hymni quotidiani II, Timoth III Persistita in his quae didicisti et quae tibi concredita sunt. Sciens a quo didiceris et quod a puero sacras literas noveris, quae te possunt eruditum reddere ad salutem quae est in Christo Jesu. Regiomontani. Daubman 8vo minori.

Dwanaście wiérzy Trzecieckiego:

Vergerio coeli quod summa afflavit ab arae,
 Christus lac fidei, spirituale sacrae.
 Excipe pacato puer Illustrissime vultu,
 Conveniunt studiis talia quippe tuis;
 Quando quidem teneris vera pietate sub annis
 Illius ut summo est cura imitere patrem.
 Huc igitur venas animi, quae fusa per omnes,
 Crescere te facient pabula sacra Deo,
 Nocturna versato manus versato diurna
 Hac vitam instituas ut ratione tuam,
 Et magni exemplo puer o geueroſe parentis
 Vergerium prompto pectore ſemper ames.

2) De Sacrosancti Evangelii in ditione Regis Poloniae, post relevatum Antichristum origine, progressu et incremento: Virgilii Musaei Hiporeadis Elegia, una cum duabus epistolis: altera Aloisii Lipomani Pontificis in Polonia Legati ad Nicol. Radivilum Palat. Viln. Altera vero Principis ejusdem Radivili ad Lipomanum legatum illum, curante Petro Paulo Vergerio. Regiomonti. Daubman. 1556 4to. 2) u Wierzbitego.

Uszczypliwy wiérz do Lipomana, w którym wyśmiewa dekret jego na żydów sochaczewskich, wspomina celujących urodzeniem i nauką nowowierców, chwalać ich męstwo, szydzi z Lipomana. To dzieło ubliżające katolikom znajd. się w *Serini antiquarii seu miscellaneorum Groningannorum* T. III. p. 355, gdzie go umieścić Daniel Gerdesius. Drugiego wydania Wierzbitego wyszło tylko trzy exemplarze, jak świadczy własnoręcznem pismem w autografie kazań swoich, Jan Włodawita, censor xiąg dyecezyi krak. *Tria nisi exemplaria Wierzbitega Diabol Assecta edidit*, nam caetera (absit gloriari) cura mei suppressa.

3) Joannis a Lasco viri clarissimi. Epicedion. Pinczoviae ex off. Danielis Lancicii 1560, 4.

4) Epigrammatum Liber I ad Joan. Firleium Dombrovicum Palat. Lublinen. Regnique Poloniae supremum Mareschalcum et Rohatinensem Praefectum. Crac. Lazar. Andreae. 1565, 4.

Są tu wiérsze na pochwałę Firleja i żony jego z domu Bone-równy, Rcy a z *Nagłowic*, *Dudycza* i innych.

5) Epigrammatum liber II ad insigne[m] virtute et prudentia patricium et Senatorem Polonum Joannem Christoporum Castellapum Wielunensem. Vivit post funera virtus. Herb Krzysztoporskiego. Crac. Lazar. 1565, 4.

6) Sylvarum lib. II ad insigne[m] natalium splendore et omnigena virtute Patricium et Senatorem Polonum Stan. Ostrogum Castel. Mederecensem. Cr. Stan. Scharff. 1568, 4.

7) Sylvarum liber III. Cr. Wierzbęta.

Zawiera: do Stefana Batorego a *Somlio* xięcia siedmiogrodzkiego. *Palentium* do Jana Łaskiego wojew. sieradzkiego. Oda sáfica na trzy Królc. Tuteuk do Waleryana bisk. wileńskiego. Wiérz heroiczny na wesel Michała Czartoryskiego i Zofii Chodkiewiczówny. Asklepiadik do Franciszka bisk. krak. Wiérz heroiczny winszując szczęśliwego przyjazdu Henrykowi Waleczemu z *Międzyrzecza*. Do Bartela Raggiiego, Otłona Rumina i Mikoł. Wilh. Wangina, posłów xiężny brunświckiej Zofii. Elegia do Henryka Walezego po jego niespodzianym z zamku krak. wyjeździe. Elegia do Jana Demetriusza Solikowskiego bawiącego w Paryżu. Elegia do Ber. Maciejowskiego chorążego koron. jadącego do Włoch. Heroik na pochwałę xiążeczki Macieja Strykowskiiego *O wolności Sarmacyi*. Heroik do Jana Dymitra Solikowskiego, scholastyka łęczyckiego, sekretarza J. K. Mości. Do tegoż wracającego z Paryża z ósmio-wiérzsem na herb Batorych.

8) Encomium Sigismundi Augusti Poloniae Regis. Znajd. się w Clementis Janitii vitae regum Polon. elegiaco carmine descriptae. Cr. Stan. Scharff. 1573 i 1575, 8.

9) Epithalamium Petri Buzenii Bresinen. atque Dobcinen. Prefecti, et pudicissimae puellae Constantiae Sigismundi Miscovii Oswiecimen. et Zatorien. olim Praesidis filiae. Cr. Lazar. 1580, 4. Wspomina przytomnych na tém weselu gości: Zborowskiego, Szafránca, Firleja, Krzysztoporskiego swoich dobrodziei.

10) Triumphus Moscoviticus Ser. Principis Stephani primi, Divina favente Clementia Pol. Regis. Invictissimi. Cr. Lazar. 1582. Wiérz dobry i ciekawe dla historyi szczegóły. Zaczyna się *Hoc erat in fatis*.

11) De Lipomani ingressu et progressu in Polonia. Carmen ad studiosos veritatis. Quem sancta lingua dicit: *Gibbor Scheloschach*, Gibbor w języku hebrajskim znaczy Andreas, *Szeloschach* trzeci, t. j. Andrzej Trzycieski. Na końcu dzieła

jest grecki napis znaczący, *secunda fortuna*, którym Trzycieski często pisma swoje kończył. Dzieło nadzwyczajnej rzadkości.

Prócz tego wiele jest elegij i epigrammatów Trzycieskiego po różnych dziełach rozproszonych, np. przy *Uranii* Solikowskiego, przy mowie pogrzebowej tegoż i w Kancyonale Seklucyana ⁽³⁸³⁾.

Jan Kochanowski następujący epigrammat na niego napisał:

Aurca Tricesi, tua carmina divitiores
Auro pensabunt; muneribusque datis,
Nos, quibus arcta domi res est, et curta suppellex,
Protcreti versu carmina culta damus.
Inferiora tuis equidem, neque enim anser olori,
Aut par luseiniae garrula hirundo canit.

Do rzędu znakomitszych poetów łacińsko-polskich należy jeszcze Jan Kochanowski, Szymonowicz i Klonowicz.

Jan Kochanowski na dwie połowice swe poetyczne rozerwawszy zdolności; w rymach łacińskich, które pisał w młodości, bawiąc we Włoszech i Francyi, nieraz równie wysoko się podniósł jak w polskich, a zawsze wzory rzymskie szczęśliwie naśladował ⁽³⁸⁴⁾, jak np. Tybulla w elegii do Bachusa. Przez język Rzymian i mytologią grecką przebija się cnotliwy obywatel polski i duch narodowy ⁽³⁸⁵⁾. W *Lirykach* ⁽³⁸⁶⁾ naj-

⁽³⁸³⁾ Gdzie jest *Oratio pro Ecclesia et foelici cursu Evangelii* i *Oratio pro Republica et Rege*, jest to pieśń tej samej treści co angielskie: *Boże zachowaj Króla*. Feliński przekładając tę pieśń angielską na rozkaz cesarzowica W. X. Konstantego, nie wiedział że mamy już taką w naszej literaturze, a nawet na polski język przez Jakóba Lubelczyka przełożoną.

⁽³⁸⁴⁾ Wszystkie jego poezye łacińskie wyszły u Andr. Piotrkowczyka w Krak. dopiero 1612. in 4, a jednak są bardzo rzadkie. Friese w Rpie *Recueil de quelques grands hommes de Pologne pour servir à l'histoire de ce pays*, wspomina o wydanych wszystkich poezyach łacińskich Kochanowskiego w latach 1639 i 1641.

⁽³⁸⁵⁾ Dla tego i na polski język przełożone podobają się. Xaw. z *Wersub* Zubowski i Brodziński przełożyli niektóre z liryków Kochanowskiego.

⁽³⁸⁶⁾ *Lyræcorum libellus*. Cr. Lazar. 1580, 4, str. 21. 2) Cr. Andr. Petricov. 1612, 4. Jest tu ód XII, do różnych osób, w różnych okolicznościach, pisanych. W odzie na zjazd w Stężycy po ucieczce Walczyusza powiada:

piękniejsza jest oda na zjazd *steżycki* i oda do zgody. W *Epiniki-
onie* (387), który na weselu Jana Zamojskiego z Gryzeldą
Batorówną, muzyk nadworny króla śpiewał przygrywając na
lutni, pięknie opisuje przyjazd i przewagi Stefana Batorego.
W elegiach (388) naśladowując Petrarke, miłość tylko opiewa;

Si regē nobis credimus esse opus
Parcere discamus.....
Quid namque recte praecepere attinet,
Si nemo paret? Si gerere omnibus
Reipublicam fas, futilēque
Pro arbitrio statuuisse leges.

Znajdująca się tu oda o zdobyciu Połocka wyszła też osobno:
De Expugnatione Polottci Ode Jo. Kochanovii. (Drzeworyt:
na tarczy z koroną herb Polski i Litwy; we środku Batorych).
Varsav. Anno D. 1580 in 4, kart. niel. 4.

- (387) Joan. Cochranovii ad Stephanum Bathorem Reg. Pol. Inclytum
Moscho debellato, et Livonia recuperata, *Epinicion.* Anno 1582.
Cr. Lazar. 1583. in 4to, kart. niel. 25. Na str. odwr. napis: In
Nuptiis Joan. Zamoscii R. P. Cancell. Exercitusque Praefecti, ac
Griseldis Bathoreae Christophori Transilv. Principis et Regis fra-
tris filiae, ad lyram cecinit Christoph. Clabanus Musicus Re-
gius. Idib. Jun. A. Chr. M. D. XXIII. Dalej idzie Epicon. Tu naj-
przód opisuje stan Polski przed przyjazdem Batorego. W drug.
wyd. Crac. Andr. Petricov. 1612. Jest in Nuptias Joan. de Zamoscio
Epithalamion. Andr. Patricio. *Epitaphium Dorilaces Gallo crocitantis*
na ucieczkę Henryka; zaczyna się: *Et tamen hanc peteras mecum*
requiescere noctem. Nec dubiis vitam committere, Galle, tenebris.
Dryas Zamhana. Gdzie o Stefanie Batorym. Pan Zamchanus
(Pan bożek pogański) zaczyna się: *Pan ego sum, cui sylva do-*
mus, cui fistula cordi. Także do Stefana Batorego. Nakoniec
Orpheus Sarmaticus, zaczyna się: *Quae spes o cives, quae mens*
in pectore pestro est? Non est desidia, non est (mihi credite)
somno. Tu śpiewa rzeczy ojczyste, i do męztwa zapala:

Hec quam turpe tibi sit, Sarmata, quamque pudendum,
Majores virtute tuos et sanguine multo
Imperium gesisse amplum, te mollitie, atque
Desidia amisisse; procul nostro haec nota saeculo
Exulet et fama vigeant meliore nepotes
Jam nunc esse viros, animosque attolere tempus.

In nuptias Joann. de Zamoscio Cancellarii ac Griseldis Bathorrhcae
Christophori Transilvaniae principis filiae, *Epithalamion.* Cr. Lazar.
1583. in 4to. cztery kart. Na str. odwr. Ad lyram cecinit Chr.
Clabanus Musicus regius.

- (388) *Elcgiarum Libri III. Eiusdem Foricoenia sive Epigrammatum li-*

przewiewa w nich jakiś duch zniewieściałości, i tak np. Elegia XIII maluje uczucia, które we Włoszech tylko panować mogły.

Bella instant *Patrici*; num nos quoque bella sequemur?

Et dabimus durae nomina militiae.

Illos bella iuvent, quos auri cuncta domantis,

Gemmarumque fames imperiosa tenet.

Me parvo asuetum, lituis procul et procul armis,

Ad patrios fas sit conseruisse lares,

Igne ubi in extincto lucet focus, agricolamque

Ubere solatur messe benigna Ceres.

Hic me vel vites, vel mollia pomma serentem

Inveniat miles, perdomito hoste ferox.

Qui mihi sanguineas, plena inter pocula pugnas

Narret, et effusa castra relicta fuga.

Oppidaque, et summis deiectas montibus arces,

Et tot caesa et tot millia capta virum.

Ipsē tenens veteri spumantia cymbia Baccho,

Excipiam tacitus fortia facta viri.

Attoniti stabunt vernae, surdasque ministro

Percutient aures verba vocantis heri.

W elegii VII piękny wiersz, poezya, ale uczucia włoskie, albo rzymskie z najgorszych czasów.

bellus. C. Łazar. 1584, 4. str. liczb. 169. 2) Andr. Petr. 1612, 4.

Niektóre z tych elegij sam Kochanowski na język polski przełożył; Brodziński przełożył jego elegie (Warsz. 1829) dosyć szczęśliwie, ale dziesięć opuścił, a inne poobcinał.

W elegii XIII naśladował znaną piosneczkę kochanka, który wszystkie trudy Dorydy dzielić pragnął.

.....Ego stivae innixus, adunco

Versabo glebas vomere pinguis humi,

Spemque anni venientis arata semina terra

Spargam, sed domina me comitante mea,

Me prescnc, omnem possum perferre laborem;

Illa mihi vires auferet, illa dabit.

Ter, quater et quantum non est numerare beati,

Quorum pectoribus mutuus ardet amor.

... Tecum nec fremitum ponti, nec murmura coeli,

Nec timeam cythrea fulmen ab arce cadens.

Przez wyraz *Foricoenia*, który sam Kochanowski złożył (z łacińskiego *forum* i *κωικός*, η, ον publiczny) rozumieć to samo, co *fraszki*.

Solve caput galea, clypeumque, hastamque *Meleti*,

Depone et patiens ense recinge latus,

Nulla hic hostilis rabiosa licentia ferri,

Nulla repens cultis flamma minatur agris.

Nulla tuba auditur, quae dulces horrida somnos

Auferat, incautis incutiatque metum.

Hic pax alma viget: reclusisque otia portis

Hic amor, et sumpta mitis Apollo lyra.

Scuta virum canis involuit aranea textis,

Enses rubigo, saevaue tela domat.

At iuvenum plenis florent convivia vicis

Blandaue iucundis plausibus ara sonat.

Iipse ego odorato tingam tua tempora nardo,

Et flavae imponam florida sarta comae,

Omniaque abstrusum quaeram per dolia Bacchum:

Ille deus mentes exilare solet.

Desport najslawniejszy po Ronsardzie poeta francuzki, uciekając wraz z królem swoim Henrykiem Walezyuszem z Polski, zostawił gładki i dowcipny wiersz *Adieu à la Pologne*, w którym, wyszydzając gościnność Polaków, powiada: że nigdyby nie wierzył, że tyle wypić mogą, gdyby był tego na własne nie widział oczy; że nie uzbrojone ciągle i skrzydlate ramiona (mowa tu o Husarzach), czynią ich niezwycięzonymi, ale ubóstwo; że gdyby mieli porta, bogatsze miasta, głębokie rzeki a szczególnież winnice, pewnieby ich męztwo ocalić nie zdołało; dotknął wreszcie i Kochanowskiego. Obrażony taką niewdzięcznością polski poeta, napisał wiersz *Gallo crocitant*, gdzie między innemi powiada:

State viri, quae causa fugae? nec Trinacris haec est

Ora, nec infames funesto vespere terrae,

Sarmatia est quam Galle fugis, fidissima tellus

Hospitibus....

Tu vero ingratus fugitivus, Barbarus, hospes

Officium in vitium trahis, et temeto conspergis,

Non tantum me, sed proprios etiam ebrie versus.

Szymonowicz Szymon⁽³⁸⁹⁾ pochodzenia ormiańskiego, Pindarem sarmackim nazwany, równie w łacińskim jak pol-

(389) Działyński w znajd. się w dziele *Parnassus bicollis* odzie, na pochwałę Szymonowicza, niesłusznie powiada: że był rodem

ściem wiérszowaniu biegły, a czasem prawdziwy poeta, był rodem ze Lwowa, gdzie ojciec jego Szymon z *Brzerzan*, z literaturą grecką i rzymską obeznany, był radcą. Nasz Szymon wyższe nauki pobiérał w akademii krakowskiej; tu idąc za wrodzoną skłonnością i Kochanowskiego zachęcony przykładem, wziął się do poezyi, i wówczas to napisał wiérse o Ś. Stanisławie, którym i sam, prócz ducha pobożności, żadnych w dojrzałszym wieku zalet nie przyznawał⁽³⁹⁰⁾. Te jednakże wiérse, zwiastujące w nim zwolennika humaniorów, zjednały mu przyjaźń gorliwego ich krzewiciela w akademii krak. Jakóba Górskiego, przez którego polecony, dostał się do Sokołowskiego sławnego kaznodzi i teologa nadwornego króla Stefana; ten go znowu polecił hetmanowi Zamojskiemu na sekretarza; odtąd dla słodkich obyczajów, roztropności i pięknych wiérszy przez hetmana polubiony i przypuszczony do ufności, nieodstępnie przy boku jego zostawał. Jak ważne mu tajemnice polityki Zamojski powierzał, świadczą dwa jego poemata *Aelinopaeon* i *Dieta Samosciana*.

Prędkonogich Tatarów niespodziane w ziemie ruskie nabeigi, na próżno Zamojski na zgromadzeniu senatu postanowieniem wojska uprzedzić radził, ile, że się na Nizowców, tylko łupieży patrzących, spuszczać nie należało; lecz zazdrość w téj radzie Zamojskiego, tylko własne jego upatrywała korzyści; w tém Turcy przyzwawszy Tatarów wkroczyli do Polski; lecz Zamojski wojsko prędko zebrał, czém przerażeni Turcy cofnęli się; taka jest treść wiérszy z napisem *Aelinopaeon*⁽³⁹¹⁾. Cońięcie Turków następńem przyrównaniem opisuje:

z Mazowsza. Czacki twierdzi: że Szymonowicz w r. 1591 był nobilitowany. Inni, że otrzywawszy szlachectwo, przybrał nazwisko Bendońskiego. Jakoż na wiérzu, *in nuptias Simonis Birkowski*, sam się tak podpisał.

(³⁹⁰) Stanislaus Caesus. Crac. 1614. Ośmdziesiąt cztery ośmio-wiérszów; tu pisze (w r. 1604) do Stan. Grochowskiego *Ex praedio Cernicensi*. „Pesałam ci te ośmio-wiérse na twoją prośbę, są to surowce muzy méj piérwiastki. Pisałem to bardzo jeszcze młodym będąc i dla tego w dojrzałszych latach za niegodne druku uznałem.“ Grochowski te wiérse Szymonowicza i Roiziusza o Ś. Stanisławie razem wydał. Znajdujący się w bibliotece akade. krak, rps ma nadpis, *Divo Stanislao Episcop. Crac. Martiri inclito Epinicion*.

(³⁹¹) *Aelinopaeon* wyszedł in 4. bcz, m. i r. a powtórne znajd. się w zbiorze dzieł Simfonidesa przez Duriniego.

Aetheris latas quoties cavernas,
 Nimborum picei conduplicant
 Montès, foetaque fulmi-
 nibus, creatrix horrisona imbrium,
 Tonitriivoma it nubes; tenebrarum rotans
 Agmen, facesque fulgurum
 Miscens crebras, perterri crepo fremitu;
 Non illam ab alto nauta prospe-
 ctat mari, terroris expers?
 Non pastor aut culto agri;
 Turritis etiam urbibus
 Late pavent, fugaque
 Se quisque condit in tectas domos,
 Si sese interea ventipotens,
 Coeli e parte serena
 Effundat, et contraria flamina
 Opponat, infestissimus Boreas; retor-
 quet illico cursum atra nox;
 In terga raptim praecipites tenebrae
 Sidunt, volant hac fragmina atque hac
 Nubium; molesque nimbo-
 rum cuncta, inanes per auras
 Vanescit laçero agmine,
 Sic, postquam inaudiit nos-
 tros promoveri contra exercitus,
 Ille irarum opulens, ille ferox minis,
 Retro gradum repressit.

Zamojski spodziewając się Tarnowskiego z córką Barbarą,
 drugą swoją żoną, kazał jedną salę ozdobić obrazami swoich
 krewnych; był tu obraz Jana Tarnowskiego, Konstan-
 tego Ostrogskiego, Stefana Batorego i papieża Syx-
 tusa V. Szymonowicz napisał z tego powodu wiersz bardzo
 piękny, w którym o Tarnowskim mówi, iż:

Nec nimis ille domi, si quando laeta vocabant
 Munia, paxque rotis fulserat in niveis,
 Consiliisque opulens, rerumque gravissimus auctor,
 Et iuris cautus fraena tenere manu,
 Ad nostros idem facilis se flectere lusus.
Illius hic primis crevimus auspitiis, (Musae)

Barbariemque eluctatae, coecaque tenebras,
Vidimus hic nostros moliter ire pedes.

O xięciu Ostrogskim powiada:

Constantine senex, tetrico te noscere vultu,
Et datur hac multo crine comante gena.

O Syxtusie V słowiańskiego pochodzenia:

Quis vero his mitra insignis, pallaque rubenti,
Purpureus capitis tegmine pone sui?
Frōntis honore asper, nostri non sanguinis esse,
Nec bellatorum de genere arguerim.

Szredziński przypisujący ten wiersz xięciu Ostrogskiemu, powiada: „Żyjąc poufale z Szymonowiczem znaleźliśmy między jego pismami tę elegię, którą chciwie przeczytawszy, zapytałem go z jakiegoby ją powodu napisał? Na to Szymonowicz: dobrych to czasów pamiątka, już to ten wiersz nie dzisiejszy, przed dziesięcią laty pisany, kiedy Barbarę Tarnowską, bohatera naszego małżonkę, rodzice do Zamościa przywieźli, Zamojski z nadzwyczajną okazałością przyjmował tych pożądaných gości: a dla większego przyozdobienia wyprawionej uczty, salę jadalną kazał ubrać w familijne obrazy, które i dotąd jeszcze wspaniały sprawują widok. Wówczas z prawdziwą rozkoszą opisałem tę familijną galerię.“ Dla tego zaś tego wiersza nie chciał wcześnię wydać, iż jest w nim mowa o rozpoczętych z Syxtusem V papieżem a Batorym układach względem wojny tureckiej, którą tajemnicę w ówczas mu był Zamojski powierzył ⁽³⁹²⁾.

Patrzac jak, zawiść ścigała jego dobroczyncę, napisał: *Flagellum livoris*, gdzie tak pięknie zawiść maluje:

Cui mobiles vivique sunt capilli,
Pervigiles oculi nimiumque volubiles vagantur:
Obtutus inquietus et cruentus.

Ambiguo radio, partem simul intuens utramque, et
Albugine obliqua, nimisque pæta...

Gutturē vox rauca teterrima, vox inauspicata
Dum prodit, ingens obstupescit orbis.

Hæc vox rumores et nuntia seminat sinistra,
Aduteraque gloriam honorum...

⁽³⁹²⁾ *Imagines Dietæ Zamoscianæ 1604.*

Aemulo mens et lingua procax, manus otiosa torpet,
Dum nil facit, praeclara facta culpat ⁽³⁹³⁾.

Obdarzony od Zamojskiego wioską Czernięciny (nad rzeką Pur, trzy mile od Zamościa) ostatki życia pędził na osobności, nie pragnąc wyniesienia się, do czego mu przychyłność hetmana, wielki wpływ u króla i na sejmach mającego, sposobną nastrecała porę. Żył wówczas w przyjaźni z Adamem Burskim, Tomaszem Dreznerem, i Janem Niedźwieckim znakomitym na ówczas lekarzem i matematykiem. Najwięcej jednakże pociechy szukał i znajdował w dobranej bibliotece swojej. Zamojski umierając (w r. 1605) dziesięcioletniego jedynaka swego jego był opiece porucił; jeszcze żył Szymonowicz, gdy uczeń jego Tomasz Zamojski, dziedzicząc po ojcu majątek i dostojęństwo, został wojewodą kijowskim. Do tego wychowanka swego często wiersze pisywał, wynosząc cnoty ojca jego i zachęcając do naśladowania ⁽³⁹⁴⁾. Jakób Sobieski, ojciec króla

⁽³⁹³⁾ Flagellum livoris, continens omnia fere metrorum genera quibus usus est Horatius. Nihil Deo volente livor offlent. Cr. Lazar. 1583, 4, drugi raz tamże 1588, 4. Jest tu dziewiętnaście ód i wiersz ad Maecenatem. Gromi tu potwareców Zamojskiego i cnoty jego wychwala.

⁽³⁹⁴⁾ Thomae Zamoscio Ode: zaczyna się: *Thomae tu quidem nunc vesceris aevi lenibus auris*. Tylko w zbiorze Duriniego znajd. się. *Thomae Zamoscio Ode. Zamosci typis Acad. excudebat Martinus Łęski 1612 in 4to*. Daje tu bardzo piękne młodemu nauki, z których następnę przytaczam:

Accipe haec nostri monumenta amoris:
Limen hoc, pede quod teris,
Quodque relinquere gestis, omnem
Ad vitam habet primarium
Momentum, qualem te facie aspiciendum
dabis primo, reliquos iu anuos
Tale te aevi iudicium sequetur.
Pulehrum splendida frons opus
Insignit, atque honorem.
Diffundit in totius adyta structura,
Proinde partes verte oculum vigil
In cunctas, tibiue instes
Attentus censor, ne quid leve, ne quid ineptum,
Ne quid committas ludibrio expositum.
Quum latus tuum tegebat
Nostrae cohors, nunquam monitoris

Sobieskiego, był także jego uczniem. Umarł przy wiejskiem gospodarstwie w r. 1629 mając lat siedmdziesiąt jeden; nagrobek w kollegiacie zamojskiej nie położył mu zamożny uczeń jego, którego czule synem swoim nazywał, ale siostrzeniec Sol-ski filozofii i medycyny doktor ⁽³⁹⁵⁾. Nie był xiędzem choć żył i umarł bezzennym ⁽³⁹⁶⁾. Wieniec poetycki odebrał podobno od Stefana Batorego. Sławy niechciwy, obojętnym był dla pism swoich, które dopiero przyjaciele, między innymi Stan. Grochowski, wydawali. Zdaje się: iż nie był nigdy we Włoszech. Stanisław Ręszka opat jędrzejowski, poseł polski w Neapolu w roku 1594, pisany listem napróżno go do Włoch wzywał.

„Nie zdaje mi się, mój Szymonowicz, aby jeden rok nieobecności, twemu majątkowi jaką klęską zagrażał: i w rolnictwie jest czas do wypoczynku, i rola lubi poleżeć odłogiem.

Fidi cauta voce carebas.

Nunc mare velivolum petit tu-

a navis, excipienda tempestatibus,

Et turbinum vasto agmine,

Trahetque te discors, modo huc modo auro illuc

Fallentque ipsa gubernata.

Nec saxa deerunt perfida, nec latens

Sub cocco scopulus marmore, littoraque

Fraudem intendent obvia; saepe etiam,

Tranquillitas blanda obruet.

Dalój idzie najczulsze z miłym wychowawcem pożegnanie.

Ode in repotiis illustrorum conjugum Thomae de Zamoscio Palatini Terrar. Kijoviae etc. et Catharinae Ducissae Alexandri Ducis de Ostrog, olim Palatini Volhyniae etc. filiae. Zamosci in typ. Acad. excudebat Simon Nizolius 1620. Jest tu X emblematów. Stan. Ręszka w liście do Szymonowicza powiada o tój odzie: *Repotia Zamosciana, plus Nephelia et horas antelucanas, quam Dyonisia et coenas Cereales redolent.*

⁽³⁹⁵⁾ Monumenta Sarmatiae p. 642.

⁽³⁹⁶⁾ Paprocki pisze do ojca Szymonowicza:

Tylko nam chciej odmłodnić staruszku Symona,

W tym sławnym mieście Lwowie, iak niegdyś Aarona:

Aby on odmłodniwszy swe sędziwe lata,

Z biodr swych cnotę rozradzał w tym okręgu świata,

Bo acz nam synem sławnym dość k'myśli dogodził,

Wszak czyni (Symonides) gwałt naturze ażeby nie rodził.

(Ogród królew. Prag. 1599).

Burza rybakom przynosi wytchnienie. Znasz prawda obowiązki dla ojczyzny, dla krewnych, ależ i dla muz których tutaj jest siedlisko.... Znasz podróże Pytagorasa i Platona, którzy siedlisko kunsztów Grecyą opuściwszy, do Egiptu, Medyi, Persyi i Italii jeździli. Platon wyraz *μῦθος* wywodzi od *ἀπό τῶν μύθων*, iż po wszystkich ścięszkach wszystkiego śledzą i badają. Ztąd rodzi się roztropność, to przynosi rozkosz i nauce poloru przydaje. Ja cię, mówił Ulisses do Achillesa, roztropnością zawsze o wiele przewyższać będę, bom się piérwój urodził i wiele widziałem. Których to rzeczy, gdzież więcéj jakto w tym kraju pod ziemią i na ziemi? Wierzaj mi, skały, góry, bory, drogi, rzeki, jeziora, mosty, same nawet świątynie, teatra, grobowce gruzy, ściany, przemawiają tu do nas, ucząc i rozkosz sprawując. Widok wielkich rzeczy obudza i nie wiem jakim sposobem umysł nasz podnosi; zapalamy się patrząc i myśląc często o cnocie i sławie drugich, przypominając sobie, do czego tu co chwila pobudka się znajdzie, owych wielkich mężów, co tyle zdziałali. Gdybyś musiał jechać przez wyludnione okolice Egiptu, albo pustynię arabską, albo Lyblą potworów pełną, albo przez rozległe Ukrainy stepy, na nabiegi Tatarów wystawione, albo przez Scyllę i Charybdę, na wozie Katona, albo z Seneką, którego muły chodem tylko przypominały że jeszcze żyją, samby cię może powstrzymał, abyś się dla muz zachował. Lecz droga do Włoch tak jest dobrze przez nas utorowana, Szląsk, Morawia, Austrya, Styrya, Karyntya, tak są gęsto zabudowane, tak pełne karczem i gospód, iż się niejako przedmieściem wydają krajów włoskich, które natura dla tego tylko wysokiemi otoczyła skałami, aby je od srogich północy wiatrów zasłonić. Wkroczywszy do Włoch znajdziesz Wenecyą, miasto pływające na morzu; Merkurego i bogini cypryjskiej przybytek, panią Adryatyku, do zazdrości piękną, szczęśliwą, bogatą i wzorem dawnym w todze chodzącą; gdzie zdziwią cię kościoły i pałace jakby po wodzie pływające, dziwnie piękne, ulice wodne, konie drzewiane; całe miasto między ludzi i ryby podzielone. Na ulicach mieszkają ryby, muszle i ostrzygi, w domach ludzie, od którychby tamci już i gadać się nauczyli, gdyby przeszedłszy przez ludzkie żołądki żyć jeszcze mogli.

„Ztamtąd popłyniesz do rozległej Padwy, tego siedliska nauk i kunsztów, sławnéj niegdyś mistrzyni młodzieży, którą dziś

pono tylko psuje. Ztąd do Modeny się udasz i otoczonej skretami rzeki Po, Ferrary. Ztąd do Bononii naukami i polorem słynącej; z tamtąd do najpolerowniejszej i najwykwintniejszej Florencyi. Ztąd do Sieny, dla zdrowego powietrza dla starców i chorych niegdyś zbudowanej. Potém przybędziesz do Rzymu o siedmiu wzgórkach, do téj pani świata, królowej miast, namiastka Chrystusowego stolicy, przybytku najwyższych dostojników kościelnych; błogosławionego, bo tu apostołowie wiarę Chrystusa opowiadali, bo ją męczennicy krwią swoją zboczyli, sławną świadectwem wyznawców, który widzieć, po którym chodzić tylko chrześcianie mają sobie za błogosławieństwo. Bo stać, gdzie stały nogi Zbawiciela, mówi Hieronym, jest częścią wiary, jako i ów poganin prawdziwie powiedział: *Dignus Roma locus, quo Deus omnis eat*. Dalej przez szczęśliwą i żyzną Kampanią przybędziesz do Neapolu, sławnego grobem Parthenopy, stolicy nimf i bogini rozkoszy, błogiej i słońcem i ziemią. Powiadam ci, iż dla wesołego położenia, wulkanu, pagórków, morza, kilku wysp i przylądków, to miasto nie ma sobie równego na świecie; a co do kościołów, zamków, pałaców, pięknych głów, kunsztów, portów, bogactw, owoców, żywności, żadnemu nie ustąpi. Przedmieścia zaś zawsze wielcy mężowie a nawet jak rozumieli poganie, nawet bogowie lubili; bo żadnego kroku za miastem nie zrobisz, abyś nie stąpił na popioły jakiego półbożka. Znajdziesz tu Eneasza albo w Mizenum, albo nad jeziorem Averno, cienia Anchizesa swego ojca szukającego, lub rozmawiającego z Sybillą; Scypiona w Linternie, Juliusza Cezara w porcie Bajanó, Pompejusza w Herkulanum, Nerona około *fossa Cumana*, Sullę i Tarquiniusza około Puteoli, Maryusza na przylądku mizeńskim, Oktawiusza Augusta w Oktawianum, albo w samym Neapolu patrzącego na zapasy gimnastyczne; Lukullusa, tego Xerxesa w todze w Eupleas, albo około sadzawek pozylipskich, Annibala w Kapui, Marcelłusa w Noli, Fabiusza Maxima na wzgórkach Kampanii, Polliusa Vediona, ludzi na ukaszenie minogów wskazującego. A gdybyś nie chciał ze śmiertelnymi w raju obcować, samych ci niegdyś bogów pokażę: Saturnusa ukrytego w sąsiedniem Lacyum, Minervę na przylądku Surrentum, Plutona, Prozerpinę, Minosa, Radamanta przy jeziorze Averno, Herkulesa około Vacculo, lub na górze *Baulum* albo w Pompejano bydło paszącego,

Nimfy w Nisita, Syreny w Kaprei. Wierzaj mi, sam widok takich śladów, podnosi umysł człowieka. A ponieważ ustawicznie badasz, jeśliby się jeszcze jaka tajemnica natury wykryć nie dała, możemy się tu poradzić cieniów Pliniusza, pod Wewzuwiuszem błakających się: Nikt lepiej od niego nie potrafi cię zawiadomić, może nie bez pożytku dla ciebie, twego gospodarstwa i tych co we Lwowie zatrzymują, jakim sposobem sosny nasze, zamieniłyby się mogły na winną latorośl, któreby dobre wydawały wino; ile że Albertus W. utrzymywał, iż to zrobić się może; albo jak zrobić, aby na wiérzchołkach drzew jęczmień się rodził, co się zdarzyło w Mezji za Antonina Piusa; albo dla czego sosna ravenateńska orzechy rodzi a *jędzyjeowska* tylko próżne szyszki; albo w którym to zaalpejskim kraju, pszenica po dwóch leciech na inną pszenicę zamienia się ⁽³⁹⁷⁾, albo gdzie chrzan tak wielki jak spore dziecko rośnie, i czasem czterdzieści funtów waży.

Jeżeli zechcesz pogadać z twoimi poetami, znajdziesz Homera w Kumach; może nam teraz objawi, w jakim mieście i z jakich rodziców urodził się.... możesz wreszcie na górze *Posilippo*, odwiedzić Wirgiliusza, próżnego trosków i smętku; może nam już teraz wykryje, o czém w czasie potęgi Rzymian zamilczał, kto zdradził Troję, czyli pobożny Eneasza, czy Sinon Sisiphius.... Jeśli zaś znużysz umysł nauką, o czy patrzeniem, nogi chodzeniem, poślę cię na wypoczynek do spokojnej Kaprei, gdzie będziesz mógł szkaradnego próżniaka Tyberyusza pozdrowić i zapytać, czyli ma jeszcze w swojej bibliotece *Aselii Sabini Dialogos*, w których wprowadza rozmawiającą pieczarkę z figojadką, i ostrygę z kwiczołem; albo czyli jest jeszcze wiersz Tyberyusza na śmierć Cezara.... Przyjeżdżaj więc..... Zapewniam cię, iż znajdziesz we mnie gospodarza szczerego i otwartego, na którego czołe przegląda dusza. Dla ciebie większego dymu z mego kómina sąsiedzi nie ujrzą. Przyjeżdżaj więc..... Z Neapolu 1594 r.

Zdaje się jednakże; iż Szymonowicza tak mocne wezwanie do opuszczenia ustronnej wioski i Zamościa skłonić nie zdołało. Poezye jego od Lipsiusza ⁽³⁹⁸⁾ i innych współcze-

⁽³⁹⁷⁾ *Siligo. convertitur in triticum.*

⁽³⁹⁸⁾ Ego mi Simonide, ut de affectu dicam, pretium laborum meorum censeo a talibus amari: id est a doctis, bonis, quorum inter api-

nych cudzoziemców cenione⁽³⁹⁹⁾, zawsze się do rzeczy krajowych odnoszą; znaczna część biografii Wielkiego Zamojskiego, w nich się zawiera. Patrząc się na głupotę i zawiść, która tego męża całe życie ścigała, Szymonowicz napisał:

Si quando vitae taedia me meae
Vexare possent, et negotiis avem
intrudi: ut angustis potius
in viarum anfractibus, indomito
Concurrerem pugnæ leoni;
Quam suator fortis orsi
Ad dissonum vulgus irem.

Prócz wymienionych już wyżej wydał jeszcze Szymonowicz następujące:

Naenia funebris ad Stan. Socolovium Theologum Regium, de morte Jacobi Gorscii Theologi et Jureconsulti. Crac. Andr. Petricov. 1586, 4.

Tu mocny żal Sokołowskiego nad śmiercią Górskiego, który był jego towarzyszem prac, tak pięknie maluje: „Któż opieszę okropne wzruszenie, któregoś doznał w sercu dotąd spokojném? Patrzałeś na połowicę twój duszy smętnym pokrytą, całunem: aleś nie mógł widzieć, bo potok łez oczy twe zalał, a w martwym żalu, wśród wymykających się z głębi serca westchnień, te do nas łkając wyrzekłeś słowa: Ach jak to na śmierć pamiętać trzeba. Już więc Górski niebieską zajaśniał

cæs te pono. Ut fama mihi non docerit (quam et hic habes) unum illud carmen tuum, in Imagines Zamoscianaæ Dietæ approbet: quod ita me Deus, eruditum, antiquum suave est, et numeros ac phrasim Catulli ac veterum illorum habet. Macte! spondeo tibi paucos in Europa esse (et est ingens poetarum copia, ut apud), paucos inquam, qui meo quidem sensu, sic scribant. Justus Lipsius. Syllog. epistolar. a Burmanno editar. tomo 2.

(399) Dousa Belgijczyk pisząc do syna powiada o Symonidesie: Nunc cessator esse cogor, ac commodiori temperi hoc scribendi officium reservare, praesertim ad Simonem Simonidem; quem virum ego iam pridem ex scriptis editis Aelinopaeane puto, atque odis Pindaricis, tum Joëlis Paraphrasi illa poetica multo quaesitissima, procul dissitus licet, et veneratus sum et admiratus. O eximium illum mei stomachi vatem! Potem prosi syna będącego na ów czas w Polsce, aby go Szymonowiczowi jak najlepiej polecił. Kardynał Durini nuncyusz papieżki za Stanisława Augusta przynosił Szymonowicza nad Sarbiewskiego, i wiele ód na pochwałę pierwszego napisał,

„światłością, już orszak niebian pomnożył. Górski, ów wielki
 „zaszczyt szlachetnej polskiej krainy, jaki tam już posłaliśmy
 „z duszą wielkiego Hozyusza. Ty trzeci tam się wybierasz. Ale
 „chowajcie go tu nieba i w gniewie wezbranym ostatniej nam
 „nie odbierajcie ozdoby— kiedy na bezbożnych osady, zagniewane
 „niebo spuścić miało powódź siarczystą, kazano ustąpić sprawie-
 „dliwemu, aby niewinny ocalał w powszechnej zagładzie. Wy-
 „wołują cnótliwych, widzę smutny zniszczenia obraz! Muzo mo-
 „ja, przestań wieszczby okropnej, bądź raczej wrózką szczęścia.“

Castus Joseph, D. Stanislao Socolovio Theologo Regio: Venerabili miraculo ingenii et litterarum: venerabiliori virtute et moribus Patri suo in Xto, Simon Simonides Leopoliensis lib. mor. de., dicavit. Crac. Lazar. 1587, 4.

W poemacie *Józef nieskazitelny*, którego treść wziął z Pisma Ś., pięknie maluje jego skromną cnotę, obok gwałtownej miłości niewiasty, która za wzgardzoną się mając, albo wzajemności, albo zemsty w rozhukaną swą zapragnęła duszy. Jakieś przeczucie blizkiego nieszczęścia już wcześniej dręcza Józefa, a sen okropny jeszcze obawę jego powiększa.

Noctem quoque et somnum, quibus cum taediis,
 Quibus cum acerbitatibus et immitibus
 Insomniis exegi! amari me a Deo
 Nimis putem, nisi pereo: qui somnium,
 Quale antea nunquam, horridum, immane, asperum
 Vidi, appetentem circiter novum diem;
 Videbar in pulcherrimam quandam alitem
 Mutarier, candore certantem nivi;
 Aurasque penna permeabam splendida;
 Cum derepente in me cucullus impetum, a
 Tergo facit: formamque persequens meam,
 Eo usque processit sequendo; donicum
 Sub terréam quandam specum me impingeret;
 Pedore, ubi et squallore quassabar gemens.
 Neque sopor illud erat; sed usque expergitus,
 Totis volutim contremiscebam artubus;
 Gelidusque sudor, membra pervolgaret
 Guttis renidens, atque lassitudine.
 Tum corripior anceps cubili et supplices
 Cum voce palmas caelitum extendo patri,

Meliore postcens: exque ea hora perpetim

Torpeo animi; et praesens quasi periculum horreo.

Jednakże nudzą rozumowania ustawiczne, chociaż czasem poetycznie okraszane, jak np. w strofie, w której porządek wielki w świecie fizycznym porównywa z nieładem, bezrządem w świecie moralnym panującym.

Quum mente me ab terris fero;

Et templa coeli, lumine contuor;

Vicibusque cuncta fixis

Ire et redire cerno;

Noctem, cedere luci,

Lucem, nocte recondi;

Caniciem, ningvidae

Hiemis, vere resolvi;

Et sertis florentibus

Redimiri; frugibus

Mactam aestatem, deinde venire;

Tandem autumnum, pomis, uvis-

Que datis, hiemem revocare;

Eumque iugem circulum,

Meare et remeare;

Curam Deos habere rerum,

Atque esse providentiam

Agnosco, plena tranquillae spei.

Mox deinde, ubi humanas vices,

Ludumque fortunae ancipitem, et gradu

Dubio, revulsa fata

Specto; palamque cerno;

Impune ire nocentes;

Virtutem male plecti;

Omnigenis pessimos

Opibus, praesidiisque

Pollere; insultareque

Melioribus, neque

Defensorem ullum esse bonorum;

Magnum torporem mens sentit

Mea....

Epithalamium Ser. Sigismundi III Pol. Regis et Annae Caroli Archiducis Austriae. Leopoli ex off. Garvolini 1592. Jedna z najpiękniejszych poezyj Szymonowicza, tchnąca radością, żyjącą.

Skromną miłość małżeńską tak opisuje:

Huc oculos, huc mi potius date mentis acumen,
Qua pudor ingenio roseus se lumine fudit,
Qua placidos spirat mansueta modestia odores,
Qua volitat, non turbidulus, non cassus ocellis,
Non faculis pugnax, non tinctus felle sagittas,
Sed niveus, sed lene iocans, mitissimus infans,
Custus amor, puris demulcens pectora flammis.

Przepowiada, że niemałe królową troski na tronie czekają.

Tange felici limen pede Regia sponsa.

O quoties placidi media inter munera somni,

Dum tranquilla quies securos destinet artus,

Horrida fama aspro obrumpet rumore soporem,

Et tibi non solita quatiet formidine pectus.

Joel Propheta ad Clementem VIII. Cr. in Archityp. Regia et Ecclesiastica. Lazari 1593, 4.

Minasowicz przełożył je wierszem nierymowym: Simona Simonidesa Joel Prorok starozakonny, do Klemensa VIII, Grell. 1771, 8. 2) U Pijar. 1772, 8. Jest to parafrasis Pisma święt. Wiersz piękny, dużo poezyi i pięknych porównań. Mówiąc, że pomsta Boga obiegnie szybko kraj cały, powiada:

Qualis recentem quum maris flammam ciet

Aurora, celsos montium se in vertices

Impigra vibrat, poene momento omnibus

Invicta solis tela spargens angulis.

Ad Nicol. Firleum Palat. Cracoviensem. Na końcu: Samosci 1599, 4, kart 4.

Z powodu goszczących Firlejów w Zamościu, chwali Mikołaja, że braci do różnych posług ojczyzny sposobi, kończy pochwałą Włodka.

Ołtarze Filenów, do Sieniawskiego młodego. Zachęca w tym wierszu Polaków do bronienia Wołoszczyzny, jako bezpiecznej od Turków ściany, stawiając za przykład kartagińskich Filenów. Wiersz jeden z piękniejszych Szymonowicza (⁴⁰⁰).

(⁴⁰⁰) Philenon arae S. Simonidae ad Hier. Sieniavium. Zamosci (M. Lencius) 1600, 4. 2) Mistel. Crac. Fasciculus I, p. 23.

Hercules Prodiceus ad Thomam Zamościem, Magni Joannis filium. Zamosci. Mart. Łęski. Acad. typographus excudebat
1602 in 4to.

Są to wyjątki z Xenofonta o Herkulesie, piękne nauki dla młodego, który ma na świecie wysokie zajmować miejsce, gdzie tak czule do swego wychowawcy odzywa się:

Thomae meae dulcis lepor et tutela camenae
Care puer, magni maxima cura patris.
Nil mortale tibi, nil fas spectare caducum.
Herculis exemplo jam modo pone gradum.
Te decet et magnos patris spectare triumphos.
O patris exemplis ingrediare viam.
Care puer, patris cupidus praecepta coepisse
Nil patris est tanti sanctius imperio
Nimirum ille nihil ducit te carius uno,
Deceptam partem non volet ille suam.

Są tu krótkie wiersze do Tomasza Dreznera i na dzieło doktora Syxta o cieplicach w Szkle. Manes Barbarae de Tarnow, ad Thomam de Zamośćio filium unicum. Zamosci in typ. Acad. in 4to. Na k. r. 1610. Wydał Solski.

Non lachrimis, neque enim lachrimis, sanctissima vita
Digna mea est, cineres excipe nate meos.
Neve tuum luctu crucia miserabile pectus.
Nam miserum causa non decet esset mea.

Potém go matka napomina aby szedł w ślady ojca i przypomina mu jak z nim wolne chwile, choć jeszcze dzieckiem, przepędzać lubił, jak się cieszył gdy łacińskie i greckie słowa wymawiać począł, jak po Bogu muzy najwięcej kochał, był podporą króla i rzeczypospolitój.

In nuptias Simonis Birkowski et Annae Mozdarska. Zamosci in typ. Acad. Mart. Łęski 1614 in 4to.

Pentesilea ⁽⁴⁰¹⁾. Jest to ustęp wojny trojańskiej. Pentesilea amazonka przybywa na pomoc śmiercią Hektora zgnękanemu Pryamowi, a wypadłszy nagle z bramy Iliackiej, wielką Achiwom w początku zadaje klęskę, lecz wkrótce sama z ręki

⁽⁴⁰¹⁾ *Pentesilea. Zamosci in off. acad. Christophorus Volbramensis excudebat 1618, 4.* Przypis Tomaszowi Zamojskiemu wojewodzie podolskiemu. *Juveni incomparabili Dno Patrono.* Przełożył to X. Xawier z Wereszby Zubowski kan. kurzelowski, proboszcz be-

Achillesa ginie. Mało tu opisów; zbyt wiele rozumowań i filozoficznych uwag, a częstokroć i próżnej gadaniny. Tylko na końcu opis śmierci Pentezylei jest poetyczny. Niekiedy szczęśliwe starożytnych naśladowanie, jak np. następujące:

Sermone in sapientum
 Audivi memorari
 Nil tranquillus esse
 Magno mari; insolentia
 Ventorum nis perturbetur,
 Vaesaniamque fluctuum
 Concipiat, miseris discrimina nautis.
 Urbibus in magnis populorum
 Persimile ingenium esse.
 Blanda ut pace fruuntur,
 Pacati, lentumque quiescant.
 Seditiosae animae author
 Donec insurgat, gravidam tumultu
 Trahens procellam, et bene compositos
 Miscens fluctibus asperis.
 Tunc videas ignobile vulgus
 Coetus cogere, conversare,
 Fraenum excutere, poscere tela,
 Non patriae, aut legum meminisse,
 Ruere in pernitium, certamque ruinam.
 At si furentibus, obviam sese offerat
 Magna viri facies, quem
 Splendor et vitae gravitasque morum,
 Et meritis illustria facta,
 Commendent; mox limphatos
 Multiat fando, rabiemque demat.
 Stent arrecti, ponantque iras.
 Et pristinae quieti
 Dedant sese
 Unicus vir, corde pollens,
 Urbibus totis salutem

reżyński, pod tyt. *Pentezylea*, tragedia Symona Symonidesa, wiernszem częścią nierymowym przełożona. Warsz. Mieler. 1778, 8vo; przedrknowana w dziele Zubowskiego: *Helikonki* w Lublinie u XX. Trynitarzy r. 1786, 8.

Impertit; hunc si fata demant,
Jactura maior vix potest recenseri.

Łacińskie jego poezye wyszły razem w Warszawie 1772 r.

Simonis Simonidae Bendoński Leopolitani, Magni J. Zamoscii a secretioribus consiliis, Pindari Latini, Opera omnia, quae reperiri potuerunt, olim sparsim edita, nunc in unum collecta, ac denuo typis consignata, procurante Angelo Maria Durini e Comitibus Modoetiae, Patritio Mediolanensi, Archiepiscopo Ancyrano, per utramque Poloniam et M. Lithuaniae ducatum cum facultatibus Legati a latere, Nuntio Apostolico. — Plinius lib. V epistol. VIII. Pulchrum imprimis videtur non pati occidere quibus eternitas debetur. Varsav. Mitzler. 1772, 4.

Po pięknej przemowie do młodzi polskiej pełnej uczoności i uwag krytycznych nad poezią Szymonowicza, w których go nad Sarbiewskiego wynosi, idą wiérse Duryniego poświęcone jego pamięci; dalej świadectwa różnych, listy i wiérse, jako to: Lipsiusza, Hudemana, Starowolskiego, Piotra Bayla i Minasowicza. W wydaniu Duryniego znajdują się drobniejsze Szymonowicza wiérse, które osobno nie wychodziły. Na końcu umieścił Durini wiadomość o Szymonowiczu z Janockiego, listy Reszki i swoje poezye: *Aeternae memoriae Simonis Simonidae Bendoński, Equitis aurati, Magni illius Zamoscii a secretioribus consiliis, Pindari latini etc. Carminum corolla. 1772, 4.* Jest tu jedenaście ód i 42 epigramatów na pochwałę Szymonowicza; dalej włoskie wiérse Ludwika Sublegras i inne. *Imagines dietae Zamoscianaie i Hercules prodiceus*, wydał jeszcze Durini w r. 1777 pod nazwiskiem *Crisaurus Philomusus*.

Poetarum elegiographorum par nobile Simon Simonides Leopoliensis. Raymundus Cunich Ragusinus S. J. Nobili juventuti Polonae propositi in exemplum. Quibus praefixa est dissertatio Chrisauri Philomusi de vera carminis Elegiaci natura et optima constitutione. in 4, 160 stron.

Jest tu wiadomość o życiu i pismach Szymonowicza.

Wydał także Szymonowicza *Poemata aurea*, Joachim Morsius 1619 w Lejdzie in 12mo, gdzie téż znajd. się mowa Burskiego na pochwałę Jana Zamojskiego, tudzież Kaspra Solskiego, który Szymonowicza nazywa *avunculus*, list do Stan. Tarnowskiego kaszt. send.

Klonowicz ⁽⁴⁰²⁾ należy do najlepszych poetów polsko-łacińskich téj epoki; w nim najmniej naśladowanie kształtów poezyi klassycznej widzieć się daje. W Roxolanii ⁽⁴⁰³⁾ tak rzecz poematu swego wykłada:

(⁴⁰²) Umarł 1608 r., przczwał siebie *Accernus, Sulmiriensis*. Żywot jego będzie między poetami polskimi.

(⁴⁰³) Roxolania. Cr. Andr. Petricov. 1584. Na str. odwr. herb miasta Lwowa. Przypis miastu Lwowowi. Dzieło jeszcze rzadsze jak *Victoria Deorum*.

Dicite Russorum foelicia paſcua Musae,
Et fortunati rura beata soli,
Dicite muneribus felix cerealibus arvum,
Glebas quae nunquam fallere vota solent.
Ne quoque sylvarum Divae ſileatis honorem,
Sylvae divitias hac regione ferunt:
Stipitibus paſſim promantur mella cavatis,
Quercus summa ſcatet glandibus, ima favis.
Dicite Ruſſigenas arctoi ſyderis urbes,
Quas Helyce gyro transmeat alta ſuo.
Atque Leopoliſ ſacram, moresque Rutenum,
Quadrupedum pingues et ſine labe greges.
Dicite quod ſurgit coelo arriſcente Zamoruſcum,
Dicite, nam vobis naſcitur illa domus.

(Muzy! opiszcie Ruſinów bujne błonia i niwy téj błogiéj ziemi, opiszcie bogate w dary Cerery pola, które nigdy nie chybiają, ani też lasów miłczeniem nie pomiſajcie; bo te tym krajom bogactwa przynoszą. Wszędzie niemal wydrażone dzieńie miód w ſobie zawierają. Na ſzczycie dębów wiſi żołądź, a w ſrodku ſą plastry miodu. Opiszcie ruſkie północne miasta, które Säu wzniósł kłębami ſwojemi obwija i ſwięty Lwów, i obyczaje Ruſinów i tłuste trzody bydła, opiszcie jak ſię przy uſmiechającym niebie wznosi Zamość, opiszcie bo tam dla was przy tułek gótuje ſię).

Osadziwſzy Muzy pod górą zamkową we Lwowie, zbija mniemanie, jakoby ziemi ruſkie wiecznym były pokryte ſniegiem i lodami. Opisuje potém rzekę Byſtrzycę pod Lublinem, a ztamtąd przenosi ſię do lasów, gdzie ſpiew ptactwa, a między innemi ſłowika, tak ſzczęſliwie opisał:

Et philomela ſuo reſonabat carmina dumo,
Vox cantatricem prodidit ipſa ſuam,
Exiguo prompſit ſexcentos gutture voces,
Dulciſonum fundens ore tunc tunc melos.

Wyliczywſzy drzewa które w lasach ruſkich roſną:

Hic patula quercus, lenta pinguedine pinus,
Hic platani creſcunt, fraxinus, alta larix,
Hic virides taxi, tremulique alniquae paluſtres
Cognatumque ferunt, verna ſalicta, ſiler
Hic acer eſt, arbor dolabris lacvibus apta,
(Haec arbor nobis nomina grata dedit)
Populae frondes, immitibus arbuto pomis,
Hic tenues coryli, duraque cornuſ adeſt,

Robora cum tilis, verrentes aethera fagi.

Hic albent betulae rubra vibice minaces,

Et socias ornos flexilis ulmus habet.

Opisuje potem jak chłopci robią sochy, jarzma i obwody na koła do wozów niekutych i skrzypiących, które oni kolasami zowią, jak z trzody wybierają się woły do pracy, lub na karmić.

Parta domum redeunt, dominumque armenta revisunt,

Tum, cum sunt jugulos exhibitura suos,

Dumque jubent pecoris consortia linquere taurum,

Vel culturus humum vel moriturus abit.

Ille valedicit pecori pecorisque magistro

Edit moestitiae tristia signa suae.

Vincula fronte gerens, mugitibus aethera complet,

Prospicit attoniti caetera turba gregis.

Sufficerent vires notum asseruisse sodalem,

Munere praecipuo, sed ratione carent.

Powiada że cielęta bić za grzech sobie poczytują: opowiada jak węże obwinawszy się o nogę krowy, ssą mleko z wymion, że z razu przełknięta krowa, z czasem do węża nawyka i za nim tęskni:

Quem modo timuit, rursum querulosa requirit,

Degenerem vitulum sedula vacca petens;

Ad loca nota venit, mugitibus implet, anhelis

Omne nemus, dum te turpis alumne vocat.

Powiada że robiąc bryndzę, mleko zlewają w skóry kozie.

Postea vermiculi manant e lacte minuti,

Ex gregis alter grex munere prodit hero.

Potem opisuje ptactwo i zwierzęta leśne, skakające po drzewach wywiórki, powiada że kwiczoły siadając po drzewach zasiewają na nich lepką jemiolę, na które potem łapią się te ptaki (⁴⁰⁴). Powiada że Rusini za tą jemiolą, z wielkiem niebezpieczeństwem życia, na wysokie drapią się i wylazą drzewa, na wiosnę ścinają wiérzchołki drzew dla bydła. Potem opisuje niedźwiedzie i jak je tańcować uczą.

Naturae obliti roboris atque sui,

Assurgunt iussi porrecto ad sidera rictu,

Humani vultus aemula membra levant.

Clunibus obscurnas imitantur sponte choreas,

(⁴⁰⁴) „Et cacat imprudens damna futura sibi.“

*Quas lasciva hominum ducere turba solet,
Talia casta precor fugiat spectacula virgo.*

Opisuje potém kwitnący w Lublinie handel, mianowicie futrami, gdzie nawet kupcy angielscy dla ich zakupuienia przybywają.

*Ipsa Britannia, quae toto secessit ab orbe,
Dives velivolum per mare vectat onus.
Et nita sub septem Borealia regna Trione,
Et quae perpetuo dirigere gelu,
Lublīni coēmunt calidis venientia terris,
Atque peregrino munera vecta solo.*

Bacchus nie mogąc dać Rusinom winnej latoróśli, nauczył ich uprawiać chmiel i warzyć piwo ze zmięszania darów Cerery i Bachusa pochodzące.

*Sucoresscunt lupuli, circum retinacula quaerunt,
Arboris alterius, suppetiasque petunt,
Percipit haec Bacchus iuvat, auxiliumque ministrat,
Sustentat palis insita dona suis.
Luxuriant lupuli sustentacula nacti,
Exsuperat palos herba petulca comis.
Coniugio gaudet, sociis amplexibus haeret,
Et sterilis vidua saepe quiescit humo,
Proxima si juxta corylus sua brachia pandit,
Vicinoque salix crescit opaca loco,
Corpore lascivo sexcenta volumina flectit,
Contigui trunci concubitusque petit.
I nunc arboris sensum, plantisque negato!*

Pięknie opisuje skutki opojenia się piwem.

*Posteaquam lentum pervadit membra venenum,
Et vitiat fumans laesa cerebra vapor:
Augetur sensim perversa cupido bibendi,
Execrata prius pocula, sumpta placent,
Mox tandem furitur, majoraque cuncta videri
Incipiunt, mendax occupat ora rubor,
Excudit aurigam ratio fraenosque voluntas,
Excidit ingenuus fronte genisque pudor.
Pro sermone subit clamor, pro voce tumultus,
Rixaque pro verbis, pro ratione furor.
Immodicosque iocos mordacia probra sequuntur,
Insulsique sales arma cruenta vocant.*

*Nam Deus, in membris tulit ex ratione triumphum,
Et spoliū victae sobrietatis habet.*

Daléj opisuje jak się robi miód, opowiada przypadek człowieka, który ugrzązłszy w miodzie wylazł za pomocą niedźwiedzia. Opisuje daléj miasta ruskie począwszy ode Lwowa; tu mocny krésli obraz żydów lwowskich:

*Hic etiam vanus cocnosa suburbia verpus
Irrecutitus habet, foetida tecta colens.
Gens redolens hyrcum, iugi pudore notata,
Et cui perpetuus pallor in ore sedet.
Personat hic etiam rauco synagoga boatu,
Diversis mugit carmine mixta sonis.
Ex factis infecta facit praepostera turba,
Flagitat e coelo munera missa semel,
Forte rogas, celebri quid agat Judaeus in urbe?
Quid facit in plenum missus ovile lupus?
Foenore perpetuo claras oppignorat urbes,
Usurisque gravat, pauperiemque serit,
Non secus ut sensim consumit robora cossus,
Atque citam cariem lenta teredo facit.
Et velut a tacita potatur hirudine sanguis,
Carpuntur vires ingenuusque vigor.
A tineis pereunt vestes, rubigine ferrum,
Sic Judaeus iners rodere multa solet.
Soepe facultates privatas arte totondit,
Soepeque communes attenuavit opes.
Soepius attriti sero sapere Monarchae,
Et res ingemuit publica, docta malo.
Cum prostrata fuit, tanquam sine sanguine corpus,
Dum totae vires et cruor omnis abest.
Sed notas pestes, mea dedignare Thalia,
Detestare nefas, Perfida turba vale.*

Zaklatwiwszy się z Żydami, opisuje budujący się świeżo Zamosć i stary Kijów, a wspomniawszy o nabeigach tatarskich, opisuje pieczary kijowskie, które poczytuje za łożysko podziemnej rzeki:

*Sunt amnes in summa qui tellure feruntur
Suntque sub occulto flumina coeca solo,
Soepeque siccatur cedentibus alveus undis,
Soepe novos rivos amnis apertus habet,*

*Cum se fluminibus vallis declivior offert,
 Soepius antiquam deseruere viam.
 Hoc etiam pacto terrestria crede fluentia,
 Qua novus offertur currere saepe specu.
 At vetus arescit cedente cuniculus unda,
 Terrèstresque vias antraque sicca facit.
 Praesertim si terra tenax aegreque fatiscens
 Aeternis cameris fornicibusque manet.
 Sic ego Russorum credo remanere Pieczaras.*

Wspomniawszy nieco inne miasta ruskie, okazawszy: że w rzekach których koryta nikt nie kopał wszystkim ryby łapać wolno, opisuje nakoniec obyczaje i zwyczaje; powiada, że na Rusi wierzą w uroki i złe oczy; że tam dużo jest czarownic które i sam widział:

*Vidi ego decrepitas matres volitare per umbram,
 Et vidi volucres tempore noctis anus.
 Vidimus e sudo pluvias deducere coelo,
 Incatatrices carmine saepe suos.
 Flumina cum ventis et mixta tonitrua nimbis,
 Hui segeti, grando carmine jussa nocent;
 Vidimus et niveum fluxisse e fune cruorem,
 Ubre non vaccae copia tanta fluit.
 Soepe furens, nivenem per carmen amica reduxit.
 Quamvis coeruleum trans mare vectus erat.*

Tu opowiada jak raz czarownica opuszczonej Rusince sprawadziła z stron dalekich kochanka jej niewiernego Fedora, który na grzbiecie djabelskim niebezpieczną podróż odbywać musiał.

*Hispidus apparet caper, atro corpore villi
 Dependent longi, lumina saeva micant,
 Oraque scintillant, revomunt incendia nares,
 Ardua terribili cornua fronte patent.
 Dirigere comae, sequitur formido stuporem,
 Sola anus accedit, colloquiumque petit.
 Alloquitur monstrum, veniendi causa rogatur,
 Pandit anus causam, talia verba refert.
 I caper i velox incertum missus in orbem,
 Dulce refer dorso, vector amoris, onus.
 Invenies aliquo, non tardus in orbe Fiedorum,
 Hunc sua fac foveat mox, ut amica sinu.
 Per mare per scopulos, una portabis in hora,*

Dormiat aut vigilet, tu me iussa face.
 Paruit extemplo, domina mandante, capellus,
 Baiulus obscoeni ponderis exit equus.
 Interea bene potus erat sub nocte Fiedorus,
 Oblitus veteris tutus amoris erat.
 Et nova grata magis veteri successit amicae,
 Igne recens prisco dulcior ignis adest.
 Ebrius ille miser nova post convivia surgit,
 Urgebant ad opus viscera plena suum.
 Excubat expectans imo sub limine custos,
 Supponens oneri dorsa pillosa suo.
 Vix pede signavit vestigia prima Fiedorus,
 Corripit assurgens corpus inerme caper,
 Inscius hic ridet, verum ratus esse capellum,
 Casusque in dorsum se cecidisse putat.
 At cum sub pedibus sylvas et flumina cernit,
 Tum stigma sero percipit esse pecus.
 Sub pedibus turres, atque cacumina montis,
 Audax aethereum bellua sulcat iter.
 Ergo timet, tardum sequitur formido stuporem,
 Et pavor in terram desiliisse vetat.
 Continuo apparent noti fastigia tecti,
 In quo pervigilans usque Fiedora iacet.
 Mox reminiscitur obliti succensus amoris,
 Ad notae positus limina nota domus.
 Caetera quis nescit?

Kończy opisem pogrzebu, wspominając o najetych płaczkach, o kładzionym w trunnie groszu i zwyczaju przynoszenia ciepłej strawy na smętarz. Z tego bardzo dziś zajmującego opisu pokazuje się: iż lud ruski od półtrzecia sta lat w obyczajach i zwyczajach nie się nie odmienił.

Drugi jego poemat, jeśli tak nazwać się godzi, jest *Victoria Deorum* ⁽⁴⁰⁵⁾ dzieło osobliwsze, sturamienna satyra, jak ją pięknie nazwał Kraszewski, wierszowana filipika na szlachtę, którą Klonowicz przez dziesięć lat mozolnie kreślił, na

(405) *Victoria Deorum*, in qua continetur veri herois educatio. Nasoni Sulmo patria est, Sulmircia nobis: Nosque Poetastri, Naso Poeta fuit. in 8vo (683 stron. b. m. i r. lecz rzeczywiście w Rakowie u Sternackiego 1600). Na str. odwr. Diis manibus, Stephani Regis

wady swojego wieku, pychę, zawiść i wielkie zepsucie ⁽⁴⁰⁶⁾. To dzieło nie będące owocem natchnienia, nie ma też żadnej cechy poczyi: nie masz tu ani działających osób, ani wikłających się wypadków. Klonowicz nie wznieca żadnego w sercu uczucia, żadnej nie porusza namiętności, żadnego obrazu nie

ośm wiérszy łac. Przypis Adamo Gorayski S. R. Maj, cohortibus Praefecto. Lublini nostris ex aedibus. Sebastianus Fab. Acernus Sulmircensis Cons. Lublin. N. k. *Πατος τῶν ποιηματος πεφιοχη* sześć wiérszy greckich.

Dzieło to, bardzo jest rzadkie, bo dla wyrazu *Deorum* gorliwym podejrzane, dla ostrych duchowieństwa wyrzutów nienawistne, po różnych miejscach palono. Krasieki sprawiedliwie powiada: iż dla gładkiego stylu i wewnątrz treści godne byłoby przedrukowania.

Czacki z Juszyńskim znaleźli w rpsie bardzo uszkodzonym tłumaczenie tego dzieła z uczonemi przypiskami przez jakiegoś akademika krakowskiego; bo w przemowie tak pisze „Jezuici dali „senteneyą o tém dziele napisawczy: *Quid proemii verbis tam „dignis? Nisi carnifex et ignis.* A przecie sami y pogańskich „poetów są editorami; ale gdyby im pozwolono y akademickich „dzieł podłówny spalili. Czegóż oni nie dokazywali z nami? *Turba gravis paci, placidaeque inimica quieti.* Nie chwale ją iż poeta „niepobożny, ale któż nie przyznaje że przedni? I ja opuściłem eo „nie przystało dobremu katolikowi.“ Przybyłski akademik krakowski między innemi i ten Klonowicza poemat wiérszym wytłumaczył. Klonowicz zbijają zdanie tych, co srogość i okrucieństwo za szlacheetwa zasadę poczytują, przywodzi historią olbrzymów którzy się porwali na Jowisza i do tego stosuje się tytuł dany temu poematowi *Victoria deorum*; bo tu bogowie zwyciężają Tytanów, których poeta stawia jako przykład złych ludzi, złej szlachty i złego sił nżycia. Możeby stosowniej było nazwać go *de vera nobilitate*. Na końcu przepowiada sobie: iż dopiero nad jego popiołami zabrzmią pochwały:

Forſitan ad Manes duleedo posthuma laudis

Perveniet nostros, et seri sensus honoris.

⁽⁴⁰⁶⁾ *Totus iste liber noster ad eos fines ad illumque aureum scopum tendit et collimat: ut bene vivere et mori possimus. Sed ut instituti nostri ratio melius intelligi possit: de genere et ordine carminum nostrorum paucis attingemus, occasione tamen scribendi prius explicata. Movit nos igitur et incitavit ad hoc opus aggrediendum: morum nostri saeculi superba, invidiosa et insignis depravatio, quapropter haec scripta multis in locis accedunt ad Satiricam petulantiam; ita ut vere dixerit ille cum eodem stomacho ad scribendum accedens.*

Si natura negat facit indignatio versum.

krésli. Jest to przeciągła rozprawa o prawdziwém szlachectwie, z pasma scholastycznych rozumowań i dowodzeń usnuta, niemająca jednéj duszy, jednéj myśli panującej, sklęjona z mnóstwa ustępów, między któremi i historia choroby wenerycznej, rzecz o etyce, łowiectwie, rybołóstwie i wilczej jamie, ubiorach i strojach, przeplatana wielką liczbą przykładów z historyi starożytnéj a nawet z mitologii greckiej i bajecznych dziejów o Piaście i Leszku branych; rozprawa, w której wiérzopis na zimno uczy: że ten tylko dobrze się urodził, kto dobrze żyje, a ten dobrze żyje, kto dobrze umiera; że szlachectwo jest tylko przesądem, a jedyną szlachetną na świecie rzeczą, jest cnota i praca. To samo mogąc napisać prozą, wolał przyodziwać wiérzém miarowym, wystawił w omylającej poematu postaci i dał mu nazwisko niedające żadnego o niém wyobrażenia i pojęcia. Trzymał Klonowicz pełną garść prawdy, ale o stworzyć jéj nie śmiał; a co o swoim czasie i wieku przebąknął, co się skréslić odważył, to grubą do niepoznania warstwą starożytności pokrywa, (że tu wspomnę ową piosnkę którą kładzie w usta nianiek ⁽⁴⁰⁷⁾), jednakże umarł w szpitalu.

Początek nadzwyczaj szumny jakby dla omamienia czytelnika.

*Victores memorate Deos prolemque tonantis
 Privignos magnae Junonis et inclyta dextris
 Agmina semideos, o formosissima summi
 Musae progenies Jovis Heroumque; sorores.
 Namque; sub infensa pariter gemuere noverca
 Disgeniti quondam, sub qua genuistis et ipsae.
 Horrida bella cano Phlegreos gesta per agros,
 Commissos superis infando Marte Gigantes.
 Qui pallenaeis immania proelia campis,
 Intentare Jovi totique indicere coelo
 Non dubitant, acuuntque minax in numina ferrum,
 Ausi grande nefas humano robore maius,
 Montibus haud veriti solidos imponere montes,
 Ausi congestis attingere molibus astra,
 Et violare Deos, rerum convellere leges.
 Quos tamen edomuit coelesti Jupiter igne,*

(⁴⁰⁷) canit Hellespontiaco dignissima trunco
 Carmina, quae tyrsos deceant, aut orgia Bacchi
 Festaque Romanae Florae, vel Adonidis hortos.

*Prostravit miseros indeclinabile fulmen
 Atque ruens fusco lethalis ab aethere nimbus.
 Spiritus alme veni, maior mihi nascitur ordo,
 Maius opus moveo, timido succurrere poetae,
 Mole nova precor attonitis illabere fibris.
 Non ego proposui raris committere mures,
 Ausos in ripa tenui concurrere iunco.
 Non ego Pigmaeos cubitali corpore gentem
 Cum gruibus dubio bello contendere fingam.
 Res gestas canimus, plenas horroribus iras,
 Titani sobolem, naturae monstra Gigantes,
 Non veritos armis iaculisque lacessere coelum.*

Szlachectwo tak opisuje:

*Porro nobilitas, quae fert a nomine nomen
 (Innotescit enim cunctis, memorabile factum),
 Est superum celsa veniens a sede facultas,
 Impetus, et flagrans Augusti sideris ardor,
 Regia vis animi, virtutum spiritus ingens,
 Coelestisque furor, laudumque animosa cupido,
 Atque gerendarum patiens tolerantia rerum.
 Omnia quae vulgo metuenda pericula temnit,
 Dedita virtuti, devotaque gloria morti,
 Si decus hoc patriae vel si compendia poscant,
 Si generosa fides jubeat, si fama requirat,
 Vivida nobilitas, vitam cum laude paciscens.
 Rebus in adversis animi prudentia velox,
 Impetuique sacro, parens ratione voluntas,
 Corporis ingenuae sunt absque tyrannide vires,
 Moribus in placidis, veneranda modestia lucet,
 Mitia concipiunt faciles praecordia motus,
 Mansuescit feritas, pulchraque domatur ab arte.
 Denique nobilitas quae tanto nomine digna est,
 Ignis ab aetherea decisis origine venit,
 Quo succensa calent, generosaque corda virorum,
 Proemia virtutis per mille pericula captant.*

Stan nędzny włością i ich uciski wiernie maluje.

*Vos etiam procures populi quibus agmina parent,
 Quorum res, humeris turbae nituntur agrestis,
 A quibus, arbitrioque Dei coeloque premente,*

*Subdita plebs operas debet censumve quotannis:
 Vos etiam antiquas leges et iura novatis,
 Augentes onus insuetum gemitusque recentes.
 Perficitis populo, crudelia corda, ministros,
 Qui venis affixi peius hirudine mulgent
 Viscera egenorum, et sueto cum sanguine vitam,
 Et velut ungue premit potatque; famelicus agnum
 Collecta rabie, et Libycis leo saevit in agris:
 Sic quoque ferales humana medullitus ossa
 Exhaustire solent, et calcant iura tyranni,
 Non flectas illos, etiam si sanguine plores.
 Vix non exigitur pellis moriente colono.
 Ut sub clitellis asino exanimique caballo
 Detrahit exuvias ingratus agaso laborum.
 Si de fortuna queritur miserabile vulgus:
 Heu frustra lachrymas simul et suspiria perdit.
 Non magis auditur, quam rixa forique tumultus,
 Ut fragor aurai diuturnaque murmura Ponti,
 Dum strepitus fessas saturavit inutilis aures.
 Non movet immitum dominum non ficta doloris
 Effigies, macilenta fames depascitur artus,
 Nervis adsiccata cutis, vix contegit ossa:
 Ut Sceleton potius dicas mortisque figuram,
 Quam vivos hominis vultus animaque vigentes.
 Ex oculis manant lacrymae vivique calentes,
 Per tristesque genas guttae volvantur amarae,
 Atque graves gemitus moestissima pectora rumpunt.
 Negligit ista suis intenta superbia pompis,
 Nonque preces illam, pietas non mitigat ulla.*

Dowodząc że nie urodzenie, lecz cnota szlachectwo prawdziwe stanowi, tak mówi o Adamie:

*Dic ubi tum generis discrimina tanta fuerunt,
 Dum primaevus Adam, comitatus coniuge sola
 Sub Jove desertis pernox egisset in agris,
 Gramineoque toro, dulci requievit in umbra?
 Iste colonorum pater est, Regumque Deumque,
 Hic genuit lectum sprete cum plebe Senatum.*

(Powiedz gdzie była tak wielka między ludźmi różnica, gdy pierwotny Adam z jedną tylko małżonką, mieszkał pod gołębim niebem,

błąkał się w nocy po pustych polach, lub na trawie w miłym cieniu spoczywał. On przecież był ojcem chłopów, królów i bohaterów, z niego poszedł i lud wzgardzony i ojcowie wybrani senatu).

Zwraca się do księży szlacheznego rodu.

*Tu quoque rixaris do nobilitate sacerdos,
Ostentas atavos, vivaria mira ferarum
Exprimis in cera, tabulas mentiris inanes.
Scribis, acupingis, liquidisque coloribus ornas
Plantas atque feras galeataque signa parentum.
Et nullum mitra dignum bifidaque tiara
Esse putas, villis et pontificatibus aptum,
Quem non exornet longaeve stirpis imago.
Auratos equites Domino sacernis egeno,
Qui pedes et nudas causas et iura salutis
Prosequitur, signisque caret proavisque paternis.
Cur humili fletu piscatorique pusillo,
Sanguine Titanum inflatos succedere mavis
Quam pietate graves?*

(I ty księżę dobijasz się o szlachectwo; pokazujesz swoich naddziadów, na wosku wyciskasz pieczęcią osobliwsze zwierzyńce, układasz jakieś tablice, piszesz, złocisz, malujesz kolorami zioła, zwierzęta i hełmy swoich przodków; i zdaje ci się, iż niegodzien mitry i infuły, kto nie ma za sobą starego rodu pamiątek. Ubogiemu panu dajesz sługi złoczone, panu co nago i boso przyszedł nas zbawić i nie miał herbów i sławnych przodków. Za cóż wolisz żeby rybaka nędznego następcami byli ludzie napuszeni rodowitością raczej, niż ludzie pobożni?)

Opisuje też ęrubość rozumu i obyczajów szlachty wiejskiej:

*Rusticus osor honestatis compendia spectat,
Raro suspicit in coelum, raroque levavit
A terra viles animos et prona tuentes,
Mancipium ventris, ventri studet omne per aevum,
Ventri debet opus, ventri sine fine laborat.
Ingerit assidue quod protinus egerat, omne
Quidquid habet fimus est, alimentum ignobilis alvi.
Divitias tantum solas miratur edules:
Et quod non estur vel ventris cedit in usum,
Despicit agricola et nullo dignatur honore.
Ergo foelicem nullum putat esse bonumque,
Qui Cereris ruri nullos ostentat acervos.*

Opisał téż miejskiego pieszczocha.

*Denique crescit inops, imo putrescit in urbe
Civica progenies, nullosque paratur in usus,
Nata voluptati, curando dedita ventri.
Caenis et choreis, assuetaque turba theatris
Lurcarique popinarius in fornice discit,
Atque nepotari patriosque profundere census.*

(Tak niedołączny rośnie, a raczej gnije w miście syn miejski, i do niezego się nie sposobi; tylko na rozpustę gotów, do biesiad, tańców, rozpusty, nawyka do teatru, po zamtuzach pić i hulać się uczy, i trwonić ojcowiznę).

W następujących wierszach opisuje Żydów, którym się bliżej przypatrzył na sądach.

*Interea celebres usuris aggravat urbes,
Miris aucupiiis captans ignobile lucrum.
Et quavis mercatur aquas, mercatur et auras,
Mercatur pacem, et precio venalia juro.
Unde tamen mercetur, habet placetque monarchas
Undeque consueti iaciat sua semina lucri,
Quos dum praefecti spoliant, spoliantur ab illis,
Non etiam fiscus tali securus ab arte est,
Omnes usque adeo violentum fascinat aurum
Haec est Abraami (si diis placet) unica proles,
Justitiam et primi mores imitata parentis.*

(Tymczasem żyd lichwą cięży wielkim miastom, za podłym zyskiem goni osobliwzemi wybiegi, sprzedaje wszystko: sprzedaje powietrze, sprzedaje wodę, handluje pokojem, frymarczy sprzedajnymi wyroki; a wszędzie się z handlem weisnie; aby zarzucić sieć swego handlu, przymili się panującym, szarpia go i odzieraają urzędnicy, leez on ich nawzajem; bo nikt, nawet celnik, przed jego przebiegami nie wymknie się, tak gwałtownie wszystkich złoto zaślepia. I to jest jedyne plemię Abraama; i piękne naśladowanie jego sprawiedliwości i obyczajów).

Ma téż czasem godne pamięci wiersze, jak między innemi:

Dum trepidant stulti, sumit prudentia vires.

Gdy drżą głupcy, mądrość większej siły nabiera.

Amor est juveni fructus, crimenque senectae.

Miłość jest skutkiem młodości, w starym zaś występkiem.

W szesnastym wieku, wszyscy co się po łacinie wyuczywszy, do wyższych nauk garnęli, wszyscy bez wyjątku, pisali

wiérse łacińskie, przynajmniej w młodości ⁽⁴⁰⁸⁾. Co pocho-
dziło już z wychowania szkolnego, które w ówczas do wyu-
czenia się łaciny jedynie zmierzało, a wiérse były uwieńczeniem
i oznaką największej w tym języku biegłości; już z wrodzonej
narodowi naszemu pochopności do wiérszowania. Dla tego na
liście łacińskich wiérszaków téj epoki, nie bęz podziwienia,
znajdujemy imiona sławne w innym zawodzie. Pisał wiérse
łacińskie Trzebiński Alexander, żołnierz w Smoleńsku,
poseł w Turzech, a po stracie żony i dwóch synów, biskup
przemyski i opat Jędrzejowski ⁽⁴⁰⁹⁾. Stanisław Warsze-
wicki nim został Jezuitą ⁽⁴¹⁰⁾, Jan z *Głogowy* filozof scho-
lastyczny ⁽⁴¹¹⁾, Opatowski Adam sławny teolog akademii
krakowskiej ⁽⁴¹²⁾. Wielki astronom Kopernik ⁽⁴¹³⁾. Dziejo-

⁽⁴⁰⁸⁾ Padniewski później bisk. krak. pisał wiérse w Ingolstadzie,
które się znajdują przy Teofila Grzybkowskiego *Disputatio Philo-
sophica de Sillogismis. Ingolstadii* 1604, 4.

⁽⁴⁰⁹⁾ Ten Trzebiński umarł 1644. Że był poetą został tylko ślad
w słowach Kanena Jezuitę, który mu przypisując swoje poezye
łacińskie, powiada: Et sane geminam illam Poloni Apollinis jactu-
ram, Kochanovium loquor et Sarbievium, immoderatus ferremus nisi
quod in illis amissum esset, in te restitutum gauderemus. Addant
Coelites ea tibi saecula, quae tu Musis et Apollini reciproca pen-
sione reddidisti. Odę nazwaną Alexandri Trzebiński *poesis*
tak zaczyna:

Digne Maecenas cui prona Vatum,
Turba florentes Heliconis umbras,
Et sacrum Lauri nemus et Deorum
Serta reclinant etc.

Tu Kochanovi comitante Musa,
Excipis manes prohibesque surdis,
Immori'vatem taemulis et alti
Nocte silenti.

⁽⁴¹⁰⁾ Znajd. się przy książce J. Górskiego *de Periodis* Cr. Scharf. 1558
i 8, wiérszy przy tegóż *de Generibus dicendi*.

⁽⁴¹¹⁾ Miał wedle Starowskiego napisać *de arte poetica*.

⁽⁴¹²⁾ W młodszyim wieku pisał liche wiérse: 1) Urania sacra. Crac.
Lazar. 1603, 4. kart 6. 2) Gratulatio Cr. Szeliga 1607, 4. Na
wjazd Tylickiego bisk. krak. 3) Lachrymae Cr. 1608, 4. Na śmierć
Dobrocieskiego. 4) Multiseius Ulysses, M. Andreas Schoneus Phil.
Theol. et Juris utriusque Doctor. Cr. Sybencycher 1612, ark. 2.

⁽⁴¹³⁾ Osobliwsze wiérse Kopernika Jan Broński wynalazł w bi-
bliotece akad. krak. i to dziełko Urbanowi VIII ofiarował. Jest
to siedm ód, każda o siedmiu strofach, dla tego, iż siedm razy

pisowic: Kromer ⁽⁴¹⁴⁾, Joachim Bielski ⁽⁴¹⁵⁾ i Sarnicki

siedm czyni 49. Miał tę myśl Kopernik, iż gdy u starożytnych astronomów wedle Higina 48 konstellacyj liczono, on przydał jedną, wyrażając je w liczbie 49 a zatém w liczbie doskonałej, znaczącej, bo z liczby 7 powstała. Treść religijna w odzie pierwszjej: Chrystus od proroków obiecany. W drugiej, od patryarchów pożądaný. W trzeciej, z panny narodzony. W czwartej, obrzezany. W piątej, od trzech mędrców uczczony. W szóstej, w kościele stawiony. W siódmej między doktorami siedzący. Tytuł tego dzieła: *Septem sidera*. Cr. Cezary in 4.

⁽⁴¹⁴⁾ a) *De Splendidissimo Christi Jesu triumpho carmen*. (Drzeworyt Chrystus zmartwychwstający). Na końcu. In Regia urbe Cracov. Victor. Anno 1534, 4. kart. niel. 4.

b) *Elegia. de adversa valetudine Ser. Principis Sigismundi Regis Poloniae M. D. Lith.* znajduje się na końcu przedłożonych przez niego, *Aurea carmina Pytagorea 1536*, tudzież: *Hymnus Saphicus ad Deum Opt. Maximum*.

.....
Tu Sigismundo Patriae parenti
Prorogas vitam, redhibes salutem,
Pristinisque aegrum, pater o benigne
Viribus auges.

Hinc tibi grates animus perennes
Sarmatiae cuncti, canimusque laudes,
Ac tua in coelum ferimus sonoris

Munera linguis

⁽⁴¹⁵⁾ W wierszach jego nie masz natehnienia ani polotu poetyeznego, tylko czysta łacina, wielka znajomość poetów rzymskich i mitologii, dobry smak i jasność są ich zaletą jedyną. Jedne są pisane do znakomych w kraju osób, drugie się ściągają do okoliczności zaszytych przy obiorze Zygmunta III.

a) *Istulae Convivium In Nuptiis Stephani Primi Pol. Regis M. D. L. et Ser. Principis Annae Reginae Pol. Cr. St. Scharf. 1576, 4.* Tu z powodu angielskiego kobierca, naktórym były wyszyte wizerunki królów polskich, *haud modicum Nymphis mirantibus ipsis*, przechodzi dzieje polski aż do Batorego. Te wiersze nieznauc Juszyńskiemu i Ossolińskiemu, Bielski w młodości napisał. N. k. jest herb jego z legendą: *Przeciw prawdzie rozum nic*.

b) *Carmen gratulatorium in ingressum Plocensem Rever. Petro Dunin Wojski Episcopo Plocensi*. Cr. Scharff. 1578, 4, kart 3.

c) *Naeniae in funere Stephani I.* Cr. Jac. Siebeneycher. A. D. 1588. Prima Naenia ad Andr. Batorem. 2da ad Joannem a Zamoscio Exercituum duem. 3tja ad Baltazarem Batoraeum. 4ta ad Griseldem Batoraeam. Monum. Stephano Regi Polonorum iuvictissimo et ara eidem a Musis Saera, in 4, 6 kart.

d) *Carminum liber I.* Cr. Siebeneicher. 1588, 4.

Stanisław ⁽⁴¹⁶⁾. Dyplomaci: Hozyusz ⁽⁴¹⁷⁾, Reszka ⁽⁴¹⁸⁾
i Solikowski Jan Dymitr ⁽⁴¹⁹⁾. Lekarze: Sixtus Erazm

e) Epithalamion Sigis. III Reg. Pol. et Annae Reginae Caroli Archid. Austr. filiae. Cr. Siebeneich. 1592, 4, kart 3.

f) *Satyra in quendam Dantiscanum*, przydrukowana do dzieła Łasickiego *Cladis Dantiscanorum*. Starowol. wspomina jego, *Carmen in inaugurationem Sigis. III.*

- ⁽⁴¹⁶⁾ Triumphus hoc est descriptio moris veterum et ceremoniarum, quibus victores suos ex bello fortiter et foeliciter confecto reversos excipiebant; nunc potissimum eum de expugnatione Polocensi et Vellicolucensi homines colloquia miscent, libellus lectione dignus. Per Albertum Sarnicium iuniorum. Cr. Andr. Petr. 1581, 4, kart 7 niel. Są tu Epigrammata triumphalia in Moscho. Sarnicki St. wspomina w histor. lib. 8, iż napisał wiersze: *Triumphus Moschoviticus Stephani Regis carmine heroico*. Zdaje się, że Sarnicki i więcej wierszem napisał: bo Sieniński polecając go Batoremu, powiada: *Nam cum aliquod vicibus, libris in lucem editis, nomen et victorias M. V. ut par erat, celebrasset.*

- ⁽⁴¹⁷⁾ Wiersze młodego w ówczas Hozyusza wyszły w Krak. u Victora 1523, 8. Tu nazwany jest Stanislaus Craeovianus. Tu są wiersze na Marcina Lutra. Wiersz jego na pochwałę Kallimacha, znajd. się w *Callimachi ad Innocentium VIII. Przy Judicium Mokołaja z Szadka* na r. 1523 tak w ostatnich wierszach do Tomickiego którego opieki doznawał przemawia:

Hoc quoque Maecenas studiorum summe meorum
Versiculos iam nunc consule queso boni,
Nam quand major nobis accesserit aetas,
Tunc passim nostro carmine notus eris.

Tęj jednakże obietnicy w wieku dojrzałszym niespełnił.

- ⁽⁴¹⁸⁾ Ode lugubris de obitu magni Hossii Cardinalis Varmiensis. Znajd. się w Rescii epistolar. liber. Neapoli. 1594, p. 99.

- ⁽⁴¹⁹⁾ 1) Poemata, De natali Jesu Christi. De Tribus Magis. Iconica meditatio passionis et Resurr. Dominicae. Cr. 1562, 8, kart niel. 52. Tytuł otoczony arabeskami, na dole między aniołami tarcza ze znamieniem. W textcie drzeworyty: sceny z żywota Chrystusa i pobożne allegorye. Na k. list z Wittenberga, w którym dobroczyńcy i przyjacielowi swemu Krzysztoforskiemu donosi o postępkach jego synów.

2) Prussia Regi optimo Maximo, Patri Patriae foelicitatem. (Drzeworyt: król na tronie strzela z łuku do psów i wilków, które niewiaścę opadły). 1566 in 4. kart 4, zaczyna się:

Illa ego, quae longa steteram Borussia pace,
Nuper ab externis dilaoerata feris.
Post lac exueta penitus, vel ad usque cruorem
Et si quis toto corpore sucus erat.

ze Lwowa ⁽⁴²⁰⁾, Zimmerman Józef krakowianin ⁽⁴²¹⁾, Wojciech Oczkó ⁽⁴²²⁾, Struś ⁽⁴²³⁾, Jérzy Zawadzki przezwany Picus ⁽⁴²⁴⁾. Przyłuski ⁽⁴²⁵⁾, Czaradzki Grze-

Afflictum tandem tollo caput, oreque damnis

Assucto, trepidos ponere disco pedes.

3) Verus Martini Lutheri triumphus contra Thrasoneum eiusdem triumphum, a quodam Lutherano confictum. A. D. 1568 conscriptus. editus, opera Matth. Sisinii. Cr. Andr. Petricov. 1604. 4.

4) Pastorum Christianorum disticha. Cr. 1607. Wydał po śmierci synowiec jego Albert Solikowski.

5) Prussia ducalis ejusque ab Augusto Rege tumultus.

6) Wiersz pod obrazem Zygm. Aug. i *epicedion* zaczynający się: *Ergo iaces Patriae Rex o mitissime nostrae*, znajd. się przy moście pogrzebowej.

7) Wiersz gładki o herbie *Nowina*, przy Trzycieskiego *Epigrammatum* lib. II i w dziele Orzechowskiego *Chimaera*.

8) *Urania seu coelestis electio*. Crac. Scharf. 1574, 4. Wiersz gładki. Wybor Henryka Walezego bogowie w niebie uradzili. Zaczyna się: *Jam dudum positas, in carmina reddite vires*. Na końcu Trzycieskiego akrostychy i epigrammata.

⁽⁴²⁰⁾ Piękny wiersz elegiacki na pochwałę rozprawy Jana Wacławowicza o ogniach napowietrznych. *Pyrotheoria*. Cr. 1597, 4.

⁽⁴²¹⁾ *Elegiae III de peregrinationibus suis ad Petrum Knita* Cr. Ungl. 1542, 4.

⁽⁴²²⁾ Napisał: *In opera Pauli Novicampiani Carmen Apologeticum*. Cr. 1576 4. gdzie go uwielbia mówiąc: że kto chce siebie i drugih leczyć, winien tę książkę umieć na pamięć. Miał pisać i wiersze polskie.

⁽⁴²³⁾ 1) *Ad medicum hisce temporibus maximum atque celeberrimum Cyprianum de Medicis, de medicae artis excellentia carmen elegiacum* Cr. Math. Szarf. 1529, 4.

2) *Ad Joannem Latański Ep. Posn. Elegia*. Cr. Vietor 1530.

3) *Joannis a Łasko Archiep. et Primatis Regni, Epicedion*. Cr. Vietor 1531.

4) *Ad bonae mentis Adolescentes Paracnesis, sive Exhortatio ad studium eloquentiae*. Cr. Vietor 1531.

⁽⁴²⁴⁾ Że jakieś wiersze pisał świadczy Wosiński w dziele: *Carminum libri duo*. W elegii *ad Zoracium Picum* nazywa go *Iesamastix* i powiada: „że chociaż nie chce, aby na ziemi czytali jego wiersze, w niebie Apollo pieszcząc się z Muzami, czytać im takowe będzie, jako prawdziwe ducha swojego płody.“

⁽⁴²⁵⁾ 1) *Funebre Carmen Ser. Dominae Elisabeth Romanorum, Hung., Bohem., Regis filiae, Potentis. ac invictis. Principis et Sigismundi Augusti Regis Pol. Conjugi longe clarissimae, XV. Junii Vilnae mortuae elegis ex tempore conscriptum*. Cr. Vietor 1545, 4.

górz⁽⁴²⁶⁾, Podkański⁽⁴²⁷⁾, Zawadzki Rogala⁽⁴²⁸⁾ i Tucholczyk Cervus Jan⁽⁴²⁹⁾ prawnicy. Jonston Jan rodem z Szamotuł zoolog, botanik i polyhistor⁽⁴³⁰⁾, Jérzy z Lignicy hellenista⁽⁴³¹⁾, Ursinus Jan grammatyk⁽⁴³²⁾, Turnowski Jan, senior braci czeskich w Wielkopolsce⁽⁴³³⁾, Broski Jan ma-

2) Ad equites Polonos pro sacerdotibus Turcicum bellum una cum illis suscipientibus et pro P. Gamrato Regni Pontifico Maximo *Elegia*, apud Vietor. Cr. 1545, 4.

3) Elegia qua Martinum Lutherum, ad sancendam concordiam Ecclesiae Christi hortatur. Annexa est St. Orichovii Rutheni Ecclesia Christi contra Mart. Lutherum defensionis. Cr. Victor 1546, 8 maj. która tak zaczyna się:

„Jacobus Prilussius Martinum Lutherum
Ad sancendam concordiam Ecclesiae Christi.
Deme Luthere tuis, Nostris dememus et ipsi
Plurimaque addemus, tu simul adde tuis.

4) Gratulatorium carmen Sam. Maciciovio Ep. Crac. designato, Regni Pol. Procancell. (Na tarczy Cyołek) Cr. ap. Vid. Floriani 1545, 4.

5) Epitaphia Sigism. Regi Pol. Elegis scripta. Znajd. się przy mowie pogrzeb. Orzechowskiego wyd. 1548. Nadto są jego epigrammata w historii Skanderberga przez Wolana i Bazylika z roku 1569.

(434) In nuptias Nicol. Komorowski et Annae Myszkowska. Crac. Lob. 1612, 4. Krasicki przywodzi jego epigramma, *de beata virgine Maria*.

(435) S. teologii i obojga prawa doktor, napisał (przed 1600) wiersz *de vanitate mundi*, gdzie opisuje nowego Salomona, narzekającego na zepsucie obyczajów, skażenie religii i zbytek w Polsce.

(436) Starowols. wspomina o jego, *Poema de Partu B. Virginis Mariae*.

(437) *Eucharisticon* Joanni Chojenio Episc. Crac. in 4.

(438) Monumentum exequiale perantiquae et nobilis Prosapiae Georgii Zawadzki, Honoris et debiti luctus ergo erectum. Bethaniae 1625, 4to. Jest tu wiersz Jonstona na śmierć Zawadzkiego.

(439) a) In Petri Tomicii, Cr. olim Episc. obitum, *Sapphicon*. Ipso funeris die in aede D. Stanislai, adstante magna Sacerdotum, Nobiliumque caterva, decantatum. Cr. Flor. Ungler. mense Novembri anni 1535, 4.

b) Ad Franc. Bonorum virtutibus atque studiis omnibus excellentem, litteratorumque Maecenatum fere unicum, *Elegiacon* 1538. Cr. Math. Scharff. 4.

(440) Ad Joannem Zamojski Archiep. Leopol. Primatem Russiae, *Carmen Panegyricum*. Zamosciji typ. Acad. 1612, 4.

(441) *Centuriae Carminum* 1600. Nadto znajd. się jego wiersze łacińskie w panegerykach wyszłych w Bytomiu.

tematyk ⁽⁴³⁴⁾, Birkowski Fabian obozowy kaznodzieja ⁽⁴³⁵⁾, hetman Zamojski ⁽⁴³⁶⁾, Sitański zakonu Bernardyn ⁽⁴³⁷⁾, Asketa Mikołaj z *Mościsk* ⁽⁴³⁸⁾, Śmieszkowicz Wawrzyniec, znakomity lekarz i rektor akademii krak. ⁽⁴³⁹⁾. Nawet

⁽⁴³⁴⁾ 1) *Terpsichore seu Fiscaria Samboritani, Hicronymo Przydęcki....* Joannes Broscius doctor Medic. Ordinarius Astrol. S. P. Prozą. N. k. Cr. ex Collegio Maiori 30 Sep. 1626, 8. kart. niel. 4ry. Jestto przedruk wierszy, które były przy życiu Ś. Stanisława Kostki Cr. 1570. 2) *Luctus in obitum Stan. Gawroński.*

⁽⁴³⁵⁾ *Lachrymae in funere Annae Jagellonicae* Cr. Lazar. 1596, 4. żądnej poezji; wiersz na pochwałę dzieła, *Melancholiae seu affectuum melancholicorum mirabilium et curatu difficilium compendiosa descriptio ab Andr. Grutinio 1597.* Starowolski świadczy: iż był *prosa et carmine bonus*. Sieykowski wspomina o jego rymach łacińsk. i greckich. Okolski przywodzi jego 6 wierszy na herb Jąk. Sobieskiego. Są też jego wiersze przy *Pyrotheoria* Cr. Piotrc. 1592 i na pochwałę Lipsiusza.

⁽⁴³⁶⁾ Na paszkwile które Paprocki na niego pisał, następującemi 2ma wierszami odpowiedział:

Paprocium vatem Bavi Maeviiue Sodalem

Sol ungat qualeso, Jupiter ipse lavet.

Napisał nadto nagrobek wierszem łacińsk. Józefu Farenbachowi wojew. Wendeńsk. w obozie pod Felinem. Znajduje się w jego żywocie przez Dawida Hilchena. Wydał także książeczkę wierszami o swojej rodzinie, zaczynającą się: *Stemmata quid numerem gentis nunc Kosztorogorum.* Duńczewski p. 231.

⁽⁴³⁷⁾ *Carminum* lib. IV. Zameści typ. Acad. 1626. W długiej przemowie wyznaje „iż pamiętał że grzechem jest zakonnikowi pisać wiersze, ale że to tylko w wolnym czasie robił i w podróży, nie opuszczając zakonności i teologii.“ Są tu same pieśni pobożne, komentarze na Pismo Ś. i wyinki z żywotów Świętych, i tak np. siedm grzechów śmiertelnych, przystósowane do siedmiu planet. O gwoździu Śtój Klary. Obrona Szkota. Pocieszna jest rozmowa Łota z bałwanem soli. Łacina średnia, często najgorsza i mało warte brednie:

⁽⁴³⁸⁾ Że pisał wiersze czyt. Okolski T. I p. 341.

⁽⁴³⁹⁾ 1) *In funere Petri Tylicki, Ep. Crac. Ducis Severien. Cancellarii Almae Acad. dignissimi fautorisque maximi, Ode, Cr. Andr. Petr. 1616, 4.*

2) *Paian illustrissimo Szyszkowski. Cr. 1617.*

3) *Elegia in funere Sebastiani Siradii. Cr. Andreovien. 1617, 4.*

4) *Gamilion, Epithalamium Miaskowskiemu i Wienckowicownię. 1617, 4.*

5) *Ode Tricolos tetrastrophos Andreae Lipski. 1621.*

6) *Triumphus Thaumaturgae Virginis S. Theresiae a Jesu Fun-*

najznakomitsi poeci polscy: Jan Kochanowski, Andrzej Zbilitowski ⁽⁴⁴⁰⁾, Szymonowicz i Sebastyan Klono-wicz należą do lepszych rymotwórców łacińskich. Po tych idzie przeciągły szereg wiérzopisów, wiérzokletów i wiérzoro-bów; wydane przez nich wiérsze są najczęściej treści pane-gerycznej, wiérzy historycznych mało, tudzież nieco satyr a niekiedy paszkwilów; między temi znakomitsi są:

Suchten Krzysztof gdańszczanin, wydał: 1) *De nobili et gloriosa victoria per Sigism. a Moscis reportata*. Cr. Haller 1514. 2) *Illustrium aliquod virorum carmina de memorabili cede Moschorum, apud aras Alexandri Magni peracta*. Romae 1515, 4.

Gaspar Maliński, przyjaciel Szymonowicza, który ba-wił w domu Jana Zamojskiego, ucząc się w Strasburgu medy-dycyny i humaniorów, wydał tam pięknym wiérszem elegiackim: *Jatrotheologonomicomachia, carmen, quo Medicinae excelentia, refutatis quibusdam obiectionibus, ostenditur*. Argentor. 1575, 8vo ⁽⁴⁴¹⁾.

Pac Mikoł. bisk. kijowski, a później kasztelan mścisławski, wydał *Epistolę ad veros Christi fideles, ut ad Sanctum Evangelii mandatum concordiam ineant et teneant*. 1579, 4. Nie broni Kalwina i katolików téż nie potępia. Poezya i łacina mierna.

Gradowski Fr. *Hodoporicon Moschicum*. Vilnae. Daniel Łęczycki. 1582, 4.

Wosiński Bruno. *Carminum libri duo*. Cr. Lazar. 1582, 4to. Dziełko nader do historyi literatury polskiej potrzebne; zawiera bowiem ody do celniejszych uczonych mężów za Ba-torego, w których obok pochwał, niektóre ich pisma wspomina.

datricis. Cr. Andreov. 1622. Rozmaite wiérsze do Karmelitów, gdy przyszła wiadomość o kanonizacyi Ś. Teressy.

7) Ode ad Andr. Kazimierz. Cr. Andreov. 1622, 4.

8) Ode in funere Jacobi Janidlovii. Cr. Andreovien. 1630, 4. Qs-soliński przywodzi jego wiérsze na pochwałę Fab. Biérkowskiego.

⁽⁴⁴⁰⁾ 1) *Andreae Zbilitovii De Victoria Reportata* A. D. 1588 die 24 Januarii, Ad Sigis. III Pol. Regem *Epinición* De Eadem Victo-ria, Illustr. Domine Griseldis de Somlio, Item et Authoris ad Dnum Joannem de Zamoscie etc. Gratulatio Cr. Lazar. 1588, 4.

2) In obitum Stephani Regis Epigrammata Cr. 1588.

⁽⁴⁴¹⁾ Ten Maliński miał wiele innych rzeczy napisać, znana mi tylko jego *Panegyris ad Zamoscium*.

Treter Tomasz z Poznania. Był wychowawcą kolegium *hozyuszwowskiego* i jego domownikiem, i we wszystkich mu towarzyszył podróżach; potem sekretarzem królowej Anny, Stefana Batorego, i Zyg. III. Grzegorz XIII papież ozdobionemu szlacheństwem polskiem, herb własny nadał. Klementa VIII gdy był jeszcze kardynałem legatem do Polski, o sprawach królestwa oświecił. Oba papieże mianowali go kanonikiem P. Maryi Tyberiaickiej; został potem kanonikiem ołomunieckim. Andrzej Batory zrobił go kanonikiem warmińskim; odtąd już się więcej o dostojenstwa duchowne ubiegać nie chciał. Wśród rozlicznych zatrudnień z lubością naukami zajmował się. Dobroczynny, zręczny do spraw wszelakich, lubiony od swoich i obcych, umarł r. 1610. Zostawił 15 dzieł rozmaitych, z tych następujące wierszom.

1) *Pontificum Romanorum Effigies, compendiosa descriptione illustrate, Romae 1580, 8. maj. 2) tamże 1591. Z podobnym tytułem i z téjże Basiusa drukarni wyszła książka Jana de Cavelleris; różnicę ich wykazuje Stan. Treter w rpsie Biografia Tomasza Tretera.*

2) *De vita et miraculis D. Benedicti, Carmina diversis generibus, diversis imaginibus subjecta.*

3) *Romanorum Imperatorum effigies, elogiis ex diversis scriptoribus collectis illustratae, Stephano Pol. Regi dedicatae. Romae apud Accoltum 1583, 8. maj. 2) apud Coattinum 1590.*

4) *Theatrum virtutum Cardinalis Hosii. Romae 1588, 8. maj. aenographico opere.* Sto rycin wystawiających rozmaite szczegóły z życia Hozyusza, z napisem pod każdą w kilku wyrazach, nader rzadka książka. Do tego napisał Treter sto ód, które dopiero w sto lat wyszły: *Theatrum virtutum D. Stan. Hosii, centum odiſ diversorum generum illustratum. Nunc primum cura et impensis Mathiae a Lubomierz Treteri S. R. M. Secretarii, grati nepotis, luci publicè exhibitum. Cr. Fr. Cezary. 1685, 4, 17 arkuszy.*

5) *Ode et alia docta Poemata inedita MSS.*

Wojnowski Jeremiasz. *In discordiam et tumultus post electionem Regiam subsecutos sylva.* Cr. Lazar. 1588, 4 kart. Zaczyna się:

Quis furor o cives, lethine suprema cupido
Vexat, et invisae capiunt vos taedia lucis

Excitos odiis?

Jam satis expertum, faustis ad regna vocatum

Sigismundum auspiciis, supero de nomine divum...

Sed quid enim indignum sceptris regnoque putatis,

Clara Jagellonis quem stirps agnoscit avitum?

Daléj przepowiada iż Zygm. III panowanie, będzie do najświetniejszych należało.

Philopatris ad Senatum Populumque Lithuanum A.D. 1597, 4.

Na tytule pogoń; znajdujące się tu wiersze mają napisy: 1) Philopatris ad Senatum Populumque Lithuanum. 2) Lithuania fui. Eadem ad filios degeneros. 3) Vilna, Osmiana, Lida, Vilcomiria, Braslavia ad matrem. 4) Troki, Grodna, Kowna, Upita. 5) Capitaneatus Samogitiae. 6) Palatinatus kijoviensis. 7) Volinia. 8) Smolenscum et Ducatus Severiensis. 9) Plescovia. 10) Magna Novogardia. 11) Ducatus Polocensis. 12) Novogardia Lithuanorum. 13) Ducatus Vitebscensis. 14) Podlachia. 15) Palatinatus Brestensis. 16) Mścisłavia. 17) Braclavia et Vinnica. 18) Palatinatus Minstensis. 19) Livoniā soror Lituaniae. 20) Moscovia. 21) Valachia. 22) Horda Pricopensis. Obok znajd. się tłumaczenie wierszem polskim. Polszczyzna czysta. Na wyrodzenie się Litwinów tak narzeka:

Commoda spectabat patriae, contemnens alienos,

Cultus, et si quid mos peregrinus ardat.

Nobilis imperii spatiosae fraena regebat,

Multis terrori nomen et ejus erat:

Sed nunc in pectus divini numinis ira,

Neve illum retinent, qui fuit ante decor.

Saepe externas inviti cogimur oras,

Visere nec faustis inde redire licet.

Quae petimus quondam, a nobis externa petebant

Regna, at nunc patrius concidit omnis honos.

Discordes variis agitur fluctibus, et quem

Publica cura premit, vix reperire queas.

Ergo desidies et opum furiosa cupido

Sint procul a nobis etc.

Pekałski Szym. akademik krak. napisał: *De bello Ostrogiano ad Pidntkos cum Nissovius. Libri quatuor. Crac. Andr. Piotrców. 1600, 4.*

Niekiedy wiersze Owidiuszowskie się zdarzają. Wreszcie dzieło to ważne jest dla historyi; bo zawiera szczegóły buntu kozaków niżowskich, którzy pod Kosińskim rodem z Polski w r. 1593 najechali Wołyn, i włości Xcia Ostrońskiego pustoszyli. Opis bitwy, umowa, wiarołomstwo Kosińskiego, śmierć jego, zwycięztwa Xiążąt Ostrońskich, Janusza, Konstantego, Wiśniowieckiego, wiernie i pięknie są opisane.

Momus facetus, sive quorundam memorabilium antiqui temporis exemplorum iocosus reprehensor, a Joanne Sokol. la-

tino polonicoque epigrammate concinnatus et pro Bacchanalium dierum hilaritate evulgatus. Cr. 1603 in 4.

Wierszydła łacińskie i polskie niekiedy dowcipne.

Quaerela orthodoxae Ecclesiae adversus impiam Haeresim, quam apud Rever. Laurentium Gembicki Eppum Culmensem, peractis generalibus Regni Pol. comitiis, suum Ovile revisere conantem, valedictionis et perpetuae in eundem Rmum observantiae ergo, non sine piis animi lachrymis, Samuel Frankowicz Art. Baccalaureus occinebat 1603, 4, gdzie powszechne skazenie obyczajów tak opisuje:

At nunc mutati circumspice tempora mundi,
Et poteris rerum triste videre chaos.
Omnia dissidiis, sunt omnia plena tumultu,
Omnia plena malis, omnia plena dolis.
Fraus, Venus, Ebrietas et amor dominatur habendi.
Est nomen pietas, nomen inane fides.
Inra silent, quibus quicunque instructor, ille
Cuncta potest, aequum non valet, arma valent.
Nemo Dei timidus, nemo pietatis amator,
Qui cupiat sancte vivere, nullus adest.
Victus amor recti, victus pudor, omnia retro
Lapsa ruunt, toto sfloret in orbe nefas etc.

Głuchowski Jan proboszcz plocki, wydał *Icones Principum et Regum Polonorum. Crac. Lazar. 1605 fol.* z wierszami Janickiego pod każdego króla obrazem; od Zygmunta Augusta zacząwszy, są wiersze Szkota Andr. Lechiusa.

Sinoliński Jan. *Diagraphi victoriae auspiciis Sigism. III, a Jo. Carolo Chodkiewiczio etc. 1605 partae. Cr. Petricov. 1606, 4.*

Bartolan Stan. służył wojskowo pod Zamojskim, odbywał od niego różne poselstwa i umarł w r. 1618 sekretarzem Zygm. III, zostawił: *Sigismundi III Pol. et Suec. Regis insignis ex Carolo victoria.* Opowiadanie ciemne; wszelako wiele ciekawych dla historyi szczegółów.

Ossoliński Mik. *Ode in memorabile Vistulae diluvium Cr. Andreov. 1621 ark. 1, dobry opis.*

Carolomachia libri III, seu victoria Sigism. III de Carolo Sudermaniae Duce A. 1605 in Livonia relata. Vilnae typis Thomae Lewicki 1606, 4. Gładki opis zwycięztwa pod Kirchholmem Karola Chodkiewicza. Podobno Jezuita Bojer Laurentius wydał pod imieniem ucznia swojej akademii Zawiszy Krzysztofa później wojewody mińsk.

Bembus Mateusz Jezuita i kaznodz. *Epos in nupturientes evangelicos Verbi Ministros*. Parodia na więrsze toruńskie pisane na ślub kaznodziei toruńskiego Luki.

Lessus sive Prosa funebris, nomine Cleri Vladislaviensis in Ecclesia Olivensi, in publicis exequiis decantata, dum in Vladislaviam faustum in Pomeraniam auspicatum aliquando suum adventum Casimirus Opaliński Ep. Culmensis et Pomeraniae praenominaretur, aut remicaretur, nam in comitiis dixit Varsaviae: in Cujaviam ascendam, super hanc terram elevabo solium meum, sedebo in monte Stolcebergensi, hinc ploratus et ululatus multus etc in 4.

To pismo złośliwe wyszło zapewne w Gdańsku. Na końcu jest kazanie stósowne do tego więrsza. Mówi tu obszernie o rozruchu toruńskim i niebezpieczeństwie, w którym się Opaliński znajdował. Oto wyjętek z tego bardzo rzadkiego więrsza:

Dies irac dies gravis,
Quo Opalenia Navis,
Sedem flet in Cujavis,

Quantus tremor est futurus,
Dum Opaliński venturus,
Bona cleri discussurus.

Quid tum dices Vladislavia,
Quid moesta Pomerania,
Quid Dantiscana moenia.

Illa dentibus stridebit,
Hoc orbata Clero flebit,
Dantiscum autem ridebit.

Portas claudit venienti
Prout convenit furenti,
Et Acheronta moventi.

Vel si audes huc adesto,
Erit tibi bolus praesto,
Quem sumes ore funesto.

Reus erit qui nummosus,
Hic publicanus famosus,
Si det, fiet virtuosus.

Quasi non sit Praesul pater,
Vel clericus non confrater,
Cum utrisque una mater.

Niektórzy pisali wiérsze treści religijnej i pieśni.

Georgii Albin Ep. Methonensis, Piae Meditationis stichologia. Cr. M. Sieben. 1560, 4.

Epitome totius veteris et novi testamenti carmine elegiaco conscripta, autore Alberto Wendrogovio Lubbevio (herb Choynackiego) Cr. 1561, 4.

Tenże Wendrogowski członek akad. krak., wydał Pułdowskiego elegie na śmierć Jana Tarnowskiego, w xiążce: *Orationes Sodaleti et Sam. Maciejowii*. 1561.

Jérzy z Tyczyna w okolicach Rzeszowa, uczeń Pawła z Krośna Uczył retoryki w akademii krak., wydał następujące, dziś niezmiernie rzadkie wiérsze elegiackie:

1) Ad Nicol. Lutomirski *Elegiacon* in divum Nicol. Praesulem Inclitissimum. Cr. Hier. Viotor. 1534, 4.

2) Vita D. Barbarae virginis, carmine elegiaco conscripta. Cr. 1537, 4.

3) De diva Salomea virgine, Haliciae Regina carmen elegiacum Cr. Viotor. 1537, 4.

4) De inclytissima Polonie urbe Cracovia, Carmen elegiacum, Gravissimo Senatui Cracoviensi dicatum, infra octavam Epiphaniae A. D. 1538. Cr. Viotor 4.

5) In nuptias Junioris Poloniae Regis Sigism. Augusti et Elisabethae Romanor. Regis Ferdinandi filiae, Carmen elegiacum. Hier. Viotor. Die 8 Mensis Maii A. 1543, 4.

6) Ad Sigism. Augustum, in funere divae conjugis Elisabethae, Carmen Elegiacum, Crac. Hier. Viotor. Die 28 Mensis Julii 1545, 4.

7) Ad Sigism. Augustum Utriusque Polonie Regem, in funere Sigism. Magni, Carmen elegiacum. Cr. ap. Viduam Hier. Viotoris VII Kalendas Augusti A. ab orbe reconciliato 1548, 4.

Grádowski Marcin z Kowińskiego. *Elegia de resurrectione Domini nostri Jesu Xti* 1561, 4.

Pielgrzymowski Elias. *De heroibus in Dei Ecclesia, liber unus*. Ad Ser. Stephanum I Regem Pol. Cr. Jacob. Sybeneycher. 1585, 4. Prócz wiérsza, którym Ewa mówi do całego rodzaju ludzkiego i kilku wiérszy pod Józafatem, reszta

prozą. Jedyną tego pisma zaletą, w celu i osnowie nieodgadniętego, jest dobry papier, piękny druk i drzeworyty umyślnie do niego robione.

Andr. Gerini Ep. Vratisl. XEIPOTONIA sive mysticum connubium. Cr. Lazar. 1585, 4.

Passio Jesu Christi Salvatoris Mundi, vario Carminum genere: *F. Benedicti Chelidonij Musophili*, doctissime descripta (Drzeworyt: Chrystus na krzyżu, N. Panna, S. Jan, S. Magdalena i żydowie). Cr. Stan. Scharf. A. D. 1586. 8. kart. nieliczb. 15. 2) nunc vero in gratiam studiosae juventutis in off. typog. Mart. Philipowski correctius recusum. A. 1640.

Poema Historicum De S. Paulo Primo Eremita, FF. Eremitarum Patriarcha, Andrea Goldonowski. Ord. *S. Pauli primi Eremitae in Claro Monte Częstowiensi Praesbytero*. Cr. Valer. Piątkowski 1628. 4to.

Kmicic Mikołaj, dobry wierszopis łaciński, rodem z Witebskiego, w szesnastym roku wstąpił do Jezuitów. Umarł w bardzo młodym wieku w Wilnie r. 1632. Przez cztery lata uczył tam poetyki, wydał (⁴⁴²):

1) *Josaphatidos sive de nece Josaphat. Kuncewicz Arhhiiep. Polocensis ritus graeci, pro unione et S. sede Apostolica Romana Vitebsci a Schismaticis caesi, libri tres, D. Antonio Santa-Crucia ad Sigismundum III Nuntio Apostolico, Josaphat Izakowicz ordinis S. Basilii mag. dedicati*. (Vilnae in typ. S. J.) 1628. 8. 95 str.

Izakowicz nie wspominał że jest tylko wydawcą. Rostowski (Soc. Jesu histor. p. 449) powiada: że Kmicic *edidit non suo nomine inscrip. poema Josaphatidos*. W księdze I Józafata wchodzącego do kościoła metropolitalnego, zkąd świężo znaki rzymskich obrządków wyrzucano, przyrównywa do Jakóba, który nie Józefa, ale odzienie jego oglądał. Dalej mowa męczennika, obraz Ś. Szczepana pragnącego gorąco męczeństwa. W księdze II Bóg żali się przed Ś. Praxedą, dalej wylicza zasłużonych mężów w kościele greckim. W księdze III zjawienia, Ariół przynosi odzienie kapłańskie, Jowisz radzi się z czartami i t. p. Kończy obrazem śmierci swego bohatera.

2) *Dithyrambus seu Panegericus Georgio Tyszkiewicz Eppo Samogitiae cum ad Methonenses Infulas et munus Suffrag. Vilnen. inaugretur*.

(⁴⁴²) Rostowski *Societatis Jesu histor.* p. 601.

3) Dithyrambus, qui est in Epicitharismate ad lyram. P. Casimiri Sarbievii,

Pieśni nabożne w języku łacińskim wyszły następujące:

1) Hymnus de divo Stanislao. Cr. Hier. Vietor 1520. 4.

2) *Passio dominica, per septem horas canonicas distributa, elegantissimisque vario carminum genere conflatis hymnis, antiphonis, et sacra devotione plenis orationibus conscripta, adjectis quibusdam in margine scholiis et carminum appellationibus per Rudolphum Agricola Junio rem Poetam et Oratorem a Caesare laureatum.* Cr. Hier. Vietor 1520.

W przypisie do Jana Betmana powiada: iż te hymny niewiadomego autora, on tylko wygładził i wydał.

3) *Aurelii Prudentii Clementis viri consularis, liber Peristephanon, hymnos in laudem sanctorum, qui martyrio coronati sunt, complexus. Ex vetustissimo exemplari quam diligentissime recognitus.* Rudolpho Agricolae. Cr. Math. Schar. 1526. 4.

4) Stanisław z Łowicza⁽⁴⁴³⁾, Miechowita, Kaznodzieja Maryacki w Krakowie. De Maria Virgine Deipara Hymnorum libellus. Cr. Vietor. 1540. 8.

5) Hymni aliquot Ecclesiastici, variis versuum generibus editi. Cr. Vietor. 1548, 8, dobra poezya. Rojzisz takie na czele dzieła położył epigramma:

Auctorem lector nescis et scire laboras,
Est hoc tamen sanctum qui modulatus opus
Si ad carmen spectes; aut scripsit Horatius istud
Dixeris, aut scripsit Pindarus istud opus
Maximus, aut aliquis, nostra de gente poeta,
A magno ducens forte Davide genus.
Sed quae tota sonant Christum, sacra carmina dicas
Esse hominis numeros, verba sed esse Dei.

6) Skalmierczyk Bernardyn. *Viarum Mariae enumeratio* Cr. Andreov. 1630. Są to piękne hymny wiérsem leonickim na pochwałę N. Panny.

Najwięcej atoli wiérshopisów rymowało i wydawało dziewosłęby, wiérse na pogrzeb, wyjazd i przyjazd królów polskich, biskupów, panów i mecenasów, i wiérszowane panegiryki,

(⁴⁴²) W *Joannis Sacrani Epistolae exemplares* są jego następujące wiérse: 1) Vita B. Joannis Cantii. 2) Carmen saphicum in laudem S. Annae. 3) Tetrastichon et distichon in Eandem.

w których nie tylko panowie, lecz nawet szlachta drobniejsza wielce smakować poczęła (⁴⁴⁴).

Ryciński Piotr. Ad Sigis. Augustum secundum, Poloniae Regis Sigismundi hujus nominis primi filium et heredem catholicae pietatis Institutio. Cr. Hier. Victor 1526, 8. 2) Math. Scharfenb. 1528, 4.

Szymon z Proszowic mąż rzadkiej świętobliwości, odbył nauki w akad. krak. w r. 1535 był w bursie ubogich, był potem rektorem szkoły Ś. Floryana, a następnie zamkowej. Napisał:

1) Ad Tomicium Episc. Crac. De redditu felicissimo *Elegia*.

2) *Lyrica*, de annuntiatione, conceptione B. V. Mariae. Nativitate Christi. Ad Jodocum Lodovicum Decium Regium tunc Secretarium scripta. Hier. Victor. 1535 in 12.

3) Epitalamion Joachimi Brandenburg. etc. et Sereniss. Hedvigis etc. Cr. Flor. Ungler. 1535, 8, 1 $\frac{1}{4}$ kart. Tu pięknie i w żywych farbach opisuje wjazd elektora do Krakowa. Na k. modlitwa do pogańskiego hymena:

(⁴⁴⁵) Sed hoc loco (mówi Klonowicz w przedmowie *de Natura Deorum*) non possumus non queri de mollibus ac delicatis nostri saeculi auribus, non modo principum quos *sua fortuna quasi emascularit*: sed humiliorum etiam, quos conditio reddere potuit severiores. Dignantur enim legere tristis argumenti seria carmina, quae aliquid habent salubris acrimoniae, quae sunt iustis aculeis armata, quae salis et aceti grata mordacitate condiuntur, quae foedis ulceribus ipsa medentur asperitate. Principes enim atque potentiores, quique nullos Poetas nisi Gnathones probant, a quibus sibi coelum a quibus immortalitatem, a quibus Divinitatem, tribui volunt: a quibus sibi denique litari et sacrificari non solum patiuntur, verum etiam poseunt, a quibus assentationis fumos et acerras, *iure suo exigunt*. Medioeres autem et inferiores, nullis fere poematis oblectantur, nisi forte illis, quae mella, quae unguenta, quae vinum, quae certa rosasque spirent. Quae Veneres, quae Cupidines, quae lenocinia, quae Corinnas et Lesbias crepent, quae iocis et salibus abundant. Si vero aliquid serius profitearis, si virtutem laudes, si detesteris vitia, si moneas, si horteris, si reprehendas, si subsannes improbos, si satirico naso prosequaris, si Comica libertate proscindas, si tragicis plangoribus terreas: statim ipsa fronte, ipsa ruga, ipso supercilio libelli, et lectorem, et auditorem, et spectatorem reddes alienatum et malevolum.

Jamque tuis hymaene facis, placidus praeceor esto,
 Hedvigi foelix cum tanto principe dignum
 Coniugium praesta, certum quoque pignus amoris. Amen.

Potém idzie: *Canticum Augustini et Ambrosii dignissimo carmine donatum*. Pod tém drzeworyt cztery osoby trzymające nuty, śpiewają:

Te Deus omnipotens canimus solumque fatemur,
 Te solum dominum dicimus atque Deum.
 Te aeternum mundus patrem veneratur et orat,
 Teque patrem radians, cantat uterque polus.
 Te coelum unanimi, te concinit ore potestas,
 Te chorus Angelicus praedicat atque thronus.
 Et tibi proclamant durantibus ordine linguis,
 Sanctus ait Cherubin, sanctus ait Seraphin.
 Et tua majestas et gloria muneris implet
 Astra, solum, latices et sine fine maris,
 Te sacer ore pio, laudibus intonat omnis
 Coetus Apostolicus, veridicusque chorus.
 Teque tuas laudes, mirandaque numina passim
 Testatur piora, candida voce cohors.
 Te patrem et natum, clero cum numine sacrae
 Ecclesiae, magno pastor in orbe canit, i t. d.

Benedykt z Koźmina, który w młodości Piotra Kmity opieki doznawał, potém professor i dobroczyńca akademii krak. wydał: *Epithalamion Joachimi, Marchionis Brandeburgen. ac Illustr. Virginis Hedvigis, Pol. Regis Sigismundi filiae. Cr. Mat. Scharfenb. 1535, 4*. Wiérsz dobry, wszędzie naśladowanie Wirgiliusza; ale w całym opisie tak wszystko w mitologii utonęło, iż tu żadnego śladu miejscowych i wieku owego obyczajów nie znajdziesz.

Prócz tego jego wiérse łac. rozproszone są po różnych dziełach, np. w *Descriptio duorum certaminum pr. Stanisl. Sucharium Italicum, Christophori a Szydlowiec Cancellarii regni Secretarium*.

Jakób z Tuchowa. Encomium Marci Turigene Veneti Encomiasticum. Turygena Franciszkan, był prowincjałem, kommissarzem i sekretarzem królowej Bony. Pochwała ta znajduje się przy końcu: *Fructifera innovatio Canonis tegoż Tuchovigenae. Cr. Ungler. 1537*.

Eichler (Żołądek?) Stan. rodem z Krakowa; początki nauk brał pod słynnymi naówczas mistrzami Piotrem z Warszawy i Stanisławem z Pinczowa; potém z młodym Bonarem bawił za granicą; w r. 1537 w Rzymie, w Fryburgu zaprzyjaźnił się z Erazmem Rötterod. W Paryżu wysłany ko-

sztem Dantyszka Biskupa Chełmińskiego (⁴⁴⁵), uczył się pod Budeuszem swoim przyjacielem, a w Bononii pod Wawrzyńcem Campeggi, w którym razem mistrza znalazł i dobroczyńcę. W Bononii zostawszy doktorem obojga prawa, wrócił do Krakowa i został adwokatem przy najwyższym sądzie Magdeburskim. Napisał:

1) Epigramma do Jana Gdańszczanina i do czytających jego dzieła. Cr. Vietor 1539 4.

(⁴⁴⁵) Jak świadczy następujący list jego do Dantyszka: *Cum sua humillimā commendatione plurimam salutem et perpetuam faelicitatem optat, amplissime clarissimeque antistes, quod et ignotus et rudis Tuam celsitudinem ineptis scriptis ita libere, seu verius temere interpellare ausus sim, non iniuria profecto impudentiae macula essem aspergendus. Verum enim vero, cum ex Domini parentis mei litteris jam jam acceptis intellexerim, quanto beneficio me absentem ac plane inmeritum T. cels. affecerit, non potui non saltem vel brevi epistola continuo gratum animum significare. Saepius equidem T. cels. liberalitatem tam erga studiosos, quam caeteros omnes omnium ore constantes praedicari, audiui, nunc vero isthanc communem hominum de Tua Cels. opinionem longe verissimam cognosco sentioque, quin ipsemet T. Cels. munificentiam incomparabilem profiteri et efferre auspicor. Tua enim celsitudo, dum superioribus comitiis Cracoviae celebratis, apud D. parentem meum ageret, studiis meis annuum subsidium et sponte pollicita est, et libenter constituit. Deus immortalis, quam excellens haec est divinae propemodum benignitatis signum. Ac dicendo minime consequi possum, quantopere me subinde gratuler, quod princeps nomine et eruditione domi forisque illustrissimus, adeo propensus et elacer maecenas studiis meis contigerit. Ob hanc igitur haud vulgarem donationem et effusam benevolentiam T. Cels. accurratissimus gratias agere deberem, sed cum res ipsa prolixiori orationis circuitu egeat, cum denique optimi viri, cui hasce dedi litteras festina abitio urgeat, in aliud commodius tempus repono, ubi nempe copiosius demerendi voluntatem exponere licuerit. Unum hoc modo adiciam, persuasissimum esse velim T. cels., omnes meorum studiorum conatus et fructus in T. Cels. laudem, honorem commodum reduntaturos, et summis precibus a T. Cels. contendo me interrea, quantum vis indignum certe promptissimum suis clientulis adnumerare dignetur, ex sola enim gratia T. Cels. me beatissimum iudico, cui me iterum atque iterum de meliori nota commendo. Deus Opt. Max. T. Cels. nobis quam diutissime in florenti valetudine conservet. Datum Romae 10 Aprilis Anno Salutis humanae 1537. Tuae Cels. humilimus et addictissimus clientulus Stanislaus Aichler Cracoviensis.*

2) Epithalamium Isabellae Sigism. filiae, ad Ser. Maritum Joannem Hungariae Regem proficiscentis. Cr. Vietor. 1539. 4. Polskich jego wierszy niewidziałem.

Marszewski Sebastyan, domownik Gamrata Arcyb. Gnieź. napisał:

1) Epithalamion in Nuptis Sereniss. Pr. Johannis Regis Hungariae, etc. Et Ser. Virginis Isabellae Filiae Sigism. I. 1539. Cr. Hier. Vietor. 4.

2) De Ludis Equestribus, quos Exhibuerunt Hungari In Nuptiis Ser. Virginis Isabellae, Carmen; Adnexi autem sunt elegi de equuleo Sigism. secundi Regis Pol., ursos in fugam vertente. (Drzeworyt: herb Węgier). Actum V. Calend. Febr. M.DXXXIX. 4.

3) In Ser. Hungariae Regis Joannis I obitum, Carmen Elegiacum. Cr. Vietor.

4) Ad equites Polonos de bello Turcis inferendo. Carmen Paraeneticum. Cr. Vietor. 1543. 4.

5) Vita et martyrium D. Stanislai Epp. Crac. Patroni Regni Pol. Carmen. Cr. Ungler. 1543. 4.

Ad. P. Gamrath, Gnesn. Archiep. Onomasticon.

6) P. Gamrato etc. supremo patrono suo et omnium studiosorum Maecenati maximo, humanis rebus die 27 Aug. 1545. erepto. (Epitaphium). Cr. Vietor.

Wacław z Szamotuł miasta Wielkopolskiego, był sekretarzem u Hier. Chodkiewicza, Hetmana Litewsk.; prócz wielu dzieł prozą, napisał:

1) In Nuptiis Ser. Pr. Joannis Hungar. Regis. et Ser. Virginis Isabellae, Sigism. I. filiae, poema gratularium, versibus heroicis conditum. Cr. Ungler. 1539. die XXVI Mensis. Januarii in 4to.

2) In Nativitate Joannis Sigismundi Principis Hungariae et Transylvaniae, Marchionis quoque Moraviae et Lusatae, et Ducis utriusque Silesiae, Filii Ser. Principum Joannis Regis et Isabellae Reginae Hungariae, Poema gratulatorium, carmine heroico. Cr. Vietor. III. Kalend. Augusto. 1540 in 4.

3) In nuptiis Pol. Regis, M. L. D. Sigism. Augusti et Elisabethae, Ferdinandi Romanor. Hungariae, Bohemiae Regis Filiae, Poema gratulatorium hexametris compositum. Cr. ap. viduam Unglerii. Nonas Mai 1553 in 4.

4) In funere Elisabethae Ser. Rom. Hung. Boh. etc. Regis filiae, Sigism. Augusti Regis Pol. et M. D. Lithuan. Russiae, Prussiae, Masoviaeque etc. conjugis multo amantissimae, *Carmen lugubre*. Elegis conscriptum VII. die Augusti 1545. Cr. ap. viduam. Unglerii. 4.

Suchten Alex. Gdańszczanin, uczeń Sabina w akademii krak. napisał: Vandalus, Comiti a Gorka Castell. Posn. et Maj. Polon. Capitaneo dedicatus. Regiomonti, Weinreich. 1547, 4.

Christophori Kobilieński Equitis Poloni, variorum Epigrammatum libellus. Cr. Lazar. 1558. in 4to; pełno drzeworytów, różne wierszydła.

Pudłowski Melchior Sekretarz Zyg. Augusta: Elegia ob mortem Comitis Joannis de Tarnov. Cast. Cr. Exercituum Regni Imperatoris etc. Cr. Lazar. 1561. 4.

Pancera Franc. *Hersilhus. Patavii ap. Gratosum Par-chacinum*. 1565. 4. Sielanka do Andr. Sapiehy.

Gorycki Szymon, rodem z Pilzna nad Wisłoką, żył za Zyg. Augusta, bawił w Krakowie i był w ścisłej przyjaźni z Grzegorzem z Samborza, przy którego dziełach znajdują się jego elegie. Napisał:

1) Quaerimonia ecclesiae, Christi sponsae ad Valent. Herburtum Episc. Przemisl. versu elegiaco. Cr. Math. Siebeneich. 1567, 8vo.

2) De D. Anna matre Virg. Mariae, ad Gregorium Samboritanum carmen panegy. Cr. Mat. Sieben. 1568. 8

3) Elegiae duae. Altera illustrium heroum Cameneciorum gesta continet, altera in laudem Christoph. Glova S. R. M. Secretarii. bez m. i r. in 8.

4) Ad Petrum a *Poznania* Cracov. in Polonia, Vilnen. in Lithuania, Ecclesiarum Canonicum, Archiatrum Regium, *Elegia*. Cr. Scharf. in 4to.

Amicinus Stan. rodem z Krakowa, mierny wierszopis, wydał: 1) Elegia in solennem electionem adventumque in Poloniam Ser. Henrici Valesii etc.

2) In Coronationem Henrici Valesii Reg. Pol. Cr. Stan. Scharfenb. 1574, 4.

3) *Fax Nuptialis* etc. Cr. 1578, 4. Dziewosłab Janowi Chwalibogowskiemu. Opisuje go jako jedyne i najwyborniejszego poetę w Polsce.

Hiacyncyusz Bazyli, rodem z Wilna, bawiąc w Padwie na naukach, wydał: *Panegyricum in excidium Polocense atque in memorabilem victoriam Stephani ex Moschorum Principe anno 1579 reportatam, ad Nic. Radivilum etc. Patavii 1580, 4.* Wiérse bez mitologii, ciekawe pod względem historycznym.

Grajewski Hier. *Epicedia in funebres exequias R. Valeriani Eppli Vilmensis. Vilnae typ. Nic. Radivilii Jo. Sleski. 1580, 4.*

Piskorzewski Mateusz wiele xiąg, jak świadczy Stąrowolski, na język polski tłumaczył, był kanonikiem wileńskim i domownikiem hetmana Zamojskiego. Żył jeszcze około r. 1581. Starowolski powiada: że był prawnikiem i mowcą; nam znane są tylko jego następujące wiérse.

Ad Joannem Zamoscium R. P. Cancellarium, et exercituum Imperatorem, De nuptiis cum Griselde Bathorrea, Transilvaniae nata Principe, Pol. Regis Stephani primi, fratris filia, contractis, Idibusque Junij celebratis Cracoviae, Gratulatio. Cr. Lazar. 1583, 4, kart. niel. 22, drug. wyd. bez przemowy do Opalińskiego tegoż roku.

Rybiński Jan, 1) *Hymnus Apolinis et Musarum de auspicio ex diuturna peregrinatione ad suos reditu Joannis Comiti ab Ostrog. Vratislav. Joan. Scharfenberg. 1583, 4.*

2) *Hodoeporicorum liber unus. Torunii. Andr. Kottenius. 1592, 4.* Jest tu 14 pieśni wiérsem elegiackim do podróżujących przyjaciół.

De Felici Cracoviam Adventu, Sigismundi eius nominis Tertij, Dei gratia electi Poloniae et Sueciae designati regis, Carmen gratulatorium, Mart. Słachcini. Cr. Lazar. 1587, 4.

Goliński Baz. doktor teologii, prof. akad. krak. i kan. krak. biegły w językach starożytnych i biblijnych, dla wymowy miły dworowi, ale lubiący spokojne życie i prace naukowe, umarł w wieku podeszłym (1625). Są jego epigrammata przy różnych dziełach, na przyjazd Zygmunta III. (Cr. 1588) i oda do Baranowskiego Biskupa Przemyśl. (Cr. Lazar. 1585).

Gyzeus Jan Warszawianin, za młodu wydał: 1) *In obitum Stephani Regis Pol. etc. Crac 1588 in 4to.*

2) *Charites Ser. Annam Reginam Pol. etc. in Ingressu suo Cracoviam salutant. Jo. Gyzeo ad lyram tenero aetatis plectro praecinente. Cr. 1588, 4.*

Moczarski Andrż. Odae Nuptiales. Na wesele Zygm. III. 1592.

Epithalamion, sive Benedictiones Nuptiales, ad Sigis. III Pol. Regem, et Annam Austriacam, conjugem ejus, A. S. Socolovio C. C. missae (pięć linii po hebrajsku z psalmu 127). Cr. In Architypographia Ecclesiastica et Regia Lazari 1592, 4. str. licz. 31. Benedictie są prozą; potém idą wiersze łacińś. Seb. Felstiniusa i polskie Szymonowicza, dalej greckie.

Rakwicz Jan Litwin, w latach 1592 i 1593 pobierając nauki w akademii Wileńskiej, doznawał względów Alberta Radziwiłła; którego zawczesną śmierć w następujących opiewał wierszach:

1) *Alco sive in obitum Alberti Radzivill ecloga. Vilnae in off. Acad. S. J. 1593. in 4to.* W tymże roku przedrukowane w piśmie *Threnodia*, które wyszło na śmierć tegoż Radziwiłła w imieniu całej akademii. Znajduje się w zbiorze Boema. Poetarum polor. carmina pastoralia, ex Bibliotheca Zalusciana iterum edita. Altenburgi 1779, 8.

2) *Ode discolos distrophos*, na pogrzeb tegoż Radziwiłła. Znajduje się w *Threnodii*.

3) *Elegia in exsequiis anniversariis D. Alberti Radzivili. Vilnae in off. Acad. S. J. 1594, 4.* Łacina czysta, poezya piękna.

Wacław Leszczyński wydał: *Epithalamium ad Sendivoium, Comitem ab Ostrogog, cognatum suum cariss. Et Illustr. Virginem Sophiam Firleiam, Joannis Firlei Pal. Crac. filiam Scriptum. Argentorati. 1594, 4.*

Dzierzanowski Andrzej napisał: 1) *Manes Jazloviciani Crac. Siebeneycher. 1595, 4.* 2) *Genethliacon Ser. Poloniae Principis. Cr. Lazar. 1595, 4.*

Ostrowski Jan. *Epithalamion de nuptiis Ostrogianis. Cr. Jac. Sybeneycher. 1597, ark. 5*, których połowę zabierają drzeworyty Apollina i Muz.

Plemieński Fabian domownik Grzegorza XIII, był przy jego śmierci, wydał: 1) *In piam mortem Beatae vitae S. Papae Gregorii XIII. Carmen lugubre. Romae, in 4to.*

2) *Vex Lechica.... in 4to.* (Wiersze ku czci Zamojskiego).

3) *In Obitum Nobiliss. Adolescentis Raphaelis Russinovi... Joannis Russinovii Vexilliferi Inovladisl. etc. filii... A. 1599.*

Piotr Wężyk Widawski. *Aquila Aquilonis Petri Wężyk Widawski in Widawa. Crac. Lazar. 1601, in 4to.*

Pochwały Stefana i Zygmunta królów, Jana Zamojskiego z pięknymi drzeworytami. Znajdują się tutaj wszystkie zwroty i postacie wierszów, wiele ich tylko być może. Wspomina tu jedną mało znaną okoliczność i dziełko: *Penultimus versus contigit annum facti Argentinae in praesentia Alberti Zbozii Zakrzewski, item annus 1559, ex libello Mnemosinon itinerario ejusdem depromptus, memoriae et amoris ergo ab eisdem Graecis per literas numeris comprehensus.*

Gródzki Stan. *Ode Panegirica*, na herb Herburtów z Fulstyna. Leopold. 1601 in 4to.

Piotr Biskupski Wierzbietą, napisał: 1) *Carmen Hieronimo Bużeński*, Castellano Sirad. Maecenati et Patrono suo summe colendo, Strenae loco consecratum, ineunte a. 1604. Gorlicii. Joh. Rhamba. 4.

2) *EYΦΗΜΛΑ*. In Obitum Petri Kosminski Equitis Poloni, Ex celeberrima acad. Marchionum in Augustam Academiam Juliam scripta. Francof. 1605, 4.

Skrobiszewski Jakob Kan. Lwowski, prawnik i Akademik Krak., wydał: *Piis Manibus Magni Jo. De Zamoscio, Supremi Regni Pol. Cancellarii, Et Exercituum Ducis generalis: Musa Milesque MNHMEION*. Cr. Vidua Jac. Sibeney. 1605. 4.

Wrześnianin Bartł. prof. akad. krak. senior bursy filozofów, wydał: 1) *Gratulatio Manuum*, ad Petrum Tylicki Episc. Crac. Crac. Kempin. 1606.

2) *In Nuptias Stan. Lubomirski et Sophiae Ducissae ab Ostrog 1613*. Cr. Skalski. 4.

3) *Poema lugubre in funus Sebast. Lubomierski*. Cr. ap. haeredes Sybeneycher. 1613, 4.

4) *Icopeja nuptalis Nicol. Stradomski, ducens uxorem Catharinam filiam Jacobi Psonka a Babina*. Cr. Skalski 1617, 4. N. k. wiersz z Sarnickiego o Babinie.

5) *Mortis judicium in funere Alberti Szydłowski a Szydłow, Custodis et Can. Cracovien. et Vladisl. Cr. Skalski 1617, 4*. Tu o sobie pisze:

Hos ego dum scribo versus tibi, magne Sacerdos,
Quam ferit haec morbus viscera nostra gravis.

6) *Theotesia* xięciu Ostrogskiemu na dzień narodzenia syna jego Włodzimierza. Drzeworyt Trójcy Ś., potem siedm planet, pod obrazkami wiersze.

7) *Hymenaeus*. Na ślub Andr. Drzewickiego i Anny Giebułtowskiej. Cr. 1616, 4.

Hilchen Dawid z Inflant. Uczył się w Rydze u Jezuitów, potem w Wilnie i obcych akademiach. Wróciwszy z Francji i Anglii był w przyjaźni z Zamojskim, od którego polecony, zostawszy sekretarzem królewskim, przez lat piętnaście był rządcą Rygi. Radził uczynił go rotmistrzem, umarł 1608. Napisał czystą łaciną: 1) *Luctus in obitum Joan. Zamojski. Zamoscii* ap. Łęcki 1605, 4. 2) *Chypeus innocentiae et veritatis. Zamoscii* 1604, 4. Prozą, gdzie się z zarzutów przez nieprzyjaciół sobie czynionych usprawiedliwia. 3) *Rhodomantologia manibus Mag. Zamosci graece et latine soluta ac legata oratione. Zamosci* 1608, 4, per *Chilchenij fratres*.

Samuel Sanguszko Kowelski wydał w Wilnie u Karcana. In Nuptias Leonis Sapihae M.D.L. supremi Cancellarij... Et Elisabethae Radiviliae, Ducis A Bierze et Dubinki... Christophori Radivili Palat. Vil. Filiae. 4, kart. niel. 5.

Ciświcki Piotr zostawił z kilkudziesięciu wierszy *poema festivum adversus barbas*. Cr. Hier. Viet. 1535, 8. Powiada, że nas noszących teraz brody Turek gnębi — *quos rex Matthias tonsus superare solebat; nunc nisi Sigismundus tonsus et is reprimit*. Około tego czasu bowiem zaczęto we Włoszech i w Polsce zapuszczać brody, na co tu młody Ciświcki powstaje.

Było w akademii wielu Słęzaków, którzy się tu wychowywali, tu uczyli i pisma swoje wydawali i z sobą w związkach przyjaźni żyli; jako to: Eforinus, Franc. Mymerus, Lange Jan, Walent. Ekkius, Antoninus Joannes, Pyrser Maciej. W tej epoce i Prusacy, wspólnością mowy i rządu złączeni, pisali także wiersze łacińskie, które z literaturą polską ściśle mają związek.

Prócz wierszy łac. które wyliczyłem w T. III, 373 Wojciech z Nowegotargu, (Laurentius Corvinus Noviforensis), wydał jeszcze *Epitalamium in nuptiis Sigismundi I elegis compositum*. Cr. Hier. Vietor. 1518. Inne tego szlęzaka pisma, obojętne dla literatury naszej, wylicza Hanke p. 206.

Rudolf Agrykola junior (⁴⁴⁶) Niemiec, bawiąc w Krakowie, wydał:

(⁴⁴⁶) Dla rozróżnienia od fryzyjskiego Rudolfa Agrykoli nazywał siebie *junior*; wreszcie zwał siebie *Rhethus*, *Hydroburgius Rhe-*

1) De divo Casimiro etc. Carmen. Cr. Flor. Ungler. 1511, 4.

2) Ad Dominum Lubrański Carmen Sapphicum. Cr. Flor. Ungler. 1512, 4.

Pyrser Maciej Szlązak, wychowanek akademii krakowskiej wydał:

1) Ad D. Catharinam Patronam Piorum studiorum elegia. Cr. Hier. Viotor 1523.

2) Ad Praesulem Praemisl. Andr. Cricium Epigramma: Przy mowie Kallimacha *ad Innocent. VIII.*

3) Ad Christophorum de Szydłowiec, Palatinum et Praefectum Cracovien. Regni Pol. Cancellarium, in obitu ejus Gratsissimi Filioli, Ludovici Nicolai, epistola consolatoria, elegis conscripta. Cr. Viotor. 1525.

4) Jesuida Hieronym Paduanus edente Pyrserio. Cr. Viotor. 1526.

Franconius Maciej Szlązak z Lignicy. Skończywszy nauki w Krakowie, przez lat dziewięć był nauczycielem domowym. Późem był rektorem szkoły P. Maryi w Krakowie; pisał wiele wierszy:

1) In Luterianos elegia. Cr. Ungler. 1529, 8. przy dziele Stan. Zaborowskiego: de Caelibatu Christianorum.

2) Ad Sigismundum Aug. Mag. Ducem Lith. salutatum, *Elegia.* Cr. Viotor 1529, 4.

3) Ad Sigis. Augustum Regem Pol. electum, ac regali diademate evinctum. *Elegia.* Cr. Viotor. 1530, 4.

4) In Splendidiss. et Faustiss. Hymereos Severini Boneri de Balicze et Dominae Hedvigis Palatini Calissien. Filiae, Car- en elegiacum bez m. i r.

tus, albo Vasserburgensis. Nosił także tytuł *Poetae et oratoris a Caesare Laureati*. Inne jego pisma i krótką o nim wiadomość podałem w T. III, 323 i T. IV, 142. Tu tylko dodam, że do Krakowa przybył około r. 1539, iż wyjechawszy stąd był w akad. wiedeńskiej professorem retoryki i imieniem téjże akademii witał Tomickiego, który tam z Zygmuntem I r. 1515 na zjeździe wiedeńskim znajdował się, że z Wiednia dopiero poszedł do Konarskiego, a umarł r. 1521. Na jego śmierć wyszły: *Epicedion sive Naenia funebris in obitum Rudolphi Agricolae Poetae et Oratoris a Caesare coronati. Cr. 1521 per Huldreichum Fabri Rhetum ex tempore concinnata, atque in veteris amicitiae memoriam decantata. Cr. Viotor. 1521.*

5) Erasmi Roterod. Theologi incomparabilis, qui vixit, annos LXX. Obiit A. D. M. D. XXXVI. V. Idus Julias. Et Petri Thomici pientissimi Ep. Crac. singularisque studiosorum Maecenatis, Epitaphia. Cr. Math. Scharfen. 1537, 4.

6) Ad Poloniae Regni proceres Protreptrica concordiae declamatio. Cr. M. Scharfenb. 1538, in 4to.

7) Declamatio funebris in obitum Joannis Ep. Posn. Cr. 1538, 4.

8) Epithalamium Regis Pol. Sigism. Augusti et Elisabethae, Ferdinandi Romanor. Regis filiae, elegis confectum. Cr. Hier. Vietor 1543, mense Junio. in 4to.

Langus Jan Szlązak, pierwsze początki nauk wziął w Nis-sie, wyższe zaś w akademii krakowskiej pod Jérzym z *Li-gnicy*, Pawłem z *Krośna* i Rudolfem Agrykołą. Potém był professorem w Budzie na Węgrzech, w Goldbergu w Xię-stwie Lignickiem, następnie przełożonym collegium nisseńskiego. Biskup Wrocławski wysłał go w poselstwie do Cesarza Ferdynanda, który go sobie upodobawszy, konsyliarzem nadwor-nym mianował. Przywiózł potém do Polski posag arcy-księ-żniczki austr. Elżbiety i przyjechał z Katarzyną, trzecią żoną Zygmunta Augusta. Był lubionym w Polsce i nawzajem lu-bił Polaków; z Rojżyszem i Orzechowskim żył w przyjaźni, tylko ziomka swego Wolfganga Drosch nienawidził i wiér-szami prześladował. Wszystko pisał wierszem i wydawał w Krakowie.

1) Encomium vini et cerèvisiae. Cr. Vietor 1533, in 4to. Dowcipny i bardzo rzadki wiersz.

2) Ad Christum Jesum Dei filium pro pluvia, *oratio*. Ad eundem pro tutela et defensione Christianitatis contra Turcas, *oratio*, Ad Christianos, ut sint concordēs, psalmus Davidis CXXXII. Ecce quam bonum. Ad mentem bonam et concordiam pro Principibus Christianis, votum. Cr. Hier. Vietor. 1540.

3) De Christo patiente. Elegia. Cr. Vietor. 1541, 8.

4) In sepulturam Domini. Elegia. Cr. Vietor. 1542, 8.

5) In nuptias Regis Pol. Sigism. Augusti, atque Ser. Vir-ginis Elisabethae, Ferdinandi Romanor. Regis filiae. Elegiacum Carmen. Cr. Vietor. Mense Maj. 1543, 4.

6) De bello Turcae decernendo, ad equites Polonos Elegia. Crac. Vietor. Mense Augusto. 1543, 4.

7) De Virgine Deipara. Elegiae XV. Cr. Victor. Kalendis Octobris, 1543, 8.

8) In divam Pr. Elisabetham, Pol. Reginam, *Epicedium*, Elegis contextum. Cr. Victor. 1545, 4.

9) Ad novum Regiae Urbis Cracoviae Antistitem, Samuel Macieiovium Gratulatorium Carmen, hexametris versibus compositum. Cr. Victor. Pridie Nonas Novembris 1545, 4.

10) De se ipso, ad J. Antoninum suum Elegia. Cr. Hier. Scharf. 1546, 8.

11) In obitum Sigismundi I Polon. Regis, ad Sigism. Aug. filium, gentis utriusque Regem ac Ducem, Elegia. Cr. Hier. Scharf. in vigilia Divi Jacobi Apostoli 1548, 4.

12) In nuptias Sigism. Augusti Pol. Regis, Serenissimaeque Catarinae Romanor. Regis Ferdinandi alterius filiae, Elegia. Cr. Lasarus. Andr. 1553. XIV Kalendas Augusti, in 4to.

13) Joannes Baptista decollatus, heroicum carmen. Cr. Lazar. 1553, 4.

14) Hendecasyllaborum in Volfgangum Droscium, liber singularis in 8vo. (podobno z druk. Łazarzowój).

Franciszek Mymer prócz więszowanego *Regimen sanitatis*, napisał:

1) In Ephorini discessum bez m. i r.

2) In miserrimam Joannis Mymcri germani fratris unici, in sylvis a praedonibus caedem, *Naenia Funebris*. Cr. Math. Scharffenb. 1532, 4. W przypisie Tomickiemu powiada:

.....
 Nam vultu benignissimo,
 Regis Arctoi litteras
 Dedisti, fratris ut mei
 Auctores necis,
 Factores necis,
 Poenas luerent meritas:
Hi noti cum sint omnibus,
 Et lippis et tousoribus,
 Proh dolor dolor.
 O seclūs seclūs,
 Tamen impune saepius
 Evadunt, quod opes genus
Sint illis, sic nemo valet,
 Tueri insontes
 Punire sotes....

3) In saluum reditum D. Anselmi Ephorini Medici Cracov. nobilissimi Elegia. Cr. Vietor. 1538.

Szreter Adam szlęzak z Nissy, przybywszy na nauki do Krakowa między Polakami resztę życia przepędził, mianowicie w domu Łaskiego wojew. sieradzkiego. Napisał:

1) De nuptiis Sigism. Augusti Regis Pol. et Catharinae Caesaris Ferdinandi filiae: *Carmen Elegiacum*. Item Elegiae aliquot ad quosdam Principes. Cr. Lazar. 1553, 4.

2) De fluvio Memela Lithuaniae, qui cura et industria Nicolai Tarło, navibus permeabilis factus est, *Carmen elegiacum*. Cr. Lazar. 1553, 4.

3) Salinarum Vieliensium, jucunda ac vera descriptio, Carmine elegiaco. Cr. Lazar. 1553, 4, drug. wyd. znacznie pomnożone. Wierzbęty 1564, 4. Podług drugiego przedruk. w zbiorze historyków Miclera T. I, k. 775, a w skróceniu w zbiorze Pi-storyusza pod tytułem: *Iter Sarmaticum*.

4) De Natali Jesu Chr., Carmen sapphicum. Cr. Lazar. 1555, 4.

5) Elegiarum liber unus. Item Epigrammatum liber unus. Cr. Lazar. bez r. i m.

Rektor szkoły lewartowskiej Wolf uwieńczony poeta, przedtém dworzanin Batorego, wydał: 1) Elegia funebris in Obitum Immaturum Magnae Spei Adolescentis, Nicolai Czerny, qui in oppugnatione Plescoviensi tormento bombardico traiectus, occubuit, et parentibus ac amicis triste sui desiderium reliquit. Anno 1581, 4, znajduje się w Okolskim.

2) Stephani Primi Pol. Regis, et M. L. D. adversus Johannem Basilidem, Mag. Moscoviae Ducem, expeditio, carmine elegiaco descripta. Anno 1582. N. k. Dantisci Rhod. 1583, 4.

Schoeneus Andrzej rodem z Głogowa, nadzwyczajną pojętnością, przy szczupłym ciele i spokojnym w twarzy wyrazie, odznaczał się. Był teologiem, filozofem, matematykiem i poetą uwieńczonym. Wychował się u Stan. Sokołowskiego kaznodziei królewskiego. W r. 32 został bakałarzem filozofii, a we dwa lata doktorem; po czém dwa lata strawił w Padwie na uczeniu się medycyny, lecz dobrym już będąc lekarzem został w Rzymie doktorem obojga prawa. W krakowskiej akademii uczył najprzód prawa, a potem teologii. Z Justem Lipsiusem żył w przyjaźni, dziewięć razy był rektorem akademii, uposażył katedrę języka greckiego. Umarł 1615. Napisał:

1) Adonis Eccloga gratulatoria ad Geogr. Radivilium Ep. Vilnen. Ducem Olicae. Cr. Lazar. 1581, 4.

2) Andr. Gerini Ep. Vratislavien. *Cheirotomia* sive mysticum connubium. Cr. Lazar. 1585.

3) Ode III ad Joan. Zamoscium Reg. Pol. Cancellarium, ac supremum Exercituum ducem, triumphatorem inclytum. Cr. Lazar. 1588, 4.

4) Daphnis sive de funere Stephani I Reg. Pol. ad Albert. Baranovium Ep. Premisl. Cr. Andr. Petricov. 1588, 4.

5) De pace Sarmatica odae duae. Cr. Lazar. 1589.

6) Palaeomon seu Promnicum Crassinianum in tumultu bellico conservatum. Cr. Petricov. 1589.

7) Conventus duorum Illustrium Virorum, Andrae Vratislaviensis, et Hieronymi a Rozdrazow, Vladislav. Episcoporum. Cr. Lazar. 1591, 4, str. niel. 4.

8) Ode ad Georgium Radivilium Cardinalem, Ep. Cr. Principem ampl. Cr. Lazar. 1592, kart niel. 6.

9) Natalis. Cr. Lazar. 1595, wiersz na urodziny Wład. IV.

10) Nikespean. Cr. Lazar. 1595, 4. Pochwały kaznodziei Sokołowskiego.

11) Gratulatio, w Rzymie u Mik. Matei 1599, 4. Pochwała biskupa Ołomunieckiego *Dietrichsteina*.

12) Fax nuptialis, ad Gabrielem Comitem in Tenczyn et Elisabeth Radzivil. Cr. Lazar. 1603, 4.

13) Jego epigramma na kronikę Kromera znajd. się w wyd. jęj kolońskiém, a piękną elegią do Matki Boskiej *pro Sarmatia*, przydrukowano do dzieła Sokołowskiego: *Nuntius salutis*. Na czele Sokołowskiego: *Justus Joseph*, znajd. się krótki wykład tego pisma, napisany wierszem, nazwany *Periocha*. Nie odszukano jeszcze dotąd następujących jego pism, jak się domyślam wierszem, wspomnianych przez Starowolskiego: *Oratio in obitum Zamoscii* — *In ingressum in urbem Bernardi Maciejovii*, *P. Tylicii Episcoporum Cracov.* — *Panegyris Carolo Austriae* — *Octonarii in obitum Socolovii praeceptoris sui*.

Eklogi Schoneusa wymienione wyżej pod N. 1, 3 i 6, znajd. się w wydaném przez Bochma dziele: *Poetarum Polonorum Carmina Pastoralia ex Bibliotheca Zalusiana iterum edita. Allenburgi, ap. Richterum 1779, 8*. Prócz tych znajd. się tu jeszcze następujące eklogi czyli pastérki, z dołączeniem krótkiej wiadomości o ich autorach: *Gregorii Alexis*, *Joan. Rakvic Alco*, *Philetaeri Jaslis*, *sive de morte Nicolai Jaslo-*

vicii, praefecti Sniaten. primum edita Cracov. ex off. Jacobi Sibeneycher 1595, Laur. Smiscovitii Lilla, sive Ecloga, in qua. Daphnis obitum Lil-lae suae deplorat; primum edita Antverpiae 1632.

Justi Lipsii Epistolae duae. Ad Joannem Comitem in Tenczin, et ad Andream Schoneum, Adjunctus est his Fidus Comes, eiusdem Andreae Schonei auctor. Cr. in off. Andr. Petricovii 1602, 4, kart. niel. 10.

Knobelsdorf Eustachy przezwany Alliopagus, ro-dem z Elbląga, brał pierwsze nauki pod Gnafeuszem. Jako poe-ta łaciński wystąpił najprzód z wierszem na powitanie Dantysz-ka biskupa warm., który mu podobnież wierszem *Carmen pa-raeneticum* odpowiedział. Wkrótce Gdańszczanin i Tideman Gizyusz bisk. chełmiński wysłali go do Lowanium i Paryża, gdzie przez pięć lat bawiąc, wrócił mężem uczonym. Odtąd został kanonikiem warmińs., domownikiem Gdańszczanina, któ-ry na jego rękach umarł. Następca zmarłego Tydeman, zrobił go kustoszem katedr. Po dwóch leciech umarł Tyde-man, a następca jego Hozyusz bardzo go kochał i poważał, i w rządach dyecezyi rady jego zasięgał, wszelako Knobels-dorf wyniósł się do Wrocławia i tam, będąc officyalem, umarł 1571. Żył w przyjaźni z Kromerem (447). Napisał:

- 1) Ad Joan. Dantiscum, Lovanij descriptio. Lovanii 1542, 8.
- 2) Joannis Dantisci Epicedium. Gedani Fr. Rhodus. 1548, 4.
- 3) Ad Tidemanum Gizium Ep. Culm. *Lutetiae Parisiorum descriptio*. W Paryżu, u Wechela. 8. Znajd. się też w *Lute-tia Rudolphi Boterei*. Paryż, Chevalier 1611, 8.

(447) W liście do Kromera d. 30 Sierpnia 1570 r. z Wrocławia pisa-nym, mówi między innemi: „*Scriptis ad me nuper Illustr. Dominus Cardinalis noster ex urbe literas valde jucundas, ex quibus intellexi ipsum bellissime valere. Sed interim de reditu verbum nullum. De mea autem valetudine nihil certi polliceri possum, nisi quod medici, alique medici, mihi ob habitudinem corporis gratulentur, videor enim illis obsessior esse quam ante. Verum adhuc nusquam me conferre possum sine baculis, et vix mihi pri-stinam valetudinem polliceri audeo, nisi aërem hausero, in quo natus et educatus sum. Itineribus gravioribus nondum me com-mittere audeo, vicinos tamen meos pogos lustravi omnes, longius positos finitis diebus canicularibus etiam tentare decrevi. Quod iter si feliciter cesserit, non tamen sine consilio medicorum, pa-rabo me itineri prutenico et omnibus viribus attentabo, ut diu de-sideratam faciem R. D. N. et matrem meam adhuc vivam videre liceat, quam audio nunc vehementer aegrotare et morbo ejus prop-ter annos exactos nullum remedium esse intelligo videoque.*“

4) *Divi Pol. Regis. Sigis. primi, Epicaedion. Cr. ap. Viduam Viet. 1548. Zaczyna się:*

Ergo iaces, o diva seueux justissime regum,
Quos oculis vidit Sarmatis ora suis?
Ergo iaces? nec quae toties de morte fefellit
Nuntia, nunc etiam fama fallere potest?

5) *Ecclesia Catholica afflicta, Sigism. Secundo Augusto Regi. Carmen mire eruditum idque elegantiss. una cum Mart. Cromeri epistola. Nissae 1557.*

Aschenborn Michał z *Bytomia*, poeta uwieczniony, szkoły lesznieńskiej rektor i pastor, prócz greckich, niemieckich i polskich wierszy, wydał po łacinie:

1) *Monumentum exequiale. Bethanie 1621. Wiersz na śmierć Gracyana.*

2) *In solemnem Nuptiarum festivitatem. Bathanie. Dofer. 1623. Wiersz pełen dzikich igraszek dowcipu, na ślub Jana Brause z córką Kaspra Szlichtynga z Bukowca.*

3) *Lachrymae super luctuoso obitu. Bethanie. 1625, 4. Na śmierć Sędziwoja Ostroroga.*

4) *Wiersz na śmierć Jana Potockiego starośty tłomackiego.*

Marcin Beckman *Protonotar. publ.* napisał: 1) *Carmen in felix et laetum novi anni auspiciū, ad Sigism. III Regem Pol. M.D.L., nec non ad Eius Maiestatis Charissimam Sororem Serenissimam Regni Sueciae Infantem, Dominam D. Annam 1592.*

2) *Carmen funebre de inspinato atque dolorifero obitu, Sereniss. Principis Annae Austriacae, Reginae Pol. atque Sueciae. Varsoviae, decima die Februarii Anno 1598.*

(Drzeworyt: *mortalium nobilitas*, tarcza z trupią głową, po bokach, mąż i niewiasta, w koło wyjątki z pisma. Wszystko w ramie z arabesków) in 4to, kart. niel. 18.

Daniel Herman Prusak, trzynastcie lat służył królom polskim w Inflantach; pisał: 1) *Epithalamium Gothardo in Livonia, Churlandiae et Semigalliae Duci etc. scriptum Regiom. 1566, 4.*

2) *Carmen de vita litterata. Regiom. 1575, 4to.*

3) *Stephaneis Moschovitica, sive de occasione, causis, initiis et progressibus belli, a Pol. Rege Stephano, contra Joannem Basilium, Moschor. Ducem gesti, et hoste represso fracto-*

que, ad aequas pacis conditiones feliciter deducti, Libri II priores, versibus heroicis conscripti. Gedani 1582, 4.

Dzieło nieskończone, choć z przeszło 15 arkuszy złożone. Tylko trzecia xięga zaczęta. Herman znał i naśladował dobre wzory; opowiada w sposób łatwy i jasny, ma piękne i moene porównania. W przedmowie tak o sobie powiada: „Aczkolwiek z przyrodzenia czułem skłonność do poezyi, ale nie miałem zamiaru doskonalić się w tój pięknej nauce. Przed kilku laty wydałem książkę: *Vita scholaris*, którą sławny mąż Jan Sturniusz, rektor akademii sztrazburskiej, a niegdyś mój nauczyciel, innym uczniom do czytania zalecił. W przedmowie do tój xięgi pożegnałem na zawsze poezyą, postanowiłem u siebie nie obcować już więcej z muzami, i od tego czasu nie wcale nie pisałem. Ale nakoniec wróciwszy z Austrii do Prus ojczyzny mojej, gdy mi Gdańszczanie sprawy swoje poruczyli, musiałem przez całe trzy lata jeździć za dworem Najas. Króla Jmci Pana miłościwego, tu widziałem wielkie dzieła bohaterów i szczęśliwe nader zwycięstwo nad Moskwą. Będąc prawie świadkiem wszystkiego, wzięła mnie niezbędną chęć, podania potomności tego com widział; zacząłem więc pisać niniejsze poema, i już miałem zrzucić ciężar za wielki na słabe moje barki, gdy Sekretarz Najas. Króla Tydeman Gize na nowo mnie listem swoim zachęcił. Z obozu pskowskiego rozeszła się wieść, iż pracuję nad opisem wielkich przewag Najas. Stefana; musiałem więc spełnić wielu żądania; lecz że niektóre szczegóły wiadome mi być nie mogły, zacząłem tylko trzecią xięgę, którą w powtórny, dali Bóg, tego dzieła wydaniu umieszczę.“

4) Carmen heroicum, in coronationem Sigismundi III Regis Poloniae. Cracov. 1588, 4.

5) Livoniae afflictatae suplicatio. Rigae typ. Nicol. Molini 1601 in 4to. Napisał to w czasie wtargnięcia Szwedów do Infant. Obraca tu mowę do Zyg. III i Rzeczyposp.

Wrandt Michał i Antoni. Uszedłszy z Dalmacyi ojczyzny swojej znaleźli schronienie w Krakowie i tu odbyli nauki.

1) Elegia in obitum maximi Antistitis et Maecenatis Patris et Domini P. Tomicii. Cr. Vietor. 1535, 4.

2) Epithalamion Joannis Hungariae Regis et Isabellae Reginae. Cr. Vietor. 1539.

3) D. Regis Hungariae Joannis I Epicedion. Cr. Vietor. 1539.

4) Quaerelae Hungariae de Austria, diversae elegiae. St. Górski umieścił w T. XI aktów Tomickiego.

5) Elegiae. Crac. Vietor. 1537. W pierwszej oplakuje śmierć Tomickiego, w drugiej Krzyckiego prymasa.

Prócz Szlęzaków, których czasem wspólność pochodzenia, a rzadziej języka łączyła z Krakowem, wielu cudzoziem-

ców osiadłych i wychowanych w Krakowie pisało i wydawało wiersze łacińskie w Krakowie na pochwałę królów polskich, z powodu uroczystości weselnych, pogrzebowych na dworze królewskim, na cześć panów polskich, którzy cudzoziemcom ledwie nie większe jak swoim świadczyli łaski i względy okazywali. Między tymi był Eobanus, o którym już wyżej mówiłem ⁽⁴⁴⁸⁾.

Walentynek Ekkius ⁽⁴⁴⁹⁾ (inaczej Lendanus Rhetus albo Phyloropolitanus) rodem z Lindau w Szwajcaryi, z namowy Rudolfa Agrykoli młodszego, przybył do Krakowa i pod nim retoryki i poetyki, a pod Michałem z Wrocławia filozofii słuchał. Potem na Węgrzech trudnił się wychowaniem córki pana węgierskiego Turzona, później był naczelnikiem szkoły w Bardyowie, zkąd po sześciu latach, wrócił do Krakowa i po Pawle Krośnianinie uczył *poetyki*; nie długo potem znowu do Bardyowa wezwany, był tam syndykiem miejskim. Pisał i wydał wiele wierszy w Krakowie.

1) Ad Rudolphum suum, in laudem Ph. Beroaldi elegiacum carmen Cr. Flor. Ungler. 1512, 4.

2) Hymnus exhortatorius ad Cracoviam Cr. Flor. Ungler. 1514. 4.

3) Ad Petrum Czipser et Andream Reuber, heroicum carmen de amicitiae et concordiae utilitate. Cr. Haller. 1518.

4) Ad Alexium Thurzum. De mundi contemptu et virtute amplectenda Dialogus. Supellectilium fasciculus carmine elegiaco. Cr. per Hier. Victorrem, impensis vero Joannis Peyr, civis et bibliopolae Cracovien. 1519. 2) Cr. Math. Scharffen. 1528, 4.

Tu powiada iż: *vidit nuper Polonia in hymeneis invictissimi Regis sui Sigismundi quam praecioso tua magnificentia praepolleat equitatu, vidit inquam et summa cum admiratione stupuit, cum tua splendissima equitum turma, quamquam non valde numerosa, selectissimo suo cultu tot milia militum, quot tunc Cracoviae visebantur, et si non omnino superaverit, attamen illustriores magna cum laude equaret.*

5) Ad Alexium Turzonem, Apophoreticum carmen de Christi nativitate. Cr. Victor. 1520, 4.

6) Ad nobiliss. Alexium Turzonem de Reipublicae administratione Dialogus. Cr. Victor. 1520, 4.

7) Threni neglectae religionis, Carmen. Cr. Haller. 1520, 4.

8) De resurrectione dominica, carmen heroicum. Cr. Victor. 1525, 4.

9) Ad Hungariae et Bohem. Regem Ferdinandum Epistola, nomine partium superioris Hungariae, Alia quoque Epistola ad Alexium Turzonem re-

⁽⁴⁴⁸⁾ T. IV, p. 142.

⁽⁴⁴⁹⁾ Wspomniam o nim w T. III, 322. T. IV, 142.

giae curiae iudicem Cr. Hier. Victor. excud. Vienne Austriae. 1530, 4to.
Tu zagna muzy, skarżąc się, że mu wojskowo służyć każe.

*Quid mihi cum Musis quem Martia bella fatigant,
Nimpharum Aonidum ceditur turba procul.
Non satis est curare domi bona publica, sacrum
Jus dictare bonis, plectere lege reos.
Trudor et in bellum jubeor statione morari,
Sorte agere excubias conseruisse manus,
Ergo Deae procul hinc Parnassides ille, moventur
Arma mihi, Marti ceditur Pyerides.*

10) Ad Alex. Tursouem Epigrammatum sacrorum liber. Cr. Viet. 1537, 4.

11) Ad Regiae Mtis. Doctorem Joannem Benedictum Can. Varsov. Pa-
rochum Bochn. Epistola. Cr. Vietor. 1645.

12) In laudem Doctoris Augustini Moravi, Praepositi Olomucen. et Bfu-
nensis etc. Carmen Panegiricum. N. k. więsz Jana Lupula do dru-
karni krakowskich Floryana Unglera i Wolfganga Lerna.

Hegendorfin Niemiec z Lipska wydał:

1) Encomium terrae Poloniae. Vietor. 1530.

2) Rudimenta pietatis Christianae, versibus, ut pueri ea facilius in
memoriam reponere possint. Lips. Nicol. Faber. 1533, 8. 2) Cr. Hier.
Vietor. 1543, 8.

Mylius Jan, rodem z Saxonii, przez Jęzgo Chodkie-
wicza do wychowania synów sprowadzony do Polski, towa-
rzyszył im w podróży po obcych krajach, a w Wiedniu otrzy-
mał od cesarza Maxymiliana wieniec poetycki. Długo bawiąc
w Polsce pisał więszem pochwały królów: Władysława, Jana
Olbrachta, Zygmunta I i Zyg. Augusta, Chodkiewiczów i innych
panów polskich, którzy wówczas naukom opiekę dawali. Umarł
w Jenie professorem języka greckiego r. 1585. Wszystkie jego
poezye razem wyszły: *Poemata Lipsiae* 1568, 8. W Polsce zaś
wydał następujące:

1) In Epiphaniam Domini Elegia. Cr. 1560. O święcie 3ch Króli.

2) Carme elegiacum in Nativitatem et Circumcisionem Salvatoris
Jesu Christi. Cr. Lazar. 1561.

3) De conjunctione fidelium cum Xto Jesu. Cr. Lazar. 1561, 4.

4) Victoria de Moschis reportata. Vienne Austr. 1564, 4.

Jęrzy Sabinus z Brandeburgii, uczeń akademii padew-
skiej, z kąd z Hozyuszem przyjechał do Krakowa, u prymasa
Krzyckiego wielkich doznawał względów, wyrwali go sobie
Andrzéj Górka kasztelan poznański i Dziaduski starosta ko-
niński. Joachim elektor brandeburski wezwał go był na pro-
fessora do Frankfortu, a Albert książę pruski do zakładającej

się akademii królewieckiej ⁽⁴⁵⁰⁾. Wezwany potem do rady, różne odbywał poselstwa. Bawiąc w Polsce, żył w poufałości z Dantiscusem i Hozyuszem. Mając się żenić z Anną córką Melanchtona, pisze do Krzyckiego i wspomina: iż go odwiedzić obiecał.

1) In annulum inclitae conjugis, Principis Nicol. Radacvilae, Ducis Olicae, Palatini Viln. Radziwiłłowa darowała mu pierścień.

2) De Nuptiis Regis Pol. Sigis. Augusti et Elisae Caesaris Ferdinandi filiae, Carmen heroicum. Cr. Victor. 1543, 4, i Francoforti. 1543. Tu przechodzi całą historię polską do Zyg. I, wedle Długosza, Miechowity i Decjusza.

3) Ecloga de Gallo ad Ticinum capto, scripta ad Stan. a Lasco Poloniae Baronem.

4) Epigramma inscriptum termino, in finibus Lithuaniae et Prussiae posito.

5) Solutio quaestionis jocosae ad Stan. Rapagelanum Lithuanum.

6) Ad Joan. Dantiscum Ep. Varmien. Cztery wierszowane listy z odpowiedziami tegoż.

7) Ad Joannem Przerembski Vicecancellarium Poloniae. List jego prozą: *Stanisław Dziadusio Polono 1543.*

8) Ad Eusthium a Knobelsdorf Can. Varra. Poetam Clarissimum.

Moesta quibus desles extincti funera Regis

Legimus hic elegos culte Poeta tuos:

Miratique sumus lugubri carmine tantas,

Tamque graves a te res potuisse cani.

Nam tua dum tristes deplorat Musa quaerelas,

Atque Sigismundi facta suprema dolet:

Imbelli peragit praeconia bellica versu,

Ac tenero quiddam grandius ore sonat.

Inducit gelidum trepidare Boristhenis amnem,

Tela polonorum dum violenta pavet:

Spumiferumque Tyrannu hostili caede rubentem,

Occultare vado carnua fracto sua....

9) Ad Joan. Bogum Regis Pol. aulicum, dając mu do czytania poetykę swoją: *Ergo brevum pueris confeci Boge libellum.*

10) Ad Episcopum Varm. Stan. Hosium, tu wspomina:

Et pars quanta mei Dantiscus pectoris olim:

Tu modo pars animae tanta futura meae.

Utque illos colui, sic te dignissime Praesul.

⁽⁴⁵⁰⁾ Do uczniów akademii królewieckiej mówi:

Ergo quod exemplum Gorlinius edidit heros,

Hoc ego, Gymnasii qui rego frena sequar,

Neve revellantur nostrarum vincula legum,

Aoniae tradam jura legenda scholae.

*Haec est plura dabas animo promissa benigno,
Que retinens memori condita mente gero.
At jam tempus adest, cum nata Melanchtone virgo
Est thalami consors Anna futura mei.*

11) *Elegia in peregrinationem Stanislai a Lasco*, gdzie o nim powiada:

Cumque foret stratus Ticini miles ad urbem
Gallicus, et versis terga darentur equis,
Non turpem dedit ipse fugam, sed vulnus honestum,
Cumque triumphato viucula rege tulit.
Ut vagus immensum Lassus quaecunque per orbem
Vidit, ut aonio carmine nota forent,
Cultor Apollinae praestans Holtorpius artis,
Grandibus haec numeris ipse legenda dedit.

Jego większe (poemata), po większej części w Polsce i dla Polaków pisane, wyszły: *Lipsiae in off. Voegeliana (1543)*, *Argentorati 1544*, Frankf. i w Krakowie.

Messenius Jan, Szwab, domownik i lektor bisk. Ber. Maciejowskiego wydał:

1) *Cracovia triumphans. Cr. Simon Cempin 1604*. Na dwóch ark. oda witająca Maciejowskiego kardynałem z Rzymu wracającego.

2) *Studium virtuti Petri Tylicki Ep. Vladislavien. Pomeran. Cr. Simon Cempin. 1604, 4*.

Vergerius Paweł, cudzoziemiec: *Ad Senatores Poloniae omnesque Proceres Regni, Carmen Paraeneticum 1556*. W tém bardzo rzadkiém piśmie nuneyusza Lipomana opisuje jako narzędzie tyranii i wielkiego zbrodniarza. Wyrazy ośelżywe, poczya licha.

Gundelius Filip, Włoch z Padwy. Ludwik Decyusz poznawszy go w Wiedniu, gdzie uczył prawa, polecił Zygmuntowi I, który go dał akademii krakowskiej na profesora prawa. Od Konarskiego, Tomickiego i Krzyckiego biskupów, jako biegły w prawie kanoniczném, wielce szacowany. Ferdynand cesarz sprowadził go nazad do Wiednia i rektorem tamacznój akademii uczynił. Napisał:

1) *De gestis D. Adalberti Poloniae Protomartyris. Cr. Viotor. 1526, 4*.

2) *De Christi Dni passione, deque servatoris nostri Resurrectione. Cr. Viotor. 8vo*.

3) Napisał nadto *Elegidia* na króla Zygma., królową Bonę, królewicza Zygmunta i Justa Decyusza, przy Decyusza *De vetustatibus Polonorum*.

4) *In mortem Sigim. Regis Pol. Cr. ap. viduam Unglerii 1548, 4*.

Wenecyanin Alexander Sanuto wydał:

1) *De origine animantium, peccati, mortis et poenitentiae etc. Carmen propheticum. In gratiam Joannis Cyro Abbatis S. Vinc. Vratisl. et S. C. M. ad R. P. (Sacr. Caesar. Majestatis ad Regem Poloniae) Oratoris praestantissimi. Cr. Wierzbienta in 12mo*.

2) Epicedium in laudem perpetua memoria colendi Nicolai Koricziński de Coritno. 1571. (Cr. M. Wierzbicka).

Coby ten Wenecyanin robił w Polsce nie wiadomo; to tylko wiemy, iż się był wplątał w jakąś niedobłą sprawkę, jak z następujących słów przedmowy widzimy: *Scit tota Prussia parsque Poloniae, me de nefario quidem stupro accusatum iri, sed qualem liberationem et victoriam contra adversarios meos ignorant? Latet repeto, quod ob veniam iniquo iudici et falso accusatori negatam, in maiorem captivitatem Elbingae cecidi. Latet etiam contra iudicem et accusatorem de poena talionis me protestatum fuisse, ac ad summum ius audacter provocasse.*

Piotr Rojzusz prawnik, wezwany przez Gamrata bisk. krak. na professora prawa w akademii krak., napisał mnóstwo wierszy, do wszystkich i na każdą okoliczność, nie mając w sobie ducha poetyckiego; wszystkie albowiem tylko gładkością wysłowienia się odznaczają, dla nas mają tylko historyczną wartość, i to nie zawsze i nieobficie; bo wytrzebiwszy z nich próżne słowa i mytologią, mało co zostanie, tak, iż żałować przychodzi: iż tego co widział, co go mocno zajmowało, raczej prozą nie spisał.

1) De apparatu nuptiarum Sigism. Secundi Augusti Pol. Regis, etc. atque Reginae Elisabeth, Ferdinandi Romanor. Regis etc. filiae, de adventu ipsius Reginae ad nuptias, splendidissimoque Regis occursu, carmen properatum. Cr. Ungler 1543, 4.

2) Carmen funebre in obitu P. Gamrati, primae Sarmaticae sedis Episcopi. Cr. Ungler. 1545.

Całemu światu każe płakać nad śmiercią Gamrata, choć nie powiada dla czego. Wśród wielu próżnych słów, dowiadujemy się tylko: iż zmarły posiadał względy królowej Bony, żył wspaniale, hojnie rozdawał jałmużny, młodzieź na nauki do Włoch i Niemiec posyłał, Mazurów uajwięcej sprzyjał, że był pierwszym i ostatnim ze swego domu, że umarł na wrzód, zawodząc przepowiednię astrologów, którzy mu długie lata przepowiadali.

3) Ad Samuellem Episc. Ploen., Cracoviensem vero nunc iure et merito designatum, *Carmin heroicum*. Cr. Vietor. 1545 mense Octobri.

4) Ad Samuel. Maciejovium Ep. Crae. et supremum in Poloniae Cancell., *Carmen de S. Pontifice caeso, sive Stanislaus*. 4to, ark. 2 b. m. i r.

5) Inclyto Quiritium regi Ferdinando in divae conjugis Annae obitu, *Epithaphia*. Cr. 1547 mense Februario diebus liberalibus. 4to, ark. 1.

Ta Anna była Jagiellonką, córką Władysława króla czeskiego i węgierskiego, a synowicą Zygm. I. Umarła z połogu, dopełniając, jak mówi Rojzusz, niewieściej powinności.

6) *Carmen tumultuarium adversus Astrologum quendam, in vitam Samuelis Cracov. Episcopi mentitum*. (Drzeworyt: herb ciołek). 4. b. r. i m.

Tu jeśli nie poeta, przynajmniej jest wymownym; bo pisał z serca. „Ten wielki nasz zaszczyt, (mówi Rojzusz powstając na astrologa, który

Maciejowskiemu bliską śmierć zapowiadał) nasze szczęście i chlubę, okrutniku, morderco bezbożny, świętokradzki wróżbita, wydrzeć nam usiłowałeś? Cóż to szaleńce do głowy ci przyszło? Co knowałeś, na coś godził? Chciałeś pono tego męża podbić, i żeby bez twego zezwolenia nogą ruszyć nie śmiał, pęta mu narzucić? Niewątpliwie wierutny szalbierzu, nie inny miałeś zamiar. Radbyś był żeby przerażony truchlał, na twoje skinienie patrzył, twoich kłamliwych, niby z gwiazd wyczytanych wyroków słuchał. Tuszyłeś sobie, że jego skępowawszy, całą z nim Polskę w twoje jarzmo zaprzędziesz. Możni i chołosta, wielcy i mali, schylajcież karki, udstawcie uszu, schylajcie głowy przed prawem, które tenlichy i głodny obdartus, zadartłszy oczy, w gwiazdach wyczytuje. Dowiadujcież się od uiego jaki was los czeka, jakie wam szczęście cały rok przyniesie. Wara, niech się nikt nie waży wychylić za próg! nikt niech nie nie poczyna, póki on hasła nie wyda; strzeż się skrajać, łatać, lub wdziwać sukmany, póki się pierwój na wiszące nad głową gwiazdy nie obejrzysz! Słuchaj z pokorą co każą, wierząc mocną wiarą, że one do ciebie usty tegoż swojego tłumacza przemawiają, a wy niecni matacze, coście się wznieśli na ostatni przemocny szczybel, korzystajcie z tej złotój dla was pory. Niestety, korony wam hołd oddają, płaszczą się przed wami narody, głupi a bezrozumny gmin, odwrócone od prawego światła oczy, wlepią w blask znikomy, który wy mu pokazujecie: ufa waszemu słowu, was tylko za nieomylnych prawdy opowiadaczów uznaje. Panujecie szeroko, służy wam cały świat i od was doli swój oczekuje. Lżyjcież, bróście do upadłego, wasze kłamstwa spychajcie na gwiazdy, skazujecie na śmierć mocarzów, kręście koleje powodzeń całego rodu ludzkiego. Nuże dalej, brnijcie coraz głębiej. Co was wstrzymuje? Na co się oglądacie? Chybicieli albo traficie, wszystko jedno, zaślepiłście i otumanili świat cały. Nic ma ktoby się poznać na waszych gustach. Póki ciemnych nie zabraknie, za ostrowidzów uchodzić będziecie. Wszakże niech mi wolno będzie o jedno was zapytać: ażali też nie wyrzekacie się Boga, nie wydzieracie mu berła, a nieprzywłaszczacie go jego stworzeniu? nie sadzicież martwe bałwany na jego tronie? Ależ i gniew muie porywa. Bezbożnicy! najgłupszego, najszkaradniejszego dopuszczacie się bałwochwalstwa. Przebóg! Jeszcze to was rozstąpiona pod waszemi uogami ziemia, nie pożarła, jeszcze was dźwiga? Wy! coście od dawna warci iść w przepaść, w samą paszczę piekielnój czeluści, jeszcze się między nami pyszni nwijacie? Zwróć w tę tu stronę, zacny narodzie, twoje żrenice. Oto twój ukochany pastérz, czérstwy, jak gdyby nigdy nie chorował, wrócił do siebie z dobrem i rumianém licem. Ażaliż mu gwiazdy, a raczej ich tłumacze, pod gardłem z miasta wychylać się nie zabronili? Macie przed sobą fałsz obłudnych prognostyków. Poznawajcie oszustów po ich owocach. Podnieście oczy ku obłokom, spojrzycie po całym okręgu ziemi. Jako w owych niebieskich ciałach, naszemu padołowi swoją jasnością służących, żadnej nad losami ludzi mocy, tak i w mózgach, z nich jakowąż przyszłości wiedzę wyprowadzających, ani trochę zdrowego nie dojrzycie rozsądku.“

7) Ad Nicol. Radivilonem Epithalamium, bez miejsca i roku in 4to, kart. niel. 4ry.

8) Historia funebris in obitu Sigism. Sarmatarum Regis, et ad Sigism. Augustum filium admonitio. N. k. Crac. ap. viduam Flor. Ungleri. 1548. Calendis Augustis. 4to, 3 ark. Jest to dokładny opis pogrzebu. Rojzusz tu daje nauki jego następcy, w których zwyczajne bardzo rzeczy powie-dział. Prawo rzymskie polecając, radzi aby go za krajowe wzięto. O Orzechowskim zaś mówi, iż mógł lepiej użyć swojej wymowy, niż ganiąc ustawy, na których wydoskonalenie głęboka całej starożytności mądrość się wysiliła.

Nec vanum audieris tendentem Rhetora contra
Nescio quem: sacros ausum violare Quirites:
Sanctaque Romani damnare volumina juris:
Scilicet ille alio calamos convertat et Oestrum
Ignarus qua stet melius Respublica lege.

9) Nenia, in funere S. Macevii, Cracovien. Ep. atque summi in Po-lonia Cancellarii. Cr. Lazar. 1550, 4. Tu napomyka, jakoby ktoś do śmier-ci Maciejowskiego przyłożył się.

10) De apparatu nuptiarum Sigism. Aug. Pol. Regis et Catharinae Caesaris Ferdinandi filiae, Heroicum carmen extemporaneum. Cr. ap. hae-red. Marci Scharf. 1553, 4. Wiersz gorszy od pisanego na wesele sio-stry jej Elżbiety.

11) Ad Sigism. Augustum Sarmatae Regem Carmen consolatorium. Cr. ap. haeredes Marci Scharff. Eiusdem de triplici vita, coelibe, conju-gali et fornicaria Carmen. N. k. 1553, 4. ark. 1.

Maluje tu żywy obraz klęsk przyszlých, gdyby król umarł bezpo-tomnie, i przypomina jak nieczeczny wystrzał w Królewcu o mało co nie pozbawił go życia, a z nim i szczęścia Polski nie obalił.

12) Ad proceres polonos de matrimonio Regio, Carmen. Cr. ap. hae-redes Marci Scharff. N. k. 1553. Mense Martio.

13) Chiliastichon. Crac. Lazar. Andr. 1557, 4. Pisał to dla Lipo-mana bisk. werońskiego, zesłanego do Polski dla spraw religijnych od Pawła IV. Najprzód opisuje mu i dokładnie wylicza różne zdania reli-gijne, z którymi się ludzie głośno w Polsce odzywają; między innemi o małżeństwie więzy:

. consortia lecti
Presbyteris alij, servat quem Graecia morem,
Permittenda putant: ne consecrata Deo gens
Uratur, vetitoque ardens succumbat amori.
Non iniusta canunt, magnus pater annuat illis
Si modo Romuleus

Potém wylicza z pochwałą osoby, które się przy religii rzymskiej zostały, biskupów, możnych panów i uczonych, jak mu się kto pod pióro nawinał. Przeciwno temu dziełu wyszło: *Contra Chiliasticon pro Lipo-mano P. C. Sarmatae in monte Caecio scriptum 1558*, w którym w naj-zelżywszych wyrazach powstaje na Rojziusza.

14) *Carmen fnebre in obitu Joannis Tarnovii. Cr. Lazar. 1561, 4.* Nie dorównał sławie męża. Zwraca pióro do pochwał czterech żyjących biskupów, którzy byli na jego pogrzebie: Przerebskiego, Uchańskiego, Herburt i Wojskiego. Prócz drukowanych, posiada jeszcze Hr. Działyński spory Rps jego wierszów, najwięcej nie wydanych; z opisu podróży na Litwę pokazuje się: że ten Hiszpan trochę po polsku nauczył się.

Si deerit posciel praebebit stoma grabatnm,
 Pro lecto tibi *ława* dabit distendere corpus.
 Quod si frigus erit, *czarna* recubabis in *izba*,
 Inque die cerues noctem, undique et undique *dymum*,
 Stertentique inter *krowas*, *knurosque*, *csieliqtkosz*
 Excucient somnem, quam sis ipse *kamieniusz*,
 Non tibi *pluskwa csiatum* noctem *smierdzaca* per omnem
 Rodere cessabit

Joachim Vadianus, Szwajcar, poeta uwieniczony, rektor akad. wiedeńskiej, żył w związkach przyjaźni z wielu Polakami, między innymi z Tomickim; zwiedził kopalnie wielickie i bocheńskie, i pierwszy je opisał. „W wielickich kopalniach (mówi w *Comment. in Pomponium Melam de Sarmatia*) bawiliśmy „około czterech godzin, w towarzystwie Rudolfa Agrykoli, mego brata i dwóch młodych Bonerów z Krakowa. My się spuszczały, ale Agrykola został na górze; cierpi bowiem zawrót głowy; dla osłabionego naukami zdrowia, nie mógł się puszczać „na tak przykrą i niebezpieczną podróż.“ Następujące jego wiersze należą do literatury polskiej.

1) *De nuptiis Pol. Regis Sigismundi et Bonae Sfortiae, Mediolanensium Ducis Joannis Galeatii filiae, Carmen elegiacum. Viennae Austr. Singrenius 1518.* 2) *Cr. Viotor. 1518, 4 majori.*

2) *De magnanimo ac invictiss. Sigismundo, Sarmatiae Poloniaeque rege, ejus nominis primo, Saeratissimi et invictissimi ordinis Aurei Velleris socio ascito, Elegia. Viennae Austr. Singren. 1519.* 2) *Cr. Hier. Viotor. 1525, 4.*

3) *De Salis fodinis Bochen. Narratio. in 4to.* Poprzedza ten napis ośm kart wierszy o urzędnikach, robotnikach i innych rzeczach tychże salin tyczących się.

Loechius Andrzej, Szkot, nazywał się Lechowiczem, umiał po polsku, ale wątpię żeby co w tym języku pisał. Miaskowski posyłając mu swój wiersz: *Lutnię Jana Kochanowskiego*, wprowadza mówiącą Polymnię:

Tak wiedz, że wuuki minawszy Lechowe
 Obrałam doma goście raczěj nowe....

Co mówię goście? Polaka wymową,

Co różczką obwiódł skroń niemniej mirtową.

Chcesz, iasnieć powiem: acz wasza sromota,

W pośrodku Polski przystałam do Szkota.

Po łacinie napisał: 1) *Epithalamium in nuptias Christoph. Przyrembski et Magdalenae de Eck. Cr. Siebeneicher. 1595, 4.*

2) *Epithalamium in nuptias Leonis Sapichae, Cancellarii M. Duc. Lit. et Elisabethae Radivillae, Christophori Radivilli Palatini Viln. filiae, Vilnae. Salomon Sultzer. 1599, 4.*

3) *Cracovia gestiens Sigismundo tertio Pol. et Suecic Rege. Cr. Lazar. 1606, 4to.*

4) *Anagrammatissimi Encomiastiei. Gedani. Mart. Rhodus in 4to. Pochwała Schenniga bisk. infantskiego, Konarskiego opata Oliwskiego i M. Kostki opata Peplińskiego.*

5) *Decas Anagrammatum. 4to.*

Uncius Leonard z *Siedmiogrodu*, wydał:

1) *Poematum libri septem de rebus hungaricis. Cr. Lazar. 1579, 12.*

2) *Elegia de morte Christophori Bathori de Soulio Voivodae Regni Transilvaniae, ad Jo. Zamoscium. Cr. Lazar. 1584, 4.*

Parmeno Wawrz., podobno Węgier, był z Szydłowickim na Węgrzech jako sekretarz, wydał: *De gloriosissimo Triumpho ex insigni victoria ad Obertinum etc., ad clementissimum Maecenatem utraque laurea dignum, in 4to.*

Georgii Marci Szepsii Pannonis, artium ingenuarum Baccalaurei, Cunae, seu in Nativitatem Domini Ode. (Tarcza wywijana, na której gałęz z kwiatami, nad tém litery G. M. S.). Cr. Lazar. 1556, 8. kart. niel. 20. Dobry wiersz tego Węgrzyzna znajd. się przy dziele Sznebergera o solach. Krak. 1562. Napisał nańto: *De vera gloria libellus, in Academia Cracoviens. a. 1562 recitatus.*

Huniadus Fr. Węgier wydał: 1) *Pius manibus D. Stephani Bathorei Pol. Reg. Cr. Lazar. 1588; najpiękniejsze miejsce: mowa fortuny do natury i słuszny żal do Simoniusa lekarza.*

2) *Ephemeron seu itinerarium Bathoreum, continens reditum ab urbe Roma in Poloniam Andreae Bathhorei Cardinalis. Cr. Lazar. 1586 in 8vo. Jestto dziennik podróży kard. Batorego, wierszem. Tu przybycie do Polski tak opisuje:*

Tunc vastos aperit silvosa Polonia tractus,

Armenti pecorisque ferax, sed tristior aether

Collibus invidit nites immittibus uvas.

Parcior ipsa Ceres varios distracta per usus,

Margo rudis, nec agros foecundis messibus ornat,

Mens pigrior coeli vitio, tranquillaque genti

Simplicitas morum; heu quantum, quantum illa recedit

Felici Ungaria, non colles vitis opacat,

Non usquam mitis coeli tepor, arva teruntur
 Chesmarki veteris *Sorstinia* culmina tandem
 Accipiunt, qua fuitimae *Dembinius* arcis
 Jus habet, et patriis fidus vigil excubat oris,
 Foedifragos vetitis arcens a finibus hostes.
 Tertius hic lactos rerum fessosque laboris
 Excepit Titan, postquam se blanda voluptas
 Explevit, celeres humilis *Novitarga* recepit.
 Inde laboriferos tenui discrimine saltus
 Egressi, *Umpisana* longos requiete labores
 Pensamus, placet hic salsae castellae *Veliscae*
 Visere, et ingentes per subterranea venas.
 Tertia lux *Gracchi* parva tellure diremptam
 Indulsit cupidis urbem, iacet ardua mole,
 Urbs triplici complexa sinu, terna oppida, castrum
 Colle tumet modico, dextra se fundit in altam
 Planiciem, ridigi Boreae nou tota latratu
 Funditur urbs, mater spatiosos Vistula campos
 Lambit, et arentem fluctus eructat in Austrum.

Colosvar Hier. wydał: *Epicedium Jacobi Strussi*, a
Scythis dum Patriam strenue defenderet, atrociter interfecti. Cr.
 Lazar 1590, 4.

Jezuici dla ujęcia sobie królów, biskupów i znaczniejszych
 panów, i zjednania sławy swoim szkołom, poczęli już wcześniej
 pod imieniem swych uczniów wydawać więrszowane panegi-
 ryki. Podobnież i inne zgromadzenia szkolne i studenci wyda-
 wali więrsze łacińskie; gdy np. któren bakałarzem zostawał;
 najczęściej powinszowania; w których czasem jaką szacowną
 wiadomość historyczna lub biograficzna nawinie się.

Paweł z *Krośna*, dobry poeta łaciński, pierwszy w aka-
 demii krak. prawidła poetyki wykladał. Od r. 1513 do 1550
 samych cudzoziemców książki, *de Arte poetica*, w Krak. wydawa-
 no. W drugiej połowie szesnatego wieku, gdy ochota do ła-
 cińskiego więrszowania ostygła, żadna już książka o *poetyce*
 nie wyszła.

Antonii Mancinelli Veliterni, quam probissimi et doc-
 tissimi viri, de componendis versibus opusculum. Cum Fr. Ma-
 turantii Perusini et Joh. Sulpicii Verulani additionibus, arti
 carminum admodum necessariis. Quibus addita est Schotti
 Argentinensis lucubratiuncula de mensuris syllabarum. Ad ju-
 ventutem studiosam Rudolphi Agricole Vasserburgensis,
 więrsz Flor. Ungler. Cr. 1513, 4.

1) *Valentini Eckij Philyrípolitani de arte versicandi opusculum, omnibus studiosis, ad poeticam anhelantibus, non tam iucundum, quam frugiferum.*

(Zaraz na tytule są: *In versificatorie artis opusculum Endecasyllabon commendaticium G. Werneri Patschkoviani strenui musarum militis*).

N. k. *Impressum Gracchovie per Florianum Unglerium, ex revisione tumultuaria, qua propter studiose lector, si quid erratum fuerit, litterarum inversione te eliminare non tedeat: non enim lincei nobis oculi sunt, ut omnia ad amusim perspicere valeamus, verum utcunque sit equus alioquin, cui licet quatuor sint pedes, cespitat: non ergo mirum tibi sit, si errato alioquin itinere perrexerimus. 1515, 4.*

Z przedmowy Ekkiusza: *disertissimo Jodoco Decio Lodovitio Helveto salutem*, pokazuje się: że Ekkiusz tę *ars versificandi* w akademii wykładał. *Haud facile dictu est, quam grato animo, quantoque favore illa exceperint, eo, quod ad poetice artis fastigium haud modicum emolumenti suppeditare videbantur.* Datowana: *ex germanorum contubernio 1515.*

2) *Valentini Ecchii Lendani, De versificandi arte opusculum, omnibus studiosis ad poeticam anhelantibus, non tam iucundum quam frugiferum. Cr. 1515, 4.* 3) Hier. Vietor. 1521. 4) 1539.

Hutten Ulryk, mąż znakomity, miał wielkie związki z Polakami, wydał w Krak.: *De arte poetica liber unus. Cr. ap. Vietor, 1525.* Naśladował list Horacego do Pizonów.

M. Andreae Fulvini Sabini *Ars metrica. Cr. Flor. Ungler. 1532, 8.* Sabinus Włoch z Palestry ny jest autorem, a Szymon Proszowianin wydawca, dołączył tu swoje *libros duos ad versificandi artem, ut necessarios, ita perutiles.*

Stichologia, seu ratio scribendorum versuum, studiosis in Neacademia Posnaniensi dictata. Item ratio quaedam compendiaría recte instituendi studia. Item encomium Philosophiae ex erotico Demosthenis latinum factum. Autore Christoph. Hegendorffino. Vitembergae 1534. 2) *Cr. ap. viduam Flor. Ungleri. 1544.* 3) Hier. Scharf. *Die 28 Mensis Sept. 1549, 8.*

W przypisie powiada: *Quod si τὰ ἐφημερά καὶ σχολαστικά Magnificentiae Tuae non displicuisse sensero, calcar addetur mihi, ut Arthidamum Isocratis, quem etiam M. T. paro, et celerius et alacrius, Deo vitam mihi prorogante, et cepta mea fortunate pertexam.* Mówi tu najprzód o prozodyi, potem: *de varia carminum seu metrorum nomenclatura.* Na k. *Studiorum ratio i Encomium bonarum litterarum ex Erotico Demosthenis, które przełożył z greckiego.*

ROZDZIAŁ IV.

HISTORIA JEZYKA POLSKIEGO.

Język tłumacz wewnętrznych, oku niedostępnych myśli, kilkudziesiąt wieczne całego narodu dzieło, jest najdroższą jego własnością i najdawniejszym pomnikiem. Znikła pamięć losów i czynów słowiańskiego ludu do ósmego wieku, jeden tylko język jest puścizną tych odległych czasów, z których żaden głos do nas nie doszedł. Język jestto pomnik trwalszy od pergaminowych dyplomatów, od kruszcowego medalu, nawet od owych piramid i świątyń granitowych, które dziś Sahara coraz głębiej w piasku zakopuje ⁽⁴⁵¹⁾. W języku tkwi historia duchownego żywota narodu i dzieje przeżytych wieków; cofając się po śladach językowych w głąb mglistej Słowian przeszłości, zachodzimy gdzieś daleko aż do Indyjów, do kolebki rodu ludzkiego. Po języku Niemcy w Persach, a Polacy w Indyjach pobratymców z zadumieniem poznają. Język słowiański jest jedynem ale nieomyślnem dawności Słowian świadectwem, i żyjącym ich pobratymstwa dowodem.

Człowiek ma wrodzoną siłę i skłonność tworzenia sobie języka, którym narzędzia mowcze dziwnie dobrze odpowiadają; te dwie zrosłe z sobą siły: jedna duchowna, druga cielesna, najciekawszym śladem związku duszy z ciałem będące, razem się poczynają, razem rozwijają i rosną, tak iż sprawiedliwie powiadamy: żeśmy język macierzysty wraz z mléką wyssali. Ta cudowna siła językowa, największy dar Opatrzności, rozwija się sama, w cieniu domowym, przy rodzicach, pod opieką

(451) Nihil tam proprium et intimum omnibus est, quam linguae vis et commercium. Haec infici aliquo modo potest, evelli non potest. Haec stirpem et originem suam perpetuo redolet. Haec unde semel effluxit, eodem non invita recurrit. Chr. Warszewicki. *De origine generis et nomini Poloni. Romae 1601.*

lubej matki; ale działania jej są zakrytą przed okiem rozumu naszego tajemnicą natury; jak bowiem narzędzia mowy wyuczają się i nawykają do różnych niedojrzanych przygięć, zagięć głosu i przygłosów, jak się dziecię uczy łączyć wyobrażenie z odpowiadającym mu wyrazem, jak liczba wyrazów rośnie dokładnie z liczbą wyobrażeń, i nawzajem: jakim sposobem każda nowa myśl, każde uczucie serca, każde poruszenie duszy i działanie rozumu szuka tęskliwie odpowiadającego mu znaku w mowie i wyraz najwłaściwszy znajduje, tego ani *genetycznie* rozwinąć, ani przez *analizę* objaśnić nie możemy.

W pierwszych więc wiekach język każdego narodu rozwijał się swobodnie; we wszystkich kierunkach; jeszcze go nie z naturalnego nie zwodziło toru, jeszcze nie było ani grammatyków⁽⁴⁵²⁾, ani przemagającego obcego języka, jakim był np. język łaciński w wieku szesnastym, a francuzki w ośmnastym, dla języków europejskich; jeszcze nie było narzuconych nagle i nanoszonych wyobrażeń, którym język tak prędko poddać nie mógł; myśli rodziły się, rozwijały i rosły wraz z językiem, jedno drugiego nie prześcigując i nie głuszac; był to złoty wiek niewinności, który sięga czasów dalszych, niż najdawniejsze podania, który tém jest dla historii każdego języka, co mytologia dla historii każdego narodu. Wśród takich okoliczności utworzony język jest zawsze najdoskonalszy, jak wszystko co naturą bez przeszkody stworzyła; najlepiej służy rozumowi narodu, który go sobie utworzył, najlepiej przypada do miary jego cywilizacji i ukształcenia duchownego. Dla tego to język obcy, choćby był doskonalszy, a nawet bardzo okrzesany, jakim był np. język rzymski, służąc za szczudła dla kilku lub kilkadziesięciu uczonych, trawił tylko, jak rdza jaka, języki ojczyste, i do dalszego ukształcenia się narodowi przeszkadzał; dla tego

(452) Nie mogą w tém miejscu wyłuszczyć obszernie tak zawiłej rzeczy, czegoby dla wkorzonego mocno przesądu potrzeba, przytoczyć niżej powagę jednego znakomitego Grammatyka, aby mnie przesądni lub nieświadomi przynajmniej o lekkomyślność oskarżać nie mogli. Tego mi wszelako nikt nie zaprzeczy, iż panielki przy matce schowane, które nie znały ani ochmistrzyni francuzkiej, ani grammatyki, czysciejsze mają wymawianie, ozdobniej się tłumaczą, prędzej właściwych wyrazów dobiierać umieją, niż chłopcy którzy przy grammatyce rosną, bo ich język rozwijał się i kształcił równo z rozumem, nie wyprzedzając go.

dwóch języków dobrze nauczyć się niepodobna; do tego potrzebaby mieć dwa ciała i dwie dusze. Kekropsa nazywali starożytni podwójnym (⁴⁵³), dla tego że mówił po grecku i po egipsku. Taka wreszcie między rozwijaniem się rozumu ludzkiego i języka zachodzi zawisłość, iż rozerwana w tym harmonia, tamuje postęp oświecenia (⁴⁵⁴); dla tego póki język łaciński w zachodniej Europie panował, było wielu uczonych, ale nie było nauk, literatury i oświecenia.

Człowiek ma zmysły i rozum: przewaga jednej z tych władz, lub ich równowaga przebija się w języku, stylu i literaturze. W naturalnym biegu rzeczy, piérwój rozwijają się i doskonałą zmysły, jak władze rozumu; jak to widzimy na dzieciach i ludziach dzikich, których zmysły (np. słuch i wzrok) są doskonalsze od naszych. Ta przewaga zmysłów odbija się w języku. W początkach w utworzenie języka, więcej wpłynęły zmysły, niż działania jeszcze zasklepionego, nierozwiniętego rozumu. Język więc, w takim stanie ukształcenia ludzi, jest zmysłowy prosty, dobitny, wielozgłoskowy, bogatszy w słowa piérwotne, nawet odmiany piérwotnymi wyrazami zastępuje, ale niesposobny do oddania różnych odcieni myśli, wypadkiem działań i pojęć a rozumu będących. Kiedy doskonałość rozumu do doskonałości zmysłów przybliża się, nastaje równowaga władz pojęcia, która jest najpiękniejszą wykształcenia człowieka chwilą; w ten czas język przychodzi do swojej pory i dojrzałości, jest zmysłowym i duchownym razem; równie dobrze rozumowi, jak zmysłom służy; piérwotne jego wyrazy mają równie mocne życie, jak zakończenia ich i odmiany przez przypadki, stopnie, czasy, tryby; tryb łączący ma równie mocne życie, jak oznajmujący; używa się liczba podwójna, stopnie porównywania mają rozmaitość (dobry, lepszy, zły, gorszy), wszystkie piérwiastki mają poruszające się przeguby, i łatwo do myśli naginać się dają; w ich złożeniu przebija się jeszcze myśl wewnętrzna, jak to

(⁴⁵³) διγενής.

(⁴⁵⁴) W stanach gdzie uczenie się dwóch języków, swego i francuzkiego, stało się modą, a moda prawem nieubłaganą, najczęściej zdarzają się rozumy, które całój, od matki natury danej sobie siły rozwinać nie mogły. Język francuzki zrobił dla ich rozumu taką przysługę, jak ciasny trzewiczek dla panien chińskich; przytrzymał go w wymiarach dziecinnych.

widzimy w nazwie roślin, zwierząt i miast. Nakoniec i składnia języka w takiej chwili będącego jest rozmaitszą, jeśli język sobie samemu zostawiony, bez przymusu, prawideł i obcych wzorów rozwijał się. W takiej chwili języka kwitnie epos, liryka i wymowa. Takim był język grecki za czasów Peryklesa. Język polski przyszedł był do téj pory w wieku szesnastym, złotéj epoce Zygmuntów, i dziś wydobywszy się z więzów języka łacińskiego do tego stanu powrócił; dla tego u nas poczyta zakwitła, a wymowa w historyi pokaże się. Nakoniec przewaga rozumu zwiniełego w siebie, wszystko z siebie snującego, szperającego tęskliwie we własnych działaniach, który szuka i postrzega różnice, kiedy piérwéj podobieństwa więcéj lubił, rozumu podnoszącego się do coraz ogólniejszych myśli, wywiera i wywierać musi przeważny wpływ na język, którego do działań swoich używa. W ówczas język staje się duchownym; występują na wierzch łudzące dawniejsze pozory: rozgraniczone wyrażniejsze, i odręśnione teraz wyobrażenia szukają dla siebie osobnych wyrazów, dla uniknienia wątpliwości i dwuznaczności; pierwiastki przemagają nad odmianami i same w języku znikać poczynają, język już nie tak łatwo naginać się daje, liczba odmian i zakończeń się zmniejsza, poczynają się zjawiać wyrazy złożone i omówienia; niektórych wyrażen język wstydzic się poczyną, inne spotkawszy się z podobnemi sobie, które z odmian wynikły, znikają z języka, zmniejsza się rozmaitość i ilość odmian przez stopnie porównywania. Wyrazy ściągają się do małej, jak najmniejszej liczby zgłosek: czego w języku polskim, kiedy już osobno, niezależnie od innych słowiańskich się kształcił, ślady widzieć się dają; np. *dał jesm*, ściągęło się na *dałem*. Język traci samogłoski, staje się mniej zdatnym do poezyi, ale do działań delikatnych rozum lepij się nadaje. Wprowadzona przez działania rozumu większa jednostajność grammatyczna w odmianach, pomaga do łatwiejszego rymowania i zrozumiałości, ale język ogałaca z rozmaitości i kosztuń mu dozwala. Składnia staje się podobniejsz jednostajną aż do znudzenia, ale logiczniejszą i kunsztowną. Wyrazy pierwotne, niektóre ich odmiany (np. częstotliwe, spieszczone, pomniejszające), odmiany które skostniały i na pierwiastki przeszły, w ustach ludu najlepší się zachowują, jak tego na *liczbie podwójnej* mamy przykład. Tryb życzący niknie, bo się rzadziej używa, ale pozo-

stałe z niego odmiany, dłużej się zachowują, już nie jako wypadek odmian, ale jako wyrazy pojedyncze. Ukształcenie więc rozumu jest w stosunku odwrotnym z zupełnem rozwinięciem się języka, a zatem jego doskonałością. Do téj pory przyszedł był język grecki za czasów Arystotelesa. Dla naszego języka jeszcze ta chwila przejrzałości nie przyszła; nanoszona cudzoziemską filozofia tylko kilka młodych głów zamąci, ale językowi jeszcze szkodzić nie zdoła.

Epoki historii języka są nierównie rozciąglejsze jak historii narodów; bo język daleko powolniej nieznacznie odmienia się. Nim język słowiański, do szczupłego myśli zakresu wystarczający, górne pomysły i obrazy pisma świętego wysłowić zdołał, wieleż to wieków upłynąć nie musiało? chrześcijaństwo albowiem zastało go już bogatym, rozwiniętym i łatwo do oznaczenia ogólniejszych, wyższych myśli naginającym się. Żeby skrócić dzieje języka polskiego, który najwięcej w sobie pierwiastków słowiańskiego dochował, potrzebaby ogarnąć myślą wszystkie słowiańskie narzecza; ale z czasów przedchrześcijańskich żadnego zabytku języków słowiańskich nam nie zostało. W tém wreszcie miejscu ograniczę się historią języka polskiego poczynszy od trzynastego wieku; bo pomniki naszego języka dalej nie sięgają.

Był zapewne czas kiedy Słowianie jednym, a przynajmniej mało różniącym się mówili językiem, i gdyby wcześniej mowę usną pismem ujęto, ta jedność byłaby dotąd może w całości dotrwała ⁽⁴⁵⁵⁾. Najdawniejszy dyalekt ze znanych, wedle powszechnego mniemania, jest staro-słowiański, który pogrzebiony w biblji słowiańskiej, jest językiem martwym, podobnie jak grecki, rzymski i samskrycki; żadno bowiem z pokoleń sło-

⁽⁴⁵⁵⁾ Znalazły się wprawdzie runy słowiańskie, ale niemi (może dla braku materyałów do pisania) nie wiele napisano. Taż sama przyczyna i w starożytności wstrzymywała postęp literatury, aż do wynalezienia pergaminu, a w średnich wiekach do wynalezienia papieru. Przed zaprowadzeniem w Europie greckiego i łacińskiego pisma, w północnej i zachodniej Europie *run* nazywano. Kelto-iberyjskie runy, dla niedostatku pomników, bardzo mało są znane. Ale runy skandynawskie nie są wcale rzadkie, język niemi oznaczony jest dzisiaj islandzki. O runach słowiańskich, głągolicy i kirylicy, mówiłem już w Historii literatury pols. T. I, str. 167.

wiańskich już tym językiem nie mówi (⁴⁵⁶). Nie mamy pewnej wiadomości, których Słowian i kiedy był językiem żyjącym; bo pierwotny naród słowiański pomników piśmiennych nie zostawił; czyli wszystkie języki słowiańskie poszły od tego jednego zapomnianego, czyli cały naród słowiański tym językiem mówił, nim się szeroko po Europie rozsiadlił, rzecz jeszcze wątpliwości podlega.

(⁴⁵⁶) Słowiański język pisma Ś., jak niektórzy utrzymują, matka wszystkich słowiańskich języków, jest najdawniejszym pomnikiem bułgarsko-serbskiego narzecza, do którego ruski język jest najwięcej zbliżony. Wszakże zważyć należy, że język biblij Odrogskięj, już nieco ruskim językiem zmieniony został. Czy język słowiański kształcił się na wzór greckiego, jak dotąd mniemano, czy też grecki na wzór słowiańskiego, jak teraz dowodzili Ekomenides i Dankowski, to pewna: że język słowiański jest obfitszy od greckiego, ma liczbę podwójną, która nawet przez rodzaje odmienia się, i doskonalsze czasowanie, jak się przekonujemy z czasowania mowy Łużyczan i Krainców, do polskiej najpodobniejszej; kiedyż słowiańskie języki, jakiego Grymma się doczekają? a bardzoby go nam potrzeba. Że Słowianie od V wieku już mówili osobnemi narzeczeniami, zgadzam się na to, bo na przeciwnie twierdzenie nie mam żadnego dowodu, ale za tém nie idzie, żeby język cerkiewny nie mógł być i nie był od nich wszystkich najdawniejszy. Gdy na gołe słowo wierzyć nie mamy obowiązku, przeto jeszcze w tym razie wątpić sobie pozwalam.

Dobrowski następującą różnicę naznacza między narzeczeniami zachodniemi i wschodniemi: wschodni nzywają przedśłówka *raz*, *iż*, tam gdzie zachodni *raz*, *wy*; u wschodnich *ptica* u zachodnich *ptak*. Wedle Wostokowa różnica między wschodniemi a zachodniemi językami słowiańskimi zależy na zgłosce z wstawioną: wschodni mówią *riecz*, zach. rzecz, dzień *deń*, zwierz *zwier*. Także od przydanego d np. wiódł *wieł*, sadł *sało*, mydł *myło*. Wschodni znowu Słowianie do wargowych *b. p. w. m.* dodają *l* zamiast *zemia* *zemla*, lubię *lubliu*; zamiast żuraw *żurawl*. Wostoków jednakże różnice między językami słowiańskimi nie podaje za ich zepsucie lub znikczemnienie, jak Pan Hrabia Gurowski. Dobrowski język polski za najtrudniejszy poczytywał, trudność która właśnie z jego doskonałości pochodzi.

Uebrigens halte ich wegen der besonderen Feinheiten in der Aussprache, wegen d. vielen Veränderungen der Buchstaben in der Bildung und Biegung, die Polnische Sprache zwar für sehr wohlklingend, aber auch für die schwerste unter den übrigen Slavischen Mundarten für Slaven und Nichtslaven.

Nie będziemy się tu zastanawiać nad pochodzeniem i dawnością języka polskiego. Jerzy z *Lignicy* ⁽⁴⁵⁷⁾, Mączyński ⁽⁴⁵⁸⁾, Orzechowski ⁽⁴⁵⁹⁾ i Warszewicki ⁽⁴⁶⁰⁾ język polski z greckiego wywodzą. Stanisław Kleczewski, który Skitów, Sarmatów i Słowian za jeden poczytuje naród, powiada: że ich mowa mało się różniła od greckiej ⁽⁴⁶¹⁾. Hoffmann utrzymuje: iż pierwiastki języka polskiego gubią się w hebrajskim, jako najdawniejszym ⁽⁴⁶²⁾, a wiele wyrazów z perskiego wywodzi ⁽⁴⁶³⁾. Krzyżanowski Adryan powiada: iż język polski, jako odnoga słowiańskiego, pochodzi od sanskryckiego; dawniejszy jest od języków hebrajskiego, greckiego i perskiego, chociaż się późni'j wydoskonalił.

Kiedyby język polski odbiegł od słowiańskiego, naznaczyć nie można; zważywszy, iż język polski wiele form pierwiastkowych zachował w czystszej postaci, niżeli inne stare narze-

⁽⁴⁵⁷⁾ *Longe faciliorem prae caeteris nationibus ad hanc linguam graecam habemus accessum, qui totum fere sermonem nostrum Polonum, cum a latinis, tum a graecis derivatum habemus. Nam declinationum articuli fere omnes, scilicet τό τὰ etc. cum graecis sunt nobis communes. Omnem igitur accusativum proprium nominum habemus, in α, sicut omnia quintae declinationis graeca, ut interim de diptongis nonnullis taceam; praeterea si polonus puer quid discat? materno sermone rogetur, mox graece respondet γραμματική, μουσική.*

⁽⁴⁵⁸⁾ *Unum hoc praemoneo Polonicam linguam Analogiae esse, si quancquam aliam observantem quaedam cum Graecis, quaedam cum Hebraicis, quaedam etiam cum latinis habens communia. Genus enim masculinum, femininum et neutrum in verbis sicut et lingua sacra habet hic sermo. Mączyński Lexicon.*

⁽⁴⁵⁹⁾ „Wiedzieć macie że my Polacy, iako y ini słowiańskiego języka ludzie, mowę swą z greckiego języka mamy wziętą: tego się dowiecie od każdego Polaka, który iedno grecki język roznmic.“ *Quincunx Wtóry.*

⁽⁴⁶⁰⁾ *De origine generis et nominis Poloni. Romae 1601, p. 31.*

⁽⁴⁶¹⁾ *Zdanie o początku, dawności, odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego. Lwów 1767.*

⁽⁴⁶²⁾ *De originibus linguarum polonicae. Thorn 1730, p. 7. Herbinus Cryptae kijovienses przywodzi pięćdziesiąt wyrazów, które mają pochodzić z hebrajskiego.*

⁽⁴⁶³⁾ np. szarawary, sickiera, kopia, drabaut, pachoczek, pokojowy, świta, brat, mysz, ziemia. Czyt. Bernardi *Etimologicum Britannicum*, gdzie niektóre wyrazy angielskie z ruskiego i słowiańskiego wywodzi.

cza, a nawet staro-słowiański, wnosić możemy: iż równie jest dawnym jak staro-słowiański, tylko że nie ma tak dawnych językowych zabytków. Cokolwiek bądź religia chrześcijańska zastała już mowę Słowian zachodnich, różną nieco od północnych i południowych, a zatem, iż przed spisaniem staro-słowiańskich językowych zabytków, które teraz posiadamy, te języki różniły się. Ta jednakże odmienność nie jest bardzo wielką; języki czeski, polski i ruski; więcej mają do siebie podobieństwa jak dyalekt języka włoskiego, np. genueński do weneckiego lub neapolitańskiego. Podobnież kiedyby język polski, od zachodnio-słowiańskich wyróżniać się począł, dociec dziś nie możemy. Rakowiecki powiada: iż to się między X a XIV wiekiem stało: jabym rozumiał że daleko wcześniej; bo na odmianę języka więcej potrzeba wieków ⁽⁴⁶⁴⁾. Wreszcie nie wiemy dobrze, jaki był język polski, którym od X do XIII mówiono, i czyli w ówczas podobniejszym był do słowiańskich; bo cała epoka historii języka polskiego od najdawniejszych czasów do początku XIVgo, z którego już mamy zabytki, jest kartą nie

(⁴⁶⁴). Znajdujący się na znalezionym w Bambergu bałwanie napis najpodobniejszy jest do polskiego, z niego pokazuje się: że samogłoskę *o* wymawiano miękko jak dzisiaj, bo na nim stoi *bug* nie *boh*. Znajdujące się w letopiscach i dyplomatach z XI i XII i następnych wieków wyrazy zebrane przez P. Szaffarzyka dowodzą: że już wtedy w nadelbiańskich okolicach mówiono językiem polskim, samorodnym, różniącym się od ruskiego i czeskiego w wymawianiu, pisowni, a nawet w wyrazach; o czém przekonać się możemy porównując je z zabytkami starego języka czeskiego i ruskiego w Ewangelii Ś. Jana, w sądzie Libuszy, Prawdzie ruskiej i Nestorze znajdującemi się.

Das Wendische (in der Ober und Nieder Lausitz) steht zwischen dem Böhmischen und Polnischen in der Mitte, neigt sich aber in Rücksicht des tiefern Vowels o und der häufigen Sibilanten (für d, t), doch mehr zum polnischen, wenn es gleich den lechitischen Rhinesmus nicht kennt. Dobrowski. Geschichte d. böhm. Sprache.

Język Polaków dzielił się na narzecz: Welotów czyli Lutyków, Bodryców i Serbów. Słowianie w Łużycach dolnych mówili po polsku, ale nie mają *cx* i *rx*. Pierwsza książka drukowana w tym języku jest: Albina Mollera, kancyonalik, katechizm i agenda. Budziszyn 1578, 8, Chr. Knauth w dziele *Kirchengeschichte der Sorberwenden. Görlitz 1767, 8*, podał najdokładniejszy spis wszystkich książek w obu dyalektach łużyckich wydanych.

zapisaną. To tylko zdaje się pewną, że już w X i XI wieku był oddzielnym dyalektem języków słowiańskich, i już w ówczas wyróżniał się od czeskiego i ruskiego. Odróżnia się zaś od innych słowiańskich rozmaitem wymawianiem niektórych samogłosek, a najwięcej nosowemi samogłoskami *a*, *e* i głoską sy czącą *rz*, która wszelako dopiero w XIV podobno wieku w piśmie się pokazała, i są ślady, że jej dawniej w polskim języku powszechnie nie używano (⁴⁶⁵).

Jezyk składa się z wyrazów pierwotnych i ich odmian; pierwsze mają swoje biografją, drugie historyą. Biografię pierwszych i genealogię napisał Linde, historyą odmian Cybulski rozpoczął. Po zaprowadzeniu chrześcijaństwa przez Mieczysława I włoscy, później francuzcy i niemieccy księża poczęli krzewić język łaciński, w Polsce, ile za granicami państwa rzymskiego leżący; dotąd nieznany. Od trzynastego wieku w miastach przez Tatarów wyludnionych, Niemcy osiadali; wszelako język polski przez to nie upadł, i nie można twierdzić: iż dopiero przez duchowieństwo łacińskie i Niemców od słowiańskiego wyróżnił się (⁴⁶⁶), niepodobna albowiem aby i przed Mieczysławem I zmieniać się nie miał. Jak wszystko pod słońcem, tak i języki żyjące ciąglej i nieuchronnej podlegają zmianie. Język łaciński nie tylko w średnich wiekach, ale jeszcze za czasów rzymskich się zmieniał, nawet w składni (⁴⁶⁷). To samo o języku greckim powiada Aulus Gelius (⁴⁶⁸). Eschyles język rodyjski poprawiał. Poeci nie rzadko samowolnie sobie z językiem greckim poczynali, słowa kaléczyli, lub dla harmonii wiersza głoski przedłużali. Trithemius w przedmowie

(⁴⁶⁵) Czytaj bardzo ciekawe i zajmujące postrzeżenia o początku języka książkowego polskiego Augusta Bielowskiego w *Album* str. 18 i następnych; jesttu rzucena mimochodem bardzo płodna myśl do *Historji języka polskiego*, której sam teraz rozwinąć nie mogąc, autora jej do tej pracy wezwać najusilniej ośmielam się. Szczególniej rozróżnienie języka ustnego od książkowego i wpływ powiatowszczyzn na ten ostatni, jest szczęśliwie wynalezionym kluczem do tej *Historji*. Żałuję niezmiernie, że mając rozpoczęte inne prace, tego klucza nżyć nie mogę, ale autor pomysłu tak szczególnego, sam go najlepiej rozwinać i wykonać potrafi.

(⁴⁶⁶) Rakowiecki. Prawda Ruska p. 211 tak twierdzi.

(⁴⁶⁷) *Quinctiliani Institutionum* lib. II.

(⁴⁶⁸) Aulii Gelii *Noctes Atticae* L. I, §. 18.

do *Polygraphii*, obszérnie mówi o odmianach języka niemieckiego. To samo działo się i dzieje z językiem polskim; za naszej młodości kaził się składnią francuzką, przed kilkoma laty w niektórych pismach trącił czeszczyną. Pojedyncze nawet wyrazy zmieniały pierwotne znaczenie ⁽⁴⁶⁹⁾. Nawet wymawianie, którego niczém od odmian zabezpieczyć nie można ⁽⁴⁷⁰⁾ zmieniało się. Jeszcze za naszej pamięci niektóre wyrazy polskie były *anapestami*, teraz wymawiają się jak *daktyle* np. *szczegóły*, *ogółem*, teraz *szczęgoły*, *ogółem*. Język więc podobnie jak zawarta w nim literatura, podlegając odmiennościom, może mieć i ma swoją historią; tylko że powolniej (zwłaszcza gdy jest pismem ujęty) jak literatura odmienia się i dla tego jego historia rozleglejsze, dłuższe ma epoki. Przebiegając okiem zabytki języka polskiego z czternastego i piętnastego wieku, postrzegamy następujące w języku odmiany: Dawniej rzeczowniki rodzaju męskiego i nijakiego jednakowo się odmieniały; przypadek zaś trzeci kończył się na *u* lub *owi* ⁽⁴⁷¹⁾. Czwarty przypadek nie odmieniał się nawet w rzeczownikach żywotnych ⁽⁴⁷²⁾. Po-

(⁴⁶⁹) Np. wyraz *pozór* w XIV i jeszcze w XVII wieku, znaczył widok. „Kiedy nam słońeczne obojga Małostatów w icdnym rokn pod in-sze *hemisphaerium* światłość zapadła, iakcś W. M. C. mój M. Pan smutny na twarzy pozór nosił. Olszewski Kazanie 1634.“ teraz znaczy powierzchowność niezgodną z istotą rzeczy. *Żena* znaczyło w ogólności *kobietę*; teraz *kobietę zamężną*. Wyraz *Pan* pierwiastkowo znaczył *kniazia*, *xiecia*, jak pochodne od niego, *panosza*, *panujący*, *panowanie*, *panować*, dowodzą; później znaczył u nas *kasztelana*. (Paprocki herby 77. Lengnich de jure publico polon. I, III, c. VII § 9), w dalszych czasach oznaczał majątnego, bogatego szlacheica; teraz każdy cokolwiek z lepszym wychowaniem *panem* bywa zwany. *Obmowa* w XVI wieku znaczyła wymówkę: „Iż Sekretarz nasz Pan Woyt Wileński (pisze Zygmunt August do Radziwiłła) sam odprawą do nas być nie mógł s przyczyn od W. Miłości wypisanych, *obmowę* w tém i z strony W. Miłości, i z strony onego przymuiemy.“ Wyraz *seym* powstał dopiero w drugiej połowie szesnastego wieku, *od siem* co znaczyło *zebranie*; a rzeczownik *siem* poszedł znowu do słowa *jąc*, *zjąc*.

(⁴⁷⁰) Czyt. Beausobre. *Reflexions sur le changement dans les langues vivantes par rapport à l'orthographe et la prononciation*. Mem. de l'Acad. de Berlin. T. XI, p. 514.

(⁴⁷¹) Jako to, gospodu, duchu, ludu. Psalt. Małg.

(⁴⁷²) Polocam duch mój. Psalt. Małg. str. 16.

łożony przy przedimku rządzącym, czasem się odmieniał; w liczbie zaś mnogięj odmieniał się jak dzisiaj ⁽⁴⁷³⁾. Szósty przypadek kończył się na *em*, w liczbie mnogięj na *mi* ⁽⁴⁷⁴⁾. Siódmy przypadek liczby mnogięj we wszystkich formach kończył się na *ach*, *ech*, albo *och* np. w bogach (zamiast w bojach Psał. Małg.) w narodziech, w pałacach. Przypadek piérwszy liczby mnogięj rzeczowników męzkich lub nijakich, żywotnych i nie-żywotnych zawsze się kończył na *owie* ⁽⁴⁷⁵⁾, przypadek zaś drugi na *ych*. Rzeczowniki rodzaju żeńskiego miały przypadek liczby pojedynczój na *sci* lub *i*, czwarty zaś przypadek bywał nieodmienny. Zaginał miejscownik (*casus localis*) np. *jesieni*, *zimie*, *lecie*, zamiast w jesieni, w zimie, w lecie. Rzeczowniki niektóre zagięły lub zmieniły znaczenie. *Skot* znaczyło bydło; teraz tylko skotak i skotopaski zostały. *List* znaczyło rewers. *Chlebogeszcz*e znaczyło w XIV wieku domownicy, słudzy. *Włodcz*a, dziś zaginiony wyraz oznaczał rycerza, ztąd *prawo włodzie*cz.

Niektórzy płoennie utrzymywali: iż słowiańscy tłumacze pisma świętego liczbę podwójną wprowadzili z greckiego do języka słowiańskiego, wbrew jego naturze. Zbija takowe mniemanie Kopitar na końcu swojej kraińskiej grammatyki. Rusini liczbę podwójną w potocznej mowie oddawna zaniechali, jak się z słowiańskiej grammatyki z r. 1651 przekonywamy; lud atoli polski dotąd jęj w mowie potocznej używa ⁽⁴⁷⁶⁾. Używano jęj i w mowie piśmiennój, mianowicie w szesnastym wieku, i jeszcze do połowy siedmnastego wieku ślady jęj, ale coraz rzadsze, postrzegać się dają ⁽⁴⁷⁷⁾. Mączyński w środku szesnastego wieku o nięj wspomina ⁽⁴⁷⁸⁾.

⁽⁴⁷³⁾ W rocze twogi poleczam. Psałt. Mał. str. 16.

⁽⁴⁷⁴⁾ Panem, dziedziczmi. Psał. Mał. str. 20, 61.

⁽⁴⁷⁵⁾ Oczeczowe, pogorcowe. Psał. Małg.

⁽⁴⁷⁶⁾ Nianki śpiewają dzieciom, *pojedziemy na wozie, zaprzężemy dwie kozie*.

⁽⁴⁷⁷⁾ Dał Bóg przekłóć sobie bok, ręcc, *nodxe obie*. Pieśń Bogarodziecc. *Dwa kopa*. Pomnik języka pols. z r. 1386. Withold idzie po ulicy, za nim niesą *Dwie szablidy*. Pieśń o Witołdzie. *Dwie pannie*. Pieśń o Ś. Krzysztofie. Miły tawarzyszu widzi mi się *abyśwa* tę rzecz pirwey opatrzuości *obiawiła*. *Fortuny i cnoty różność*. Kr. 1524. *We dwie łęcie*. Trzecieski Andr.

Meniński z Lotaryngii w grammatyce polskiej, którą wydał 1648 r. w Gdańsku, mówiąc *de modis loquendi in familiaribus colloquiis observandis*, postrzegł także: iż oprócz pojedynczej i mnogiej liczby, język polski ma liczbę *podwójną*, która jak mówi, jednakże bardzo jest rzadką i prawie się nieużywa w rzeczownikach, bez dodatku *dwie*, *obiedwie*, i to tylko w żeńskim rodzaju. W słowach zaś i zaimkach liczba podwójna kończy się zawsze na *a*, lecz Polacy rzadko jęj używają, a często bez należytej uwagi na dwa lub trzy.

Już więc w połowie XVII w. liczba podwójna wychodziła bardzo z użycia i tylko u Mazurów dłużej się zachowywała.

w tłum. Cręscenciusza z r. 1549. *Dwie stronie*. Krzyszkowski rozmowa Ś. Justyna z r. 1564. A gdyśta siedziała oba.

Xant rzekł także uczyniwa, na poły się rozdzieliwa,
Tamei wszystka dobra miara, gdzie się złączy dwoia wiara.
Gdyż iednako załuiewa, a czemuż z sobą nie będziewa.
Ona ktemu przyzwoliła, a ludziczęsta się złączyła.

Żywot Esopa. Kr. 1578.

Poczni sięć takiego oka coby *dwa palca* niewlazły. Myślistwo Ptasze. Dwa grosza z łanu. Orzech. Quineunx. Ja i ty jechałaśma. Budny 2 Reg. IX, 25. Dwie dziewce. Wargoecki. Waler. Max. p. 212. Ajax mówi do Ulissessa „a nieprzestanięszli wieśdź ze mną sporu tego. *Wróćwasc się* za się znowu do miejsc a onego. Dembowski. Sąd o zbroję Achillową. Skarga szesto liezby podwójnej używa: iż ma *dwie ręce y dwie nodze*. O rządzie kościoła 1590, str. 19. Staphilus pisze, iż za jego czasu z jednego Lutra wyszło *trzydzieści y dwie sekie*, tamże p. 12. Bohy był *dwu człowięku* zaraz stworzył, tamże p. 37. Jął się używać krzyża z *dwoma miesiącami*. Wereszczyński, Publika. Kiedy mupojrzę na suknie, na czapkę, mniemam że szlaeheic, a kiedy na *nodze* poznam że chłoptas z r. 1606. *Dwa tysięca* z r. 1615. Chabielski, Pobudka. *Dwie zgubie*, żałośne y serdecznemi łzami opłakane, odkryły się w oczach naszych. Miliakowski. Kazanie na pogrzebie Margr. Myszkowskiej. 1644. Niedopiero świat bogaty w takowe mistrzynie, co te ozdobne *dwie* w głowie *gwiaźdzcie*, jako na pogodę, tak y na deszcz nakręcić w ocemgnieniu potrafią, Skrobkowica kazania 1644. Przy końcu XVII wieku już jęj tylko pospółstwo używało, jak świadczy Woyna (Compend. linguae Polonicae institutio. Dant, 1690). „Ad dualem numerum transeo (mówi w Przedmowie) Fateor hanc in vetustis probatissimorum Scriptorum Polonicorum extare monumentis; quia tamen nunc nonnisi apud rudiorum plebem in usu habetur, idcirco visum mihi est superfluum esse, quidquam de illo hic in libello meo tradere“

(478) Dualem numerum habet communem cum Graecis. *Epist. dedic.*

O częstszym dawniej używaniu liczby *podwójnej* przed 1648, a naprzód w rzeczownikach, mówi Meniński: iż mało za niego już było rzeczowników *rodzaju męskiego*, któreby miały liczbę podwójną różniącą się od mnogiej, a która zawsze kończyła się na *a* np. łokcia, (dwa) grosza, kłoca, końca, tysiąca. Zwyczaj wskazywał, które rzeczowniki rodzaju męskiego miały (za Menińskiego) liczbę podwójną; np. *Jan*, *król*, nie miały liczby podwójnej; że zaś takich wyrazów już było nie wiele (to jest rzeczowników męskich mających liczbę podwójną) pokazuje, że tę liczbę zarzucać zaczęto. Znajdywał się atoli i szósty przypadek liczby podwójnej, np. z *braciszcoma* (dwoma). Ztąd wprowadził Meniński ogólne prawidło, że imiona rodzaju męskiego w liczbie podwójnej przypadek odpowiadający pierwszemu i czwartemu mają na *á*; inny odpowiadający szóstemu na *oma* np. *Poszli młodzieńcá z jego braciszcoma*, dwóch młodzieńców poszło z dwoma braćmi jego. Rodzaju zaś żeńskiego, te tylko rzeczowniki (mówi Meniński) mają liczbę podwójną tak jak mnoga, które w trzecim przypadku za jego czasów kończyły się na *iey* np. *Pani* w trzecim przypadku *Paniey* dziś *Pani*, ma w podwójnej liczbie podobnie jak w mnogiej *Panie*. To prawidło rozciąga się do wyrazów rodzaju żeńskiego cudzoziemskich przyswojonych, mających trzeci przypadek na *iej* np. *oracya*. W ogólności wszelkie imiona rodzaju żeńskiego, miały pierwszy lub czwarty przypadek liczby podwójnej, podobny trzeciemu w liczbie pojedynczej, dla tego zapewne, jako wzniciające jakowąś w mowie wątpliwość, zarzucone zostały. Za Menińskiego jeszcze liczba podwójna imion rodzaju żeńskiego była bardzo w używaniu np. z *siostroma niewieście poszły*. Z dwiema siostrami poszły dwie kobiety.

Imiona rodzaju nijakiego nie miały już za Menińskiego liczby podwójnej: bo się nie mówiło naczynie (dwie) ale dwa naczynia.

Wszakże imiona rodzaju nijakiego zakończone na *o*, miały siódmy przypadek liczby pojedynczej, i liczbę podwójną na *je* np.

okno,	podwójna	—	oknie	—	mnoga,	okna
jabłko	„		jabłce	„		jabłka
oko	„		oce	„		oczy
niebo	„		niebie	„		nieba
sto	„		ście	„		sta
jaję	„		iaj	„		jaja.

Meniński nie mówi nic o szóstym przypadku, i w księgach drukowanych owego czasu nie natrafi go, ale gdy rodzaj żeński i męzki jednostajny mają, musi go mieć i nijaki np. *górne i dolne niebie zachmurzyły się, a memi uchoma jak grzmiąły słyszałem*. Podobnie zaimki mają dwa przypadki w podwójnej liczbie.

ja	w podw.	ma	mnogiej	my
mną	„	nama	„	nami
ty	„	wa	„	wy
tobą	„	wama	„	wami.

W słowach jeszcze bardziej, do czasów Menińskiego, liczba podwójna zatarła się: a co gorsza z formą liczby podwójnej używane bywały słowa w znaczeniu liczby mnogiej, że wreszcie ta forma ledwie tylko u Mazurów jest w użyciu (⁴⁷⁹). Wszelako w słowach przez wszystkie czasy są dwie osoby w liczbie podwójnej, pierwsza i druga. W czasach: teraźniejszym, przyszłym i trybie rozkazującym, na osobę pierwszą liczby podwójnej dodawano do osoby drugiej liczby pojedynczej *ma*, na osobę zaś drugą téżże liczby *wa* np. *jesteśma, jesteśwa*.

Osoba liczby pojedynczej — podwójna — mnoga

Rozkaz. 1 idźwa idźmy

2 idź idźta idźcie

Teraźn. 1 idę idzieszwa (idziewa) idziemy

2 idziesz idzieszta (idzieta) idziecie

Przyszły 1 chybię chybiszwa (chybiwa) chybimy

2 chybisz chybiszta (chybita) chybicie.

Podobnie téż w czasach niewłaściwych czyli imiesłowowych (jakiemi są przeszłe) zakończenie *wa*, *ta*, dokłada się do osoby drugiej, ale tylko w rodzaju żeńskim: złe jest powiedzieć *byłeś wa*; ale można mówić: *byłaśwa, jechałaśwa*, jak w przytoczonym wyżej przykładzie z Budnego:

stałem, łam, łom — stałaśwa — staliśmy, łyśmy

stałeś, łam, łom — stałaśta — stałyście, łyście

stanąłem, łam, łom — stanęłaśwa — stanęliśmy, łyśmy

stanąłeś, łaś, łoś — stanęłaśta — stanęłyście, łyście

stojącym, cam, cem — stojącaśwa — stojącyśmy, ceśmy

stojącyś, caś, ceś — stojącaśta — stojącyście, ceście.

(⁴⁷⁹) Sed vix est in usu apud Masovitas.

np. *Podźta z nama, bo z wama rozradujcszwa się wielce i będziewa rada, byśta się wesolo bawila. Jest daleko zwięźlój, dobitniej, niż to samo bez liczby podwójnej powiedziane. Podźcie oba z nami dwoma, ba z wami obu obadwa się wielce rozradujemy i obadwa radzi będziemy, abyście obadwa wesolo bawili się.*

Liczba podwójna częścię była używaną w trybie rozkazującym, jak w rzeczownikach i przymiotnikach, np. *iesta, czalowaleta, mdlesta, przejdzeta, zginesta*. Liczby podwójnej ślad został jeszcze w *dwie-scie*; gdy rzeczownik sto, w liczbie mnogiej ma *sta*, w liczbie podwójnej *ście*; dwa-dzieścia; bo *dzieścia* jest liczbą podwójną *dzieście*, co znaczy jeden dziesiątek. *Rę-koma, oczyma*.

Zaginał używany dawniej przymiotnik *wszy, wsza, wsze*, a zostały tylko pochodzące z niego dalsze przypadki, *wszego, wszemi, wszem*. Przymiotniki *umęczon, ukrzyżowan, wdzięcen, pülen, silen*, dawniej rządziły przypadkiem drugim. Taka krótsza forma przymiotnika; np. potomek Abrahamów, zamiast *Abrahamowy*, pogrzebion, w wieku XVI była pospolitą, zkąd wnosić można, iż jest starożytną. Dawniej kładziono drugi przypadek po przymiotniku w wyższym stopniu, albo dla opuszczonego przysłówka *do, od* np. wyższy brata, bogatszy króla, dalej lasu, tak jak się teraz mówi: bliższy ciała, bliższy miasta, nie mówi się zaś *dalszy miasta*. Wyszły z używania przymiotniki dzierżawcze na *ów* i *yn*. np. ojców, bratów, kupców, krawców, matczyn, siostrzyn, ciotczyn, tudzież Janów, Maciejów; bo z nich powstały rzeczowniki: bratowa, synowa, kupcowa, tudzież miasta: Janów, Maciejów.

Zaimek osobisty miał w przypadku szóstym liczby mnogiej *nay*, zamiast *nami* ⁽⁴⁸⁰⁾. Czas przeszły, podobnie jak w języku starosławiańskim, wyrażano dawniej za pomocą słowa posilkowego *jesm, jes, jest, jesteśmy, jesta, są*. Im starsza jest polszczyzna, tém się częściej na taki czas przeszły natrafia, jak np. w *Psalterzu Małgorzaty*. W tenczas albowiem nasze czasy przeszłe np. *uczynił*, były imiesłowami. W połowie szesnastego wieku czasem tylko w Reju z *Nagłowic* i w Janie Kochanowskim na taki czas przeszły natrafiamy, a król Zygmunt

(480) Np. przed *nay*. Pomnik języka polskiego z roku 1417.

August zawsze go w listach używa ⁽⁴⁸¹⁾. Później przez ściganie utworzył się dzisiejszy czas przeszły np. zamiast, *widział jeśm, widziałem*.

Zakończenie osobowe: *ch, chmy* np. *byłech, bychmy*, zamieniło się na *m i śmy* np. *bylem, byśmy* ⁽⁴⁸²⁾. Tryb rozkazujący kończył się na samogłosce, czego ślad w zmiękzonej poprzedzającej spółgłosce pozostał np. *wwedzy, prośt*, zamiast *wwiedź, proś*, *Psalt. Matg.* Dawniej więcej było słów, które przypadkiem drugim rządziły, np. *kosztować, najmować*; tudzież słów, które z przedimkiem *po* drugim rządziły przypadkiem, np. *postrzegać, pociągać*; teraz tylko przez opuszczenie *trochę, dobrze*, np. *potrząś worka*. Zagięły niektóre słowa, a zostały tylko zrobione z nich rzeczowniki, np. *dobrze jurabat, jako Zdzecław oprowił swej zenie XL Marca na Crohanowe*. Wyraz, *oprawa* (posagu) został, a słowo *oprawić* w tém znaczeniu się nieużywa: „Newykugluges taco u mnie iakoś u ginyh kuglował.“ *Kuglować i wykuglować* zagięły, a został tylko *kuglarz*. *Sseklíč* znaczyło dławić. Niektóre słowa poszły w zapomnienie dla dwuznaczności: *żałować* słowo czynne, znaczyło skrzyżć się przed sądem, wytoczyć, zrobić komu sprawę „czso Pani Zowka żalowała o ten skoth na paną Dzarską tho gesth iuss wysła zemsa dawhosc. Eze przedmną wszdano Woythkowi rola in Wsthkowo o yausz Marcia żałował.“ Zagiął w polskim języku imiesłów czasu przeszłego słowa nijakiego lub czynnego w rosyjskim, serbskim i łużyckim dotąd używany ⁽⁴⁸³⁾, u nas został tylko imiesłów nieodmienny, np. *prze-czytawszy, napisawszy, przyszedłszy. Bywszy, bywшему, by-wszego, jest w naszym języku ostatni już ślad imiesłowu czasu*

⁽⁴⁸¹⁾ Województwo Wilńskie Panu Hornostaiewi iesteśmy poruczyli. A iż nam w tym swoje zdanie iesteście pisali. Jakoś nas żądać iesteście raczyli o iedno z tych cywieństwo za Szemiotem. Listy do Radziwiłła *czarnego*, wydanie Lachowicza.

⁽⁴⁸²⁾ Uczulichmy y my słodkość tey wonności, i coehmy widzieli y czuli o tym świadezymy. Nigdy albowiem, aez długo przy cieie Dominika Ś. stalielmy, moglielmy się tak wielką słodkością nasycić. Birkowski. *Żywot S. Dominika* r. 1626.

⁽⁴⁸³⁾ W tych narzeczach słowiańskich można mówić: „zastałem go napisawszego już list.“ Linde z książki, *Fundamenta wiary, przy-tacza: wielka liczba w piekle chrześcian bezbożnie żywszych i bez pokuty umarłych*.

przeszłego, odmieniającego się przez przypadki. W czternastym wieku zamiast *mam*, *miał*, mówiono *ymam*, *imiał*, od słowiańskiego *imieju* (484). Zagał przysłówek *ojcowskie*, *braterskie*, zamiast: po ojcowsku, po bratersku.

Te odmiany dają nam wyobrażenie, jakim język polski w czterech pierwszych wiekach od zaprowadzenia chrześcijaństwa, uległ odmianom. Zastanawiając się dalej nad zabytkami języka polskiego z XII, XIII i XIV wieku, widzimy: iż wyrazy z najdawniejszych czasów, miały te same co dziś znaczenie i takież skład wewnętrzny, że porównane z odpowiadającymi im w czeskim i ruskim narzeczu, tém większe mają do nich podobieństwo, im z dawniejszych są czasów (485), że w ogólności języki słowiańskie w wiekach przedchrześcijańskich bardzo mało, może tyle co różne języka greckiego dyalektu, od siebie różniły się. O tém podobieństwie języków słowiańskich mówi w trzynastym wieku Baszkon (486), a w szesnastym Górnicki (487). Wspólność dawniej Słowian Religii może się nie

(484) Psalt. Małg. prolog. „iako Jacob imal Wysz polowiczę zapłacić, iako iednacze skazali, a on prócz zbezał i mdssal ge Nicolay zapłaczicz z r. 1386.

(485) Przydomek *chrabry* równie Polacy jak Rusini Bolesławowi W. dawali, rozumiejąc przezeń to samo co Rzymianie przez *augustus*. Wyraz południowo-słowiański *ożelać* znajdujemy w pieśni z XIVgo wieku; większego jak dziś podobieństwa języka polskiego do ruskiego zostały ślady w przydomkach królów, i nazwiska niektórych miast i rzek, np. *Chroberz*, *Krasnystaw*, *Ostrów*. Wyraz *jaremir* w polskim i ruskim językach jedno znaczyło. Jeszcze Grochowski poeta (1558) czasem ruszczyzną zarywa *sodzierzaśes* swej panu stateczności; np. postrobić, zamiast postrawić, strawą pożywić, opęz ruskie *apiat*, znowu; tudzież *gessutnoszcz*.

(486) Sunt autem slavorum multi moda genera linguarum se mutuo intelligentia, licet in quibusdam vocabulis et pronuntiacione verborum aliquantulum discrepare videantur, quae tam ab uno patre Slavo, unde et Slavi originem habuerunt, qui et hucusque isto nomine uti non obmittunt, videlicet Temislaus, Jaroslaus, Stanislaus, Venceslaus.

(487) „Nasz język polski mówi Górnicki (Dworzanin p. 46), urodził się z słowiańskiego: albowiem wszystkie te języki polski, czeski, ruski, charwacki, bośniński, serbski, racki, bułgarski i inne, byłyby pierwcy ieden język iako i ieden naród słowiański. Z tego tedy narodu, kiedy iedni tam, drudzy sam siedliska swe przećnieśli, przyszło i to, iż z iednego języka wiele się ich urodziło „różnych.“

mało do utrzymania wspólnej mowy przyczyniała; wreszcie i dziś jeszcze słowiańskie języki są w wymawianiu podobniejsze niż w piśmie. Zmiany niejako w języku polskim mogły wyniknąć z przerwanych z innemi Słowianami związków; po zaprowadzeniu albowiem chrześcijaństwa, pozostali w dawnym bałwochwalstwie, mieli wstręt do dawnych pobratymców, a powstające na gruzach dawnych Rzeczpospolit monarchie, poróżniły słowian i nienawiść między nimi zasiały. Polacy pod Bolesławami Rusinom, Pomorzanom i Łużanom z oręża tylko byli znani. Wreszcie widzimy, iż Polacy mieszkając w ostępie słowiańskich narodów, nie granicząc nigdzie z cudzoziemcami, zachowali głoski nosowe, literę *ł*, i niektóre sposoby mówienia, już innym słowianom nie znane, a w odmianie rzeczowników do staro-słowiańskiego najwięcej się zbliżają. Polacy tylko i Rusini zachowali głoskę *ł*, która u Czechów, Kraińców i Syrbów zaginęła. Podobnież jedni Polacy zachowali zgłoski nosowe pierwotnego języka słowiańskiego, które u innych Słowian zaginęły (⁴⁸⁸). Że to są zgłoski słowiańskie, nie masz żadnej

(⁴⁸⁸) Czesi już w XI wieku *ę* zamieniali na *au*. Czyli nosowe zgłoski były w języku łacińskim, z którego przeszedł do francuzkiego, a może i do Słowian, którzy z Rzymianami obcowali, wchodząc tutaj nie mogę. Niektórzy chcieli dowodzić: iż między Polakami przyszedł się jakiś niesłowiański naród, od którego nasze głoski nosowe pochodzą. Lecz głoski te nie tylko u Polaków znajdują się: ślad ich mamy z r. 872 w Kronikach fuldeńskich, w Dytmarze i Gallusie. (Zwentislaw, Suentopectk, Wencława, Swantobor, Swantopethre). Nadto mamy ich ślad w przeszło tysiącu wyrazach słowiańskich, które w dawnych czasach weszły do języka węgierskiego, musiały być i w języku cerkiewnym. W najdawniejszym słowiańskim Rpsie, w Nowogrodzkiego posadnika Ostromira Ewangelii z r. 1057 zawsze tam *jus* i *ja*, gdzie w polskim *ę* i *ę* przypada. Znalazły się w dwóch dolinach karynekich. W krameryckim narzeczu znajdujemy także *ę*, lecz to się wymawia jak nieco dłuższe *e*. Jeszcze w Japela i Kamerdeya Biblii z r. 1786 jest *ę* używane. *Tęmu paż katęry*. Lecz teraz wyszło całkiem z używania, Kopitar. *Slavische Gram. Layb. 1808*. Czyt. Rozprawę Wostokowa. *Trudy obščestwa ljubitelj rossijskoj sławiecnosti*. Moskwa 1820, str. 43, 53. Dodam tu jeszcze, że Polacy *ę* i *ę* tylko w środku wyrazów całkiem wymawiają. Ciekawą jeszcze o nich wiadomość z Kopitara *Glagolita Clozianus*, dzieła które niekażdemu pod ręką mieć się zdarzy tutaj wypisuję:

Audivit suis exercitatissimis auribus doctiss. Mathias Cz'ap,

wątpliwości, nie przyszły do nas z niemieckiego lub z łacińskiego: bo te języki nie miały ich i nie mają. Są w języku Samskryckim, musiały więc znajdować się w pierwotnym języku Słowian. Zgłoski *q* i *ę*, są wreszcie tylko wokalizacją zgłosek *m* i *n*. U nas je dopiero w szesnastym wieku dokładnie w piśmie rozróżniać poczęto; w ten czas albowiem wyrazy zakończone na samogłoskę krótką, kończono na *e* ⁽⁴⁸⁹⁾, zakończone na samogłoskę długą, na *ę* ⁽⁴⁹⁰⁾. Wpatrując się na koniec w wyrazy polskie z X, XI i XII wieku, i zabytki języka polskiego z XIII, XIV i XV, widzimy, iż od XIII do końca XV język nasz prawie nic się nie odmienił. W *Psalterzu Małgorzaty* ledwie kilka wyrazów dziś niezrozumiałych dla nas znalazło się ⁽⁴⁹¹⁾. Widzimy powtórnie, że język polski w ciągu

Caezari nunc a Bibliotheca Lycei-Labacensis, antehac humaniorum literarum Professor publicus, a Slavis Carinthiae circum Bleyburg pro reliquorum omnium Caranthinorum (seu quos Pannonicos Slavos appellamus) *pot*, (o producta sicut est in gallico: Apôtre) pronunciari cum ipsissimo Polonorum rhinesmo: *păt* (id est: *ponte* more gallico quoad *n* našale). Habes ergo ad hunc usque diem polonicum *ę* in ipsa Carinthia, ipsorum antiquissima, si Kadluboni credimus, Polonorum patria. Sed haec per *περόληψιν*. nam de polonico *ię* hic prior est questio, verum etiam huius hodieque in eadem Carinthia servati testem idoneum adducit idem M. Cziap doctis. parochum Urbanum Jarnik, Slavum, natum ad fontes Dravi in valle Julia, testantem illius vallis incolas adhuc dicere cum rhinesmo vere polonico, gr. siężem, uprięzie., pro reliquorum Caranthanorum omnium *sieżem*, *uprięzi*. Haec si quis certa testimonia conferat cum plus mille vocum slavicarum ab Hungaris in Pannonia adoptatarum rhinesmo (vide Leszkae Elenchum) et vetustissimorum codicum Slavicorum constanti discrimine, vix puto dubitabit, fideliter distinxisse et antiquissimos S. Methodii dioecesanos. Sed alia est questio, utrum hoc discrimen gallico rhinesmo respondet, an potius vocalibus *o* et *e* productis? Pro rhinesmo patrocinatur Polonorum et Hungarorum exemplum, et rhinesmi in ipsa Carinthia hodieque vigentis reliquiae; at contra stant relinquo-um Carantanorum omnium et Bulgarorum et vel Serborum hodiernus usus et rhinesmi horror. P. Kucharski pięknie wywiódł te głoski nosowe ze spółgłosek *m* i *n* wyraźnych albo niewyraźnych, przy których kładziono w języku samskryckim kropkę zwaną *anuswarą*.

(489) Np. *matka* przypadek czwarty *matkę*.

(490) *Dobra*, przypadek czwarty *dobrą*. Gdzie Czesi mówią *čzynim*, *le-žym*, tam Polacy *im*, *ym*, wyrażają przez *ę*; *czynię*, *leżę*.

(491) P. Kopitar (Anti-Tartar. p. 19), dwóch następnych wyrazów

tych wieków doskonalił się, ale bardzo zwolna; że język piśmienny jeszcze na ukształcenie lub zepsucie jego bynajmniej nie wpłynął, nakoniec że język niemiecki ⁽⁴⁹²⁾, a tém mniej łaciński go nie przetworzył i nie skaził. Tylko pojedyncze greckie i łacińskie wyrazy przybyły wraz z księżmi ⁽⁴⁹³⁾ a niektóre dawniejsze wyrazy nowego nabyły znaczenia ⁽⁴⁹⁴⁾; robiono też wyrazy złożone na wzór łacińskich ⁽⁴⁹⁵⁾, później przybyły wyrazy z niemieckiego ⁽⁴⁹⁶⁾, gotyckiego ⁽⁴⁹⁷⁾, tudzież za pośrednictwem Rossyanów wyrazy perskie, arabskie, nakoniec ormiańskie ⁽⁴⁹⁸⁾ i tureckie ⁽⁴⁹⁹⁾. Wraz z chrześcijańską religią

urapny i podłosszczycz etymologii dociec z pewnością nie może; lecz tu tylko omyłka piśarska w pierwszym, a mylna ortografia drugiego wyrazu zrozumienie utrudnia; bo pierwszy wyraz jest: *odrębnny speciosus*, a drugi: *podłożyc* supplantare.

⁽⁴⁹²⁾ W tej epoce wiele polskich wyrazów, weszło do języka niemieckiego, np. *kemenate* od kamienia, *stral, pfeil*. smereca, *Todesschmerz*.

⁽⁴⁹³⁾ Biskup, ołtarz, krzyż, papierz, klasztor, mnich, anioł, djabeł, kleryk, jałmużna, ornat, komża, smętarz, bierzemować, filozof, kryształ, korał, papier, orędować.

⁽⁴⁹⁴⁾ Od Karola imienia Karlomana, poszedł wyraz polski Król, a od niemieckiego *Kuning*, poszedł wyraz *Xięże*, co najprzód xięcia, a później xiędza znaczyło, z xięcia zaś powstał wyraz *Xiądz*; *kazac* było po słowiańsku mówić, później znaczyło *mieć kazanie, naukę chrześcijańską*.

⁽⁴⁹⁵⁾ Trójca *trinitas*, czyściec *purgatorium*, podejrzany *suspectus*, złorzeczyć *maledicere*, mięsopest *carnisprivium*, wszechmogący *omnipotens*, miłosierny *misericors*, tudzież bezbożny, w okamgnieniu, wszechobecny.

⁽⁴⁹⁶⁾ Fortel, czynsz, dyszel, bukszpan, malarz, kunszt, gwałt, filar, kiermasz, folwark, bobr, Ochmistrz, cekauz, bursztyn, Grabia czyli Hrabia, cel, fara, haftować, jurgiel, szturm, cyna, blacha, kształt, łaszt, mosiądz, handel, burmistrz.

⁽⁴⁹⁷⁾ Z gotyckiego mamy wyraz *świekra, suegra*, który i w hiszpańskim pozostał.

⁽⁴⁹⁸⁾ *Kobierzec* pochodzi od wyrazu ormiańskiego *Geberbo*. *Kobierce adziamskie* były perskie, a to ztąd: iż Turcy Persyą nazywają *Adziam*.

⁽⁴⁹⁹⁾ Lubo są prawdziwie słowiańskie wyrazy, które mają podobny źródłosłów, jak perskie i arabskie, wszelako w czasie panowania Tatarów nad Rosyją, upowszechniło się około dwóchset wyrazów tureckich, arabskich i perskich, które z tamtąd i do polskiego weszły języka, np. *arkan, arszyn, bajdak, barakan. bułat, tunczuk, bohater, kołacz, kindżał, kiesa, kurhan, nahajka, pułk,*

przybyły nazwiska dni; południowi słowianie dawniej ochrzczeni, dostali je od swoich apostołów, z kąd się po północnej i wschodniej słowiańszczyźnie rozeszły, ztąd pochodzi ich jednostajność u wszystkich słowian. Apostołowie słowiańscy nazwali pierwszy dzień *niedzielą* od niedziałania, aby chrześcianie dzień ten święcić odpoczynkiem od pracy nie zapominali; następny dzień po niedzieli nazwali *poniedziałkiem*, drugi *wtorkiem*, trzeci śródokujący *środą*, czwarty *czwartkiem*, następny *piątkiem*; a *sabbatum* nazwali *sobotą*. W ogólności wszystkie z obcych języków przyswojone wyrazy przybrały z czasem postać słowiańską.

Nakoniec użyte po zatraceniu run słowiańskich pismo łacińskie, niewystarczające do oznaczenia wszystkich mowy polskiej głosów i przygłosów, nieobmyślane, a później zaniedbywane znaki na iloczasy (*Quantitas*) i przyśpiew (*Accentus*, *Prosodia*), który zawsze niemal na przedostatniej spoczywa, może się nieco do zmiany albo niejednostajności w wymawianiu przyczyniły. To jednakże pewna, że mieliśmy ⁽⁵⁰⁰⁾ i mamy iloczasy ⁽⁵⁰¹⁾, że go nasz język nie stracił zupełnie; bo nam w ściśnionych i otwartych samogłoskach pozostał ⁽⁵⁰²⁾.

Takie w języku polskim wewnętrzne z przyczyn wyluszczo-nych zaszczyły odmiany; zobaczmy teraz jakie miał do przebycia okoliczności, które zewnątrz na niego działały.

Po zaprowadzeniu religii chrześcijańskiej, język polski przestał być językiem religii, zwłaszcza od czasu jak obrządek łaciński w Polsce się upowszechnił. Sprowadzani z Włoch, Francji i Niemiec księża nie lubili obcego sobie języka. Dawne słowiańskie, religijne pieśni, tak miłe ludowi, schroniły się na wieś, a w kościele chrześcijańskim w początkach tylko łacińskie pieśni śpiewano. Owszem po buncie czerni wieśniaczęj za Mieczysława II, buncie, który był ostatniem konaniem religii słowiańskiej, nie tylko pieśni religijne Słowian, lecz nawet i język

sandały, safian, sukno, surma, teliga, cybuch, szatro, szafran, jucht i t. d. Kontusz, żupan, ferezja, makady, dywan, kilim, są wyrazy tureckie, równie jak całe ubranie koni, np. *Czaprak, dywedyk i juki*, są wyrazy tatarskie. Wyraz *bissurman* znaczy po turecku *wybrany*, u nas ma wżgardliwe znaczenie.

⁽⁵⁰⁰⁾ Jak świadczą prawidła i przykłady w Parkoszu.

⁽⁵⁰¹⁾ Mamy i dziś jeszcze samogłoski długie i krótkie, np. droga, znaczy *via*; droga, znaczy *cara*.

⁽⁵⁰²⁾ Samogłoski otwarte są krótkie, a ściśnione są długie.

polski poszedł w pogardę, jako język pogan; a gdy pisać zaczęto, przywileje i nadania dla duchowieństwa łacińskiego, nie użyto do tego języka polskiego, ale łacińskiego, który nie wszyscy Piastowie dobrze rozumieli. Prócz tego przez związki małżeńskie z książętami, na dworze Piastów po niemiecku mówiono; a gdy po miastach przez Tatarów wyludnionych, zamieszkali Niemcy, nawet w Krakowie w stolicy polskiej, tylko po niemiecku, aż do końca czternastego wieku gadano⁽⁵⁰³⁾. W ówczas więc nie tylko dawna Słowian religia, ale nawet język tylko w zaciszy wieśniaczej znalazł schronienie, i do lepszych przechował się czasów. Wszelako niebawnie dla krzewienia religii chrześcijańskiej, nawet xięza cudzoziemscy, uczyć się po polsku zaczęli. Były agendy w rękopismach: w bibliotece Załuskich była agenda polska, poprawna z rozkazu Mikołaja Tromby arcybiskupa gnieźnieńskiego, w której wspomina papieża Innocentego III nakaz, na Soborze laterańskim wydany, aby obrządki kościelne sprawowano językiem *rozumnym*, to jest własnym, przyrodzonym i zrozumiałym. W późniejszych czasach biskupi polscy chcieli upowszechnić odprawianie obrządków w języku ojczystym⁽⁵⁰⁴⁾; kapłani stojąc przed ołtarzem wykładali po polsku katechizm⁽⁵⁰⁵⁾. Miewano już u nas kazania po polsku⁽⁵⁰⁶⁾, nie masz wszelako śladu, żeby je pisano. Pieśni atoli nabożne, jak np. *Boga rodzice* i modlitwy, nie były polskie ale czeskie; bo

(503) W księdze Zbiór przywilejów miasta Krakowa od r. 1364, znajdując się uchwały i przysięgi urzędników po niemiecku. Statuta rzemieślnicze z r. 1377, Wielkierz zakazujący święcić poniedziałki z r. 1389, pisane są po niemiecku. Samo nawet nazwisko Krakowa już przekręcano na *Krokou*, *Krokaeland*.

(504) Później pragnął tego Prymas Dzierzgowski, a Paweł Tarło Arcybiskup lwowski, kazał mistrzowi Trzcianie kaznodziei archikatedry lwowskiej, wyłożyć po polsku agendę poprawną, którą zmarły za naszej pamięci Biskup Płocki Prażmowski posiadał.

(505) Dopiero od założenia Dominikanów w roku 1198 i Franciszkanów w roku 1206, częściej w zachodniej Europie miewano kazania dla ludu w językach krajowych.

(506) Rector quidam Ord. Praedicatorum in Cracovia frater, Paulus nomine, negans B. Mariam Virginem conceptam fuisse, sine peccato originali, coram omni clero et populo, ad quos tunc in majori Cracoviensi ecclesia in vulgari polonico declamabat, cecidit et expiravit. Długosz libro IX.

wówczas język czeski mniej się różnił od polskiego. Za Piastów, mianowicie w XIV wieku, najczęściej używano xiąg na-bożnych czeskich, podobnie jak Rusini używają podziśdzień xiąg cerkiewnych w staro-słowiańskim języku, choć mówią nieco inaczej. Piastowie po przyjęciu wiary chrześcijańskiej, przymuszeni na biskupie krzesła sadzać cudzoziemców, poczęli wybierać ludzi język polski umiających. Zrobiony przez Bolesława Chrobrego Gompo biskupem krakowskim, był cudzoziemiec, ale dobrze umiał po polsku⁽⁵⁰⁷⁾. Biskupi cudzoziemcy widząc, jak niechętnie Polacy z cudzoziemcami przestają, starali się o xięży umiających po polsku. Ztąd xięża z niemieckiego lub włoskiego narodu poczęli się uczyć po polsku, choć zawsze jeszcze mowę i szyk wyrazów łamali⁽⁵⁰⁸⁾. Łacińską kronikę Gallusa już w dwunastym wieku po szkołach na język polski tłumaczono. To samo w następnych wiekach z kroniką Kadłubka się działo. Duchowieństwo edukacją narodową kierujące, wymagało w XIII i XIV wieku po szkolnych nauczycielach znajomości języka polskiego, zowiąc go pogardliwie *vulgaris*⁽⁵⁰⁹⁾. Wreszcie gdy jeszcze mało kto umiał po łacinie, przeto w sądach musiano używać języka polskiego, przynajmniej do ustnych rozpraw; jakoż w statucie Kazimierza W. pojedyncze słowa polskie znajdują się.

Językiem więc polskim mówił lud po wsiach, śpiewał dawne polsko-słowiańskie pieśni na weselu, przy sobótkach, używano go cokolwiek i w kościele, na sądach, zaczęto tłumaczyć pismo Ś. na polskie, a podobno tłumaczenie staro-słowiańskie, albo czeskie przepisując, na polskie przerabiano. W tłumaczeniu tém wielka niepoprawność i niestałość w odmianach wyrazów panuje⁽⁵¹⁰⁾. Przed końcem więc czternastego wieku zaczęto cokolwiek pisać po polsku; choć język ojczysty nie zna-

(507) Gomponem virum literatum et expedite linguam polonicam sonare scientem. Długosz hist. pol. lib. II. p. 172.

(508) Et si non integre corrupte tamen, mówi kronikarz.

(509) W całej zachodniej Europie, a przez ślepe naśladowanie i u nas język ojczysty nazywano *lingua vulgaris*. Czyt. *Knipsels Geschichte von Schwiebus* i zbiór Sommersberga, gdzie w nadaniach Henryka brodatego i innych, czytamy podwójne miejsca nazwiska niemieckie i polskie, przy których dołożono *in vulgari*.

(510) Czyt. *Historia literatury polskiej* T. I, strona 395.

laż w Kazimierzu W. takiego jak czeski w Karolu IV opiekóna. Nie masz żadnego śladu, aby ten król (który na wszystkie potrzeby kraju otworzyste miał oko), języka polskiego w przywilejach używał, lub dbał o jego całość. Mimo więc upadku dawniej Religii Słowiańskiej, do obrządków religijnych języka ojczystego używając, mimo szerzenia się łaciny w kościele chrześcijańskim, a niemieckiego języka po miastach, język polski nie upadał, i nie kaził się jeszcze, i zdaje się, iż wciąż cztery wieki od X do XIV nie wiele się zmienił.

Jezyki łaciński i niemiecki najwięcej wpłynęły na zmiany w wymawianiu: przy tych językach, a może w części i z ich przyczyny, wyszło z użycia i zaginęło wiele słów pierwotnych, wcisnęło się też wiele słów łacińskich i niemieckich, które z naturą i brzmieniem języka słowiańskiego nie mogąc się pogodzić, polską przybierały postać, a w następujących wiekach na polskie przełożone zostały; tak jeszcze wielką język polski miał siłę żywotną w sobie i przewagę. W całej Polsce lud mówił po polsku, wyjąwszy na wyludnionym Podgórzu, który Piastowie Niemcami osadzili; ostatni w tamtej okolicy dawny Niemiec umarł za naszych czasów ⁽⁵¹¹⁾.

⁽⁵¹¹⁾ Zabytek mowy niemieckiej w okolicy Łańcuta. We wsi Markowa (dawniej Markowa Wola, po niemiecku jak się zdaje Markushoff) zwaną, o pół mili od Łańcuta leżącą, jeszcze przed niedawnym czasem śpiewywali chłopci tamtejsi podczas Świąt wielkanocnych, pieśń o zmartwychwstaniu pańskim w języku niemieckim, którą niedawno już tylko jeden starzec Kuba Szputuar umiał, co więc, wie on przez tradycję po większej części, co który wiersz znaczy po polsku. Inaczej bez pomocy takowego tłumaczenia nie możnaby prawie pieśni tej podług jego dyktowania napisać, tak w niej już zepsuta niemieczyna, i tak niepewnie wymawia on nie zrozumiałe mu powiększej części szczególne słowa:

I. PIEŚŃ WIELKOPIĄTKOWA.

(Szputuar dyktował).

(Szputuar tłumaczy).

Am Donnerstag zeita,

We czwartek wieczór,

Am Charfratag früh,

W Piątek rano,

Wo Gott gefanga auf sein kreutz-
breit geschwon.

Był Bóg pojmany i na krzyż przybity.

* * *

Sein Seitley gestocha

Bok jego przekłnto

Sein Seitley gebrocha,

Bok jego złamano

Die Ingfer Maria grienst; Gott zu Sie

Najświętsza Panna płacze; Bóg do
nięj:

* * *

Podobnież na Szląsku od końca jedenastego wieku język polski niemieckiemu ustępować począł. Szląsk był prowincją Polski do r. 1163; miał obyczaje, prawa, zwyczaje i cały skład rządu spólny z Polską do roku 1241, a do r. 1355, jako kraj sprzymierzony jeszcze do Polski należał. Lecz już za Władys-

Ne grein, ne grein

Fran fi Mutter mein

Auf a dritta Tag weis vyn Toda auf-
adystehu.

Nie płacz nie płacz

Matko moja

Trzeciego dnia zmartwychwstań.

* * *

Mir warms zieha aps Himmelreich Pójdziemy do Nieba

(*Wier werden zien*).

Dyta wann mir seyn ewig und gleich Tam będziemy na wieki.

(*Dort werden wier*).

Am Himmelreich hat viel Freuda die
Engelen

W Niebie Aniołowie wielką mają u-
ciechę

Sie Singars si spielas Götty sehr
schön.

Śpiewają i przygrywiają Bogu bar-
dzo pięknie.

Wyż wspomniony Kuba Szputuar powiada: że pamięta, jak za czasów młodości jego w dzień wielkanocny, po mszy, parobey przybrani w czarne sukmany, jakich natenczas zwykle używano, wzięwszy krzyż i figurę Chrystusa Pana zmartwychwstałego, noszoną podczas processyi, tudzież chorągwie kościelne, siadali na koni, wyjeżdżali w pole, gdzie porobiwszy z żyta lub pszenicy zielonój, albo w braku tych z jakich innych roślin wieńce, a przyozdobiwszy w nie krzyż, chorągwie i figurę Chrystusową, jeździli, śpiewając pieśń następną, po której skończonój strzelali; zwało się to *christować*.

II. PIEŚŃ WIELKANOCNA.

1. Chrysta ist adesztanda

Chrystus zmartwychwstał

Fi dar moter a tys (*Von der* Z męki cały,
Marterall).

Was solla mira (wir) ny froh Czemuż nie mamy się cieszyć.
seyn

Christa soll endar (unser) Ge-
trost seyn.

Chrystus nich będzie naszą pociechą.

Kirye eleyson.

*

2. Wie an Necht ist adesztanda

Jak powstał z noey

Aso ist die Wadel ziehgana

Zaraz się sława rozeszła

Der sind aso adesztanda ist

A gdy tak zmartwychwstał,

Żywa mir dan Vater Jesu Christ.

Chwalmy ojca Jezu Chrysta.

(*Loben wier*).

Kirye eleyson.

sława II wpływem Adelajdy, siostry cesarza niemieckiego Konrada, na Szląsku obyczaje i język niemiecki szerzyć się poczęły.

3. Gimasz Ces gingen drey heilige Wyszyły trzy święte kobiety
 Fraua.
 Smogesz a dan Thaua (des Mor- Rano po rosie
 gens)
 Gesuchta das dan Vater Jesu Szukać Jezusa
 Christ
 Da die vedam Tod afesztanda ist Który zmartwychwstał.
 Kirye eleyson.
4. Ender unsern liebsta Maria trau- Najświętsza Panna miała sen,
 ma ma in einem Traum,
 Sie sachs auf ihrem Harzelein I widziała synaczka swego na krzyżu
 wüchst am einer Boum,
 Da die schanta triets a Gottes I widziała Chrystusa śmierć,
 Christa Naynd,
 Maria di dir wachet, di trugst an A gdy się przebudziła, poszła do tej
 jenes Land, krajny.
 Kirye eleyson.
5. Ender liebste Maria tranta ina Najświętsza Panna poszła,
 Gang,
 Sie sahs jener getrautes kind ne I widziała to rostopne dziecię cał-
 nom in einem Grobey fein; kiem w grobie,
 Stand auf, stand auf, Jesu Christ Wstań wstań Chryste Panie,
 mein Herr,
 Trösten omer auf einer Christa Pociesz na wieki lud chrześcijański
 Leut, mir trauens Gottes sehr, my ufamy Bogu.
 Kirye eleyson.
6. Wie soll ich sie trösta Trau fi Jakże ich mam pocieszyć Matko moja,
 Motter,
 Sié schwiens (*Sie schwerns*) zu Oni przysięgają na moją krew,
 a so theur auf Gottes Blutey,
 Sie schwiens zu a so theur auf Oni przysięgają na krzyż S.
 heilige kreutzlein brest,
 Wie geb ender lieber Herr Gottsein I tak poniósł Bóg mękę za nas ludzi.
 Motter für un Leut,
 Kirye eleyson.

Chociaż Szputuar wszystkie strofy, to jest: tak 6 powyższych, jako i 3 następne za jedną pieśń śpiewa, widać jednak z treści, z wiér-sza i z nóty (od strofy czwartej bowiem zupełnie się nótą odmienia), że tak 1, 2, 3 strofa jako 4, 5, 6 i znowu 7, 8, 9 trzy rozmaite pieśni skła-dały lub przynajmniej są takich ułomkami; 4, 5 i 6 strofa zdaje się, że należy do jakiejś *pieśni wielkopostnej*, jakimi są u nas *gorskie żale*. Tłumaczenie Szputuara strofy czwartej, zdaje się być dowolne i nie-dokładne, trudno poznać z niego co znaczy *wüchst, triest, naynd*.

Pod panowaniem Bolesława II (zmarłego r. 1201) wiele Niemców osiadło na Szląsku, a mianowicie w Wrocławiu. Baszkon powiada ⁽⁵¹²⁾, iż pierwszy Bolesław *lisy* Niemców do Polski (to jest do Szląska) sprowadzać zaczął, nadawał im włości i zamki, aby mu pomagali przeciw braciom, z którymi ciągle wojował. Z Jadwigą ⁽⁵¹³⁾ żoną Henryka I księcia szląskiego, a córką Berchtolda księcia Meranu, margrabi badenkiego, i hrabiego Tyrolu, przybyło do Szląska wiele panów niemieckich ⁽⁵¹⁴⁾. Henryk IV i VI w trudnych okolicznościach udawali się pod opiekę cesarzów niemieckich. Anna żona Henryka II

7. Der Reiter sey di Igey und har will d'resta,
Wie er auf das Mirey kom auch will er streita;
A streit mit Gott mit seinem Blut a so roth,
Helf uns lieber Herr Gott, o helf uns aus der Noth.
Kirye eleyson.

8. Der Engel sey die Bancy kniet auf eine Stein,
A sahs go weit am Himmel a Moich Engel,
A sahs auf der rechte Hand die liebste Maria,
A sahs die liebste Maria mit ihrem getrauten Kind,
Kirye eleyson.

9. Welcher Sünder, gesündigt hat, und har will büssa,
A trat mindige glab hey auf seine Füssa;
A gins Kehr um wie Gott aus Engel ein a Haus
Vergoim sein Sunda mit Freuda giniasz heraus,
Kirye eleyson.

Tłumaczenie Szputuara tych ostatnich strof tak jest niepewne i niedokładne, że go nie sądziłem godnym umieszczenia obok tekstu niemieckiego, który najbardziej popsutym się pokazuje. Według Szputuara *Igey* ma znaczyć święty Jerzy; *Bancy* Ś. Benedykt; a *Moich Engel*, eine Mengen Engel; *Vergoim* przepuścić. Dodać tu wypada: że tenże Szputuar oprócz tej pieśni, umie wiele słów niemieckich i mówi nawet jeszcze nieco. Wymawiając, różnicę między *ü ö i e*, bardzo wyraźnie czuć daje. Najwięcej słów kończy na *a*: *Büchla*, *Bänkla*, *Schimela*, *Konnst deutsch?* *piłniśch*. Kiedza zowie *fara*, suknią *Lewand* i t. d. Powiada tenże Szputuar, że z rodzicami nie mówił inaczej jak po niemiecku; żona jego także jeszcze cokolwiek rozumie. — *Pisano w Łańcucie w mieście Listopadzie 1827.*

(512) Tłumaczenie Kownackiego k. 235.

(513) Ta Jadwiga policzona w liczbie błogosławionych, kanonizowana r. 1267, wraz z mężem Henrykiem I założyli klasztor Trzebnicki.

(514) *Passim magne familie ex Germania in hanc Regionem commigrarunt.* *Currei Annal. Sil. p. 59 Thebes Lign. Jakob. T. II, s. 26.*

i Małgorzata żona Bolesława skłoniły nakoniec serce książąt szląskich ku Czechom. W roku 1327 Henryk VI książę wrocławski poddał się przebiegłemu Janowi Licenburskiemu królowi czeskiemu, jedynie z niechęci ku bratu Bolesławowi, który go wojną trapił⁽⁵¹⁵⁾. Mimo napływu Niemców zachowali wszelako Szlązacy (nawet dotąd) wiele wybornych staroświeckich wyrażen; w języku polskim na Szląsku, widać wyraźnie przejście od języka polskiego do czeskiego; bo choć Szlązacy nigdy jednego narodu z Czechami nie składali, wszelako panowanie Czechów nad Szląskiem⁽⁵¹⁶⁾ zostawiło ślady na ich języku.

W piętnastym wieku, gdy wielu z rycerstwa i książę, a większa połowa mieszczan szląskich była niemieckiego rodu, język polski jeszcze więcej ustępował niemieckiemu⁽⁵¹⁷⁾. W zaodrzańskich stronach na większe daleko niebezpieczeństwa narażony, jeszcze w piętnastym wieku był nie zaginął. Margrabiowie niemieccy, zawojowawszy Słowiany nadelbiańskie, musieli uczyć się języka podbitego narodu, co się też do jego ocalenia przyczyniło⁽⁵¹⁸⁾. Ztąd poszło: iż jeszcze w piętnastym wieku, za pamięci Długosza, po wsiach nadelbiańskich po polsku mówiono, ale już językiem zepsutym, i obcemi wyrazami zapstrzonym⁽⁵¹⁹⁾.

Gdy tak na Szląsku, Pomorzu⁽⁵²⁰⁾ i krajach zaodrzańskich język polski w miastach, a w części i po wsiach niemieckiemu

(⁵¹⁵) Ci książęta szląscy wychowani byli przez nadwornych kapelanów lub kanoników wrocławskich, którzy w nich zaszczepliwi przychylności dla kościoła i duchowieństwa, a później bywali ich kancelarzami, którzy u piastów szląskich nazywali się *Proto notarii*.

(⁵¹⁶) Od r. 1327, 1355 do 1740.

(⁵¹⁷) Klose II, 2, 313.

(⁵¹⁸) Helmoldus liber I XLIX (L): Comes Adolfus preter facundiam enim latinae et thetonicae linguae, slavicae nihilominus gnarus erat.

(⁵¹⁹) In vicis tamen et rure slavi rustici generis habitant in hunc diem, nec aliam linguam nisi *polonicam* seu *slavonicam*, licet corruptam et in pluribus mutata, propter commistionem et civitatem aliarum linguarum et variationem idiomatum sonant. Długosz libro I, p. 66 ed. Lipsk.

Nie znamy żadnego pomnika języka słowiańskiego, którym wedle świadectwa Długosza, do połowy piętnastego wieku nad Elbą mówiono, są wszelako na to dowody: iż to był dyalekt polski z niejakimi odmianami.

(⁵²⁰) Jnż Skarga polszczyznę szląską i pomorską szpetną nazywał, *kazanie, Wsiadanie na koń* z r. 1610.

ustępował, tym czasem rozkrzewiał się przy wschodniej scianie Polski w kraju Jaćwierzy, na dzisiejszem Podlasiu; Bolesław albowiem wstydlivy wytepiwszy Jadźwingów w r. 1264, krainę ich Mazurami i Rusinami osadził. W ogólności w wieku XIV język polski, z wielkiego pod Mieczysławem upadku, podnosić się począł.

Już od czternastego wieku język czeski wielką miał u Polaków wziętość ⁽⁵²¹⁾; lecz na początku piętnastego szērząca się w sąsiednich Czechach nauka Hussa sprawiła, iż język polski już dalej na wzór czeskiego kształcić się, i z siebie rozwijać się przestał ⁽⁵²²⁾. Patrząc na płonące tam kościoły, słysząc jęki męczonych więzy łacińskich, władza zaalpejska, równie jak duchowieństwo polskie, powzięło wielki wstręt do języka, literatury ⁽⁵²³⁾ i narodu czeskiego. Długosz z największą niechęcią odwoził czeskiego króla Władysława Jagiellończyka do Pragi. Xiążki i język czeski aż do połowy piętnastego wieku były u nas w podejrzeniu. Do bawienia w Czechach, *ad standum in Bohemia*, synod roku 1420 pomagać zabraniał. Xięża więc, jedyny u nas stan piśmienny, przestali pisać po polsku; owszēm odstręczali od tego, i odchęcali drugih; bo widząc jak w Czechach przez pieśni i rozpuszczone ulotne pisemka nauka Hussa szybko krzewiła się, i cały naród do kłótni teologicznej

⁽⁵²¹⁾ Czesi przyjąwszy pismo łacińskie, na gotyckie przekręcone, już od początku XIV wieku pisać książki poczęli. Już w roku 1311 mieli przełożoną biblię. Około 1314 Dalemil pisał wierszem kronikę. Karol IV (z domu Licemburskiego, ale urodzony i wychowany w Czechach) nakazał 1349 r. aby sędziowie unieli po czesku. W roku 1397 już i dyplomata po czesku pisać zaczęto.

⁽⁵²²⁾ Dla tego w pierwszej połowie piętnastego wieku w mowie pisaney jeszcze czeszczyzny nie naśladowano. W tłumaczeniu statutu Wiślickiego z r. 1449 wszędzie stoi *kthory, kthorych*; zamiast czego później w szesnastym wieku używano wyrazu czeskiego, *yensze*.

⁽⁵²³⁾ Uchwała synodu Marcina arkebiskupa Gnieźnieńskiego. *Domini Episcopi dirigant et expediant visitatores literatos, integre opinionis Archidiaconos, vel alios qui visitent totam Diocesim inquirendo de fautoribus, et defensoribus pravitatis heretice Joannis Huss et specialiter, quod faciant sibi libros presentari, tam per rectores parochialium Ecclesiarum, quam eorum predicatoros; circa quos videndos diligentiam habeant, an aliqua suspecta sint in iisdem libris inserta, et si invenerint, ex tunc eosdem suspectos de heresi, si poterint vinctos representent.* Musiano czegoś obawiać się między xiężmi, kiedy nawet proboszczów i kaznodziejów przeglądać polecono.

wciągnęła, obawiali się, aby (gdy uczeni zaczęli pisać po polsku) i w Polsce polemika teologiczna nie rozpoczęła się, a zrozumiałością języka. nawet niewiasty do nowości religijnych składając, nie wydała hasła obalenia władzy papieżkiej, i wojny domowej. Dla tego książę polscy ojczyznego języka lękać się i stronić od niego poczęli. Wielu mimo najlepszych chęci, choć widzieli konieczną tego potrzebę, nie śmiało pisać po polsku, a ta obawa swego języka dotrwała niemal do końca piętnastego wieku⁽⁵²⁴⁾. Tymczasem na dworze Władysława Jagiełły, którego matka była księżniczką ruską, na dworze Witołda, a nawet jeszcze Kazimiérza Jagiellończyka mówiono po rusku. W Litwie przywileje nawet pisano po rusku, język ruski był tam językiem dworu i dyplomacyi. Kardynał Oleśnicki tém był sobie najwięcej względy Witołda pozyskał, że umiał czytać i pisać po rusku.

(524) Jak dowodzą powyższe słowa nieznanego, przed r. 1486 pisane, który do ortografii Parkosza dorobił przedmowę, wyświecające dla czego duchowieństwo nie chciało pisać po polsku, odstręczając nawet tych, którychby chęć do tego brała, a razeni daje ciekawą próbkę stylu ówczesnego łacińskiego:

„*Cautissime itaque nonnullae gentes sua facta, acta, gesta proprio linguagio scriptitant, ne erroris aliquid propter diversa idiomata incidat. Solum ab hac securitate, solum famosissima polonorum lingua est aliena. Quod videns spectabilissimus Jacobus Paracossi de Zarawicze... et animadvertens, ne hucusque per amplius natio Polonica in hoc posterior ac defectuosior aliis (cum multo sui periculo) maneat, edidit unum sufficientissimum modum, quem in praesenti, tractaculo tradidit, per quem polonicum idioma scribendum fore sufficienter reliquit, ut post eum natio consolata sua valeat in proprio idiomate scriptitare gesta. Quamvis multis male opinantibus, immo ut verius dicatur, fantastice somniantibus ac chimerice, usque materiei, presentis tractaculi, quo ut aliae gentes Domini Poloni in suo idiomate proprias scriberent intentiones, videretur occasionem quandam afferre, quam ipsi pro hac sua parte allegantes in certis hominibus dicantur concinnasse, dantes erroris causam: non aliud esse, quam quae ex copia librorum theologicarum et aliorum in communi idiomate ipsorum conscriptae existunt. Unde secundum sic autumantes, accidit; nedum mares, verum etiam et mulieres varias scripturas legentes exorbitare. Absit autem hec Paralogismi estimatio, ne modico fermenti presentis massae corrumperetur intentio. Non enim res vel instrumentum sunt, proprie est laudis vel vituperii receptum, sed tantum ejus usus vel abusus.*”

Wyższe zaś duchowieństwo i panowie całą młodość na uczeniu się języka łacińskiego trawili; wyroki sądowe, uchwały synodalne, prawa stanowione na zjazdach i przywileje królów, tylko po łacinie pisano. Prócz tego filozofia scholastyczna i prawo kanoniczne, dwie nauki któremi stan uczony, to jest duchowni w akademii krakowskiej najwięcej się zajmowali, wymagały także wielkiej w łacinie biegłości. Dla tych przyczyn język polski przez cały wiek piętnasty był jeszcze w zaniedbaniu, rozwijać się i doskonalić nie mógł, a zatem poszło iż jeszcze mało po polsku pisano. Sędzia słuchający wyводу sprawy po polsku wprowadzonej, wydając wyrok, przewracał w kodexie łacińskim, a xiądz powiedziane przed ludem kazanie po polsku, spisywał po łacinie. Tłumiono też język polski i po klasztorach, samemi cudzoziemcami, najwięcej Niemcami zaludnionych, którzy Polaków przyjmować nie chcieli⁽⁵²⁵⁾, a tucząc się na chlebie polskim pogardzali ich językiem, jakby dzikim i pogańskim i zaciérali gorliwie ostatnie słowiańszczyzny ślady. Ostro-
róg piszący r. 1460 użala się, iż klasztory polskie opanowali cudzoziemcy⁽⁵²⁶⁾. Język krajowy zaniedbany po szkołach i

(525) Widać że tak się działo po klasztorach polskich, już przed rokiem 1420, bo w synodalnych ustawach arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby czytamy: *Et quoniam quidam Religiosi tantummodo sue nationis seu ydeomatis personas, et non alias ad ordinem recipere frequentius consueverunt, et cum in hoc non debeat acceptatio haberi personarum, volumus et statuimus ut quascunque personas, dummodo sint idonee, cuiuscunque Nationis vel ydeomatis fuerint, indifferenter suscipere teneantur, et ad id faciendum per suos ordinarios* (to jest przez biskupów) *compellantur.*

(526) Nieprzemylił i ohydny rzecz dla polaków, mówi Ostro-
róg, piszący w połowie piętnastego wieku, że po wielu kościołach naszych miéwają kazania po niemiecku, i to w miejscu wyniosłem i znaczniejszém, których jedna lub dwie baby słuchają, gdy tymczasem wielką gromada polaków z swoim kaznodzieją w kącie się tłoczą.... Kto chce w Polsce mieszkać niech się uczy po polsku.

Panowie rządzący rzecząpóspolitą, mówi Ostro-
róg, jakżeście niebaczn! możecież to cierpieć, iż z klasztorów dobrami i dochodami przez przodków naszych uposażonych, żyjący na ziemi polskiej, i z niej przez polaków karmieni, waszych ziomków wyłącza-
jąc, do zakonu nie przypuszczają; dla tego że ich podobno ustawa wiąże, aby samych tylko Niemców do zakonu przyjmowali. Ustawa ta jest śmiechu godną i prawom kościelnym przeciwi się; któż bo-

w akademii krakowskiej, w miastach, a mianowicie stolicy ówczesnej Polski, niemieckiemu ustąpił. W głównym Maryackim kościele w Krakowie kazania tylko po niemiecku miéwano; przybywający do stolicy swój Polak z przykrością *siedział na niemieckim kazaniu* ⁽⁵²⁷⁾. Prócz tego na sądach majdeburskich gadano i wydawano wyroki po niemiecku, mieszczanie krakowscy swoje wielkierze jeszcze po niemiecku pisali ⁽⁵²⁸⁾. Nawet znakomici panowie widzieli potrzebę uczenia się po niemiecku ⁽⁵²⁹⁾.

wiem może się poważić wolnemu królestwu polskiemu, którego król niczyjgo nie uznaje zwierzchnictwa, narzucać takowe jarzmo, pod fałszywym pozorem ustawy? Nie dopuszczajcież nadal waleczni mężowie, jeśli chcecie być mężami, aby owe proste i znicwieściałe mnichy naigrywały się z narodu polskiego, i zwodziły go fałszywem pobożnictwem.

- (527) Kazania polskie w kościele krakowskim Panny Maryi były tylko wyjątkiem, bo tu od niepamiętnych czasów bywały tylko kazania niemieckie; i tak w Długosza *liber beneficiorum* czytamy: iż w r. 1445 był fundowany kaznodzieja, aby *lingua vulgari* do ludu kazał; lecz w r. 1511 archypresbyter kościoła Panny Maryi Niemiec rodem Jan Heydecke de Damnis, *artium baccalaureus*, dał fundusz na kaznodzieję niemieckiego; zakupiwszy roczny czynsz 40 florenorum, *florcnnum quemlibet per mediam sexagenam computari, pro mille florenis hungaricalibus, numeri et monete polonialis*; bo mówi iż w kościele P. Maryi ab eo semper et ultra *memoriam hominum Theutica lingua verbum Dei predicatur*. Gdy więc w kościele Panny Maryi bywały tylko kazania niemieckie, Stanisław Koczwar a obywatel krakowski zostawił fundusz na kaznodzieję polskiego w kościele Ś. Barbary przed r. 1482.

Magnifici Stanislaus et Joannes de Dobczyce, Lanczkorona et Prokocin Heredes, punctum testamenti per dominum Stanislaum Koczwar a civem et consulem Cracoviensem super fundatione annui Censui sedecim Marcarum pro cathedra et predatore Polonorum, in Capella S. Barbare in Cimiterio B. Marie Virginis sita legatum per heredes et possesores ejusdem ville Prokocin de ejus censibus, et proventibus, agris silvis etc. obligarunt se solvere. Die quinta Junii 1482. W archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się dyplomata pod r. 1497, super Inre patronatus et Collatione omnium Mansionarium ad S. Barbarum predicaturę polonorum.

- (528) Jeszcze w pisanych w r. 1495 po niemiecku wielkierzach czytamy dodatek, że je ludowi czytano.

- (529) Jędrzej Laskary, dla swęj nauki i wielkich przymiotów od wszystkich poważany, miał kazanie po niemiecku na soborze konstancyjskim. *Tulitque plansum et sermonis desiderium. Rz c-*

Wszelako języka polskiego używano na sądach ziemskich, w rycerstwa szeregach i na wsi; co większa, mimo tak wielkich przeszkód, zaczęto już pisać w tym wieku po polsku; wytłumaczono biblię. Stanisław z *Wocieszyna* przełożył statut wiślicki i jagiellońskie ustawy; Maciej z *Różany* statut mazowiecki, a jakiś nieznajomy *wrtyle majdeburskie*. Mnożyły się z czeskiego przekładane książki do nabożeństwa i xięgi asketyczne; z tąd wynikła potrzeba polskiej ortografii, nad której wymysleniem Jakób Parkosz z *Żurawicy* pracował. W ogólności w tym wieku nie było jeszcze ustalonego jednostajnego języka książkowego czyli piśmiennego, a w xiegach naówczas pisanych pokazują się różne dyalekta języka polskiego, jak w mowie ustnej; bo dopiero druk w szesnastym wieku nadał mało-polskiej mowie zupełną przewagę.

W szesnastym wieku język polski został pierwszy raz językiem dworu; synowie Kazimiérza Jagiellończyka, wychowawcy Długosza, mówili już po polsku. Zygmunt I bardzo biegłym był w języku polskim, jak świadczą jego polskie mowy (⁵³⁰); za jego panowania (lubo jeszcze wielu wiérsem i prozą po łacinie pisało), wyszło wiele książek polskich (⁵³¹), między innemi tłumaczenia Plauta i Terencyusza wiérsem miarowym. A lubo Andrzej z *Kobyłina* w przemowie do Żołtarza Wróbla (pod r. 1539) wspomina: iż niektórzy pisanie po polsku naganiają (⁵³²), wszakże jeszcze za Zygmunta I

pnicki Vitae praesul II, 121. Grzegórz z *Sanoka* mówił po niemiecku jak Niemiec rodowity. Zbigniewa Oleśnickiego wyprawiono na nauki do Wrocławia, aby obok nauk wyzwolonych i prawa, nauczył się języka niemieckiego. Dawał on ślub królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi z Elżbietą Austriaczką po niemiecku. O kazaniach niemieckich w kościele P. Maryi w Krakowie, wyżej mówiłem. Traktat z Krzyżakami w r. 1466 był najprzód po niemiecku, potem po polsku ogłoszony.

(⁵³⁰) Pomniki literatury Wiszniewskiego T. IV.

(⁵³¹) Musiało już dosyć pism, w języku polskim wychodzić, które, ile ułotne zagięły, kiedy Ungler pod r. 1534 (a zatem na rok przed urodzeniem Jana Kochanowskiego) powiada: *i też w piśmie tak wielmi kwitnie*.

(⁵³²) Andrzej z *Kobyłina* przypisując Kmicie w r. 1539 Żołtarza Wróbla, powiada: „Godziło się było po łacinie ten list pisać W. M. jako panu mądrymu, y owszem (co rzadko się przydawa między wielkimi pany) w piśmie rozlicznym niepospolicie nieznanemu. Ale

odzywały się głosy za zaniedbanym dotąd językiem polskim: Frycz Modrzewski wymownie potrzeby języka ojczystego w liturgii dowodził⁽⁵³³⁾. Floryan Ungler na końcu dzieła *Falimierza* tak w r. 1534 do czytelników odzywa się: „Nie iest rzecz wszem wam pospolicie tajemna, iż ten ięzyk wasz tak sławny, tak dawny, tak świetny w niedbałość ludzką przyszedł, a snadź przez obcy naród mało w nieupadek, za się tymi razy z zrządzenia Bożego ku piérwszey sławie y zacności przychodzi. I też w piśmie, w sprawach, w naucze, w obyczajach, w zakonnie tak wielmi kwitnie, za się ze wszemi koronami też naychwalebnieyszemi zarówna, nieśmiem rzecz przewysssa. Jusz teraz to pismo na wsze strony rozszerziło się i rozszerzać się będzie. Ieno wy mili Polacy rozmiłuycie się ięzyka swojego. Ten niech przodkuie, ten niech dziedziczy. Bociem muszę prawdę powiedzieć, przez obczy ięzyk w obcze ręce państwa zachodziły.

Rey z *Nagłowic* tak w postylli za językiem polskim przemawia „Rozmiłuyesz się y tego ięzyka. (mówi do Zygmunta Augusta) swego przyrodzonego (acz powiadają iż nieforemnego) i pisma przezeń uczynionego. A gdy to obaczać będą, pilnie o to starać się będą, iżby tego więcej do oyczyzny swej, której yest każdy człowiek z cnoty swej powinien, podawać i przyswoić mogli, zkąd i ci prości drudzy, którzy przez trudność nauk, i innych ięzyków mniej zrozumieć muszą, obaczywać się będą, tak iż przodkiem chwała pańska, potym sława W. K. M. i sława tego cnotliwego narodu polskiego, który u innych narodów

iż to rzecz iest polska, więcéy prostym ludziom służąca, przeto miałem na to baczość aby ten list zalecający nic tylko samym uczonym, ale też y pospolitemu, człowiekowi naszego ięzyka był iawny.“ W Przedmowie zaś łacińskiej do Teolog. krak. powiada: Cuius (Psalteiri) corrigendi et in hanc formam reducendi provinciam, nonnulli ex hoc ornatissimo coetu vestro mihi delegaverant: visum est opere precium, eundem V. P. R. primum presentare: ut quibus monitoribus nunc primum excussum est, eisdem etiam defensoribus prodeat in lucem, ut eorum vultus critico, qui res sacras vernacula lingua imprimi debere negant (veriti, scilicet ne quod vicinis in regnis parum foeliciter cessit, idem apud nos quoque, quod procul absit contingat), libellus iste vcluti perfricta fronte sese exhibeat conspiciendum.

(533) De sermone vernaculo in publicis Ecclesiae precibus usurpando.

w małym baczeniu był przez zatrudnienie języka swego rozszerzać się będzie.“

Górnicki w *Dworzaninie* mówi: „Niewiem czemu tak podle rozumiemy o swoim języku, iakoby łacińskich nauk w się wziąć nie mógł: co się mnie wielkie głupstwo widzi.“

A lubo jeszcze wielu, polor za oświecenie, pozłotę biorąc za złoto, jak zwykle ludzie małego baczenia, blisko stojącej wartości rozeznąć nie mogąc, gardzili swoim językiem jakoby grubym⁽⁵³⁴⁾; lubo Miaskowski powiada: że przy auzońskim wiersh nasz słowiański *gruby*, i Kromerowi język własny ubogi, trudny do wypisania i czytania wydawał się⁽⁵³⁵⁾ lubo Hozyusz przyszaniał Orzechowskiemu, że po polsku pisać zaczął⁽⁵³⁶⁾, jednakże Polacy, idąc za Włochów przykładem, poczęli teraz pisać po polsku. Już za czasów Reja język polski niemały zrobił postęp. Proza Reja, porównana z wysłowieniem Piotra Poznańczyka, jest wzorem doskonałości. Rey oglądając się na wiek *piętnasty*, i pierwszą połowę *szesnastego*, powiada: „A prawieclmy język swój, acz też nie bardzo foremny, tak „byli zatłoczyli y zaniszczyli, zechmy mu czasem sami właśnie „nie rozumieli, kto pomni mało przeszłe czasy, abo czyta pierw- „sze pisma polskie, iesliże język abo wymowa, abo kazdy inny „kształt dzisieyszych Polaków, ku pierwszym terminom polskim „podobny. A to się niczym inszym niedzyeye, yeno iż nastalo „nie mało xiążek polskich, a są drugie y od zacnych y od u- „czonych sprawione⁽⁵³⁷⁾.“

Gdy z Hussytów, za sprawą Michała Bradacza, bracia Czescy powstali i w Czechach wojna religijna ucichła, język czeski już takićj w duchowieństwie polskim niewznięcający obawy, już dobrze ukształcony, (jeszcze w czternastym wieku), do polskiego więćj jak dziś podobny i niepodejrzany, począł powtórnie wpływać na ukształcenie naszego języka. Rozwijając

(534) „Polak jeśli kęs zamieszkał we Włoszech, mówi Górnicki, to za „każdym słowem mówi *Signor*; we Francyi, to *parma Foi*; w Hiszpanii to *nos obros Cavallieros*, dowodzi grubość języka polskiego, wyrwie jaki wyraz z Bogarodzice, a z czeskiem jakimś gład- „kiem słówkiem na sztych wysadzi.“

(535) *Nostra enim lingua neque tam copiosa est quam aliæ, neque scriptu lectuque facilis.*

(536) *Orichovius jam latine scribere desiit vulgari lingua tractat omnia.*

(537) *Reya przemowy do Apopht. i do Wizcrunku.*

się i doskonalać, zwłaszcza za panowania Władysława Jagiellończyka, na mownicy kościelnej, w izbach sądowej i sejmowej, zachował był w ówczas wiele właściwości słowiańskich; wyglądzony więcj od polskiego bardzo się był u nas podobał: Władysław Jagiełło lubił mówić po czesku, nie tylko dla tego, że po polsku nie umiał jeszcze, a po łacinie nigdy się nie uczył, ale najwięcej, iż umięjącemu po rusku, łatwiejszym język czeski się wydał. Za jego przykładem i w Litwie używano języka czeskiego, a na dworze krakowskim wszyscy mówili po czesku, a nawet listy pisywali (538). Lecz dopiero w pierwszej połowie szesnastego wieku, język czeski takiż u nas nabrał wziętości, iż, jak mówi Górnicki „drugi chociaż nie będzie w Czechach, iedno iż granicę szląską przejdzie, to iuż inaczey nie będzie chciał mówić, iedno po czesku.“ Nawet u dworu chwalono takiego mówcę, który najwięcej czeszczyzny męszał (539). Inni z przesady na miejscu słów wybornych polskich, czeskie stawiali „dobrze niż nasze podlejsze“ mówi Górnicki. W trzech Szarffenbergerowskich bibliach Leopolicy mamy wiele czeskich wyrazów a nawet całe okresy, co w ówczas tak mocno nie raziło. W ogólności język teologiczny polski na wzór czeskiego ukształcił się (540).

(538) Czeski język używany był w Zatorzu i Oświęcimie. W bibliotece akad. krak. są Wacław a X. Oświęcimskiego i Zatorskiego różne formy. *Superarbiter* zowie się *oberman*; dziedzic *Erby*; dekret kompromissarski, skazanie *obermana*. Język czeski musiał być dość długo w *xięstwie Zatorskiem i Oświęcimkiem* używany: kiedy jest w oryginale archiwum kor. 1530 r. we czwartek, między suchemi dniami, predaż wsi Landkowa Zyg. I, przez Jana Tomickiego i Alexandra Bradis w czeskim języku; kopia była u Czackiego. O lit. i pols. pr. T. I p. 309.

(539) Pierwey gdy co znacnego y w Polsce zmwawiano, tedy to czeskim słowem zdierzeć obiecano. *Rcy & Nagł.*, Górnickiemu język czeski wydawał się pieśczoneym, i mało przystojnym dla męzczyzny.

(540) Małecki Hier. w Postylli domowej Marcina Lutra z r. 1574 powiada: „Dobry interpres, który z niemieckiego języka przekładać chce, musi dobrze po niemiecku rozumieć y też nie tylko dobrym Polakiem być y Phrases prawie, y własnue używać, alo też musi y czeski język umieć, a to dla tego, iże Polski y czeski język yednaz mowa iest: okrom tego iże każdy ęzyk z nich ma swoje osobliwe *Dialectos seu proprietates*. A iże Czechowie są pirwszy niżeli Po-

Jezyk polski, kształcąc się na wzór czeskiego, znacznie się do połowy szesnastego wieku odmienił, jak to już Górnicki postrzegł⁽⁵⁴¹⁾; prędko się doskonalił, ogładził, i w odmianach grammatycznych ustatkował. Marcin Bielski już od r. 1535 pisał ojczystym językiem, aby nim pożyteczne upowszechnić wiadomości, i nagiąć do stylu książkowego, podnioslejszego, uczonego. W pismach jego najlepiej widzimy: jak język polski nagiąć się i do znaczenia wyższych, ogólniejszych myśli podnosić począł; do czego mu dotąd właściwych i utartych wyrazów jeszcze brakowało. Bielski szukał i dobierał wyrazów, któreby greckim i łacińskim odpowiadały. Wyrazów takich nagle, bez poprzedniczego wywodu odpowiadających im wyobrażeń, nie poznawszy zachodzących między nimi stosunków, tworzyć było niepodobna; bo tu doskonałość, wysokość i ogólność wyobrażeń w inne języki wcielonych, prześcigła i uprzedziła udoskonalenie języka polskiego. Dla tego nie wywodząc z pierwiastków polsko-słowiańskich, potrzebnych dla języka polskiego wyrazów, na oznaczenie wyobrażeń nowych dla naszej mowy, ale już dawno między uczonymi Polakami krążących, rozszerzano tylko znaczenie wyrazów już znanych i używanych, zastępywano je blisko-znaczącemi; tak, iż w początkach wielka w ich znaczeniu panowała wątpliwość, gdy nie raz tym samym wyrazem oznaczono siłę, co działanie, skutek co przyczynę, sprawcę co sprawę. Później gdy język z tego odmetu wydo-

lacy w przekładaniu Bibliey y inszych ksiąg Luthcrowych na swoy Czeski język, a dla tegoż my polacy musieliśmy wiele słów od Czechów brać y onych używać musimy. Toć prawda iest iże Polska mowa iest dosyć *culta* i *elegans*. Ale w Theologiey prawie bardzo mało, albo nic nie iest *exculta*, okrom tego iże w tych czasiech przes ty lata *in rebus sacris* trochę się wypolerowała y ozdobnieysza stała.

(⁵⁴¹) Jak wnieść łatwo z następnych słów Górnickiego z r. 1566, „A co się tycze polskich słów starych, icšli ie odżywiać mamy, tak powiadam: iż ktoby tymi słowy, których teraz używamy, zamieniać, a *starodawnych* na to mićjsce chwytać się chciał, nieinaczeyby czynił, iedno iako ow, ktoby chciał, wzgardziwszy chlebem, żołądz icść, iako starego wieku ludzie iadali.“

Podobnież i Kochanowski mówi: że pieśni iego czasów tak były niepodobne do *Bogarodzice*, jak obyczaj do *Statutu Wiślickiego*.

bywać się począł, wyrazy jedno z tych znaczeń, częstokroć dawniejsze, traciły, a zostawały przy nowszém, co się w drugiej połowie szesnastego wieku dokonywało. I tak wyraz *ojczyzna*, który teraz położono za *patria*, pierwotkowo znaczył odziedziczony po ojcu majątek, jak *matczyzna*, majątek po matce: później ojczyzna znaczyć zaczęło miejsce rodzinne, a nakoniec cały kraj rodzinny ⁽⁵⁴²⁾. Począwszy więc od Marcina Bielskiego, długo uczeni pracowali, nim zdołali podnieść i zrównać język piśmienny polski z łacińskim ⁽⁵⁴³⁾. Orzechowski zabierał się język polski słowiańskim zasilać i bogacić ⁽⁵⁴⁴⁾, ale téj szczęśliwej myśli do skutku nie przywiódł. Jeszcze Górnicki wielu rzeczy po polsku wysłowić nie umiał ⁽⁵⁴⁵⁾. Kształcenie się i postęp języka polskiego w szesnastym wieku, najlepiej widzieć możemy na książce tłumaczonej z łacińskiego przez Baltazara Opecia: *Żywot Chrystusa Pana*, która od r. 1522 począwszy, niemal aż do naszych czasów często bywała drukowana, z coraz świeższym językiem.

Wsselkiemu wiernemu krześcianowi, któregokolwiek stądla będącemu, Jeronim Wietor Impressor w onym który iest prawe zdrowie, dawa pozdrowienie.

Żadnemu mniemam bydz niewiadomo, z iakiemi trudnościami, y z nakłady niepospolitego przemożenia własnemi moiemi, ty ninęysse błogostawione xięgi o zywocie pańskim tymi

⁽⁵⁴²⁾ *Miernosc* znaczyło dawniej i *umiarkowanie*. Koszutski mówi: Jeśli w Państwie swym żonę poymie we wzyckim dobrym sobie powolną, która mu się przc uprzymą a stateczną cnotę, prze miernosc a mądrość upodoba.

⁽⁵⁴³⁾ Leopolita w Biblii zowie rozdziały *caputami*, tłumacze Brz-scy, kapitułami. Marcin Biciski, rozdziclenie; nakoniec Budny *rozdział* i tak już dotąd zostało.

⁽⁵⁴⁴⁾ „Przytym cię tesz proszę (mówi do czytelnika w dziele *Politia* w r. 1566 napisanym a dotąd w rękopisic zostającym) abyś się nie obrażał *Bulgarскими*, albo nowemi Polskimi słowy, jczli kiedy na które w czytaniu przyndziesz, których prze niedostatek ięzyka polskiego, wrzeczach tych, które Polskim ięzykiem, nigdy ile ia wiem, przed tym po polsku w Polsce traktowane nie były.“ Wszakże skończyło się na tém, iż księgę nazywa *knihą*, a rozdziały *hławami*. Wreszcie w téj Policyi język i styl Polski Orzechowskiego jest równie poprawny i płynny jak Górnickiego.

⁽⁵⁴⁵⁾ Nie wiem jakoby kto wyłożył, mówi Górnicki: *Facci sentir*

literami nowo nalezionymi, owsseyki w krainach Niemieckich słachetnemi, i tudziess ku okrasie języka tego sławetnego (iakożem to sserzey przy xiegach Salomonowych rozwodził) nieco też nowego przydawając, pilnie z wielkim potem à skonanim præssami nassemì są wyrobiony. Abocie to każdy człowiek sam po sobie pobaczyć może, iakowець iest tych rzeczy trudne morze, które nowo à napirwiewy ludskie wole nabyć żądaią, ktorychby nabywając niemusiał wielkie prace podić, wiele nędzy i ucisku: Ale proszę cię powiedz mi, co może być bez prace, bez nakładu a pieczotowania ludzkiego dostawaño. Podźmy naprzód do świeckich przypowieści. Kupiec gdy sobie imienia zdobywa, przez wiele lat po morzu czyni wazenia, częstokroć gardło swoje waży, a wssakoz więc nie każdemu fortuna iusna służy. Podźmy zasie ku duchownym przykładom, słować są boże który niechce mamić, ani też zmamion może być. Musiał Kristus ućrpić wiele złego, à tak wnieść w chwałę krolestwa swego. Za prawdę potrzebać iest niezasypiać, àle ma pracować pilno, kto myśli mieć niegdy dobre bydło. A wssakożem ia nie tåko wiele dla pożytku swojego, iako dla rzeczy pospolitey to ciæsskie brzemię na się włożył. Umyśliłem pracować, iako by wždy polskie xiegi były, à że by się Polacy w mądrości mnożyli. Panie Kryste ienże siedziss na wysokosci, dayby ci wssytcy przyziaciele y miłośnicy dobrą pospolitego, z wesolym obliczym przeczytali żywot Pana swojego, à wdzięczni byli od Jeronima daru takowego. Niechay sie ini przechwalaia, a swoją chelpę za rozkoss sobie pokladaia, iż Jelenya darowali Krolowi Polskiemu. Aleć ia owsseyki z wielebnym Pawłem świętym będę się chelpił w pãmu y stoworzycielu moiemu, a z łaski bożey offiaruię, y podaruię pana naszego miłosciwego Sygmunta, Króla Polskiego, y téj to przenastawney a krescyanskiey ławicy iego, ielenia stokroć cudniessego. Tenci iest bez wątpienia ielen niewymowney cudności, któryć był ukazan Eustachiusowi rycerzowi bożemu, któryss między orożym swoim chorągiew męki pańskiej trzymał, i ku nasładowaniu żywota zbawiciela swojego wzywał, à potym do miēścã żywota wiecznego, chwalił krolestwa niebieskiego. Są lepak niektórzy, ienże się na sårny zdobywacia, à to domniemanie o sobie maią, iż tę poczesną

quelli odori spirituali, ehe vivicanno le virtu dell' intelletto belleza astratta, tenebre materiali.

obiatę radzie miasta dawają. Niewątpię zaiste radzie tego miasta głównego, dać podarzenia słusznieszego. Dam onym miasto sarny baranka Pana Jezusa niewinnego, na krzyżu świętym upieczonego, którego jeśli dostojnie w rozmyślaniu żywota jego pożywać będą, mądrości, rozprawy, rozumu dostatecznego nabędą. Niemnielibych też podarował starego y młodego, iedno że się pisania teskliwego nieiako wstydam. Dałbych iscie staremu Koscienek ku podpieraniu jego, którego by się podpierał w padole lez świata tego. Bowiem kto się podpiera łaską żywota Jezusa miłego, nieobrazi na wieki kolana swojego. Dałbych zasie młodemu wieniec zielony z kwitnącego dębu, aby się spodobali, y nabożnym rozmyślanim żywota, panu swemu. Aleciem już temu listowi miarę przestąpił, aczbych chciał ieszcze podarować nieco osobnego stadła wsselkiemu, dle się już boię bych czczyce długim przeczytaniem nieuczynił. Naostatek krotkiemi słowy rzecz naszą zawięzując. Ten żywot błogosławiony panski, wsselkiemu krzescianinowi, ktoregokółwiek stadła będącemu zalecamy, któryss Baltazar Opec mistrz krakowski, dobrej pamięci ślachetney pannie, Pannie oświeconey Elżbiecie Królowie Polskiej, wyłożył, aczkółwiek nie mały pożytek y pieniądze sobie zaskużył. Przydałismy też wam modlitwy przy umęczeniu pańskim bårzo roskossne, a znamienitych xiąg, to iest z zwierzciadła umęczenia pańskiego wyjęte. Co wam wssystko za mąle pieniądze offiaruemy, zabyscie nas z łaską przyjaźni wåssey nasladowali. Dan w Krakowie czwartego dnia maja. Lata M. D. XX. II.

W późniejszych wydaniach Ope cia położono zamiast owszeyki... bardzo. Krysta... Chrystusa. Tam nie głodu... Tam nie masz głodu. Tamo nie żadney mocy... Tam nie ma żadnej mocy. Czystotę moję służyła... Czystość moję służyła. Silno się z umieli dziwić... Bardzo się zdumieł dziwić. Wziawić... objawić. Dostoiem... gedziwy. Tego dla... dla tego. Dziać... czynić. Ten Joseph był mieście Betlehemskim... z miasta Betlehemskiego. Kto kół przebog prosił... ktokolwiek. Najmileyszy gospodynie... najmilejszy boże. Przyszed k niey wesele... ku niej wesoło. Nieudrączay się taką... nie smuć się tak. Świętemu mężu Jozephowi ien... mężowi który. Uczliwo... nisko. O błogosławiona dziewko... dziewico. Zazromanie... zawstydzienie. Odpuszczenie..... pozwolenie. Wczasnass nam godzina przysła..... szczęśliwa. Zenszczyzna... pani. Zbatał ie iż miała wiarę... złapał. Licmiernicy... faryzeusze. Onodzy... wszyscy. Niemocen... chory. Chępa... buta. K temu... na to. Siestrzyce... siostry.

W ogólności, w czasie tego kształcenia się języka, mianowicie w tłumaczeniach z łacińskiego, rażą obce kształty, naśladowanie nieprzypadające do ducha i natury języka polskiego, składnia niestała i niestósowna, natłok niepotrzebnych w polszczyźnie części mowy, odmiany wyrazów nieprzypadające do natury języka ⁽⁵⁴⁶⁾.

Od r. 1543 pozwolono już pisać wyroki sądowe po łacinie lub po polsku. W r. 1562 oświadczone na sejmie, że język polski potrzebniejszy jest od łacińskiego ⁽⁵⁴⁷⁾. Biskup Maciejowski na pogrzebie Zygmunta I miał mowę po polsku. Na sejmach 1553 i 1564 polecono Herburtowi, aby statuta na język polski przełożył ⁽⁵⁴⁸⁾. Wkrótce język polski łacińskiemu sprostał; już w Trepki *Postylli* (z r. 1557) znajdujemy polszczyznę bardzo dobrą i wykształconą; niemasz w nim wyrażenia, któregooby dziś użyć lub zrozumieć nie można, a wiele jest zaniedbanych dziś, a jednak prawdziwie polskich ⁽⁵⁴⁹⁾. Trzy-cieski, Lubelczyk, Krowicki bardzo już gładkim stylem i poprawną polszczyzną pisali, a Mączyński oświadczył, iż w obfitości i miłodźwięku żadnemu nieustępuje ⁽⁵⁵⁰⁾. Tak więc język polski na nowo do świątyń chrześcijańskich wpuszczony u różnowierców językiem liturgicznym będący, u kato-

⁽⁵⁴⁶⁾ „Kazimierz W. *bacząc się być chorego bardzo—uczynił testament. Kościół na zamku dał gwiazdami złotemi ochędożyć. A nauczą iż mowie ludzkiej rozumieć będzie. Matkę ich Sylwią dał opatrzyć (oddął pod straż). Od Romulusa *wzewana* jest Roma Rzym. Bielski Mar. Kronika świata. „Drudzy byli mędrzy włoscy, których przodek (naczelnik) Pitagoras, ten się *nieobierał* iedno w liczbie a rozmierzania świata y w śpiewaniu. Sekta była iego sprośna, abowiem pokładał ludzkie dusze pospołu z ciałem umierać, albo w bydlęce ciała wchodzić, ale mu to było *zapowiedziano* powiadać i jego uczniom. Wiedział, iż Grekowie *dobrze z wodą rozumieli*. Tenże Bielski.*

⁽⁵⁴⁷⁾ Czacki I, 25 Vol. Icg. II, 623.

⁽⁵⁴⁸⁾ Lengich Jus publ. reg. Pol. I, 2.

⁽⁵⁴⁹⁾ „Taka się w nim przeciwko Bogu y przeciwko ludziom miłość mnożyć będzie, iż się przyszlęgo sądu Bożego bać niebędziemy.“

⁽⁵⁵⁰⁾ Altera publicationis meae causa est, ut nostris hominibus utriusque linguae coniungendae hac mea opera et labore prosim, et demonstrum polonicam seu slavonicam linguam, non minus facundam, verbis et sententiis gravem et suavem esse, quam aliam, si diligenter excollatur. *Ep. dedic.*

lików używany do śpiewów kościelnych i kazań, stanął obok łacińskiego, został językiem sądowym i sejmowych obrad. Za Zygmunta bowiem Augusta wszystkie już konstytucye pisano po polsku, Używane dawniej na dworze Piastów i Jagiellonów języki: niemiecki, czeski i ruski, ustąpiły teraz polskiemu. Zygmunt August już po rusku nie mówił, a Bielski świadczy: iż mu w polskim języku rzadko kto wyrównał; wszystkie listy pisywał po polsku, a drugiej żonie Barbarze Radziwiłłównie znajomość języka polskiego do przymiotów liczył: „Nie potrzeba do niej mówić po włosku (pisze do Mik. Radziwiłła 1550) i po łacinie, rozumie ona gdy nasz poddany dla ojczyzny, dla nas i dla naszej sławy mówi.“ Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki i Januszowski, którzy się wicie do postępów języka polskiego przyczynili, wzrosli prawie i schowali się na jego dworze. W drugiej więc połowie szesnastego wieku język polski począł się podnosić, i obok łacińskiego zakwitał; doskonalił się w pieśniach ⁽⁵⁵¹⁾, w tłumaczeniach pisma Śgo (począwszy od Seklucyana), w przekładach dziejopisów krajowych (Kromera, Gwagnina) i rzymskich (Juliusza Cezara, Kurcyusza przez Wargockiego), przez polemikę teologiczną, między katolikami a różnowiercami, w wyrokach sądowych i prawach nim pisanych, w tłumaczeniu statutu litewskiego i prawa magdeburskiego.

Spory religijne z wielkim zapaleń i zawziętością na piśmie toczone, miały najzbawienniejszy wpływ na uprawę jego i udoskonalenie. Teraz bowiem nie dosyć było pisać dla uczonych; bo gdy zwycięstwo od większej liczby zwolenników zależało, różnowiercy musieli pisać dla ludu językiem zrozumiałym, to jest ojczystym. Wśród takiej polemiki upowszechniała się poprawność i jednostajność w przypadkowaniu i czasowaniu; zaczęło się coraz lepiej wyjaśniać znaczenie i donośność wyrazów, któremi już coraz lepiej myśli cieniować zaczęto. Mikołaj Rey na Rusi zrosły, jeszcze niekiedy składni słowiańskiej używał, np. w Częstochowy chodzić; jeszcze w nim postrzegamy niejednostajność w przypadkowaniu (poetowie, rodzicowie), ale Kochanowski, Górnicki i Skarga, już jednostajność w przypadkowaniu i czasowaniu wiernie zachowują.

(551) Podobnież i język niemiecki dopiero wtenczas się podniósł z upadku, kiedy psalmy tłumaczyć na język niemiecki odważono się.

Dla nowych wyobrażeń zaczęto teraz tworzyć nowe wyrazy. Powstał teraz język kartowy ⁽⁵⁵²⁾. Bielski potłumaczył wyrazy techniczne prawa politycznego polskiego. Najszczęśliwszym w wymyślaniu nowych wyrazów był Skarga ⁽⁵⁵³⁾ a później Knapski. Tłumacze pińczowscy biblij brzeskiej, a mianowicie Budny, wszystkie wyrazy w piśmie świętym potłumaczyli, np. *capitula* rozdział; *evangelia* wesołe poselstwo, kapłan, ofiarnik, dla rozróżnienia kapłanów starego zakonu od łączy, czyli kapłanów rzymskich.

Kromer pisząc po polsku książkę *Mnich* 1554 roku wydaną, treści dotąd językiem polskim nietkniętej, *tworzył wiele wyrazów*, jak sam wyznaje, które powszechnie przyjęto, tak iż rzadko które jego wyrażenie niezwyčajnem wydaje się. I tak przymiotnik *powszechny*, Kromer utworzył, jak sam wyraźnie mówi. Nie pisze on *ile*, ale *ielo*; co pokazuje: że *ile* jest skróceniem *wiele*; często w rzeczownikach męskich zakończonych na *a*, używa żeńskiego przypadkowania np. wedle świeckich *podawiec*, zamiast *podawców*. Czasem odświeża dawne już za jego czasów znaczenie wyrazów. „Ale ktokolwiek się przeciw „niemu stroną czyni, albo też chcąc między nim (kościołem) a „przeciwniki jego środkować, od jego zdania i nauki się *łączy*, „i prawdy i Boga *prózen* się stawia.“ *Łączyć* samó przez się znaczyło rozłączać, a *łączyć* z czém znaczyło łączyć, np. łączę się od dzieci, łączę się z dziećmi. *Rejentkę* nazywano *rzędzi-cha*. Namiestnika nazywa *namiaśtkiem*. *Sądy* w szesnastym wieku znaczyło *naczynnia*.

Jan Rybiński poeta najwięcej nowych wyrazów składał. Grzegórz Knapski powiada: iż polacy lubili tworzyć sobie całkiem nowe wyrazy ⁽⁵⁵⁴⁾. Xiądz Zedzianowski Jan w tłumaczeniu (około 1620) reguły Ś. Augustyna dla mniszek, powiada: „Potrzeba było słów wieloszkolnych, od zwyczaju pol-

(552) Tuz, król, kralka, wysnik, niżnik. Co się tam święci. Leopolda Gabr. w kaz. *Oratorium* pałacu duchownego 1619 r.

(553) *Dysputanta* nazwał Skarga sieiosłowiec.

(554) *Arbitraria vero (vocabula) quae Josephus Scaliger in latina lingua effutitia vocat, quae nimirum sibi quisque a re nata format (quae licentia apud Polonos maxima est), item interjectiones, et ab affectu vario profecta, nec nou a sonis formata, denique dialectorum et Provinciarum variarum verba etc. ponere omnia nec potui, nec debui.*

skiej mowy odległych, z innéj miary rozmaicie ułaniać i one zalecić, i trybem i Polszczyzną udawać, żeby i najprostszy snadnie i wedle potrzeby wszystko przebaczyć, i do zrozumienia samej rzeczy przychodzić mogli.“

Gdy tak tworzeniem nowych wyrazów się zajmowano, tymczasem szły w zapomnienie wyrazy staro-słowiańskie, których używano w zeszłych wiekach. Wyrazy te już tylko w ustach ludu zostały (np. *otrok*). Między innemi w słowniku Jana Murmeliusa z r. 1528 znajdują się wyrazy polskie, które albo całkiem z użycia wyszły, albo odmieniły znaczenie. Poszły całkiem w zapomnienie, między innemi prawnicze wyrazy, *wietnica* izba sądowa, *foldrować* (pozywać, przypozwać), *koce* (opłaty sądowe czyli grzywny). Budny⁽⁵⁵⁵⁾ narzeka: iż język polski maleje, iż wielu słów polacy zapominają, tak iż nie masz czém wiatry zwać, np. Siewierz. Podobnie poszedł w zapomnienie wyraz *dobrza*, w *Szymonowiczu* i innych często się znajdujący, który oznaczał miejsce naksztalt *dąbrowy*. Dla wyrazu *fala*, zapomniano o wyrazie *welny*, od najpoważniejszych pisarzy dawniej używanego. Poszły w zapomnienie wyrazy: *kształtować*, *przekształtować*, *wykształtować*, teraz używają tylko *kształcić*, *przekształcić*, *wykształcić*; chociaż pierwsze równie są potrzebne jak *tańcować* i *tańczyć*. Przy grammatyce łacińskiej Jana Tucholczyka z r. 1533, znajduje się słowniczek polski, z którego Mączyński wiele w swoim słowniku umieścił, lecz z którego późniejsi, Knapski, Linde nie korzystali. Słownik ten ma wiele starych, zapęziałych wyrazów, nie znajdujących się w słowniku Lindego, np. *wosgra*, *popaśnica*, *polok* zamiast chciwego żarłoka; *wiaduch* zamiast demon albo geniusz; *kopalin* zamiast szyszaku; *wątllica* zamiast staréj baby; *nowak* zamiast rekrut; *blegot* i *blegotanie* znaczy francuskie *radoteur*; *peporzeszka* zamiast akuszerki; *leglarz* zamiast *bednarz*, *szczyskliwość* zamiast *oszczędność*; *ruszka* zamiast zasłony; *zawodnik* zamiast biegun kuli ziemskiej; *doworu* okazy, *świerzbien* średni palec, *przydźca* rezultat. Prócz tego znajdują się słowa mające tu wcale odmienne od słownika Lindego znaczenie np. *dachówka* zamiast rynny, *kikieć* zamiast wielki palec; *przechera*, *blazen*, *stoiak* zgromadzenie żartobliwe i hulaszce. Podobnie słownik Mączyńskiego z r. (555) W przedmowie do biblii swojej.

1564 zawiera wiele wyrazów zaniedbanych a potrzebnych; z tych niektóre nazad w używanie weszły, np. posiedzenie *sessio*, które Wyrwicz w końcu wieku zeszłego, i inni później naganiali. Łubo więc po szkołach prawideł języka polskiego nie uczono⁽⁵⁵⁶⁾, wszelako w szesnastym wieku, język polski wykształcił się, oglądał, podniósł do wyższych myśli, głębszych robót rozumu, został językiem piśmiennym, ale ubożał w słowa i stracił nieco ową pierwotną giętkość, władzę rozwijania się we wszystkich kierunkach, którą był wyniósł z łona słowiańszczyzny.

Języki wtedy się rozszczepiają na dyalekta, kiedy jeszcze nie są dobrze wykształcone, i nie ujęte pismem, to jest: nie mają wielu dzieł powszechnie czytanych i lubionych (jak np. Boska komedia Dantego; Donkiszot Czerwantesa). Język polski nie rozdzielił się na narzecza, czyli dyalekta, jak np. język włoski; tylko różnica w wymawianiu postrzegać się daje stósownie do okolicy; w Wielkopolsce, Małopolsce, Mazowszu i na Szląsku, tudzież w ziemiach, do których język polski później przyniesiony, bardzo się był upowszechnił, to jest: na Podlasiu, na Pomorzu, na Litwie i na Rusi, cokolwiek inaczej wymawiano. W szesnastym wieku dyalekt małopolski nie miał jeszcze ustalonej i przyznanej nad innemi powagi. Budny dobrą radę podawał: „Co się tknie polszczyzny żebyś w tém wiedział, wiem iż naszy Polacy pospolicie oney krainy mowę w pisaniu używają, z której kto rodem. Lecz ja nie trzymam się tego zwyczaju, bo ponieważ się to nie iednéj której krainie albo powiatowi, ale wszem przekładało (Biblię); przeto też żadnemi własnościami mów nie brakowaliśmy. Znajdziesz tu słowa Wielgopolskie, znajdziesz Krakowskie, Mazowieckie, Podlaskie, Sendomierskie, a bez mała y Ruskie. Głupstwo to iest mową iednéj krainy gardzić, a drugiey słówka pod niebiosą wynosić, czemu nie wszech radszey ziem naszych słów używamy, gdyby iacy nie nazbyt grube były? Zaisteby się tak w rychle ięzyk nasz niejako rozszerzyć mógł, który iuż teraz bardzo zmałał.“

(556) Singulis feriis secundis Polonica scribatur epistola, eaque brevis et non inculta, ex qua pueri orthographiam polonam petere possint. Ale to tylko Herbest radził wprowadzić do szkoły P. Maryi w Krakowie. Nie wiem atoli czyli téj rady posłuchano.

W szesnastym wieku w Małopolsce, szczególnie w Krakowie, język polski bardzo się był wykształcił; już nawet mieszczanie krakowscy mówili po polsku; ztąd poszło: iż wymawianie małopolskie upowszechniło się po całej Polsce; zwłaszcza od czasu, jak Rey z *Nagłowic*, Górnicki, Bielscy, Cyprian Bazylik, Budny, Wujek i Skarga pisać po polsku zaczęli. Pod ich piórem nie język, ale styl polski się wydokonał, najwięcej przez polemikę z dyssydentami. Ale odtąd zbyt gwałtownie i nieobacznie do łaciny naginać go poczęto; Kochanowski używa niekiedy składni łacińskiej (np. *blagać Boga baranem*), lecz Skarga najwięcej się tém naginaniem polskiego języka, mianowicie w składni, odznacza; pod jego piórem nikły właściwości mowy polskiej, i zacierał się pierwiastek jej słowiański, a mianowicie dawna składnia. Polszczyzna albowiem Skargi nie jest czysto-słowiańska; wiele z jego sposobów mówienia całkiem na wzór łacińskiego języka utworzonych, nie utrzymało się w mowie pisaniej, tém mniej w ustnej⁽⁵⁵⁷⁾. Inni jeszcze gwałtowniej język polski do łacińskiego naginali: Krzyszkowski (z r. 1564) spójnika *bo* używa obyczajem łacińskiego *enim*, nie na początku okresu, ale zaraz po pierwszém słowie, np. *nie jesteśmy bo z tego świata*. Już Budny utrzymywał, że nasz język prawidłom języka łacińskiego ulegać nie powinien i nie może⁽⁵⁵⁸⁾. Przy końcu szesnastego wieku po-

⁽⁵⁵⁷⁾ Np. *Z któregoż wszyd światu są ci ludzic, którzy się i ze wszystkim światem katolickim, y z swemi Ewangeliki i mistrzami o tym karaniu fałszywych proroków zgodzić nie mogą?*

⁽⁵⁵⁸⁾ Śmieszna bo rzecz iest, i wątpliwa bywa mowa bez takiego deklinowania (imion właściwych i nazwisk). Weźmy na wzór ono eo u Marka Ś., wedle brzeskich tłumaczów tak czytasz; *ujrzał Lewi syna Alfeuszowego*. Zaiste ten kto tylko polską rzecz mówi, inaczej tych słów rozumieć nie może, iedno, *iż nieiaki człowiek któremu imis Lewi, ujrzał iakiegoś człowieka, który był synem Alfeuszowym*. Przeto a za niedaleko lepiej y właściwie było tak przełożyć: *A gdy szedł (Jezus) daley, ujrzał Lewiego syna Alfeuszowego?* Rozumiem temu zkąd to urosło, atoli to oni między nas wnieśli, którzy w szkołach nsiyszawszy, *omnia nomina hebraea, seu barbara esse indeclinabilia*, domniimali, aby to tak było y w naszym języku. Lecz nasz język daleko ma inszy a różny sposób mówienia od łacińskiego, też on kanon albo prawidło nie ma nie do naszój rzeczy i t. d. A nie nam do łacińskich reguł, wszystkie słowa, by nie wiem jakiego języka my możemy i

strzeżono, że rozkrzewiony język łaciński szkodliwy wpływ wywierał na polski. Grzegorz Knapski, który umarł w roku 1636 w wieku podeszłym, w słowniku swoim powiada: iż zamierzył sobie napomnieć tych, co język polski zaniedbywali, ochronić go od napaści języka łacińskiego, który go wyciskał, i do dawniej świetności i ozdoby, przywrócić. „Bo zaledwieby kto uwierzył, mówi Knapski, jak wiele łacińskich, włoskich, niemieckich, węgierskich, tureckich (że ruskie i inne słowiańskie, jako nie bardzo od naszego różne pomine), używają Polacy zamiast swoich polskich, a to nie tylko ci, którzy u tych narodów przebywali, ale wszyscy, a nawet niewiasty; tak iż gdyby porachować przyszło, trzecią część, jeśli nie więcej, całego języka zabrały, a to bez żadnej słusznej przyczyny; wcale nie dla niedostatku odpowiadających im wyrazów w polskim języku, ale tylko przez chęć nowości i popisania się, np. *animusz, favor, rankor, honor, konfident, notował, obserwował, tentować, refutować, exequować, pacyencya, speza, fora, kompania*, i wiele tym podobnych, szczególnież wyrazów wojennych używają teraz Tureckich, Tatańskich i Węgierskich, częstokroć bez najmniejszej potrzeby.“

Jeszcze za Stefana Batorego zaczęto mieszać łacinę do polszczyzny: bo gdy Król ten nie umiejąc dobrze po polsku, łaciną nadstarczał, gdzie mu słów polskich zabrakło, poszło we zwyczaj przez naśladowanie, co Batory robił z potrzeby. *Makaronizmy* ⁽⁵⁵⁹⁾, mieszanie łaciny z polszczyzną, było oznaką, zapowiedzią, zawijającego się nowego języka, który miał się tworzyć z języka polskiego i łacińskiego, jak język francuski powstał z łacińskiego i germańskiego; mianowicie w umysłach i nawykłości ludzi uczonych, już wielkie do tego było przygotowanie. Lecz na to zanosilo się zapóźno; bo język polski, równie jak łaciński, był już piśmiennym, a język łaciński już od kilku wieków zamarłym; wiadomo zaś, że tylko z dwóch

mamy deklinować, to jest końca ich nachylać, onego słowa sylab przyczyniając, albo ostateczną odmieniając. Bo bez takiego nachylania, nie może być znaczna (iako się już rzekło) mowa nasza, iakoż też tego y wzór w brzeskiej biblij na oko baczył, a teraz jeszcze w krakowskiej obacz.

(559) Makaronizm, *macaronicum* vel *macharonicum*, pochodzi od włoskiego wyrazu *mecherone*, co znaczy nierozsądnego.

żyjących trzeci utworzyć się może. Wreszcie nie przybyła do nas zbrojna kolonia łacińska, tak jak do Francyi; ale Pseudo-Rzymianie wylęgali się u nas w akademii krakowskiej, i po licznych szkołach jezuickich. Ci język rodowity dobrze umieli, choć go tylko w potocznej używali mowie; wszelako małe, bardzo małe ślady tego nowo utworzyć się mającego języka zostały i zachowały się dziś w szczególnych wyrazach, nawet między ludem np. *paper*, od *pauper* ubogi uczeń, który żebrał i dokuczał krakowskim obywatelom, znaczy teraz *ulicznika*. Wreszcie dawniej więcej było wyrazów łacińskich w ustach klasy, która w szkołach odebrała wychowanie, np. *cerymonia*, *elegancya*, *konsolacya* i t. p., które wszelako w całości zostawszy, łatwoby rozeznąć i polskimi zastąpić się dały. Gdy więc te dwa języki jeden żyjący, drugi martwy, w jeden nowy złączyć się nie mogły, zaczęto je z sobą przeplatać. Najprzód wiersze makaroniczne dla żartu pisać zaczęto. Tę psoty już się był Kochanowski dopuścił; potem ten zwyczaj przeniósł się do prozy; na kazalnicach, na sądach, mówiąc po polsku, mieszano łacinę dla przykrasy, przypstrzenia niedorzecznych bredni pozorom nauki. Za Knapskiego mieszano już całe okresy łacińskie z polskimi, snując dziwotworną plecionkę, przy której, jak Knapski twierdzi⁽⁵⁶⁰⁾, psuła się i kaziła czystość języka łacińskiego. Wszakże to i polskiemu językowi szkodziło; niektóre odmiany szły w zapomnienie, i język wrodzone sobie siły już dalej nie rozwijał i nie podnosił się; bo do wyrażenia każdej wyższej myśli uciekano się do języka łacińskiego, swój odłogiem puszczając. Na Litwie język ruski ustąpił polskiemu przy końcu szesnastego wieku, między 1588 a 1614⁽⁵⁶¹⁾; Miele szko może ostatni raz w narzeczu białoruskiem na sejmie odezwał się. Na Rusi upowszechnił się w szesnastym wieku, mianowicie za Zygmunta Augusta; na Rusi czerwonej, w ziemi

(560) Vere id de nostratibus semiliteratis usurpes, qui non turpe sibi dicunt nescire polonice, et vix aliquam longiorem sententiam proferre possunt, quin et latinas et polonicas voces corrumpant, et ex eis putidos centones farciant.

(561) Jak świadczy przekład Statutu litewskiego w r. 1614 dokonany „dla tych którzy (jak mówi Mamonicz do Statutu na polski język w r. 1614 przełożonego), albo języka ruskiego czytać nieumieją, albo polskim częściej narabiają.”

Przemyskiej i Lwowskiej, upowszechnił się dyalekt Sandomirski. Xiążęta i panowie ruscy przejmowali teraz polskie obyczaje i język polski. Ruś wołyńska i ukraińska, choć napływem ludu polskiego wzrastająca, jeszcze używała języka ruskiego ⁽⁵⁶²⁾ i pisma; za Wazów dopiero poczęła używać liter łacińskich, na miejscu dawniej *Asbuki* stojącej, albo nowszego skoropisu.

W Krakowie, gdzie w piętnastym wieku wszyscy tylko po niemiecku mówili, język teutoński ustępował polskiemu, jak świadczy prośba z r. 1530 stanów i mieszczan krakowskich, aby w kościele maryackim polskie kazania bywały.

Na Pomorzu i Kaszubach, mianowicie stolicy kaszubskiej *Kościerzynie*, język polski jeszcze nie upadał ⁽⁵⁶³⁾. W Prusiech xiążęcych na początku szesnastego wieku, jeszcze języki polski i staropruski miały przewagę nad niemieckim ⁽⁵⁶⁴⁾, dla tego Albrycht, pierwszy xiąże pruski, rozszerzając gorliwie Luteranizm, takich tylko nauczycieli stanowił, którzy te dwa języki umieli ⁽⁵⁶⁵⁾; jeśli gmina nie mogła znaleźć kaznodzieję, któryby umiał po polsku, stawiano świeckiego, aby natychmiast jego słowa tłumaczył, i ten nazywał się *tolkun*. Pierwszym professorem teologii w nowo założonej akademii w Królewcu był Litwin rodem Dr. Stanisław Rapagelanus, najwięcej dla tego: że umiał po staro-prusku i po polsku. Hartknoch świadczy: iż xiąże Albert zakładając akademię, miał najwięcej wzgląd na Polaków w prusach xiążęcych mieszkających, uczonych ludzi: Seklucyana, Marcina Glosę, Samuela byłego dominikana, i Jana z *Koźminą* prawie gwałtem sprowa-

⁽⁵⁶²⁾ Sejm w r. 1590 postanowił aby zbiór praw nakazany od stanów dla województw wołyńskiego i bractawskiego, ruskim językiem i pismem był pisany, nie mieszając łaciny.

⁽⁵⁶³⁾ Mrongovius utrzymywał: iż język kuszubski podobny jest do ruskiego, lecz Preiss sprawiedliwiej powiedział i dowiódł, iż jest narzeczem języka polskiego.

⁽⁵⁶⁴⁾ Hartknoch p. 80 Joh. Meletius archi-presb. w liście do Jerzego Sabina pierwszego rektora akad. król. 1551 r. *de Religione veterum Prussorum* wydrukował, że w Prusiech śpiewano na porzeczbie:

Halele lele, y procz ty mene umral za toty nye myal szto iesty albo pyty, i procz ty umral Halele lele y za ty nye myal krasice Młodziec i procz ty umral.

⁽⁵⁶⁵⁾ Ringeltaube Poln. Bibel p. 31.

wadził, i starał się o tłumaczenie polskie pisma Sgo, które najprzód w prusiech sporządzono. Prusacy dla nauczzenia się języka, dzieci swoje do Polski wysyłali⁽⁵⁶⁶⁾. I w późniejszych czasach liczne wydania kancyonałów polskich w Toruniu, Gdańsku i Królewcu dowodzą: iż tam się język polski zachował⁽⁵⁶⁷⁾.

Tak więc język polski, którym dopiero w trzynastym wieku pisać zaczęto, którego w piętnastym duchowieństwo się lekalo; przyszedł w połowie szesnastego do wielkiej dojrzałości; sprostął podnioslejszym myślom, ogładził się, ustatkował w odmianach, i łatwo do każdego stylu naginać dawał. Wreszcie upowszechnił się po obszernych ziemiach Polski. Od Karpat do Bałtyku i Czarnego morza, wszędzie chętnie mówiono i uczono się po polsku. Wyrazy jego brzmiały w kościołach katolickich, po zborach różnowierców, w izbie sejmowej; w izbach sądowych, w obozie, na rozsianych po całym kraju zamkach, gdzie zwłaszcza niewiasty, żadnym obcym nie gadały jeszcze językiem, nakoniec i na tajnych obradach komory królewskiej aż do Zygmunta III, który tylko po niemiecku mówić lubił⁽⁵⁶⁸⁾. Niemcy, Tatarzy, Ormianie, zamieszkali w Polsce, mówili tylko po polsku, często języka swoich ojców zapomniawszy. Mimo takiej atoli pomysłności, zawsze groźnego w łacińskim języku miał sąsiada, któremu w epoce następnej jeszcze raz pierwszeństwą ustąpić musiał.

Z wzrastającą między ludźmi liczbą wyobrażeń, rosła liczba wyrazów; język nagiął się powoli do myśli, i coraz lepszem narzędziem jęj stawał; i nawzajem rozwijał siły rozumu i doskonalił wyobrażenia, czyniąc je wyraźniejszemi, ułatwiając ich oznaczenie, i pokazując łatwo wymykające się przed pojęciem różnice i odcienia. Przez wzajemne działanie myśli na język i języka na myśl, długo mowa ludzka w cichości do-

(⁵⁶⁶) Czyt. Roterę grammatykę polską. Przedmowa.

(⁵⁶⁷) Dla ułatwienia Prusakom rodu niemieckiego nanki języka polskiego wyszło *Vocabularium variarum et utilium sententiarum in gratiam polonice et germanice juventutis. Polonice et germanico* 1571, 8. (bez autora i m.), a potem wydał Jan Daubman, drukarz królewski *Wokabularz rozmaitych y potrzebnych sentencji, polskim y niemieckim młodzieńcom na pożytek teraz zebrany*. Królewice u Genego Osterbergera 1580, 8.

(⁵⁶⁸) We wszystkim, w obyczajach i w języku udawał Niemca. *In omnibus germanus videri voluit*. Kobierzycki. Histor. p. 30.

skonał się, nim poznano potrzebę i korzyści nadawania trwałości słowu ulotnemu. Gdy więc chciano je przykuć do jakiegoś trwalszego, jak głos znaku, pokazało się: iż łatwiej było oznaczyć rzeczy zmysłowe, niż pomysły rozumu i uczucia serca. Dla tego w początkach pismo było *obrazowém*; gdy tegoż sposobu do oznaczenia wyobrażeń użyto, pismo obrazowe stało się *symboliczném*. Późno bardzo udało się ludziom rozłamać głos na części; i w ten czas dopiero wynaleziono znaki czyli pismo głosowe (*phonetica*), lecz i wówczas jeszcze nie wielu pisać umiało; bo ten kunszt dla rzadkości materyałów do pisania, długo upowszechnić się nie mógł. Przejście od mowy ustnej do pisaniej, jest zawsze ważną w historii języka epoką, która w późnych następuje wiekach. Czyli i w Polsce przed Mieczysławem znane były runy słowiańskie, czyli po zaprowadzeniu chrześcijaństwa i liturgii słowiańskiej używano Kirylicy, jak w W. Morawii, żadnych w piśmie dowodów ani śladów nie mamy. To tylko pewna: iż pierwsze, najdawniejsze zabytki języka polskiego są pisane abecadłem łacińskiem, którego zapewne od zaprowadzenia liturgii łacińskiej używać zaczęto. Gdy zaś to abecadło nie mogło należycie odróżnić i wyrazić, słowiańskim tylko językom właściwych brzmień, i wszystkich polskiego języka głosek, których tu więcej niż w innych językach słowiańskich się zachowało, przeto w początkach mieszano pisownię łacińską, czeską i niemiecką. Chcąc niektóre głoski słowiańskie np. *sz*, *szcza*, *czew* wyrazić, musiano, jak tu widzimy, kupkę liter razem stawiać. Dla téj niedostateczności abecadła łacińskiego, pisownia polska długo ustalić się nie mogła. Tymczasem dla wstrętu ku grekom duchowieństwa łacińskiego, wstrętu który Polacy z Rzymu przywozili, Kirylicy do języka naszego stosowniejszej, użyć już było niepodobna. Parkosz w piętnastym wieku powiada: iż na wyrażenie o krótkiego i o długiego, możnaby wzorem greków, mieć odmienne litery; my jednakże, gdy we wszystkim łacinników naśladowujemy, téj nowości wprowadzać nie będziemy; bo możeby to komuś nie podobało się (⁵⁶⁹). Wreszcie przy abecadle łacińskiem, narzuceném językowi, z jego naturą i duchem niezgodném, zacieśniała się etymologia wyrazów, wymawianie ściśnionych samogłosek i iloczias; nawet w czasowaniu słów od pierwiastkowego

(⁵⁶⁹) *Forsan enim aliquibus foret odiosa (innovatio).*

odstąpiono toru. Długo musieli Polacy porównywać i stósować, nim na oznaczenie różnych głosów i przygłosów słowiańskich, najlepsze w nim znaki wynaleźć potrafili. Kréski i składanie kilku razem zgłosek, np. *sz, szcz, cz*, dostarczyły nowych znaków, których w ubogiem abecadle łacińskiem niedostawało. I dla tego to w części język polski nie był piśmiennym; ledwie w czternastym wieku do tego przyszło; nie dla tego, aby go jeszcze w ówczas kształcić, naginać do form myśli ludzkiej było potrzeba, ale najwięcej dla nieostatku pewnej, niewahającej się pisowni; w pierwszej połowie XV wieku naśladowano łacińską, czeską, a nawet czasem niemiecką. Zdaje się jednakże, iż porzuciwszy runy słowiańskie, najprzód naśladowano pisownię niemiecką, a później dopiero czeską: bo w starych rękopisach polskich zawsze znajdujemy *sz* wyrażone przez *sch*, co potem, naśladowując Czechów, wyrażano przez *ss*. Starosłowiańskie *iz*, już w dziesiątym i jedenastym wieku podobnie jak dzisiaj polacy pisali. *Sz* pisano zamiast *ś, ź, ż*, i zamiast *s* podwójnego; po spółgłosce *k* pisano *i*, podobnie jak dzisiaj. Główne różnice w przygłosach niezaraz pismem rozróżniać umiano. Nosowe samogłoski *a* i *e*, choć w wymawianiu odmienne, jednym pisano znakiem *o* w trzynastym wieku, w czternastym już je oznaczano przez *an*, jak mamy przykład na psalterzu Małgorzaty. Na początku wieku piętnastego *a*, *i* *e*, *z* kreską na boku, oznaczało *ą, ę*. W trzynastym i czternastym głoskę *c* miękczono, dodając *z*, np. *serczu, pomocz*; pomiędzy *l* i *ł* nie było w pisowni różnicy.

Od trzynastego wieku do początku szesnastego pisano więc bez pewnych prawideł, których z natury języka wyprowadzić jeszcze nie umiano (570). W piętnastym wieku pisownia polska

(570) Rakowiccki w swojej historii języka polskiego powiada: iż prawidła grammatyczne, lubo jeszcze niepoznane i niespisane, jako tkwiące w naturze języka, łatwo rodowitym Polakom zachowywać przyszło, z tą tylko różnicą: iż gły w tej epoce tworzący się ze słowiańskiego dyalekt polski zaczął przybierać pierwszy kształt i formy, w pismach tej opoki zachowywane są formy grammatyczne stariej słowiańszczyzny, zmieszane razem z formami grammatycznymi nowo tworzącego się dyalektu. I takim to sposobem przelewał się całkowicie duch stariej słowiańszczyzny do nowo tworzącego się z niej dyalektu polskiego.

chwiała się między czeską i niemiecką. We wszystkich rękopismach piętnastego wieku a, á; ą, e, é, ę, albo całkiem nie rozróżniano; tak iż między *mąka* i *męka* nie było w piśmie różnicy, albo je sposobem dziwnym nader rozróżniano. *ą* wyrażano przez *o*, albo *au*, *an*, *on*; za *ę* pisano *en* albo *an*; bo długo wahano się między *ę* i *ą* np. *bąde* zamiast *będe*. Pisano też z czeska *ą* jak *an*, np. *bandz*, *szwygątnych*, *szemna*, *mogych*. Konieczna i coraz mocniej czuć się dająca potrzeba pisania po polsku, poprowadziła do zastanowienia się nad językiem. Żeby dobrze pisać, potrzeba było wprzód język rozebrać na najdrobniejsze jego pierwiastki, to jest na głoski. Jakób Parkosz z Żórawicy⁽⁵⁷¹⁾, akademik krakowski, doktor prawa kanonicznego, proboszcz Ś. Michała i S. Stanisława na Skałce⁽⁵⁷²⁾, rektor akademii krakowskiej (w latach 1439 i 1440) w piśmie o *Ortografii* polskiej⁽⁵⁷³⁾, pierwszy krok do zastanowienia się nad językiem polskim uczynił, i otworzył zawód, który grammatycy polscy do Mrozińskiego, Deszkewicza i wielu innych z chwałą przebiegali. Że ortografia Parkosza używana była powszechnie w piętnastym wieku, świadczy Zaborowski⁽⁵⁷⁴⁾. Parkosz niepotrzebnie wymyślał osobne znaki na miękkie spółgłoski, które się miękczą lub twardnieją, stojąc przy *i* lub *y*, np. *bił*, *był*. Wreszcie w tej jego rozprawie odsłoniły się niektóre własności języka polskiego.

W początkach szesnastego wieku pisownia polska chwiała się między niemiecką i czeską, dopiero za Zygmunta Augusta się ustakowała, do czego bracia Szarfenbergerowie Mikołaj i Stanisław, Maciej Wierzbietą i Jan Januszowski Łazarz o-

(571) Żórawice była podobna wioska pod Secyminem, lecz w spisie wiosek królestwa polskiego (Warsz. 1827) się nieznajduje.

(572) Był proboszczem na Skałce przed r. 1472; bo w tym roku to probostwo Długosz zamienił na klasztor Paulinów.

(573) Dziełko które się w rękopisie w bibliotece akademii krakowskiej przechowywało, wyszło nakładem Hr. Raczyńskiego. *Jacobi Parkossii de Żurawice antiquissimus de Orthographia polonica libellus. opera et studio G. S. Bandtkie editus. Posnaniae typis Deckeri 1830.* XVI str. przedmowy Bandtkiego, 99 str. Parkosza.

(574) *Antiqui Poloni vocales longas geminabant, breves simplicibus pingebant figuris.* Nadto Zaborowski daje za przykład dla swojej ortografii to samo Dziesięcioro Bożego przykazania, które się znajduje u Parkosza z samogłoskami pojedynczymi i podwójnymi.

wicz najwięcej się przyczynili. Jeszcze w Bielskim ortografia jest niestała i dzika; często natrafia się na przykre głoski zbite razem tak, iż ich wedle pisowni wymówićby niepodobna. W szesnastym wieku staranniej rozróżniano *a* i *á* otwarte i ściśnione (⁵⁷⁵), niż *e* i *é*. Staranniej odróżniano *b'* *p'* *f'* *w'*, co zapewne ztąd pochodziło: iż te miękkie głoski pilniej w wymawianiu zachowywano, mianowicie w trybie rozkazującym np. *rob'*, *gub'*,

(⁵⁷⁵) „Znamie prawe (*'*) nad *d*, *e* znaczyło w starych książkach otwarte tych samogłosek wymawianie. Znamie lewe nad *é*, *ò*, znaczyło w starych książkach, że te samogłoski są w wymawianiu ściśnione.“ Była więc jednostajność w kreskowaniu samogłosek. Lecz to prawidło uległo zmianie i zepsuciu, z umysłu lub z niewiedomości: i tak uważamy, iż z porady tychże samych ortografów (p. orthographia Kochanowskiego) nigdy to prawidło całkowicie nie było w pismach i drukach dochowywane. W piśmie ręcznym idącym od ręki prawej do lewej, nie bardzo wygodnie pisać znamie lewe idące od prawej do lewej ręki. Poradzili więc, aby znamie lewe nad drugim *á* polskim ściśnionem, tudzież nad drugim *é* polskim ściśnionem opuszczać. Zaś *á*, *é*, łacińskim głoskom odpowiadające, otwarte, znamieniem prawem ciągle i jednostajnie oznaczać (p. Knapski). Co się zaś tyczy głoski *o*, podobało się następnie nieoznaczać *o* tam żadnym znamieniem, gdzie brzmienie jego podobne łacińskiemu, znać zaś gdzie w brzmieniu od łacińskiego odstępuje, (patrz Kochanowski). Jakoż stosownie do powyższego prawidła oznaczono je znamieniem lewem (*ò*). Ale znamie lewe niewygodnie było pisać, przwolono więc sobie pisać nad polskim *o* ściśnionem znamie prawe (*ó*), a kto pierwszy to uczynił, odstąpił od pierwotnego prawidła, albo z niewiedomości, ale że wolał pisać wygodnie raczej niż grammatycznie; zwłaszcza że takowa, odmiana, lubo psuła pierwotne prawidło, nie sprawiała przecież wątpliwości w wymawianiu, bo *o* łacińskie otwarte żadnym się znamieniem nieznaczyło. Miano więc za jedno pisać polskie *ò* (ze znamieniem lewem) lub *ó* ze znamieniem prawem (p. Kochanowski). Wszakże drugi zwyczaj dla znamienia prawego wziął górę, i pociągnął za sobą zmianę prawidła. Jakoż przeniesiono następne znamie prawe z łacińskiego *e* otwartego na *e* ściśnione tak, iż np. w biblij Wn j k a w Wrocł. 1740 wydanej, *e* i *o* łacińskie nie są znaczone: znaczone są *e* i *o* polskie ściśnione znamieniem prawem, przeciwko pierwotnemu prawidłu: *a* łacińskie znaczone znamieniem prawem, nazwane otwartem, nieznaczone *a* polskie ściśnione nazwane podług prawidła pierwotnego. Widząc tę niejednostajność Kepeczyński, zważając oraz: iż więcej w mowie polskiej jest łacińskich samogłosek otwartych *a*, *e*, *o*, zważając nadto: że już dwóch samogłosek polskich ściśnionych *e*, *o*, znamionowanie krę-

kup', traf', mów', łam', łup', co teraz tylko w niektórych rzeczownikach zostało, np. *karp'*, *paw'*, *krzew'*; wiadano dobrze że kręski nad głoskami *ć, ń, ś, ź*, nie znaczą akcentu, ale przygłos czyli opuszczone *i* — Pierwszy raz w biblii gdańskiej (z r. 1633) zgłoski *ia, ie, io, iu*, tudzież *ay, ey, iy, oy, yy*, przez *j* oznaczono, co Lelewel najprzód, a po nim Feliński odświeżyli, a teraz powszechnie przyjęto.

Po Parkoszu wziął się do ortografii polskiej prawnik Stanisław Zaborowski, który przeszedłszy pod względem pisowni wszystkie litery abecadła, powiada: iż Polacy podobnie jak łacinnicy na 23ch literach poprzestać mogą; głoski grube kreską podłużną albo kropką (np. *ćeluść czełuść*), miękkie zaś dwiema kropkami oznaczać każe (np. *ćało, żeloné, ciało, zielo-ność*). Zaborowski znał ortografię Parkosza, i za niestosowną ją poczytuje: „Dawni Polacy, mówi on, chcąc czynić różnicę „między wyrazami, sześć samogłosek i siódmej greckiej używali: z których długie podwajali, krótkie pojedynczemi oznaczali postaciami. Spółgłoski twarde inaczej, miękkie zaś inaczej „wyrażali, obyczajem muzyków, którzy twarde tony czworograniastym znakiem \square , miękkie zaś okrągłym \circ wyrażają. „Tyle więc namnożyli liter różniących się brzmieniem i postacią, iż do 40 dochodziły; tak zbyteczna liczba, nie mało przy-sparzając trudności, narażała tylko na pomyłki⁽⁵⁷⁶⁾.“

Jan Seklucyan wielkopolaŃin, augsburskiego wyznania, kaznodzieja xięcia pruskiego, przy *kancyonale* załączył był or-

skami prawemi weszło we zwyczaj: znanie prawe z łacińskiego a otwartego, na polskie a ścisłone przeniósł. Kucharski, Kopczyński.

- (⁵⁷⁶) Zaborowski robi potrójne $\&$. Ośm było wydań ortografii Zaborowskiego; pierwsza wyszła osobno. *Orthographia seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma, quam utilissimus*. Na k. Imprimowano w Krakowie u Pana Hallera mieszczanina krakowskiego lata narodzenia Bożego 1518 dni kwietniowych, str. 11 in 4. Następne wydania wychodziły wraz z jego grammatyką łacińską, i tak 2) Crac. 1519, 4. 3) 1526 Hier. Victor, druk gocki, pełne skróceń i eokolwiek omyłek, 4to. 4) Crac. 1529 Mat. Scharffenb. 4. 5) Crac. 1536 Mat. Scharff. 4. Pełne błędów wyd. Dla braku potrzebnych ezeionek, nie mógł dobrze wypisać ortografii Zaborowskiego w przykładach. 6) 1539 Hier. Victor. 4. Znajd. się w bibliotece akad. krak. 7) Crac. Mat. Siebeneicher. 1560, 4. 8) Crac. Mat. Siebeneicher. 1564. Znajd. się w bibliotece akad. krak. To

tografią polską⁽⁵⁷⁷⁾, którą potym powtórnie wydał przy *nowym testamencie* z r. 1551, gdzie dwie karty zajmuje. „W języku polskim, mówi Seklucyan „kto chce wyrazić ten dźwięk, który w wymawianiu słów słyszymy, ty litery abo figury musi znać, ieśliże niechce nowych a polaku nieznaionych wymyślać, które się tak piszą, a iest ich *piętdziesiąt i iedna* w liczbę“ a, á, ą, b, b́, c, ć, cz, d, dz, dż, dź, e, é, ę, f, g, h, i, ii, j, ij, y, yj, k, l, ł, m, ḿ, n, ń, o, ó, p, ṕ, r, ŕ, rz, s, ss, sz, ś, z, ź, ż, t, u, ü, w, ẃ, x.

Seklucyan znamiona z samogłosek otwartych, przeniósł na ściśnione, jak później Kopczyński; j (wymawiaj *je*) odróżnia od *i* i *y*, ale go kładzie w tedy, *kiedy nie ma być z innym wokaliskiem wymawiano*. Na *r*, kiedy będąc przy *z* razem się niewymawia, osobny znak wymyślił *ŕ*.

wydanie tém się tylko od szóstego różni że ma druk drobniejszy, i że niema imienia wydawcy. Ostatnie wyd. jest Kucharskiego w przekładzie polskim, z przydaniem uwag tłumacza, tudzież ortografii Seklucyana i spisu bibliograficznego grammatyk i słowników polskich. Warsz. Węski. 1825, 4. W niektórych jest: *ad lectorem Leonardus Coxus faciebat*.

Qui vis scribere verba sic *Polona*,
 Nullo nt nomine syllabave peecees,
 Tum nec carpere Momns ipse possit
 Perfeetum artificei mann laborem:
 Hunc fae assidno librum revolvat
 Tam planum, failem, brevem, politum,
 Ut nil planius esse tersiusque
 Possit: nec brevins magisve doctnm.
 Nee, quo commodius levi momento
 Metam propositi tui salutes.
 Qnod si parvam habeas fidem loquenti;
 Tenta, et dispeream nisi probabis.

(⁵⁷⁷) Seklucyan we wstępie do ortografii przy *nowym testamencie* znajdującę się, powiada: „Gdzie tesz ta niniejsza orthographia od tey, *która iest przed tém* wydana nie iest niezem różna iedno tym, iż iest dostateczniejsza, a *isz a* spunktem i także *é* i *ó* odmieniliśmy na ty, które są přes punctów.“ Więe ztąd oezewiście się pokazuje, iż już przed r. 1551 Seklucyan wydał swoje ortografią polską; nie wydał jej osobno, bo ile teolog językiem polskim wyłączenie się nie zajmował; nie wydał jej przy innym dziele; bo te wszystkie prócz kaneyonałn, nam są znajome, i po r. 1551 wyszły, więc musiał wydać przy kaneyonale.

Pierwsze druki polskie Wietora i Unglera od 1522 do 1532 nie miały stalszej, jak rękopisy piętnastego wieku pisowni. Przed Reyem, w szesnastym wieku, trzymano się pisowni czternastego i piętnastego wieku, tylko że miękkie spółgłoski *ś, ć*, kręskowaniem, nie podwójną jak przedtém literą oznaczano; i nosową samogłoskę *e* pisywano jednostajnie, nie rozróżniając od *a*, a rzadko ją wyrażając dodaniem *m* lub *n*. Rey, również jak jego poprzednicy, wahał się w pisowni: *a* i *e* jednakowo pisał, i w pisaniu spółgłosek nie trzymał się jednostajnego prawidła. Ale już *i* rozróżnia od *j*. „Czoł ty rzeczesz nędzny bałwanie, który gdy cie trochę świat ku górze wyniesie, tedy się nadymasz jako *pijana* na morzu (apokalipsis z r. 1565 list 10).“ Kochanowski stateczniejszą ma pisownię; lecz wahał się w pisowni samogłosek. Samogłoski i spółgłoski pisze sposobem do jego czasu używanym, jako to: *c* za *k*, *l* za *ł*, *th* za *t*, *sch* za *sz*; po *r*, *c*, kładzie *y* albo *i* albo *j*; między samogłoskami: *i*, *y*, *j*, żadnej nie czyni różnicy.

Mączyński w słowniku łacińsko-polskim z r. 1564 dochował wiele wyrazów polskich, już za jego czasów mniej używanych, wiele innych od zupełnego zapomnienia ocalał; wspomina o niektórych osobliwościach języka polskiego, o zachowywaniu rodzaju w słowach, o liczbie podwójnej, dodając: iż to wszystko w słowniku polsko-łacińskim, nad którym już pracuje, wyłoży (578). Jakoż Starowolski (579) i Paprocki, a za nimi Niesiecki (580) twierdzą: iż Mączyński słownik polsko-łaciński 1564 roku napisał. Może rękopis, gdy Mączyński w pomieszanu umysłu się zabił, później zagiął.

Sławny mowca Orzechowski nie pisał grammatyki polskiej; został po nim tylko następujący o ortografii ułomek, z listu pisanego do Jana Januszowskiego ojca, w którym radzi wracać do kirylicy. „W języku słowiańskim (pisze Orzechowski) ten dźwięk *ca*, *scha*, *sca*, brzmi naiwieciej. Przeto „u Bułgarów w obiecadle połoſchone są te literi *Ц, Ш, Ъ*,

(578) Sed ad ejus explicationem grammaticis videlicet praeceptis et observationibus alius in alio libro *contrario* Lexico Polono Latino, cuius etiam editionem adorno, magis idoneus et peculiaris dabitur dicendi locus.

(579) Hecat LXIV.

(580) T. III, str. 207.

„to jest *ca, scha, sca*. Otoss w naschym piśmie podle *c* pospo-
 „licze kładą z literę, literze *c* przecywną, bo z litera, *est li-*
 „tera *dupla*, stych dwóch liter słoschona *s. d.*; a coss to zać bę-
 „dzie, gdy miasto cemu, połoschys czemu? resolwuysche iedno
 „to, bęndzie nieme słowo nierozumne, takie csdemu, głupie
 „to słowo jest: przeto nigdy po *c* nie trzeba kłaść *z*, alie *c* saw-
 „sche niech stoy, przed vocalissem zwłaszcza. Taksche tyss *post*
 „s nygdi nie kłaść *z*, bo to z kazy Polską mowę y trudne cy-
 „tanie polskie cyni. Patrzaycie na tym słowie, wasza miłość:
 „rosdzielcie stę literę, patrzaycie co za słowo bęndzie: wassda
 „pewnie bęndzie. To słowo polskiem nie iest. Przeto miasto
 „tego, gdzieby się połoschyc miało po *s. z.* lepiey połoschić *c. h.*
 „aby było wascha, proschę, pyschę, etc. Takies syllaba, gdy
 „w niey nie bęndzie *z*, etc.“ Dan z Surowyc, IX Junii A. D. 1564.
 Jan Januszowski syn powiada o téj ortografii, iż coś się
durum zdało.

Dotąd Parkosz, Zaborowski i Seklucyan samą tylko
 ortografią się zajmowali, pierwszą grammatykę polską napisał
 Francuz, Arianin Piotr Statorius⁽⁵⁸¹⁾, z namowy Prospera
 Prowana żupnika wielickiego, aby trudność języka nie odstrę-
 czała cudzoziemców do osiadania w gościnnym Polaków kra-
 ju⁽⁵⁸²⁾. Był on rodem z *Thionville* w Luxemburskiem. Uwagi
 jego o polszczyźnie nader trafne, wyrazy polskie najdobrańsze,
 skłaniają do mniemania: iż albo mu Polacy do téj grammatyki
 pomagali, albo w młodym bardzo wieku przybył do Polski.
 Lecz Sandius i Lauterbach powiadają: iż Statorius, uczeń
 genewskiego Bęzy, przybył do Polski r. 1559, przywiozł z sobą
 pisma Serweta i został rektorem w Pińczowie. Dokładności
 téj grammatyki współcześni dziwili się, a Kopczyński wiele
 z niej korzystał, i w rozróżnieniu *a* otwartego i ściśnionego
 naśladował⁽⁵⁸³⁾.

(581) Syn jego nobilitowany był także Piotr Statorius i przezwiał
 się Stojęńskim.

(582) *Polonicae Grammaticae institutio, in eorum gratiam, qui ejus lin-
 gnae elegantiam cito et facile addiscere cupiunt. Craeviae apud
 Mathiam Wierzbickam Typographum regium 1568 in 8. Text łaciń-
 ski kursywą, wyrazy polskie goickimi ezcionkami. Przypis Du-
 dyczowi byłemu biskupowi pięciokościelnemu.*

(583) Obacz grammatykę na klasę III. Przypis str. 21. Kopczyński
 miał grammatykę Statoriusza bez tytułu, bo gdy wszystkie

Joannes Ursinus, professor akademii Zamojskiej, zmarły 1613 r. w swojej grammatyce łacińskiej wydanej najprzód we Lwowie 1592 r., umieścił, od strony 51 do 59, po polsku rzecz o *Ortografii polskiej*, w której przeszedłszy wszystkie litery abecadła powiada: „Z tego co się powiedziało, cztery rzędy liter wychodzą. W pierwszym rzędzie są litery, które mają pojedynkowe pisanie, jakich najdzie dziewięć. Po tych miejsce mają litery cztery, które piszą sposobem trojakiem. W ostatniem rzędzie jest litera tylko jedna, która się pisze czworako. Y tak aczkolwiek liter polskich tylko jest trzy a dwadzieścia; przybyło ich iednak tym różnym pisanem ieszcze do tego drugie dwadzieścia, że wszystkich liter będzie iakoby trzy y czterdzieści. To wszystko na tej tabliczce snadnie obaczyć każdy może.“

Tabliczka liter polskich

A, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m, n, o, p, q, r, s, t, u, x, y, z
 d, g, h, k, q, r, t, x, y,
 b b', c c', f f', i j, l l, m m', n n', o ó, p p'
 a, á, ą, e, é, ę, f, s, ś, z, ź, ż,
 v, u, w, w',

Jan Januszowski syn drukarza krakowskiego, zmarły 1613, poczytując za sromotę „że nam grammatyki polskie cudzoziemcy opisują“ wydał:

Nowy karakter polski z drukarni Łazarzowej y ortografia polska 1564, 4. Gdzie przechodzi prawidła pisowni porządkiem abecadła; do tego przyłączył myśli i uwagi o pisowni polskiej Jana Kochanowskiego⁽⁵⁸⁴⁾ i Łukasza Górnickiego.

Mimo sprawiedliwego oburzenia się Januszowskiego, do końca epoki Zygmuntozkiej sami tylko cudzoziemcy: Mikołaj Volkmarm⁽⁵⁸⁵⁾, Jeremiasz Roter⁽⁵⁸⁶⁾, Aron

druki Wierzbitego stały na *Indexie librorum prohibitorum* Maciejowskiego i Szyszkowskiego, chcąc ocalić takie książki wydzierano tytny; dla tego ta grammatyka Statorinsza tak jest nadzwyczajnie rzadką, iż Bentkowski (*Histor. liter. I, 205*) nawet o jej bytności powątpiewał.

(⁵⁸⁴) Uwagi Jana Kochanowskiego nad pisownią znajdują się w drugim tomie dzieł Kochanowskiego wyd. Mostowskiego 1803 r.

(⁵⁸⁵) *Compendium linguae poloniae in gratiam juventutis Dantiscanae collectum*. Dantisei 1612, 8. 2) Huncfeld 1640, 8, ark. 6. Przypaddingowanie i czasowanie mało objaśnione.

(⁵⁸⁶) *Schluessel zur polnischen und deutschen Sprache u. s. w. das ist:*

Bliwernitz (⁵⁸⁷) i Meniński drugi Francuz (⁵⁸⁸) grammatyką polską zajmowali się; bo żeby Marcin Czechowicz arianin, tłumacz nowego testamentu, pisał prawidła języka polskiego, żadnego dotąd nie znaleziono śladu (⁵⁸⁹); lubo pominąć nie można: iż tłumacze biblij pińczowscy, Budy (w którego pismach postrzegamy jednostajną pisownię, i formy grammatyczne pewne, który pisze *s*, zamiast *z*), i inni niemało nad językiem polskim się zastanawiali. Do tej liczby należy Samuel Rysiński, który pierwszy wpadł na myśl szczęśliwą (⁵⁹⁰) ze-

klucz do polskiego i niemieckiego języka, to jest gruntowna nauka, iako się nie tylko Niemiec polskiego, ale i iako Polak niemieckiego języka łatwiej i rychlej czytać i rozumieć może, przez J. Rothera, Głogów: kolegę przy szkole Ś. M. Magdaleny w Wrocławiu. Breslau 1616, 8. 2) tamże 1638, 8. 3) w Gdańsku Hunefeld. 1648, 8, ark. 15. 4) in d. Panmannis. Erben Druckerey. 1706, in 8vo. Jestto praktyczna grammatyka, w której autor w badania głębsze nad językiem się nie zapuszcza.

(⁵⁸⁷) Aron Bliwernitz pastor toruński: *Tabella grammaticae polon.* Torun 1618 na jednym arkuszu in fol.

(⁵⁸⁸) Francisci Mesgnien Lotharingi, *grammatica seu institutio linguae polonicae, qua Etymologia, Constructio, Syntaxis et reliquae partes omnes exacte tractantur, in usum exterorum edita.* Dantisci sumptibus G. Forsteri 1649, 8. 2) we Lwowie u Jezuitów 1747, 12, str. 143. O przypadkowaniu rzeczowników trafne zawiera uwagi.

(⁵⁸⁹) Twierdzi to w przypiskach do pochwały Szymanowskiego St. Potocki; ale Sandius i Lanterbach nie o tym niewspominają.

(⁵⁹⁰) Wartość przysłów już współczesni dobrze ocenić umieli:

Przysłowia różne, różnym językiem wydano,
Nasze snadź, dla niedbaństwa, głucho dotąd miano:
Ty pierwszy pokazałeś Rysiński mój drogi,
Że i w to nasz sarmacki język nie ubogi.
Za czem Muza słowiańska także twe zabawy,
Osądziła być godne wiekuistej sławy,
Sławy, którą, zdarzy Bóg, ty zakwitniesz wszędzie,
Dokąd potomków cnego Lecha stawać będzie.

Jako w szerokim polu rozstrzelane strzały
Zniosłszy w knęę, napełnić kolezan, trud nie mały:
Abo zborze po garści rzeżąc: wiązać w snopy,
I układać, ciężka to fatyga, do kopy:
Tak bez pochyby i tyś strawił słońca czasu,
I zażyłeś z tęsknicą wielkiego niewczasu
Około przypowieści w tę kupą zebranych,
I do reku tak swoim, iak obeym poddanych.

brania przysłów, czyli jak on nazywa *przypowieści polskich* ⁽⁵⁹¹⁾; a lubo je bez przyzwoitego objaśnienia o początku, użyciu bez dobrego na język łaciński przekładu ogłosił, wszelako tylko wiernie spisując, zachował tkwiącego w nich słowiańskiego ducha, nie stął z nich świeżej barwy, którą z duszy wyniosły, a zatem wielką językowi wyrządził przysługę; bo w przysłowiaach pierwszy raz język do wydania głębszych i rozciąglejszych myśli użyty został; są one początkiem kształcenia się wyższego stylu w każdym narodzie. Przeciwnie Knapski, Jezuita, rodem z Mazowsza, w zbiorze przysłów, w pięćdziesiąt lat później zrobionym ⁽⁵⁹²⁾, opuszczając szczeró-polskie Rysińskiego przy-

Więc iako groch przebrany, snadnie ludziom prażyć,
Tak twej wyborney pracy każdy może zażyć,
Przez co od bacznych słuźną otrzymawszy dziękę,
Ożuwcom zadasz sereu ich zwyczajną mękę.

⁽⁵⁹¹⁾ *Proverbiorum Polonicorum centuria* 18, w Lnbżu nad Niemnem 1618; napis łaciński ale przysłowia polskie. Drug. wyd. już z napisem polskim: *Przypowieści polskie p. S. Rysińskiego zebrane i na centuryi ośmnaście rozłożone*. (Tytuł w ramkach drzeworytych) in 4, ark. 9½. Trzecie wyd. nakładem Jakóba Wirowskiego bibliopoli lubelskiego 1629, 4.

W tém trzecim wydaniu opuszczono następujące przypowieści: Darmo wodę korecm mierzyć. Dał mn dybiku, aż pić wołał. Dwnrażna dziewczka. Galant w półtory poły. Gładki iak brzoskwinna kostka. Gada iak młode piwo w brznelu. Goś Pan Strączek. I szarek dobry. Jelo tyło, bylc było, iako tako. Jak byk pieł, a krowa niepieła. Jak z rejestru. Jeślimei się naprzykrzył ustap że mi. Jakby przymuskał. Kaśkali, Maśkali, byle nie wóytowna, bo n wóytowny ehód nierówny, a ona sękowata. Nie trzeba temn po eudzey ziemie, kto się z kaśką pobrata.

Przypowieści w wyd. 1629 dodane: Głupi daje, mądry bierze. Inszy Król a insza Pani Baranowska. Czeką iak kania dżdzu. Dobremu koniowi przysypują obroku, a złemu ujmują. Kogo szczęście głaszeze, tego rado troszeze. Kto złym pobłaża, dobrych uraża.

Wreszcie w niektórych przysłowiaach w dwóch ostatnich wydaniach zdarzają się małe różnice w wyrazach, np. Dał się Bóg napić, diabeł nie dał się *wyszumać*; w wyd. 1629 *wyspać*. Gdy chudak pana daruic, diabeł z niego *prsepiruie*; w r. 1629 *przekwintuie*. I tego Wenus nie pomału łechee, kto ma twarz szpctną a miłosne seree. W r. 1629, z tego *Pan Bóg* niepomału trekce. Kiedy *sakwintą* suche kije; w r. 1629 *zakstą*.

⁽⁵⁹²⁾ *Adagia polonica selecta et sententiae morales*. Cr. 1632, 4. Po Ma-

słowania, nietylko takie, które skromność lub pieszczone ucho rażyć mogły, lecz nawet historyczne, których wywodu zrobić nie umiał, ograniczył się na samych niemal zdaniach moralnych.

Knapski radzi, aby głoski *a, b, m, p, w*, miękkie, były oznaczone jakim znakiem, dla rozróżnienia od twardych, aby niektóre wyrazy w pisaniu rozdzielać, jako to: *dzier-żę, mier-żę się, od-ziewam, pod-robilem sobie*, a to dla odróżnienia od *dzier-żę contero, miérzę się, odziewam, podrobilem chleb*. Przygania też, lecz niesłusznie: iż niektórzy piszą: *ciało, ciężsko, siano, siekę, ziarno, ziemia, kociet*; zamiast: *ćiało, ciężsko, śiano, śiekę, źiarno, źiemia, koćiet*; bo tu czytający miękczy głoski dla następującego *i*, nawet nieostrzeżony znakiem. Tenże Jezuita wydał słownik *polsko - łaciński* ⁽⁵⁹³⁾.

Wreszcie pisali o języku polskim w ogólności: Marcin Kwiatkowski z sieradzkiego, w zagranicznych wyuczony akademiach, który uczył młodego xięcia Alberta Fryderyka (syna jedynaka pierwszego xięcia pruskiego i margrabi brandeburskiego) po polsku, i wydał: *De latissimò usu et maxima utilitate linguae Slavonicae* w Królewcu u Daubmana 1569. Za Łuski książki téj nigdzie, nawet w Prusiech odszukać nie mógł. Jan Rybiński poeta, zostawszy professorem w Gdańsku 1589 r., wydał mowę: *Oratiò auspicalis de linguarum in genere, tum polonicae seorsim praestantia et utilitate*. Gedani 1590. 4.

czyńskiego słownika polsko-łacińskim, którego nie wyszedł, nie masz dawniejszego jak Knapskiego, następujący: *Vocabularz rozmaitych y potrzebnych sentencji polskim y niemieckim młodzieńcom na pożytek teraz zebrany. Ein Vocabular mancherley schoenen und notwendigen Sententien etc.* Królewiec. Jerzy Daubmann 1695, 8, do słowników liczyć się nie może. Jednakże przydać tu muszę, iż przy Jana Tucholczyka grammatyce z r. 1533 znajduje się słowniczek polski:

- ⁽⁵⁹³⁾ Thesaurus Polono Latino-Græcus. Cr. Caesar. 1621. fol. 2) edyc. znacznie przez Knapskiego poprawna wyszła po jego śmierci Cr. 1643 fol. blisko 12 alfabetów; dziś bardzo rzadkie dzieło, bo było i za granicą wykupywane. Mamy przerobienia tego tomu z opuszczeniem greczyzny i frazeologii. Najdokładniejsze jest: słownik polsko-łaciński ze skarbca xiędza Knapiusza e S. J. wybrany, niektórymi słowy, nadto słów i imion rodzajami i odmianami, dawniej pr. X. Benedykta Woronowskiego pomnożony, a teraz przedrukowany i nastrzy tomy podzielony. Kalisz w drukarni J. O. Xcia Prymasa 1787, 3 tomy, 8.

Z tego widzimy najprzód: iż począwszy od Parkosza, męczono się nad wymyśleniem i ustaleniem ortografii polskiej, która wszelako nie przez ich pisma o ortografii, ale zwyczajem, od połowy szesnastego wieku nieco się była ustaliła; powtóre że zawsze w ortografii miano większy wzgląd na etymologią, jak na wymawianie. Wreszcie nieustalona ortografia nie jest wadą naszego tylko języka, ale przywarą wspólną wszystkim językom żyjącym i rozwijającym się. Tylko języki zamarte, skostniałe, jak np. język francuski, mają stałą ortografią, albo starożytną, jak np. język grecki i rzymski. Atoli grecki język i łaciński nie miały, za życia swego, ani ustalonej grammatyki, ani ustalonej ortografii, jak się przekonywamy z odgrzebywanych dzisiaj napisów greckich i łacińskich. Te języki aż do śmierci kształciły się, doskonaliły, lub psuły, ale zawsze i ciągle się odmieniały. Widzimy dalej: że lubo język w drugiej połowie szesnastego wieku pięknie i szybko, w pięciu całej Biblii tłumaczeniach, pod piórem Kochanowskiego, Bielskich, Górnickiego i Skargi się rozwijał, nauka jednak języka, czyli grammatyka ledwie dziecinne stawiać poczęła kroki, i że nią cudzoziemcy prawie wyłącznie się zajmowali; z czego pokazuje się: że grammatyka więcej dla cudzoziemców jest potrzebną i pożyteczną; że choćby nawet najlepsza, do wzrostu i ukształcenia się języka nie jest nieodzownie potrzebną, że język bez niej, lub obok niej doskonalili się, rozwija lub psuje; bo język jest dziełem myśli ludzkiej, prac umysłowych owocem; a grammatyk tylko opisuje co się już w języku stało; wyprowadza prawa językowe w pewnej obranej chwili języka, którą za czas największej jego doskonałości u siebie poczytał, ale nie może ani przewidzieć co się jeszcze z językiem stanie, ani też go w dawniej kolei przemocą powstrzymać. Nie grammatycy, ale poeci i mówcy, których mowa płynie z głębi duszy, z serca namietnością rozkołysanego, poeci, mówię, i mówcy kształcą i doskonałą język; w nich bowiem duch językowy jest najsilniejszy, w nich myśl szybko zbiega się z najlepszym, najkrótszym, najwybitniejszym, najwłaściwszym, i malowniczym wyrażeniem, oni rozwijają najłepiej tkwiące w naturze języka przymioty, i takie z niego wydobywają własności, o których grammatykom nawet się nie śniło. Grammatyk tém jest dla języka, czém statystyk dla historyi narodu; opisuje tylko jaki

jest stan języka w pewnej, za najlepszą poczytaną chwilą, nie myśląc o przyszłości; a choćby się w duchu pocieszał tą myślą: iż jego prawidła będą trwać na wieki, wszelako żyjącego i rozwijającego się ciągle języka zastanowić i zahamować nie zdoła. Narzucane przez niego językowi mniemane prawa wieczyste, tyle mają wpływu na jego rozwijanie się, co system Ptolomeusza lub Kopernika na bieg ciał niebieskich. Chcieć zastanowić język w pewnej jego porze, jest to pragnąć aby rzeka nie płynęła. Język doskonali się, albo rdzewieje i ubożeje, ale zawsze odmieniać się musi. Języki nie upadają dla tego że nie mają grammatyki; owszem uczy nas historia: iż język grecki w tedy dopiero w Alexandryi wpadł w ręce grammatyków, kiedy już literatura wraz z narodem upadła, nauki stały się rzemiosłem, a język się zepsuł i skaził. Demostenes, Eschyles, Anakreon mieli swój język, nie mając i nie umiejąc grammatyki; rzecz ledwie do uwierzenia dla nas przykutych od pierwszej młodości, bo od dzieciństwa, do grammatyki, której jednakże zaprzeczyć nie można. Podobnież u nas język podniósł się i rozwinął pod piórem Kochanowskiego i tłumaczyów Biblii, - na kazalnicy, w izbie sejmowej, właśnie w ten czas kiedy jeszcze grammatyki nie było. W następnych epokach, kiedy albo ubożał i rdzewiał, albo z upadku podnosił się, jeszcze wybitniej pokaże się: iż grammatyka nigdy się do udoskonalenia, albo podźwignienia znikczemniałego języka przydać nie może; owszem dążąc do zaprowadzenia jednostajności, do zmniejszenia wyjątków od prawideł, do równego rozwinięcia wszystkich językowych pierwiastków, jak wszystko zbyt, tłumi ducha językowego, jeszczeby językowi wiele zaszkodzić mogło, gdybyśmy dręczeni w młodości grammatyką, całe to nudne prawidlarstwo chętnie, jak wszelką biedę, nie puszczali w niepamięć, a wyrwawszy się z jej zimnego objęcia, nie biegli z utęsknieniem do matki natury, która nas dobrze wyuczyła języka, łączną i potoczystą drogą, nie dręcząc pamięci naszej wyjątkami bez końca, ani zajmując nas wielką kłótnią o drobne rzeczy (⁵⁹⁴). Straty które język po-

(⁵⁹⁴) Man pflegt allmählig in allen Schulen aus diesen Werken (Sprachlehren) Unterricht zu ertheilen, und sie selbst Erwachsenen zur Bildung und Entwicklung ihrer Sprachfertigkeit anzurathen. Eine unsägliche Pedanterei, die es Mühe kosten würde, einem wieder aufer-

nosi i ponosić musi, nagrodzić tylko może tkwiąca w nas siła językowa, to co Kopczyński *duchem językowym* nazywał. Siła językowa jak ptak ściele na nowo gniazdo, na miejscu dawnego, które mu zburzono, i nie w grammatykach i słownikarzach mieszka, ale w poetach i mówcach; dla tego poezja i wymowa, ile ściśle złączona z doskonałością mowy ludzkiej, a zatém z oświeceniem i ukształceniem rozumu i serca, jest główną częścią literatury każdego narodu. Jeszcze wszelako jedna wielka droga dla naszych grammatyków została, którą z chwałą dla siebie, a nie małym dla języka naszego pożytkiem puścić się mogą i powinni. Metoda historyczna, którą z takim pożytkiem do prawa zastosowano, i dla badań językowych

standenen Griechen oder Römer nur begreiflich zu machen; die meisten mitlebenden Völker haben aber hierin so viel gesnnden Blick vor uns voraus, *dass es ihnen schwerlich in solchem Ernste beige-fallen ist, ihre eigene Landensprache unter die Gegenstände des Schulunterrichts zu zählen.* Den geheimen Schaden, den dieser Unterricht, wie alles überflüssige, nach sich zieht, wird eine genauere Prüfung bald gewahr. Ich behaupte nichts anders, als dadurch gerade die freie Entfaltung des Sprachvermögens in den Kindern gestört, und eine herliche Anstalt der Natur, welche uns die Rede mit der Muttermilch eingibt, und sie in dem Befang des älterlichen Hanses zu Macht kommen lassen will, verkannt werde. Wer könnte nun glauben, dass ein so tief angelegter, nach dem natürlichen gesetzte weiser Sparsamkeit ausstrebender Wachsthum durch die abgezogenen, matten und missgegriffenen Regeln der Sprachmeister gelenkt oder gefoerdert würde, und wer betrübt sich nicht ueber unkindliche Kinder und Jünglinge, die rein und gebildet reden, aber in Alter kein Heimweh nach ihrer Jugend fühlen. Frage man einen wahren Dichter, der über Stoff, Geist und Regel der Sprache gewiss ganz anders zu gebieten weiss, als Grammatiker und Wörterbuchmacher zusammengenommen, was er aus *Adelung* gelernt habe, und ob er ihn nachgeschlagen? Vor sechs hundert Jahren hat jeder gemeine Bauer Vollkommenheiten und Feinheiten der deutschen Sprache gewusst, d. h. täglich ausgeübt, von denen sich die besten heutigen Sprachlehrer nichts mehr träumen lassen. In den Dichtungen eines *Wolframs von Eschenbach*, eines *Hartmans von Aue*, die weder von Declinationen, noch von Conjugationen gehört haben, vielleicht nicht einmal lesen und schreiben konnten, sind noch Unterschiede beim Substantivum und Verbum, mit solcher Reinlichkeit und Sicherheit in der Biegung und Setzung befolgt, die wir erst nach und nach auf gelehrtem Wege wieder entdecken müssen. Grimm. *Deutsche Grammatik.*

jest najlepszą, a nawet jedyną. Do tego potrzebna jest dokładna znajomość wszystkich słowiańskich języków, i powiatowszczyzn języka polskiego. Śledząc zmiany, jakich język doświadczył, poczynawszy od czasów najodleglejszych, spisując biografię każdego wyrazu ⁽⁵⁹⁵⁾ i każdej części mowy ⁽⁵⁹⁶⁾ we wszystkich narzeczach słowiańskich, odróżniając mowę pisaną od powiatowszczyzn, śledząc wpływ ostatniej na język książkowy, możemy trafić na równie niespodziane i ciekawe jak anatomia porównana odkrycia ⁽⁵⁹⁷⁾.

Język litewski, którym mówił Odoaker, Kejstut, Witowt i Jagiełło, którego grammatykę już w XIII wieku napisano, jeden z najdawniejszych w Europie, najprzód w Prusiech w XIV wieku upadać i niknąć począł, i doznał losu języka keltyckiego. W. Mistrz krzyżacki Fryderyk von Feuchtwangen zakazał r. 1310 krzyżakom mówić z Prusakami po prusku, i wprawiać Prussaków do języka niemieckiego polecił ⁽⁵⁹⁸⁾. W samej nawet Litwie, ile nie ujęty pismem, ustę-

⁽⁵⁹⁵⁾ Słownik Lindgo zawiera dobrą biografią każdego wyrazu polskiego. Każdy wyraz miał własne życie, a zatem osobną może mieć i ma biografią; z rozwinięcia dojrzałości i grammatycznej doskonałości jednego wyrazu, nie można weale wnosić o innych, a zatem ogólnych stanowić prawideł czyli prawjęzykowych, i dla tego wszystkie grammatyki tak wiele zawierają i zawierać muszą wyjątków, główne prawidła zagłuszających.

⁽⁵⁹⁶⁾ Biografią *słowa polskiego* skreślił P. Cybulski (czyt. *Orędownik* na r. 1842) i pokazał: jak poszło od przymiotnika i z czasem nabrało w siebie wględów, osób, czasów i trybów.

⁽⁵⁹⁷⁾ Jak język łaciński zamienił się na włoski i inne, opisali Du Cange w przedmowie do swojego *Glossarium*; Le Bocuf i Bonamy w rozprawach zeszłego wieku w *Memoires de l'academie des Inscriptions* umieszczonych; Muratori w 32, 33, i 34 rozprawie o starożytnościach włoskich; a najlepiej Raynouard w piątym i szóstym tomie dzieła *Choix des Poesies des Troubadours*. Niemieckiego języka historią napisał Grimm, *Deutsche Grammatik*, Ostatnie to dzieło mogłoby najlepiej posłużyć za wzór do historycznych nad językiem naszym badań.

⁽⁵⁹⁸⁾ Wer Preussische Unterthanen und Gesinde hat, soll sie fleissig zum Gottesdienste anhalten und darauf sehen, dass sie nicht mehr preussisch reden, oder nicht viel preussisch mit ihnen reden, sondern sie immer möglich an die Deutsche Sprache gewöhnen. Voigt *Geschl. Preussens* V, IV k. 613 podaje w wątpliwość to przywiedzione przez kłamliwego, jak on mówi, Szymona Grunau prawodawstwo, że się

powoł ruskemu (⁵⁹⁹). Jagiełło zostawszy królem polskim, sam nauczał Litwinów dogmatów wiary chrześcijańskiej, do czego ostatni raz użył języka litewskiego. Xiążęta litewscy zawojowawszy Biało-rus', zenili się z xiężniczками ruskimi, i poczęli używać języka ruskiego, który w krótcie stał się językiem dworu i sądownictwa. Kroniki litewskie, wyroki sądowe, umowy i przywileje, pisane były po rusku (⁶⁰⁰). Pierwsza drukarnia wileńska Babcza tylko staro-słowiańskie wydawała księgi. Prawa nawet litewskie w tym języku pisane i zebrane później zostały. Przewaga języka ruskiego na litwie trwała do końca panowania Zygmunta *starego*; jednakże jeszcze w kościele wileńskim Ś. Jana, jeden kaznodzieja kazał po litewsku a drugi po polsku (⁶⁰¹). A lubo w krótcie różnowiercy poczęli pisać po litewsku, i między innemi kancyonał luter-

w Statutach Krzyżackich nieznajduje. Xavier Bohusz w rozprawie o języku litewskim. Roczniki Tow. P. N. T. VI k. 288 powiada, niecytnając z kąd wziął tę wiadomość, iż W. mistrz Fryderyk von *Feuchtwangen* przepisał: aby żadnemu nawet z pospólstwa, póty niedawano ślubu, póki się tyle przynajmniej nie nauczą po niemiecku, aby się zrozumieć mogli, uznał za niezbędnych do każdego rzędu tych, którzy po niemiecku nie mówili. Szkoły zakładał niemieckie, i aby przycisnąć do rychlejszego uczenia się niemiecczynny, rozkazał ażeby po wszelkich sądach, nie innym językiem oddawana była sprawiedliwość, tylko w niemieckim.

(⁵⁹⁹) Servi, Rasei sive Bulgari, Bosni, Dalmaty, Croati, Pannoni, Slavi, Carni, Bohemi, Moravi, Slesitae, Poloni Majores et Minores, Masovitae, Pomerani, Cassubitae, Sarbi, Ruteni, Moscovitae, hi omnes Sclavi et Vindelici sunt perampla regna inhabitantes; sed et Lithnani jam sclavonisant. *Novus orbis regionum* 1532 w Bazylei in folio na karcie 505.

(⁶⁰⁰) Statut litewski za Zygmunta Augusta ze starych statutów litewskich, i inszych praw chrześcijańskich zebrany, przez Stefana Batoryego potwierdzony, a w 1588 wydany, w artykule I roz. IV wszystkie dokumenta i tranzakcyje do xiąg, ruskimi literami i słowami pisać rozkazał; w słowach: *Pisarz ziemski ma po rusku, literami i słowami ruskimi wszystkie listy, wypisy i pozawy pisać, a nie inszym językiem i słowy.*

Przed statutem litewskim pisano niektóre tranzakcyje w języku litewskim, jak dowodzi: reskrypt Zygmunta I, 1540 dla Kowna, w którym nakazuje: aby rady miejskie czyniły, sądziły i promulgowały wyroki językiem polskim albo litewskim, a w xięgi zapisywały i wydawały językiem łacińskim. *Dzienn. warsz.* r. 1829, N. 45.

(⁶⁰¹) Kraszewski Wilno I, 213.

ski ⁽⁶⁰²⁾ i Postyllę Reja z *Nagłowic* na język litewski przełożyli, a Szyrwind jezuita grammatykę litewską napisał; wszelako język litewski nie podniósł się, a od Zygmunta Augusta nawet ruski język na litwie ustępował pierwszeństwa polskiemu ⁽⁶⁰³⁾. Język ten dzielił się na jaćwieżski, litewski, żmudzki, pruski i łotewski; te narody z trudnością się rozumiały, ale każdy z nich łatwo się pobratymców języka wyuczał ⁽⁶⁰⁴⁾.

⁽⁶⁰²⁾ Przełożył go minister Ragnęski Marciu Monwid, z rozkazu xięcia pruskiego Alberta, który chcąc rozszerzać nankę Lutra, i inne liturgiczne i luterskie dzieła na język litewski dał potłumaczyć i drukować i po całej Żmudzi i Litwie tysiącami exemplarzy rozrzęcał.

⁽⁶⁰³⁾ Przed nim kancelarya królewska na Litwie więcej wydawała aktów ruskich, niż łacińskich lub polskich. Od Zygmunta Augusty liczba aktów ruskich zmniejszać się poczęła, dla tych którzy albo ruskiego języka czytać nie umieją, albo polskim częściej nadrabiają, te statuta przedtem po rusku drukowane, teraz po polsku mnie uniżonemu i dawncmu sładze drukować raczyłeś rozkazać. Mówi Mamonicz w dedykacyi do wydania statutu litewskiego w r. 1614.

⁽⁶⁰⁴⁾ *Linguagium lithanicum est quadripartitum: primum linguagium est Jaczwingorum, ut horum qui circa castrum Drohyczyn inhabitant, et pauci supersunt. Alterum est Lithuanorum et Samogitarum. Tertium Prutenicum. Quartum in Lothwa sive Liwonia circa fluvium Dzwina et Rigam civitatem. Et horum quidem eadem sit lingua, unus tamen non plene alterum intelligit, nisi cursivus et vagus est per illas terras... Et scias quod in Prussia iam (1517) pauci proferunt Prutenicum, subintravit siquidem lingua Polonorum et Almanorum, sic et in Lothwa pauci villani proferunt hanc linguam, quia subintravit Almanicum. In Samogitia autem quae est longitudinis 50 miliarorum et in Lithuania, quae in longum 30 miliaria continet, in villis lithuanicum loquuntur, et in magna parte Polonicum profitentur et sermone Polonico sacerdotes eis praedicant in ecclesiis. Miechowita. Sarmatia Europiana.*

Na żądanie towarzystwa przyjaciół nauk w Wilnie, d. 20 Grudnia 1804 roku, deputacya złożona z Tadeusza Czackiego, X. Mickiewicza, X. Golańskiego, Malewskiego i Szulca zebrała następujące o języku litewskim wiadomości, które tu może nie jeden z przyjemnością przeczyta.

1) Wszystkie wyrazy pierwszych potrzeb są jednakowe w żmudzki, litewski i łotewski językach.

2) Język litewski i żmudzki rozciąga się w całej Żmudzi, Prusach sąsiadujących, na północ do granicy kurlandzkiej, na wschód do województwa Nowogrodzkiego i Mińskiego.

3) Język litewski przedtem dalej rozciągał się: gdyż w Nowogrodzkim są miasta i wsie mające nazwiska litewskie. Wołkowyjskiego i Grodzieńskiego powiatu mieszkańcy, mówią w części po litewsku.

4) Łotewskim, kurlandzkim czyli inflanckim językiem mówią w Kurlandii w części Inflant i w części Pruss.

5) Fryderyk Stender. *Neue vollständige Lettische Grammatik* ed. 1761, Łotewski język nazywa siostrą litewskiego.

6) Z Szyrwida, *Dictionarium Lithan. Polon.* 1642 r. dowiadujemy się iż: Litwini nazywali złoto *auxus*, srebro *sidabras*, miedź *varis*; lecz ołów, z ruskiego *szyniec*, nazwano *swinas*, żelazo *gylexis* albo *gyalaxis*; cyna *cina*.

7) Nie masz w litewskim języku wyrazu na cnotę, występki i prawo. Sądzić u nich jedno co sprawiedliwość wymierzyć.

8) Na oznaczenie wszelkich wyobrażeń religijnych, mają wyrazy z obcych języków wzięte.

9) Nie masz litewskich nazwisk rzemieślników i rzemieślni.

10) Pisać i rysować u nich jednym wyrazem *rašzyty*; czytać i liczyć jedno, *skajtyt*.

11) Nie mają nazwiska lwa i tygrysa; ale wielbłąd zowie się *kupra Nagaris*.

12) Pszczoła zowie się *Bite*; pszczoły dawali sobie w zakład przyjaźni; największy przyjaciel zowie się *biculis*. Ci co sobie pszczoły darowali, kłócić się z sobą nie mogą. Szyrwid na kar. 250 nazywa przyjaciela *priatulus*.

13) Przysięga, *prysiega* podług Melcke, ale podług Szyrwida na str. 256 *sjekymas*.

14) Miła *myle*; ale Litwini rachowali odległości ze słuchu, ryku bydła, lub szczekania psów, i taka odległość zowie się *szankimas*.

15) Męszczyzna zowie się *pats*, żona *paty*.

16) Najwyższy, *wiesz pats*.

17) Bóg *Diews*; niebo *dungus*; piekło *pragaras*. Na diabła wiele mają nazwisk, co dowodzi, że takie u nich bożyszcze było.

18) Broń, łuk, *kilpinis*; strzała *szandyktas*; krzywa szabla *linktynis*; gdyż to słowo znaczy krzywe. Nazwiska inną broń wzięte od Polaków.

19) Orania zaś nazwisko od Rusinów.

20) Żąć, *pianty*; sierp, *piantuwas*; kosa, *dalgis*; sickiera *kirwis*; snop zboża, *piedas*.

21) Zboże, *jawai*; ziarno, *groda*; pszenica, *kwieciey*; żyto, *ruggiey* od *roggen*; owies, *adisas*; jęczmień, *miesey*; groch, bób, hreczka właściwych nazwisk nie mają.

22) Urzędu nazwiska nie mają. Król u Łotwaków *koenigs* a książę *leets-kungs*. Litwin nazywa króla *kunigas*, a książę *kunigajksztys*, gdyż *kunigas* jest pan, Łotwak dodaje: pan bożnicy, *basnie kungs*. Analogia książę i xięcia. Chłop z ruskiego *muzyka*.

23) Na czary i widziadła mają nazwiska.

24) Łotwak nazywa *lejšyzys*, Litwin *leukas*; *Szyrwid*, *lynkas*.

25) Przekleństw mało.

26) Umarłego opłakują kobiety, wyliczając jego cnoty. Położenie kłodki poczytując za przysięgę dla umarłego; wyrębiają téż znak podobny do jego zatrudnień. Na Śty Jan największa u nich nroczyłość, w tenezas skaczą przez ogień.

27) Nazwiska rzék, miast i wsi mają zawsze pewne znaczenie. *Ponarskie* góry nad *Neris* rzeczką niedaleko Wilna. Miedniki od puszczy. *Wilkomergis*, *Wiłkomiérz* od obleczenia dziewczki. *Podubissie*, nad *Dubissą*. *Ejragalos* jest koniec, *mejszagałas* koniec woru od figury takiój. *Reiszagałas* znaczy szpetny koniec, i w tém miejscu jest zła droga. *Niewieris* rzeka, znaczy niema łaków i w téj części ich niema.



ROZDZIAŁ V.

Himnologia polska. Pieśni nabożne, kościelne. Przekłady psalmów Dawida i Kancynały (605).

Ktokolwiek spojrzawszy na niebo tysiącem iskrzących się słońc obsypane, wykrzyknął w duszy swojej: *Boże jakże potężnym być musisz*; ten był poetą, zaśpiewał *pieśń nabożną*. Żadna religia bez pieśni nabożnych obejść się nie mogła. Pieśni takowe bywały zawiązkiem poezji i muzyki u wszystkich narodów. W nich najprzód język polski rozkwitał i kształcić się począł. Były zapewne i za czasów pogańskich pieśni, które kapłani *Bieloboha* śpiewali sami, albo wraz z ludem; lecz te nieujęte runami, zaginęły na wieki. Z czasów już chrześcijańskich mamy *Boga-rodzice*. Gdy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, obrządki kościelne odprawowano u nas w języku ojczystym (606) wiele ich być musiało. W agendzie polskiej z piętnastego wieku, niegdyś w bibliotece *Zaluskich* przechowywaną, a poprawioną z rozkazu Mikołaja Tromby Arcyb. Gnieź., były spisane pieśni, które kapłan i lud w kościele śpiewali. Wiemy wreszcie: iż śpiewano wówczas pieśni w języku pobratymczym Czechów. Po dokonanej u nas przewadze kościoła łacińskiego, nastały *kantyczki, kancynały, zoltarze, księgi chórowe, antyfonarze, graduaty, partesy, rotule*, które każdy niemal organista następcom swoim w spuściznie zostawiał. Były to zbiory pieśni kościelnych, między którymi

(605) Wyrazy kancynały, kancynaliki, kantyczki, poszły ze słów: *Cantate Domino*.

(606) Między innymi benedyktyni, do czasów Długosza w kościele Krakowskim Ś. Krzyża, nabożeństwo w słowiańskim języku odprawiali.

i polskie, przez lud w kościele śpiewane, się znajdowały. Najdawniejszym zbiorem pieśni kościelnych, jest wynaleziony przed dwudziesto przeszło laty, kancjonał Przeworszczyka ⁽⁶⁰⁷⁾, który może był zabytkiem hussytów polskich. Są w nim pieśni oryginalne i tłumaczone z łacińskiego, jak między innymi następująca: *Ressurrexit Chistus hodie. Alle:*

Z śmierci wstał ninie Chrystus Pan,
On pocieszyciel sam. *Halleluiach*
Gdyby nie był umarł
Światby wiecznie zagań miał. *Halleluiach.*
Niewiasty ku grobu szły,
Chrysta miłego szukały. *Hall.*
Wy boiazliwe mężyce,
Do Galilei idziecie. *Hall.*
Powiedziecie uczniom radośnie,
Że Chrystus wstał potężnie. *Hall.*
Tego święta wielkonoćnego,
Błogosławmy Pana naszego. *Hall.*
Tróycę świętą bądź sławiona,
Bogu dzięki poślnbiona. *Hall.*

Taż sama w kancjonał bardzo dawnym, z pisownią XV wieku:

Chrystus Pan dzisiaj zmartwychwstał, *Alle.*
Ludziom śmiertelnym radość ziednał:
On śmierć cierpiał w wielki piątek,
Iż był zgrzeszył pierwszy człowiek.
Niewiasty do grobu przyszły,
Chrysta Pana szukały.
O Marye nie bójcie się,
Do Galilei nie spiescie.
Zwolennikom tak powiedziecie:
Wstał Pan z martwych weselcie się.
Tego dnia Paschowego,
Wysławiajmy Pana tego:
Mówmy dzięki Panu swemu,
Bogu w Tróycy iedynemu.

Taż sama w kancjonał z roku 1521.

Chrystus zmartwychwstał iest,
Nam na przykład dan iest,
Iż mamy z martwych powstać,
Z Panem Bogiem królować. *Hall.*

(607) *Cantionale labore et in genio honesti Joannis olim Ludimagistri in Przeworsk a 1434 in 4 maj*; z którego antyfonę i pieśń do Najświętszej Panny już w T. I str. 293 umieściłem. Wynałazł go i posiadał X. Juszyński.

Śmierć z żywotem iest walczyła,
 Wszakóż nie zwyciężyła:
 Bo ją Chrystus potarł,
 Gdy za nas umarł. *Hall.*

K grobu Marye poszły,
 Wonne maści niosły:
 Nie bójcie się o siostrzyce,
 Ale do Galilei idźcie. *Hall.*

Zwolennikom powiadajcie:
 I że Chrystusa nie macie,
 Wstał ci z martwych, tu go nie,
 Jedno iego odzienie. *Hall.*

Jezus Nazareński
 Pan Bóg Chrześcijański,
 Okazał w tym swoją moc,
 Wstał z martwych na wielkanoc. *Hall.*

Bądźmy wszyscy weseli
 Jako w niebie anieli,
 Czegośmy pożądali,
 Tegośmy doczekali. *Hall.*

W kancjonałe z r. 1609.

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie. *Alleluia.*
 Uweselił lud swój mile.
 Któryś cierpiał dnia trzeciego,
 Dla człowieka mizernego.
 Niewiasty gdy do grobu szły,
 Drogie maści z sobą niosły.
 Niewiasty co się boicie,
 Do Galilei tam idźcie,
 Powiedzieć to zwolennikom:
 Iż powstał król na wiek wieków.
 Tego dnia wielkonoenego,
 Chwał każdy syna Bożego,
 Świętą Tróycę wyznawamy,
 Bogu cześć i chwałę wzdajemy.

Następująca pieśń wielkanocna pozostała w pierwiastkowej swojej postaci, znajduje się w księgach kościelnych, zwanych *Processionale*; była w agendzie Mikołaja Tromby, i dotąd ją lud śpiewa po naszych kościołach bez odmiany.

Przez twoje święte z martwychwstanie,
 Boży Synu! odpuścisz nam nasze zgrzeszenie. *Allel.*
 Tyżeś ten dzień sam wsławił,
 Żywoteś nasz naprawił,
 Śmierci wiecznóy nas zbawił,
 Pan Bóg swoje moc ziawił.

Wesoły nam dzień nastał,
 Gdy Pan Chrystus zwyciężył,
 Trzeciego dnia zmartwychwstał.
 Tego dnia wesołego,
 Prośmy króla niebieskiego,
 By nas uchował piekła złego;
 Byśmy z grzechów powstali,
 Pana Jezusa Krysta naśladowali,
 A po śmierci na wieki z nim królowali.

Pieśń na *Boże Narodzenie* w kancyonale z r. 1435.

Chrystus się nam uarodził,
 Jenż dawno powieszon był
 W Betleem żydowskim mieście,
 Z Panny Maryi czyście, *Hallel.*
 Gdy pasterze w nocy paśli,
 Stanął przy nich Anioł *spaśny*,
 Którzy widząc iasność Boską,
 Bali się z bojaźnią ciężką. *Hallel.*
 Rzekł im Anioł, nie bojeicie się:
 Ale owszem weselcie się,
 Narodził się zbawiciel wam,
 Który rzeczon Chrystus Pan. *Hallel.*
 Teraz wszysey śpiewaymy,
 A Panu Chrystowi dziękuymy,
 Bo mu *przystusza* śpiewać z Anioły w radości,
 Chwała Tobie na wysokości i t. d.

Pobożna prostota, mocna wiara, jest cechą tych pieśni, nie mających wreszcie żadnej poetycznej wartości; jest to bowiem proza wierszowana niezgrabnie. Dla tego, choć będące zawiażkiem poezji polskiej, pod osobnym je umieściłem rozdziałem. Mamy nadto z dawniejszych czasów: pieśń o N. Pannie z r. 1400.

Maria czista dziewieze,
 Da nam vidzeez bosze lieze
 Nebeszke dziedzicze.
 Gesza crista gesz poczōła
 Sznosila porodzila,
 Snasz pirwsza prosila.
 Prszthey thwey naszwanezsi owocz
 Mila panno racz nam pomocz,
 Na duszi na ezele szmocz. R,
 Vidz yszezemi opanthani
 Velikimi nemoczami,
 Przetho prosz za nami.
 Werzimi iszezō wiszlusza

They gey szwithkiny swathem rusza,
 Gego wsza twarsz slubsza.
 Thy naszwensz modlisz kegdi,
 Modlo szwieczy szwancezi tegdi
 Mileżysz mileczΦ agdi:
 Abithom nathem kazanu,
 Prziszi gloszkemn poszzanu,
 Pthem zawithanu.
 Zgothowauo gest wszem dobrim,
 A osobno w bodze szczodrim,
 Poszdrow poszdrowemu.
 Znasz kaszdi thim poszdrowi iΦ,
 Angiol goli naszwansza wecza
 Szrkanez Φ szdrowasz maria.
 Ave maria gra plena dūs tecu.

Śpiew na Boże Ciało z r. 1408.

Vytay mily iesu este
 Thysz szyn sprawcy dziewczki czysthey,
 Ty yesz za nasz na krzys wstąpił,
 Swansz nasz swanthΦ krwΦ othkupił.
 Witay prawe boże czalo
 Thako yako yesz na krzysu pualo,
 VydzΦ czΦ poczΦl w swoye matcze.
 ProszΦ czebe synu boży,
 Thij yesz król wrayszkem szboży.
 By szΦ racził szmilowaczy,
 Nam grzesznym swΦ miłoszcz daczy. Amen amen.

Pieśń o Jezusie Chrystusie r. 1440.

Jhū Xpc nasza radozcz,
 Thy yesz przyszédł na then swath goszcz,
 Racz wysluyacz nasze p̄shy,
 Czebye tak yazyk wsdy.
 Tysz sΦ s panni Maryc narodzył,
 Czewsthms gey n' ussz ne zaskoczył.
 Thoby chwała przespzestanya
 Nasz rozum y miszl czysz spewa:
 Wytay mego tworeza czalo,
 Ycesz mi sΦ widzecz dalo
 Tako, iako smartwy wstało,
 Gez czysz na swath zawytalo.
 I swΦta try racz zawytacz
 Gez stego czalā dalasz sΦ sΦ łącz.
 Yszesz swata nechczalo dacz,
 By gy zarla pkelnia przepasecz.
 Racz mΦ thy sobye napoyecz,
 Niedostatky upokoyecz,

Aby my czartha ne mogli skoczyez,
 TwΦ myloszczΦ racz tho strzΦ dzyez;
 Akthobye proroezy volaly
 By ezΦ yedno vidzeecz mely.
 Amy ezΦ yusz thu wydzymi,
 Y przetho kthobye wyczymy,
 Nye łącz nasz grzesznych oth szyebye,
 Ale nasz przyłączy ksobye,
 Gdziesz eroluyesz ijs maryΦ
 Wszytezy sΦ swący raduyą,
 Allel. allel. allel. allel. allel.
 Stdrowa łącz pano Maria. Amen.

Hymn o Ś. Duchu r. 1493.

Pomosz my szwyanthy dusze thwoya chwala muozyez,
 Byeh mogli nyecz do dobrego kuthwozey szlozyez.
 Przesz czyebye nycz dobrego nyemoga wylozyez,
 Ku rzadnemu szkladanyu raczysz nye szposobycz.
 Pysze pawel aposztol wepystolye yawne, ysz rozdawas
 Komu kezesz szwoye dary péwnye;
 Dawasz szdrowye roskoszne komu gyedno raczysz,
 Y rozumu przymnazasz kyedy thy czasz baczysz
 Thy rozdawas wykłady pyszma glabokyeego,
 By ludzye nye bladzyly do vyeku wyecznego.
 Kogo koly nauczysz poszvey voly chodzyez,
 Na vyek vyekom nye może kuszlému ngodzyez.
 Nye przebyrasz w perszonach yek ludzye mnymaya,
 Kthorzy thylky vyclmoszaym częszcz chwala dawaya;
 Klamayaczszya czastokroc lyudzye na postawy,
 Yedno thy wszystko vydysz czocz yest w szyczereu pravye.
 Masz okrasz nychyeshkye, wnych zawszdy przebywasz,
 Ay w szerezach pokornych czasto odpoezywasz.
 Gdzye koly thy nawyedyysz thu wypadysz grzechy,
 A po szoby zostawysz nychéskye uczyechy.
 Uczyeszny thowarzyszu nycheskyego rządu
 Uchoway nasz zalusezy konyecznego szadu.
 Nyeday szlему poczyechy nad szwoyem szthworzenyem,
 Alye racz nasz darowaezy nycheskyem bydlyenym.
 Gdy przydzye tha godzyna myly szwyathy dusze,
 Przykasz szwoym anyolom zabrać nasze dusze.

Hymn do Najświętszej Panny.

O przenaszlawnyesza panno czysta,
 Thysz porodzyła pana Jhu xpa,
 Nad angofy panno yesthesz povyszsona,
 Mathka boza szradzona
 Szducha szvyathego,
 Y navyeky wyeczne przezegnana,

Dla płodu thwego przenaszlyachethnycszszego,
 Pyrwey nysz'ysz szthworzona thyyesz w bostwye byla,
 Y w szwyathosczy ycesz gy noszyla,
 Thy yesz blogoslavyonya kyedy szgy noszyla,
 Przenaszwyathsza gdysz porodzyła
 Czlowycka y odkupczyelya y szbawyczelya,
 Obyeczanego nam w bosztwye od vycka.
 O dzywne szrzadzenye boga wszechma, cznego,
 Yen jest szthworzycyel sztworzenya wszelkycgo,
 Raczyl czyalyo wszyaczy szczyebye panno czysta,
 Ktoregosz byla bosztwa hysta,
 Thy sama Kyedysz uwyerzyła,
 Kyedysz porodzyła,
 Syna thwego pana Jezn Xpa,
 O kroljewno nychyeszka nadewszystky sztyatszha.
 Od szwyathey troyczy ycesz v vyelbyona,
 Od nychyeszkyey rzyszy gycesz oszwyecona.
 Nadzyco szbavyenya naszego yena, mathka mylosczywa,
 Matko laszky pelna,
 Proszy za namy szwego mylego szyna.
 O anyelska pany panno nad pannamy,
 Zorzo wszey yasnosczy racz sya modlycz za nami,
 Býchom nathem szwyeczye boza laszka myely
 Przy naszey szmyerczy ezyebye wydzyeli.
 Vydzaczczya veshely, byly,
 Thwa panno pomocz myely,
 A po szmyerczy vieczna radoscz odzyerzely.

Pieśń na Kwietnią Niedzielę r. 1400.

Chphala slava wszelka czesz
 Ba, cz thobye o krolu gosponye,
 Kthoremu dzyeczynni glosz pye,
 Posdrovyenyc ba, ncz thvoye,
 Israelsky yesz kroleyevycz,
 Davydow syn y thesz rodzycz,
 Tego svyata pravy rodzycz.
 Czyebye krolu yczym angely i svya, czy
 Chphalya, czya iesu. R.
 Chphalyecz cze wszysezy wszelky człowyek y sztworzenye
 Chphalya czyebye criste panye.
 Lynth zydowsky vysethl kthobye spalnamy,
 Na czesz thobye.
 Y my theszo krzeschyany chphalem czybye modlytvamy.
 O wa racze nasze obye,
 Palmy nosza, cz yedzem kthobye
 Thvey mylosczy prosym sobye,
 Day nam krolovac na nyebye.

Ba, cz thoye lynbc spyevanye
 Nasze, kthore czynym eze glossem
 Krolyn chphaly y mylosczy,
 Othdal oth nasz wszysthky slosczy.

Pieśń o Najświętszej Pannie z r. 1440.

Sdrowa bandz Naszwynca królewno,
 Miloszcij throyczy Szwyathey napalnona,
 Thoye rownya nyeszthworzil pirvicy any pothem,
 Cyebye bog nad bogy król nad krolmi,
 A przethvie szwyethe slothkosszy,
 Jonosszey wthwey młodosszy,
 Jacosztho myle przyal kszobye,
 Dzywno jest szeszlał anyola kthoye,
 Szyebeszkę koru,
 Yensze rzekl szdrowasz panno mylosczy. —
 Szłowem yesz peczala,
 Panna yesz zoszthala
 Gdyś nwycerzila a gdyś rzakla:
 Szthanmijsha, podlug szlewa thwyego,
 Sdrowasz szwyathloszcy oczczow szwathych,
 Thysz wkład nathpizma prorocka wybra, nya,
 Tys nliczka kthorza, sz jest wydzal Ezechiel,
 Jacosztho Moyseszow kyecz gorzal,
 Aprzythem szwa przirodnoszcz zelonoszczij y yma, l.
 Thak thy panno zostalas z yak anyol powedal,
 Arronow kwyath jest prothowadly przeczyw szwemu praw,
 Athakyesz runo yedeonowo dzywno sznyeba szmeklo,
 Tkakysz thy panno nygdysz masza nycposznjala,
 Porodziłsz Yezu Crista.
 Sdrowa bandz aster przeszpyeczna,
 Szyda mardocheya od szmyercy szbawila,
 A przatho nybyedye jest amon obyeson.
 Jacosz tho Judyth olopharna zabyla,
 Pyszne go mycczem glowa szczala.
 Prze lind boży kthorzisz jest on chczal rad zagubicz,
 Salomon thos jest namoczynszy y krol,
 A thys matuchnya yago,
 On szyedzij na nawyszych nybyeszczach,
 Szyedzisz podla yego,
 Racz nasz wspomyona, czy,
 Wszwey poma, czy nyeczy,
 Kthorzysz cza wziwaya dziewicz miłoszcziva. Amen.

Pieśń na Boże Narodzenie z r. 1442.

Stalczsz rzczech welmij dzywna, panna szyna porodziła
 Przessewszey stradzy ezelestney, thocz gest dzywna a nowe,

Ysayasz prorokował angel gab'el zwastował,
 Zdrowajessz panno myloszczy porodzyss przez boleszczy.
 Raduymij szΦ, wesselmy szΦ,
 W Bethleem w małym meszcze Bóg narodził ssΦ.
 Pastuschkam sszΦ angel zjawil a gim nowyni powedzał,
 Essz sszΦ narodzyło dzezczΦ yesz sline powsssem swecze,
 Sluchal lij ktho take dzywy by trze królowe przyely
 Od wychoda sluneczna knemu, dawayΦcz dary yemtr, tworczn szwoyemu.
 Proszy za nasz szszyna matko, aby była nassza wyna
 Myloszczywe otpuszczena przez yego narodzene.

Z tego widzimy: że jeszcze przed reformacją były u nas pieśni nabożne, i że je lud śpiewał po kościołach. Wszakże bardzo być może: iż mniej śpiewano przy początku XVI wieku, kiedy liturgia łacińska i język łaciński wzięły górę nad polskim w kościele i szkole. (608). Olof dowodzi: iż zwyczaj śpiewania pieśni polskich, nie bracia czescy do Polski zaprowadzili, ale lutrzy, którzy już r. 1524 mieli przychylnych między uczonymi. W Krakowie professorowie Cruciger i Stankar naukę Lutra między młodzieżą rozkrzewiać byli poczęli. Ci więc, powiada Olof, może niejednę napisali lub przetłumaczyli pieśń nabożną, którą przy zamkniętych drzwiach mała garstka zwoleńników Lutra śpiewała. Polska luterska gmina w Toruniu pierwszy raz w r. 1530, a zatem przed przyjściem braci czeskich, (którzy dopiero r. 1548 weszli do Polski), zaśpiewała pieśń w kościele Maryackim w Toruniu; za jój przykładem poszła wkrótce gmina niemiecka. Szczególniej niewiasty toruńskie okazały wielkie przywiązanie do swego polskiego języka. Do pieśni polskich dorobił naówczas nutę Adam Freytag. Jakoż w najdawniejszym kancyonale polskim Seklucyana z r. 1559 znajdujemy dwie pieśni „Wesoły nam dzień nastał“ i „Przez te święte zmartwychstanie“ które on staremi nazywa, i namięnia o innych nam teraz nieznanych.

W ogólności piękne pieśni, które Marcin Luter i Spretten, od r. 1523 poczynawszy, z dawnych łacińskich przerabiał, i wyznawcom swoim śpiewać polecił, najwięcej się przyczyniły do prędkiego reformacyi rozkrzewienia (609) i najwięcej na

(608) Przy końcu XVI wieku już wojsko nie śpiewało *Boga Rodzice*, ale pieśni łacińskie *Salve regina*, *Ave maris stella*, *Sub tuum praesidium*. czyt. Szemberg: *Relacya prawdziwa*.

(609) Jezuita Konzenius powiada: *Hymni lutheri animos plures quam*

Hymnologią polską wpłynęły. Rzymsko-katolicyce xieża widząc: iż pieśni różnowierców, dla prostych dusz niemając stały się pona, poczęli około 1591 zaprowadzać po kościołach swoich zwyczaj śpiewania pieśni nabożnych i psalmów w języku polskim (⁶¹⁰) i pieśni wydawać (⁶¹¹). Dotąd bowiem prócz *Boga rodzice*, psalterza *Jadwigi*, którego podobno w kościele nie śpiewano, kościół katolicko-rzymski nie wiele miał polskich pieśni nabożnych. Dzieło Michała z Wrocławia: *Commentarium in Ecclesiae Romanae cantilenas*, tylko się do łacińskich pieśni odnosi. Dopiero więc przy końcu szesnastego, i na początku siedmnastego, Jakób Wujek (⁶¹²), Powodowski (⁶¹³),

scripta et declamationes occiderunt. Grzegorz z Samborza powiada:

Turpia multorum corrumpunt cantica mentes,

Quae solet haereticus concinuisse malus. *Polimnia.*

- (⁶¹⁰) Skarga w kazaniu o Mszy Ś. chwali i poleca kościelne śpiewanie „Wiele zależy na śpiewaniu nie tylko kościelném ale i domowém; gdyż i poganie mądrzy to poznawali, że się z muzyką obyczaje mienia. Bo nie tak bardzo nie przenika do serca, jako składane głosy, i zgoda dźwięków ludzkich i na złe i na dobre. Gdzie śpiewania miękie i sprosne, nieczyste w nich słowa, tam cnota chramie, i obyczaje takie być muszą, iakie są śpiewania; a gdzie poważne i słowa Ś. natkane i napełnione są pieśni, tam jest do pobożności pobudka i przyprawa do enoty. Obyśmy mieli takie śpiewaki, jaki był Dawid u Saula, i on Psalmista u Elizeusza.“
- (⁶¹¹) I tak między innemi wydano *Dziennik Cracov. 1601 u Andrzeja Piotrkowczyka in 8.* Przedmowa pisana r. 1598 we Lwowie, zawiera bardzo wiele paciérzy, psalmów i pieśni z drzeworytami. Olof miał egzemplarz bez tytułu.
- (⁶¹²) Wujek miał wydać około r. 1596 pieśni nabożne. Karnkowski w przedmowie do biblii Wujka, między innemi jego pismami wspomina o psalterzu, lecz nie wymienia roku wydania. To tylko pewna, iż Wujek wydał Godzinki do Panny Maryi kilkokrotnie przedrukowane. Possevinus in *Apparatu sacro* powiada: *Jacobus Wujekins preces et horarias B. Virginis in linguam Polonicam vertit, urgentibus piis Polonis, idque exigente necessitate, quae ex cantilatione haereticorum hymnorum in animos simplicium imminebat.*
- (⁶¹³) Niepewno czyli Powodowski Hieronim pieśni nabożne pisał, jak twierdzi Possevinus in *apparatu sacro* p. 745. Ze słów zaś Jakóba Woit. *De incrementis studiorum per Polonos et Prussos.* Lips. 1723, p. 86, wnosićby tylko, można, że to była kościelna agenda.

Wielewicki⁽⁶¹⁴⁾, Rywocki, katolickie kościelne pieśni pisali⁽⁶¹⁵⁾. Z czasem niektóre pieśni przeszły od rzymsko-katolików do luterskich kancjonałów, jak np. pieśń „*Rozmyślajmy dziś wierni chrześcianie*“ Wszakże dyssydenci polscy i pierwsi i najwięcej pieśni sami składali, najczęściej tłumaczyli lub naśladowali z niemieckiego⁽⁶¹⁶⁾.

Coraz większe prześladowanie zmusiło nakoniec lutrów, braci czeskich i kalwinów do zjednoczenia się w Sandomierzu w r. 1570, czemu jednakże Paweł Gericius przeciwiał się, Erazm Glicznar, później żałował, a gorliwi lutrzy, nawet Olof piszący w roku 1740, tę zgodę, niewczesną żądzą pokoju (*imtempestivum pacis studium*) nazywa; cokolwiek bądź po zjednoczeniu się dyssydentów, kalwini w Polsce liczbą i znakomitością osób poczęli przemagać nad lutrami; ale mniej zajmując się składaniem pieśni nabożnych, używali kancjonałów braci czeskich; w wydawanych przez siebie kancjonałach, opuszczali imiona autorów, powiadając: że ich kładzenie byłoby próżnością⁽⁶¹⁷⁾. Gdańskie kancjonały są najwięcej kalwińskie.

Przed wydaniem całkowitych drukowanych kancjonałów, wiele pieśni u drukarzy krakowskich wychodziło: i tak Maciej Siebeneycher wydawał w Krakowie luźne pieśni, z muzyką na cztery głosy in 8vo. Tu znajdują się wymienieni ich autorowie; później w różnych wydaniach kancjonałów te pieśni kilkakrotnie przedrukowywano, zmieniając wyrażenia.

Jedna pod imieniem Reginy Filipowskiej zaczyna się: „*Ręce swoje ku tobie wszechmogący Panie*“ druga łezimienna „*Krzeszczanie prawdę Bożą*“. Pieśń nabożna z pisma Ś. starego y nowego Zakonn wspólność z prośbą do Syna Bożego „*Chrystus iedyny syn Boży, Bóg z oy-*

(⁶¹⁴) Że wydał pieśni świadczy Alegambe in *Bibl. Scriptorum Soc. Jesu Antwerp*, p. 729.

(⁶¹⁵) X. Jnszyński powiada, że jeszcze Krzycki, później arc. gnieźn. pisał pieśni nabożne, ale tych niewidziałem.

(⁶¹⁶) Od Marcina Lutra do r. 1588 liczono już w Niemczech 187 kancjonałów (Wackernagel. *Das deutsche kirchenlied*). W r. 1524, pokazał się już w Niemczech pierwszy mały kancjonał, czyli zbiór pieśni nabożnych, który tylko ośm pieśni zawierał. W cztery lat później 56. Zbiór magdeburski z r. 1540 miał 150. Lutra, który on sam wydał w Lipsku 1545, 129. Sztrasburski z 1568 już 300. Greiswaldawski z r. 1597, 600. Luneburski z r. 1625, 800.

(⁶¹⁷) Tak między innemi powiedziano wyraźnie w przedmowie gdańskie, go polskiego kancjonału z r. 1619.

cem na wieki. Jestto pieśń długa, która się znajduje w kancyonale to-
ruńskim 1558 roku. „Pieśń nowa która w sobie zamyka modlitwę ku
Panu Bogu, aby w tym zamieszaniu kościoła swego bronić raczył. Za-
czyna się: Krzyczymy tobie, wieczny miły Panie. Pieśń nowa o na-
wróceniu grzesznego człowieka ku Panu Bogu. Zaczyna się: Pomożysz
mi z grzechu mego wieczny miły Boże. Inna zaś: O daremne świeckie...
Lament Jeronima Szafranca, o śmierci syna jego, zaczyna się:
Ach Panie byś nie był Bóg co wszystko sprawujesz. Znajduje się w kan-
cyonałach między psalmami pokutnymi. Modlitwa ludu pospolitego za Pany
chrześcijańskimi „Stworzycielu Panie, nieba, morza, ziemię.“

Następująca pieśń o świętym Krzysztoforze, bardzo piękna,
kart 4, in 8vo, do najdawniejszych należy.

(Rycina wyobraża Ś. Krzysztofora brnącego przez wodę, z gałęzią
suchą w ręku. Na karku niesie dzieciątko Jezus. Naprzeciw niego mały
starzec w kapturze z pochodnią w lewicy. Druk gocki, podobny do Wie-
torowskich albo młodszych Szarfenbergowskich. Jestto jedna z najda-
wniejszych pieśni sądząc z jej toku).

O nyeskenczona boska dobroci.
tać nas na świecie rozliczne kroci,
naczym wssytcy łaskę znamy,
czego sami przez się nie mamy,
snadnie przez świętę ziednamy

Tak pan Bóg poznał swą roskosz w człowieku,
rozlicznie go przeyrzał aż od wieku,
skussając rodziin każdego,
aż z plemienia obrzymskiego
obrał Krystopha świętego.

Tak gdy ten był od Boga przeyrzany,
pytał się gdzieby był tak pan możny,
coby insse wssytki rządził;
a nadcu możncyssy niebył,
aż na Czsarski dwór trafił.

Jednąc gdy tam przed Cesarzem stał,
z żartu dyabła błazen mianował,
Cesarz znak strachow okazał.
widząc Krystopha że się go Cesarz bał,
hnet się diabła ssukać wczbrał.

Czart mu się wielni możny ukazał,
chodząc snim krzyżowy znak uyrzał,
Dyabeł iako zwykły ućickał,
widząc Krystof że się go Dyabeł bał,
możnicyssego pana ssukał.

Z przygody na pustelnika ugodził,
wssytko mu oznaymił oczym dawno chodził,
pustelnik mu to wssytko ziawił,

na dobrą go wiarę naprawił,
 tam go przy sobie zostawił.
 A tam rzeka wielmi bystra była,
 która wiele ludzi potopiła,
 pustelnik Krystofa prosił,
 aby ludzic przez rzekę przenosił,
 by to Bogu ku czci czynił.
 Pan Jezus na brzegu dzieciątkiem stanał,
 Krystof go na swoje ramiona wziął,
 tam strachu zwielkiey ciężkości,
 przyssedł ku prawcy znajomości,
 iż to był pan wssey możności.
 Potym moc Boską iawnie wyznawał,
 iż ktemu przyssedł o co dawną stał,
 potim go Cesarz iąc kazał,
 chcąc aby go ksobie nawrócić miał,
 do ciemnice go wsadzić kazał.
 Dwie pannie piękne kniemu posłali,
 aby go tam namawiały.
 panny skoro go uyrzały;
 przyssedł na nic strach niemały,
 hnet ku jego Bogu przystały.
 Kazał ie Cesarz marnie potracić,
 chcąc Krystofa mękami odstrassyć,
 helm żelazny rozpalić dał,
 na głowe mu ij włożyć kazał,
 rozpłynął się by woda stał.
 Potym stoł żelazny rozpalono,
 Krystofa na nim położono:
 A tamo dziw Boski słynał,
 iż się stół jako воск rozpłynął,
 z świętego y włos nieczginał.
 Kazał potym by go ustrzelali,
 strzały się na powietrzu wieszały,
 icdną sie nazad obrociła,
 Cesarzowi oko wybiła,
 znać iż tam Boska moc była.
 Święty iż iuż ku Bogu chęć miał,
 Cesarzowi na sic rady dodał,
 aby mu głowę ściąć kazał,
 a krwią oko swe pomazał
 iesliby chciał by zdrowie miał.
 Potym mu niewinnic głowę ścięto,
 cesarzowi iego krwie wzięto,
 cesarz gdi ią oko pomazał,
 wielkim głosem ust zawołał,
 iawnie moc boską wyznawał.

Bo mu są nadane takie mocy
 kto go widzi wednie albo w nooy,
 w ten dzień smęcen nie może być,
 nagła mu śmierć niemoże' szkodzić,
 żadny go grom nie może strącić.
 A tak miły Krystoforze święty,
 Gdyś tak poważnie od Boga wzięty,
 iedno iż tak wssytcy znamy,
 my zwłaszcza co sie w tobie kochamy,
 niech twych zasług zawżdy używamy.
 Nasz miły panie w troyce iedyny,
 gdyżes tak łaskaw na łuckie syny,
 zatwych świętich przyczynami,
 gdy co chcesz to uczynisz z nami,
 miejże lutość panie nad nami. Amen.

Z pieśni wydanych przez Wietora i Andrysowicza
 znamy dotąd następujące: które dla wielkiej ich rzadkości tu-
 taj umieszczam; bo lubo je powtarzano później w kancyonalach,
 ale już z odświeżonym językiem.

Pieśń o bożém umęczeniu: teras nowo przełożona.

(Nad tém wizerunek w całej osobie Panny Maryi z dzieciątkiem
 Jezusem na łonie, nogi wspiera na księżycu: w około i pod spodem ty-
 tułu pełno floresów. Nuty na cztery tony, zajmują z tytułem kart 3 —
 pieśń sama od B do C'uj).

N. K. Drukowano w Krakowie przez Jeronyma Vietora
 Lata Bożego 1532. 8.

„Wszechmogący nasz panie, dziwność swoy światu sprawił,
 A swą niezwykłą miłość, człowiekowi wziął.
 Na kształt swej świętej Twarzy raczyłeś go stworzyć,
 A nad wszystkim stworzeniem, przednieyszym przełożyć.

* * *

Ale mdłe przyrodzenie człowieczy krewkości
 Słomiło przykazanie, pańskicy wielmożności.
 Widząc Pan niewdzięcznego łaski swej człowieka,
 Zdał go być na męczenie, prawie aż do wieka.

* * *

„Przyszedł czas, ulitował pan swego stworzenia,
 Chcąc ie mile wykupić z onego *morzenia*.
 S tajemności troyce świętej, bóstwo swe rozdzielił,
 A na świat w panieński żywot swego syna wcielił.

* * *

„Anioł pannę pozdrowił, poselstwo iedy sprawił,
 Duch święty w serce wstąpił, a tam ciało sprawił.
 A co było pisano o takim wcieleniu,
 Jawnie-c to nam ukazał tu przy porodzeniu;

„Przyszedł potym pan na świat na dziwne błędności,
Cierpiał troskę i smutek, wszystkie przeciwności.
Jeszcze mu się nie zdało, by nas tak wybawił,
Alisz swe święte ciało, na mękę wyprawił.

* * *

„Jechał do Jeruzalem, przyjeźdź znamienicie,
Tam z swymi zwolenniki wieczerzał obficie,
Wosobie chleba *wszystki* świętym ciałem sprawił,
które tu nam k'radości na pamięć zostawił,

* * *

„Sprawił tam i Judasza który sprzedał iego,
Chcąc go potym zasię przywieść do królestwa swego;
Ale złość zwyciężyła: tym się nie polepszył,
By swego mistrza wydał, co rychléj pospieszył.

* * *

„Szedł potym do ogrodu krzyżem się położył,
Wołał ku Bogu oycu, by mu mąk odłożył.
Ale pan z oney chęci by lud swój wykupił,
Swemu miłemu synu, w niczém nie przepuścił.

* * *

„Tam ięć, potym w ogrodzie iako podeyrzany,
Od własnego szafarza zdradliwie przedany.
Włeczon przez rzekę Cedron tam pierwey rozkrwawion,
Na swe święte oblicze, o kamiń obrażon.

* * *

„Przywiedzion przed Annasza pierwszego sędziego,
Pytał go o zwolenniki, i o naukę iego.
Rzekł pan: „Wszakem się nigdy swą nauką nie krył,
Okrutnie go kat za to w świętą twarz uderzył.

* * *

„Potym przed Kaifaszem postawion związany,
Stał pan przed swym stworzeniem by on łotr wybrany.
Rozmaite tam świadectwa nań wynaydowali,
Acz nie były prawdziwe na świętą twarz plwali.

* * *

„Bywszy u Kaifasza, stawion Herodowi,
Chcąc widzieć iakie znaki, rad był prorokowi.
Lecz nasz pan przez przyczyny znaków nie ukazał,
Zgardził królem *klekości*, a *wpowółkę* przyodział.

* * *

„Odesłan Piłatowi, na sądzie postawion,
Piłat znając prawego, chciał by był wybawion.
Ale chcąc lud usmierzyć, a na ich wołanie,
Zdał Pana na okrutne katów biczowanie.

* * *

„Po okrutnem miciu w ciernie koronowan,
Posadzony na stolon, bisiorem przyodzian:
Oczy mu zawiązawszy, królem go witali,
„Prorokuy kto cię biie wszak cię królem zwali.“

* * *

„Kazał go na plac wywieść, tak zhiczowanego,
— „Owoż macie człowieka mem zdaniem prawego.“
Krzyknęli wszyscy głosem aby był ukrzyżowan.
— „Na nas, na nasze syny, niechay będzie wydan.

* * *

„Jeszeze spytał tajemnie Piłat zranionego,
„Powiedz mi iestliś ty iest syn Boga żywego?
„Mam moc ciebie wybawić, bać się niepotrzeba“
— Rzekł Pan: „Nie miał by żadnej, by-ć nie dana z nieba.“

* * *

„Piłat potym przebaczył boskicy niewiuności
Zdał go na sromotną śmierć krzyżowej srogości:
Wiedzion z miasta, okrutnym krzyżem obciążony,
Ubit, upłwan, sromotnie, wszystek ukrwawiony.

* * *

„O iako tam żałosna miła matka była,
Jednego syna mając, tak marnie straciła.
Gdzie z daleka pod krzyżem krwawego zazrzała
Snać od wielkicy żałości z synem umierała.

* * *

„Ony święte niewiasty znając go w piękności,
Płakały, dziwując się iego okrutności.
Zabiegając świętą twarz ze krwi ocierały.
Znaki świętey osoby przy nich zostawały.

* * *

Rzekł Pan: „niepłaczcie na mię, ani mey boleści;
„Więcey płaczcie swych synów, i przyszłej ciężkości.
„Przydą czasy takowe których będą mówić,
„Błogosławione matky co nie będą rodzić.“

* * *

„Gdy przywiedzion na miejsce, z odzienia rozebran,
Porzucon w znak na drzewie, okrutnie krzyżowan.
Przybito ręce nogi, ku górze podniesion,
Jako łotr między łotry w pośrodku zawieszon.

* * *

„Stał na krzyżu postuszen Bogu oycu swemu,
Prosił za krzyżownika by odpuszczał iemu.
Rzekł do łotra prawego pokutującego:
— „Będiesz dziś uczestnikiem rajy niebieskiego.

* * *

Uszedł matkę pod krzyżem barzo smutno stojąc,
 Nicchiał k' niej mile mówić, ięć ciężkości znaiąc;
 By snadź było bóstwo k' niej mile przemówiło,
 Byłoby się iey serce, smutkiem rozdzieliło.

Ale rzekł: „ty niewiasto otoc syna dawam“
 Wezrzawszy też na Jانا: „swą-ć matkę polecam.“
 Pragnął ludu zbawienia przeto wielmi pragnął,
 A od wielkiej boleści „Heli! heli! wołał.

„Wezrzał wzgórcę do oycy swego niebieskiego,
 Rzekł: „Tobie już polecam oycze ducha mego.“
 Gdyż się wszystkim prorockim pismom dosyć stało,
 Skłonił swą świętą głowę, rzekł „Jużci się stało!“

Gdyż tak Jezus duszę dał oycu niebieskiemu,
 Już przywrócił zbawienie nam stworzeniu swemu.
 Moc diabelska ztłoczona, nikt już nie zaginie,
 Kto się k' niemu nawróci w tym padole ninie.

„Po śmierci boską mocą na przed piekle stąpił,
 Piekielne wrota zburzył, czarta wnet zwyciężył,
 Tam świętych oyców duszę z mąk wiecznych wybawił,
 W niebie nam otworzonym tedyż ie postawił.

„Słońce, miesiące, stworzenie i wszystkie żywioły,
 Wystąpiły z swych stanów, pospołu z anioły.
 Piękne słońce straciło swe zwykłe światłości,
 Załuiąc swego pana iego niewinności.

„Napis iego prawości był nad nim postawion,
 Bok po tym święty włócznie okrutnie otworzon.
 Wypłynęła krew z wodą, tą rycerz iest okrzczon,
 Gdy ją dotknął oczu swych wzrok mu iest przywrócon.

„Po tym był z krzyża złożon, smętney matce podan,
 Krwawy wszytek zraniony wszego stworzeuia pan.
 Łzami omyt, ocieran, maseiami pomazan,
 Po tym go w grób włożyli, który był zgotowan.

„Kto widział smętną matkę, okrutnie zdręczoną,
 A snadź z międem synaczkkiem na poły męczoną.
 Widząc iednego syna ze wsząd zranionego,
 Żywot swój kładącego dla stworzenia swego.

„Azasz by ta nie więcey nam grzesznym przystało,
Za które umęczono to slachetne ciało,
Grzechy nasze opłakać, żywota polepszyć,
A iego umęczeniem smętną duszę cieszyć.

* * *

„Tak wszyscy odstąpiwszy na czas swych *wczasności*,
Dziękujemy swemu panu s takowey miłości,
A wszak to na krzyżu iawnie okazaie,
Rozpiawszy ręce, nogi, nas k'sobie przyjmuie.

* * *

„Wszechmogący nasz Panie, gdyś tak sobie przezrzał,
Ześ w człowieczym plmieniu swe kochanie obrał,
Raczyłeś dobrowolnie za nas się dać męczyć,
Nie dayże nas na swiecie i po śmierci dręczyć. Amen.

„Przykazanye Boże.“

(Drzeworyt: Moyżesz z dwoma różkami na głowie, klęcząc z złożo-
nemi rękoma, odbiera od Stwórcy z obłoków tablice bożego przykazania:
za Moyżeszem w koło słupa klęczy dwóch mężczyzn i jedna niewiasta,
na wierzchu słupa siedzi diabeł z chorągwią: pod tym,)

„W Krakowye Hyeronim Viotor prasował. (Sign: A - Aij
karta 12mo, kart 4 z notami na cztery tony) na końcu powtó-
rzono: w Krakowye Hyeronim Viotor prasował MDXLV (r. 1545).

„Dzyesyęcęyoro przykazanye,
dał nam pan bog ná chowane,
abyśmy go w tym utcił,
tu wolą yego czynili,
potym s nim w krolestwyie zyli.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Pirwsse napisz w sercu tobye,
nye myey Bogow innych sobye,
yedno Stworzycýela twego,
miłuy z serca zupełnego,
ze wszech sił ducha swoyego.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Wtora wola jest tá yego
nye czyni obrazu żadnego,
ni podobyeństwa yakiego,
na nyebye i tu na zyemi
boy sye skaranya wyeczuego.
Zdarz to nam nasz Panye.

„Nye zapominay trzeciýego,
nie przysięgay w imie yego,
boy sye pana boga twego,

nadaremno nyemyantuyac
imyenya yego swyętego.

Zdarz to nam nasz Panye.

„Czwarte pomni przykazanye,
abyś swyęcił dni nyedżyelne,
uczynkami pobożnemi,
nyesłuż cyalu swyatu złemu,
yedno Panu bogu swemu.

Zdarz to nam nasz Panye.

„Pyęte chceszli żyć swyęćye,
czyń poddiwosc oycu, matce,
y swemu przełożonemu,
od boga postawyonemu,
ku dobru pospolitemu.

Zdarz to nam nasz Panye.

„Szosta wola yest ta yego,
byś nye zabiyał żadnego,
rękę, mowę, nyenawissyą,
masz umiłowac każdego,
nyemnyey niż syebye samego.

Zdarz to nam.

„Syodme zależy w czystości,
niechay nyierzadney miłości,
małżeńską cuotę zachoway,
myey trzeźwyę, y czyste cyało,
by dussy nye panowało.

Zdarz to nam.

„Osme w nabywanyu choway,
nye czyni kradzijeży nije zdradzay,
ale pomni żeś *włodarszem*
dobra od boga danego,
ku opatrzenyu bliznyego.

Zdarz to nam.

„Dzyewyęte w mowye pamyętay:
fałssu nigdy nyepowyaday,
ani drugyemu poswyadssay,
też nye posądzay żadnego,
spraw sye pirwey grzechu swego.

Zdarz to nam.

„W dzyesyątym nas pan bog uczy,
w nyewinności chowac oczy,
serce, chuć, i pomyslenye,
bysmy w czystości chowali
cudzey żony nyeżądali.

Zdarz to nam.

„Yessze chce po nas w dzyesyatym,
byśmy nyemyslili o tym,
co widzimy u drugyego,
sługi, wołu y niczego
„nyeżadaymy co yest yego.

Zdarz to nam.

„Nuż mila brácy a nyleżmy,
Pańską wolą przed sye byerzmy,
Pamyętaymy przykazanye,
to bądź żwiréyadłem każdemu,
tak dobremu yak y złemu,
npamyętaymy sye.

Zdarz to nam nasz Pánye.

Modlitwa powssednya do Troyce Swyętey przeciwko nye-
przyyaćelom Koscyola Swyętego.

(Drzeworyt. Bóg trzyma na kolanaeh ciało Chrystusa. Po prawej
Duch S. w postaci gołębia: po lewej 1532; pod tém: w Krakowie u
Wdo. Hyero. Viet. XLIX. 1549. 8 sign. Aij — Aiiij. Nuty na cztery głosy).

Boże Oycze przy słowie twém
Racz nas zachować prawdziwém,
Stłum Turki y Heretyki
Syna twego przeciwniki.

O Kryste Panie nad Pany,
Obroń twoye Krzesciyan;
Okaż moc twey Boskiey ręki,
Nych éyę ztąd slawią na wieki.

Duchu święty racz nas cieszyć,
A yednosczyą wyary złączyć,
A czasu ostatecznego
Domyeść żywota wyeczuego.

„Pyesń o przeciwnościach żywota człowyea krześcian-
skiego.“

(Drzeworyt: Chrystus w obłokach świat trzyma na łonic, w około
aniołami i światłością otoczony. Pod nim Duch święty i litery I. H. S.
Na ziemi tłum narodu modlącego, się z obróconymi w niebo oczyma, in 12
kart 4, z nutami na cztery tony. Sig. Aiiij—Aiiij).

Na końcu. U wdowy Hier. Vietora, Lata Bożego M. D. L. (1550).

„Krześcianie prawdę bożą; prawie miłuiący,
Prze yego święte słowo ciężkości cierpiący,
Szukaycież pocieszenia z Krystowa kazanya.
Abyśéye byli stali, w pokusseni trwali.

„Wezmiesz ku przykładu żywot yego święty,
On będąc wszechmogący, nie był u złych wzięty,
Krzyż, boleść, i chudość, rad mile podstać,
Aby tak z wiecznej nędzy nas grzeszne wykupił.

„Trzydzieści i trzy lata tu będąc pracował,
A cierpiąc przeciwności, złym nieodpłacał.
Tak swym przykład zostawił, by za nim iść chcieli,
A prząc się sami siebie, krzyż swoy na się wzięli.

„Ty rzeczy opowiadał swoim zwolnikom,
I innym ich *potumkom*, i naśladownikom,
Rzekąc: „Iż tu będziecie, nieśnienie cierpieć,
„Ale we mnie będziecie wesele w duszy mieć.“

I mówił: „Gdy was będą, dla mnie tak złorzeczyć,
„A wszystko złe przeciw wam, *faleśnie* przewodzić,
„Z tego się wy radujecie, a weselcie wszędzie.
„*Bowim* wasza zapłata, w niebie hoyna będzie.

„Będziecie w nienawiści u wszech dla mnie wszędzie,
„Cierpiąc też posmiewanie, i rozliczne nędzy,
„Świat się będzie radować, a wy *lepak* płakać,
„Potym w wieczne wesele odmieni się wasz płacz.“

Dawszy im tente przykład, na się ukazując,
Ponieważ na zielonem to się drzewie dziejąc,
Cóż się więc z drzewem suchym potym będzie działo,
Gdy większe pokuszenie będzie nastawało.

Ponieważ gospodarza zowią opętanym,
Obżercą i opilcą, a Samarytanem,
Tym więcej jego czeladź, będą tak nazywać,
Która go sercem całym będzie naśladować.

I czemuż się lękamy, od złych urągania,
Kłatów, krzyków hańiebnych, i kacerzowania?
Chcemy-li z Krystem w niebie, z panem swym przebywać,
Musimy sromocenia dla niego używać.

Nie ważmyż sobie statku, dla wiary utracić,
Wszak nam służyć stokroć więcej zaś nawrócić.
Mówiąc „Iż kto tu dla mnie statek swój utraci,
„Temu Ociec królestwem niebieskim zapłaci!

Wszak co mamy dobrego, wszystkoć jest od niego,
Przecż że tego nastawić, lutniem dla niego,

Nie jest ten żaden wierny, sługa pana swego,
Co się go tylko trzyma czasu szczęśliwego.

Stałość wiary poznana w pokuszeniu bywa,
A rycerskie zwycięstwo, bez boju nie bywa.
Trwajmyż stale do końca wedle swego pana,
A trwającym korona wieczna będzie dana.

Groźby się nie *strachamy*, nie Antykrystowej,
Bo nas Pan Krystus cieszy sam, ty miło słowy:
„Stadko moje maluczkie, nie cheiye się lękać,
„Tak się Oycu zлюбиło swe królestwo wam dać.“

Takowe *potuszenie* od Pana być znaymy,
Gdy przydą pokuszenia, nie się nie lękaymy;
Abychmy w udęczeniach, duszę swe ehowali,
Od prawdy się poznały nie odwracowali.

Bowim tak sam zbawiciel rzekł usty swoimi.
„Kto się nad nim nie zgorszy iest błogosławiony,
„Bo lepiej prawdy Boskiey, w znaomości nie mieć,
„Niżli się iey *poznały*, dla hoiaźni zaprzeć.“

Udaymyż się na wierne wczas pokutowanie,
A sposóbmy się pełnić, boże przykazanie,
Coż na nas Bóg dopuści, grzechu' m przeczytaymy,
A złością m odpuszczenia od boga żądaymy.

Wiedząc że z gód na gody, nie mozem nigdy isé,
Nie *lenimysz* się ciężkości, tu na tym swiecie nieśé,
Iż bychmy po *samutku*, mieli radowanie,
Tam z świętymi Anioły, Amen day to Panie.

W drukarni Łazarza Andrysowicza wychodziły pieśni nabożne bezimiennie (prócz Zofii Oleśnickiej i Andrzeja Trzycieskiego), w luźnych zeszytach. Z tych niektóre, dla wielkiej ich rzadkości, tutaj całkowicie zamieszczam.

„Pieśń o narodzeniu pańskim ná swyat.

(Drzeworyt. W szopce na słomie leży dzieciątko Jezus, kłęczy przed nim Matka Boża, za nią wół i osieł ryczą: w głowach dziecińy przykłęka ś. Józef, przyświecając latarką, nbrany w płaszcz i kapelusz) pod tém:

„Wybiyano w Krakowye przez Łazarza Andrysowica. MD.L (1550).

(8vo, kart cztery, z nutami na cztery tony muzyczne. Sign. Aij-Auj).

„Oyca nyniebskyego pochwalmy z miłości, Repet.
Ze nam syna swego zesłał z wysokości,
Ćcyą sobye rownego, a wyelmi miłego,
Yen syę w Pannye w ćyelił, gdy sye czas napełnił,
Tedy sye narodził.

„Yegoż narodenya w wyelikyey niskości. Repet.
Nye każde stworzenye, myało w znaymości,
Swyęci prorokowy, y mnodzy krolowy,
Chęyeli według ćyafa, widzyeć zbawicyela,
Swego ćyessyćyela.

„Wssak im nye yest dano, slubu napełnienie. Repet.
Innym zachowano, Krysta narodenye.
Anyoł sye ukazał — pastyrom rozkazał:
„Do Betleyem idźcy — narodzone dźyćcyę.
„W yasliczkach uźrzyćcyę.

„Oyca w nycyeyech ma — władnye po wszem swyecyę: Repet.
Matkę na zyemi zna, to slachetne dzyćcyę:
Wpokorze raczył przysć, smyerć wyeczną dla nas zgryseć,
Kto chce przysć do nieba, za tym mu isć trzeba,
Który stąpił z nyeba.

„W swyecyę przebywayąc, wssytki grzessno ćyessył,
Chore uzdrowyayąc, martwe slowem krześcił,
Dziwy wyelkye czynił, yakich nikt nye czynił,
Potym myał poznany być, który na swyat myał przyść,
Grzessne wyswobodzić.

„Wssyscy ge żądali, z wyelką ochotnoscyą,
Rzadcy go poznali, swoyą upornoscyą.
Ktorzy go przyjęli moc od nyego wzyeli,
Dyabła zwyćcyżyli, swyat ten opuścili,
Za Kriste chodzili.

„Ktorzy go miłuyą, z yego dobrodzeczystwa,
Skutkiem nasladuyą, yego człowyczeństwa:
Mayąc to od nyego, z zasłużenya yego,
Że im oręduyę, grzechy z nich zeymuyę,
Y łaskę daruyę.

„Przez twę narodenye, raczy nam darować,
W dobrym rozmnożenye, złęgo sye wyarować:
Bychmy w cnotach żyli, w pokorze chodzili,
Ćyebye nye gnyewali, wyernye pracowali,
Łaski twcy żądali.

„Coś w nas raczył sprawić, z swej szczerzej miłości,
Chéyeyżo to nam zdarzyć ku wieczney radości:
Śwyatłem swym nas oświeć, w sercach ye nam roznyć,
Nye dopuszczay złości, ani éyelesnosei,
Zgasić twej yasności.

„Day nam ućyessenye, w nyebyeskyey radości,
Wyeczne pobydlenyc, gdzye yest wssego dosci:
Gdzye cye wssyscy slawya, Anyołowy chwałą,
Nyech cyę snimi chwalim, nigdy nyeprzestanyem.
Rzeczmy wszyścy Amen.

„Pyesń druga o przyscyu Pańskim w ciało.“

(8^o b. m. i r. łącznie wydana z poprzednią, więc tegoż roku i z téj-
że drukarni, Kart cztery. Signat. Aij — Aij. — Z nótami na cztery tony
muzyczne).

„Toć czas wdzygezny przyssedł, gdy Pan z nyeba wyszedł, ku céi
Oycu swemu, k'zbawyeny ludzkyemu, aby wyrwał yego, z mocy
Dyabła złego.

„Toć są ony dnyowye, które prorokowye, z dawną wystawili, oycem
oznamili, dnyowye zbawienya, śwyata wykupyenya.

„Których uyeslussa spać, ale ku chwale wstać, Bogu podżyękować, y
yego miłować, dla teyto miłosci czekayac radosci.

„Noe cyemna odeszła, sarxa wyary weszła, ku ktorey poźrzymy, ser-
cem yą przyymimy, słussa w swyette chodzić, a w cnotach sye
mnożyć.

„Snadny domysl tego, Bog zarzucił złego, kto w złoscych rad lega,
ich sye nye wystrzega, hędzyeć zatraeony, Bogu omyerżony.

„Synowyeć są smyerce, zatracone dzyeci, co Boga nyeznaą, ani go
w chesé maya, tak grzechy pachayą, na smyerć nic nyedbaya.

„Cyąła swe złe rządzą, sercem zawždy błędzą, nye znayęcy swego,
zgrzessenya sprostnego, ani zatracenya, które końca nye ma.

„My sye Boga boymy, o to zawsze stoymy, yakbyehmy sye swemu, Panu
łaskawemu, w cnocy zachowáli, yego nye gnyewali.

„Boć to nam znać dano, pismem dokazano, Krystowo wéyelenye, z Pan-
ny narodzye, a przetoż sye boymy, o zbawienye stoymy.

„W cnotach postępując, nyecnot sye wyarnyć, wyarę zachowaymy,
na ludzi nyedbaymy, co na nas wołayą, we wssem przekażayą.

„Dżyerzmy sye prawego, korzenya winnego, Pana Jezu Krysta, ten
yeść droga ista, owoc dobry daymy, w łasce przebywamy.

„Posilenya prosmy, a w Krystusie rośemy, przez przyjęcy yego, cya-
ła naydroższego, y ze krwyą w swyatosci, dla duszney radości.

„Na to pycczą mayąc, zawsse pogładayąc, rychłoli pckroczy, z nycha
w wylkyey mocy, aby zapłatę dał, jako kto zadzyałał.

„Przełoż pilni bądźmy, grzechow swych pozbądźmy, przez pokutowanye,
od złości przestanye, bo ich tak pozbędźmy, y łaski nabędźmy.

„Prośmysz Boga Oyca, z nyebeskyego stolca, Y yego miłego, syna
yedynego, z duchem yego swyętym, od nich pochodzącym.

„By nas raczył spomoc, ku cuotam dopomoc, abychmy w nich trwali,
w on czas nye ustali, kiedy przed nim stanyem, rzeczmy wszysecy
Amen.

(Na końcu dodano rok M. D. L. 1550).

„Pieśń Nowa o nawróceniu grzessnego człowieka ku Pa-
nu Bogu.

„Druga pyeśń o śmierci. O daremne swieckie ućiesse-
nie — et cet.

„W Krakowie Lazarz Andrysowic wybiął LVI (r. 1556),

(8^o kart cztery — przed każdą z pieśni nóty na ieden tenor).

„Pomożysz mi z grzechu mego, wieczny miły Boże, pomożysz mi s nie-
go wybrnąć, nie day w nim zaginać, wyzwol mię z mocy dyabel-
skiey, w którąm wpadł w zgardenie Ráyskie.

„Niewinność mą dar nadrosssy, tencm iuż utracił, w rodzicach mych,
prze ciężki grzech, który Adam spłodził, nie zrozumiał gdy we
caci był, sobie y wssem zle uczynił.

„Jestem smutny, na każdy czas nieupokoiony, w ciężkości mego su-
mienia żądam pocieszenia, nie gorszego nie może być, bo nie mam
co więcej stracić.

„Odtąd grzessny nie poddany Bogu swojemu był, światu, dyabłu, ciału
swemu, zawszem kwoli czynił, nie wspominay mych wssecz złości,
wieczny Boże z wysokości.

„Day mi z liczby twych wiernych być, wieczny miły Boże, racz mię
zbawić wssecz żałości, pomoż mi k miłości, boć nadzieie w innym
niemam, iedno iż ty pomożesz sam.

„Thy znasz chwile y teże czas iak sye tobie lubi, wspomoc, nawiedzić, pocieszyć, z żałości wybawić; zawždy czekam, ciebie żądam, aż pocieszenie twe uznam.

„Rostargniony na wsse strony, nie wiem co mam czynić, przykaż dyabłom tym pokusam, iż sye wżdy uciśną, raczysz mi wiary przy-sporzyć, krom tej zbawion nie mogę być.

„Poruczam sye miłesci twej, sprawuy ty drogi me, racz mi mocą być przyehylen, bych nie był zwyciężon, by nie rzekł nieprzyziaciel moy, zem ja zwyciężca y Pan twoy.

„W tym sye boiu nie ostoi, kogo thy opuszczysz, nikth pohąbion ni'prze-możon, nad kim rękę dzierzysz, ani niebo, ani ziemia, nie ma krom ciebie zbawienia.

„Tyś iest droga, prawda, żywot, temné ia tak wierzę, acz iest drog dosyć tam y sam, wssak ia o nie niedbam; day iż w swietle twoim chodze, a w ciemnościach nie zabłądze.

„Na tym swieccie me bydlenie, acz mi k złemu nie iest, poczełth dniow mych które znasz sam, niech ich nie utracam, aczkolwiek ich iesth na male, day ie, strawię k twej czci chwale.

„Cząstka dniow mych w złym iest przeszła, w marnotrawnych czasiech, nie innego nieprzyniosła, lecz strach za każdy grzech, będę wic-zną, zatrącenie, proszę iuż o wybawienie.

„Miłosyerny dobrotliwy, Zbawicielu grzessnych, day mi być iednym z ka-iących, ciebie miłujących, czynić iuż pokutowanie, racz mi dać w dobrym zetrwanie.

„Pomsty wieczney, co złym chowasz, tej mię raez uchować, iak sam raczysz w mym żywocie, tu na tym to swieccie, racz mię karać, łaskę swą dać, grzechów więcej nie wspominać.

„Do skonania, rozłączenia mego s tymto swiatem, raczysz mi pomoc przedsyć trwać w kaiaącym żywocie, mieć twe nsprawiedliwienie, a potym dussne zbawienie. Amen.

„O daremne swieckie uciessenie, iakoż ty przeminiesz w richłości. (Repet.). Nad śmierć niemamy nic pewnieyszego, tać umie zbawić wszech radości. Czemuż na tho nie chcem pomnieci, a nieprzestanicmy grzessić, wiedząc iż mamy wssyscy zemrzeć (⁶¹⁸).

„O śmierci toć jest gorzka pamięć twa, człowieku serca wesołego. (Rep.).
Coś młodemu a mocnemu groźna, który zawsse szczęścia używa, żadne-
go sobie nie ważyysz, chudego, bogatego udawisz, a chytrze snim
postępować umiesz.

„O śmierci tyś siłło barzo groźne, które umiesz chytrze potargnąć: (rep.).
Przed tobą sye trudno uwiarować, ani sye na stronę zachować: nad cię
nie masz nic *straszliwszego* sądu Bóžego nagroźniejszego, piekielnych
mąk nie jest nic okrutniejszego.

„O iakożem ia na tho niepomniał, abyh tak skoro umrzeć miał: (repet.)
Miałem na tym swiecie szczęścia dosyć, niechciałem na tęto śmierć
bażyć. Już ku mnie posłala posły swe, bolesc okrutną, trapienie
ciężkie, odiawssy odemnie *wssystko* wesele moic.

„I iużei sye zaemił wssystek wzrok moy, wielice jest smętne serce me. (Rep.).
Chwała swiecka o ktorąm zawsse stał, nakładym na sye wielkie dzia-
łał: toć semną do grobu nie poydzie, ale com czynił dobrze alfo
zle, toć semną na groźnym sądzie stanie.

„Namileyssy towarzyssy moi, iużei idę od was w teyto chwili. (Repet.).
Prossę na groźną śmierć pamiętacie, a Boga zawsse w sercu miećcie.
Boć niełza thu nam długo byci, musim sye tham wssyscy stawić,
a s swych grzechow poczet udzielać.

„Wssechmogący Boże prosim za to, *raczyysz* sye znać k swemu stwo-
rzeniu. (Repet.).

Wssakom ia nie iedno popioł, błoto, odpuść że nam nasze grzeszenie,
gdy będziem na twym sądzie staci, *raczyysz* sye k nam miłosciwie
znaci, day nam z sobą wicznie przebywaći.

„Pieśń nowa, która w sobie zamyka modlitwe ku Panu Bogu,
„aby w tym zamiessaniu kosciola swego bronić raczył. W Kra-
„kowie Łazarz Andrysowic wybił.

(Z nutami na cztery tony muzyczne. 8vo. Sign. Aij - Aijj. kart 4, b. r.).

„Krzyezym k' Tobie, wieczny miły Panie,
O łaskawe wysłuchanie,
Weźrzyć na swoje stworzenie,
A day wrychle wspomóżenie.

„Myć się pod straż twoię nieiekamy,
W tych trudnościach które mamy.
Bo wszystkie szatańskie siły,
Na nas się gwałtem zburzyły.

„A prawic ze wszelakiey strony,
Potrzebuiem twej obrony,

Którey gdy mieć nie będziemy,
Wszyscy razem poginiemy.

„O wieczny Oycze, Boże prawdziwy,
Wszakże ty Pan litościwy,
Prosim cię twoie sieroty,
Uskrom ty nasze kłopoty.

„Musim to znać żeśmy przewinili,
Każń okrutną zasłużyli.
Bo czynim rozliczne złosci,
Przeciw twej sprawiedliwości.

„Wszakże iednak to ufanie mamy,
Że łaskę twą otrzymamy,
Gdy twego miłego Syna,
Będzie za nami przyczyna.

„Bo dla tego krew swą świętą przelał,
By srogi gniew twój ubłagał,
Nas wiecznie z tobą ziednoczył,
Ku łasce pierwszej przywrócił.

„A iako pośrednik nasz iedyny,
Pokrywając nasze winy,
Chce przez iego zasłużenie,
Byśmy mieli wspomóżenie.

„I upewnił nas swém obiecaniem,
W piśmie świętym napisaném,
Co przeczn śędać będziemy,
Że to wszystko odierzemy.

„Aby każdy bez wszego wątpienia,
Oczekawał pocieszenia;
Gdy swe oczy k'niebu wznosi,
W pokorze, w cichości prosi.

Weyrzysz na to wieczny miły Panie,
Syna twego obiecanie,
A w tak wielkie zamieszanie,
Miey nad nami zlitowanie.

„Jakoś miał nad młodzieńcy onemi,
W Babilonie sługi twemi,
Którzy do ognia wrzuceni,
Nie byli nic uszkodzeni.

„Pośród pieca z Anioły chodzili,
Wszehmocność twoją wielbili,
Żeś przez dziw okazać raczył,
Jakoś sług swych nieprzebaczył.

„Także też do lwiey iamy wrzucony,
Daniel błogosławiony,
Widział znak niepospolity,
Wszemu światu znamienity.

„Krzycząc k' tobie Panu Bogu swemu,
Pomocnikowi prawemu,
Był *przespieczszen* prorok święty,
Między srogiemi zwierzęty.

„Tymże kształtem nas sierotki twoie,
Zachoway w *ty* niepokoe:
Byśmy pod twą strażą żyli,
Ciebie *przespieczszenie* chwaliłi.

„Racz potłumić duszne przeciwniki,
Z ich wszystkimi słuźebniki,
Niech znają twoi wybrani,
Żeś ty Pan nad wszezi pany.

„My w tobie pewne ufanie mamy,
Że to wszystko otrzymamy,
Amen nich syć już tak stanie,
Wysłuchay nas miły Panie.

„Modlitwa ludu pospolitego za pany krzesciyan'skimi.
(Drzeworyt: Chrystus w obłokach otoczony aniołami trzyma świat
na łonie: Duch święty pod nim w postaci gołębia, jakby trzymał skrzy-
dła nad cyfrą J. H. S. Na ziemi gromada klęczącego ludu ptei obojój
z złożonymi rękoma, i wzniesionymi modli się głowami; pod tém):

„W Krak. przez Lazarza Andrysowica.

(Z nutami na cztery tony muzyczne. Swo signat. Aij - Aij. kart 4ry).

Stworzycielu, Panie, nieba, morza, ziemię,
Któryś umiłował ludzkie pokolenie,
Raczysz już wysłuchać nas stworzenie swoje,
Racz nad nami zawiść miłosierdzie twoie.

Zwłaszeza obaczywszy, Panie wszelkiey chwały
Jak na nas przychodzi bardzo strach nie mały,
Ato z nawiedzenia twej sprawiedliwości,
Którą nas dotykasz snadź dla naszych złości.

Okazniesz srogość mocą swego bóstwa,
Nad przełożonemi naszego królestwa,
Mocą ręki swojej bardzo ie przyciskasz,
A nas służy swoje ztąd bardzo zasmucasz.

Boimy się tego, mocny, miły Panie,
By nie zsierociało nasze zgromadzenie,
Abyśmy nie byli iako błędne owce,
Których bez pasterza natarga się kto chce.

Prosimy cię Panie, zmiłuj się nad nami,
 Niezostawiajże nas jeszcze sierotami.
 Raczej przepuść tę moc między nas pospólstwo,
 Którą bardzo trapiasz nasze *przełożęństwo*.

Słusznie to dopuszczasz na nas lud złośliwy;
 Ale miły Panie, cóż panowie krzywi,
 Myciężmy zgrzeszyli, racz że też nas karać,
 Jedno wždy cudzemu niedaj nami orać.

Karz nas miły panie twoią ręką świętą,
 A nas niepodawaj pod rękę przekłętą,
 Która bez przestanku pragnie tego zawždy,
 Aby był zatracon chrześcianin każdy.

Porusz że już Panie miłosierdzia swego,
 Nie racz więcej trapić Senatu naszego,
 Przywróć ic ku zdrowiu, w którym przed tym żyli,
 Oni za twą łaskę będą cię chwalili.

Będą po wszem świecie, twą chwałę rozsławiać,
 A twe przykazanie pilnie na wszem chować.
 Będą tak czynili, iak ty przykazuiesz,
 Bó to sami baczą, iż ie Ty miłujesz.

Bo to pospolita u ciebie samego,
 Kogo ty już karzesz, chcesz go mieć za swego,
 Nic opuszczaj-że ich z swej świętej miłosci,
 Alę ic wždy przywróć ku pierwszej czerstwości.

Racz że miły Panie nas w tym już pocieszyć,
 A my też już sami chcemy się polepszyć:
 Jeno ty nas sprawuj, będąc naszym panem,
 A nas nicopuszczaj: rzeczmy wszyscy Amen.

„Przestrach na złe sprawy ludzkiego żywota.“

(Drzeworyt. Chrystus w obłokach, siedzący na tęczy — z ust wychodzą z prawicy trzy lilje — z lewicy miecz — na ziemi klęczy Matka Boska z Śm Jozefem — między nimi trup dziecięcia wstaje z trumny. Pod tém: Kr. Łaz. Andrys. Z nutami na cztery tony muzyczne — 8^o Signat: Aij—Aij—kart cztery).

„Cóż chcesz czynić miły bracie,
 Szpetny przestrach zewsząd na cię,
 Straszy cię śmierć, straszy cię grzech,
 Więc czart z piekłem, i toć nie smiech.

„Dziwne tu zewsząd wąpicinie,
 Przypada na twe sumienie,
 Pismo grozi, a świat ludzi,
 Dziwnę myśli w tobie budzi.

„Ówdzie strach pańskich wyroków,
Ówdzie żal onych obroków
Zwykłych, uiąc ciała swemu,
Z dawna na wszem swowolnemu.

„Aleć radzę tego ośła,
Abyć gorsza myśl nie rosła,
Bodź mocno, a dzierz na wodzy,
Niech cię marnie nie uwodzi.

„Nie *karm'* go temi plewami,
Świata tego obłudami,
Doday mu raczy prawego,
Ziarna z obroku Pańskiego.

Uyrzysz iści się pogładzi,
Bo ta sieczka bardzo wadzi,
Co ią w piekle *prze ty* (dla tych) rzezą,
Co źle swemu panu wierzą.

„Bo patrz co za rozkosz miéwa,
Kto z tej szkoły żaczkiem bywa:
Już nie umie nic dobrego,
Coby k'cnocie podobnego.

Już tam fałsz, łotrostwo, zdrada,
Mnoży się ze wszem złem rada:
Już tam czart *prokuratorem*,
A *pamiętne* bierze worem.

Bo gdzie się to zeydzie czworo,
Bardzo więc wszystko niesporo,
A gdy fantów niedostanie,
Pódźże sam w *przeszyskoch* panie.

A iścieć nadobnie wygrał,
Żeś się w ten gród do sądu wdał,
I nie cheiał bych cię celować,
Bo tam trudno *appellować*.

Ale zwyczaj zakon łamie,
A bardzo to u nas tanie:
Prze marny czas świata tego,
Ważymy się wszego złego.

Ano gdybyś się obaczył,
Co twój pan uczynić raczył,
Jedno cię ku swej czci stworzył,
A wszystkoć tu w moc położył.

I dopuścił ci używać,
Coć tu raczył z swej łaski dać,

Jedno iżeby pocziwie,
Nie obłudnie, nie fałszywie.

A w świętęy boiaźni iego,
Bez narzekania bliźniego,
A k'temu się tego uczyć,
Zawždy mu wszystko poruczyć.

A gdy będziesz tém kształtem żyć,
Obiecał ci wszystko mnożyć,
W gummie, oborze, i w polu,
Nigdy nie będzie kąkolu.

Sam iako drzewo zielone,
Staniesz pięknie rozszerzone,
Żona, czeladka, i dziatki
Rozkwitnąć sie iako kwiatki.

Bo to obiecał każdemu,
Kto wszystko poruczy iemu,
Dziwnie go na wszem rozmnażać,
A wszystko mu dobre zdarzać.

Ale sobie z przeciwnego,
Obiecał tępić każdego,
I w ziemi mu chce przeszkodzić,
Iż mu ciernie będzie rodzić.

A tak radząc wczas rozmyslay,
A jemu się w opiekę day:
Bo wierz mi, iż na tym stracisz,
Jeśli się z kim innym zbracisz.

Pyeśń nowa, w której jest dziękowanie panu Bogu wszechmogącemu, że malutkim, a prostakom raczył objawić tajemnice krolestwa swojego. — M. D. L. VI.

(In 8vo, nuty na discant, alt, tenor i bass, początkowe litery każdój strofy odkrywają autorki imię, składają bowiem „Zo-fi-a Ole-s-nic-ka, Z pyeskowej Skali.“)

Na końcu: W Krakowie Lazarz Andrysowie wybił.

(Z nutami muzycznymi; na końcu nut: C. G. cyfra muzyk.).

Z Ochothnym sercem, Ciebie wysławiam moy Panie,
żeś ty okiem łaskawym raczył weźrzeć na mię,
Nie zgardziłeś pokorą służebnice swojej,
która sye wssytlkę daie w moc opiece Twoiey.

Felozofom y pyssnym mędrcom swiata thego,
Zakryłeś tajemności krolestwa wiecznego,

Iż oni na rozumie swym wssytko sadzili,
Yako to sam wyznawa Krystus nasz Pan miły.

Aleś dziatki maluchne nas raczył powołać,
A nie przebrane skarby łaski swcy okazać,
Za co my slussną mamy zaprawdę przyczynę,
Tobie cześć chwałę wdawać na wssclką godzinę.

Wiekuisty Boże, źródło wssey miłości,
Rączysz Ty nas utwierdzić duchem swcy możności,
Byśmy wtey prawdzie świętey statecznie wytrwali,
A swoich powinności pilnie przestrzegali.

Lepssć to nam stáranie skarb taki gotować,
Którego mol, ani rdza nie może zepsować,
Niż świata obłudnego sprawami sye bawić,
Który dobra wiecznego może nas pozbawić.

Sprawuyże Ty nas k temu o Nicbicki Panie,
Bo prozno wssytko nassc było by staranie,
Byś nas k temu nie ciągnął z swcy boskicy miłości,
A mdłych sam nie podpierał ręką twcy możności.

Nicie niewątpicmy, że Two obictnice,
„Wypęlnią sye każdemu z nas sług Twych obficie,
Które raczysz uczynić, gdy k Tobie wołamy,
W prawey wierze, że wssytko pewnie otrzymamy.

KAżdy tedy z radością iako na tho slussc,
Chwał dobrotliwość Boską ze wssytkicy swcy duszę,
iż On osobne dziwy z nami czynic raczy,
A swych nędznych robaczkow nigdi nie przebaczy.

Zaspiewayże, o Panie — **S**prawco dobra wssego,
PYEsniczki ty i chwały — **K**Ażdego wiernego,
SKOro uslyssć raczysz — **L**aską hostwa swego,
WEYżrzynań prze zastugę — **I** smierć Syua twcego.

Tę pieśń, która miłą prostotą zaleca się, później w gdańskim luterskim kaneyonale z r. 1636 wydano. Następnie w kaneyonach kalwińskich gdańskich i toruńskich i wrocławskim z r. 1673.

Pieśń przy pogrzebie człowieka krześcijańskiego. Przyłożon też jest psalm pierwszy: *Beatus vir qui non abiit in consilia impiorum*. Winieta, potem: *Lazarz Andrysowie wybiyał. Muzyka na kant i tenor, i wiersze.*

Nuż my wierni krześcianie,
Przez załośne rozmyślanie,
Smierci człowieka wsselkiego,
Bądźmy serca nabożnego.

Strof dwanaście. Poezém powtórzony tytuł psalmu pierwszego, litery T. A., winieta. Muzyka na tenor, kant, alt, bass, Na końcu muzyki litery łacińskie: V. S. (Wacław Szamotulski).

Błogosławiony człowiek co sye tak sprawuie,
Ze w radę niepobożnych ludzi niewstępuje,
S swowolnie grzesszącemi nigdy nie obcuie,
Naśmiewcow sye spraw Boskich stolice waruie.

Strof sześć, A iii. kart cztery.

Pieśń nowo uczyniona, na wesele Wielmożnego Pana a Pana Jana Kostki z Scymburku, Podskarbiego Ziem Pruskich, Starosty Puckiego, Woiewodzica Chełmińskiego, Dworzanina Jego Królewskiej Mości. O Małżeństwie Świętym. (winieta) M. H. W Krak. Łazarz Andrysowicz wybiyał LVI (1556). Muzyka na cztery tony i wiérśz:

„Bog wieczny a Wssechmocny Pan narodu ludzkiego,
Raczył przeyrzeć moę Bostwa swego naswiętszego,
Stan Człowieczy iako miał żyć ku wieczney Czci iego.

Strof dwadzieścia. Kart. 4.

Grates, to iest Dziękowanie z Narodzenia na świat Syna Bożego. Łazarz Andrysowicz M. DLVI.

Cantus na dwie strofy, tenor, bass, alt, każde na 1 strofę wiérśzy u spodu. „Nuż teraz wssyscy dzięki czynmy Panu Bogu, że nam przez swe narodzenie uczynić raczył z mocy dyabelskiej wybawienie. Yemuż przyslussa spiewać z Anioły w radości, Chwała zawsze na wyssokości... prócz téj strofy, sześć podwójnych.

Pieśń Augustyna y Ambrozego Biskupów świętych *Te de-um laudamus* po polsku, na tę nutę co w kościele spiewają. (Bez nut muzycznych).

Ciebie Boga chwalemy, Ciebie Pana swego wyznawamy,
Ciebie okrag świata wssego, wyznawa być Oyca wiecznego.

Historya umęczenia Pana, naszego Jezusa Chrystusa, na pienie wydana, in 8vo major.

(Orzeł i pogoń trzymane przez Lwa i Jednorożca, a zatem może drug Hallerowski).

Wiérśz prozaiczny, styl pełen prostoty, polszczyzna czysta. Te pieśni podobno przerabiano w późniejszych kantyczkach: bo pieśni: *Wieczernik*, *poymanie*, *sąd poranny*, są niemal w tych samych wydawane wyrazach i téj saméj treści.

Pieśń o potopie (ponizéj rycina arki Noego) in 8vo str. 4., druk gocki, na końcu arabesk Stanisława Szarfenberga. W pieśni téj na każdy wiérśz poprzedni, odpowiada *repetitor* wiér-

szem następnym. Jan Kochanowski, który też samę pieśń, z opuszczeniem tylko repetitora i niejakiemi odmianami, oraz ogładzeniem, w zbiorze swych dzieł pomieścił, własną dawniejszą pracę, czyli cudzą poprawił? rozwiązać nie umiem.

Pieśń o łotrowskim stanie obłudnych Mnichów y Mniszek. *Z nutami na discant i alt, tenor i bas. Str. 8., in 8vo.* Pierwsza strofa taka:

Możem sie sżusnie podziwić co w ludziach za prostota,
A w tak dosyć iasnym błędzie, bardzo silna ślepotą,
Żć się dadzą zwodzić mnichom,
gorszym niż Licemiernikom,
żydowskim zakonnikom.

Jezu Kryste Nazareński i Wszchemogący Oycze miłościwy, były pieśni nabożne śpiewane podczas powietrza.

Boże oycze prosim ciebie,

Który iesteś w swoim niebie.

Bóg wieczny a wszchemogący Pan.

Litania polska, dla kościołów polskich Xięstwa Pruskiego, na yawność wydana. Johannes Maeletius. in 8vo, kart ośm. Pod tytułem drzeworyt: Chrystusa powrot. Jestto pieśń nabożna z nutami zaczynająca się:

Panie Boże Oycze w niebiesiech,
Synu Boży odkupicielu świata,
Duchu Święty pocieszycielu wiernych
Rządź nam miłościwy.

Gdzie między innomi iest prośba następuiąca: Abyś króla polskiego ku uznaniu słowa twego przywiódł.... Abyś wszystkie pany korony Polskiej słowem twym oświecił. Na końcu pieśń Jana Melccyusza: *Broń nas Panie przy twym słowie.*

Pieśń o Plagach czasów terażnieyszych na Polskę przypuszczonych. Roku Pańskiego 1573. Na drugiej karcie: Pieśń o strasliwym morowym powietrzu, in 8vo, kart 4. druk gocki Szarfenberga.

Rycina wyobraża śmierć z kosą, biezącą ku Bogu w obłokach, w kpic, w kołpaku, a rękę na kulę opierającemu; w dali śmierć dogania i chwyta ręką i kosą człowieka, widać góry, zamki i miasta.

Oratio Dominica; to iest modlitwa Pańska podług ssczyrego tekstu na polską piosnkę przełożona. A knej yest przydane Wyznanie Wyary krześcijańskiej. Kart 4.

Rycina: Pan Jezus i rzesza; nóty dla następujących głosów: *cantus, alt, tenor, bass*; u spodu wiérsze.

Spiéwane na piérwszój processyi Bożego Ciała w Wilnie 1586 roku pieśni, miały być nowe (⁶¹⁹).

Processya Wielkanocna, z niektórym śpiewaniem kościelnym tego świętá właśnie przełożona. (Drzeworyt: Chrystus zmartwychwstający, pod tym dwa wiérsze łacińskie, wszystko w ramce arabeskowej).

(Druk gocki, wiérszem. Kart niel. 15. Przypis Pani Elżbiecie Kostkownie z Sztemberka Zalińskiej, Kasztelanee gdańskiej. Dan ze Zni-na 1591. Thomasz Bielawski. Na str. Aij: *Do tego kogo przecezić nieleń. wiérzsz, a po nim 2. epigr. łacińs. Chr. Kordecii Znenensis, i Alexii Placentini Znenensis. Na str. A 4. drzeworyt: Chrystus zmartwychwstający. Na str. B: Processya wielkanocna, z łacińskiego po polsku właśnie przełożona. Różne słowa i pieśni na słowa rytuału. Dalej 3 str. nót z słowami polskimi).*

Wiérzsz twardy, przymiotniki z przykra składane, np. słodosyczne zdroie, twardokrzyczni żydowie, głuchouszni niebożęta, szata białoszyta.

Rythmy o Pannie Maryi wyszły w Krakowie 1598 r. (⁶²⁰).

Pieśń żywota pobożnego. Jana Łaszowskiego. Krak. 1598 in-4to.

(Druk gocki i kursywą, wiérszem, kart niel. 8, przypis Annie Łaszewskiej Woyskiej wieluńskiej, matce).

Maria królowa węgierska, siostra césarza Karola V, a żona Ludwika Jagiellończyka, co zginął pod *Mohaczem*, pisywała do Lutra, i miała napisać po niemiecku następującą pieśń nabożną: „*Mag ich unglück nicht widerstan*“, którą niektórzy Lutrowi przypisują.

PIEŚNI LUŻNE REJA Z NAGŁOWIC.

Pieśń o prawym Bostwie Syna Bożego.

Chrystus iedyny syn Boży od Boga na wicky,
Z iego serca wyniknął tak iak pan prawy,
Snym od wicków będący,
a iako wssechmogący,
na świat stępieć raczył.

(⁶¹⁹) Rostowski L. III. p. 157. *Vocum suavitate et novitate carminum adhuc Vilnensibus inaudita.*

(⁶²⁰) Wiary katolickiey prawidło. rps. *Otof.* p. 260.

Dla nas stał się człowiekiem ś panny się narodził,
 a icy paniński cy czystosci niwczym niezaszkodził,
 Duchem Świętym to sprawił,
 Zc Bostwo swe nam ziawił,
 Zywot wieczny naprawił.

Wszak o tym ieszcze w Raiu sam pan prorokował,
 isz on był snym od wiekow y tu na świat przyść miał,
 gdy rzekł stworzmy człowieka,
 aby tu mieskał do wicka,
 roskossy używał.

A gdy czart on chytry wasz, prostą Jawę zdradził,
 rzekł mu pan: ty iusz będziesz z człowiekiem się wadził,
 a będziesz żarł twą ziemię,
 aż przydzie ono plemie,
 co zetrze twą głowę.

Stemżęc się Abramowy w trzech osobach ziawił,
 tegosz cy przcz Proroki szeroko rozsławił,
 na tym on głos słyssely,
 toć iest ten moy syn miły,
 tegosz wy słuhaicie,

A gdy upadł nędzny człek żadny się nicobrał,
 Ani anioł ni człowiek, by go był ratował,
 aż się ten świat ziawił,
 który nam obiecany był,
 by nas grzeszne zbawił.

Tęgoć Jan w swém ziawieniu, będąc w niebie widział,
 a on przed oicem stogi, w niewinności swoici,
 iako Baranek prawy
 modląc się za nami,
 abyśmy zhawieni.

Bo to nam obiecował: gdy prosić będziecie,
 oica przez imię moje, wszystko osiągniecie,
 wabiąc nas mile ksobie,
 braciszkami nas zowie,
 chcąc nas mieć przy sobie.

Tenżć tu nas woła, podźcie moi mili,
 Abyście w swych ciężkościach z mych studniczek pyli,
 niechęć śmiercy żadnego,
 z łaską czekam każdego,
 by znał pana swego.

A gdzieśby takie serce być na świecie miało,
Znając takiego pana by się nieuznało,
on nas umiłował,
że nam tu wssystko ziednał,
królestwo obiecał.

Byś nas ieszcze nasz panie, to raczył z łaski dać,
Bychmyć mogły w stałosey, a wiecznie wiernie trwać,
a niechaj twoie słowo,
gdy żeś ty nassa głowa,
wssystkim nam rozkazuje.

Rozciągnysz to królestwo swe święte nad nami,
Niech nad cie żadny iny niewłada nad nami.
a niechay twe ówieczki
nicmaią inszey ucieczky,
nad cię pana swego.

A gdy przydziesz na ten świat wielkiey wielmożnośey,
Abyś doznał każdego fałszu y stałości,
day byśmy to słysseły,
podziesz sam moy miły,
na wieczną radość. Amen.

(Z Kancyonału Seklencyana).

Heynał świta na rane powstanie. W Krakowie Łazarz
Andrysowic wybiyał.

(In 12, kart cztery, z nutami, początkowc litery od drugiey strofy
złożone razem, dają imię i nazwisko autora „Mikołay Rcy.“)

Heynał świta, już dzyen była;
Każdy człowyeck wyercz stały;
Powstań do pańskiey chwały.

Możny Boże! wssey radości,
Rozmnożycielu swyatości;
Osweć naszę ciemności.

Kuźci ona noe minęła,
Co po wssem swyecyę słynęła;
Yż z twey łaski zginęła.

Któraś był w Rayu ustawił,
Co był piwssy człowyeck sprawił,
By każdy w cynnosyach był.

Ołóż przyssedł twoy syn miły,
I przeyednał nam ty winy;
Abychmy tam nye byli.

Łaskawycę nas k'sobyę przyyął,
S tych ciemności wiecznych wyjął;
Aby żaday nye zginął.

Ayemuś nas w opykę dał,
Aby ezart nami nye władał;
Gdyż już moc yego poznał.

Yedno nam tę noc zostawił,
Coś nędznemu człeku sprawił;
Aby swej prace ulżył.

Raczysz nasz y z tey przeżegnać;
A przyszły dzyeń szczęśliwy dać;
Gdyż nam czas ze snu powstać.

Ey nassa wyerna śwyatłości,
Yż oswyć nasze eyemności,
A przyymi k'sobyę w radości.

Y day nam szezęsne powstanye,
A z twej łaski przeżegnanye;
Na twej chwały wyznanye.

*Podobieństwo żywota człowieka Krześcijáńskiego. M. R.
(Mikołaja Reya).*

Drzeworyt wystawia Chrystusa i ezarta, ową chwilę, kiedy był przezeń kuszony. Pod tém: „*W Krakowie Łazarz Andrysowie wybi-
jał.*“ (in 12. Kart cztery, z nutami na cztery głosy). Sign. Aij—Aij.

Cóż cheesz czynić, mój miły człowiecze;
Gdyż wiesz że-é czas jako woda ciecze;
A eo bliżey do tego kresu bieżysz,
Przeciż nic nie dbasz, a bezpiecznie leżysz.

Jesteś prawie on eo go lew gonił,
Upadł z skały, gałązki się chwycił;
Pożrzał na dół, smok się k'niemu siera,
Ledwie że mu już nóg nie dosięga.

Pożrzał w górę a gałązkę onę,
Myszy gryzą już na drugą stronę;
Z iednéy strony czarna, z drugiéy biała,
Tak iż iéy inż mała część została.

Użyźrzał iabłka, nędzny nieboraczek,
Na gałązee, chocia mały krzaczek;
Jedną ręką się u niey uwiesił,
A drugą rwąc tém swą nędzę cieszył.

Takież też ty, nędzny nieboraczku,
Barzo wisisz tu na słabym krzaczku;

Lew, groźna śmierć tu stoi nad tobą,
Czart, srogi smok, czeka téż pod tobą.

A prawie cię dosięga za nogi,
Jeśli spadniesz z sprawiedliwej drogi;
Bo już dawno na cię dekret wydan,
Uczylił ij, sam on niebieski pan.

Gałązka ta, na której tak wisisz,
Nędzny żywot o którym tu słyszysz;
Ktorąć czarna i biała mysz głodze,
We dnie, w noey każąc ci ij srodze.

A wždyć przed-sie iabłuszka smaknią,
A tak tobą misternie błaznują;
Że przez kęs tej doczesney swey woli,
Nie baczysz nic w iakiey-eś niewoli.

Przyrodzenie w tobie nie umarło,
A nie masz nic coby cię podparło;
Jeszcze z oycy JAdama twoiego,
Który zwiedzion dla łakomstwa swego.

A drugim tém teżeś marnie zborzon,
Iż on był nieśmiertelny stworzon;
Także-ć ieszcze ta iskra nie zgasła,
A barzo się w każdego z nas wpaśła.

Wszyscy wiemy że nam pewnie pomrzć,
A wždy chcemy tu wszystek świat poźrzć;
Każdy się tak w swych sprawach funduje,
By miał umrzć, nic tego nie czuje.

Ale radzę-ć przełam przyrodzenie,
A pomnij naczci wynidzie sumienie;
Pomnij ze-ć tu krótki czas twej sprawy,
Sprawuy że się iako człowiek prawy.

Dzicrz się radzę-ć pilnie Pana swego,
Gdyś podobień ku obrazu iego,
Nie bierz na się obrazu djabelskiego,
A wiaruy się gdzie możesz spraw iego.

Bo ieśli w iego sprawach osiędziesz,
Pewnie k'niemu téż podobien bądźiesz;
A póydzieszli żywotem cnotliwym,
Bądźiesz Pańskim obrazem prawdziwym.

A bezpiecznie-ż to powiedziéć mogę,
Iż bądźiesz już miał nań wielką drogę;
Gdy się udasz za sprawami iego;
I odrzeczysz się spraw czarta sprosnego.

Dzierż że wiernie ten ślub panu swemu,
Jemu dufaj, nikomu innemu;
Bo jeśli go będziesz naśladował,
Pewnie też z nim będziesz rokoszował.

A nigdy w lepszy frymark nie trafisz,
Gdy czas marny przez rokoszny stracisz;
Zwłaszczaż iż z nas to powinic każdy,
Cnotliwie żyć, a pobożnie zawždy.

I pogani co Boga nie znali,
A przyszłych spraw nigdy nie słychali;
Aby ciała kiedy miały powstać,
A powstawszy w radościach królować.

A wždy zawsze enotę wyznawali,
I przy nię się pilnie zabawiali:
Zapłaty w tём wieczney nie czekając,
Jedno iż to przysuszało znając.

A cóż owszem ty coś prawdę poznał,
A wiesz jakąś nadzieję otrzymał;
Tu w doczesnym, i wiecznym żywocie,
Jeśli stale będziesz stał przy enocie.

Tu na świecie sławę, dobre mienie,
Potém wieczną radość i zbawienie;
A czegoż iuż więcej masz doczekać?
Dostyc ci to, iedno się cheicy znać.

Alleluja.

(Kart dwie z nutami in 12. b. m. i r. ale druk wyraźnie i papier okazuja, że w Krakowie i u Łazarza Andrysowica).

Sign. Aij—Aij. W końcu nut: V. S (Wacław Szamotulski).

O chwalęye Pana Boga wssechmocnego,
Narodowy wssyscy śwyata tego;
Awylbięye imye swyęta yego,
Ludzye wssythey stanu wsselakiego.

Alleluja.

A bowyem sye nad nami zyawiła,
Miłosć Pańska y wyelec zmoćniła;
Zmoćniła syc prawda swyęta yego,
A będzie trwać do czasu wyecznego.

Alleluja.

Christe qui lux es et dies., po polsku, M. R. (Mikołaja Reya).

Drzeworyt. Chrystus w promieniach błogosławiący; po każdéj stronie anioł, przy kolanach Chrystusa słońce, okrąg ziemski gwiazdami osnty, wprost słońca najniżej księżyc. W środku okręgu, ziemia ze

zwierzętami, pod tém: *W Krakowye Łazarz Andrysowic wybiyał*, in
12. Kart cztery z nutami.

Na końcu V. S. (Wacław Szamotulski). Sign. Aij—Aij.

Kryste dnyu nassey śwyatłości,
Noene odkrywass cyemności;
Za śwyatłosc cye prawą znamy,
Gdy twey nauki słuchamy.

Prosimy cye swyety Panye,
Racz dać spokojne wyspanye;
Pewnye, gdy nas bronić będziesz,
Trudnosci wyle odwyedżysz.

Aby cyeżski sen nye morzył,
A nyeprzyiaćyel nye zborzył;
Yeslić mu cyało przyzwoli,
Wyecznye nas sobye znyewoli.

Oczy kyedy sye spać wezmą,
Mysli serdeczne nych nye spyą,
Za twoycy ręki obroną,
Słudzy wyerni, mocnye stana.

Nasz Panye rączysz nas bronić,
A nyeprzyiaćyela stłumić,
Sprawuyąc nas twoye sługi,
Swą krwyą starłes nasze długi.

Raczysz nas myć ná picczy swey,
Tu w tey cyeżskości cyelesney;
Obronias ty każdey dusse;
Rącz być przy nas Panye zawsse.

Bogu Oycu Wsseczmocnemu,
I Synu yego miłemu,
Tákysz Duchowi swyętemu,
Bądź cześć w Troycy yedynemu.

(Te pieśni Reja z *Nagłowie* znajdują się w kancyonałach kalwińskich, i jeszcze je w XVII w. śpiewano, jak świadczy przedmowa do kalwińskiego gdańskiego kancyonału z r. 1646.)

Trzycieski Andrzej, od ojca biegłego w starożytnych językach, nawet w hebrajskim, pierwsze początki nauk wziąwszy, doskonalił się w akademii krakowskiej, gdzie korzystał ze znajomości professorów Illicinusa i Stankara, tudzież Przyłuskiego i Orzechowskiego, którzy go polecieli Langemu i Rojsyuszowi. Przed tymi czytywał Trzycieski swoje wiersze łacińskie, z których wiersz na śmierć Zygmunta I-dał go poznać dworowi. Niewiadomo z jakich powodów Deciusz wysłał go swoim kosztem za granicę. Zwiedziwszy

wszystkie kraje zachodniej Europy, i Turcyą (⁶²¹), wrócił mężem ukształconym, lecz napojony zdaniem różnowierców. W r. 1555 na synodzie w Koźminku, miał głos przeważny; wezwany przez Radziwiłła pomagał jakiś czas siedzącym w Pińczowie nad tłumaczeniem biblij (brzeskiej) teologom; bo lubo świecki, biegły był w teologii i językach biblijnych. Odtąd z celniejszymi z różnowierców, z Janem i Albertem Łaskim, Mikołajem Reyem, Janem Mączyńskim, Burzyńskim rządca żup wieliczkich, żył w związkach ścisłej przyjaźni, a nawet Jana Dymitra Sulikowskiego arcybiskupa lwowskiego i Jakóba Górskiego do rzędu przyjaciół swoich liczył. Po śmierci dobrodzieja swego Mikołaja Radziwiłła, wsparty opieką wojewody lubelskiego Firleja, został sekretarzem królewskim. Lubił wreszcie życie wesole i często się napijał (⁶²²); Kochanowskiego Jana raz u siebie zpoił. Zmarnował swoje zdolności i naukę na żarliwém apostolstwie reformacyi, po różnych stronach Polski; udał się potem na dwór księcia pruskiego w nadziei *jurgeltu*. Tam się zaprzyjaźniwszy z Kwiatkowskim, Trępką, i Seklucyanem, do kancyonału Seklucyana dziewięć pieśni napisał, a może i więcej gdzie umieścił. Umarł 1584 roku. Polskie jego rymy gładze są od Rejowskich; Trzycieski rzadko poświęca myśl dla rymu, język jego już jest więcej wykształcony. Dla wielkiej tych pieśni, rzadkości, wszystkie tu umieściłem.

(⁶²¹) Kromer pisze do Hozjusza w r. 1565 „Oehinus ma być w Brześciu. Tricesius wraca z tureckich krajów, może skończy swe dzieło i tém łaskę pozyska“.

(⁶²²) „Między innemi rzeczami (mówią bracia czescy), któreśmy natenezas (1556) między sobą mieli, książdz Senior Szczesny (z Szczecbrzeszyna) z wielką żałością, a iako z płaczem uskarżał się przed nami na Pana Andrzeja Trzycieskiego, poetę püanieę, na iego wielki nierząd, który uczynił w iedności ich. Iedno to, że mu się zwierzyli niektórych rzeczy braei naszych, które były bardzo pilne, aby ie przekładał na polskie, i mieyscem k'temu spokojnem opatrzyli go, także i niektórych listów, abo pisania od niektórych uezionych zwierzyli mu się. A on przyiąwszy to k'sobie, odiachał przezcz bez opowiedzi i bez wiadomości naszcy, a te rzeczy tak potrzebne i pilne, a poniekađ tayne, z sobą zabrał. Gdzieby iachał nie wiedzieliśmy; aż dopiero w niedawnym czasie dowiedzieliśmy się że w Królewcu iest, wszystko po swej woli czyni, przykład z siebie żył wydawa, co chce to pisać bez sądu i rady.

Powssednya spowypedz A. T.

Pod tém drzeworyt wyobraża Boga Ojca, trzymającego na kolanach ciało Chrystusa, po prawicy Duch Sty w postaci gołąbka, na lewo przy głowie Boga Ojca rok 1532. Poniżej:

W Krakowie Łazarz Andrysowicz wybiyał.

(Kartek cztery, nóty na głosy, *cantus, altus, tenor i bass*. Po ezém idzie pieśń sama, w której początkowe litery każdej strofy składają imię i nazwisko twórcy: „Andrzéj Trzyeyeski.“ Sign. Alij, przy końcu nót dodane litery V. S., znaczą Wacław Szamotulski).

Ach moy nyebyeski Panye,
Boże wsseehmogący,
W yedności Troyce Swyętey,
Wyecznye krolujący.

Nyelża mnyc upadłemu,
A złości pełnemu;
Yedno k' tobye sye neyckać
Panu Bogu memu.

Dależ mi tę otuchę
W pismie przez Proroka,
Że ty smyerci nye požadasz
Grzessnego Człowyeka.

Radssey widzisz by powstał,
A przyssedł ku sobye,
Y żył zawsse w pobożności,
Ku téi Panye tobye.

Znayać dobroć takową,
Ktożby sye nyeéyessył,
Ku Panu tak łaskawemu,
Ktożby sye nye spyessył.

Ey nuż każdy żałuyac
Ze mną swoich złości,
Podnyes seree k' Maýestatu,
Yego Wyelmożności.

Y żaday o przyczynę
Syna yedynego,
Myedzy nami a swym Oycem
Yednacza prawego!

Ty wsseehmogący Boże,
Stworzenya wsselkyego,
Weźry okyem miłosyerdźya,
Na myę upadłego.

Raczysz mi być miłościw,
 Wssak Syna twoyego
 Nadrosssa smyceré, nagrodziła
 Winę mnyc grzessnego,

Zgładzisz wssystki okrutne
 Moye nyeprawości,
 A racz stworzyć seree czyste,
 Od złych namycności,

Yraez już we mnyc Ducha
 Odnowić prawego,
 Abyta chodził w nyewinności
 Żywota Swyętego:

Ciessysz w nadzyci swyętey
 Dusę mą troskliwą,
 A ugruntuy duchem swoim
 We mnyc wyarę żywą.

Y day możnye zwyęczyó
 Cyęsskye Boyowniki
 Cyało z Swyatem y Szatanem,
 Nasse przeciwniki.

Ey nigdy nyeprzebrana,
 Studnico miłości,
 Racz posilać łaską swoyą,
 Me wylkye krewkości.

Spomoż Pyelgrzyma swego,
 A nye day zabłądzić
 Do Krolestwa, ktoreś raczył
 Swoim wyernym zrzedzić.

Kryste zbawicyelu nasz,
 U Oyca wiecznego,
 Swą przyczyną na wsselki czas
 Ratuy służkę swego.

Iać syc tobyc w moc dawam
 Y z dussą y z cyałem,
 Boś ty sam yest Pan nad Pany
 Na wyek wyekow Amen ⁽⁶²³⁾.

(623) Ta pieśń znajd. się w kaneyonale Seklucyana p. 85 i w T. III Biblioteki staroż. w podobiznie.

Pieśń na północy

(Z łacińskiego: „Nocte surgentes vigilemus omnes etc.)

W nocy powstawszy bądźmy wszyscy czuyni,
Swey powinności ze wszech sił pilnujemy.

Wesołe pieśni panu zaspiewamy,

Chwałę wzdawamy.

Byśmy przy króla swego świętej chwale

Aż do skończenia, trwając zawsze stale,

Z iego świętymi mieli w niebie wieczny

Żywot społeczny.

O wieczne bóstwo! domieście nas tego,

Oyea, i syna i ducha świętego,

Którego sława po wszem świecie słyńcie,

Nigdy nie minie (624).

Pieśń czasu Zachodu Słońca.

„O lux beata Trinitas.“

O światłości Troycy święta,

A najprzedniejsza iednota;

Już słońce od nas odchodzi;

Ty serca nasze nawiedzi.

Racz serca nasze oświecić,

Abyśmy cię mogli sławić,

Rano i w wieczór śpiewając,

Z weselem tobie cześć dając.

Niechże to nasze modlenie,

Z pokorą ciebie chwalenie,

Żadnego czasu nie minie,

A przez wszystkie wieki słyńcie.

Bądźże chwała Bogu Oyeu,

Także iedynemu synu,

I z duchem pocieszycielem,

Jak teraz, tak wiecznym czasem.

Amen.

*Pieśń nowa o krewkości wyelkney każdego człowyecka, á
ktorem obyczajem przyść może ku łasce pańskyy. (rycina).
W Krakowye Łazarz Andrysowie prasował.*

(Kart 4, nuty na czéty tony, 8vo, strof 16, druk kursywą, pierwsze
litery tych strof wyrażają):

*Po. mox. Pa. nye. Słu. szce. twe. mu. An. drze. yo. wi. Trzy. cyes.
kye. mu. .Pierwsza strofa.*

(624) Jest w kaneyonalu Sekluc. p. 91.

Początek wszelakiej sprawy, w imię Pana swego,
Człowiek krześcijański prawy, ma czasu każdego
Nabożnem sercem poczynać,
Dla daru ducha swyćtego.

Na końcu poematu Mikołaja Chryztoporskiego „*Niniwe miasto*,” 1572 r. w Krakowie u Macieja Wierzbiety wydanego, znajduje się pieśń Andrzeja Trzycieskiego pod napisem:

Pyeśń Sthateczney krzesciańskiej Pániey, która Bogu za tę ozdobę dziękując, że iest w kościół iego wszczepioná, obyczay pobożny szafunku maiętności zyemskiej ten być pokazuye, porátowanie á mnożenie Kościoła Świćtego.

Po czém następują nuty, do śpićwu, na *discant, alt, tenor i bas*. Przypis na końcu:

„Na pamiątkę Jey miłości Pániey Reynie z Witowić Bużeń-
„skiey, Podskarbiney Koronney, y Żupnikowey Krakowskiey etc.
„etc. prześwićte Krześciańskie sprawy sławney biały głowy, á
„Pániey swoiey Miłościwey, Andrzej Trzyciesky sługa, na ten
„czas chory, na Warszawskim Seymie złożył. Roku 1572.
„Dnia 20. Maya.“

W pieśni téj początkowe zgłoski od drugiey strofy wyrażają:
„Reynie Bużeńskiey, Pomnóż Boże Podskarbiney Ziemskiey.“

Dary Twoye o wieczny a Wszchemocny Panie,
Napřednicysze są serca meyeo kochanie,
Widząc iakoś mię zacnie sługę swą ozdobił,
Gdyś mię w poczet swych wiernych z łaski swey sposobił.

REce tedy podnosząc k' mayestatu twemu,
Gdyż człowieku nie może kleynot naywićszemu
Nad ten być kosztownieyszy, cześć i ehwałę wieczną,
Zawsze tobie oddawam ofiarą serdeczną.

Y NIE głupisz to człowiek, a na swym baezeniu,
Okrutnie obłądzony, który o zbawieniu,
Nie nie dbając ehwyć się spraw świata sprosnego,
A wszystkę chuć podawa na marności iego.

BUiać on myślą swoią wysoko złościwą,
Lecz go Pan Bóg y z rotą iego obłądliwą
Stłumi, że się nie łęczył do stada swiętego,
Gdzie y prawe uznanie y wzywanie iego.

ŻEŃSKIEY pćci y Mężczyńskiey to krasa osobna,
Cnotliwego żywota rządna, i nadobna
Sprawa, a wszech niezbożnych rżeczy wiarowanie,
Iż każdy iako krzyszał czyst przed światem stanie.

Pomnoż Boże w nas Ducha twoiego świętego,
 Abyśmy ku ozdobie żywota takiego,
 Co daley za pomocą iego przychodzili,
 A iako iasne światło obłądnym świecili.

PODeymując przystoynie prace y trudności,
 By się chwała mnożyła twoiey Wielmożności,
 A co naywięccy liezby wiernych przybywało,
 By się tak stadko twoie pięknie rozmnażało.

SKARBieć na to, pracę swą na to ziemską chować,
 By się ztąd kościół Boży możnIE mógł zbudować,
 Toć iest rozum przednieyszy, toć skarb znamienity,
 Króry czyni pożytek tak barzo obfity.

NEdznik' ci to nie bogaeż, co iedno na dzieci,
 Ścisło zbiera, co potym prędko się rozleci,
 Ani ku dobrej sławie, ani ku ludzkiemu
 Pożytku, gdyż on mierzył ku końcowi złemu.

Ya wiedząc iż potomstwa Bóg sprawiedliwego,
 Nie opuści, na to się eo iest przednieyszego
 Obziram na wszelki czas, abym tam skarbiła,
 Gdzieby mol, rdza, y żadna rzecz mu nie szkodziła,

ZIEMSKIEY tey używając słusznie osiadłości,
 Bym przyszła ku Niesbieskiej po tey śmiertelności,
 Z ohym który krwią swoją mnie wybawił Panem,
 Możnym Bogiem na wieki Jezu Kristem, Amen.

Nabożna piosnka, obecna modlitwa człowieka chrześciań-
 skiego do Syna Bożego. *Jesu Christe Boże wieczny a niebie-*
ski Panie. A. T. Wyszła podobno u Sybeneychera.

Pieśń na północy.

(Z Kancyonału Seklucyana).

Panie Boże bądź pochwalon wiecznie.
 Żeśmy przez te północy przespierali,
 Za twą strażą śpiąc odpoczywali,
 Dobrodziejstwo osobne uznali.

Ztąd przykładem Dawida świętego,
 Który wstawał czasu północnego,
 Ku twej chwale y my też wstawamy
 A Boskiey twej miłości żądamy.

O nasz panie Oicze dobra swego,
 Racz zachować nas snu szkodliwego,
 Niech w statecznei wierze nasze dusze,
 Ktobyć czuiać tak iako przysłusze.

Bo isz pewney nie wiemy godziny,
 Kiedy ma przyść Chrystus syn twój miły.
 Niech nam iedno ostrożności być,
 A k przyściu się pańskiemu gotować.

Aby nas pan nagle nie zssedł śpiących,
 Lecz urzędu swego pilnujących,
 Jako w nowym zakonie iest dane,
 Od iego samego przykazane.

O racz że dać przez iego zasługi,
 Bysmy byli między wierne sługi,
 (Którzy pilnie ezuli) policzeni,
 A czartowskie pokusy odżeni.

Zaszczyć że nas przeciw iego mocy,
 Przez to drugie nasz panie północy,
 Byśmy byli mając twą obronę,
 Zawsse przepieczni na każdą stronę.

A gdy przyidzie sądzić twój syn miły,
 Day abyśmy postawicni byli,
 Między ludem twym błogosławionem,
 A tak z tąbą wiccznie żyli. Amen.

Pieśń gdy rano dziatki wstają.

(Z Kancjonału Seklucjana).

Rano wstawszy ze snu swego
 Każdy z serca ochotnego,
 Dziękui panu wszechmoćnemu,
 Stworzycielowi nassemu.
 Że raczył być na pomocy,
 Nam grzesznym tej przeszłej nocy.

Wicczny Boże z wysokości,
 Bądź cześć chwała twej miłości;
 Żeś nas bronił w tej ciemności,
 Od czartowskiej okrutności,
 W pokoju tę noc przespać dał,
 Y w dobrym zdrowiu zachował.

Racz tesz nas y dnia tego
 Zaszczycić od wszego złego,
 Niech myśli y serea nasze,
 Ku tobie wzdychają zawsse,
 Bo krom ciebie twe owieczki,
 Nicmaią indziej ucieczki.

Ku teci twej oicze łaskawy,
 Racz obracać nasze sprawy,

y własne y pospolite,
Niech zawsse biorą obfite
W łasce twoiey pomnożenie,
Boś ty nasze wspomozienie.

Angelską strasz miey nad nami,
Nad twoicmi dziateczkami,
Tak nas żadna rzecz nie russy,
Ktora z ssatańskiej pokusy,
Na ludzy zwykła przychodzić,
Dussy, ciału wielce szkodzić.

To prossąc nic niewątpicmy,
Że wysłuchani będziemy,
Przes Chrysta Pana naszego,
Posrzednika iedynego,
Jenż w niebie kroluic wiecznie,
Z Oicem y Duchem społecznie.

Pieśń ratna gdy słońce wschodzy.

(Z Kancynału Seklucyana).

Już weszło światło słoneczne,
My przez modlitwy społeczne,
Słusa byśmy panu swemu,
Bogu Oicu niebieśkiemu,
Nábożnie chwałę wzdawali,
O pomoc iego, żądali.

Aby w ty dzisieisse sprawy,
Jako obrońca łaskawy,
Raczył nas sługi swe bronić,
Mocną ręką swą uchronić,
Od wssego nam szkodliwego,
Z podusszczenia czarta złego.

Język nasz aby hamował,
A ku teci swoiey sprawował,
By snadz co sprzyczyny iego,
Nie urosło burzliwego,
Zachował też w stateczności,
Wzrok by nie patrzył marności.

Czyste serdeczne wnętrzości,
Niech będą od złych chciwości,
Kromia głupiey wsseteczności,
A niech zniszczcie w mierności,
Jedzania, picia skromnego,
Buyność ciała swowolnego.

Iż skoro iedno dzień przeidzie,
 A noena ciemność nadcydzie,
 Byśmy w świętey wstrzymałości,
 Czyści będąc w trzeźwości,
 Yemu cześć chwałę wzdawali,
 A tak wesoło spiewali.

Bogu Oycu Wszechmocnemu,
 Y synowi iedynemu,
 Także świętemu duchowi,
 Dusz naszych ciessyeielowi,
 Nicchay będą zawsse dzięki,
 Y cześć y chwała na wieki. Amen.

Przeżegnanie stołu.

(Z Kancyonału Seklucyana).

Bóg wieczny a wszechmocny Pan narodu ludzkiego,
 Rozkazuje to srodze nam, dobredziejstwa tego
 Byśmy sercem wdzięczni byli,
 A czasu wszelakiego imię Pańskie sławili.

Bo my nędzni chrobaczkowie, od niego bieramy
 Jako od Oycy Synowie, cokolwiek tu mamy,
 A za to co on sprawuie, tylko sobie cześć a chwałę
 Od nas zostawuie.

Podnićmyż z nabożnością, oczy nasze kniemu,
 Boć on swą łaskawością, iest gotów każdemu,
 A gdy rękę swą otworzy, wssego dobra przysporzy.
 Wsselkiemu stworzeniu.

Rzeczmyśz, o wieczny nasz panie, w niebieskiej radości,
 Swc święte przeżegnanie, zesli z wysokości,
 Racz pokarmy błogosławić, któreś ty nam raczył sprawić,
 Ku nassey żywności.

Dziękowanie po iedzeniu.

(Z Kancyonału Seklucyana).

Panu Bogu wszechmocnemu dziękuimy w radośey,
 Zeć on ciału nassemu dał chleb ku żywności,
 Raczył nas dary swemi, nakarmić okwitami,
 Z swey szczodrobliwości.

Bądź że oicze niebieski, eześ y chwała tobie,
 Ze nas w tey nędzy ziemskiej, tak raczył mieć sobie,
 Zywisz, chowasz y daruiesz, a wssem dobrym opatruiesz,
 Na wsselką godzinę.

Użyecz że nam dziateczkam swym, poki będziem żyli,
 Abyśmy twem słowem świętem dusse swą karmili,
 Day nam, grzechów odpuszczenie, w prawey wierze posilenie,
 W łasce swey pomnożenie.

Dziękowanie po stole.

Gdyżeśmy nasyceni
 Dobrodzieystwy pańskiem
 Słussa to z nas każdemu,
 Dać cześć y chwałę icmu.

Spiewając tak w radości,
 O niezmierny miłości,
 Boże nasz niech twe imię,
 Na wieczne czasy słynie.

Imię błogosławione,
 Od wszech wiernych wielbione,
 Które ty tak miłujesz,
 Ze ie wssem opatruiesz.

Racz że potym doczesnym,
 Nas tesz pokarmem wiecznym
 Obżywiać, a k służbie twej,
 Czynić sposobne świętey.

Pieśń idąc Spać.

O stworzycielu wssego,
 Boże dobra wiecznego,
 Przed skończeniem dnia tego
 Prosim cię pana swego.

Abyś zwykłej litości,
 Był nam z swoiey zwierzchności,
 Strażą w przyszłe ciemności,
 Nocne nieprzespieczności.

Niech złe sny przezcz odeyda,
 Nocne obłądy przeyda,
 Potrzy mocą twą złego,
 Przeciwnika naszego.

Ciała niepomazane,
 By były zachowane
 W swoiey czystości całe,
 Ku twej łei y chwale.

Racz Oicze wszechmogący,
 Na wieki królujący,
 Z Synem y z Duchem świętym
 Zdarzyć to nam sługom twym. Amen.

Modlitwa gdy Działki spać idą.

(Drzeworyt: dwoje dzieci modlą się klęcząc przed rodzicami. Krak. Łazarz Andrysowicz 4 kart. Z nutami na 4 tony W. S. (Wacław Szamotulskiego).

Już się zmierzka, nadchodzi noc,
Poprośmy Boga o pomoc,
Aby on naszym stróżem był,
Od złych czartów nas obronił,
Którzy nawiecy w ciemności,
Używają swej chitrości.

Jezu Chryste panie miły,
Tyś wszystkie piekielne siły,
Przes mękę swoją poraził,
A nam wieczny pokoi sprawił,
Raczysz miłosierny panie,
Wysłuchać nasze wołanie.

Zesli Anyoła świętego,
Aby mocą Bostwa twego,
Przed dussnemi przeciwniki,
Bronił nas twe słuźebniki,
I zachował przes waszy szkody,
Od każdej nagłej przygody.

Tobiec wssystko poruczamy,
Cokolwiek w swej mocy mamy,
Co nam użyczył z łaski swej,
Niech to będzie w opiece twej,
Jenż z Oicem y z Duchem świętem,
Jesteś Królem wiekuistym.

(Jest w Kancyonalc *Seklucyana*).

Tłumaczenie wierszem niektórych psalmów.

Około śródzka szesnastego wieku zaczęto już tłumaczyć wierszem pojedyncze psalmy i wydawać osobno, najczęściej z nutami Wacława Szamotulskiego. Prócz siedmiu Psalmów tłumaczonych prawie prozą przez Seklucyana, znamy jeszcze następujące:

Prośba do ducha Świętego. Druga Pieśń o S. Duchu. *Veni creator Spiritus* etc. i Psalm XLVI.; przy każdej strofie muzyka na tenor tylko, i wiersz:

„Poprośmy Świętego Ducha,
Byśmy byli prawey wiary iakoż to słussa,

Aby był Pan Bog przy tej chwili,
Gdy się dussa z ciałem dzieli;
Tako Boże day.“

Prócz téj trzy strofy.

„Święty Duchu zawitay k nam,
Serca nasze nawiedzi sam,
Twą łaską ie racz napełnić,
Któreś sam raczył stworzyć.“

Prócz téj siedm strof. Psalm XLVI.

„Przednie moeny grunt iesth Pan Bog nass,
Broni nas tu w niebezpieczny czas,
I zbroia dobra broniąc nas. Rep.
Który tak potrawił ninie nas.
Nieprzyjaciel nass dussny ten pilnie myśli,
Wielka moc, chytrość, iest iego przyrówność,
Na ziemi nie iest iemu równość.“
(Jeszcze trzy strofy. Kart. 4.)

Z tłumaczonych przez Mikołaja Reja Psalmów, znamy dwa następujące (⁶²⁵).

Psalm Dawidów LXXXV. *Inclina Domine aurem tuam etc.*
M. R. (Mikoł. Rej). Drzeworyt: Bóg w obłokach, w lewej
ręce świat trzyma, prawą błogosławi. Dawid klęczy, przy nim
arfa i korona. W Krak. Łazarz Andrysowic wybiył. Z nu-
tami Wacława Szamotulskiego. 12 kart, in 4. Zaczyna się:

Nakłoń Panye ku' mnye ucho twoye,
Wysłuchay żałośne prośby moye,
Abowiem nędzny y utrapyony,
Yestem prawye zewssąd opuszczony,
Racz byé stróżem dussé moyey,
Wssakem ya w opyeee twoyey;
A wyswobodź sługę swego,
Boże mój w Tobie ufającego,
Racz mi byé moy Panye miłościwy,
K'tobie wołam zawzdy pokim żywy i t. d.

Psalm Dawidów CXIII. *In exitu Israël de Egypto.* M. R.
(Mikołaj Rej).

Rycina wyobraża osobę w kąpieli przy drzewie nagą, nogi tylko
w wodzie, w ręku trzyma naczynie; do niej przychodzi służąca z peł-

(⁶²⁵) Wymienione tu Psalmy Reja przedrukowane są w Wojcickiego:
Zarysy domowe. T. IV.

nym na lewicy półmiskiem, a z dzbanem w prawicy, u góry przez okno wygląda Dawid z Arfą. Zdala parę budynków. Data u dołu ryciny 1533. W Krakowie Stan.(isław) Szar.(fenberger), druk gocki, in 8. kart cztery.

Tegoż samego drugie wyd. *Lazarz Andrysowic* wybił. Kart cztery, bez nut, in 12. Zaczyna się:

Gdy szli przodkowie nasi z Egiptu; naród Jakobów z ludu pogańskiego, Stał się lud wierny poświęconym pana swego, a prawie umocnionym od niego,

Woda w morzu wnet się im rozstąpiła, a w rzece Yordanie, wspak się obróciła.

Góry się rozradowały iako owieczki; a iako iagnięta inne pagórki.

Coś się stało morze, iż tak uciekasz, albo ty Yordanie przez się wspak obracasz i t. d.

Trzycieski dwa następujące Psalm prze- łożył.

Psalm I. Beatus vir qui non abiit in consilia impiorum
T. A. Kartek dwie z nutami na cztery głosy. Sign. Aijj. Pod nutami: V. S. (Wacław Szamotulski).

Błogosławiony człowiek co się tak sprawuje,
Że w radę niepobożnych ludzi nie wstępuje.
S swowolnie grzeszącami nigdy nie obcuje,
Nasmiewców się spraw Boskich stolicę wiarnie.

„Ale w zakonie pańskim, ma swoje kochanie,
A w nim we dnie i w nocy pilne rozmyślanie.
Ten będzie iako drzewo przy wodach szczepione,
A szeroce z buiności wielkiej rozkrzewione.

„Da owoc czasu swego nigdy nieodmienny,
„List jego s swei czerstwości zawsze się zieleni.
A co kolwiek poczynąć człowiek taki będzie,
Pofortuni się dobrze, z łaski bożej wszędzie.

„Nic tożci szczęście będzie niepobożnych ludzi,
Ale iako proch który, wicher z ziemię zbudzi,
Po powietrzu tam i sam prętko się rozwieie,
Tak przez każn boską każdy s nich marnie zniszczeie.

„Przetoż się niepobożni, nigdy nieostoią,
Na srogim sądzie pańskim, i ci co złe broią,
Nie będą przyłączeni w poczet sprawiedliwych,
Ludzi prawych, cnotliwych, panu Bogu miłych.

„Bo Pan Bóg zna swe wierne, iaką drogą chodzą,
A złe, którzy wszetecznie niepobożność piodzą,

Do gruntu wykorzeni, i wiecznie potraci;
Tak on zawsze złym srodze, dobrym hoinie płaci.“

2. „Psalm XIV. *Domine quis habitabit in tabernaculo tuo.*“ A. T.

Drzeworyt wystawia klęczącego z złożonymi rękoma Króla Dawida: na ziemi leży korona i arfa: w obłokach Bóg się ukazuje błogosławiący prawicą. Pod tém: „W Krakowyc Łazarz Andryscwic wybiyał.“ in 12. Kart cztery, z nutami na cztery głosy. Na końcu V. S. (Wacław Szamotulski). Sign. Aij--Aijj.

„I któż będzie przemieszkawał w twym przybytku Panie,
A na górze odpoczywał twej świętej Syonie?
Żali nie ten, co bez zmazy chodzi w niewinności,
A dzierży się w każdej sprawie swcy sprawiedliwości,
Mówiąc zawsze szczerą prawdę z serca uprzejmego,
Nie oszuka swym ięzykiem człowieka żadnego.
Nie czyni swemu bliźniemu nigdy żadney złości,
Ani słowem uszczypliwym żalu i przykrości.
Przed tego iest oblicznością, każdy zły brzydliwy,
A zaś we czei (wececi) bogoboiny człek i sprawiedliwy;
Przysięga swemu bliźniemu, a nie oszukawa,
Picniedzy swych na lichwę nikomu nie dawawa:
Darów przeciw niewinnemu nigdy nie przyjmuie,
Nie będzie zruszon na wieki, kto się tak sprawuie.

Psalm z drukarni Łazarza Andryrowica pojedynczo wydawane przed i po 1556 r.

Psalm XLV. Deus noster refugium. Kithórym sobie koscyol święty mysl dobrą czyni w niniejssym porusseniu. Pod tytułem litery A. P. może tłumacza oznaczające. Drukował Łazarz Andryrowic w Krakowie LVI (1556).

(Najprzód idzie psalm po łacinie, po nim nóty na sam tenor, kart cztery, Svo. Signat. Aij--Aijj).

Pan Bóg ucieczką ratunkiem,
Pan Bóg obroną naszą,
Yuż przygody y s frasunkiem
Namnyey nas nyeustrassą.
Choć ziemia z mieysca stąpi,
Morze góry zatopi,
Pan Bóg obroną naszą.

Niech sye morze iak chce sroży,
Niech piasek na brzeg toczy,

Niech srogością góry trwoży,
Miasta powodzą moczy.
Iednak gdzie przydzie ciężka,
Tam pan swym nieomieszka,
Pan Bóg obroną naszą.

Niech sye świat burzi, niech mjesa,
Wssytko przepełnie snadnie,
Niech sye ziemia, chwicie wiessa,
Niech trzaśnie, y przepadnie.
Nie boymy sye Bóg s nami,
Wssakeśmy iuż nie sami.
Pan Bóg obroną naszą.

Patrzcie, patrzcie co to za pan,
Wy coście iego własni,
Ten opatrzy wasz wssytok stan,
Już sye nie boycie wasni,
Miecz, ogień nic nie wadzi,
Wssytko Pan precz odsadzi,
Pan Bóg obroną naszą.

Dayćiesz pokóy, nie trosszczcie sye,
Bogiem go telko znaycie,
Pewniey nas stich burd wyniesie,
Już na nie nie niedbaycie.
A užry sswiat złosciwy,
Iż to Pan, a Bóg żywy,
Pan Bóg obroną naszą.

Psalm CXXIX. De profundis clamavi ad te Domine. Argumentum. W tym psalmie Duch Swyety, yasnye okazuye, iż żadny czlowyek nye może sobye zasłużyć odpusszczenya grzechów swemi uczynki, ale przez miłosyerdzycie Bóże, bywając odpuszczony wyerzącem, a grzessyć przestającem. W Krakowie. Łazarz Andrysowicz wybiył.

(Swo, z nutami na cztery tony muzyczne: przy każdym cyfra C. G. muzyka. Signat. Aij-Aij., kart cztery).

„Z głębokości grzechów moich,
Wołam k' tobye miły Panye (repet.)
Wysłuchay moye wołanye,
Pokładam w tobye ufanye,
Skłoń ussy miłosyerne swoye,
Pomni na obyctnice twoye,
Słysz płaczliwe prośby moye.

Będzieszli myał na baczności
Nasse wsselkycie krewkości; (repet.)

Yesli wedle sprawyedliwości,
 Będziesz sądził nasze złości,
 Tedyć sye nye zostoi żaden,
 Ktoby był zbawyenya pewyen,
 Każdy potępycnye winyen.

Aleś ty yest miłosciwy,
 Wobýetnicach twoich wyerny, (repet.)
 Przeto w tobye nye wátpyemy,
 Ale łaski twej żądany:
 Dussa moya Pana czeka,
 Na yego słowye dosyć ma,
 Na wsselki czas yego wzywa.

Przeto yest wssytka nadzieya,
 W panu wsscego Izraela. (repet.)
 Wsselki co znasz zbawicyela,
 Nas wssytkich odkupiciela;
 Yegóz wzyway, nychécyej nie wátpić,
 Boć on gotów wssytkie sam zbawić,
 Przeto nas raczył odkupić.

Trzy psalmy przekładu Bern. Wapowskiego.

Psalm Dawidów CIII: z łacińskiego języka na polski ku spiewaniu przełożony. Argumentum a summa wssytkiego co w sobye ten psalm zamyka. Wysławiają tą pyesną najpodzyeczneyse miłosyerdzye y dobroć Boską ku rodzajowi ludzkiemu, y naucza nas abyehmy mu dziękowali za dobrodzyeystwa, które on nam na każdy dzień barzo hojnie a szczodrze okazuye. Wybiyano w Krakowie przez Łazarza Andrysowica. Lata M.D.L. iij (1554).

(Z nutami na cztery tony muzyczne. Sign. Aij - Aiiij. Svo, kart 4).

Chwal duszo ma pana mego, ze wssytkiego serca swego. Dziękuy z radością samemu, imieniowi iego świętemu. Niechciey zapominać iego, dobrodzieistwa wszelakiego. Któryż yest miłosyernym wszem nyprawoścyom twym, i rad uzdrowia wssytki niemocy twe cyeśzkie. Żywot twoy wykupuye, z zatracenya wybawuye.

Który cię też koronnie, miłosierdziem przyprawnie. Żądze twe dobrem napełnia, młodość twą z orlą odnawia: Pan iest sędzią sprawiedliwym, wssem którzy krzywdę cierpią, od złych gdy ie trapią! Który Moyżeszowi i Izraelowi, drogi swe ukazował, i woła swą opowiadał.

Jest nam panem miłosciwym, nad złością naszą cierpliwym. Nic wiecznieć się będzie gniewał, ani wiecznie odpowiadał! Nie czynić nam podług złości, ani podług nieprawości. Jak niebo pięknie stworzył,

nad ziemią przełożył. Tak się hojnie *złutował*, miłosierdzie swe dał: tym którzy się go boją, i za grzechy pokutują.

Jak iest daleki od siebie, wschód od zachodu na niebie: takie dalekie uczynił, a wszystkie od nas oddalił, nasze złości, nieprawości z samey szczerey łaskawości. Jak ociec rad miłuić, synów swych litnie, tak się też pan *złutował*, miłość swą okazał, tym którzy się go boją, i o łaskę iego stoją.

Boć on sam zna naszą krewkość, i wszystkę naszą nikczemność! Pamiętając zawždy na to, żeśmy proch a szczerę błoto. Człowiek ci iest iako siano, które possiekną rano, z krasą kwiecía polaego, wnet zginie dzień iego, gdy wiatr mocny nderzy, kwiat się nicodzierzy, więcęcy nie pozna swego, żaden kwiat mieysca pierwszego.

Ale miłosierdzie pańskie, toć trwa od wieka na wieki. Nad tymi co się go boją, za grzechy pokutę strcią: i trwa sprawiedliwość iego do pokolenia trzeciego, nad synmi synów dobrych, ludzi wszystkich *szbożnych*, co testament trzymają, i przed sobą mają, przykazania chowają, na nie zawždy pamiętają.

Pan na niebie ubudował, stolec mocny przygotował, na którym będzie królował, nad wszeimi ludźmi panował. Błogosławcie Pana wszytęcy, aniołowie iego święci: Mocni będąc w mocności i teże w stałości, ku wypełnianiu wszego, rozkazania iego, by go ludzie słuchali, skutkiem zawždy wypełniali.

Dobrorzeczęcy Panu wsytcki, mocarstwa iego wielkie! Wszytscy słuźebnicy iego, iak pana swego miłęgo, co wołą iego czynicie, i rozkazania pełnicie. Chwalcież wszyscy przespiecznie, którzyście w królestwie, króla tego wielkiego, nad królmi wyższego: i wy rycerstwo iego, chwalcie hetmana swojego!

Chwalcież Stworzyciela swego wy wsytcki stworzenia iego: W każdym mieścu swiata tego, wszego panowania iego. A ty duszo ma naipierwei, chwal Pana swego nabożniy: chwała Panu naszemu, oicu niebieskiemu, z duchem iego Synowi, nas zbawicielowi: Jak była pierwey *ninie*, wiecznie nigdy nie zaginie.

Ten sam psalm z Kancyonału Seklucyana.

Chwal dusso ma pana mego,
ze wssytskiego serca mego.

Dziękui z radością samemu,
imieniu iego świętemu.

Niechciey zapominać iego,
dobrodzieystwa wsselakiego.

Który iest miłosiernym,
wssem nieprawościom twym

I rad uzdrowia wssytsky
niemocy twe wielkie.

Żywot twój wykupie,
z zatracenia wiecznego.

Który cie też korunuie,
miłosierdzym swym daruie,
Żadzą twą dobrym napełnia,
młodość twą z Orlą odnawia.
Pan jest sędzią sprawiedliwym,
k temu panem miłościwym.
Wssem którzy krzywdę cierpią,
od złych, gdy ie trapią.
Który też Moyzessowi
y Isragłowi.
Drogi swoje okazał,
y wolą swą opowiadał.

Jest nam panem miłościwym,
nad złością naszą cierpliwym.
Nie wiecznieć się będzie gniewał,
ani wiecznie gniewu chował.
Nie czynić nam podług złościy,
ani podług nieprawoścy.
Niebo pięknie stworzył,
nad ziemią przełożył.
Tak się hoynie złutował,
miłosierdzie swc dał.
Wssem którzy się go boią,
a o iego łaskę stoią.

Jak iest daleki od siebie
wschód od zachodu na niebie,
Takey dalekie uczynił,
a prawie od nas oddalił
Nasse y młodość y nieprawoścy,
z samey szczerey łaskawoścy.
Jak ociec rad miłuie,
synow swych ltuie.
Tak się też pan złutował,
miłość swą ukazał
Tym którzy się go boią,
za grzechy w pokucie stoią.

Boć on sam zna nasse krewkość,
y wsstkę nasse nikczemność.
Pamiętając zawždy na to,
żeśmy proch a szczere błoto.
Bo człowiek iest iako siano,
które posieką wnet rano,

z krasą kwiecica polnego,
 tuss zginie dzień iego.
 Gdy wiatr duży uderzy,
 kwiat się nieodzierzy.
 Więcey niepozna swego,
 kwiat polny mieyscą pierwszego.

Ale miłosierdzie pańskie,
 to trwa od wieka na wieky.
 Nad tymi co się go boią,
 a grzechów się uznawoia.
 Y trwa sprawiedliwość iego.
 do pokolenia trzeciego.
 Nad synmi synów dobrych,
 ludzy wssystkych zbożnych.
 Co testament trzymaia,
 przed oczyma maia,
 Co rozkazał im działaiac,
 na to dohrze pamiętaiac.

Pan na niebie ubudował,
 stolec moeny przygotował,
 Na którym będzie królować,
 na wssemi ludźmi panować.
 Błogosławią pana wssyscy,
 Anyołowie iego święcy,
 Mocno będą w możnoścy,
 y tész w swey stałoścy,
 Ku wypełnieniu wssego,
 rozkazania iego.
 By go ludzie sńchaly,
 skutkiem słowo napętniały.

Dobro rzeczcie wssystkie,
 mocarstwa iego niebieskie.
 Wssyscy służeńnicy iego
 iak pana swego miłego.
 Co wola iest czynicie,
 a roskazania pełnicie.
 Chwalcieś wssyscy przespiecznie,
 którzyście w królestwie,
 Króla tego wielkiego,
 nad krolmi wyssego.
 Y wy żołnierze iego,
 chwalcie Hetmana swoiego.

Chwalcieś Stworzyciela swego,
 wy wssystky stworzenia iego.

W każdym miejscu świata tego,
wszego panowania iego.

A ty dusso ma napierwey,
chwał pana swego nabożnicy.

Chwała panu naszemu,
oicu niebieskiemu.

Przy tym iego synowi,
nas zbawicielowi.

Jak była pierwey niuie,
niechay wiecznie niezagiue.

Psalm CXXVII. Beati omnes qui timent Dominum etc.
B. W. pod winietą drukarską: *W Krakowye Łazarz Andryso-
wic wybiyal.*

(Kart cztery Svo. Sign. Aij-Aii; z nutami na cztery tony muzyczne.
Na końcu C. G. cyfra muzykal. b. r.)

Wszytcy są błogosławieni,
Wielkim szczęściem obdarzeni,
Którzy mają boiaźn bożą,
A drogami yego chodzą.

Iż prac ręku twych pożywasz,
Błogosławieństwo etrzymasz,
Barzo dobrze tobie będzie,
Yako doma, tak i wssędzie.

Bo w twym domu twoia żona,
Płodem będzie obdarzona,
Podobna macicy winney,
W urodzaju swem obfitey.

W okrag ku stołu twoiemu,
Rowni szczepu oliwnemu,
Siedzą twoi potomkowie,
Tak corki iako i synowie.

Tak syę błogo temu wodzi,
Co w boiaźni boskiey chodzi,
Przeklęctwo będzie zgładzone,
Ktore iest wssem przyrodzone.

Pożegna cię Pan z Syonu',
Z tey góry bożego domu,
I dobra miasta swyętego,
Uzrysz Yerozolimskiego.

Będiesz sye weselił z tego,
Wssytkich dniow żywota twego,
Że Pan Bóg oddawa szczodrze,
A rad czyni swoim dobrze.

Użrzesz syny synów swoich,
 Doczekaj pociechy po nich:
 Uznasz pokoy Izraelski;
 Zdarzyć to pan bóg niebieski.

Psalm Dawidów L. Miserere mei Deus, secundum magnam misericordiam tuam. B. W. Tu na tytule spisano: *Argumentum a summa tego Psalmu, czyli treść całą; pod tém: Krak. Łazarz Andrysowic wybiyal. Roku LVI. (1556).*

(Svo, kart 4. Sign. Aij - Aij z nutami na discant, tenor i bas).

Smiłuy się nademną boże,
 Insyć mi w tym nie pomoże, (repet.)
 Wedle twoiego wielkiego,
 Miłosyerdzia niezmiernego,
 I teże podług wielkości
 Smiłowania twej miłości,
 Zgładź wssystkę nieprawość moję,
 Okaży w tem łaskę swoję.

Omyy mię z mej nieprawości,
 Z grzechu mię mego oczyści,
 Wszak ja nieprawość swoję znam,
 Tobie się s nicy winien dąwam
 Grzech moy przedemną iest każdy,
 Na oczy mi idzie zawzdy,
 Którego ja nienawidzę,
 Bo wiem się zań barzo wstydzę.

Tobiem ja zgrzeszył samemu,
 Niefolgując słowu twemu;
 Przed tobą czyniłam złość swoję,
 Przestępując wolę twoję:
 Opuść byś był sprawiedliwy,
 W obietnicach twych prawdziwy.
 I abyś też zwyciężcą był,
 Gdyby cię kto inak sądził.

Jest bowiem dosyć takowych,
 Ludzi złych i tesz niezbożnych,
 Co cię czynią nieprawdziwym,
 W obietnicach twych fałszywym:
 Mienia żeś iest pan gniewliwy,
 I sądzia niefolgościwy:
 Mowiąc Pan ten niefolguie,
 Karze acz nas prawe czuie.

Nad to cię też posądzają,
Czci twej tobie uwłaczają
Łaskę twoją potępiając,
Uczynkom swym przywłaszczając,
Swoje usprawiedliwienie,
I wszystko duszne zbawienie:
A tak łaską twoją gardzą,
Gdy się na swych cnotach sadzą.

Alem się ja w nieprawościach
Począł i w okrutnych złościach:
I w grzechach mię też poczęła
Matka moja porodziła,
Tyś tę prawdę umiłował,
Ktorą złości swe wyznawał,
I zawiłeś mi z miłości,
Twey mądrości tajemności.

Izopem racz mię pokropić
Bych mógł pokutę grzechów zmyć,
I raczy mię też s nich omyć,
A nad śnieg bielej wybielić.
Daj radość słuchaniu memu,
I wielkie wesele k' temu,
Stądci będą pocieszone,
Kości moje zasmucone.

Odwróć twarz od grzechów mych
A nie pamiętaj więcej ich,
I zgładź wszystkie nieprawości
Przbacząc moich złości,
Serce czyste racz mi stworzyć,
Ducha prawego odnowić,
We wszystkich moich wnętrznościach
Abych się obaczył w złościach.

A dla tej wielkiej złości mej,
Nieodrzuć mię od twarzy twej,
I ducha też świętego,
Nie bierz odemnie twoiego.
Przywróć że mi pocieszenie.
Zbawienia twego wesele.
K' temu Duchem twoim przednim
Racz mię utwierdzić swobodnym.

Gdy tak będę umocniony,
Duchem twoim utwierdzony:

Uczyć będę dróg twych grzeszne
 Wszystkie, w złościach wielkich zaszcze.
 A zli się k' tobie nawrócą,
 I grzechy swoje porzucą
 Nauką mą nauczeni,
 I przykładem pocieszeni.

Wyswobodź mię ze krwi boże!
 Tobieć to łacno przyść może.
 Wybaw mię ze krwi grzechów mych,
 Bom ja siła poczynił ich,
 Krew niewinną przelewając,
 Ciebie Panie! tym gniewając.
 Boże zbawienia moiego
 Pomoży mi wynisć stego.

Gdy mię Panie tych krwi zbawisz,
 A z grzechów moich wybawisz,
 Będzie język moy wysławiał,
 Sprawiedliwość twą wyznawał:
 A tho z weselem działając,
 Dobroć twoję wysławiając:
 Nigdy niezabaczy twego
 Dobrodziejstwa tak hoynego.

Panie wargi me otworzysz,
 Łaski mi swóiey przysporzysz:
 Usta me będą zwiastować
 Chwałę twoją opowiadać:
 Bo ieślibyś ofiary chciał,
 Tę bychci z ochotą dał.
 Ale w ofierze zapalney,
 Ty się nie rad kochasz w żadney.

Bo ofiary Moyżeszowe,
 Krwi wołowe i kozłowe,
 Z oną zapalną nayswiętszą,
 W zakonie nayprzyjemniejszą,
 Tyć się inż wszystkie sprzykrzyły,
 A tobie się tak zbrzydziły,
 Żeś przez proroka zakazał,
 Być ich nikt nie ofiarował.

Ofiara Bogu przyjemna,
 I też przewybornie wonna:
 Tać iest duch prawie skruszony,
 A dla grzechów zasmucony;

Serca prawie skruszonego,
I też upokorzonego,
Panie Boże ty niewzgardzisz,
Ale ie rad zawsze widzisz.

A iż ducha takowego,
Nie mogą mieć skruszonego:
Sam przez się i od żadnego,
Jedno od nieba samego:
Dobrzesz uczyni Syjonowi,
Twemu Panie kościołowi:
Z samey dobrej woli twoiej,
Nie z zasługi żadney moiej.

By mury Jerozolimskie,
Były zmurowane wszystkie:
To iest, by nam byli dani,
Nauczyciele wybrani;
Coby zbór twoi murowali,
Słowem twoim budowali:
Ponieważszy nikczemnych snów,
Swego rozumu wymysłów.

Gdy już tak zbór swoi zbudniesz
A nad nimi się złutujesz,
Tedy nam łaskę okażesz,
I z wdzięcznością od nas przyjmiesz
Ofiarę sprawiedliwości,
Ofiarowaną z miłości;
Wszystki ofiary zapalne,
Twoiej chwały świętey pełne.

Tedy na ołtarz duchowny,
W przybytku twym niewidomy:
Będą wierni ofiarować
Za dary twoie dziękować.
Będą nań kłaseć cielce warg swych,
Chwałę podług słów prorockich,
Cielce chwałę znamionnią,
Którąć wierni ofiarują.

Prośmyż już Oica wiecznego,
I syna iego miłego,
I ducha teże świętego,
Boga w troicy iedynego,
By nam tę łaskę raczył dać,
Bychmy mogli we cnotach trwać,

Amen niech się już tak stanie,
Wysłuchaj nas miły Panie.

Psalm Dawidow LXX. In te domine speravi etc. S. K.
pod winietą drukarską: *W Krakowye Łazarz Andrysowie wy-*
bił LVI. (1556).

Kart cztery 8vo. Signat. Aij—Aijj z nntami na cztery tony muzyczne.
Cyfra C. G. muzykal.

W tobie Panie nadzieję mam,
Wszystko dufanie pokładam:
Tak nie będę pohańbiony,
Używając twej obrony.

Wyzwol mię z twojej litości,
Od wszelkiej niebezpieczności,
Nachyl ku mnie ucha twego,
A zbaw człowieka grzesznego.

Bądź Thy panie ma obrona,
Boć moja rzecz jest stracona,
Wszakżeś obiecał wysłuchać,
Człowieka, w smętku poćieszać.

Boże ciebie oczekawam,
Od młodości mojej wziwam,
Wyzwol mię z ręki gwałtowney,
Niezbożności świata zradney.

Stałem sye światu wzgardzony,
Od wszech prawie opuszczony,
Wszakże ja o to nic nie dbam,
W *Boże* mocną nadzieję mam.

Oto przeciwnicy moi,
Przeciwko sye mnie spiknęli,
Radząc iakoby *szkodzili*,
Dnssę moję zatracili.

Mowią: „Już go Bóg porzucił,
Z obrony swojej opuścił,
Już go łatwo załapiemy,
Jako chcemy ntrapiemy.

Boże mój przydź mi na pomoc,
Potłum ich wszystkie usilność,
Co sye ze mnie nragaia,
Bo ciebie Panie nie znaia.

Niechże sye ich rada zmieni,
Aby byli pohańbieni,

A niech sye wstydzą zdrady swey,
Ktorą, czynili dussy mey.

Boże ciebie będę chwalić,
Sprawiedliwość twoię słauić,
Ciebie iedyną pomoc mam;
Bo innego Boga nieznam.

Ty Panie z młodości moiey,
Uczyniłeś mię wolej swoiey,
Day że więc w niey do końca trwać,
Nie racz mię nigdy opuszczać.

Odtąd do starości moiey,
Niech będę w opiece twoiey,
Abych i inssym obiauiął,
Yakas ty ku mnie lutość miał.

Tyś mię był Panie zasmucił,
Ales mię zas sam pociessył,
Wyrwałeś mię z tey przepaści,
Nieprzyiacielskiej chytrości.

Przeto tobie moia dussa,
Będzie spiewać iako słussa
Yęzyk, takież wargi moie
Nie ustana w twoiey chwale.

Thobie poruczam Boże moy,
Dusse, ciało, y żywoty moy
Sprawuy ty mnie sługę swego,
Aż do żywota wiecznego.

(To tłumaczenie niemożę być Klonowicza Sebast., bo ten dopiero r. 1551 urodził się).

Dotąd wyliczałem pieśni i psalmy pojedyncze; pierwsze tłumaczenie całego Psalterza Dawida wyszło r. 1535.

Psalterz, albo kościelne spiewanie króla Dawida, nowo pilnie przełożony z łacińskiego języka w polski wedle szczerzego textu. Jeronim Wietor prasował. Lata Bożego M. D. XXXII. 8. (626).

(Tytuł w obwódecie na około, anioł bije w bęben i gra na piszczałce, 141 kart i 4 rejestru, na końcu którego „Nad psalmem napierwszym tytuł który stoi tak, *Beatus vir qui timet dominum*, ma być *beatus vir qui non abiit*, a tak przyiacielu krześciański głupstwa nie przisądza, bo snadź y sam Argusem nie iesteś, przidać się też podczas z pierwszego stopnia na czwarty skoczyć“ Po psalmie 150 idzie pienie „troie dzia-

(626) Za tę książkę dał Referendarz Chyliczkowski złp. dziewięćset.

tek w piecu ogniowym“ psalm Zachariasza; *Te Deum laudamus*, psalm S. Atanasiusa. Na odwr. str. drzeworyt: Dawid i Abizai).

Drugie wydanie wyszło u tegoż Wictora 1535.

Krowicki w Apologii przytacza jeszcze dawniejszy Psalterz, ko z r. 1531, „który (mówi Krowicki) mnisi zfałszowali i dali drukować Jeronimowi Wietorowi w Krakowie.“ To jednakże nie było tłumaczenie, lecz tylko parafraza Psalmów Dawida na modlitwy do Panny Maryi, w ten sposób: „Błogosławiony mąż, który miłuje imię twoje dziewico Marya, łaska twoja duszę jego potwierdzi.“

Drugie tłumaczenie całego psalterza prozą, wydał Walenty Wróbel z Poznania. „Mistrz Walenty, mówi Andrzej Glaber z *Kobyłina* (który psalterz jego wydał z polecenia doktorów akademii krak.), był rodzic z Poznania, zachował się od młodości w Krakowie, gdziesz mistrzem zostawssy przez sławność nauki swej dostał miestca między uczonymi w mnieyszym Collegium. Gdziez będąc, żył niewinnie bez wszelkiej skargi ludzkiej, iakoz w tym trwał y przez wssystek czas żywota swego. Stegoż miestca, gdy został Baccalarzem w nauce Sgo pisma, wzięt na kaznodzieyski stolec do Poznania. Tam iakim był kaznodzieią, iako przykładnym, iako złości karał, iako prawdę mówiąc nikomu nieprzepuszczał, iako się o ludzie uciśnione zastawiał, wiedzą to dobrze którzy iego kazania słuchali, tak isz iego kazanie nie byłac prosta náuká, ále iakoby grom, co tesz napisano o Pawle S., kaźdi o nim dobrze trzymał y mówił, nie tylko ludzie dobrzy ale tesz y nieprzyiaciele iego, którym dla prawdy ciężek bywał, musiłi o nim dobrze trzymać. Ostatecznie dobroć y świętobliwość iego w tym się ukazała, iż gdy umarł w dobrej starości, nie był ieden w mieście któryby go nieżałował, któryby tesz nie żadał być przy iego pogrzebie, y owssem pospolity człowiek tak iego miłował, iż tesz uczyniwszy złożenie summy pienięzsney kaszdy według swego przemożenia dali iemu zbudować grób bardzo sprawny, iako o tym powiadaia którzy tego świadomi. Tak iż się w nim spełniło pismo Ecclesiastici 45 napisane. Był Bogu miły, też ludziom, którego pamiątka iest w błogosławieństwie. Gdyż tedy ten człowiek tak był dobry, a iest pospolita przypowieść, Yż dobry ptak dobrze spiewa, nie trzeba się nikomu o to starać, aby ten iego wykład Zoltarza miał być w czym

podezrany, tak iako się tego wiele naydzie tych czasów w księgach nowych, zwłaszcza w piśmie niemieckim.

Walenty Wróbel przełożył psalmy Dawida, (które w przeciągu lat dwunastu siedm razy w Krakowie wydano) będąc w Poznaniu na prośbę Katarzyny z Górków, wojewodziny poznańskiej matki pani Kmitowej żony Piotra „bacząc sposób „płci panińskiej y też iey rozumu, opusciwssy insze dworne „á głębokie wykłady, telko tego się iął w którym zależy bogomyślność y pobudzenie ku nabożeństwu.

1) Zoltarz Dawidów przez mistrza Valantheo Wróbla z Poznania na rzecz polską wyłożony. Cracoviae ex officina (sic) Ungleriana M. D. XXXIX 24 Maij, 8. kart nieliczb. 343.

(Tytuł otoczony drzeworytem w kształcie ołtarza, u góry orzeł polski z literą S. U dołu herb Krakowa. Bokami herby Litwy, królowej Bony, kapituły i akademii krakowskiej. Na stronie odwr. herb Śrzeniawa, pod nim 10 wierszy łacińsk. z podpisem: Jacob Priluseius de Jessow. servitor. Przypis: Piotrowi Kmicie Grabi z Wisznicza a na Sobnin dziedzicowi. Dan w Krakowie z collegium mniyszego 12 dnia Czyrwca. Od bożego narodzenia roku 1539. M. Andreas z Kobylina sługa y kapłan. Dalej: *Reuer. Patribus et Dnis Magistris sacrae Theologiae professoribus incliti studii generalis Cracoviens.* Na siódmiej karcie drzeworyt: Król Dawid klęczy przed Bogiem. Po treści psalmu, psalm wedle wierszy, najprzód po łacinie antykwa, a potem po polsku gockim).

2) Psalterium Davidicum. Zoltarz Dawidów przez mistrza Walentego Wróbla z Poznania na rzecz polską wyłożony (tytuł w drzeworycie). Na końcu: Gracchoviae in Offic. Mathie Scharffenberger, opera et. impensis eius propriis. 1539. 8.

(Tytuł czerwono wybijany w ozdobie architektonicznej. U góry orzeł z literą S. Po bokach herb Litwy i królowej Bony, u dołu herb Krakowa. Karty nieliczb. 42 arkusze mniej jedną. Pod herbem Piotra Kmity, dziesięć wierszy Jakóba Przyłńskiego z Jeżowa. Przypis. Kmicie & *Collogium mniyszego 12 dnia Czyrwca, Od bożego narodzenia r. 1539, podpisał: M. Andreas Glaber z Kobylina sługa y kapłan. Dalej: Rever. Patribus et Dominis Magistris Sacrae Theologiae Professoribus incliti studii generalis Cracoviensis, dominis ac fautoribus perpetuo colendissimis, Mag. Andr. Cobylinus foelicitatem. Potem idzie drzeworyt: Król Dawid klęczący z arfą, całą stronnice zajmujący).*

3) Zoltarz Dawidów przez Mistrza Walentego Wróbla z Poznania, polską mową wyłożony, teraz z większą pilnością piśmem łacińskim i Polskim wydrukowany, ktemuteż iest Registr przydany, przez który łatwie może być każdy Psalm

naleziony. (Drzeworyt: Dawid z Arfą). N. k. Wybijano w Krakowie przez Jeronima Wietora. Lata Bożego 1540. 8.

Kart. niel. na początku 6, i 336 listów. Na odwr. str. herb Bonerów, pod nim 6 wierszy łacińsk. Przypis: *Jadwidze Bonarowoy Skościelcy, Kastelanowey Bieczenskiej Jeronim Wietor. mieszczanin Krakowski. SKrakowa z domu moiego. 1540.* Na karcie 6 verso. Drzeworyt: Kapłan między dwoma dyakonami przed ołtarzem mszą odprawia, z tytuł lud ze świecami. Wiersze łacińskie są antykwą, argumenta i tłumaczenie gockiem. Na końcu Drzeworyt: Kapiąca się żona Uryasza i Dawid.

4) Mac. Szarffenb. 1543. 5) Maciej Szarffenb. 1547.

6) Zoltharz Dawidów przez *Mistrza Walentego Wróbla* niekiedy Kaznodzieie poznańskiego na rzecz Polską wyłożony. (Tytuł gocki w drzeworycie z części architektury na kształt ołtarza. W górze Chrystus i dzieci, dołem Wieczerza Pańska, bokami Zwiastowanie). Na k. W Krakowie. W drukarni Mikołaja Szarffenbergera. R. P. 1567. 8.

Na str. odwr. tytułu: *In armā Magnifici Domini Stanislai Barzy Capitanei Sniatinen. etc.*; pod tém drzeworyt: herb Korczak i sześć wierszy łacińsk. *V. Gregorius Sambor.* Na karcie drugiej, Sign. Aij. Wielmożnemu Stan. Barzemu z Błoszwie Dziedzicowi na Wisznicu. Dan s Krakowa Roku 1567. Mikołaj Szarffenberger Mieszczanin y Bibliopola Krakowski. Na str. 3 drzeworyt: Król Dawid klęczy przed Bogiem. Potem idą psalmy po łacinie i po polsku. Łacina antykwą, argument, wykład i objaśnienie gockim. Fol. 336 verso: Index Psalmorum; 7 str. nieliczb. antykwą; na następnej karcie: znaki Szarffenbergera: Kozieł do połowy nad trzema górami, nad nim trzy gwiazdy. Kart. liczbowanych po jednej stronie 336. Nieliczb. z przodu 4, na końcu 4.

W przypisie Mikołaja Szarffenberger czytamy: „A iż Psalterz jest iedna częstka potrzeb na nauki pisma Świętego: przestom on na uprzejme żądanie wiele bogoboynych y pobożnych ludzi, nie lituiąc nakładu, dałem *powtóre* z wykładem obfitszem wydrukować, aby tak nie tylko ludzie uczeni, którzy pi sma łacińskie rozumieją, ale też y prostaczkowie ięzykiem swym własnym on czytali y uczyli się. A iż pierwey pod obroną Jego miłości Pana Piotra Kmity, Grabie na Wyśniczu, sławney pamięci Woiewody y Starosty Krakowskiego, były przypisane: Przesto y ia nie chciałem żadnemu inemu tich Świętego Kro-la książek, iedno W. M. swemu Miłościwemu Panu zalecić, iako własnemu siostrzeńcowi onego zacnego Kmity Senatora Polskiego, którego Ohras Wasza M. na osobie swey z wielką

u ludzi powagą nosić raczysz. Dan s Krakowa w Piątek przed S. Macieiem. R. P. 1567.

Jest to sławne wydanie ze sporów między dwoma bibliografami Lelewelem i X. Osińskim, (czyt. Lelewela księgi bibl. II. 191, 426).

Drukarnia Unglerowska wydała ten Psalterz jeszcze około r. 1551, po śmierci Walentego Wróbla. Wszystkie wydania nie różnią się w niczem, prócz małych bardzo odmian w ortografii, np. *dufanie*, zamiast *duphanye*.

Dla wielkiej ich rzadkości, a pięknej nader polszczyzny, wypisuję tu trzy psalmy.

Z Psalterza Wróbla r. 1539.

Argumentum Psal. I. Pienie albo pieśń pierwsza, iest o Jezusie Panie naszym iż miał dobrą radę i naukę ludu dawać, i owoc też wielki czynić.

Błogosławiony mąż który nieodszedł w radę złotników, ani stanął na drodze grzesznych, ani siedział na stołcu zarażonym.

Ale w zakonie bożym iest wola iego, a w timże zakonie będzie rosmyslał we dnie y w noci.

A będzie iako drzewo szczepione wedle wod płynących, ktore da swoy owoc czasu swego.

A liscie iego nieopadnie, i owszem czokolwiek uczyni, będzie bardzo szczęsno.

Nie tako grzesznici nie tak, ale będą iako proch, który wiatr od ziemi podnosi.

A dla tego złotnici nie powstaną w dzień sądny, ani też grzesznici powstaną ku radzie sprawiedliwych.

Bowiem zna pan Bóg drogę sprawiedliwych, ale droga złotników zaginie.

Psalm 2.

W pieśni wtorey Dawid prorokuie, jako lud żydowski, Herod król y Pilat mieli się zebrać y sprzysiądz przeciw panu Jezusowi, a iako ie za to Bog ociec miał skarąć. Też opowiada, iż Jezus iest wierny syn Boży.

Y czemu się tak przykro rozgniewała pogani,

A lud żydowski próżne rzeczy poczynął.

Powstali krolowie ziemssci a książęta zeszli sie społem w iedność na przeciwko panu, i przeciwko Chrystusowi iego.

Rozerwimy to ich więzienie, a zrzucimy z siebie ich iarzmo.

Ale który mieszka w niebie nasmieye sie z nich a pan Bog sam ie będzie naigrawał.

Potym więc knim będzie mówił w gniewie swoim, a srogością swoją zasmuci ie.

Wssakoż ia ustawionem od niego na Syon górze Świętey iego, przepowiadając przykazanie iego.

Rzekł do mnie pan Bog: tys iest moy miły syn iam dzisiaj ciebie urodził. Żąday odemnie, a ia dam tobie za dziedzicztwo lud poganski, a wszitki granice ziemie dam ci na dzierzawę twoie.

Będziesz ie rządził miotłą żelazną, a iako garniec gliniany złamiesz ie. Przeto już ninie wy królowie temn rozumieycie, a uczcie sie wy którzy sądzicie ten swiat.

Przeto słuźcie panu Bogn w boiaźni, a raduycie sie iemu ze drzenim. Ścírpie karanie, by snadz sie pan Bog nierozgniewał na was, abyście niezginęli z drogi sprawiedliwey.

Kiedy się iego gniew rozpali a tho będzie w richle, bogosławieni wssytcy ktorzy w nim duphanie swe pokładaia.

Psalm 8 z wykładem Walentego Wróbla.

Panie panujący nasz, o iak dziwne iest imie twe po wssystkim świecie.

A dobrze mówi, iż dziwne, abowiem gdy Pan Jezns przyszedł na ten świat, tedy z tego imienia Jezus obiawiony są czterzi boskie tajemnice. Wssechmocność, mądrość, miłosierdzie y sprawiedliwość; wssechmocność obiawiona iest przez cuda kthore Pan Jezus czynił y święci iego. Mądrość przez iego naukę. Miłosierdzie przez iego mękę y śmierć. A sprawiedliwość przez iego zmartwychwstanie y wniebowstąpienie. A ty wsszystki czterzi rzeczy są w tej pieśni wyrażone.

Abowiem podniesiona (y podwyższona) iest wielmożność twoia nad niebiosa.

To się spełniło, gdy Pan Jezus iadąc na osliczi do Jeruzalem był chwalon od dziatki zidowskich, które wołały, Zbaw nas Syna Dawidów. Błogosławiony, ktori przychodzi w imie Boże. Aby zstąpił zeby zesromocił nieprzyiaciele swe, ktorzi się nad tobą chcieli mścić, to iest lud zidowski i duszne nasze nieprzyiaciele.

Abowiem wżrę y ogładam niebiosa twoie y uczynki palców twoich, miesiąc y gwiazdy ktoreś ty stworzył.

Przez niebiosa rozumie Apostoły, ktoreś miły Panie doskonałe uczynił. Abo niebiosa Pismo S., które palczem Bozym, to iest duchem S. iest obiawiono. Użrę też miesiąc, to iest kościoł twoy, a zabranie ludu Křeścianskiego czudne iako gwiazdi.

Y czo iest człowiek, iż nań tak pamiętasz (miły Panie), albo y syn człowieczy, iż go tak nawiedzasz.

Pamiętasz na człowieka iześ go racził odkupić. A syna człowieczego Pana Christusa, ize go nawiedzasz ciężkim karaniem y męką dla nas. Jakoby tak rzekł prorok: y czymci to dobrodzieństwo człowiek zasłużył.

Umniejszyłeś go mało mniej od aniołów, chwałą y do-stojnością okrasileś iego y ustawiłeś go nad uczynkami rąk twoich.

Umniejszyłeś go: cznśz pana Chrystusa syna twego uczyniwszy go cierpliwym y śmiertelnym: A tak nieiako mnizonym od Aniołów.

Wszystkoś poddał pod nogi iego, owcze y woły wszelkie a nadto y wszysthko stworzenie.

Pod nogi iego: to iest pod mocz pana Chrystusa, któremu poddano wszystko stworzenie.

Ptastwo powietrzne y riby morskie, które przepływaią scieszki morskie.

Panie panujący nasz, iako barzo dziwne iest imie twoie po wszerń świecie.

Prócz Wróbla i Reja mamy jeszcze następujące tłumaczenie Psalmów:

Psalterz Dawidów, który snadz iest prawy fundament wszystkiego pisma krześciańskiego, teraz nowo prawie na polski język przełożon, acz nie iednakością słów, co być nie może, ale ysz wždy położenie rzeczy w każdym wierszu według łacińskiego języka się zamyka. Przy tym też Argument to iest wyrozumienie rzeczy, o czym Prorok mówił, iest przed każdym psalmem krotcze napisan. Przy tém też za każdym psalmem iest napisana modlitwa krótkimi słowy, według podobieństwa onegoż psalmu. Registr tych ksiąg na końcu znajdziesz czcicielu uczciwy tobie potrzebnych.

In 8vo, kart 226, niel. 12. Przypisuje Sigmuntowi.... niektóry poddany jego K. M. Bez roku, ale przed 1548. Bez ozdób na tytne i texta łacińskiego. Jestto raczej parafraza, od Wróblowego przekładu całkiem różna. Drug gocki Vietora albo Szarfenbergów.

W przedmowie powiada: „A iż państwa W. K. M. i rozszerzenia granic swych, y wyle zwycięstwa nad postronnemi narody, y wdzięcznego pokoyu, kthory wssem ludzom roskosz a kochanye mnoży, przez niemały czas iuż z radością używają, snadz Pan Bóg nam Polakom, acz złe zasłużonym, raczył W. K. M. też dać Polskiego Dawida, którego żywot, sprawy, cnoty,

ia inacey rzec nye mogę, są nye tylko poddanym, ale y postronnym ludzom obficye iasne a znaczne. i t. d.

Potém idzie: *Ku themu coby myał wolą czyść kszyszki.*

Prossę kto będsie czedł obacz,
A snadz sobye nważyć racz,
Abyś to wzdy myał na pyeczy,
Co są w tym pismye za rzeczy.
Bo żaden rozum stworzony,
Nigdy nye był tak ćwiczony,
Aby gdy myał w to ngodzić,
Dotknąc syc Boskich tayemnic.
Bo y swyęci tak pisali,
Iż o żadnym nie słychali.
Ktoby myśl Boską zrozumiał,
Abo iemu radzić nmyał, i t. d.

Dla porównania z przekładem Wróblowskim zamieszczam tutaj Psalm wtóry.

Które ssaleństwo wzruszyło postronne narody że myędzy sobą tak zwolili, iż sprawy Boskye y ktorą w zakonye swym uczynił, za nie sobie nye chcą myć.

A owssem ci którzy są przełożeni na zyemi króle y ksyążęta czyniwszy radę, zjednaczyli się naprzeciwko panu, y naprzeciwko pomazańcowi jego.

Y rzekli syc thak społu, przeczechmy syc wdali w tak nyewolne posłussenstwo, a owssem rozerwiemy te zwyżki około sybie, a nye bądzmy posłussni tym tak srogim ustawam ich.

A ty przegroski ich nie inszego nye czynią, jedno żart przed oblicznością onego pana, który wysytki nybyeskye sprawy sprawuye.

Abowiem gdy syc zwidzi, jedną srogą postawą samą, wyrzuci wssytki sprawy ich, a zagniewawszy syc mało, wniwecz obróci wssytki rady ich.

Abowyem powiada pan, iż ya nye folgnąć nikomu, obrać sobye króla, który mi syc upodobał, kthoregę przełożył nad wssytkim zebraniem ludzkim, y w którym nmyślił wssytkie kształty Bostwa swego osobliwego obiawić,

A ya theż ten król s tcy powieści iuż byorę kształt a dekret ten yako twardym zapisem u-sybye umocniony mam, co Pan moy rzekł do mnye, syneś ty mój miły iest, abowyem iam cybie dziś sobye urodził.

A ieśli thego będziesz odemnie potrzebował, yako prawą oyczyzną, dziedzicznym prawem, dam ci posyć wssytki narody ludzkye, a roszkazywane twoje będzie rozssyrzane, aż do ostatecznego końca wssytkyey zyemye.

A yeslibyć sye kto cheyał sprzeciwić, snadnyeć to przydzyc skarać, wzyawszy w rękę sceptrum twoye królewskie, a nye inaczey iako zdunowi garnek stłuc, kthory był mało przed tym uczynił.

Przeto zrozumyawssy temu, uznayce sye wy, którzy iesteście przełożonemi na swyecie, a przypusccye k sobye to łaskawe napominanye, wy którzy sądzicye żyemye.

A odłożywssy thy wasse żartowne sprawy na stronę, z wycelką radoścya zdawayce sye w posłuszeństwo temu Pann, a kochayce sye że wam iest dan takowy król, mayac też to na pieczy co zacz yest, a yako yesth rzecz straszliwa, aby myał być w czym obrażon.

A iż wam yesscze syna swego przełożył, ubłagayce go yako naylepiey możecye, nabywayac łaski yego; abowiem snadzby sye mógł roznynewać, yeślibyście od słuszney drogi zbłądzili.

Bo yesliby sye z wami cheyał obchodzić yako s przeciwniki, tubyście dopyero poznali yako to są szczęśliwi ktorzy sye kochayą w tym, iż sye wdali w posłuszeństwo yego (⁶²⁷).

Prócz tego wyszły jeszcze: psalmy przedrukowane, z Biblii Brzeskiej (⁶²⁸), z Biblii Leopolicy (⁶²⁹); Psalmy przez Jakóba Wuyka przełożone (⁶³⁰). Psalterz z trabami i dopiskami w Krak. 1599 r. przez Jakóba Więckiego wydany. Psalterz Wieszczyckiego Adryana wyszedł w r. 1650. Jan

(⁶²⁷) Tłómaczenie to może jest z przekładu Łacińskiego, Jana Campensis. Że przy nim są *modlitwy* wspomniane przez Trzycieskiego i że nie masz wymienionego autora, wnosić niemożna: żeby to był ów psalterz Reja z *Nagłowic*, o którym później mówić mi przyjdzie.

(⁶²⁸) Xięgi Psalmów albo pieśni Dawidowych, które pospolicie zowią psalterz, drukowano w Brześciu Litewskim, z rozkazania a nakładem Mikołaja Radziwiła r. 1564. Radziwił przypisując *Jasnie a wysoce Oswieconey Pannie, Pannie Annie & Bożey Łaski Królownie Polskiej* i t. d. wspomina o jakichś nowinach, które królownę nabiwały trosków, względem Xiężnej *Jey M. Braszkiekiej i Filiankiey*, które były jej siostrami; radzi więc aby się woli bożej poddała i w czytaniu tych Psalmów, które jej „*iako upominek & nowe lutho*“ posyła, szukała pociechy.

(⁶²⁹) Psalterz Dawidów, porządkiem kościoła świętego, powszechnego, apostołskiego, według postanowienia Ś. Concilium Trydeńskiego teraźniejszego, na każdy dzień przez cały tydzień porządnie rozłożony. Krak. Łazarz. 1579, 12.

(⁶³⁰) Psalterz Dawidów. Teraz znowu z Łacińskiego, z Greckiego y z Żydowskiego, na Polski język s pilnością przełożony y Argumentami y Annotacyami objaśniony (rycina: Dawid z arfą). Przez J... W... Z dozwoleniem starszych. Pod rozsądek kościoła Ś. powsze-

Gawiński podobno ostatni raz Psalmy Dawida pięknym wierszem przełożył ⁽⁶³¹⁾.

Wyliczę teraz zbiory pieśni katolickich i akatolickich; które w ogólności bardzo są rzadkie. Zbiory te tém się różnią od akatolickich *kancyonałów*, *godzinek* i *kantyczek* katolickich, iż u gminu dyssydenckiego, lub w bractwach katolickich, w używanie nie weszły, i po kościołach lub zborach, (przynajmniej rzadko i tylko może przez czas krótki) śpiewane nie były.

W żywocie Pana Jezusa tłumaczonym przez Opecia (Kr. 1522) znajdują się pieśni nabożne. Piotr z Poznania, Dominikan, który żył około roku 1516, miał pisać pieśni nabożne i psalterz wierszem przełożył ⁽⁶³²⁾.

Hozyusz St. miał wydać *himny duchowne* w Krak. 1544. u wdowy Wietora ⁽⁶³³⁾.

Oliwińskiego Ign. z krakowskiego, uczonego i dobrego poety mamy: *Pieśni nowo wybrane z poważnych i dawnych pisarzy na synodzie wodzisławskim przeyrzane i poprawione, ku użytkowi zborów pańskich wydane r. 1550 in 8vo.*

Niewiadomo z jakiej drukarni wyszło; druk i papier piękny. Zawiera wiele z Prudencjusza: 1) *Pieśń na pierwsze pieńie kurowe*. Wybornie tłumaczona 2) *Pieśń przed spaniem*. 3) *Pieśń poszczących*. 4)

chnego wszystko niech podległe. N. k. Krak. A. Piotrkow. 1594, 4. 2) teraz znowu na żądanie wielu Panien zakonnych Łacińskiego języka nieumiejących a psalterz mówić pragnących, bez argumentów y adnotacyi przedrukowany. Krak. A. Piotrkow. 1626, 12. 3) Kr. Fr. Cezary 1714, 4. 4) Warsz. Mitzler 1777, 4. W przypisie Karnkowskiemu dowodzi: że Vulgata od kościoła katolickiego przyjęta, jako z greckiego przez LXX tłumaczów Duchem Ś. natchnionych zrobiona, jest daleko doskonalsza niż oryginał hebrejski i późniejsze z oryginałów tłumaczenia.

⁽⁶³¹⁾ Trzy psalmy jego tłumaczenia znajd. się w wzorowym wyd. Poczyj Gawińskiego, przez Żegotę Pauli, reszta 41 psalmów w Rpsio dotąd zostaje.

⁽⁶³²⁾ „Słusznie go Missionarzem i apostołem Szlązka nazwano; lud wszystko porzucał i zbiegał się na słuchanie kazań tego męża, który wszędzie słynął z wymowy, głosem zachwycił, a wymową i żarliwością nawracał. Spiewał wdzięcznie złożone przez siebie pieśni i himny pobożne, a psalterz wierszem polskim sztucznie i doskonale przełożył.“ Rps.

⁽⁶³³⁾ W wierszu Andr. Fr. Eleuthoropitae na pochwałę Hozyusza czytamy: *iz tenże, paraphrasin dedit Psalmi unius emissam versu.*

Pieśń każdógodzinna etc. Wiele z nich gładko przełożonych. Tegóż są, jak ten zbiór dowodzi, pieśni w czasie morowego powietrza, jako to:

Wszecchmogący Boże Oycze miłościwy!
Weyrzy z Nieba swego na lud załोśliwy.
Obeyrzy się Panie na nas utrapione,
W ninicyszey przygodzie bardzo zasmucone,
Prawie opuszczone. etc.

Groicki Bartł. prawnik, wydał zbiór pieśni nabożnych tłumaczonych i swoich:

Pieśni duchowne, człowieka ktemu wiodące, aby w troskach swoich samemu Panu Bogu zawždy mocnie ufał. r. 1559. 12.

W przypisie senatorowi krak. Banckowi, w Osieku u Bonara przed powietrzem bawiącemu, powiada: iż będąc nauczycielem dzicci Banca, te różne pieśni z niemi śpiewał; a że zaś wiele w druku ich nie było, dla większego chrześcijaństwa pożytku zebrał i wydajc. Tu są pieśni Mikłaja Reja, Trzycieskiego Andr. i innych.

Pieśni postne starożytne, człowiekowi krześcijańskiemu należące, które w wielki post śpiewane bywają, dla rozmyślania Męki Pańskiej, z przyczynieniem piosnek wyrobione. (Bez nut)

Drzeworyt: ramka, w górze imię Jezus w cierniowej koronie, między dwoma anioły. Po lewój: *fides*, po prawej: *spes*, u dołu męka pańska, in 8vo, druk gocki, kart. niel. 32. Na str. odwr. drzeworyt: Chrystus nogi nczniom myjący. Na str. A 2: Pierwsza pieśń o męce pańskiej. Pieśni postnych jest 10, poczem następują różnej treści, a kończy pieśń Boga Rodzicc, przez ś. Wojciecha uczyniona. We środku są małe drzeworyty. Pieśń o *potopie* tak się zaczyna:

Przeciwnie chmury słońce nam zakryły

Y niepogodne deszcze pobudziły,

Woda z gór szumi, a pieni się Wisła,

Yuż z brzegów wyszła.

Strach patrzeć na to częste połyskanie,

Y na tak srogie obłoków trzaskanie,

Kładą się lasy, a piorun gdzie zmierzy,

Zle nie uderzy.

Zakładay korab cieśło nauczony,

A kto wie ieśli nie wrócą ony,

Nieszczęsne czasy, kiedy powódź była,

Świat zatopiła.

Sześć niedziel deszcz lał nie przestając,
 A ziemia nowe źródła pobudzając,
 Rzek przymnażała, tak iż morskie wały,
 Wylać musiały.

Z ludźmi pospołu, miasta też y grody,
 Nieuśmierzone zatopiły wody.
 Nie wysiedział się żaden ptaszek wcale,
 Na żadney skale.

Ryby po górach wysokich pływały,
 Gdzie ledwie przed tym pióra donaszały
 Możney orlice, gdy do swoich dzieci,
 Z obłowem leci.

Aleć natenczas y matkę y syny
 Pożarła woda y wszystek zwierz inny,
 Sam Noe został, przy nim żona tylko
 Y dziątek kilko. i t. d.

Są tu dwa psalmy wiéršem. Zdaje się, iż książeczka ta wyszła już w XVIII wieku. Piérwsza w niej pieśń poczynająca się: „Wszechmocny nasz Panie, dziwność swój świat sprawił“ jest z r. 1532 u Wier-tora, którą całą na str. 427 położyłem.

Białobrzezski Marcin, bisk. kamieniecki żyjący za Zyg-munta I i Zygmunta Augusta, tłumaczył pieśni nabożne (634).

Piosneczki y modlitwy nabożne, sporządzone do śpiewania y mówienia jich podczas wojny. *Wzywaj mię, mówi Pan, w dzień utrapienia twoiego, tedy cię wyrwę a ty mię uwielbisz.* Psal. 50, v. 15, 12mo.

Druk gocki, kart. niel. 59. Przemowa bez żadnej intytlulacyi, pio-sneczek XXII, a modlitw VIII. Nie katolickie, podobno z w. XVII.

Dambrowskiego Samuela: Lekarstwo duszne człowieka chrześcijańskiego w chorobie. Gdańsk 1611, in 12. Ray duszny męski i białogłoski z'psalmów i modlitew, 1623 in 12. W obu znajdują się jego *pieśni nabożne* obok modlitw.

Zygrovius Jan ur. w Wieruszowie na Litwie r. 1574, był kaznodzieją kalwińskim w Paniowcach, umarł 1624 roku.

(634), Bentk. I, 238. Nigdzie jednakże śladu takowego tłumaczenia znaleźć nie mogłem. Może Bentk. tłumaczenie Joba i Tobiasza hi-storyi wziął za pieśń; o czém Starowolski, Załuski i Ju-szyński wspominają.

Napisał: Tobiasz czyli pobożne rozmyślania, modlitwy i pieśni (⁶³⁵).

Jastrzębski Sebastyan wydał: Pieśni nabożne na uroczyste święta. Kr. 1621 (⁶³⁶).

Walenty Bartoszewski Jezuita wydał: 1) *Parthenomelica*, albo pieśni nabożne o Pannie Nayś. miasta Wileńskiego. Wilno 1613, 4. 2) Bezoar łez ludzkich czasu morowego powietrza, utworzony r. 1624 i zacnemu Magistratowi miasta Wilna ofiarowany. Jest tu 23 pieśni o morowej zarazie; w drug. wyd. dołączono recepty przeciw morowej zarazie.

Brandt Jan Jezuita rodem z Poznania, nader biegły w muzyce, zmarły we Lwowie 1601 r. miał napisać pieśni łacińskie i polskie z nutami (⁶³⁷).

Cyrowski Mikołaj Jezuita, z Mazowsza, który był na Moskwie z Dymitrem, miał napisać pieśni nabożne ku wznieceniu miłości Boga (⁶³⁸).

Laterna Marcin polski Jezuita, wydał: *Harfę duchowną*, to jest: dziesięć rozdziałów modlitw katolickich. Kr. Piotrk. 1618, 8vo, wyd. siódme. Jetto książka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy i pieśni z Ojców ŚŚ. i innych xiąg zbierane (⁶³⁹). Krainński Krzysztof z innymi akatolikami uwziawszy się na jej wytepienie, nietylko wydał surową na nie krytykę, pod tytułem: *Dawid Jezwicki z Belzebuba harfą*, lecz nadto akatolicy wydali pod tymże samym tytułem *Harfa nabożeństwa i modlitwy*, które się w katechizmie Krainńskiego znajdują.

Pieć o N. Pannie Maryey katolików dobrych obrońce pieśni, przez mię Daniela Chryzostoma Dudycza z Horeckowicze, wiérsem polskim zrobionych. Lwów J. Szeliga 1619, 4.

Kasper Twardowski wydał: *Kolęda, Nowe lato, Szczodry dzień*, albo piosneczki Emmanuelowe. Kr. u dziedz. Jak.

(⁶³⁵) Węg. *Hist. eccl. slav. p. 440*, taki podaje tytuł: *Tobias sive doctrinae oecumenicae piaae meditationes, preces et cantiones 1609*.

(⁶³⁶) Prawidło wiary katolickiey. Rps.

(⁶³⁷) *Allegambe*, biblioth. scriptor. S. J. Antv. p. 230.

(⁶³⁸) *Allegambe* tamże.

(⁶³⁹) *Scriptis Citharam vel Decachordum spirituale, seu librum praecationum e PP., piisque Catholicorum libellis conuinatum*, Rostowski Lith. S. J. Histor. p. 451.

Siebeneychera 1619, 4; tudzież: Pochodnia miłości bożej, czyli hymny duchowne. Kr. Waler. Piątkowski. 1628, 4.

Czarnkowska Katarzyna z Leszczyńskich, wojewodzianka łączycka, pisała psalmy i pieśni nabożne. Jój rpis, nigdy niedrukowany, chowała familia.

Stefan Balius szlachcic polski, napisał był pieśni, których treść wziął z Pisma Ś. (Sandius p. 90).

Zawadzki Jérzy za Zygm. III, zebrał i wydał pieśni nabożne: Himny, które w kościele ś. katolickim przez oktawę Bożego Ciała śpiewają; takimże właśnie rymem przetłumaczone, jako je niegdy pisał Ś. Thomasz z *Aquinu*, Doktor anielski; na usługę ludziom nabożnym. Warsz. Jan Rossowski. 1633, 8vo, druk gocki, 8 kart niel.

Schoenflissiusa Andr., ur. w Toruniu 1590, kaznodziei luterskiego w Wilnie, pieśni, modlitwy, i katechizm, znajduję w jego dziele: *Wiridarz duszny*. W Lubczu 1648.

Mikołajewski Daniel, zmarły wr. 1633, pisał wiele pieśni dla zborów ewangelickich w Polsce (⁶⁴⁰).

Białobocki Jan. Himny i prozy kościelne, z łacińskiego przetłumaczone. Kr. Cezar. 1648, 8.

Wieszczyczki Adryan, wydał *Psalterz Ś. Augustyna*. Kr. 1650, jestto przekład wierszem pieśni łacińskich, zwykle Ś. Augustynowi przypisywanych.

Lecz najslawniejszym ze wszystkich dotąd wyliczonych, jest zbiór *pieśni na Boże narodzenie*, który zwykle *Kantyczkami* się zowie: wychodziły jednakże i pojedyncze pieśni na boże narodzenie, z których dwie następujące tylko mi znane:

Pyosnka na dzień Narodzenia Pańskiego. Na nótę, iako *Dies est leticiae* etc. Przyłożona iest kolędą ku śpiewaniu dla dzieci. Lazarz Andrysowic drukował.

Chwalmysz wszyscy z weselem, Stworzyciela swego. Repeti.
Bo prze nasze zbawyenyc, s stanu Panięńskiego,

Dziecie syę narodziło,
Prorocstwo sye spełniło,
W icgo narodzeniu.

(⁶⁴⁰) (W Załuskiego *Progr. liter.* jest wzmianka o jakichś pieśniach duchowuych, które się kończą: „dobrym dobre, a złym złe zapłacisz roboty.“ Co tu dla szczęśliwszego poszukiwacza wypisuję).

Dziwne to narodzenie,
Bo sye stało złączenie,

Róztwa s człowieczeństwem. Strof 12.

Muzyka na tenor i bass, pod nią wiérsze kołedy:

Nużmy dziatki zaśpiewaymy z weselem,
Że Pan Krystus iest nassym zbawicielem.

Wiérszy ósmnaście, wszystkiego kart 4.

Pyeśń o Narodzeniu Pańskim J. H. (rycina). W Krakowie Lazarz Andrysowic wybiyał.

(Muzyka na cztery głosy, przy tenorze tylko wiérz pierwszój strofy, strof 6).

Pochwalmysz wszyscy społem Pana Boga z tego,
Że na śwyt zesłać raczył Syna yedynego;
Tegoż panna Marya w Bethleem porodziła,
Jezusa miłego, i w pieluchy powiła,
A do żłobu włożyła,
Króla nyebeskyego (⁶⁴¹).

Najdawniejsze *Kantyczki*, czyli zbiór pieśni na Boże Narodzenie znalazłem w Rpsie z r. 1551 (⁶⁴²).

Poczynaja sie pieszni nabożne czaszu narobdzenia Dzieciatka namilejšzego a naślodjšzego pana miłoszczynwego iezusza iedyne-go syną przeniążdżczyjšzego a niepokalaney dziewicze panni Maryey.

(⁶⁴¹) Inna pieśń téjże treści z r. 1521.

Chrystus sie narodził,
Jenże dawno prorokowan był,
Weselmy sie ninie,
Na boże Narodzenie. Halleluia.
Marya Panna czysta,
Porodziła Jezu Chrysta,
I do żłobu był włożony:
Pan wiekuistey chwały. Hall.
Gdy pasterze w nocy paśli,
Stanął przy nich anioł iasny;
Widząc taką iasność wielką;
Bali się boiaźnią wielką i t. d.

Juszyński. Przedmowa. Chłędowski jeszcze o innych p. 109, N. 22 wspomnina.

(⁶⁴²) Rpis ten jest własnością Hr. Działyńskiego. Widocznie przepisany z dawniejszego zbioru pieśni jak sam język i pisownia pokazują. Na końcu podpisano: *Jeronymus* 1551. Nut nie masz, ale przy niektórych pieśniach powiada: iż może być śpiewana, na nutę piosnki o słowiku.

O narodzeniu bożim nabożna pyosnka.

Narodzyłssye nam sbavyczel, wshelky dussi poczyeshiczel, spycvaymi vshiscei vessele. Allclūa, alluia.

Stalassye novyna na shwyeczye nygdi nyebila ysh dzewyeca myala shina. Gwyazda shloncze ogarnela, liska morze viczirpnela, studnyca nyebio zalała.

Gdi ta dzewyca sklonyla boga wshwoy ziwot zwabyła y na shwich Re-kach noshyla.

Prorocy to powyedaly y v pyshmye shwoym vipyschaly przesz shwyetego ducha uznaly.

Angely shye radowały—pokoy ludziem obyawyaly y glossem vyelkym spyewaly.

Chwala bogu na wissokoschy—z yego wyelkocy lutoschy—pokoy luczkyey pokornoschy.

Pasterzom shye obyawyly—do yasslek byezecz kazaly, bi dzieczyathko ogladały.

Ony z wyelką radoscyą—sherdeczną prawa chczyvoscyą przibyczely skvaplywoscyą.

Powyedczes my o pasterze czoschy wydzely prawdywey ku shercza mego nczyesse.

Vydzelysmi panne czudną—nadcwshlitymy podobną, yassnoschy nycheskyey równą.

I dzieczyatko barzo shliczne—myedzi zwyczręthi lezancze—nad shloncze yassnyey shwyeczając.

Ossyel y z wolem kłeczeci—glowi shwoye nakłanyaly—Bostwo yego visnawaly.

Barzosmi shye tam zumyely, gdismi angoli wydzyely ish pannie s sinem shluzily.

Kłanyali shye z uczlyvoscyą i z wyelką glebokoscyą—mowyly z wyelką rzewnoscą.

O Panye wshemogący boze—zadni vishlovycz nyemoze o thwey wyelkocy pokorze.

Stales sye dzyssya maluchnim—bedacz nycsmycrnyey vyeluchnym—nade wshlity shyli mocznim.

Joscpa tes pokornego—panyca bardzo czndnego—wydzelismi kłęcząc.

Gdismi ti rzeczi wydzyely—na shwesmi oblicze padli—bogu v troyczi chwale daly.

Shercza nasse ostudzone—barzo bili zapalone, przes dzieczyatko narodzone.

Vydzacz nas panna z radoscyą—podala schina z myłoscyą i pitala nas s pylnoscą.

O pasterzowye czuyący przibyczelyschie dzyssya—Czossye stalo vam tey nozi.

Ukazal shye nam w yassnoschy, angol czudni wessoloschy, y powyedzał the radoschy.

Narodził się nam messiasz, który Cristussem jest wezwany, z dawna w zakony obiecał.

Bóg wieczeni schwyatł dżysh nawyedył — niebo zamknięte otworzył, shin shyę yego upokorzył.

Panna która yego myała, dziewczycą prawą została — bolecszy żadney nyemyała.

Maria to nshfischawshi — rzekła głosem zawołavshi — chwala tobye bancz nawissi.

Nynyc ssye na shwyatł nkazał, a w zes shwyadectwo zebrał, że ssye vycznim człowyekyem stał.

Obronyles myę męką shwoyą — nyeprawą zassługą moyą, ale wyelką łaską swoyą.

Mismi przeto przibyczely — okyem własnim oglądały, czo angely powyedyaly.

O pasterze tak szczeslyvy — krolovy z wyeku cznotlywy — dzezcyatka tego żądali.

Proroci głosem volaly — tego doczekacz żądali — bi tu yego zoglądały. Volal habram y z yadamem, isaias z moyzessem, nycho przebyaly głosem.

Mądri Salomon zawołał — bim czye braczysku oglądał, bim czye na rekach pyastoval y liczko twoye czałował.

Ale ich pan bog odbivał — is shyę yesze na grzech gnyewał — vshitkym yesze do odchłanyey kazał.

Mowył v richle vas navyedzę, shina moyego na shvyat zeshle i ządzą vassę napelnyę.

Tegosczye pyastovaly dzish — okyem vlassnim oglądały, z yego matką rosmavaly.

O panno matuchno boża — shliczna yako rayska roża — moya dussa mylosczyą mgła.

Podayze yey shiba shvego, abi pyastovala yego — nyemayacz poczyechi przesh nyego.

Shylny chcę mylowacz yego — shwoye shercze zupełnyę dacz, bi iey dał liczko czałowacz.

Oblapye raczky y nosky — rzekacz o iesu maluczky — polni gwiateczku roskossni.

Promyenyu yassni shłoneczni — każdegoś život przespyeczni — nygdi zabładzic nyemogą — ktorzi wedlyc czyebye chodzą.

Vspomagayze myc v mey nglosczy, bich pałała v twoyey mylosczy — zagash ve mnye zfe skłonnosczy.

Bich czye zawżdi v shvim sherczu myała — tve narodzenye rosmishlała — we cznoczye aż do shmyerczy trwała.

Jesu łaskavi nas panye — day przes grzechu pomyeskanyc — przes tve shwyethe narodzenye.

Vytamiczye króla shvego — nyegardzy stworzenya shvego — dziś przed tobą klęczącego.

Grzechow nassich nyepamyetay — narodzenye swe rosmishlay, i zessyc przeto narodził, bi nash z nassich grzechow omił.

Dayżc nam dobre skonanye — shwoyc przy shmyerazy vydzenye — dussne ochłodzenye.

Jush shnamy bącz myli Panie — day bostwa twego vydzenye — przes thwoye upokorzenye.

Druga pieśń zaczyna się: *Boga nam y cztovyecka narodzyła panna Maria.*

3) *Vytay dzyeczye roskossne, nabożnim wshithkym pociessne.*

4) zaczyna się: *Narodzyłssye nam zbaryczel, ale dalsze strofy są odmienne.*

5) *Dzyshyd džen narodzenya zbaryeczyla wshego z dzewycze prze-nacsisstsey Jezusa myłego.*

6) *Iley dzyeczyathko spanni czistey yest shye narodzyło.*

7) *Stała shye nam novyna — tego to Jezusa panna nam porodzyła.*

8) *Vytay iesu przenasłodski i panyenskye porodzenye — Kvyatku polni nashliczneyssi, nabożnich pocyesseny.*

9) *O dusso moya, otho myłoscz twoya, z nyeba stapyła, w pannie shye złożyła.*

10) *Poczmi do yashtek novich iezusa myłego, posdrowmy go.*

Przy końcu tego Rpsu są pieśni: *O panny Maryey*; potem jeszcze pieśń o bożym narodzeniu, zaczyna się: *W bethleem thy noczy, dzyeczyc boskyey mocy, spanny sye yesth narodzyło.* Dalej idzie: *Regula y zakon Shyetelego Franczyseca popyssani. O umeczenny pana Jesusovim nabożna cancia*, zaczyna się: Jezus shin boga ziwego, stapył nysko dla grzessnego. *O krzizu sharyetim pgesn. O sryastovanyu Panni Maryey*, i kilka innych.

Najdawniejsze z drukowanych znane mi kantyczki, wydał Jan Karol Dachnowski z napisem:

Symphonie anielskie, abo kolenda mieszkańcom ziemskim od muzyki niebieskiej, wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane, które usłyszane w Krakowie drukował Marcin Filipowski 1631. 4to.

Bez nót, ale współczesna ręka popisała na exemplarzu, który mam pod ręką, piosnki świeckie jak się zdaje, na których nuty symfonia się śpiewa, np. *Ja ubogi Bernardin. Hoyże, hoyże nabroidaş. Kaleta za grosz, albo: co będzie jadł, co będzie pił mój koń chudzina. Pomaluczku Josephie. Poszła niewiasta, z kurem do miasta. Cóż ia poczną pacholiczek utrapiony. U Pani Wolski. Liber Hanus. To prze-miślskie piwo. Kosaczennku*; (na nutę *kosaczennku* każe śpiewać dwio pieśni: *O Jezu mój Synu drogi, nawiedzasz ten chlew ubogi; i Pastuszkowie bracia mili, gdzieście pod ten czas chodzili. A bądźiesz mnie bliat!! Oy ty czemu nie leżysz. Czemu chłopu ferezią wzięto.* Pieśni te już nam dziś całkiem nieznane.

Tych pieśni, czyli jak je Dachnowski nazywa *Symphonij*, jest tu 36; z tych ledwie kilkanaście w najnowszych kantyczkach (Kraków. S. Gieszkow. 1841) się znajduje. Z tego

wnosić można, iż Dachnowski może tylko najlepsze wybrał, a może i sam wygładził, i że pieśni: *Zagrzmiała runęła w Beteleem ziemia*“ albo: „*Sroka piwa nawarzyła*“ są późniejszym dziełem jakiegoś wiejskiego bakałarza; ile że się podobne pieśni i w kantyczkach w r. 1551 pisanych nie znajdują.

Żadne dzieło polskie, tytuły wydań się nie doczekało jak kantyczki ⁽⁶⁴³⁾, wszystkie są bez nut, i w ręku ludu polskiego we wszystkich okolicach znajdują się; do rąk uczonego literata z trudnością przychodzą; bo się tylko wraz ze skaplerzami i obrazkami na odpustach sprzedają, i wogólności bardzo są rzadkie, tak każde wydanie chciwie bywa rozrywane.

Wypisuję tutaj dwie symfonie z Dachnowskiego, dla wielkiej tego dzieła rzadkości:

1.

Abo pięknie zagracycie,
Abo mi skrypcy daycie,
Ja będę grał,
Będę śpiewał,
Y małe dziecię z Joswem kołysał.

Skoczcie też do Bethleem,
Kuba brachu z Maciciem,
A biegaycie,
Nie mieskaycie,
Jezusa z matką miłą witaycie.

Naydziemy tam małego,
W stayni Syna Bożego,
Z Aniołami,
Z bydlętami,
Będziem go raczyć swymi darami.

Zagram zaś do tanczku,
Przy małym dziecięcisku:
Skacziesz kołem,
Biycie czołem,
Pann nowemu pod tym okołem.

A on za tę ochotę,
Daruie wieki złote,
Pokoy ziawi:
Wszystkich zbawi,
A potym w niebie z Bogiem postawi.

(643) Kolenda wesoła przy chwalebnym narodzeniu Pana i Zbawiciela Chrystusa. Lublin. Jan Wieczorko. 1649. 4. Na końcu pieśń o męce Pańskiej i kolenda rozkoszników.

2.

Kędy wschod słońca, y gdzie zapałaia
Strumienie iego: niech Panu śpiewaia,
A spłodzonego, z Panny czystey znaia.

Szczęśliwy rządcą świata okrągłego,
Ten wdział na sie płaszcz ciała służebnego,
By życiem grzesznych wybawił od złego.

W Panieński żywot y święte wnętrzości,
Łaski dar wchodzi: boskie przedwieczności,
Panna się dziwi pańskiej wszechmocności.

Dom wstydu pełny y serca czystego,
Stał się kościołem Boga prawdziwego,
Słowem poczęła Panna syna swego.

Już porodziła nam odknpiela,
O czym słyszała to przez Gabryela,
Jan w żywocie był głosem zbawiciela.

Straszne mu siano we żłobie nie było:
Zażyc pokarmu panieńskiego miło,
Przez tegoż ptastwo głodu nie zażyło.

Chóry anielskie Bogu chwałę daia,
Y pastuszkowie wesoło śpiewaia,
Bowiem pasterza wszystkich stwórcę znaia.

Bądź chwała tobie Panie wszechmocności,
Zic się narodził z panieńskich wnętrzości,
Z Oycem y Duchem na wieków wieczności.

Kancyonały powstały u nas dopiero w szesnastym wieku u Dyssydentów, którzy najwięcej pieśni nabożnych pisali, zbierali i wydawali, najczęściej tłumacząc z niemieckiego, łacińskiego i czeskiego. Akatolicy składając dla zborów swoich kancyonały, pilne dawali baczenie, aby w pieśniach nie zacięrały się odcienia mniemań teologicznych, któremi się lutrzy od kalwinów wyróżniali; a najpilniej, aby w ich śpiewy nie wkradły się mniemania socyniańskie. Katolicy rzymscy dopiero później pieśnio-księgi wydawali; początek zrobił Wujek, wydając *Godzinki*. Rusini zaś mieli już od dawna swoje *Ośmiohtasniki*, w szesnastym więc wieku nowych nie pisali.

W początkach atoli i u dyssydentów drukowanych kancyonałów nie było; bo lutrzy polscy jeszcze drukarni własnych nie mieli, i jeszcze prześladowania lękali się. Dopiero gdy Augszpurskie wyznanie w Prusiech, na Litwie, w Wielkopolsce i

Małopolsce się rozszerzyło, a mianowicie za przybyciem Braci Czeskich ⁽⁶⁴⁴⁾, liczba dyssydentów w połowie szesnastego wieku tak się w Polsce wzmogła, iż już otwarcie występować się ośmielili.

Pierwszy kancjonał polski wydał w Królewcu Jan Seklucyan ⁽⁶⁴⁵⁾.

Pieśni chrześcijańskie dawniejsze y nowe, których Chrzescianie (tak w kościele iako y Doma) używać mają. Teraz wydane przez Jana Secluciana. W Królewcu Pruskim, Mięsiąca Października. *Na końcu.* Drukowano w Królewcu Pruskim u Jana Daubmana, nakładem Jana Secluciana. Roku Pańskiego 1559. in 8 min.

Str. po jednéj stronie liczb. 131. z nótami. Na str. 55 verso. Pieśni nowo zebrane a do tych dawniejszych przyłożone, na święta uroczyste y z kołectami przez Jana Secluciana. Na str. 89 iest drugi tytuł: *Pieśni nowe od inych niezonych ludzy kn chwale Bożey uczynione, przez Jana Secluciana ku tym przyłożone y nakładem ięgosz wydane R. P. 1559.*

Wszakże to nie jest pierwsze wyd.: bo na końcu mówi Seklucyan do Czytelnika: „Na prośbę niektórych ludzy *dałem za się ony dawne pieśni wydrukować*, ale ze się iusz, za tem naszym początkiem y innych tesz się namnożyło (mówi tu zapewne Seklucyan o kancjonałach Walentyna z Brzożowa), które w zborze chrześcijańskim spiewają, zebrałem ich ilem mógł y do tych przyłożył, aby komu czego niedostawało, a potem gdy ceremonie a porządek kościelny będzie wydany, tedy ich tesz tam nieco przyłożemy.“

Na początku są dwa rejestra: I. Pieśni należnicie, których czassow które mają być śpiewane. II. Regestr według Litter Alphabetu, od których się pieśni poczynają y z liczbą kart, wedle których łatwo może być pieśń należona w tych to książkach. Pod tém drzeworyt: Chrystus z Apostołami.

⁽⁶⁴⁴⁾ W roku 1548.

⁽⁶⁴⁵⁾ Olof wspomina o tym kancjonałach, ale go nie opisuje. Dotąd bibliografowie nasi wiedzieli o nim tylko ze wzmianki w książce: *Napominanie do wszystkich chrześcijańskich ludzi ziemie Pruskiej, aby się z grzechów uznali y pokutowali, w Królewcu 1577*, gdzie przy litanii następujące czytamy słowa: *Notę naydzieiesz w pieśniach polskich zebranych przez Jana Seklucyana.* Miałem udzielony sobie łaskawie exemplarz tego kancjonału nadzwyczajnej rzadkości z napisem własną ręką Seklucyana: *Illustrissimo Principi Alberto Friderico, Secundo Duci Prussiae, Domino longe mihi Clementissimo, pro felici novi anni auspicio Dedit Joannes Seclucianus.*

Seklucyan umieścił w nim pieśni przez siebie z niemieckiego i łacińskiego tłumaczone ⁽⁶⁴⁶⁾. Niemający wrodzonych do rytmowania zdolności, przełożył je niemal prozą, tylko liczbę zgłosek do nóty stosując i końce naciągając do téj samej zgłoski. Dla próbki takiego wierszowania i rzadkości kancyonału Seklucyana, umieszczam tu początek pieśni o *upadku y naprawieniu rodzaju człowieka*:

Chwała bądź Bogu na wysokości,
S tey y niewymowney iego miłości,
Którą nam ninie,
Obiawił przez pisma odtworzenie.

Naprzod Adama iest w Rain stworzył,
Ten iest Diabły namowie przyzwolił,
Z drzewa iest zekusił,
Tak sobie y nam niewinność utracił.

I przyszlśmy w takie zaślepienie,
Isz w nas nie było grzechow poznanie,
Serce iest skażone,
Zmysły maia, k złemu nawiedzione.

I w tymesmy wiele czasów trwali,
Sami sobie dobremi się zdali,
Nieznając swey szkody
Wzieliśmy nędzę y biedę za gody.

Potym chcąc nam Bóg dać poznanie,
Jakobyśmy mu mieli być poddani,
Przykazanie iest dał,
Aby tym człowiek grzechy swe poznał.

Tusmy wssysce pod grzechem zamknieni,
Boć na świecić nie iest człowiek żadny
Co by dobrze czynił,
A w niczym złym nigdy nie przewinił i t. d.

Seklucyan umieścił nadto: dwie pieśni, jak sam nazywa stare ⁽⁶⁴⁷⁾. Kilka pieśni tłumaczonych przez S. Z. ⁽⁶⁴⁸⁾. Dwie

⁽⁶⁴⁶⁾ Tłumaczone tu pieśni łacińskie są następujące: *Veni creator spiritus. Veni Sancto spiritus. Veni redemptor gentium. Beatus auditor saeculi. Dies est leticie. Nunc dimittis servum tuum domine. Pangue lingua. Salve festa dies. Surrexit christus hodie. Festum nunc celebre. Rex omnipotens. O lux beata trinitas. Te Deum laudamus. Deus creator omnium. Hymnus ante somnium Prudentii. Cantor dei memento.*

⁽⁶⁴⁷⁾ *Wessoty nam dzień nastał: Przez twe święte zmartwychwstanie.*

⁽⁶⁴⁸⁾ *Pieśń zaranna gdy zorze wschodzą. Druga piosnka na ranne po-*

pieśni tłumaczone z czeskiego przez Jana Zarembę ⁽⁶⁴⁹⁾. Dwie cokolwiek składniejsze pieśni Reja z Nagłowic: Heynał na rane powstanie i Pieśń o prawym bóstwie syna Bożego ⁽⁶⁵⁰⁾. Dwanaście pieśni tłumaczonych przez Andrzeja Trzycieskiego ⁽⁶⁵¹⁾. Modlitwę za Rzeczpospolitą i króla, z łacińskich wierszy Andrzeja Trzycieskiego, przełożoną na polskie przez Jakóba Lubelczyka ⁽⁶⁵²⁾. Pieśń łacińską, *Regi regum immortalis*, przełożoną na polskie przez Jakóba Siliusa. Ostatnia pieśń o *dniu sądnym*, zawierająca grube obelgi na kościół rzymski, jest tłumaczona z niemieckiego. Au-

wstanie gdy się rozniewa. Druga rano wstawszy i t. d.; we wszystkich polszczyzna dobra, wierszowanie biedne. Autora z tych pierwszych głosek domyślić się niemogę.

⁽⁶⁴⁹⁾ Tłumaczenie gładzsze od poprzedzających.

Przeżegnanie stołu.

O Boże miłościwy,
Oicze nasz dobrotliwy,
Łaskę knam ukazujesz,
Gdysz nas grzessne daruiesz.

Dar z swey hoyney miłości
Daćś nam z wysokości,
Syna swego miłego,
A iednoródnego.

⁽⁶⁵⁰⁾ Pieśni te znajdują się pod Rejem z Nagłowic.

⁽⁶⁵¹⁾ Pieśni te znajdują się między pieśniami Trzycieskiego.

⁽⁶⁵²⁾ Racz Panie Christe z miłosierdzia twego,
Być sprawcą Polski y Xięstwa Litewskiego,
Króla Augusta z iego poddanymi,
Chowai w łasce twei miłościwie z nimi.

Aby szczęśliwie ta rzeczpospolita,
Kwitnęła zawsze wssem dobrym obfita,
Byśmy w pokoju tu z twey łaski trwali,
Wąłą twą świętą prawdziwie poznali.

Racze przedłużyć panie żywot iego,
Aby doczekał potomstwa godnego,
A iżby zawsze tu mógł żyć w pokoju,
A był fortunny ustawicznie w boiu.

I temn skończenie tego tu żywota,
Racz dać szczęśliwe bcz wssego kłopotu,
A potym z tobą nasz miły panie,
Na wieki wiecznie w niebie przebywanie.

torem jój jest Erazm Alberus, przyjaciel Lutra, którego Herder chwala, jako najlepszego w pieśniach naśladowcę Lutra. Na niektórych nutach podpisany jest W. S. (Wacław Szamotulski), na innych E. H., inne zaś złożone są na nótę dawniejszych pieśni teraz nam nieznanych ⁽⁶⁵³⁾. Prócz tego umieścił ośm psalmów, podobno przez siebie złym wierszém tłumaczonych ⁽⁶⁵⁴⁾, i jeden tłumaczenia Bernarda Wapowskiego ⁽⁶⁵⁵⁾. Na dwóch tylko nierymowanych sam się podpisał, może więc wszystkie inne, choć źle rymowane tłumaczenia z łacińskiego i niemieckiego innéj są ręki.

Wypędzeni z Polski *bracia czescy* przez Zygmunta Augusta, na usilne poznańskiego biskupa Izbińskiego naleganie, znaleźli dobre przyjęcie w Królewcu, i tu Walenty z *Brzozowa*, później konsenior braci czeskich ⁽⁶⁵⁶⁾ w krakowskim obwodzie, przełożył Czeski kancyonał ⁽⁶⁵⁷⁾ na język polski, i przez innych przejrząny wydał w Królewcu in folio 1554 roku.

⁽⁶⁵³⁾ Wspomniane tu z powodu nóty stare pieśni wypisuję, abyśmy wiedzieli czego nam jeszcze szukać pozostaje. 1) Maryo panno slachetna z pokolenia świętego. 2) O S. Barbarko bądź s nami. 3) Trzy Marie poszły drogie maści niosły. 4) Ach mój smutku. 5) Judasz Jezusa sprzedał. 6) Pieśń o S. Sebastyanie. 7) Wszelchmocny Boże, panie Miłościwy.

⁽⁶⁵⁴⁾ Żeby dać wyobrażenie tego tłumaczenia, umieszczam przekład Psal. CXXXVII. Beati qui timent dominum.

Żywot ten mieć będzie błogosławiony,
Na tej świata drodze, wszelkicy godziny,
Który zna wiecznego pana swojego
Y boi się jego z serca prawego.
Przytym przykazania będzie strzegł jego,
Niemając sumienia natargnionego.
Będzie też pożywał, swoich rąk pracy,
A tak będzie sływał u Boga w łasce.
Będzie w domu żona okwitowała,
Jak korzeń wina, owoc dawała,
Synowie cnotliwy do stołu siedą,
A drzewie oliwy, podobny będą
Tak weźmie żywici w małżeńskim stanie
Kromia pochybności, poszczęśliwienie...

⁽⁶⁵⁵⁾ Znajduje się wyżej między jego innemi przekładami.

⁽⁶⁵⁶⁾ Umarł Walenty z Brzozowa około r. 1570. *Węgierski System. Histor. Eccl. Slav. p. 428.*

⁽⁶⁵⁷⁾ Pierwszy raz wydany w Pradze 1541, a potem w Szamotułach. *Pisne duchowne ewangelicke* od r. 1541 (Potem opet znowu pre-

Contional albo k̄ięgi chwał Boskich, to jest. pieśni duchowne kościoła świętego, podług Ewangeliei y prawdziwego písma świętego słożone, a teraz s̄ częstkiego języka na polski przez riedza Walentego z Brzozowa, nowo przełożone, a ktemu ob inszych uconych meżow z wielka pilnością przejrżane, ku chwale samemu Panu Bogu w Troicy iednemu, a ku pomocy służbie y pocieseniu Chrzęścianskiemu R. P. MDLIII. W pierwssei części riag tych mas spiewania, o pierwszem przjściu syna Bożego z nieba, y o iego w żywocie Mariiei cistei a nigdy nienaruszonei Pannie wcieleniu. Potem też y o wsistkich Mocnych czasach, podług Zytulow, pocawsy od Abwentu, aż do Troice świętei. A potem o inszych rzeczach aż do końca k̄siąg. W Krolewcu Pruskiem.

In folio 44 ark. druk gocki, z nutami muzyycznymi prawie na każdym arkuszu. Tytuł obwiedziony ryciną mającą na str. odwr. herb Księcia Alberta. Na następnej zaś jest przedmowa do króla pols. Zygmunta Augusta, Alexandra (Augęzda) impressora. Przypis ten Zygmunt August łaskawie przyjął⁽⁶⁵⁸⁾. N. k. Roku od Narodzenia Pana Jezua Christa Syna Bożego Zbawiciela Świata MDLIII. Wydrukowan a dokonan iest ten to Contional, we Czwartek po świętym Grzegorzu i t. d. To iest d. 15 Marca, w Krolewcu Pruskim przez mię Alexandra z Augęzda Zwoienic, Impressora z Litomyśla z wielką pracą i pilnością, a bardzo wielikym nakładem, naprzód ku iści a ku chwale samemu iedzinem wicēnemu Bogu w Troicy błogosławionem, Takżę i ku posłużeniu a pocieszeniu wsęch wierzących a miłujących rodza i język Polski,

hlednutę, zprawne a shromażdenę). Na końcu: Leta od Narożeni Syna Bożego 1561 fol. wytisten a dokonan koneyonal od Alex. Augęzdeckého, w Samotulach na zamku geho Miłości P. Łuk. Hrabete z Gorky, Weywody Lancyckeho, Starosty Busckého.

Potem bez miejsca druku w r. 1564, 1572, 40; 1576, 1577, 1581, 1594, (ke eti a chwale Boha, a k pomocy służbie y ku poticessenj wsęch wernych cesky náród y gazyk milugjých) fol. 1598 4to 1615, koncene 1618 fol. w ogóle jedenaście wydań. Zob. Jungmana Hist. Liter. Czeskiej str. 170.

Na exemplarzu Biblioteki publ. Ossolińskiego we Lwowie, oprawionym 1555. jest taki dopisek X. Juszyńskiego z r. 1793. W Piaskach, dobrach P. Suchodolskich pod Lublinem, w pięknym zborze Luterskim u nezonego tamtejszego xiędza widzieliśmy. Czacki dawał za to dzieło 50 Czerw. złotych, ale nie można było nabyć, bo było z biblioteki kościelnej.“

(658) A. 1554 *prodiit Regiomonti* kancyonał albo księgi chwał Boskich t. j. pieśni duchowne z czeskiego języka na polski przez X. Walentego z Brzozowa nowo przełożone, in medio 4. Dedic. Regi

Lubelczyk Jakób wyznania Augsburskiego, współczesny Trzycieskiego, wydał pierwszy kancjonał polski w Krakowie. Węgierski powiada: że był Kalwinem, i że pracował nad tłumaczeniem polskiem biblij Radziwiłowskięj. Wszakże Olof z treści 22 psalmu i obszernych przypisków do psalmu 30 poznaje, że był Lutrem; sam zaś Służebniczek o sobie powiada; że będąc dworzaninem prostakiem, podjął pracę, któraby tylko siedzącemu na katedrze przystała, lecz uczynił to dla chwały Bożej. Olof domyśla się nadto, że Stankar układając Psalmy, może mu otworzył drogę do poznania wiary Luterskiej, i wpłynął na jego przekonanie.

Psalmy jego wychodziły najprzód osobno. Z tych dwa tutaj jako nadwyzwyczajną rzadkość umieszczam.

„Psalm XXXVI. *Noli aemulari in malignantibus, neque zelaveris facientes iniquitatem etc.* Ku pocyesse czlowyeka krześciańskiego, wiernie przy Panu swem trwającego, po polsku uczyniony.“

Pod winietą: Jak Lub.; b. m. i r., ale druk okazuje wyraźnie że oba dwa psalmy wyszły z druk. Łazarza Andrysowica.

In Svo Kart. 7. nóty na cztery tony, przy dwóch cyfra muzyka C. G.

„Zaniechaj towarzystwa z ludźmi złośliwemi
A nie obcuy z owemi nazbyt wssetecznemi,
Którzy zawzdy swój żywot wiodą w swowolności,
A im dalej tym więcej upadają w złości.
Takowic prędko zwiędną prawie iako syano,
Które sye więc zieleni iedno trochę rano.

„Ale ia tobie radzę,, micy nadzieie w Panie,
Ten ci sprawi na świecie bezpieczne mieszkanie;

Sigismun. Augusto. Nempe est versio hymnorum fratrum Bohemicorum, nbi inusitatas, in Ecclesiis nostris atque Cantionali Bregensi reperies cantilenas, exceptis forte seqq. 1) *Bóg Oyciec z szczerey miłości, quae tamen sat immutata*

2) Boże coś rano powstał.

3) Chrystus przykład pokory.

4) Już słońce z nieba wyszło.

5) Jest pisano dawnym rokiem.

6) Oyciec niebieski iedynego mając syna,

7) Posłał jest od Boga Anioł.

Historischer Versuch der poln. Lieder, Dichter und Gesangbücher, sowohl d. Luther. Ref. als Calvin, Socinian. Schweffeld 2 Theil. 8. Danzig 1738.

Hoynie cię ubogaci z miłosierdzia swego,
Jedno syę chciędy rozkochać, w łasce świętey iego;
A dziwnie on wypolni tve żądze serdeczne,
Że będzie błogosławion iuż na wieki wieczne.

„Obiaw Pann tve drogi, któremi chcesz chodzić,
Boć on ie tobie snadnie raczy oswobodzić,
Usprowadliwienie tve przypawi thak cudnie,
Że syę iuż więc roziaśni iak słońce w południe.
Jedno chciędy być poddanym na wssem Panu swemu,
A uciecz syę pokornie z wierną prośbą k' niemu.

Niechciędy nigdy *bursować* s takim człekiem w drodze,
Który żadney nadzieie nie ma w Panu BODZE,
A który sye tak kocha w niesprawiedliwości,
Więcey szczęściu uffaiąc, niż Pańskię możności.
Niechciędy go naśladować w złości w gniewie iego,
Bo syę pilnie ostrzegay zgorssenia od niego.

To wiedz pewnie, żeć wssyscy, kthórzy żywą w złości,
Będą wykorzeni, oprócz wssey litości;
Jedno wierni, którzy syę Pana Boga boią,
Cye sye tu w swem dziedzictwie na ziemi ostoią.
Ale złośników pomsta iuż pewnie nie minie,
Tak iż mieysca nie znaydziesz, kędy marnie zginie.

Sprawiedliwi w cichości cię ziemię posiędą,
Za łaską Pana swego w pokoju żyć będą;
Acz będzie zły miał pieczę na sprawiedliwego,
A srodze będzie zgrzytał zębami na niego,
Lecz Pan patrząc będzie syę śmiał z iego sprosności,
Widząc iako iest blizki koniec iego złości.

Acz złośnicy wyięli na sprawiedliwe miecz,
Aby ie wygładzili do gruntu z ziemie precz.
Srodze na wierne pańskie łuki swe napięli,
By ubogie nędzniki zdradą w swą moc wzięli,
A prawie syę iuż na to gwałtownie udali,
Aby wiernego serca, ludzi mordowali.

Ale Pan Bóg they srogiędy ich myśli ukróci
A na serca ich samych tenże miecz obróci;
Sami syę *postrelają* temi łuki swemi,
Bo się Pan chce *opiekać* swoiemi wiernemi.
Gdyż lepsze iest nbostwo człowieka wiernego
Niż nawięczsze bogactwo złośnika każdego.

Bo pan zetrze możności takich okrutników
A rozmnoży pociechy swoich miłośników.
Wiernym co stale zawsze uffaią w swem Panie,
Dziedzictwo ich na wieki nigdy nie ustanie:

A wspomóże ie pan Bóg, w ich każdy przygodzie,
I hoynie ie nasyci, choćby byli w głodzie.

Ci sprzeciwnicy Pańscy, muszą marnie zginąć,
Bo obiecane pomsty nie mogą ich minąć,
Wszak gdy namnię który z nich wzgórc się podniesye,
Wnet iako dym ustanie, który wiatr rozniesie.
Złotnik musi pożyczać sobie zawždy chleba,
A wierny rozdawiając, będzie miał co trzeba.

Boć ci co błogosławią imię pana swego,
Otrzymają dziedzictwo na ziemi od niego.
Alcé od takich odiał pan swą pilną pieczę,
Co imieniowi jego świętemu złożyć.
Takim pan nie dobrego, nigdy dać nie raczy,
Za takie swowoleństwo, które po nich baczny.

Zawsze Pan swoim wiernym, które tak sam rządzi
Okaze prawą drogę, że żadny nie zbłądzi,
A chociaż się zatoczy, wždy upaść nie może,
Bo go pan możną ręką swoją podpomóże;
A choćby, też i upadł, iednak wždy powstanie,
Gdyż pan zawždy o niem ma swc pilne staranie.

Jeszcze od swcy młodości do wieku starego,
Nie widziałem ia nigdy człeka pobożnego
Iżby mu z łaski pańskiej czego niedostało,
Też i potomstwo jego chleba nie szukało.
Przez cały dzień rozdając, nie im nie ubędzie,
Bo pan Bóg miłsiernym błogosławi wszędzie.

Odechylże się od złego, a chcecie dobrze czynić,
Bo wiedz iżec na dobre to zawždy ma *wynidź*,
A zawždy twc mieszkanie tu będzie bezpieczne,
I nie będziesz poruszony, iuż na wieki wieczne.
Gdyż pan Bóg sprawiedliwy iest w swem każdym sądzie
A nie zostawi nigdy swych świętych w nierządzie.

A owsem ie bezpieczeńie tak zachować raczy,
Niewierników swą pomstą też ci nie przebaczy.
Wssytki ich wsseteczeństwa srodze im zapłaci,
Tak iż i potomstwo ich do gruntu wytraci.
A ludzie sprawiedliwi, ci wiecznie żyć będą,
Obiecaną swą ziemię w pokoju posiedzą.

Usta sprawiedliwego mądrość rozmyślaia,
A rozsądkiem języki swemi rozmawiaia,
Zakon pański w sereach ich przemieszkawa zawždy,
A iako skarb kosztowny, tak y chowa każdy.
Też ich wszytki postęпки pewne z każdej strony,
A nie mogą bynajmniey niwczem być wzruszony.

Acz się grzesznik pasadził na sprawiedliwego,
 By go mógł zamordować z uporu swiego,
 Ale pan Bóg nad wiernem swą możność obiswi,
 Choćby wpadł w ręce jego, iednak go wybawi.
 A niechay on iako chce sądzi niewinnego,
 Przed sye pan nie potępi postępków wiernego.

Jedno też nieboraczku, czekay pana swego,
 A strzeż pilnie dróg świętych przykazania jego,
 Uyrzysz iżec on ciebie nigdy nie przebaczy,
 I owszem zacnie twój stan tak wywyżssy raczy,
 Że obiccanie swoje dziedzictwo osiedziesz,
 Na zginienie złych ludzi iawnie patrzyć będziesz.

Bom ja widział złośnika w myśli podniosłego,
 Prawie był iako nakształt drzewa cedrowego:
 Potem gdym się przechadzał patrząc ssczęścia jego,
 Nie mogłem nigdziey naleść człowieka onego,
 Owa y sam ani wiem, gdzie się co podziało,
 Bo mieysca i pamiątki jego nie zostało.

A tak i ty chceszli uyśdź takowych srogości,
 Strzeż abyś żył pobożnie w swoiocy niewinności:
 Bo wiedz żeć wždy zostaną ostatki wiernego,
 Który tu żył w spokoinie w łasce Pana swego.
 Aleć niewierni ludzie wszyscy społu zginą,
 I ostatków ich pomsty na wieki nie miną.

Zbawienie wiernym pańskim, toć przyydzie od niego,
 A choć skąd eo przypadnie na nie troskliwego:
 Tedy Pan swą obroną takich nie przebaczy,
 A wpadnęli w moc grzesznych, on ie wyrwać raczy.
 Wieczne błogosławieństwo swe okaże na nie,
 Gdyż oni zawždy mają w nióm moene uffanie.

Psalm LXXIX. „*Deus, venerunt gentes in haereditatem tuam, polluerunt templum Sanctum tuum: posuerunt Jerusalem in pomorum custodiam etc. Po polsku ku śpiewaniu przełożony.*“

(In 8vo kart 4. Nuty na cztery tony, przy każdym cyfra C. G. mnzyka który podkładał pod słowa gędząc).

„Panie Boże wszechmocny, toć srogą moc wzięli,
 Pogani, co w twe święte dziedzictwo wtargnęli,
 Srogim bałwaństwem, kościół twój święty zmazali,
 Ono twe święte miasto snadź z ziemią zrównali,
 A prawie straż ogrodną z niego udziałali.

Składli na pokarm ptastwu trupy twych sług wziętych,
 Dali bestiom ziemskim ciała ludzi świętych.

Rozlali krew ich srodze prawie iako wodę,
W okrag miasta świętego, czyniąc wielką szkodę,
Nie był ktoby im czynił pogrzeb w ich przygodę.

Jużechmy u wszech sąsiad zhańbieniem się stali,
A prawie wszystkim w pośmiej, co z nami mieszkali,
I jużesz tak do końca będzie gniew twój Panie,
Niech się twą popędlivość, iako ogień stanie,
A rącz swą srogą pomstę już obrócić na nie.

Rozszerz gniew na pogany, którzy cię nie znają,
A na ty co imienia twego nie wzywają,
Ktorzy ów wierny naród Jakobów pożarli
A srodze się do końca już nań tak uparli,
Aby miejsce i pamięć jego wiecznie starli.

Nie rącz Panie wspominać naszych starych złości,
Ale owszem iakoś zwykł z swej Boskiej miłości,
Rącz nas z swem miłosierdziem co rychléj uprzedzić,
A ubogic nędzniki łaską swą nawiedzić,
Bo oprócz łaski Twoiej, zlec o nas gusi być.

Wspomoż nas Panie Boże zbawienia naszego,
A rącz okazać możność imienia twoiego,
Rącz nas nędzne wybawić, z tak wielkiej srogości
A dla imienia twego odpuść nasze złości,
Boś ty jest Pan nad Pany w swej Boskiej możności.

Niechże wszyscy narody twą możność poznają,
By nie rzekli niewierni: „Gdzież ci Boga mają?”
Rącz pomścić krwi niewinnej, sług twoich nad nimi,
A wysłuchay nas nędzne, którzy cię prosimy,
Weźm nas w moc iak swe syny, póki nie zemrzemy.

Rącz Panie tym złośnikom siedmiorako płacić,
Ktorzy chcieli twe wierne do gruntu wytracić.
A rącz ie wszyscy srodze możnością twą skrócić,
To pohańbienie nasze rącz na nie obrocić,
Boć chcą Panie twą chwałę już prawie wytłoczyć.

A tak my Panie lud twój, pastwisk twych owieczki,
Nie mamy oprócz ciebie nigdzie swej ucieczki.
A iż w twojej obronie ufanie swe mamy,
Przeto po wszech narodziech ciebie wyznamy,
A już na wieki wiecznie tobie cześć działamy.

Prócz tego wyszły osobno jego następujące pieśni:

1) Pieśń o zmartwychwstaniu Pańskim:

Wesel sye teyto chwile ludzkie pokolenie,
Sław s pamiątką mile Krystowo wskrzeszenie,

Bowiem gdy zmartwychwstał,
 Jak Pan wszechmogący wieczny nam żywot dał,
 Strof ośmnaście.

2) Druga pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim.

Krystus Pan zmartwychwstał,
 Zwycięstwo otrzymał,
 Bo zborzył śmierć srogą
 Swoją śmiercią drogą. Allc. kiryel.

Strof pięć kart cztery.

3) Pieśń nowa krześcijańska, iako mamy ssukać łaski Pańskiej gdy ią przez grzech utracimy, zaczyna się: *Iż to iest nie tajno kazdemu*. Każdy wiersz zaczyna się od głośki jego nazwiska. Tę pieśń pogrzebną przedrukowano w Artomiusza kancyonale z r. 1601.

Cały Lubelczyka psalterz wiérsem, wyszedł z napisem:

Psalterz Dawida onego swietego, a wieczney pamieci godnego krola, teraz nowo na piosneczki po polsku przelozony, a wedlug Zydomskiego rozdzialu na piecioro ksiąg rozdzielony; a dla lepszego zrozumienia sa przydane argumenta y annotacye t. i. trociuchne wypisanie, izby wiedzieli ci co go uzywac beda czy ktory Psalm w sobie zamyka. Tęz dla lacniejszygo znalezienia, registr wszystkich Psalmow na koncu iest przydany: w Krafowie u Mathysa Wierzbietego. Roku od wcielenia syna Bozego 1558 fol.

Drnk gecki. kart niel. 148. Początek każdego psalmu po łacinie, argument prozą po polsku, potem pierwsza strofa w polskiem tłumaczeniu z nutami. Przypis. Łukaszowi z Górki Wojewodzie Brzesk. „mały y mały słuźebniczek słuźby swoje zaleca y ofiaruje. Dan z niepewnego mieszkania moiego. Naymnieyszy prawie Jak. sŁUze Bniczek.

Bardzo piękna i czysta polszczyzna, a w wielu miejscach moc oryginału zachowano. Z tego psalterza do późniejszych kancyonałów luterskich, następujące tylko, bez żadnej odmiany przeszły psalmy: 3, 23, 67, 75. Prócz Psalmów są tu na końcu różne *Piosneczki s starego y nowego zakonu*, które właśnie ku psalterzowi mogą być przyrównane, a przydane, np. dla odwrócenia powietrza: *Ach wszechmogący dobrotliwy Panie*, która się we wszystkich Toruńskich kancyonałach znajduje. Na końcu jest pieśń Śgo Augustyna i Ambrożego *Ciebie Boga chwalemy* dosłownie z łacińskiego przełożona i rymowana.

Psalterz Dawidow z modlitwami.

Reja z Nagłowic, wyszedł około R. 1555 w Wierzbietego, jak ze splecionych liter M. W. na końcu domysłać się można.

Pod herbem Reja znajduje się napis:

Herby szlachcica Polskiego
Mikołaja Nagłowskiego,
Który stanu poczeziwego,
Używał za czasu swego.
Reymi przodki iego zwano,
Zawzdy za poczeziwe miano.
Matka Herbortowna była,
Też go ni wczym nie zelżyła:
Acz bywały tytuły
W domu iego y Infuły,
Lecz to klenot zacniejszy
Chować stan napoczeziwiejszy.

Psalterza tego nie widziałem. Jednakże mamy dwa świadectwa, których odrzucić trudno: Trzycieski jego biograf powiada: „który psalterz z modlitwami też bardzo radzi ludzie y czytali y śpiewali.“ Jan Turnowski napisał:

Rey zaczął Sauromatom wykrzykać Psalm boski,
Który w tak foremny rym ujął Kochanowski (659).

(659) Chromiński w rozprawie swojej str. 77 twierdzi, iż Psalterz Reja wyszedł w Krakowie u Wierzbietego 1588 in fol., lecz Załuski a za nim Rottermund (Fortsetzung und Ergänzungen zu Jöchers Gelherten Lexicon) i Bentkowski, sprawiedliwie go Jakóbowi Lubelbelczykowi przypisują. O tym samym zapewne wspomina i Le-long *Bibliotheca sacra*, pars II p. 555. „Domyślają się (mówi X. Juszyński) iż to wyszło około r. 1555. Doszły nas tylko niektóre psalmy osobno wydane przez Wietora, Unglera i Łazarza.“ I to zdaniem X. Juszyńskiego jest cały Psalterz Reja. Jeżeli doszły nas *Postylla*, *Zwierciadło* i inne, które wytepliano, jako pełne grubych obelg na kościół rzymski i iego duchowieństwo, czemuż nie pozostał psalterz, księga u każdego chrześcijańskiego wyznania jedna? Czytamy jego *Apokalipsin*, acz nader rzadką, i to z wykładem Bullingera, dla czegoż dotąd nikt nie pochwalił się z najbardziej defektywnym jego psalterzem? Groicki jemu współczesny, w kancyonale swoim, w cztery lata po mniemanem wyjściu Psalterza Rejowskiego, umieścił wiele psalmów; kiedy więc niektóre piosneczki przypisuje Rejowi, czemuż nie przyznaje mu żadnego psalmu? A gdyby nawet i te psalmy były Reja, więc ten iego Psalterz nie mógł wyjść r. 1555; bo Groicki w r. 1559 wydając swój kancynał powiada: iż wiele

Po Jakóbie Lubelczyku i Reju z Nagłowic⁽⁶⁶⁰⁾ bracia czescy dali swój królewiecko-polski kancjonał przedrukować w Krakowie⁽⁶⁶¹⁾, jak świadczą następujące słowa przedmowy.

tych psalmów w druku nie było. Jeżeli te psalmy pisał wierszem, zapewne ich nie tłumaczył; bo prócz świadectwa obcych sam się przyznaje do nieznajomości języka łacińskiego; ale tylko przerabiał na brzydki wiersz piękną prozę Wróbla, którego wierny i prawdziwie wzorowy wykład, już był w Polsce bardzo powszechnym, kiedy w przeciągu dwóch lat dwie mamy edycje (raczej w przeciągu jedynastu lat ośm wydań wyszło). Nakoniec Lubelczyk w przemowie do *Joha cierpliwość i wiara 1556* sobie pierwszeństwo wydania psalterza przyznaje; a zatem przypuścić nie można, aby albo nie wiedział o poprzednim czterma laty wydaniu, albo śmiał przed innymi, o tym psalterzu dobrze wiedzącymi, sobie pierwszeństwo przywłaszczać. Wszakże to tylkoby dowodziło, że psalterz Reja nie mógł wyjść około 1555, ale może około 1560 najprędzej. Czyt. Lubieniecki *Opera* p. 374 *Węgiers. Histo. Eccl. Slav.* p. 451.

⁽⁶⁶⁰⁾ Olof z następujących słów Lubienieckiego, pag 34 in *Histor. reformationis*. „*Ibidem* (to jest w Brześciu Litewskim) *exscriptus fuit liber Psalmorum et Hymnorum aliaque ejus notae, quorum lectione populus ad veram Dei colendi rationem revocabatur*„ domyśla się: iż około r. 1563 wydano w Brześciu Kancjonał, lecz wyznaje: iż żadnego Brzeskiego kancjonału nie widział.

⁽⁶⁶¹⁾ Cantional albo pieśni duchowne s słowa Bożego słożone: dla chwały iedynego Pana Boga w Trócy błogosławioney y pożytku kościoła krześciańskiego w ięzyku polskim zaś odnowione, obyauione, a wydrukowane R. P. 1569 in 4o. Na tytule są następujące wiersze

En tibi manantes sacro de gurgite lymphas,
En non turbatis utere lactus aquis de puro
Dominum fonte Israelis adora, atque pios Cantus
ingeminando. Vale

Na końcu zaś czytamy: Roku od narodzenia Pana Jezu Krysta Syna Bożego zbawiciela Świata 1569 wydrukowan a dokonan iest ten to kancjonał dnia czwartego Lutego, w sławném mieście Krakowie od Macieya Wierzbicy.

Kancjonał pieśni duchownych y Psalmów świętych, na wieczną wielkiego Boga oieca, y syna y ducha świętego chwałę, a iednoty prawowiernego kościoła Bożego pożytek pospolity sporządzony y wypolerowany, y wydany roku 1591 Toruń Ferber. in 4o.

Całkiem różni się od kancjonału Artomiusza ten kancjonał braci czeskich; lecz z krakowsko-czeskim kancjonałem z roku 1569 często zgodność natrafia się.

„Ten kancynał albo z tey księgi pieśni duchownych, z Słowa Bożego: a z świętey ewangeliey złożone (przed tym r. 1554 w Królewcu Pruskim, na rozkazanie chwalebney a sławney pamięci J. Książcey Miłości, wielkiego *Defensora* szczerrey nauki, y opiekuna kościoła Bożego, wydrukowane były) teraz odnowione y objaśnione zaś wydrukowaćesmy dali.“

Pieśni niektóre z kancynału wybrane, a ku katechizmu przyłożone, w Krakowie drukował Maciej Wierzbęta Typograf J. K. M. od narodzenia syna Bożego 1575 in 12.

Braci zjednoczonych starsi ministrowie zborów polskich dali w r. 1568 wydrukować: *katechizm, to iest krótka summa pospolitego krześciańskiego nabożeństwa s pisem świętych zebrana, dla ćwiczenia młodych dziatek a ludzi prostych, z symbolami krześciańskimi, a modlitwami y piosnkami nabożnemi.* Jest tu wielki i mały katechizm, w większym iest między innemi rzecz *de Communicatione idiomatum*, kancynał zawiera 139 pieśni. Z jakiegoby były wzięte kancynału, i czyli niektóre nie są z niemieckiego tłumaczone, o tém nieostrzeżono. Starą pismo i rym tego kancynału, później odświeżono. W pieśni Lutra, tutaj w podwójném znajdującój się tłumaczeniu, w drugim znajdujemy tę osobliwość: *Nawróć Turki i Heretyki syna twego przeciwniki*, kiedy w oryginale i w innych tłumaczeniach stoi: *Nawróć wszystkie heretyki*. Większa część znajdujących się tu pieśni do późniejszych kancynałów nie weszła.

Prócz tego Lubieniecki Stanisław młodszy, bratanek Stanisława (urodzony w Rakowie 1623, zmarły w Hamburgu 1675 r.) kancynał dla braci czeskich ułożył.

Gmina Polska Toruńska, niemając w początkach swojego kancynału, używała kancynału krakowskiego *braci czeskich i Psalmów Kochanowskiego* o. Toruńskie kancynały powstały później z czesko-krakowskiego. Kancynał toruński dla lutrów napisał Piotr Krzesichleb, który się przezwiał z grecka Arto-

Cantional Pieśni Duchownych, Hymnów y Psalmów Świętych. Na wieczną Wielkiego Boga, Ojca Syna, y Ducha świętego chwałę, A Jednoty Prawiernego kościoła Bożego Pożytek pospolity, zporządzony, wypolerowany, y wydany R. P. 1611 Thoruń Aug. Ferber 4o.

Druk gocki z nutami, Na karcie drugiej. Do zboru Pańskiego Przedmowa, Starszy Bracia y Dozorcy Zborów wielgo Polskich, Confessiey Czeskiej.

miusem ⁽⁶⁶²⁾ i pod tém nazwiskiem powszechnie jest znany; był wyznania Augsburskiego ⁽⁶⁶³⁾, choć i Kalwini go do swoich liczyl, a katolicy szacowali dla nauki i wymowy. Urodził się w Grodzisku w Wielkopolsce r. 1522. Był domowym nauczycielem dwóch młodych Ostrorogów; w r. 1576 odbywał nauki w Wittembergu, a we dwa lata został pastorem w Węgrowie. Zagrożony od Mazurów przenosił się do Kryłowa w Małej Polsce, gdzie był przeszło lat pięć pastorem, a w r. 1585 seniorem okręgu bielskiego. W r. 1586. powołany do Torunia, dwadzieścia i trzy lat w obowiązkach pastora przeżywszy, umarł nagle r. 1609 ⁽⁶⁶⁴⁾. Tutaj zebrawszy dawne pieśni, i swoje własne, prawdziwie piękną i czystą polszczyzną napisane, wydał.

1) Kancynał, to iest pieśni chrześciańskie, w Toruniu 1578, jak twierdzi Bentk. I. 234 ⁽⁶⁶⁵⁾.

2) Cantional albo Pieśni duchowne z Pisma Ś. ku czci a chwale samemu P. Bogu w Trójcy iedynemu y też ku pomnożeniu kościoła iego Ś. porządkiem dobrym a starożytnym spo-

⁽⁶⁶²⁾ Od *αφρός* chleb i *ζωμός*, η, ον, krający, od kresy, kres, kreska.

⁽⁶⁶³⁾ Pomimo wszystkich czynionych mu zarzutów twierdzić możemy, iż nie był kalwinem, czego dowodzi historia jego życia, którą pod ręką mamy: Hartknoch *Preussische Kirchen Historie 1686*.

⁽⁶⁶⁴⁾ Napastował go X. Paweł Radliński z Grodna pismem str. 5 Examen kazania które miał Piotr Krziesiehleb minister w Toruniu na Ewanielię: stały się gody w Chanie Galilejskiej „Nasłuchałem się tego od rozmaitych ludzi, którzy twoie Piotrze Krziesiehlebie kazania przypominali powiadaiąc: iż kiedy się im trafi twego kazania słuchać, nie inszego przynosisz, iedno albo fabuły iakie niesłychane o papieżach przynosisz, albo księży łaiesz, albo kościół katolicki potwarzasz. Co ja słysząc niedziwowałem się temu, bo to własna iest każdemu ministrowi: a cobyście inszego mieli powiadać wyiawszy potwarze y kłamstwa; a zwłaszcza ty któryś się iako żyw, nie dobrego nieuczył, musisz przecie abo fabułami, abo potwarzami swoje słuchacze zabawiać. Tylko mi przecie dziwno twemu szczęściu, żeś na takie auditory trafił, którzy lada czego słuchają. Nie tak szczęśliwy twój brat w Grodzisku, nieumie tak bezpiecznie matać, przeto go też nędza gryzie: a ty iako widzę fabuły twoie drogo przedajesz, boś y kamienicę w Toruniu za nie dostał.”

⁽⁶⁶⁵⁾ Gdyby r. 1578 ten kancynał wyszedł, należałby do pierwszych druków Toruńskich. W r. 1585 wydano tu Nowy Testament in 4o wedle Brzerkiego exemplarza.

rządzone. Z większą pilnością niż przedtym wyrobione z przydaniem pieśni niektórych y psalmów nowotnych. Toruń, Malcher Nering. 1587, 8.

3) Kancyonał t. j. pieśni chrześciańskie ku chwale Boga w Troycy iedynego, y pociesze wiernych iego, porządkiem nie tylko słusznym, ale y z pilnością wielką nad pierwsze wydania nie bez korektury znaczney wypuszczone, z przydaniem piosneczek pewnych y psalmów niektórych, więc y modlitew niemało. Toruń. Kottenius 1598 in 8vo.

Że to wydanie nie było pierwsze, dowodzą słowa, *Iż zuowu a coś auctius* y nie bez korektury znacznej kancyonał y ten się między ludzie podawał w tejże przedmowie dowodzi: iż Boga chwalić własnym językiem godzi się i należy, przywodziąc za przykład Słowian.

Cantionał do Polaka:

Nie wstydał się swej żaden własney nigdy mowy,
Ani się bał rozsądku Momusowey głowy,
Który rzadko przepuści, ia się tu też nie boję
Cny Polaku, przed którym w nowey sukni stoję,
Kancyonał mnie zowią, bo pieśni przynoszę,
Ale także cię przytym o to pilnie proszę,
Przyydesli w garść, piastuyże, szanny iak się godzi,
Niech się przez mię w twym sercu Pańska chwała rodzi.

W tym kancyonale jest jedna pieśń Czerwonki Macieja rodem Czecha, który zwiedzał kościoły braci czeskich w Polsce i Prusiech.

4) tamże 1601 in 8o. Pod tym rokiem wyszło dwa kancyonały w Toruniu, z jednakowym tytułem. Wydawcą był Kasper Friese: Pieśni tu znajdującęj się: „To słuszna z wiernych każdemu“ autorem jest Falconius (Sokołowicz) Tomasz, Socynianin, który w r. 1566. był kaznodzieją przy kościele kleckim u Mikołaja Radziwiłła, i Budnemu przy tłumaczeniu biblij pomagał. Podobnie znajduje się tutaj pieśń Chodakowskiego Tomasza, który był około r. 1600 kaznodzieją przy dworze brzezańskim Wojewody Ruskiego.

5) Cantional, to iest: Pieśni Krześciańskie: ku chwale Boga w Tróycy Jedynego, y pociesze wiernych Jego, porządkiem nie tylko słusznym, ale też z pilnością wielką, nad pierwsze wydania, nie bez Correktury znaczney wypuszczone. Z Przydatkiem Psalmów y Piosneczek teraz nowo zebranych: więc y modlitw nie mało. Toruń 1620 Aug. Ferber 8vo.

Druk gocki z nutami, kart. niel. 400. Do Krześciańskiego Czytelnika przedmowa, w Toruniu 15 Listopada Roku 1601 *Petrus Artom, Grodicens.*

6) Cantional t. i. pieśni Chrześciańskie porządkiem słusznym z pilnością wielką nad pierwsze edycye, nie bez korektury znaczney wydane, z przydatkiem Psalmów y piosneczek teraz nowo zebranych y z niemieckiego przetłumaczonych, więc y katechizmu y niemało modlitew. Toruń Fr. Schnellboltz 1638 in 8vo.

O! of widzi w nim jeszcze ślady kalwinizmu. Składa się z 460 pieśni, które się od Artomiusza wiele wyróżniają. W Przedmowie czytamy: „Idąc tedy przykładem ludzi S. y teraz ci się pobożna duszo z ramienia tych, którym o takich pracach zawiadowanie w kościele Bożym należy, ten kancyonał znowu przedrukowany, z poprawą rytmu y polszczyzny, iaka terażniejszemu czasowi służy podać. Acz względem rytmu y polszczyzny mógłby kto czego na drugich miejscach polerowniejszego pragnąć, ale ten niech wie, że się nie godziło ieno zwyczajowi, który jest do przełamania trudny y ciężki, wczymkolwiek folgować y pozwolić. Przyzna to jednak każdy pobożny, że nad pierwszą Editią daleko jest doskonalszy, w którym też y z niemieckiego języka, naydzie niemało przetłumaczonych pieśni, nabożnych i uciесznych. Naydzie też y Pasterstwo z napominaniem domowym do modlitew, y katechizm, y modlitwy s., każdemu czasowi, y potrzebom pospolitym służące.“

7) Michał Karnall drukował, 1646 in 12, To wyd. zawiera 524 pieśni. 8) Michał Karnall 1648 in 12, zawiera 521 pieśni i 48 psalmów.

Doskonalszy Cancyonał, to jest: pieśni Chrześciańskie etc: z przydatkiem piosneczek teraz nowo zebranych, już to trzeci raz na świat wydany. Toruń Michał Karnall 1649.

To jest tylko nowy tytuł do wydania z r. 1646 dodany, bo że to nie ezwarte wyd. świadczy przypis Raycom miasta Krakowa, w którym mówi: *już to trzeci raz wydany* (666).

Cantional t. i. Pieśni Chrześciańskie, ku chwale Boga w Trócy iedynego y pociesze wiernych iego, porządkiem nie tylko słusznym, ale też z pilnością wielką nad pierwsze wydania nie bez korektury znaczney wypuszczone. Z przydatkiem psalmów y piosneczek teraz nowo zebranych, więc y modlitw niemało. A teraz znowu wedle starey Toruńskiej edycyi wydane. Gdańsk, Hunefeld, 1632, 2) 1636, 3) 1637, 4) 1640, 5) 1644, 6) 1646 in 8vo. Przedmowa Piotra Artomiusza z jego Toruńskiego

(666) Toruń 1672.

kancyonału z r. 1601. Jest tu 324 pieśni, książka ta nie ma paginacji. Psalmy są Jana Kochanowskiego.

Cantionał do Polaka.

Zdarzył Pan Bóg żem w druku raz kilka wydany,
Plac miał iako u obcych tak między Polany.
Ton mnie tuszę u mnogich y teraz nie minie,
Tych zwłaszcza w których uściech chwała Pańska słynie.
Na Momnsa oszczerce mało się oglądam,
Choć wiem że nie przepuści, owszem tego żądam.
Ktoby ten był, piastuyże tak iako się godzi,
Niech się przcz mię w twych uściech Pańska chwała rodzi;
Sercem śpieway, y usty nabożnemi temu,
Od którego masz wszystko Panu naywyższemu,
Doma, w drodze, w kościele, w pokoju, w trudności,
Niech twą zabawką będę z ulżeniem tęskności.
Rzeczeli kto nie potym, dość że po łacinie,
Między księżą y żaki chwała Bogu słynie:
Broń się tym, co się w górze w przedmowie podało:
Przydam ieszcze Doktora, byłoby mało.

I tu przytacza następujące słowa Orygenesza przeciwko Celfowi:
„Grekowie po grecku, Rzymianie po łacinie Boga mianują, nawet każdy
„z osobna w macierzyńskim a własnym języku Bogu się modli, y iego
„chwałę opowiada. Ten bowiem który iest wszystkich języków Panem,
„słucha modlących się iakimkolwiek językiem, nieinaczey, iedno iakoby
„icden głos rozmaitemi językami wyrażony słyszał. Władnąc bowiem
„wszelkim stworzeniem iako Bóg, nie iest iako ieden z nas, który ię-
„zyk grecki albo obcy umięć, inszych nie zna: Nie iest téż taki, że-
„by zaniedbać albo odrzucić miał, którzy inszego iakiego sposobu mó-
„wnego używają.“ Wyd. z r. 1637, 1644, 1646 mają 415 pieśni.

Krzesichleb niektóre pieśni tłumaczył, inne sam napisał;
lecz gdy imienia swego nie położył, trudno je teraz rozeznąć;
te tylko z pewności są jego, których początkowe głoski skła-
dają jego nazwisko: Petrus Artomius. Kalwini umieścili
te pieśni w swoim kancyonale w Gdańsku r. 1619 przez Ma-
cieja Rybińskiego wydanym. Jemu przypisują pieśń: „*śpie-
wać będę ia o sobie samey*“ Za ten wreszcie kancyonał cierpiał
prześladowanie, nawet mu ubliżające pismo-wierszem polskim
do domu nasłano.

W siedmnastym wieku Turuń wszystkim zborom całej
Polsce, Litwie, Prusom i Szląskowi najwięcej kancyonałów do-
starczał; jak świadczą następujące słowa Artomiusza w To-
ruńskim kancyonale z r. 1672. „Słuszną żebyśmy wielką dobroć
Pańską Bogu uznawali, że w obojgu językach wybornymi i

nabożnymi piosnkami nas opatrzyć raczył, że téż y insze kraie y kościoły, kancjonały u nas drukowane y wprowadzone gromadnie poskupowały, y ku zbudowaniu swemu zażywały.“

Wszystkie kancjonały toruńskie są pisane w duchu wyznania Augsburskiego; z'małym wyjątkiem tych, do których, jak mówi Olof, *ex intempestvo pacis studio*, albo ze skłonności *ad Crypto-Calvinismum*, coś przeciwnego wyznaniu Augsburskiemu wtrącono. Pierwszy więc kancjonał Toruński wydał Artomiusz wraz z Adamem Freytagiem i Kasprem Gesnerusem. Lecz przed nimi pisali pieśni polskie nabożne: Stanisław Święcławski, Jan Frentzel, Erazm Gliczner, Leonard Langhammer, Wojciech Orłowski, Krzysztof Widavianus, Krzysztof Busko, Abraham Stasinus, Marcin Murinius. Po Artomiuszu zaś pisali: Turnowski, Strychny, Seidel, Orlic, Kittelin i Tamnitius; lubo pieśni ich i czasu kiedy pisali, oznaczyć już dzisiaj niepodobna, jednakże jeszcze Olof utrzymywał: iż ze stylu i innych okoliczności, nietrudno mu było autora rozeznąć.

Zrobiono nadto wyciąg z wielkiego kancjonału Artomiusza: Pieśni co przedniejsze z kancjonału wielkiego wybrane, a w tej mniejszej formie dla ludzi podróżnych wydrukowane do modlitew chrześcijańskich przydane, w Toruniu przez Schnelboltza, nakładem Jana Pletschera 1624, 24to.

Katechizm Marcina Lutra z iego Praefacją katechizmu należącą. Przytym téż z pieśniami teraz nowo z rozmaitych autorów zebranymi, tego roku na iasnią wydany. 1583 Toruń. Neringk, 8 maj.

Wierne tłumaczenie małego katechizmu Lutra. Znajd. się tu podwójna przedmowa wiérzszami:

Czytelniku mój łaskawy
Obaczysz tu czyste sprawy
W tych piosnkach krótko zebrane,
Potym wydrukować dane.

Tu się nie nie umniejszyło
Ani też więcej przydało,
Kaźda idzie starą notą etc.
Ani nie tay, gdy czytaś będziesz,
Nie nad baśniami siedziesz.
Bom się temn przypatrował,
Kiedym na te pieśni gadzał.

Jakobym ie w kupe złożył,
 Nie lałam w tym prace użył,
 Rozmaite iuditia bywaią około pisania,
 Aleć ia nic na to nie dbam i t. d.

W drugiej zaś mówi:

Nie troszcz się Braciszku, żeby tu źle pisano
 Ten katechizm y Pieśni co ie tu zebrauo,
 Bo katechizm iest Luterów, którym tu wsadził,
 Wicm że żadnemu człowiekowi ni wczym nie zawadził.

.....
 Takie pieśni nie wykręcone
 Lecz prawdziwie wsadzone

Y więcęcy inszych, to nie iest żywie.

Wszakże to obaczysz, iak prędko przeczytasz,
 Że nie fałszywego nie masz, sam dobrze uznasz,
 Bóg mi miłe zbawienie więc iako i tobie,
 Takżeć go ia tak życze, niemniey iako sobie.
 Nie icstem odszczepieniec, wierzę w Zbawioiela,
 Miłosiernego Pana y Odkupiciela.

Tłumaczenia psalmów, przed Kochanowskim, nie były zawsze wierne, a wykłady naciągane, np. *Christo suo David*. Pomazańcowi swemu Dawidowi wykładano: „Jezusowi Chrystusowi synowi Dawidowemu“ Kochanowski stanowi epokę; lubo Reja *Psalterz Dawidów*, jako nowość, wielkie zrobił wrażenie, wszelako Jana Kochanowskiego (którego Olof kładzie na liście luteranizmowi przychylnych⁽⁶⁶⁷⁾) psalmów gładkie i przyjemne, choć miejscami znacznie rozwiedzione tłumaczenie z radością we wszystkich zborach było przyjęte. Przekład ten pod względem poezyi, do najlepszych dzieł jego liczony, nie był odrzucony przez katolików rzymskich; dotąd psalmy

(⁶⁶⁷) Olof p. 224 p. 100 powiada: że Kochanowski bardzo się skłaniał do religii ewangelickiej co się pokazuje z pism jego, a mianowicie z Psalmów gdzie ufnosć swoje jedynie w zasługach Chrystusa pokłada, i z jego satyr, gdzie gani niektóre nauki kościoła rzymskiego a mianowicie względem małżeństwa; dla tego Sarbiewski między Lutrami go umieścił. Jakoż jego pieśni bez żadnych prawie odmian umieszczono w kancyonach, w luterskich równie iak w kalwińskich zborach śpiewano; tylko niektóre na wpół pcaligijańskie zdania, mówi Olof, czasem się mu wymknęły np. w psalmie LI. „a podbi pod rozum słą żądszą prseklętą“ Jan Kochanowski miał pięciu braci, z tych trzech było Socynianami. Sandius *Bibl. Antitrin* p. 83.

Kochanowskiego śpiewają się na zborach luterskich i kalwińskich (668). Po Kochanowskim już nikt psalmów na nowo w téj epoce tłumaczyć nie odważył się (669).

Dla kalwinów zgotował kancynał Kraiński Krzysztof, który się urodził r. 1576. Umarł r. 1618 superintendem zborów kalwińskich w Małopolsce.

Katechizm z pieśniami kościoła powszechnego apostołskiego, przez X. Krzysztofa Kraińskiego superintendenta. W Krakowie 1598 in 8.

Ten pieśnioksiąż bardzo wzięty u kalwinów, kilkokrotnie był wydany w Krakowie 1596, 1604 i 1609 przez Jana Karcana, a w Rakowie u Sebast. Sternackiego za rewidowaniem seniorów y Consensem synodów S. Prowincjonalnych Władysławskiego, Ożarowskiego y Łancuckiego w r. 1624 (670). Znajdujące się tu pieśni nie są wszystkie jego, umieścił bowiem wiele bardzo dawnych pieśni z kancynałów pisanych z r. 1435 i 1521, np.

Kiedy król Herod królował,
Nad żydy panował,
Wtenczas się Chrystus urodził,
Aby lud swój wierny oswobodził.
Gdy to król Heród usłyszał,
Iż tak iest rozumiał,

- (668) Siedm psalmów pokutnych Krak. Łazarz 1579 4 gockiem i czcion. str. liczb. 10. 1) Psalterz Dawidów. Kraków 1578 4, jeszcze nieco pisane nigdzie; 2) Kr. Łazarza 1578; 3) tamże 1585; 4) tamże 1586; 5) tamże 1587; 6) Psalterz Dawidów. Wszystko pod rozsądek kościoła powszechnego niechay podłże. Krak. Łazarz. 1601; 4to. str. liczb. 216. Przypis Piotrowi Myszkowskiemu Bisk. Krak. 7) 1606; 8) 1607; 9) 1609; 10) 1610; 11) 1611; 12) 1612; 13) 1617; 14) Andr. Piotrkow. 1629; 15) 1639; 16) Psalterz Dawidów. Wssytko pod rozsądek kościoła Powszechnego niech podłże. Krak. And. Piotrkow. 1641 4to str. liczb. 214.

Muzykę do śpiewania tych Psalmów ułożył M. Gomołka, i wydał wraz z Psalmami: Melodiae, na Psalterz uczynione. Krak. Łazarz. 1580. 4. przeszło 41 ark.

- (669) Sebastian Petrycy wytkłumaczył wprawdzie Psalmy, ale ich nie wydał. *Scriptit psalterium carmine polonico Jo. Kochanovium aemulans, sed non evulgavit.* Starow.

- (670) Jaszyński (I. 211) wspomina o wyd. tego katechizmu z pieśniami w r. 1602 in 4to.

Złęknął się i smucił bardzo,
 I z nim Jeruzalem wszystko miasto.
 Tedy zebrawszy Biskupy,
 I Licemierniki,
 Badając się od nich pytał,
 Gdzie się narodzić miał,
 Rzekli, iż w Betleem mieście;
 Wiedz to królu iście,
 Tam się Chrystus narodzi,
 Jak o tym Micheasz Prorok mówi.
 I rzekł im, gdy ie naydziecie,
 Wiedzenie mi daycie;
 Ia też do niego przyjadę
 Wszego dobrego winszować będę i t. d.

W ośmdziesiąt lat powtórzono tę samą pieśń w kancyonalach protestanckich z niewielką odmianą.

Sudrowiusz Stanisław, kaznodzieja kalwiński, rodem z Ostrołeki, zmarły w Wilnie około 1600 (⁶⁷¹), napisał:

1) *Pasterstwo domowe z pieśniami o Bóstwie Chrystusa*, które, przedrukowując katechizm w roku 1598 Socynianie, milczkiem opuścili (⁶⁷²).

2) Nauka y utwierdzenie o tym z czym się pokazać y popisać przed Maiestatem Bożym, człowiek chrześciański niemocą złożony może, aby nie był zawstydzony, zebrana przez S. Sudrowiusza, Ministra Zboru Wileńskiego. Wilno 1598 in 8. Znajd się tu 48 pieśni i psalmów prócz modlitw.

3) Katechizm albo krótkie w yedno miejsce zebranie wiary y powinności krześciańskiej z Pasterstwem Zborowym y domowym, z modlitwami, Psalmami y Piosnkami, na cześć y chwałę Panu Bogu a Zborowi iego ku zbudowaniu, *teraz znowu* za pilnym prz yrzeniem y poprawieniem wydany, nakładem Jana Abrahamowicza na Wornianach Woiewody Smoleńskiego, Starosty Lidskiego y Wendeńsk. Wilno Jan Karcan 1598 8vo. Inne wyd. Wilno u Jakóba Markowica 1600, 8. Na niektórych miejscach rozszerzone i objaśnione; zawiera około 300 pieśni; wydawcą był podobno Sudrowius.

(⁶⁷¹) Czyt. Węgierski. Cichocki in colloquiis osiec. L. V. cap. XI. gani jego ślacing, a Naramowski powiada że był katem we Lwowie.

(⁶⁷²) *Pasterstwo domowe* znajduje się na początku katechizmu, niewiem czyli kiedy osobno było drukowane

W przedmowie następujący do tego nowego wydania powód podano. „Świadomeś dobrze czytelniku miły, katechismów „przedtem w Nieświeżu drukowanych, te teraz niektórzy we- „dług dumy swej wycinowali, osobliwie aby ztąd i przez to „piosneczki o Bóstwie Syna Bożego wyrzucili y zagubili, któ- „rych katechismów iżeśmy w zborze naszym w niedostatku in- „szych w śpiewaniu używali, dla tegośmy do wielu inszych „Zborów mniemanie y podeyrzenie Aryaństwa iako Macedoni- „aństwa byli przyszli, czegośmy zaprawdę winni nie byli, bo „ci to broili, którzy iako drukarnią w swej mocy mieli, tak „co chcieli wypuszczali, co chcieli odmieniali y wrzekomo po- „prawiali, teraz gdyśmy iuż za pomocą Bożą y za chrześciań- „skim a pilnym staraniem J. W. Pana Mikołaja Radziwiłła „Woiewody Wil. X. na Bierzy y Dubink. etc. do tej wolności „przyszli, otośmy się też naywięcey starali, iakobyśmy o nas „temu niekrześciańskiemu podeyrzeniu zabieżeli, cośmy iuż oto „uczynili, gdyśmy ten katechizm od wszelakich podrzuconych „wad oczyszczony, pod tytułem zboru Wileńskiego wydali i wy- „puścili, doczegośmy y tę niepoślednieyszą przyczynę mieli, „abyśmy tyż tym znak y ztwierdzenie oney miłej, wdzięczney „y požadaney iednoty y porozumienia ze zborami polskimi i „niemieckimi pokazali, dla czego też z katechizmu krakow- „skiego do tego naszego wiele piosnek, tak o synu Bożym iako o „Duchu S. z niektórymi psalmami przyłożyli, czymyśmy różno- „ści katechizmów y drogości ich niepomału zabieżeli. Przytym“

Aby ona przed laty przeczytana winna,

Przez to święte złączenie zdięta się z Litwina.

Naramowski zarzuca Sudrowskiemu: że w pieśniach nabożnych myślał o swojej kochance Zofii, córce Wolana, i zgłoski wierszów zaczynał od zgłosek jęj imienia.

Psalterz dla kalwinów sporządził Rybiński Maciej, syn Jana Rybińskiego z Czech, nauki odbywał w Wrocławiu był kaznodzieją kalwińskim w Wieruszowie, potem w Poznaniu, Baranowie, zkąd roku 1608 przybył na seniora do Ostroroga w Wielkopolsce, umarł w Poznaniu 1612. Rybiński podług francuzkiego przekładu Marota i Bezy wyłożył psalmy, i dodał przedmowę⁽⁶⁷³⁾; przymuszony stosować się do gotowej

⁽⁶⁷³⁾ Pierwszego wyd. nieznam; bo następujące było już drugie. Psalm my Monarchy y Proroka S. Dawida przekładania X. Macieja Ry-

muzyki, jednakże wiele psalmów bardzo pięknie przełożył, i Kochanowskiego w czystości języka naśladować, na wielu miejscach i w poezji mu dorównał. Wydaniem gdańskim z r. 1616 i Toruńskim z r. 1617 nieco poprawnym co do stylu i wi'rszowania, zajmował się Jan Turnowski, który je Rafałowi Leszczyńskiemu przypisał. Wydanie 1604. rakowskie było pierwszym psalterzem kalwińskim. Rybiński już w późnej starości nim zajmował się. Po jego śmierci różnym kalwińskiego i luterskiego wyznania osobom przejrzenie i wydanie jego powierzono; bo po zjednoczeniu sandomirskim, różnice mniemań teologicznych, nieco zacierać się poczęły.

Po psalmach Rybińskiego wyszły jeszcze następujące:

Olof wspomina o pieśniach wydanych w Królewcu 1608.

Rysiński Salomon kalwin, kaznodzieja ewangelickiego zboru w Gdańsku, zmarły 1626 r. wydał:

Niektóre psalmy Dawidowe częścią poprawione, częścią znowu przełożone. Na stare noty od Salomona Rysińskiego, za zleceniem starszych, w Lubczu nad Niemnem w drukarni Piotra Blasta (1614) 4to. 2) Gdańsk Hunefeld 1619 r. in 8 (674). W przedmowie drug. wyd. dowiadujemy się, iż Rysiński tylko dawny kancjonał krakowski na wielu miejscach poprawił (675).

bińskiego, *znowu przejrzone y wydrukowane 1598* 8. 3) Psalmy Dawidowe przekładania X. Macieja Rybińskiego na melodye Psalmów Francuzkich w R. P. 1604 4. Drukowano u S. Sternackiego zapewne w Krak. bo wtemczas Sternacki jeszcze w Krakowie miał drukarnią. Hoffman de Typogr. 4) Drukował Sternacki nakładem samegoż autora tej pracc. Załuski powiada: iż nuty muzyczne są Abr. Lobuaslera: 5) Gdańsk 1605 8; 6) Gdańsk A. Hunefeld 1608 8; 7) tamże 1616 12; 8) Znowu przejrzone y wydrukowane w Toruniu August Ferber 1617 4; 9) Toruń Aug. Ferber 1618; 10) Gdańsk. Hunefeld 1619 8; 11) tamże 1630, 12; 12) Gdańsk 1632, 8; 13) Psalterz Dawidów przekładania X. Macieja Rybińskiego. Na melodye Psalmów Francuzkich, z Argumentami X. Jana Turnowskiego Superintend. Wielgop. uczyniony. Teraz znowu na żądanie wielu ludzi pobożnych poprawiony y przedrukowany: z przydaniem na końcu kilka pieśni nabożnych, w Rakowie. 1624, 8 str. liczb. 383. Druk gocki z nutami. 14) w Toruniu u Sternackiego 1634, 24.

(674) Węgierski Hist. Eccles. Slav. p. 454.

(675) Druk gocki, pierwszy wiersz każdego psalmu w języku słowiańskim. *Sopików* N. 1737.

Wyszedł nadto w Jewiu 1638 in 12 psalterz ze słowiańskiego na polskie tłumaczony (676).

Jakób Gębicki dobry poeta polski, w r. 1569 urodzony początkowe nauki odebrał w szkole radziejowskiej, pod Walentynem Kuryonem, jej rektorem; poczem zwiedził kilka uniwersytetów niemieckich. Wróciwszy został ministrem wyznania helweckiego przy zborze Dębnickim, a w r. 1607 konseniorem kościołów helweckich w Kujawach. W r. 1627 połączył się z braćmi czeskimi na synodzie Ostrogskim, umarł w Dębnicy r. 1633. Mąż uczony, dnie i nocy na czytaniu i pisaniu ksiąg trawił. Pisał wiele dzieł religijno-polemicznych. Jego *Himny starego i nowego testamentu, rytmem polskim, a na melodye psalmów przełożone*, wydrukowane są przy psalmach Dawidowych Macieja Rybińskiego w Gdańsku 1619 in 8.

„Czytając ie, mówi X. Juszyński w Dykcyonarzu poetów polskich, ieżeli wielką się być zdaie poezya żydowska, nierównie mocniej uczuć ją można w tak doskonałym wykładzie. Jak mocno rozrzewnia, opiewając wszystkie nieszczęścia ludu izraelskiego w niewoli Faraona, a wystawiając ich wodza Moyżesza nie tylko wspaniałe, ale tkliwie proszącego Boga o pomoc! (Deutor XXXII), Jak umiejętnie trafia w ton Debory śpiewającej po zwycięztwie nad Zyzarą! myśli nie są iego, ale sposób doskonałego ich wykładu zawsze przedziwny, czyli śpiewa hymn Dawida, który oddany żalom, iękiem i łzami przerywaną pieśń nuci pó porażce wojsk Izraelskich, a smutną stratę Paula i Jonathana późnym nawet pokoleniom Izraelskim oplakiwać każe; czyli wystawia Ezechiasza króla, który po przepowiedzianej sobie godzinie śmierci, rozsądnie uważając nikczemność życia, cieszy się z końca nieszczęść a początku błogosławieństwa, które mu pocziwość iego a miłosierdzie Boga zaręcza; i nawet odważnie wzywając śmierci, mówi do Boga:

A tak podniósłszy mdłe oczy ku górze
Wyrzekłem wreszeie nader żałościwy:
Odpuść mi, że cię zapytam się Boże!

(676) „Psalmi które z dawna były w kancyonale krakowskim, a iest ich tu w liczbie 25, położyliśmy tak iako są potrzebnie i szczególnie skorygowane od szlachetnego Pana Salomona Rysińskiego; któremu z tej miary wieleśmy powinni, stron. 9.

Odpowiedz choć raz duszy ledwie żywy;
 Wszakżeś obrońca mój w każdej potrzebie.
 Za cóż ia nędzny gwałt cierpię od ciebie?

„Czyli smutną modlitwę Jeremiasza, płaczącego nad niewolą assyryjską, czyli śliczny głos Habakuka przed zabraniem ludu Bożego do Babilonu wystawia; wszędzie piękność umie z mocą połączyć, jak np. w pocieszającym hymnie Izajasza proroka.

Tak! tak! pysznych osiadłości
 Starte będą bez litości,
 A człeka podłego noga,
 Po nich ukaże gdzie droga.
 Boże nasz! wszak my do ciebie
 W każdej biegali potrzebie;
 Wtenczas gdyśmy ledwie żyli,
 Kiedyśmy iarzma włożyli
 I w sroższym byli ścisnieniu,
 Niż nicwiała przy rodzeniu.

Cóż ty na to mówisz Panie!
 Trup wasz, mój trup iest i wstanie,
 Teraz równiście trupowi,
 Wnet was zrównam człowiekowi.
 A kiedy groby otworzę
 Was wskrzeszę, żywych pomorzę.

Z początku znajduje się tu Rybińskiego psalterz z wydania toruńskiego z r. 1618 z przydanemi nutami używanemi u kalwinów, i niektóre psalmy przekładu Kochanowskiego. Dalej są pieśni starego i nowego testamentu przez J. Gębickiego wierszem polskim przełożone i kancjonał z tytułem:

Pieśni duchowne według porządku wyznania wiary powszechney chrześcijańskiej y Sakramentów S. do niey przydanych etc. teraz świeżo z wielką pilnością sporządzone, poprawione, rozszerzone, na iawią wydane, w Gdańsku roku 1619. Jest tu nadto katechizm większy i mniejszy i sto modlitw częścią z dawnych kancjonałów wyjętych, z katechizmu Kraińskiego, częścią przez Gębickiego napisanych.

Pieśni katolickie, nowo reformowane y z Polskich na łacińskie a z łacińskich na polskie przełożone, niektóre też nowo złożone. *Cantiones Catholicae nunc recens reformatae, et ex Polonicis latinae, ex latinis Polonicae factae, nonnullae noviter compo-*

tae. Opera S. J. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. Crac. Fran. Caesarii ⁽⁶⁷⁷⁾.

Stron. liczb. 173. Na karcie 2. A. 2. Przemowa o śpiewaniu i pieśniach nabożnych. Dalej: pieśni we dwie kolumny, polskie gockim a łacińskie antykwą.

Kancionalik t. i. pieśni pospolite y nabożne, iako ie w kościele Bożym chrześcijańskim śpiewają. Gdańsk. Hünefeld (1623) in 24. Znajd. się przy xiążeczce: *Modlitwy nabożne*.

Dominik Wawrzyniec kaznodzieja kalwiński w Lublinie, wydał tamże kancynał 1624 roku.

Zawadzki Jan *Kurzborg* zmarły 1625, wydał *pieśni nabożne* ku użytkowi zborów ewangelickich.

Psalmy niektóre króla Dawida Proroka Bożego, z Ewanielią Pana Christusową zgodne. Do których są przyłączone pieśni pobożne, z pism świętych wzięte. Druk. Seb. Sternacki (w Rakowie) 1625, 12. Druk gocki z nutami.

Tamnicius Jan, luter rodem z Torunia, zmarły tamże w r. 1627, tłumaczył niektóre pieśni na polskie i wydał *kancynał skrócony* w Toruniu 1624 in 24.

Psalmy Króla y Proroka Dawida S. różnego przekładania, *na drugiej zaś stronnicy*, kancynał t. i. xięgi Psalmów y pieśni duchownych, etc. in 12, Gdańsk, Hünefeld.

Turnowski Jan, jeden z tłumaczyw biblii gdańskiej, urodził się w Kujawach 1557, nauki odbywał w Sztrasburgu i Szwajcaryi, potem był professorem w Toruniu, kaznodzieją w Poznaniu i po innych miejscach. Umarł w Toruniu 1629; wyd.

Hymnów 30 z niemieckiego na polski język przetłumaczonych, w Gdańsku 1605 8. Prócz tego Turnowski wydał:

Kancynał to iest księgi Psalmów, Hymnów y Pieśni duchownych, na chwałę Boga w Trócy Ś. iedynego, Oyca Syna y Ducha. Ś. za zgodą Zborów ewangelickich koronnych wielkiego księstwa Litewskiego y Państw do niey, należących z dawniejszych kancynałów, psalterzów y katechizmów zebrane i kwoli iednostaynemu używaniu wydane.

1) Gdańsk Hünefeld 1628 in 12; 2) 1636 in 4to; 3) 1646 in 4to; 4) 1661 in 12; 5) 1647 in 12o; 6) Jan Cocpselins przedrukował go w Toruniu r. 1676 zupełnie podobnemi czcionkami, tylko że zamiast 317 pieśni, jak

⁽⁶⁷⁷⁾ Cezarego pierwsza książka jest Kochano. Jerozolima, 1618; więc to wydano po roku 1618.

gdańskie wydanie z r. 1647., Coepseliusa wydanie 357; 7) ten Toruński przedruk powtórzono w Gdańsku u Reinigera r. 1702 w tym samym formacie. Prócz tych wydań jeszcze były; 8) Gdańsk 1649 in 8o; 9) Gdańsk 1653 in 12o; 10) Gdańsk 1656 in 4to; 11) 1676 in 12o; 12) Gdańsk Reinigier 1706 in 12.

Ten kancyonał kalwinów polskich przypisuje Turnowskiemu tylko dla tego: iż tu są jego. pieśni kościelne; zawiera 287 pieśni. W drug. wyd. jest ich cokolwiek więcej. W Psalterzu Dawida zawsze jest pierwój tłumaczenie Rybińskiego, a potem Reja, Kochanowskiego, albo innego. Jestto przedruk kancyonału Gdańskiego z r. 1628 in 12mo, tylko że za rejestrem jest *Przydatek* trzydziestu nowych pieśni i modlitwy publiczne. Wydania in 4to są bardzo rzadkie.

Socynianie pieśniami swoje zdania między różnowiercami szerzyć usiłowali (⁶⁷⁸), Przypkowski, Lubieniecki, Smalcius i Wiszowaty (⁶⁷⁹) nietylko sami pisali pieśni, ale w pieśni Lutra wciskali zdania socyniańskie. Olof powiada, iż Socynianie używali w swoich zborach pieśni luterskich; lecz przedrukowywali je w swojej wileńskiej drukarni, a zmieniając jedno lub kilka słów, opuszczając pieśni, w których była wzmianka o Bóstwie Chrystusa, chcieli cichaczem krzewić zdania swoje między lutrami. Dla téj wybitnej względem Bóstwa Chrystusowego opinii, ewangelicy niechcieli nigdy zjednoczyć się z Socynianami, a Jakób Zaborowski napisał książkę: *Ogień z wodą*.

Zakrzewskiego Filipa Socynianina kilka pieśni duchownych znajduje się w jego:

(⁶⁷⁸) W przedmowie do Toruńskiego kancyonału z r. 1672 czytamy: „Wiadomo jest o nowo chrześciancech i Socynistach (których tą razą samych nianuiemy) iako oni pobożnych nauczycielów i innych chrześciancech nabożne piosnki sobie przywłaszczewszy przedrukowali, ale przecię odmieniwszy, lubo nie wiele słów, całym pieśniom, czego by prosty człowiek nie zaraz mógł postrzedz, całe inne zrozumienie, które wiecznej Boskiej naturze Pana naszego Jezusa Chrystusa, iego drogin i iedynie pami zbawiennym zasługom, potężnemu założeniu wiary chrześciancekiej, y całemu pismu S: przeciwne przydali.“

(⁶⁷⁹) Wiszowaty Socynianin z Szumska w r. 1608, wnuk Fausta Socyna, wytłumaczył wierszem polskim *psalmy Dawida* i wiele innych pieśni, co atoli w rękopisie, w czasie jego tułactwa zginąć musiało.

Odpowiedź na Assercyje nowego collegiūm poznańskiego, o troistym iedyńm Bogu 1581 4. b. m.

Pierwszy kancynał socyniański wyszedł, wedle Załuskiego (biblioteka poetów) w Rakowie u Sternackiego r. 1604. Załuski zowie go *Phoenix librorum*, bo exemplarz jego pałono. Mamy nadto:

Kancynał socyniański wydany w Rakowie 1610 in 12mo, i 1625, 12. pracą Smalcjusza (⁶⁸⁰); zawiera pieśni nabożne, heynał Lubienieckiego (⁶⁸¹) i wiersh na wyznanie wiary Przypkowskiego (⁶⁸²).

Stoiński Jan kaznodzieja aryański w Rakowie, zkąd go wygnano, zmarły w Czarkowach w Wiślickiem około 1654, miał wydać pieśni nabożne r. 1633.

Lubieniecki Stanisław, starszy dozorca Socyniańskiego zboru w Tropieniu, w Rakowie, nakoniec w Łukławicach, zmarły 1633 roku (⁶⁸³), napisał *pieśni pobożne*; znajdują się wraz z pieśniami Walentego Smalcjusza wydanemi w Rakowie 1610, 2) 1625 in 12.

Niemierzyc Jerzy z Czernichowa, podkomorzy kijowski Socynianin, który na końcu przeszedł na błahocześćią, wydał *Modlitwy i pieśni polskie* w r. 1653.

X. Grochowski Stanisław czuły poeta, który umiał odlewać wiersh gładki i potoczysty, którego polsczyzna równie dobra jak Kochanowskiego, napisał następujące pieśni nabożne:

- 1) Pieśni dwu doktorów ŚŚ. Ambrożego i Augustyna.
- 2) Pieśni kościelne z starego i nowego Testamentu.

(⁶⁸⁰) *Liber psalmorum Davidis et Hymnorum sive Cantilenarum, quo fratres poloni in ecclesiis suis utuntur, ab ipso potissimum concinnatus est.* Sandius p. 102.

(⁶⁸¹) *Variae Cantilenae Polonicae inter quas carmen expurgificum (polonice Heynał) insertae libro Psalmorum et Canticorum, quo fratres Poloni unitarii utuntur, impressae Rakovic.* Sandius p. 89.

(⁶⁸²) *Hymnus in synbol. Apostolicum adjunctus libro Psalmorum et Hymnorum, quo fratres Poloni unitarii utuntur.* Sandius p. 125. Przypkowski był na naukach w Holanyi, później przebywał w Polsce, nakoniec był konsyliarzem na dworze Brandeburskim, gdzie zmarł 1670 lat ośmdziesięciu dożywszy.

(⁶⁸³) Wszakże Juszyński I. 255, znalazł w aktach rakowskich świadectwo, iż żył jeszcze r. 1645.

- 3) Pieśń o Śtym Stanisławie Patronie polskim, nowo wydana z nutami Diomedesa Katona. Krak. Baz. Skalski 1607, 40 Str. niel. 4 i 1 karta nut.
- 4) Hymny kościelne, cokolwiek się ich w brewiarzach znajduje i niektóre insze. Krak. u Jakóba Siebeneychera 1598 4. Jest tu himnów 163.
- 5) Hymn o Męce Pańskiej (684).

Wszystkie znajdują się w wydaniach Kempiniusza 1607, Bazylego Skalskiego 1607, Loba 1608 i Szeligi 1609 (685).

(684) Rytm y łacińskie dziwnie sztuczne y nabożnictwem (sic) swym a starodawnością dosyć wdzięczne: Uczynione niekiedy od krolewica polskiego Kazimierza S. y przy ciele iego w Wilnie znalezione: których on w każdy dzień (iako to znać z samego ich początku, y w Busku od dawnych lat tychże Rytmów Exemplarz w kościele zawieszony, tytułem swym tego poświadcza) za modlitwę używał: Z obudwu pomienionych exemplarzy poprawne, y iako mogło być nawłaśnicy takimże rytmem polskim wyrażone, y na trzy części dla śpiewania rozdzielone. Przydane są hymny z godzinek (które zowiem *Officium*) o teyże Pannie Najszywszej, przekładania X. St. Grochowskiego. Wszystkie te rytmy, które tu są z nutami nowemi y z tabulaturą na lutnię Diomedesa Katona. Krak. Bazyl. Skalski 1606, 4. 3 arkusze.

Prozy kościelne ze mszału rzymskiego, y niektóre insze z dawnych co poprzedniejsze na kształt Hymnów przetłumaczone. Z przyczynkiem niektórych pieśni abo hymnów przedtym niewydanych. 4to (1607). Na str. odwr. Maciejowi z Brzezina Pstrokońskiemu Bisk. Przemyśkiemu X. St. Grochowski.

(685) Himny kościelne z brewiarza rzymskiego. Krak. 1611, 4 str. 247 Do str. 104 himny, do 124, pieśni kościelne, do 154 prozy kościelne, str. 205 S. Cecylia, str. 232 żywot Śgo Stanisława. str. 246. Na żałośny pogrzeb M. Dobrocieskiego; str. 347 list Tylickiego bisk. kr. o Dobrocieskim.

Bogu w Troycy ś. iedyńemu y Ś. Stanisławowi polskiemu tablica obiecana, albo pieśń o żywocie iego, na szczęśliwe zwrócenie z Anglii posła J. K. M. Stan. Cichowskiego, X. St. Grochowskiego. b. m. i. r. 4to ark. 1 z nutami na 4 głosy; pod któremi podpisany Asprilij Pacelli Magister Capellae S. R. M.

Himny o męce Pańskiej do obrzędów Kalwaryi Zebrzydowskiej y do tamiecznego nabożństwa należące. Przekład X. St. Grochowskiego kruszwic. kustosza. W r. 1611, Krak. Bazyl. Skalski, 4. str. 26. 2) Krak. u Kempiniego 1611.

W przypisie powiada do Mikołaja Zebrzydowskiego:

Przed laty Zebrzydowski była roskosz twoja

Samo rycerskie pole, y Marsowa zbroja:

Pierwszy tłumacz psalterza słowiańskiego powiada w przedmowie: iż dawniej polskie psalterze w Moskwie po kościołach śpiewano, a lud nie spełna rzecz rozumiejąc, harmonii się tylko przysłuchiwał (686).

Pieśni nabożne, kościelne, tłumaczenia psalmów Dawida i zbiory takich pieśni i psalmów, *kancyonalami* nazwane, ważne w historii literatury polskiej zajmują miejsce; bo były zawiazkiem nowej polskiej poezyi, która jak każda podnioslejsza myśl i szlachetniejsze uczucie, w religii chrześcijańskiej powtórnie się odrodziła, na miejscu dawniej, z słowiańskich czasów, przy bałwochwalstwie wzrosłej, teraz już gruzami zasypanej, jako później zobaczymy.

Teraz już, skłaniając się do późnego wieku,
Z męstwem sprzegasz zabawy cichego człowieka,

(686) Kraszewski Wilno. III, 99.

ROZDZIAŁ VI.

Tłumaczenia polskie wierszem i mową niewiązaną pisarzy greckich, łacińskich i pisma ś.

Tłumaczenia polskie, greckich i łacińskich autorów téj epoki, są po pieśniach kościelnych dalszém rozwijaniem się języka i literatury polskiej, i niemało do udoskonalenia wierszowania i prozy polskiej się przyczyniły. Miło patrzeć jak staroświeckie wieśniactwo naszego języka usiłuje sprostać wykwinności, przejrzałemu i ogładzonemu Rzymian stylowi. Wszakże tłumacze téj epoki jeszcze dobrze oryginałów nie rozumieli, jeszcze się nie umieli przejąć ich duchem, i dotrzeć aż do rdzenia myśli. Zbytecznie słów oryginału trzymając się, przyginając język nasz do łaciny, zacięrali słowiańskie jego właściwości. Wreszcie nie wielu do téj niewdzięcznej rzucało się pracy; bo kiedy dzieła po łacinie pisane europejską jednały sławę, tłumaczenia przeznaczone dla małej liczby niewyuczonych łaciny, którzyby jednakże czytaniem kształcić się i oświecać pragnęli, czasem dla niewiast, mało w Zygmuntowskiej epoce cenione były, i niewiele téż dokonano.

Z łacińskich autorów najdawniejszy jest:

Ovidius albo przeciwko płomienistej miłości xiąg dwoie przez Malchera Kurzelowczyka w polski język z łacińskiego przełożone. Wszystkim stanu wszelakiego ludziom potrzebne y pożyteczne. Kr.u Macieja Wierzbity b. r. 8. 2) wyd. 1584 4.

Dembowski Andrzej (687) i Pudłowski Melchi-

(687) Tysbes z Piramusem, z drukarni Macieja Wierzbity 1600, 4. Sąd o zbroję Achillową, Andr. Dembowskiego z drukarni Macieja Wierzbity w 4, 3½ arkusza.

Na początku jest wiersz na *korab'* herb panów Łaskich i przemowa wierszem Olbrychta Łaskiego Woj. Sieradz.; mówi iż dla-

or (⁶⁸⁸) tłumaczyli tegoż poety rzymskiego: *Tysbes z Pira-musem*, *Sąd o zbroję Achillową i Heroide*; dopiero przekład Metamorfozów Jakóba Żebrowskiego (⁶⁸⁹) jest dziełem większej rozciągłości, ma zaletę z czystości języka i dokładności; choć myśli Owidiusza rozwléka, jednakże tłumaczenie jego

tęgo mu to dzieło przypisuje, aby jako znający sposoby i obyczaje rycerskie (gdyż tylekroć ludzi rycerskich sprawował) przypatrzył się jaką krzywdę Grecy mężnemu Ajaxowi wyrządzili; dalej żali się na swoich ziomków, iż oni podobnoby tak sądzili jak Grecy, gdyż nadewszystko prawników przekładają.

To a nas najgodniejszy co prawo rozumie

Albo się przed Sędzią dobrze swarzyć nmie.

Zaczyna od krótkiego wykładu śmierci Achilleśa, i przyczyny sporn o jego zbroję. Dopiero od początku księgi XIII od słów *Consedere duces*, trzyma się wiernie Owidiusza. Tłumaczenie bardzo słabe. Ajax najgrawając się z Uliśśesa, przypomina mu jak go w potyczce od śmierci zachował. Dębowski tak to wyłożył:

Oto prosi pomocy, który icy nie dawał
I nigdy z towarzyszymi w boiu nieprzestawał,
I owszém ie opuszczał od nich uciekając;
Na się toż, co im uczynił, prawo nstawiając.
Zwoływa na ratunek towarzystwa swego,
Przybieżę, a na ziemi widzę leżącego,
Drżąc a blednąc przed oną przyszlą śmiercią swoją. —
Tamien go wnet założył ciężką tarczą moją
I zachowałem duszę w tém nikeczemném ciecie,
I zasz ztąd ku swey rzeczy nie mam chwały wiele?
A nie przestaniessli wieśdż ze mną sporu tego,
Wróćwasz się za się znowu do micysca onego;
Miey rany któreś w ówczas miał, a bąc strwożony,
Miey zwykłą boiażń swoię, bądź w strach obleczoney,
Miey też nieprzyiacioły tuż nad gardłem swoim,
Ależ tak iakoś leżał pod puklerzem moim,
Spierayże się tam pod nim ze mną o tę zbroię,
A iako chcesz okazuy tę wymowę swoię.

(⁶⁸⁸) Dydo do Enasza h. m. 1600, 4. — Jest to wolny przekład, parodia Heroidy, Owidiusza. Pndłowski był sekretarzem Zygm. Aug., żył za czasów Hozyusza, Górnickiego i Jakóba Górskiego którego był uczniem, a potem sędzią pism jego wielce przez niego cenionym. Zdaje się iż zmarł przed r. 1600, bo inne jego poezye wyszły między rokiem 1561, a 1586.

(⁶⁸⁹) Owidiusza Nazona Metamorphoseon, to iest przeobrażenia ksiąg piętnaście, Krak. Fran. Czary 1636, 4. 2) wyd. Wilno J. Zawadzki 1821 8vo zrobione pod okiem Leona Borowskiego który dodał

jest lepsze jak Otfinowskiego (⁶⁹⁰), które tylko o dwa lata później wyszło, a jednak język Otfinowskiego daleko młodszym wydaje się. Wszakże w tłumaczeniu Żebrowskiego, obok wierszy bardzo pięknych, wyrażen właściwych, zwięzłych, mocnych i śmiałych, znajdują się miejsca płaskie i ciemne, zwłaszcza gdzie niewolniczo treściwego tekstu się trzyma. Przeciwnie Otfinowski myśl Owidiusza rozciągając osłabia, ale nierównie jest zrozumialszy; zdawałoby się że Żebrowskiego tłumaczenie jest o kilkadziesiąt lat dawniejsze, gdyby nas nie przekonywał przypis Tomaszowi Zamojskiemu, z którego dowiadujemy się, iż Żebrowski był współczesnym Otfinowskiego.

Poemat, *Leander i Hero* przełożył poprostu ale wiernie Walenty Jakubowski (⁶⁹¹). Jestto dzieło Muzeusza ateńskiego poety i filozofa, który miał żyć za czasów Orfeusza.

wiadomość o Żebrowskim. Szczegóły jego życia są całkiem niewiadome. Zdaje się iż doznawał opieki To. Zameyskiego. Juszyński przywodzi jeszcze dosyć gładki wyjątek z rękopisu dawnego tłumaczenia metamorfozów Józefa Moczydłowskiego.

(⁶⁹⁰) Księgi Metamorphoseon, to jest przemian od Publiusa Owidiusza Nazona wierszami opisanę, Krak. Andr. Piotr. 1638, 4. Z objaśnieniem na boku. Zdaje się że o tłumaczeniu Żebrowskiego nie wiedział. W przedmowie do czytelnika powiada:

„Iż drugi raz już łacińskiego authora na polski język przekładać się waży (mówi tu o Georgikach Wiergiliusza) niech nikt nie rozumie czytelniku baczny, abym go nad łaciński wyższym być rozumiał, albo księgi łacińskie z rąk narodu swego wytrącić chciał. Niech łacińska mowa przy swoiey zostawa prerogatywie: życze ziomkom swoim, aby się w niej iako napilnicy ćwiczyli. Lecz iż wielom z nich *adversa sors* tego zayrzała, że dla nieumiejętności łacińskiego języka, wielu rzeczy godnych, pięknych, skrytych, wiedzieć się im niedostawa, a tym czasem raźdzyby wiedzieli co się w nich zamyka: takim chcąc usłużyć, y ile że mnie podać posiłek, wziąłem na się tę pracę, między innymi publicznymi y ziemiańskimi zabawami, któraby właśnie pożytkowich y uciechy usługiwała. Aleć y do ozdoby oyczyny naszej należy, aby iako nawigęcy przybywało iey takich pism, iakimi się postronne ehlubią kraić y w swym wiek wiekowi podawać ię języku.“

Otfinowski żył za Zyg. III. był podezaszym ziemi Sendomierskiej i w czasie bezkrólewia 1632 sędzią kapturowym, a na zjazdach posłem wymownym.

(⁶⁹¹) Kraków 1572, 4. Mikoł. Szar.

Są w niém bardzo piękne miejsca; tłumacz przypisał go xięciu Radziwiłłowi, na którego dworze się schował⁽⁶⁹²⁾. Zaczyna się:

„Śpieway ze mną Abido i Sesto zburzone „kończy:
„Jak mile leżą wspólnie po śmierci w tym grobie.“

Drugie tłumaczenie tegoż Muzeusza przez Franciszka Zagórskiego jest równie piękne.

Żywot Ezopa wydał bezimienny:

Żywot Ezopa Fryga mędrca obyczajnego y z przypowieściami jego: z niektórymi téż innych sławnych mędrców przykłady osobliwymi, a barzo śmiesznymi i téż krotochwilnymi, etc. (Drzeworyt: Karzeł coś rozpowiada). W drukarni Stan. Szarffenb. 1578 4. kart. niel. 72. (Drugie wyd. Kr. Scharf. 1585).

Wiersze ósmiozgłoskowe. druk gocki we dwie kolumny. Drzeworyty do życia Ezopa ściągające się w text włożone. Zdaje się: iż to nie-pierwsze było wydanie, bo język jest dawniejszy, napisy są wiérszowane i bardzo treściwe np. Junosza ogień w swój dom wnasza. Kto szczmi na dzeci, wszystko się rozleci. Kto złemu wyknie, często łaknie. Zli gdy się wadzą, dobrym pokóy dadzą. Żoua rzadko bez gomona. Swe grzechy śmiechy. Nie jestto dosłowne z Ezopa tłumaczenie, ale wiele może zniemieckiego naśladowanych, jak między innemi następująca bajka dowodzi.

Wilk welnisty, złodziey czysty.

Wilk na się owczą skórę wdział,
Y pokorną postawę miał,
Takoż się między owce wkradł,
Tajemnie ich wiele poiadł.
Potym więc pastyrz obaczył,
Zdraycę w owcezy skurze łuczył,
A natychmiast go nchwycił,
Swey się szkody nad nim pomścił.
Bowiem na drzewie wysokim
Obiesił go na kaźń wszystkim:
Aby nań drudzy patrzali,
Jego się dzieła wystrzegali.
Ludzie kiedy to widzieli,
Na dziw się wszyscy zbieżeli:
Pytając przecz to udziałał,
Iż tak owcę uwiązał?
On im rzekł, łatwi przyczyna,
Iż mi była bardzo winna,

(⁶⁹²) Paprocki kley. kró. p. 50 o nim zapewne pisze „Jakubowski Jan Walenty, syn Andrzeja poborecy Sandomierskiego, był pisarzem Grodzkim Krak. *Historicus et poeta non vulgaris*. Secret. S. R. M. umarł 1582.

Pasterzomci owcą była,
 A wilezc skutki pełniła.
 Takieżci w Bożey Owczarni,
 Są wilcy szarzy y czarni:
 Wilczą sierć wełną przykryli,
 A tak rychley zdradzili.

Rząd niewieści, nie czyni czci.

Mąż ieden pośrednicy miary,
 Iż ani młody, ani stary:
 Mieszkając sobie pieszczenie,
 Więc potym poiął dwie żenie.
 Ale nie pod równą zgodą,
 Iedną starą, drugą młodą:
 Iż w iednym domu mieszkwały,
 Tak sobie społem zażrzały.
 Więc stara męża błagała,
 K swey go miłości przywodząc,
 Kiedy mu głowę iskała,
 Czarne włosy wyrывała.
 A młoda te rzeczy widząc,
 Siwe rwała, męża iszcząc:
 A tako go podskubały.
 Iż go łysym udziały.
 Kto się niewiastom da rządzić,
 Ten ci niemoże mądrym być:
 Y będzie miał gołą głowę,
 Wiczną o sobie omowę.

Wirgiliusza Eneidę z namowy Jana Zamojskiego przełożył Andrzej Kochanowski⁽⁶⁹³⁾. Przekład bardzo słaby. Trzynastą księgę Eneidy, Mapheusa Vegiusa Laudensis z piętnastego wieku, aż dwóch przekładało⁽⁶⁹⁴⁾; Georgiki zaś

(⁶⁹³) Virgillii Aeneida, to iest o Wirgiliuszu Trojańskim ksiąg dwanaście Krak. Łazarz 1590, 4. 2) Staraniem y nakładem Waler. Piątkowsk. Kr. Łazarz 1640, 4. 3) Publiusza Wirgiliusza Marona księgi wszystkie, to iest: ksiąg dwanaście o Eneaszu Trojańskim przekł. Jędrz. Kochanowskiego, ksiąg czworo ziemianstwa przekł. Waler. Otwinowskiego, ksiąg dziesięć pasterek przekł. Ign. Nagurczewskiego S. J. Wyd. Józ. Załuskiego, który przydał *Bibliothecam Poetarum Polonorum, qui patrio sermone scripserunt*. Warsz. 1754, 4.

(⁶⁹⁴) O Aeneaszu Trojańskim księga trzynasta z Wirgiliusza przez Achacego Kmitę Krak. Łazarz 1591, 4. str. 18. *Zaczyna*: Gdy iuż na końcu wojny był Turnus zabity. Stał Aeneasz w środku znakomity. kończy: I iemu na ołtarzach ofiary działała.

Wirgiliusza przełożył Waleryan Otfinowski ⁽⁶⁹⁵⁾, a Bukoliki Achacy Kmita ⁽⁶⁹⁶⁾. Sebastyan Petrycy, współuczeń Gabriela Joannickiego, tęsknotę więzienia naśladowaniem i przerabianiem ód Horacego rozrywał, opuszczając tylko te, które już był dawniej Jan Kochanowski przełożył. Przekład mierny bardzo, tam tylko ciekawy (ale nie pod względem poezyi), gdzie rzuciwszy mitologią grecką i Horacego, nieco o własnym czasie mówić poczyna, jak np. dwa miejsca następujące:

Nie tak mnie trwałość Sparty, nie tak urodzayne
Laryskie role ludzą, iak zwyczajne
Miłey oyczyzny mieysca: gdzie Krakowe prace
Przy Wawlu widać Wisłę, y pałacze.
Gdzie budowne ogrody, gdzie są gęste sady,
Ludzkiey uciechy nieomylne ślady.

Niechę by krwawe silnym boiem wojny,
Które wiódł niespokoiny

Michayło, lub on Nalewayko śmiały,
Pieszczonemi się rymami pisały.

Ni Dzwina nieraz krwią nieszczęsna ona

Infantską nápoiona,
I brzydkich Szwedów Marsem ległe trupy,
Z placu na pogrzeb wleczone do kupy,
Lub w Historiey Arnold doświadczony,
Lub w oboyku ćwiczony,

Książd Kochanowski, gdzie przyidzie bądź w snopki
Słowa zadzierżgać, bądź mowę lać w zopki.

Horatius Flakkus, w trudach więzienia Moskiewskiego na utulenie żalów, nie tak namyślnie, iak w niewolei tęskliwie w lyrickich pieśniach zawarty... Z pokazaniem trzech rzeczy. 1 Niektórych ludzi wielkich

O Aenaszn Troiańskim księga trzynasta. Przekładania Marcina Błażewskiego Krak. 1606, 4.

⁽⁶⁹⁵⁾ Georgicorum albo ziemianstwa P. Wirgiliusza Marona ksiąg czworo 1614, 4. To tłumaczenie wyszło z przekładem Enejdy Andrzeja Kochanowskiego. Warsz. 1754, 4.

⁽⁶⁹⁶⁾ Pasterskie Publiusza Virgiliusza Marona rozmowy. Na końcu: w Kr. Mikołaj Szarfenb. 1588. 4.

cnót zalecenie. 2 Łacno domyślny wykład wszystkich ód i epodów Horacego. 3 Xtałt naśladowania poetów snadny. Kr. Skalski 1609 4.

‘Tego pomoskwionego, jak sam nazywa, Horacego „który się w Moskwie z bólem y z trudem urodził“ przypisał Petrycy Mniszkom, braciom Carowey Maryny. „Atoli daliśmy z siebie przykład powolney cierpliwości (mówi do czytelnika Petrycy słowy Tacyta) bo iako w Polsce cō jest ostatniego w wolności widzimy: takośmy tam doznali mając zniewolone widzenie, słuchanie y między sobą spolne obcowanie odięte, cō jest ostatniego w niewoli. Rozumbyśmy byli stracili, gdyby to w naszej woli było, szaleć iako jest milczeć. W takiey ciasności iako było żyć? co było dobrego czynić? Gdzie nie było mieysca doktorskiey powinności, udałem się do starych nauk... Otoć podaie wykład ód Horacego, wedle porządku zawždy, ale wedle słów y rzeczy niezawždy. Iedna równaiąc rzecz tamte z naszą, łacińskie z polskiém, łacno się ostatka domyslić możesz: Abym cię mógł zatrzymać w czytaniu, cudzem w swoje obrócił, co było twardego, zmięczyłem: com widział bez sromu, skrycie rzekł, poczem nic było, zamilczał, abo com inszego włożył.“ W przeobrażeniu ody XXXVI, fałszywego Dymitra prawdziwym mianuje.

Kto by rzekł kiedy żeby miał bydź żywy,
Na którego już z mieczmi byli zbiegli,
Ci co na iego zdrowie się zprzysięgli:
Lecz obronił go Pan Bóg miłościwy:
Dał się mu z oczu oycoboyskich wymknąć,
A do cnotliwszych poddanych się przymknąć,
Te: az zdrów z wojskiem od Putywłą iedzie
Ku Moskwie.....

Życie swoje, wzorem Strykowskiego, tak w następnych opisuje wierszach:

Wasz me kameuy, bądź mieszkam we Lwowie,
Bądź darem waszém w uczoném Krakowie
Wasz iestem siedząc, y wasz kiedy krocze
Wasz gdzie siękolwiek na świecie obróce.
Mnie przyjaciela waszego gdym leżał,
Już między trupy w mór, duch nieodbieżał,
Gdzie korytańskie góry są, gdym z skały
Upadł, wyście mnie żywo zadzierżały.
W Lotaryniey w półroczney chorobie
Zachowaliście moje zdrowie sobie,
A świeżo ku mnie wystrzelona strzała
W Moskwie, mimo mię przez szkody bieżała.

Gdy wy iścieście przy mnie ia w niemałym
Ludzkości kraju w Moskwie iestrm śmiałem,
I stąd gdzie blisko Persowie mieszkają,
Którzy co cnota, iak Moskwa, nie znają.

Nawiedzę Kazan niewczesny gościowi,
Y gdzie końska krew smaczna narodowi.
Nawiedzę wcale ieszcze (aczem stary)
Dzikie z groźnemi saydaki Tatary...

Wy mnie samęgo w Moskiewskim więzieniu
Nad rok chowacie nauk swoich w cieniu,
Że mnie gorąco troski nieprzesięże,
Ni żaden niewczas przykry niedoleże.

Najpiękniejszy przekład jest ody piętnastej. *Nox erat et
coelo fulgebat luna sereno.*

Noc iak trzeba świetna była,
A Phebe iasno świeciła,
Między gwiazdami mnieyszymi,
Kiedyś usta zdradliwemi,
Przed Bogiem mnie przysięgała,
Żeś mnie opuścić nie miała.
Iak chniel po tykach się wiele,
Tak chwyciwszy się mey szyie
Mówiłaś: póki owczarzom
Wilk przeciwny, y żeglarzom
Oryon grozi rozboiem,
Dotąd miły będę twoiem.
Y poki Apollo wło y
We dwie rozplatuie kosy
Zawzdyś mię powoli miała
A przecieś na to niedbała.

Niekiedy nawet miary naśladował np:
Ieśli mogę przywabić do siebie
Miesiąc, który się toczy po niebie,
Y zmarłe żywe postawić,
Y trunek tęskliwy sprawić.
Mniemasz podobno żeby moje siły,
Przeciwko tobie niepotężne były?

Erazm Glicznier przełożył mowę Izokratesa o sprawowaniu państwa (697). Z Lucyana wyjątki Jan Daniecki

(697) Znajd. się przy końcu dzieła Loriciana o wychowaniu Krak. 1558 in fol. na arkuszu li. Przydał ją tu Glicznier dla tego; iż mu się zdało „iako by summowanie a zebranie krótkie tej wszystkier nauki, która się w tych to księgach zamyka.“

gładkim wierszem przełożył⁽⁶⁹⁸⁾; Stanisław Kołakowski Teognisa⁽⁶⁹⁹⁾, Szymon Zimorowicz Moschusa na wiersz polski przełożył⁽⁷⁰⁰⁾, a Zaborowski Paweł niezłym przekładem Batrachomyomachii, albo Żabomyszej wojny, o dwa wieki Przybylskiego wyprzedził⁽⁷⁰¹⁾.

Dla wielkiej rzadkości tego przekładu wypiszę tu zakończenie. Bogowie proszą Jowisza aby żab myszom całkiem po tłumić niedał:

„Tak zaprawdę powiedział; a Bóg bez odwłoki,
Piorunom trzaskać poezął, stanęły obłoki,
Powietrze nasępiało, strach zdiął wszystkich togi:
Deszcz się spuszcza z wysoka dużymi okręgi.
Potym upadł na ziemię piorun aż od Boga,
A myszy przedsię tu nie nieruszyła trwoga:
Ale iako pies łowny, zaięca liehego
Nieodbieży, byś trąbił nad trąbił, wolnego:
Ieśli co przeciwnego mu się nienawinie,
Iż wzad przed strachem pierzchnio, a zaięca minie,
Tak się y myszy bardzo za żaby uieły,
Y iużby błotney. hordzio na gardle staowały,
By się ieszcze nad nimi Bóg niobył zmiłował,

⁽⁶⁹⁸⁾ Tymon z Lucyana przekładany, Kr. Mik. Lob. 1608, 4. Tłumaczenie piękno, styl czysty.

Historye abo przykłady szczerey y ostatecznoy miłości sprzyśżonego towarzystwa, wzięto z Lucyana. Krak. u wdowy Jak. Siebeueych. 1610. Jest to dialóg Lucyana między Mnesippem i Tokarysem.

⁽⁶⁹⁹⁾ Wybranych zdań Teognidesa Megareńczyka księga. Wilno 1592 4. u Daniela Łeczyckiego.

Króla, synu Latony, Jowiszowy płodzie!

Ty na końcu mych wierszów, ty będziesz na przodzie.

Dla rzadkości téj książki i piękności wiersza załączam jeszcze następny z niej wyjątek.

Nie mów mi żem ubogi, choć ci tak gniow każe.

Cyrne! zły niedostatek, złością nas nie maże.

Wszakżo waga Jowisza niestateczney miary

Tym waży wielką nędzę, owym wielkie dary.

Bo czy zły, czyli dobry, bogaty, ubogi,

Takim iest człek, iakim go utworzyły Bogi,

A z ludzi co ich tylko na ziemi bywało,

Żadnego fortunnego słońco nie widziało.

⁽⁷⁰⁰⁾ Krak. Łazarz. 1662. Dzioło bardzo rzadkie.

⁽⁷⁰¹⁾ Krak. 1588, 4. Ciekawe tu są przepolsezone nazwiska bohaterów jako to: Kopadoł, Drogoby, Skrzeiwłog, Krupnisz.

A prze nową radę swą, przypadkn nchował.
 Który im dał na wszystko pomocniki stałe,
 Dość dobrze opatrzone, na wylotną strzałę,
 Czarniawo nakowalnie grzbiety okrywały,
 Kopystka zasię krzywo w zad następowały.
 Plecu szerokich, głowy swe łątwie kurczyły
 Skorupami pokryto, te ściagały żyły.
 U każdego *dwie głowy*, a nóg ośm, dość wiele,
 Zgoby im wychodziły kończyste ostrzele.
 Z pierśi ciemnych, pochmurno na wszech poglądali,
 Więc niektórzy rycerstwo to *rakami* zwali.
 Kto bądź, ten bądź, dość myszom dziwne na weyrzeniu,
 A skoro ich doznały na swoim rzemieniu,
 Sroższe a niż dziwniejsze, zeznać to musiały.
 Y tey napaści daley pliecz zdziorzeć niecheiały,
 Obróciwszy się hurmem, rozpuściły nogi
 A w ianki wpadłszy, z woyny wytehnęły y z drogi,
 Woyna się dokończyła, w morzo Tytań kroczy,
 Czas pocieje młodemu snem zabawić oczy.
 Niochay się też niewszystko z Homerem nawi,
 Ale y we śnio lubym cokolwiek zabawi.

Jan Kochanowski prócz pieśni z Anakreonta, Horacyusza i Antologii greckiej, wytłumaczył Fenomena Aratusa ⁽⁷⁰²⁾ i z trzeciej księgi Iliady Homera Monomachią, czyli pojedynkę Parysa z Menelausem. Wyszła też w Krakowie: *Zgoda tula-ica się, Cyriusa Theodora z greckiego na polskie przetłumaczona (wierszem) przez Stan. Witkowskiego* ⁽⁷⁰³⁾. Jest to raczej naśladowanie, zawiera bowiem opis obyczajów i ubiorów polskich. Polskie tłumaczenie Heliodora: miłości Teogenisa z Charykleą, wyszło bezimiennie w Wilnie 1606 8. ⁽⁷⁰⁴⁾. Maciej Wierzbietą drukarz krakowski wytłumaczył wierszem Cebesasa ⁽⁷⁰⁵⁾. Adam Włocławczyk wydał Katonowe wiersze parzyste, nowo z łaciny na polskie wiernie przełożone ⁽⁷⁰⁶⁾. Niektóre żywoty Plutarcha wyłożyli z greckiego: Jeremiasz

⁽⁷⁰²⁾ In 4. str. 30 z tablicą znaków niebieskich.

⁽⁷⁰³⁾ U potomków Wierzbietego 1605 in 4. Autor greczyn Teodor Prodromus, czyli *Κίτρος*, w zakonie Hilaryonom nazywany, żył w XII. wieku. Tłumacz, pisarz komory królewskiej w Łomży tak zaczyna. „*Zgoda ma Pani ozdoba mey głowy.*“

⁽⁷⁰⁴⁾ Wspomina o tem Harlos: *Introd. in Histor. Lin. gr. T. II. P. I. p. 342.*

⁽⁷⁰⁵⁾ *Tablica albo Konterfekt Cebesasa, Thobańskiego Philosopha. Kr. Mac. Wierzbietą 1581.*

⁽⁷⁰⁶⁾ Kr. u Loba 1610, 4. Dobre tłumaczenie; Włocławczyk mówi

Woynowski i xiądz Jan Januszowski archidiakon Sądecki (707). Prócz tego wyszło: *Przyiaciela od pochlebne iak rozeznać z Plutarcha greckiego philozopha* (708) i *Pożytek z nieprzyjaźni z Plutarcha greckiego philozopha* (709). Gliczner przełożył Eutropiusza (710), a X. Andrzej Wargocki innych dziejopisów rzymskich: Justyna, Juliusza Cezara, Walego Maxyma, Kurcyusza i Sallustysza (711). Adam Tobol-

o sobie: wydałem Katona łacińskiego z przypisami. Pani iedna prosiła abym to wytłumaczył. Uznałem to: czytajcie więc, i t. d.

„Bądźcie wdzięczne mey pracy, a które bogate,

„Niech rzucą po talarze na słuszną zapłatę.“

- (707) *Życie Hannibala Kartagińczyka i Scypiona Afrykańskiego z greckiego Plutarcha.* Lwów u Macieja Bernarta 1593.

Thezeusz Athenieński y Numa Rzymski dway królowie wieley, z Plutarcha na polskie przełożeni. Kr. Mikoł. Łob. 1613, 4. kart. niebiez. 31.

- (708) 1557 8. Tytuł wsrzód ryciny Unglerowskiej, orzeł Zygmuntowski, pogoń, trzy korony, wąż Sforeiuszów i dwa berła Akademickie.

- (709) Rycina jak w poprzedzającym. N. k. Kr. u dziedziców Mar. Szarf-fen. 1557, 8.

- (710) Kronika Entropiusza zacnego historyka, państwa ze wszech wielkiego a monarchiey oney zacney i podziwney ludu Rzymskiego: do czytania bardzo potrzebna a ucieczna wszem obec ludziom z łacińskiego. N. k. w Grodzišku u Neringa 1581 in 4.

- (711) I. Justinusa historya czterech Monarchii. Kr. 1604. Justynnsa historya ksiąg XXXIV, które on z sławney historyey świata wszystkiego przez Troga Pompeiusza krótko zebrał. Kraków Kempini 1607 4. II) Gainsa Juliusza Cezara o woynie francenzkiej ksiąg siedmioro, ósma Aulusa Hirćynsa Panze, Sekretarza iego. W których Hetmanów rozmaitych fortele, rycerskich Indzi y mężów dzielnych sprawy, wojny, zwycięstwa, miast dziwne dobywania cudnie są opisane. Kr. wdowa Jak. Siebeneychera 1608, 4to. Tytuł w drzeworycie; na str. odwrot. i następnej herb Tarnowskich i Ocieskich, a pod nimi gładki wierz Jana Danieckiego. Dalej idzie długa przedmowa Wargockiego pochwaly rodziny Tarnowskich zawierająca. We śródku są różne drzeworyty nowe lub już do innych dzieł użyte portrety, bitwy, i karty jeograficzne. Na str. 20 drzeworyt z Gwagnina, na str. 96 z Bielskiego. 2) Mostkowsk. w r. 1803. III) Walego Maxyma o dzieciach i powieściach pamięci godnych ksiąg dziewięć, które dla Rzymian tęskliwych, z historyków rozmaitych greckich i łacińskich krótko zebrał. Ludzi świata niemal wszystkiego co przed nim żyli cnoty, rozum, postęпки, Rzeczyposp. Rząd, Poselstwa, Zwyczaie, chytróści, zdradę, swawolę etc. okazując. Reiestr o wszystkim da sprawę. Krak. S. Kempini 1609, 4. str. 344, bardzo rzadkie.

ski, Koszutski i Budny pisma Cyncerona filozoficznój treści, o powinnościach, o starości i o przyjaźni (⁷¹²). Górnicki

Niektóre rzeczy. np. o chwale bogów pogańskich y o ceremoniach ich, nadto rzeczy niektóre dla zbytnej zwięzłości do pojęcia trdnąc z oryginału wypuścił, a inne o Polakach dodał „do którego (Walerego Maxyma) kilku domów znacznych państwa tego, także i sąsiad dziecie pamięci godne acz krótko przydałem.“ Po paragrafie o *Senacie i księgach Numy Pompiliusza* czytamy na str. 185. o Albrycheie Hrabi Pilco Padniewskim, o Stan. Hrabi Pilce Padniowskim. Na str. 30, 21t, 224, ciekawo szczegóły; tudzież na stronnicy 221 o Hieronimie Rozrażewskim bisk. kujawskim, o Ś. Stanisławie, o Ś. Jacku, o Bł. Eżaiaszu. W księdze II. o Filipie Padniowskim bisk. krak. IV) Kwintusa Kurcynsa o dziejach Alexandra Wielkiego króla Macedońskiego ksiąg dwanaście. W których on Monarchy tego wojny y postęпки rozmaite: więc państwa, Aegipt, Armenią, Medyą, Persyą, Indyą y insze niemal bez liczby, także narody dziwne, drugie dzikie, prawa obyczaje, nbory, y bogactwa ich, lasy, zwierza, ptastwo nicsłychane, morza, rzeki, ryby y inne rzeczy każdego wiadomości iście godne cudnie spisał. Przekład. Wargockiego, który nadto potrzebne y ucieznc przypady wszędzie w historycy położył, dwoie też ksiąg Plutarchowych, z greckiego przełożywszy przydał, dyskurio ten w nich: *fortuna czyli męstwem Alexander tak wiele sprawił*. Kr. Stan. Germański drukował. 1614 fol. Ryciny te same co w kronice świata Bielskiego. Dedykacya do przesawnego rycerstwa stolice Moskiewskicy; 2) 1618; 3) Kurcynsa o życin i dziejach Alexandra łacińskim i polskim językiem, w Nieswieżu w drnkarni Xiążęcy *Coll. Soc. Jezu* 1763, 3 voll. in 8vo. Przedmowa Wargockiego opuszczona. Jeznici przypisali X. Karolowi Radziwiłowi (Panie Kochanku).

Jest ślad niewątpliwy że Wargocki i Sullustyusza tłumaczył, w przedmowie bowiem do tłumaczenia Cezara powiada „że niewspomnę Salustyusza na toż narzekającego, i mówiącego, tak iakomgo ia na polski język przełożył.

(⁷¹²) M. T. Cicer. *Trium de officiis librorum*, in quibus rectitudo vitae et morum continetur trilinguis (niemieckie i polskie), eaque brevis epitome. Thoronii Aug. Ferber. 1611, 8.

O powinnościach wszech stanów ludzi M. T. Cyncerona księgi troie na język polski przez St. Koszutskiego y zełożone y krótkimi przypiskami objaśnione. Ktemu przydano żywot jego krótko zebrany z różnych historyków, iako skąd poszedł Cicero, co czynił za swego wicku, y iako żywota swego dokonał. A ktemu na ostatku przydane są przypiski dostateczno. Wilno, Jan Karcan z Wieliczki 1583 4. 2) 1593, 4.

Cyncerona o powinnościach księgi troie przez St. Koszutskiego. A na ostatku przydane też są księgi II. o starości y o przy-

Łukasz spolaczył dzieło Seneki o dobrodziejstwach ⁽⁷¹³⁾ podobnie jak Dworzanina ⁽⁷¹⁴⁾. Lenard z *Urzędowa* dzieje żydowskie Józefa ⁽⁷¹⁵⁾ a Cielecki Frontyna wojenne fortele przepolczył ⁽⁷¹⁶⁾. Słonkowiez Marcin przełożył Persyusza ⁽⁷¹⁷⁾. Falissowski, (Krzysz. Groth) Juliusza Flora Dzieie narodu rzymskiego ⁽⁷¹⁸⁾. Sebastyan Petrycy, który kilkanaście lat przy akademii krakowskiej bawił się filozofią, później wziął się do medycyny, potłumaczył różne pisma Arystotelesa, pragnąc „abyśmy też przykładem narodów inszych mieli polską „filozofią, przynajmniey iesli nie możemy mieć naturalney i trudney, abyśmy wždy tę obyczaiową łacnieyszą.“

iażni przez Bieniasza Budnego. Wilno Jan Karcan 1606 4. 2) Wilno w druk. Soc. Jes. 1766, 4. Wydał Każ. Naruszewicz wówczas Jezuita.

Cicorona Księgi o starości teraz nowo z łacińskiego z pilnością przełożone przez Bie. Budnego. Wilno Jan Karcan 1595. 4.

Cicorona, księgi o przyjaźni, teraz nowo na polski ięzyk z pilnością przełożono przez Bie. Budnego. Wilno Jan Karcan nakładem tegoż authora roku 1603, 4. 2) Połock w druk. Jezuitów 1805 12.

⁽⁷¹³⁾ Rzecz o dobrodzieystwach z Seneki wzięta, Łazarza Górnickiego Tykoć. i Wasilkowskiego starosty. Kraków Łazarz 1593, 4. 2) Wilno w druk. Akad. S. J. 1772, 8.

⁽⁷¹⁴⁾ „Tak wiele powinienem szkuć która mi do Gdańska żyto niosła. Obiecano mi urząd zacny, ale tak ieslibyeh dziesięci szlacheiców, z tych których wielką liczbę do Turek w niewolę wzięto, swemi wykupił pieniądźmi. Tak rzecze mi za się powiadasz żeć ten dobrodzieystwa nie dał, kto cie darmo, a w gwałtowną wodę przez *Wisłę* przewiośł.“

⁽⁷¹⁵⁾ Józefa dziaciopisa żydowskiego historya o wojnie ostatniej żydowskiej i o zburzeniu Jeruzalem, tłumaczona przez Lenartha z *Urzędowa*. N. k. Kr. u dzio. Marka Szarff. 1555 8. 2) Siebeneycher. 1588, 8.

Trzy cieski wspomina że Rey tłumaczył *Żywot Józefa*; ztąd może poszło mniemanie, jakoby powyższe dzieło Józefa tłumaczył.

⁽⁷¹⁶⁾ Książki Juliusza Frontina Senatora Rzymkiego o fortelach woiennych: księgi czworo. Przez Urodzonego Jakóba Cieleckiego z łae. przełożone. *Terasz nowo wydane* 1606, 4. w Poznaniu.

⁽⁷¹⁷⁾ Tłumacz był professorem akad. krak. To tłum. wierszem wyszło w krak. 1650 u Szedla, a drugi raz wydał go Bohomolec w War. u Miclera 1771, 8vo.

⁽⁷¹⁸⁾ Kr. Schedel. 1646. 4.

„Dla ułatwienia rzeczy, używałem prostych dowodów według nauki Dialektyków, podczas w texcie samym Arystotelesowym: a niemal zawždy w Dyskursach, które rzecz samę Arystotelesową objaśniaią. A tom uczynił namyślnie, aby też prości brali smak dialektiki, aby się na potym mogli zaprawić do trudniejszych philosophiey części, gdzieby się kto pokusił przełożyć ie ięzykiem naszym (719).“

Z różnych greckich autorów i Cycerona zebrane, o przyiaźniach i przyiaciołach pismo wydał Andr. Maczuski w Dobromilu (720) Jest ślad: iż Zedzianowski Jan przełożył

(719) Oekonomiki Arystotelesowey to iest rzędu domowego z dokładem księgi dwoie. W których się może nauczyć każdy gospodarz, iako się obchodzić z żoną, dziećmi z czeladzią, z maieutnością. Na końcu ksiąg iest przydatek, w którym się szerzey y łacieney dokładą, co do teyżo materyey należy. Powtore wydane, poprawione y w wielu rzeczach potrzebnych przyczynione na pożytek y zaostrenie umysłu. Kr. Mac. Jędrzejow 1618 fol. Pierwsze wyd. około 1602.

Od początku do str. 43 idzie tłumaczenie Arystotelesa, od 44 zaś do końca przydatki Petrycego. Prócz tego po każdym rozdziale obszerne objaśnienia załączyl.

Polityki Arystotelesowcy to iest Rządu Rzeczypospolitey z dokładem ksiąg ośmioro. Pożyteczne nietylko pospolitemu człowiekowi, który z tąd może wiedzieć, iako się ma w rzeczpospolitey sprawować, iako ma swoim przełożonym poddaność oddawać i t. d. Przydane są do każdego rozdziału przestrogi, które krótko rzeczy trudniejsze ułacniają. Przydatki też są położone na końcu ksiąg, częścią dla dokładniejszego wyrozumienia rzeczy w księgach zamkniętych, częścią dla zaostrenia dowcipów ludzkich potrzebne; przez Doktora Seb. Petrycego Medika. Kr. Sym. Kempini 1605, fol.

Petrycy nio z oryginału tłumaczył, ale z przekładu łacińskiego.

Etyki Arystotelesowey, to iest iako się każdy ma na świecie rządzić z dokładem ksiąg dziesięciorga. Pierwsza część w której pięciorgo ksiąg, która trudnicsze rzeczy krótko wykładaią. Przydatki też są położono na końcu ksiąg każdych, dla gruntowniczszego rzeczy w księgach tknionych wyrozumienia, częścią dla zaostrenia buynioyszch dowcipów potrzebne. Krak. Mac. Jędrzejow. 1618. fol.

(720) Bez rokn w offi. Herbartowey u Szoligi, około 1611. in 4. „Pisało ich wiele o przyiaźni, ało naydokładniey i prawie na urząd Thoophrast, Platon, Hekaton, Cicero, Plutarch. Przełożywszy tedy naukę ich, potem z tych wszystkich cudzoziemskich postawów polskio stroie przykrawać będę“, drugie wyd. Szy. Żukowskiego w Wilnie 1817 z dodatkiem textów.

wierszem Boecyusza o pociechach filozofii ⁽⁷²¹⁾, Ursinus *flores poetarum graecorum nostrates fecit*, to iest: przekładał na język polski wyborniejsze poezye greckie, a Morechowski Joachim przełożył z greckiego na polski żywot S. Ignacego Patryarchy Carogrodzkiego ⁽⁷²²⁾. Żaden atoli z helenistów i literatów nie porwał się na dziejopisów większej rozciągłości; a Herodot, Tukidydes, i Liwiusz, dotąd jeszcze na tłumaczów czekają.

Tłumaczenia te jakkolwiek latynizmami oszpecone ⁽⁷²³⁾ i szorstkie ⁽⁷²⁴⁾ słabe, bo się do nich bez krytyki filologicznej zabrano, pod względem języka i dziś jeszcze niemaléj są wartości.

Podobnie mało zajmowano się przekładem na język polski Ojców Śśtych, i to tylko z powodu sporów teologicznych. Ś. Justyna *Rozmowę z Tryfonem żydem* przełożył z pomocą Szymona Budnego Wawrzyniec Krzyszkowski aryanin, minister zboru nieświezkiego ⁽⁷²⁵⁾. W tłumaczeniu tém

(721) Znalazło się to tłumaczenie w Rpsie; wiersz słaby, ale polsezyżna wzorowa.

(722) Wydany w Zamościu 1623.

(723) Do Włoskiej ziemi *wielkiemi noclegami biegał*, Cezar Wargockiego. Dumnyryt u swoich i obcych siła dla podarków może. tenże. W Kurcyuszu np. następujące miejsce: *Sui cuique dextera aut ultionem tot malorum parit, aut finem*. Wargocki tak wytłumaczył: każdemu prawica, albo tak wiele nieszcześciea iuż przetrwanego pomstę, albo więc koniec ndziała.

(724) Że się tak hardzio zwycięstwem waszym chlubicie, że się dziwnieście, *iako tak długo te krzywdy* ieszcze się wam niezapłaciły, *wszystko też to do tegoż przynależy...* A *iakożkolwiek, chociażci to tak iest*, dacieli icdnak zastawę pokoiu... Cezar Wargockiego.

(725) Świętego Justyna filozofa y męczennika *Rozmowa z Tryfonem żydem* do Marka Pompojusa napisana. W której się zamyka nauka o prawdziwym poznaniu iednego Boga y posłańca iego Jezusa Chrystusa, która nie tylko żydowski ale y Sabellianów starych y dzisiejszych błąd wywraca. Ktey rozmowie przydan iest list krótki tegoż Justyna do dwu braciey, w którym wypisuje iaki ma być żywot y obyczai prawdziwego Cheżeścianina. Żył Justyn po narodzeniu P. Chrystusa wespół ieciech, a potem dla wiary zamordowan roku 141. Tak iako w żywocie iego naidziesz. Drukowano w Nieświeżu, w drukarni Danielowcy R. 1564, 4.

Jest tu przedmowa do chrześciańskiego czytelnika, pisana 16 Oktobra Roku 1564. Daléj Ś. Justyna żywot. Na końcu „przy-

pełno jest słów przestarzałych i wiele wyrazów czeskich i ruskich; bo wiadomo z kąd inąd, iż Krzyszkowski umiał po czesku, a Budny nawet pisał po ruskn. Styl wszędzie zwiezły i pełny, osobliwie liczne i obszérne z pisma ś. wyjątki, któremi ś. Justyn zdania

czynek na zamknięcie tych ksiąg, po którym Laurentius Crisevius. Ani Boek ani Sandius o tém dziele niewspominają.

Następująco go powody do tłumaczenia skłoniły. „Przyezyna tedy iest naprzędniejsza, o to ten dzisieyszy wielki i wielec niektórym szkodliwy spór: który nie tylko z Antychrystiany, ale iusz sami z sobą wiedzimy. To iest o Trojęc. Bo aez wszysey którzy się iedno od Chrystusa Chrystyanami zowiemy zgodliwie y statecznie wyznawamy, isz Bóg ieden: Ale gdy na on hak przyidzie, isz kto spyta? który to iest ieden Bóg? tedy się iuż wnet na dwie części roztargnąć musimy. Bo iodna strona twierdzi iż ieden Bóg, rozumie się Ociec Pana Chrystusów: A druga strona za iednego Boga liezy Oyea, Syna y Ducha świętego. Tymże obycaiem, y na ono się wszysey zezwalaia isz Pan Chrystus iest Bóg prawdziwy. Alo gdy kto spyta iakim prawem? Albo iakim obycaiem? To więc różne o sobie przeciwne przyezyny dwie strono dawaia. Jedni mówia: Dla tego Pan Chrystus, iest Bóg prawdziwy, isz się z Boga prawdziwie przed wszemi wieki narodził. Zaś drudzy z wielkim krzykiem wołaią, isz nie tylko dla tego ale więcej, isz iest ieden y tenże z Bogiem Oycem. Ta niezgoda tak iest wielka y niebezpieczna isz nad nie większa i niebezpieczniejsza być niemoże. Bo tu iusz nio o wodę gra idzie, iесли może grzechy skropić. Ani o dzwonowy głos, iесли burze rozpęda: Ani o gleyty Papieskie, iесли moe w piekle y w czyseu zmyślonym maia: Ani o święte, którzy iuż w Bogu odpoczywaią, iесли się za nami Bogu przyczyniaia: Ani o Sakramenta iесли w nich Pan Chrystus mieszka. Jusz to wszystko niecz on z obu stron ostry dawno posiekl y poraził. Ale idzie o samego Boga, przed którym wszystko stworzenie drży, idzie tesz o syna tego to Boga, któremu Bóg dał wszystko cokolwiek miał y ma, któremu tesz takie imie darował, isz na to imie kłania się wszelkie kolano niebieskich, ziemskich y spodnich..... a isz ten artykuł o który się teraz wadzą dostatecznie iest słowiem Bożym przez Justyna objaśnion y rozstrząsnion, tak isz lepiej być niemoże, aby wszem iawnno było iż my pism świętych Oyców nicodrzucamy, iako na nas przeciwnicy powtarzaią, ale tylko różność między nimi czynimy, isz starszym większą wiarę... dawamy niż... ieh wnukom, albo ieszcze młodszym, aby się tak przeciw młodszym Oyeom prawda boża Oyców starych pismem obroniła. To iest dowodzą o to ci Augustynem, Tomaszem, Winecutym, etc. iszby P. Chrystus miał by ó z Bogiem ieden, albo tenże; a my Justynem dowodzimy, isz aezkolwiek P. Chrystus a Bóg Oyciec są iedno, ale ieden od drugiego różni są liczbą.“

swoje popiera, bardzo zwięzłe są przełożone z oryginałów, i z żadnym polskim przekładem pisma ś. się nie zgadzają, nawet z późniejszym Budnego. Piotr Kazimiérz Tryzna z łacińskiego niektóre pisma ś. Augustyna ⁽⁷²⁶⁾ a Jezuita Gaspar Pędkowski historią soboru florenckiego z greckiego przełożył ⁽⁷²⁷⁾.

⁽⁷²⁶⁾ Ś. Aureliusza Augustyna biskupa Hipponenckiego ksiąg pięcioro. *Rozmyślenia, Mowy tajemne, Broń duchowna, O skrusze serca, O marności świata.* Teraz nowo z łacińskiego języka na polski według pewniejszych Exemplarzów przełożono y paragrafami rozdziałów oznaczone, przez Piotra Kazimierza Tryznę Starościca Bobroyskiego. Wilno Druk. S. J. 1617, 4. Prócz przedmowy i rejestru kart. 156.

Siarczyński powiada iż prawdziwym tłumaczem jest Jan Alandus jezuita rodem ze Lwowa. W tłumaczeniu tém polseyzna czysta, styl gładki i potoczysty, wykład dosłowny, jak sam tłumacz wyznaje: „Niekórzy zaś y rzeczą całą y słowo do słowa bez przydatku, abo mnienieyszenia iakiego pünio przekładaia, który ostatni sposób do przekładania ksiąg nabożnych iest należny... Jam trzeciego sposobu w Augustynie świętym użył, nie tylko sens abo rzecz własną, ale y słowa iego wszystkie, ilo mogło bydź, iako nayszezerzey przetłumaczyłem... A iako Augustyn święty prostą y domową łaciną napisał te księgi: tak ia w tłumaczeniu ich nieprzesadzałem się na polszczyznę, mniąc dosyć co nawłaśnieiy wszystko wyłożyć. Stary to zwyczaj sług Bożych po prostu z panem wszechmoenym rozmawiać, y słowu wiecznemu niewydwornemi, ale pokornemi słowy potrzeby swe przekładać. Bo też sam Pan z prostemi rad rozmawia y pokorna modlitwa przenika niobiosa.“ Drug. wyd. Kraków Andz. Piotrkowczyka 1644. 8. 3) staraniem i kosztem JP. Mateusza Kraszewskiego Opatu kongregacyi ezerwionkiej XX. Kanon. Lateranenckich, kan. kat. Płockiego, za dozwoleńiem zwierzchności duchowney przedrukowany w Warszawie w druk. Schol. Piar. 1759. 8. 4) traktaciki: 1 Manuale albo broń duchowna, 2 O skrusze serea 3 O marności świata. Przedruk. w Wilnie, w druk. XX. Bazylianów 1760, 12. 5) Rozmyślenia o skruszo serea y marności świata. Poznań 1770, 8. 6) A teraz dla mało wiedzianoy tej książki i t. d. Expensem pewnego na nowo przedruk. Peezaioy u OO. Bazył. 1770, 8. ⁽⁷²⁷⁾ Święty a powszechny sobor we Florencyey odprawiony: albo unia z Grekami, spisany ode trzech kościoła greckiego na to od nich samych wysadzonych pisarzów: który po łacinie iest troche skrocohy. A tu się z greckiego na polskie właśnie przekłada, na żądanie JMX. biskupa przemyslskiego, kanclerza koronnego nominata kuliawskiego, y nakładem iego wydaje się. Kraków Mikoł. Lob. 1608, 4.

Pominąwszy psalterz Małgorzaty, biblią Szarosz-Patacką, które w Polsce powszechnie znane nie były ⁽⁷²⁸⁾ i wyjątki z pisma świętego ⁽⁷²⁹⁾, można powiedzieć: iż pierwszy Seklucyan część pisma śgo na język polski przełożył i wydał. Po śmierci Litwina Rapagellana, pierwszego profesora teologii

W przedmowie do Biskupa kijowskiego Pstrokońskiego powiada: „Przed kilku laty będąc u WM. w Brzozowie, w majątności kościoła natenczas WM. przemyskiego, i doznawając takiei chęci WM. iakicy nigdy niegodzien, między innemi rzeczami które mi WM. zlecał, pamiętam dobrze że mi WM. przypominał i to, abym Concilium florenckie greckim językiem opisano na język polski przetłumaczył etc. Tym to chętnie uczyniłem, gdy obaczył, że łacińskiego tego soboru z strony łacinników spisane, niewiem przez którą przyczynę niemamy, ten bowiem który się *in Conciliorum tomis* po Bazyleyskim kładzie, przez Bartłomieja Abrama biskupa aryńskiego, jest raczy sumowawy niż właśnie na łacińskie przełożony. Ci Grekowie nie grzecznie historią z sprawami zborowemi mieszaia, i niektóre rzeczy mało należyte wtrącaia; icdnak dla pewniejszego świadectwa niechciałem ich pisma odmieniać ani skracać, i owszem wolałem czasem trudne słowa greckie dwiema i trzema polskimi wyrazić, żebym tylko sentencyą własną ich przełożył⁴.

⁽⁷²⁸⁾ Sarnicki powiada, iż w dawnych czasach, biblia tylko w trzech miejscach w Polsce znajdowała się; u króla, u Arcybiskupa i w domu Ostrorogów. O bibliach polskich pisał najprzód D. Christ Kortholdt w książce *de variis scripturae editionibus* w Rozd. XXX. *de versione polonica*, wiadomość krótko zebrał nie z polskich źródeł, jednakże nie popełnił wiele błędów, tylko że Jana Leopolda nazywa Hieronimem. Drugi Jacob le Long w dziele *Bibliotheca sacra*, ost. wyd. Paris 1723 in fol. le Long wyjął nieco z Kortholta. Później pisali o bibliach Polskich Tschepins i Ringeltaube, a wedle nich Bentkowski.

⁽⁷²⁹⁾ Tobiasz Patriarcha starego zakonu z łacińskiego języka na polski, nowo a pilnie przełożony 1539. N. k. Krak. u Macieja Ostrogórskiego (Scharfenbergera) 8. 19 kart niel. 2) Krak. Marek Scharfenberger 1545, 8.

Księgi Jezusa Syna Syrachowego *Eklestycus* rzeczzone: które wssytkich cnót naukę zamykają w sobie. Na str. odwr. *Oedastichon ad lectorem Petro Posnan. authore. Omnibus ut fiat Christi doctrina relecta. Hunc librum verti grate Polone tibi.* N. k. Krak. Yeronim Victor. 1541. 8. Przekład Piotra z *Posnania* w r. 1535 w Lublinie zrobiony, z glossami polskimi.

Joba onego sprawiedliwego cierpliwość y wiara nowo po polsku przełożona, (przez Lubelczyka) z ksiąg pisma Bożego wzięta. w Krak. u Matysa Wirzbięty 1559. Z tych, a mianowicie z Pio-

w Królewcu, Sabinus pisał w r. 1545 z rozkazu X. pruskiego Albrechta do Melanchtona (⁷³⁰), aby mu przysłał nowego teologa, któryby umiał po polsku, bo książę zamierzał wydać biblią w tym języku (⁷³¹). Melanchton przysłał Staphilusa, który gdy nie mógł, czyli nie umiał dogodzić chęciom księcia pruskiego, Seklucyanowi tę pracę poruczono. Seklucyan Jan, poufały Lutra przyjaciel, pierwszy krzewiciel wyznania luterskiego w Wielkopolsce, rodem z Bydgoszczy, otrzymawszy stopień bakałarza teologii w akademii lipskiej, został kaznodzieją przy kościele P. Maryi w Poznaniu, i wkrótce z podobnymi jak Samuel, były Dominikan, zdaniami w religii wystąpił. Uczyniwszy wyznanie wiary na rozkaz Zygmunta Igo, oddalony był od kościoła P. Maryi około r. 1525 (⁷³²), wszelako rozkrzewiał swoją naukę pod opieką Andrzeja z Górk i jego synów, przemożnej w Wielkopolsce familii, która go przed duchowieństwem prześladowaniem osłoniwszy, wyrobiła mu nadto urząd pisarza królewskiego przy cle poznańskim (⁷³³). Wszelako gdy po wydaniu książki: *Wyznanie wiary chrześcijańskiej* (⁷³⁴) zdań swoich odwołać, i podanego pisma podpisać nie chciał, oddalono go z urzędu, obwołano za heretyka, i na dożywotne więzienie wskazano. Tymczasem książę Albert pruski zabrał go prawie gwałtem do Królewca (⁷³⁵), gdzie

tra z Poznania tłumaczenia, przekładać Biblii zwaną Leopolity, wiele korzystał.

Ecclesiastès księgi Salomona króla Izrahelskiego, po polsku kaznodziejskie nazwane 1590, 4. Tłumaczenie wierszem Janą z Sanoka sługi słowa Bożego w Złoczowie, kart. niel. 18.

(⁷³⁰) Gdzie się wielu uczyło Polaków, nawet na koszczie Księcia pruskiego, jak między innymi Marcin Kwiatkowski.

(⁷³¹) *Nam princeps est curaturus Biblia in linguam Polonicam transferenda.*

(⁷³²) Zygmunt I surowo nakazuje pod r. 1525 magistratowi miasta Poznania przypominać i dawny rozkaz, aby *dictum Joannem praedicatorum concionari et in civitate morari non patiamini*, pod karą *decem millium florenorum hungaricalium*.

(⁷³³) Y słusze już od pięci lat W. K. M. na cle Poznańskim, nie inaczci jedno iak na wernego a cnotliwego sługę należy zdrowia mego aiclutuyącz „mówi Seklucyan w *Wyznaniu* do Zyg. Augusta.

(⁷³⁴) Bez roku i miejsca około 1540.

(⁷³⁵) On sam to powiada w Postylli, a Sarnioki powiada: *Albertus Dux rediens in Prussiam per Poloniam et transiens Posnaniem, seoum accepit viros doctos Evangelicos, Joannem Seclutianum.*

przybył około 1540 i przysłał z tamtąd królowi swoje usprawiedliwienie, wzywając opieki. W r. 1541 został kaznodzieją przy tumie, i przy kościele farnym na starém mieście w Królewcu. W roku 1544 jako bakalarz zapisany jest w album akademii królewieckiej przez rektora ówczesnego Sabinusa. W r. 1545 i 1548 senat akademicki pozwolił mu miejsca w *Collegium* do przedawania książek (736). W prośbie z r. 1558 do rajców miasta Królewca, prosi o powiększenie płacy, wspominając: że już od siedemnastu lat jest polskim kaznodzieją w katedrze królewieckiej. W innej prośbie z r. 1563 powiada „Już przeszło od lat 20 w tych trzech miastach ciężkie i zrudne odbywam prace, nietylko kazać, lecz po wszystkich trzech miastach, przedmieściach i wioskach JO. Xięcia biegać; wszystkie pieniądze, którem z Polski był przywiózł, w części na życie, w części na druk książek nabożnych, gdym był w urzędzie, wydałem; książek któremi się cała Polska; Ruś, Mazowsze i Litwa budowała. Bo iac to pierwszy, będąc na tym urzędzie, nabożne książki na język polski potłumaczyłem, niektóre sam napisałem i wydałem, i cały nowy testament na język polski przełożyłem, i własnym kosztem wydałem. Z tych polskich książek iakiekolwiek miałem utrzymanie; ale teraz nietylko moje książki, ale i cała nauka saxońskich kościołów wyrzucona iest przez sakramentarzy w Polsce, na Litwie, na Rusi, w Mazowszu i Podolu, a wszystkie kąty zapelnione są ich książkami, a ja niewiem z czego żyć będę w moicy starości z drobnemi działkami (737).“ Dożył bowiem Seklucyan zmian religijnych przez Stankara i braci czeskich sprawionych. Umarł w Królewcu 1578, mając lat około ośmdziesięciu.

Ewangelia Świeta Pana Jezusa Chrystusa vedle Matthaeusza Świetego z Greckiego Języka na polski przełożona. I wykładem froffim, a tu inżem Ewangeliam potrzebnem na wiele mieiscach objaśniona etc. Przy tym iest przydana nauka czy-

(736) Z tego to powodu Reszka go typografem zowie; E librorum compactore monachus, e Monacho Apostata, et Typographus Regiontitanus, tantus subito cueullo dejecto, ruptisque, pudoris repagulis, Theologus factus est, ut auderet vulgarem Polonicam, Postillam vocant in lucem hominum edere. Rescius p. 72.

(737) Ta prośba po łacinie znajd. się w *Ringeltaube* p. 47.

tania y pisania ięzyka polskiego, ku tym księgam y inżem po-
zyteczna i Regeſtr pilny a potrzebny. W Krolewcu 1551 4.

Idzie od A. do KK. drukowana u Alexandra Behma, u którego wszyst-
kie książki Seklucyana wychodziły. Tytuł jest częścią antykwą, częścią
grubym szwabacherem, czerwono i czarno naprzemian drukowany. W przy-
pisie X. Albrechtowi po łacinie powiada: *Tua amplitudo pro hosce aliquos
annos me subinde hortari dignata est, ut in linguam polonicam, si non omnes
divinarum litterarum libros, at saltem eos, qui novum Testamentum
appellantur, transferendos curarem.* Przedmowa po polsku *de krześci-
ańskiego czytelnika* siedm stronnie zajmuje, tu mówi: „Jeśli mi tedy
„kto za złe miał, że ieszeze wszystkiego testamentu za moim staraniem
„nie ma, ten niechaj wie, iż tego iest wielka przyczyna, którą potem
„opiszę iesli się ktemu będzie ściągala, przytem niechaj sobie rozezyta,
„żeby mnie w tym y niedostatek sam wymówić mógł, gdybych się im
„wymawiać cheiał, ponieważ się bardzo wiele ich wiernie na to pomoc
„objeeywało, y nie ieden ie ktemu napominał, ukazując im listy, Rege-
„stra moie, z których bych ia potym za podpisaniem każdego, wiedział
„co by kto dał, co by za się brać miał, a przed się prawie nigd nie nie
„pomógł, y registra się mało które do domu wróciły, małuszką pomoc,
„na kilka biednych arkuszyów przynioswszy, prosto iakoby tak wszyscy
„na porząd powiedali, staraicie się wy o nasze zbawienie więcej niżli
„my sami, a też się tak dzieie, bo gdzie oni pieniądza dla niego litują,
„tu ia nie iedno stó, okrutnie się zadłużywszy, wyłożyć niechaję. I
„przezo by to sobie przypisywać mieli, że ieszeze testamentu nie
„maia.“

Potem idzie 2 arkusze o ortografii polskiej, dalej: *Augustini, Papae
Symmachii de auctoritate verbi Dei et Scripturarum ac consuetudinum
humanarum ex decretis Romanae Eccles. desuntum.* Dalej wiorsze łacińskie
ad latinum polonici scripti lectorem. Na koniee polskie tłumacze-
nienie ewangelii ś. Mateusza od A do KK. Kartki nie są paginowane, lecz
tylko foliowane. O tém tłumaczeniu bardzo rzadkiem, tak iż w całym
Krolewcu, mówi Ringeltaube str. 52 jeden tylko exemplarz w bibliotece
królewskiej znajduje się, mówi Lubieniecki. Histor. Ref. p. 17. *Abra-
ham spłodził Izaaka,* tłumaczy Seklucyan *Abraham poszedł* i t. d. „Jako
czechowie, właśnie mówią, bo eo niektórzy z greckiego y łacińskiego
języka o polskim sądząc, iakoby o niewieście porodził abo urodził, wszak
przykro y słuchać, eo też teraz usłyszawszy ku wszystkim porząd per-
sonam stosuiemy.“

Testamentu nowego część pierwszą. Czterzej Ewangelisto-
wie świeci, Matheus, Marek, Łukas i Jan. Z Greekiego
języka na Polski przelożeni i wykładem krotkim objaśnieni.
W czym wśytskiem dośladano się, łacińskiego, i na kilka in-
szych języków przelożenia i ktemu Starych i Nowych pisma
świetego Doctorow. Przytem przydana iest nanka czytania i

pisania języka Polskiego, ku tym księgom i inżem pożyteczna. I Regeſtr na wykład który przy s. Matheuszu, i na Ewangelie niedzielne i dniow ſwiętych. W Krolewcu Pruskiem 1551 Menſe Octob. in 4.

Tytuł czerwono i czarno odbity. Druk gocki. Przypiski na marginesach po obu stronach i wykład mięje trudniejszych po każdym rozdziale głoſkami mniejszemi. Przypis Zygmunтови Augustowi, przedmowy, rejestra idą przez 4 ark. Tłumaczenie zajmuje 250 kart po jednej stronie liczbowanych liczbą rzymską. Całą ostatnią stronicę fol. CXXXII verso zajmuje drzeworyt wystawiający sprawiedliwość z zawiązanymi oczyma i ważkami w ręku, a na dole dwie niewiasty z dziećmi, król i żołnierz z ogromną herkulesową pałką.

Ku czytelnikowi chrześcijańskiemu przemowa. „Przedtem za łaską Pańską, wzięłeś odemnie Mateusza Śgo czytelniku miły, teraſci ku niemu trzech ostatecznych Ewangelistów ſwiętych dawam, a to będziesz miał iedny księgi, pierwsza część testamentu nowego, aſci dali Pan Bóg iako na rychlei będzie mogło być, i drugą a ostateczną wygotuie. Bo na ten czas twe-mu pożytkowi folgując niechciałem u ſiebie pierwſzyi części trzymać. Abowiem lepiei, że ty ſczytania ici pożytek masz, niſzby u mnie miała, drugiej czekając próżno leżeć. Twoia tedy rzecz iest abyś ſam ſobie leniſtwem nieſzkodził, ale ſłowo pańskie pilnie czytał i rozmyślał, gdyż to iest iedyne błogoſławieństwo nasze uznać pana Boga naszego i ſwiętą wolą iego, i tego który iest odkupicielem, zbawicielem, mądrością i ſprawiedliwością, a żywotem od pana Boga naszym, pana Jezusa Chryſtusa prawego człowieka i Boga, który za nasze grzechy krew ſwoią przena-droſzszą, i wſzego ſię złego na tym ſwiecie nacierpiał, aby nas od gniewu oica ſwego niebieskiego, i ſmierci a potępienia wiecznego wyrwał, Który teſz za nas zakon wypełnił, aby chmy my przekłęci dla przęſtępstwa wolei Bożyi, niebyli, i zaſłużył to nam aby nas ociec niebieski za ſynów ſwoie ku wiecznemu dziedzictwu przyjął. I mieſzka w nas gdy go wiarą do ſiebie przyimuiemy, i z nim wſzſtka troica ſwięta dla niego, a teużec przyochędaża plugawość naszą dobrocią i cnotami ſwemi niezmiernemi, I ſprawiedliwością a duchem ſwoim pańskim pobudza nas ku ſwiętemu żywotowi, aby chmy tak żyli iako na prawe ſyni iego należy, którzy niemamy nic w ſobie dobrego (Bośmy wſzſtko przez grzech ſtracili), iedno onego ſamego gdy w nas mieſzka, kiedy iedno wci wierzymy, I prze-

tósz on sam iest sprawiedliwością naszą, on dobrocią naszą, gdysz swojej niemamy, ani s siebie co dobrego uczynić możemy, przes poruszania wnas iego, To czytać w słowie pańskim, tego słuchać, w tym się kochać chcieimy, a będzie pan Bóg mieszkał w nas i znami, i poczniemy dali pan Bóg, iusz na tem świecie, sprawiedliwości pana naszego który w nas mieszka, i nas ku dobremu porusza, dostatecznie posłuszni będziemy, Amen.

Przytym moi namileiszy czytelniku, o com cię przy Mattheuszu świętem napomniał, to i tu pamiętai, A zwłaszcza wiedz że to wszystko przekładanie, i' na niektóre mieśca wykład, który tu będziesz czytał, iest zwielką pilnością i rozmysłem czyniony, Druga i to pamiętai, że łatwiei cudze ganić niż swoje uczynić, Co mówię dla tych którzy spychy, abo zazdrości, abo nienawiści, śnać swoi iad naprzeciwno tyi pracy pożytecznyi okażą, którzy iesli się za tak uczone będą mieli, wolno im pisać w czymby się ta praca niepodobała, ufam panu Bogu że im odpisano słusznie będzie, iedno się niechaj podpiszą aby ie wiedziano, Powiedzali tész co dobrego, będzie im dziękowano.

Na ostatek, chceszli mieć pożytek ku inszym Ewangeli-
stom, tego wykładu, który jest przydan na Mattheusza święte-
go, mieć dobrze registr na pamięci, Potem concordancie na
brzegu notowane obaczai, i gdzieby iednego Ewangelisty nie-
rozumiał, czytai u drugiego ale i to co przed tem przeszło, i co
potem idzie przeczytai, a tak rychlei wyrozumiesz iesliby w wy-
kładzie naleść nie mógł, Stymcię panu Bogu poruczam.

W bibliotece publicznej warszawskiej znajduje się exemplarz cały poprawiany z polecenia zborów ewangelickich. Podług tych poprawek zaczęto w r. 1552 drukować w Elku (po niemiecku Lick) następne wydania Jana Maletiusa czyli Małeckiego, lecz biblioteka tylko pierwszy arkusz, tego wydania dostała. Dotąd więcej nie odkryto.

Testamentu nowego część wtóra a ostateczna. Dzieie i piśma
apostołskie z greckiego ięzyka na polski przelożone. W Krole-
wcu Pruskiem. Miesiaca Września. N. k. Drukowano w Kro-
lewcu Pruskiem przez Alexandra Impressora, naśladem i praca
Jana Seklucyana Roku pańskiego 1552, 4.

Przedmowy i rejestru 3 ark. Textu 204 kart po jednej stronie liczb.

W przypisie Zygmuntowi Augustowi podpisał się Jan Se-
clucian iego K. M. stary sługa i poddany. Powiada m. że

miałby sobie za uchybienie „gdyby słowo Pańskie ięzykiem polskim konnu innemu był przypisał.“ Dalej mówi: „Mam tę wiarę w Panu Jezusie Chrystusie zbawicielu i odkupicielu moiem, że nie masz żadny przyczyny, przeczby który cnotliwy człowiek źle zrozumieć abo mówić a pisać miał, o tyi niniejszyi abo o onyi pierwszyi części, iako też iednak (szczego bądź chwała Panu Bogu) ani ich M. księża i doktorowie Polszczy, ani który inszy człowiek dobry, przeciwko im co napisał abo im przyga- nił, ile ia wiem. I owszem i źli ieśli co poczyniają, wszystko to pokatnie czynią.... „A ieśli to W.K.M. uczyni, tak żeby ie tesz czytać nabożnie raczył, natychmiast W. K. M. uzna, że W. K. M. dostał królestwa więtszego, nisz to które teras mieć raczy, bo królestwa niebieskiego, królestwa wszego świata; ktemu będzie miał W. K. M. szczytania iego wielką pociechę na przeciwko wszystkiem miserjam i słosciam tego świata, i na przeciwko tym rosterkum których pełen świat, nietilko w rze- czach świeckich, ale tesz i w wierze, w któryi niezgod dla tego Pan Bóg dopuszcza, aby się prawi wierni okazali, którzy się tilko na samym słowie bożem a nie na widzeniu ludzkiem zasa- dzili. Przytém aby się rychlei ludzie słowem bożem bawili i prawdę uznali. Bo widzimy że gdzie długa zgoda, tam wnet niedbalstwo o prawą naukę, o żywot chrześcijański przychodzi. A gdy się miłośnicy prawdy w słowie bożem niezgadzać imą, tam i iawni przeciwnicy iei dowiaduiąc się około ich niezgo- dy sami nie myśląc o tym, przychodzą ku uznaniu prawdy, ró- wnie iako gdy się bracia powadzą, tam zły sąsiad rychlei od którego z nich abo od obudwu imienia dostanie. Gdzie acz tesz są niektórzy, co nam niezgody na oczy wyrzucają, w którym się ia nigdy niewdawał, wszakże im to nic niepomoga. Bo choć i zgoda była, przed się prawdy znać niechcieli.“ O swo- jem tłumaczeniu tak mówi w Przemowie ku chrześcijańskiemu czytelnikowi: „A ieślić co pomoże praca moja, podziękowaw- szy Panu Bogu, chciei tesz mnie użyczyć, ieśliby czytaiąc oba- czył, zwłaszcza za gruntowną umiętnością ięzyka greckiego i polskiego, żeby co mogło być snadniei wyłożono, Boć ia to rad na się wyznawam, że mi czasem polskich słów niedosta- wało, i musilem podczas wyłożyć iakom mógł, nie iakom chciał, wszakże tak aby żadnego błędu nie było, A ieśli się nauczę od ciebie słowa foremniejszego, barzo ie rad miasto swego,

drugieras wsadzę, wyiawszyby ty wolał w rzeczy nowe przełożenie swoje dać wydrukować, iako niektórzy czynią, którzy dla próżni chfą, choć widzą, iż co jest dobrze uczynioneo, przed się poprawować chcą, iedni, isz to kilka słów abo rzeczny snadniejszych obaczyli, Drudzy lepak prosto nic takiego nie mając, skąt im przychodzi że chcąc poprawić pogarszają, o to samo stojąc, aby ich inaczyi było, nisзли inszych, A choć gorzyć przedsię chwałą.

Ale tak chfą szukać, diabelskie myśliwstwo iest, którego nigd cnotliwy niebędzie naśladował, widząc że iednak po przodku zwłaszcza, nie iest pożyteczna rzecz, ludzi nieuczonych umysły różnemi wykłady rozrywać, a na więcyi gdy ten żywie, którego na pierwsze przełożenie wyszło, który tesz wybornie może każdego pomoc wysłować w przemowie swoici, ieśliby który co pomógł lepiei wyłożyć, a oświecką sławę sstał.

Ja zaiste by był kto inszy tyście pracy pewnie podiał, radbych mu był podziękował i Pana Boga zań prosił, a sambych był nauk swoich pilnował, o tym przekładaniu myśleć przedstawszy, a nawięcyi uchodząc tego, aby różne przełożenia niebyły.

Wszakże iednak aby tym mniej drugiego przełożenia było potrzeba, gdiem rozumiał, że się które słowa mogą nieźle inaczyi rozumieć, dałem to znać, A na ostatek wielem kroć i samo brzmienie greckich słów wyraził, słowy iakimi takimi, choć sprostnemi i niezwyčajnemi, co tesz niektórzy za złe mają, lecz którzy są zaras cnotliwi i uczeni, wiemto dobrze iż teo to abo niemoga, abo wrychle ganić niebędą, zwłaszcza że tesz i inszy czynili, którzy na łaciński język słowo boże wyłożyli.

A także i wykład który się niegdzie przydał dali Pan Bóg będzie się podobał chrześciaństwu, ieśli nieteras tedy po tem, A otoci którzy przeszkodzili aby nie wyszedł ten krótki wykład, który był zgotowan na listy apostolskie, takowi mówię, iako to uczynili, aby się ich błędy nicodkryły, ani im co zawadzało, tak ieśli się nieupamiętaią srodze za to karani będą, co ista a pewna.

Ci zaś którym się to przełożenie zda grube, sprostne a nieozdobne, niechai wierzą ieśli greckiego nieumieją, tedy przynajmniej w łacińskie; tedy obaczą na przód isz rzecz nieprześpieczna iest w słowie bożem ozdobności ugadzać, potem że

duch święty, iakoście nie kochał we świeckii wymowie, tak niechce abyśmy my słowo jego chędoźniejszēm czynili, a niszli ie on mieć raczył, A ieśli kto mało natym ma, niech sobie przecie co święty Paweł I. Kor. II. mówi.

Naostatek będzieli kto chciał obaczyć co to iest, niechai wyłoży, tak iako mu się naozdobnii będzie zdało, Potem niechai s sobą pilnie uważy, co się z iego wykładu wytoczyć abo zawiązać może, ieśli też tam insze rozumienie, zwłaszcza szkodllwe nie może być, nadto które się iaśnie w słowie bożem okazuje, Boć wiemy iakoście stakich wykładów kacerstwa wszczynać zwykli, a stym cię i wszystek rozum i zmysł twóci, Panu Bogu i iego świętyi sprawie poruczam.“

Cały Nowy Testament Seklucyana wyszedł powtórnie w Królewcu 1554 i znowu 1555 in 4. Czyt. przedmowę do Nowego Testamentu polskiego wydanego w Lipsku 1728. Tschepius p. 656.

Eustachy Trepka poprawiał wykład Jana Seklucyana przy czterech ewangelistach znajdujący się, przeszkodził mu podobno do wydania wykładu na listy apostolskie i sam gotował nowe tłumaczenie Nowego Testamentu i już Mateusza przełożył, o którego wydanie u xięcia pruskiego Alberta dopraszał się (738).

W dziesięć lat po wydaniu nowego Testamentu przez Seklucyana, wyszła za panowania Zygmunta Augusta pierw-

(738) Jak świadczą następujące wyrazy jego w liście do Xięcia Alberta Pruskiego z d. 27 Maja 1552. Collegi errata in Commentario Joannis Seclutiani, id quod mihi illustrissima Clementia Tua mandaverat. Collegi inquam, ex multis nonnulla et ea quidem, quae majora et fidei et doctrinae contraria christianae, et quae hereses sapere et spargere et in corda fidelium ecclesiae polonicae inspirare videbantur. Atque id feci candide absque omni calumnia, non odio aut ambitione aliqua, ut alienorum erratorum obrectatione mihi famam, aut bono viro male velim, non ut jacturam in labore suo patiatur ille, non ut illius sive lucro sive gloriae invideam, sed ne errores tam foedi et hereses tam perniciose in ecclesiam polonicam spergantur, et ne pia corda eiusdem inficiantur et ut errores retractentur et corrigantur et ut ea retractatione et correctione Illustrissimae clementiae Tuae atque academiae Regiomontanae decus et gloria promoveatur. Preterea offero Illustr. Clementiae hoc specimen futurae editionis novi testamenti vel ad minus Mathei, nondum ut deest emendatum, plurimum supplicans ut Illustr. Clementia Tua vel saltim in editionem Mathei consentiat.

sza cała Biblia polska w Krakowie u Szarffenbergerów, uchodząca i znana pod imieniem Leopolicy, który był tylko jej wydawcą.

Biblia to jest księgi stharego y nowego zakonu: na polski ięzyk z pilnością według bibliey od kościola trześcilauskiego pomohszechnego przyiethey nowo wyłożona. *Cum gratia et privilegio. S. R. M.* Kraf. w drukarni Scharffenbergerow (Mikołaja i Stanisława) 1561 fol. karty nieliczb.

Tę Biblią pod względem typograficznym piękniejszą od brzeskiej i wujkowskiej Mikołaj Szarffenberger *miessczania* krakowski przypisał Zygmuntowi Augustowi. Tu jest obraz Zygmunta Augusta otoczony herbami prowiney polskich. Potém idzie: O zaenoci Pisma świętego przemowa J. K. L. Napomnienie ku Pismu Ś. Summa wszystkiego pisma Ś. starego y nowego zakonu barzo krótko a nadobnie zebrana. List Ś. Hieronima, który pisał do Paulina kapłana o wszystkich księgach starego i nowego zakonu. Przemowa Ś. Hieronima na pięciore ksiąg Moyżeszowych na kapituly rozdzielonych. Spis ksiąg starego zakonu z *ryciną Stworzyciela* na odwrocie Starego Testamentu jest 229 ark. Przed nowym testamentem *obraz Chrystusa* na krzyżu. Dalej tytuł osobny wśród rycin. *Nowy Testhament polski i t. d.* Przemowa Ś. Hieronima na cztęry Ewangelisty. Na ostat. karcie 63 arkusza: Roku Pańskiego tysiącznego pięćsetnego sześćdziesiątnego y pierwszego, nazaiutr po Nowim lecie, Naprzód ku cci a ku chwale Panu Bogu w Troyci iedynemu, potym ku pocieszeniu y zbawiennemu używaniu wszystkim wiernym zaenego narodu y ięzyka polskiego, te księgi stharego y nowego zakonu, przed thym nigdy polskim ięzykiem nie drnkowane (?) ani widziane, teraz wykonane są w głównym mieście polskim Krakowie, w drukarni Mikołaja i Stanisława Szarffenbergerów, iehże własnym nakładem. Z czego bądź Panu Bogu wssechmogącemu cese y chwala, y dziekczynienie na wieki wieczne amen.“ u spodu: kościół z trzema gwiazdami. Po bokach znaku tych drukarzy z r. 1554. (na niektórych exemplarzach znaku tego niema) wybity rok MDLXI. Regestru 8 ark. To wydanie ma bardzo wiele rycin różnej wielkości. Prócz Tschepiusa pisali o tej Biblii: Mich. Lilienthal *Biblische Exegetische Bibl.* 1740 p. 118. Ringeltaube *Nachricht v. Poln. Bibeln* p. 175. Clement *Bibliotèque curieuse.* Vol. IV, p. 188.

Był to czas wzmagania się w Polsce dyssydentów, którzy oddawna wyglądali polskiego Biblii tłumaczenia (739); dla tego zarliwsi z katolików lękając się, aby Biblia, choć przez rzym-

(739) Którą to Biblią nie tak wiele dla pożytku, iako żyjąc narodowi swemu tego, co żyć przystoi, dałem nakładem swym drukować „mówi Szarffenberger, w przedmowie do Zygmunta Augusta.

sko-katolickiego xiędza wydana, nie posłużyła różnowiercom ku rozszerzaniu swych mniemań, wszelkimi sposobami do wydania jęj przeskadzali (740). Już współczesnym imię tłumacza tęg Biblii znajome nie było: Szarffenberg albo go zataił, albo nie wiedział, powiadając tylko: iż ją poprawiał X. Jan Leopolda mistrz nauki krakowskiej (741). Wszelako Ewangelicy a między Socynianami Budny mianują go jęj tłumaczem (742). We dwa niemal wieki Tschepius (743) dowodzi: że Biblia którą mają powszechnie za przekład katolicki Jana Leopolda, była dziełem jakiegoś ewangelika, z którego ręk może dopięro po śmierci, albo jakim przypadkiem dostała się do Szarffenbergerów; domyśla się: iż to może było tłumaczenie Seklucyana, ile że wiadomo: iż ten prócz *Nowego testamentu*, i stary był przełożył. Gdyby katolik był tłumaczem,

(740) Mój miły czytelniku proszę by cię to nieobraziło, iż nie iednostaynemi figurami tę biblię robiono, to iest iedne wielkie a drugie mnieysze: azebym tego przyezync opisać miał, *śnaćby się tym o-braźliwie zdało być którzy tego przyczyną są*: wssakosz to Panu Bogu poruczam a sumieniu ieh (którego mało mają) co mi tu czynili ku utraacie wigessey y nakładu mnie przywodząc. Też ieśliby nie iakie omyłności w drukowaniu się stały, proszę by było przepuszczono, a ku lepszemu obrocno, a naywięcey z tęg przyezyny, iż Niemey którzy ięzyka Polskiego nie umieli, około obcego robili *bo mi Polaków niestaiało, za odmawianiem tych którzyby nie radzi byli widzieli, abym to co przedsięwziął dokończyć miał*. Przemowa Szarffenbergera.

(741) Ale iż ten który biblię przetłumaczył był prawie przeciwny onemu, który kościół *Ephesiae Dianae* spalił, bo on ze złęy rzeczy sławę mieć cheiał, a ten z dobrej mieć iey niechciał, bo imienia swego przy biblii nie zostawił, przeto iuż tak zatłumione być musi. A iakąż ię kolwiek bez imienia zostawił, tak mnie gdy do ręk przyszła, wiedząc iż tego ludzie tak bardzo pragną, tudziesz też żyeząc tego (iakom iest winien) aby za państwa W. K. M. biblia polska na świat wyszła, starałem się o to abym iey komu poprawić dał, a starając się znalazłem k. (t. j. księdza) Jana Leopolda mistrza nauk krakowskiej, który wzięwszy tę pracę na się, tak iey zdołał, że mam za to, iż chue y pilność iego pochwalaona od W. K. M. będzie. Wyrazy Szarffenbergera w dedykacyi do króla. Wszelako Ringeltaube obszernie dowodzi p. 177 że tłumaczył ją Jan Leopolda.

(742) Pierwszy tłumacz polski Jan Leopolda, zacny Doktor y Professor Akademiei krakowskiej.

(743) W Rozprawie o Bibliach, znajduje się w *Preussische Zehnden*.

dla czegożby Szarffenberg imię jego zataił? właśnie dla pokrycia téj całej okoliczności, wezwał katolickiego xiędzę, który ten przekład przejrzał; i wedle nauki kościoła katolickiego poprawił, lubo zawsze ewangelickiego tłumaczenia gdziekolwiek pozostały ślady (744). Dowodzi nadto: iż to niebył przekład z *wulgaty* ale z bibli czeskiej wydanej w Pradze 1556 i 1557. Dziejopis reformacyi w Polsce Friese (745) utrzymuje: iż tłumaczenie to będzie zapewne owe Seklucyana, które xiąże pruski Albert posłał był do Wittenberga do druku (746), że już dawniej Seklucyan w przypisie Nowego testamentu Zygmuntowi Augustowi prosi go, aby biblią w polskim języku wydrukować ma pozwolił; że Marcin Glossa, Samuel były Dominikan i Jan z Koźmina, których xiąże pruski był do Królewca w r. 1541 sprowadził, tudzież *bracia czescy*, nad tym przekładem wraz z Seklucyanem pracowali; jakoż w téj biblii wiele jest miejsc żywcem z czeskiego tłumaczenia wziętych.

(744) Które Czepius wytyka.

(745) *Beiträge zur Reformations Geschichte in Polen und Littauen* I. B. 2. Theil p. 165.

(746) W starem testamencie na niektórych rycinach iakoto: Morza miedzianego, Zuzanny, Jeremiasza, są lata 1532, 1533, 1534 a z ich podobieństwa z drzeworytami biblii Wittenbergskiej Jana Lufta, możnaby wnosić: że je u niego Szarffenberger zakupił. Ruszel (Tryumf S. Jacka str. 102) pisze: iż Leonard Dominikan spowiednik Zyg. Augusta *primus bibliam latinam, in polonicum idioma transulit*. Siejkowski w Świątnicy p. 310 powiada: minąwszy innych (w królestwie polskim doktorów) starych dwóch tylko wspominam X. Leonarda S. T. Bak. Zygmunta Augusta spowiednika, który pierwszy był z tłumaczów, gdy biblią łacińską na polski język przełożył i t. d. Chodykiewicz zaś *de rebus gestis Provinciae Russiae* powiada: *cum Haereticorum Praedicantes, Sacrum Bibliorum Codicem, in multis vitiasent ipse (Fr. Leonardus) eorum fidam lectionem in Polonicum idioma vertit, ut ignarum plebem ab haereticorum impia translatione averteret*. Na téj zasadzie Chomiński utrzymuje iż te Biblią Szarfenb. Dominikan Leonard przełożył. Mamy więc już dwóch dominikanów, którym tłumaczenie biblii przypisują. Samuela exdominikana wymienia Friese, a drugiego Leonarda Siejkowski, Ruszel i Chodykiewicz; pierwszy porzucił wiarę katolicką powiada Friese; to samo o Leonardzie czytamy *in catalogo* Erazmi Otvinovii który się znajduje *in Hist. Slav. Reformatae per Andr. Vengerscium* anno 1679 p. 336. Z tego wyprowadzono domysł: że ci dwaj dominikanie byli jedną osobą.

Wydawca X. Jan Leopolda powiada: że nie tłumaczył z hebrajskiego, ale z wulgaty; bo doświadczenie pokazało, iż tłumacząc z hebrajskiego, łatwo się pomylić; że w miejscach trudniejszych rądził się tekstu greckiego i starych doktorów, nie pomijając jednakże i nowych wykładaczy, ale tylko dla tego, aby tém wierniej starych się trzymał (747). To jednakże pewna: iż

Czego jednakże nie dowiedziouc; wzięwszy wszelako przypuszczenie za prawdę, powiedziano: iż może być że X. Leonard Dominikan biblią z łacińskiego na polskie przełożył, około r. 1555; że dostawszy się potem do Pruss wraz z biblią tłumaczoną, dał ją przejrzeć i poprawić Seklucyanowi, Glossie i braciom Czeskim, że tę biblią potem posłano do druku, do Wittenberga, lecz gdy tu do jej wydrukowania nie przyszło, zakupił ją Szarfenberg wraz z drzeworytami, dał do przejrzenia Janowi Leopolicie i wydrukował. Lecz aby ten domysł się ostał, trzeba było dowieść najprzód że X. Samuel odstępea religii i X. Leonard gorliwy rzymskiego wyznania obrońca, byli jedną i tąż samą osobą.

(747) „Co się tycze przetłumaczenia na nasz ten Polski ięzyk, pisma tego świętego o thym tho pewnie wiedzieć y rozumieć możesz, że z wielką pracą y niemałą pilnością, y przez niemały czas przekładane iest. Żebym miał powiedzieć, iż według żydowskiej biblii tłumaczone iest, wiedz iż nie. A to dla tego, że ile widzimy, którzy rzekomo wedle żydowskiego tekstu tłumaczyli, tedy się ieszcze nigdy dwa nie zgodzili: ale ieden tak a drugi inac. Sam też Luder tym się w przekładaniu chlubił, że według żydowskiego tekstu biblią przekładał, a wždy ci którzy po nim też takiesz z żydowskiego przetłumaczyli, dziwnie się z nim niezgadzaia; ktemu rozumiejąc to, że też żydowie w stanowieniu błędu swego nie spiac, biblii w swym ięzyku, (iako o tym ci znajduia co się w ich ięzyku gruntowniej obieraią) pofałssowali; niechcieliśmy aui tych naśladować, którzy się wedle Żydowskiego przetłumaczyć powiadali. Widząc iesliże była prawdziwą żydowska biblia, kiedy thedy na on czas pewnie, gdy oni ieszcze uczeni doktorowie święci żyli: a gdy przez krótkość czasu żydowie tak dalece biblii pofałssować niemogli, ktemu iż Jeronim święty, był tak w żydowskim ięzyku biegły (który przetłumaczył wssystkę biblią) żeby theż był żydem urodzonym, tedyby biegleyssym być niemógł. Daliśmy iuż tę wiarę (a nie tylko my, ale wssystek kościół krześciański) przetłumaczeniu Jeronima świętego, że on wedle żydowskiego prawdziwie na ięzyk łaciński przełożył, wedle którego myśmy też tę przetłumaczyli, ile polski ięzyk mógł znosić. Bo żebyśmy byli mieli słowa zmawiać, a tym trudnić, nam się to niezdawało. Rozumie to każdy baczny iako trudna rzecz iest ieden ięzyk drugim ięzykiem dostatecznie wyrznąć, a przeto się z wielką pilnością

piérwsze równie jak drugie wydanie (⁷⁴⁸) ma wiele słowiańskich wystowień, które dopiéro w trzeciém wygładzono (⁷⁴⁹).

Miedzy biblią Leopolity a Brzeską wydali katolicy:

I) Nowy Testament polskim ięzykiem wyłożony, według doświadczonego łacińskiego textu od kościoła chrześcijańskiego

folgowało temu, aby y prawdziwie y snadnie text polski on text łaciński wyrzynał; gdzie byé iuż snadnie nie mogło, dla wypełnienia y łatwiejszego pojęcia, wkładałem też słowo podczas albo dwie z doktorów świętych, co w tym znuku () poznawać na niektórych mieyseach będziesz; ktemu że bardzo trudna iest przekładać to, czegobyś nie rozumiał: tedy uciekaliśmy z mieyscy trudniejszymi, iuż do Greckich exemplarzów, iuż do wykładowców pisma świętego prawdziwych doktorów onych starych (bo nowiny coś zawždy y słabo y podeyrzano przynoszą) y ludzy świętych y mądrych, w kthórych pisania iasnie się duch zgody, miłości y krześcijańskiej stworności okazywał. Acz iednak y tych nowych pisma, przed oczymaśmy theż miewali: żebyśmy tem łacnicy obaczyć mogli, coby za różnica między nimi a między staremi była: abyśmy tak starego toru nie uchybili. Jeśliż tedy co się uchybiło drukując, to łatwo przeżyrsz, gdy y czas w który się to drukie (bo w mór.) y trudność dojrzenia przed się weźmiesz.“

(⁷⁴⁸) Drugie wydanie wyszło w Krakowie u Mikołaja Szarfenb. 1574. fol. Przypisane jest Henrykowi Walezyuszowi.

(⁷⁴⁹) Biblia to iest zięgi starego y nowego zakonu, na polski ięzyk według łacińskiej bibliey od kościoła chrześcijańskiego powszechnego przyięty na wielu mieyseach z pilnością poprawiona. *Cum gratia et privilegio S. R. M.* Krak. Mikoł. Szarfenb. 1577 fol. 760 kart po jednéj str. liczbowanych. Przypis Stefanowi Batoremu po łacinie. Miedzy wyda. z r. 1561 a 1577 następujące zachodzą różnice: W ostatniém druk jest bujniejszy, karty liczbowane, inna i prostsza pisownia, niektóre odmiany w texcie. Nadto tłumaczenie listu świętego Hieronima jest zupełnie odmienne w dwóch wydaniach, w trzeciém jest na końcu listu popis: L. W. B., którego w piérwszém nie masz, ryciny od początku są większe w trzeciém, osobliwie w księgach Mojżeszowych i Objawieniu Ś. Jana jest ich najwięcej, ale za to niemasz ryciny Chrystusa ukrzyżowanego. W wydaniu z r. 1561 jest 3 księga Machabeuszów, z temi słowy: „Trzecie księgi Machabeyskie acz od kościoła Krześcijańskiego nie są przyięte, wssakże zechmy ic przy niektórych bibliach należli, niechcielichmy ich theż opuścić.“ W wydaniu trzeciém tę księggę opuszczono, z przyczyny: „Gdyż trzecie księgi Machabeyskie w bibliach nie bywają przydane, ani od kościoła krześcijańskiego powszechnego przyięte, od Ś. Jeronima theż w łacińskie nie przełożone, nie zdało się ich także do tey biblie przyłożyć.“ To trzecie wydanie jest najrzadsze, i najwięcej szacowane.

przyjętego. Ktemu przyłożono lekeye y proroctwa z starego zakonu wzięte, które przy ewanieliach bywają czytane. Registr dostateczny ku naydowaniu ewangelii y epistoł, które w dni niedzielne y w święta przez cały rok bywają tztane, tak na powssewdnie dni postne y adwontowe, 1556. *Cum gratia et privilegio* S. R. M. Na końcu: Wybiano w Krakowie u dziedziców Markusa Szarfenbergera miessczanina y bibliopole krakowskiego. Roku od narodzenia Pańskiego 1556, 4.

Na str. odwr. tarcza z koroną, na niej orzeł polski z liter. S. A. na piersiach. Przypis Zygm. August. Druk gocki, spory, czysty i wyraźny. Po brzegach konkordancye kursywą. Drzeworytów wiele różnej wielkości i ręki. Drzeworyty apostołów, przy listach apostołskich papież, za którym anioł niesie kartę. Na str. 348 Ś. Jan ewangelista, a na stronie odwrot. Ś. Jan w stroju biskupim.

Nieznanemu tłumaczowi język nasz ubogim się wydawał: „Co atzkolwiek utzynieć trudno było (to iest przełożyć) stąd iże nasz ięzyk przeciwko inssym, nie iest tak dostateczni, aby rzetiz ięzyków inssych snadnie się stósować, a właśniemy z nim brzmieć mogła.“ Siarczyński (II, 241) domyśla się, że tłumaczenie to jest dziełem Leonarda Dominikana. Jakoż nie masz żadnej pewności aby to było tłumaczenie Szarfenbergera, jak niektórzy utrzymują; wyrazy „Tedy pilności przyłożył iakoby mógł być na polski ięzyk wyłożon“ w ustach księgarza znaczą tylko, że kogoś do tego datkiem zobowiązał. W reszcie z pisowni mazowieckiej wnosząc, *miessczanin krakowski* Szarfenberg nie mógł być tłumaczem.

W przedmowie nie podpisanéj tłumacz powiada: że dotąd w Polsce nowy testament tylko w obcym ięzyku czytano; dla tego rozumiał: żeby im to ku tżci było, gdyby te księgi wyłożone mieli, które iakmiarz wssytcie ludzie postronni swym ięzykiem tztają. „Wssakże to com wedle moiey możności mógł, uczyniłem, żeby mieli panowie Polacy tżego z dawna żądali, aby też w tym nie byli nad insse narody upośledzeni, wyłożylem wedle textu własnego łacińskiego, nic od niego nieodstępując, ile mogła mowa nassa swą własnością wynieść.“ Są tu przełożone Ś. Hieronima przedmowy do czterech ewangelistów i epistołu do Rzymian. Ewangelistę Mateusza zdoobi obraz papieża, Marka kardynał, a Łukasza i Jana biskupi. Objawienie zaś Ś. Jana ma osobę w lewém ręku trzymającą kielich, w którym wąż się znajduje, prawą zaś go żegnającą. Na końcu

znajdują się słowa: „Dokontzone są Ewangelie y Epistoły, na „tżesc y na chwałę Panu Bogu wssechmogącemu y wssystkim „wiernym chrześcianom ku pożytku y zbawieniu. Lata od na- „rodzenia Bożego tysiącnego pięsetnego pięćdziesiątego ssóstego „ w Poniedziałek po nowym Lecie.“

II) Nowy Testament polskim ięzykiem wyłożony według doświadczonego łacińskiego textu od kościoła chrześciańskiego przyiętego. Ktemu przyłożono lekcyę i prorocstwa z starego zakonu wzięte. Kraków u dziedziców Markusa Scharffenbergera mieszczanina i bibliopole krakowskiego. Roku Pańskiego 1564. *Cum gratia et privilegio S. R. M. 8.*

Str. 563, xięgi Apokalipsy kończą się na str. 505, lekcyę i prorocstwa na str. 563. Ryciny iak w wydaniach nowego testamentu Szarffenbergera z r. 1556 i biblii 1577. Lubo dziedzice Szarffenbergera dopiéro się około r. 1566 rozdzieli, wszelako (gdy powyższy tytuł jest tylko dopisany) rożumiem że to będzie to samo wydanie co z r. 1568 Stanisława Szarffenbergera, bo niepodobna aby tenże Nowy Testament miał we dwa lata znowu drukować.

III) Nowy Testament. To iest Święta Pana Jezusa Chrystusa Ewangelia, od Ewangelistów y od innych Apostołów napisana (tytuł wśród drzeworytu). Na końcu pod znamieniem Szarffenbergerów półkożle z trzema gwiazdami: *Cum gratia et privilegio S. R. M.* w Krakowie St. Szarffenb. R. P. 1568 8.

Kart 563. Nie jest przedrukiem przekładu Mikołaja Szarffenbergera z roku 1556. Druk gocki drobny. po brzegach konkordanec kursywą. W texcie drzeworyty też same co w Nowym Testamencie 1556 in 4to u Marka Szarf, są trojakić wielkości, największe na str. 70 verso, 111, 182, 298, 421, 441, 448, 461, 472, zawsze verso i te są najlepsze, drobne bardzo mierne. Ewangeliści w infuach biskupich lub kardynałskich kapeluszach. St. Szarffenberg przypisał go X. Szym. Ługowskiemu proboszczowi miechowskiemu, żądając aby przyjął „ten nowy testament małą frakturą wydrukowany za podarek na nowy rok 1568. Na str. odw. jest herb tego kanonika, i dziewięć wierszy pols. Po objawieniu Ś. Jana są „Lekcyę y prorocstwa na niektóre dni y święta, z starego „Testamentu wzięte a przydane ku nowemu“ Na ostatnich kartach nie-liczbowanych „Łaskawemu czytelnikowi napominanie“ w 66 wierszach które tak się poczynają:

Każdemu staniu przysłuży
Napierwcy radzić o duszy:
Abowiem na świecie ciało,
Do ezasu będzie buiało i t. d.

Na ostatniej str. 17a recto pięknie odbito godło Szarffenbergera, a pod niém: *Cum gratia et privilegio. etc. 1568.*

Mikołaj Rej wydał: *Apocalipsis*, to iest dziwna sprawa skrytych tajemnic Pańskich, które Janowi Świętemu, gdy był wygnan prze wyznanie wiary świętey na wysep, który zwano Patmos, przez widzenia y przez Anioły rozlicznie zwiastowane były. Pytalciesz się o pismiech na których zależy Królestwo Pańskie. Bo srogi iest strach wpaść w ręce Boga żywiącego. Z druk. Macieia Wierzbietego 1565, 4.

Przypis Mikoł. Naruszewiczowi i treść rozdziałów 21 kart niel. zajmuje. Poczém idzie *listów* 199 po jednej str. ozna. a 15 kart niel. zajmując zamknięcie, i registr. Po przedmowie drzeworyt Reja: *roku od narodzenia iego 50*.

Rej wytłumaczył wiernie Bulingera text łaciński objaśnienia Ś. Jana. Wykład zaś bardziej moralny jak prorocki wypracował wedle własnego przekonania. To wreszcie bardzo rzadkie Reja dzieło dowodzi najlepj: iż do Socynianów nie należał.

Ewangelie y Epistoły na święteczne, powszechnie y przygodne dni w roku, dla zborów krześcijańskich, b. m. i r. 8.

Juszyński dla wierszy na początku i końcu umieszczonych poczytuje to za Nowy Testament Reja, z przyczyny, iż w jego Postilli są ewangelie tegoż wykładu.

Wkrótce wszelako *Biblia Leopolicy* (pierwszego wydania) nie mogła zaspokoić umysłów, ciąglą miotanych wątpliwością⁽⁷⁵⁰⁾, wśród wrzawy i kłótni rozszczepiających się na różne sekty dysydentów w Polsce, poczęto najprzód zarzucać: że jest tłumaczona z wulgaty, to jest tłumaczenia łacińskiego Ś. Hieronima⁽⁷⁵¹⁾.

⁽⁷⁵⁰⁾ W rok po jój wydaniu Krzyszkowski w przemowie do tłumaczenia świętego Justyna Rozmowy, 1564 wytyka następujący błąd w tłumaczeniu Leopolicy, „Wiersz w Psalmach: *Si dederò somnium oculis meis et palpebris meis dormitationem et requiem temporibus meis*. Tłumacz nie wiedząc iż słowo łacińskie *tempora* nie tylko *czas* ale y *skronie* znaczy, tak przełożył: y odpocznienie *czasom* moim, co miał wyłożyć *skroniom* moim; a ztąd, mówi Krzyszkowski: możesz poznać iakiego tłumacza mieli Papiężnicy.

⁽⁷⁵¹⁾ Y chociaż iuż są pierwey księgi bibliey po polsku przełożone y na iasną podane, których *któśkolwiek iest autorem* y powodem a wykładaczem, tedy iest rzecz przystoyna, ziednać sobie u każdego chwałę y sławną pamięć, iż wedle biegłości y dowcipu swego, ale snadź więcey z daru od Boga wziętego, podał ty pisma narodowi swemu, przełożywszy ie przyrodzonym ięzykiem ku czytaniu. Wszakoz ten, który o to pracę tę przedsięwziąwszy, podał ią między ludzi, iż tak dostateczney pomocy niemiał, gdyż tylko, iako

Gdy więc niektórzy z dyssydentów na jego powadze i świadectwie poprzestać nie chcieli, namówiony Xiąże Mikołaj Radziwiłł *czarny* zebrawszy teologów, ludzi uczonych, duchownych i świeckich, między którymi miał być żyd portugalski, dał im tłumaczyć biblią z oryginału hebrajskiego i greckiego. Ta biblia w literaturze naszej zwykle *Biblii Brzeskiej* albo *Radziwiłłowskiej* nosi nazwisko ⁽⁷⁵²⁾.

Biblia Świeta Cho iest księgi starego i nowego zakonu, własnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego nowo na polski ieżył z pilnością i wiernie wyłożone. (*Tytuł w drzeworycie. Na końcu*): Ty najprzedniejszy i najzacniejszy księgi dla ćwiczenia w zakonach bożych, ktore zowa po grecku i po łacinie biblia, drukowano w Brześciu Litewskim z rozkazania a nakładem Dwieconego Pana, Pana Mikołaja Radziwiłła książęcia na Słuce i na Nieświeżu, Woiewody Wilenskiego, w Wielkim Księstwie Litewskim najwyższego Marszałka i Kanclerza etc. Roku Pańskiego tysiącznego, pięćsetnego sześćdziesiątego trzeciego. Miesiąca Września, dnia czwartego. in fol. max. Na str. odwr. trąby, herb Radziwiłłów i wiersze Cypryana Bazylika.

Którym kształtem kapłani ludu Izraelskiego,
Gdy się kolwiek schodzić mieli do Zboru świętego,
Na obchód świąt uroczystych na trąbach trąbili,
By się k nabożeństwu wszysey tym chutniey śpieszyli.
Takowym teraz trzy Trąby książęcia zacnego,
Mikołaja Radziwiłła z księstwa Litewskiego,
Trąbią na wszystki ludzie języka słowiańskiego,
Aby się chutniey śpieszyli do słowa Bożego,
Które tu mają pisane od Proroków dawnych,
Sprawą Ducha Świętego i Apostołów sławnych;

to y sam zna, iednegoż starego wykładacza (Ś. Hieronima) w tym naśladował, nie dziw tedy iż to przełożenie iego iest niedostateczne, a ktemu na wielu miejscach od pism żydowskich y greckich daleko się odstrzelcwa, co snadnie pobaczą ci, którzy się iedno do prawych źródeł będą uciec chcieli. Ale to rzecz dziwna, iż w niektórych taka iest niewstydlivość albo też niewiadomoś, którzy śmieją on tylko sam stary wykład (Wulgatę) nad wszystki ine przekładać nie dla żadney iney rzeczy, iedno iż pospolicie imię Ieronimowe w nim zanie uważają.

⁽⁷⁵²⁾ *Radziwiłłowska*, bo się kosztem tego Xięcia tłumaczyła i drukowała; *Brzeska* bo była drukowa w Brześciu Litewskim; nakoniec *Pińczowska*, bo ją tam tłumaczono.

By iako z żywego zródła wszysey ztąd czyrpali,
 A studnie fałesznych nauk ludzkich zaniechali.
 Słuszna tedy wdzięczenie przyjąć przedsięwzięcie iego,
 Gdyż to czyni przykładem Jozyasza świętego.

Który należone księgi zakonu Bożego,

W kościele Salomonowym do ludu swojego
 Podał, by ich wszysey w obec z pilnością słuchali,
 A tym się sposobem w służbie Bożej sprawowali.

Na co że się poddać niechee Jerycho przekłete
 Gdy ty będą dłużej trąbić głośno Trąby święte,
 Obalą się za pomocą Pańską mury iego,

A ztąd wieczna sława będzie i książęcia tego.

O którym każdy pobożny za iego staranie,

Będzie mówił: Miei go w łasee swojei wieczny Panie.

Wydanie to należy do najpiękniejszych druków w Polsce. Pzypis Radziwiłła Zygmuntowi Aug. z Wilna 1563. Potém idzie: o Pożytku Pisma Ś. y o wszytkiey sprawie przekładania tych ksiąg, Summa abo krótkie opisanie wszytkiego Pisma Ś. Porządek wedle którego przełożone są księgi, ku pilnieyszemu pism Ś. czytaniu napominanie do tych, którzy tey tablice używać będą. Tablica ku przeczytaniu Biblii przez cały rok, na polski język przełożona. Na liście 481: księgi które pospolicie zową Apokryfa, albo księgi kościelne. Starego Testamentu kart po jednej str. licz. 579, nowego 143, rejestru 7. Text dużemi gotykami czcionkami, przypiski i objaśnienia po brzegach i na dole drobniejszemi. W księdze III. Moysesza są drzeworyty: arka Noego, arcypapian i różne rzeczy do służby Bożej Lewitów. Lubo ścisłe biorąc jedno tylko było wydanie téj Biblii, wszelako Bentkowski (II, 513) następujące w dwóch exemplarzach dostrzegł różnice. W jednym tytuł otoczony jest prostokątami ozdóbkami drukarskimi, w których niemasz żadnej figury; w drugim zaś naokoło tytułu są drzeworyty: Adam i Ewa, Chrystus na krzyżu, Zmartwychwstanie i t. p.; słowem ten sam drzeworyt, który zdobi tytuł Nowego Testamentu w obu exemplarzach. Na drugiej stronie karty tytułowej jest rozmaite rżnięcie herbu Radziwiłłów; w jednym bowiem na piersiach Radziwiłłowskiego orła jest tylko jeden herb: Trąby; w drugim zaś są cztery herby: Radziwiłła, herb babki z ojea Leliwa, trzeci Podkowa macierzyński, czwarty Ryby herb babki z matki. Na następnej karcie zaraz napis dedykacyi nie zgadza się w rozkładzie wierszy i przenoszeniu zgłosek; ozdóbki drukarskie są odmienne, w samej dedykacyi niektóre wiersze w przeniesieniu sylab nie są jednostajne. Toż samo jest i na następnej karcie, gdzie się zaczyna przedmowa o pożytku pisma Ś., litera bowiem początkowa odmienna i wiersze, zwłaszcza pierwsze nierówne. Toż samo i na następnych kartach, gdzie się zaczyna summa pisma Ś. Jednakże karty wszytkie co do większej liczby wierszy, a co do kustoszów stronnice, zupełnie są zgodne. W texcie samej biblii nie postrzegłem nigdzie żadnej różnicy, lubo na różnych miejscach jak najtroskliwiej porównywałem, mówi Bentkowski. Lecz na koniec

w rejestrze abecadłowym J. K. L. M. i t. d. aż do Z, pierwsze te głoski widocznie są różne, w jednym egzemplarzu są szersze niż w drugim, z tą też reszta wierszy tych krótsza wypada, a zatem i przeniesienie do następnego. Ostatnia także strona z napisem roku i miejsca druku odmienna jest eo do ozdóbek drukarskich i niektórych liter. W egzemplarzu gdzie jest tytuł z figurami, napis jest: *Ty naprzędniejsze y nasacnieysze* i t. d. W drugim zaś, *nasacnieysze*. Lecz wreszcie całego odmiennego wyrazu nigdzie nie dostrzegłem. Mimo tych widocznych odmian, nie co do rzeczy, ale co do kształtu (wyjawszy herb) dostrzeżonych w 6½ pierwszych arkuszach, a w 3½ końcowych, nie sędzę, aby to miały być dwa rozmaite wydania. Będzie to tylko przedrukowanie samych ustępów i rejestrów, które może w drukarni zaginęły. Zda się iż egzemplarze w których jest herb Radziwiłła z czterema tarczami, jako Mikołajowi *esarnemu* właściwy, później wybijano. Niesiecki Herb. III, 824. Hutter Elias w wydanej Poliglocie w Norymberdze roku 1599 text polski Nowego Testamentu wziął z tej biblii. Z téjże biblii text polski czterech ewangelij znajduje się w *Nicol. Falconii Harmonia Evangelica Polonica. Brestae 1566*.

Gdy między tłumaczami byli nauczyciele Socyna przychylni, zachodzi więc pytanie, czyliby jęj do socyniańskich liczyć nie należało, czy też do kalwińskich, wyznania helweckiego. Przed wystąpieniem jawnym socynianów⁽⁷⁵³⁾ odszczepieni od rzymsko-katolickiego kościoła, nosili nazwisko kościołów *reformowanych*; dlatego Węgierski pod tym tytułem historią ich napisał⁽⁷⁵⁴⁾. Lecz ten dziejopis użala się: iż nauka ewangelicka zaledwie w Polsce zaszczipiona, wielki uszczerbek ponosiła przez ludzi obłąkanych⁽⁷⁵⁵⁾ z Włoch, a mianowicie z Wenecyi⁽⁷⁵⁶⁾ przybyłych. Wyznanie luterskie w Wielkopolsce w r. 1525 krzewić się było poczęło. W r. 1548 przyszli do Polski *bracia czescy*, którzy niecałkiem wyznania augsburskiego trzymali się; lecz dopiero w r. 1553 mieli własną gminę i zbór jawny. Wkrótce potem Jan Łaski wrócił do Polski (1556), a ile przyjaciół Melanchtona i innych niemieckich teologów, krzewił wyznanie augsburskie; a tymczasem i stronnicy szwajcarskiego i

(753) Socynianie tak nazwani od Leliusza i Fausta Socynów z Sijeuny, z których Faust ożeniwszy się z Morsztynówną mieszkał w Pawlikowiecach pod Wielką, a potem w Łucławicach dziewięć mil od Krakowa.

(754) *Histor. Ecclesiarum reformatorum*.

(755) Tego zdania jest Mosheim in *Institut. Hist. Eccl. Recent. Sect. VI. Sect. III. c. IV. §. 5. 6. 7.*

(756) *Præcipui autem blasphemi contra SS. Trinitatem dogmatis assertores autoresque fuere*; mówi Węgierski p. 84.

kalwińskiego wyznania po całej Polsce zbory jawne i kościoły pozakładali. Obok nich przybył w roku 1550 do Polski Włoch Franciszek Stankar z Mantui, wezwany przez Samuela Maciejowskiego biskupa krakowskiego do akademii krakowskiej na profesora języka greckiego i hebrajskiego, a w roku 1551 pierwszy raz Lelius Socynus z błędami swoimi o *Synu Bożym* do Polski zawitał. Lecz już roku 1554 na soborze w *Słomniku* potępiono jego mniemania: o *zasłudze i zadość uczynieniu Chrystusa tylko wedle ludzkiej natury*. W r. 1558 przybył Socynus powtórnie ze Szwajcaryi⁽⁷⁵⁷⁾. Dla odparcia potępionych zdań Piotra z *Goniądza*, Blandraty, Serweta, Socyna i Piotra Statoryusa lutrzy i ewangelicy odpruwili różne sobory. Jednakże socynianie między duchowieństwem i świeckimi wielu zjednali sobie i mieli stronników, i tém śmielej występować poczęli, gdy ich wyznanie wiary na różnych duchownych soborach potwierdzenie znalazło. Mikołaj Radziwiłł wielką po sobie okazywał skłonność do zdań Serweta i jego zwolenników, i był głównym obrońcą Blandraty przeciw Kalwinowi⁽⁷⁵⁸⁾. Dotąd jeszcze się byli socynianie otwieracie od ewangelików nie odszczepili, lubo już nie w jednej rzeczy z nimi różnili się; teraz chcąc nadać nauce swojej pewną zasadę i otworzyć dla niej szranki, wzięli się do tłumaczenia na język polski pisma ęgo. Już się też i liczba ich i zbory na Litwie i w Polsce bardzo były pomnożyły. Najuczciwszą więc mężowie zasiedli w Pińczowie, gdzie ich dziedzic Oleśnicki podejmował⁽⁷⁵⁹⁾, nad greckim i hebrajskim tekstem pisma ęgo i w tej małej mieścinie, niedaleko Krakowa, którą odtąd *Atenami polskimi* nazywać poczęto, w przeciągu lat sześciu zrobili pierwsze swoje biblij tłumaczenie⁽⁷⁶⁰⁾. Xiążę Radziwiłłłożył na ich utrzymanie i druk, sprowadził do Brześcia Bernarda Wojewódkę drukarza krakowskiego, co go przeszło trzy tysiące czerwonych złotych kosztować miało. To pińczowskie czyli brzeskie tłumaczenie, stało właśnie w czasie sprzeczek religijnych, między dyssydentami; wreszcie i to so-

(757) Wissowati in *Apendice ad Regenvolscii Hist. eccl.* p. 504.

(758) Lubieniecki p. 129.

(759) Lubieniecki p. 31 33.

(760) Któregoby roku tę pracę rozpoczęli, i jak ją między sobą rozdzielili, dobrze nie wiadomo.

cynianom, a raczej tłumaczom tej biblii sprzyjało, iż ich do-tychczasowi przeciwnicy albo wymarli, albo też przeszli na ich zdanie ⁽⁷⁶¹⁾; bo dopiero na soborze piotrkowskim r. 1565, we dwa lata po wydaniu biblii brzeskiej, ewangelicy otwarcie od-łączyli się od socynianów i odtąd pierwszych nazywano *Eccle-sia major*, a drugich *Ecclesia minor*. Tłumaczami tej biblii byli ⁽⁷⁶²⁾ Polacy i cudzoziemcy, jako to: Jan Łaski ⁽⁷⁶³⁾, Szymon Zacius ⁽⁷⁶⁴⁾, Jerzy Orsacius ⁽⁷⁶⁵⁾, Franci-szek Stankar ⁽⁷⁶⁶⁾, Piotr Statorius ⁽⁷⁶⁷⁾, Andrzej

⁽⁷⁶¹⁾ Lubieniecki p. 170.

⁽⁷⁶²⁾ Żaden ze współczesnych dziejopisów nie wymienił wszystkich tłumaczów biblii Radziwiłłowskiej, Imiona ich rozrzucone są po róż-nych; i tak: u Lubienieckiego *Histor. Refor.* p. 33. 170., u Węgierskiego *Syst. Eccl. Slav.* p. 87, 142, 430, 439; u San-diusza *Bibl. antitr.* p. 48.

⁽⁷⁶³⁾ Jan Łaski biegły w językach starożytnych, wychowany w aka-demiach zagranicznych, synowiec arcybiskupa gnieźnińskiego, te-goż imienia i nazwiska wydawcy statutu króla Alexandra, był najprzód proboszczem katedralnym gnieźnińskim i kustoszem plockim, lecz porzuciwszy otwarcie wyznanie rzymsko katolickie ożenił się w Brabancyi i udał do Anglii, gdzie był superintenden-tem kościołów cudzoziemskich, wróciwszy do Polski umarł w Piń-czowie 1560 roku.

⁽⁷⁶⁴⁾ Szymon Zacius był pastorem w Brześciu, potem superintenden-tem w Wilnie: pod jego przewodnictwem odbył się tam Synod ro-ku 1559. Na synodzie r. 1590 w Pińczowie odprawionym, nazywają go *venerandus senex*. W roku 1561 był seniorem krakowskim. Węgierski p. 147 wychwala go: iż zarłwie przeciwko nowatorom i odszczepieńcom od kościoła reformowanego powstawał.

⁽⁷⁶⁵⁾ Orsacius był rektorem szkoły Pińczowskiej, pod zawiadywaniem Franciszka Stankara. Oskarżono go o nowości w zdaniach religijnych i o to nastawano na niego na Synodzie Pińczowskim r. 1560, gdzie się mocno bronił; jednakże na następny Synodzie Pińczowskim r. 1561 d. 21 Stycznia wyklęto publicznie obudwóch Orsaciusa i Stankara, jako ludzi o pośrednictwie Chrystusa kacersko mniemających. Co się potem z nim stało nie wiadomo; to tylko pewna, iż przed r. 1560 miał udział do tłumaczenia biblii Brzeskiej, jak świadczą *Acta Synodi Pinczovien. Latus* p. 541, apud Ringeltaub p. 93.

⁽⁷⁶⁶⁾ Stankar z Mantui był najprzód professorem języka hebrajskiego w akademii krakowskiej, a potem przełożonym szkoły pińczowskiej.

⁽⁷⁶⁷⁾ Piotr Statorius Francuz z *Thionville* przybył do Polski r. 1559, i został dyrektorem szkoły pińczowskiej po Orsaciusie. Mocno podejrzany o zaprzeczanie Trójcy S. usprawiedliwił się wyznaniem

Trzycieski⁽⁷⁶⁸⁾, Jakób z *Lublina*, ów służebniczek co wydał psalterz, kaznodzieją jakiegoś zboru w Małopolsce, Hute-mowites, Franciszek Lizmanin⁽⁷⁶⁹⁾, Jerzy Blandrata, Jo. Paulus Alciatus, Marcin Krowicki⁽⁷⁷⁰⁾, Thenaudus Vitrelinus, Brelius, Jerzy Pauli z *Brzezia* i Jerzy Szoman⁽⁷⁷¹⁾. Zdaje się iż Polacy: Krowicki, Lubelczyk i Trzycieski czuwali nad czystością polszczyzny. Mniemania religijne tych tłumaczyów były w podejrzeniu u lutrów, chociaż w biblii radziwiłłowskiej, to jest w jej texcie, żadnego ich śladu troskliwe oko ówczesnych teologów dostrzedz nie mogło. W przypiskach i treści dopiero pisma ś. występuje już wyraźnie sposób myślenia socyniański; bo oświadczając się za jednym jedynie Bogiem, nie wspominają ani o bóstwie Chrystusa, ani o bóstwie Ducha Ś. ani o Trójcy Ś. Dla zdań więc socyniańskich, osobiwie w przypiskach zawartych, *Biblią brzeską* równie katolicy, jak dyssydenci troistego wyznania, mieli w podejrzeniu⁽⁷⁷²⁾. Katolicy skrzętnie jej wygubieniem zajmowali się,

wiary na synodzie pińczowskim r. 1559. Jednakże na powszechnym synodzie Sandomirskim r. 1570 Paweł Gilowski wobec wszystkich o nim powiedział, iż on był początkiem wszystkiego złego, które teraz w Polsce panuje. *Acta Synod. Minor. Pol. T. I. p. 220, 226.* Sandins *Bibl. Antitrin. p. 47.* Wengerscius p. 84.

(⁷⁶⁸) Andrzej Trzycieski nie był teologiem, ale poetą, lecz przykładał się do języków biblijnych. U Ewangelików miał wielką powagę; gdy r. 1555 na synodzie w *Kośminku* Ewangeliey Małopolscy mieli się połączyć z Wielkopolskimi, braćmi Czechmi, Trzycieski przybył jako pełnomocnik Małopolskich zborów: *Mst. Act. Universitatis Minor. Poloni. iu 4 N. 1. p. 3.* apud Ringeltaube. pag. 93.

(⁷⁶⁹) Był spowiednikiem królowej Bony, za radą Leliusza Socyna zrzucił habit, pojął żonę; człowiek najgorszych obyczajów, nakoniec dostawszy pomieszania umysłu, wpadł w studnię w Królewcu i utopił się r. 1563.

(⁷⁷⁰) Krowicki, katolicki xiądz, który się ożenił.

(⁷⁷¹) Niepodobna aby Ochyn należał do tłumaczenia biblii Brzeskiej; bo dopiero przy końcu Maja albo w Czerwcu 1564 r. przybył do Krakowa; dla tego między tłumaczami biblii Brzeskiej go nie umieściłem. Niektórzy utrzymują: iż między nimi dla języka hebrajskiego, miał się jakiś *żyd portugalski* znajdować.

(⁷⁷²) Quae quidem suspiciones et obtrectiones malevolorum non effngit superior tamen illis fuit, et in pretio habita prout etiam nunc habetur. Lubieniecki p. 170.

nawet syn wydawcy Mikołaj Krzysztof Radziwiłł *sierotka*, co podróż do ziemi ś. odbył i opisał, zmówiwszy się z braćmi, których do powrotu na łono kościoła rzymskiego był nakłonił, za pięć tysięcy czerwonych złotych więgi heretyckie, a osobliwie tę biblią zakupił, i na rynku wileńskim dał spalić (773).

Co, do textów z których tłumaczyli, taką sami dają sprawę:

„A thak, co się tknie wszystkiey tey w naszym przekładaniu sprawy, oprócz wykładacza starego (ś. Hieronima) y „innych nowych rozmaitych wykładów łacińskich w starym testamencie, tedychmy położyli y zostawili własny text żydowski, iakochmy iedno za łaską Pańską nayłatwiey wto ugodzić „mogli. W nowym zasię Testamencie dokładalichmy się wykładaczów Greckich. Przytem wykłady postronnych narodów „ięzyki przyrodzonymi przełożone (tu wspominają biblią francuską); a iż ktemu kilka cudzoziemców nie iaką część pracy „tey podieli, iednak żaden z tey przyczyny słusznie zacności iej „szczypać, ani iej przegany dawać może; Bo acz sami nie do „końca w ięzyk polski byli wprawniemi, oni słów a mów zwyczajnych żydowskich, greckich y łacińskich mocy y własności „tym podawali, którzy w ięzyku swym przyrodzonym pierwsze „mieysce między nimi trzymali, a to co od cudzoziemców wyprawiono być niemogło, tho oni z pilnością za podaniem „ich przekładali.“

Zarzucano pińczowskim tłumaczom: iż raz są zbytecznie dosłowni, to znowu zbyt od textu odstępują; jednakże nie odmawiano im téj zasługi: iż oni łamali pierwsze trudności, i częstokroć postrzegli, co inni tłumacze, przed nimi i po nich pominieli. Szymon Budny i Marein Czechowicz ostro to tłumaczenie nieują, wytykając błędy w uwagach i sprzeczności w wykładzie.

Nowy testament wyjęty z téjże biblii Brzeskiej z małemi odmianami wyszedł w Nieświeżu (774) w małém złożeniu pa-

(773) Niesiecki Herb. III. 832. Jaroszewicz Floryan: Matka SS. Polskich albo Żywoty SS. świątobliwych Polaków str. 187. Brzeską biblią, i później skrzętnie palono wraz z nowym Testamentem Rakowskim.

(774) *Nowy Testament z Greckiego na polski ięzyk z pilnością przełożony* (tytuł w drzeworycie na przemian czerwono i czarno wybity) *Drukowano w Nieświeżu przez Daniela drukarza R. 1563, 8vo*

pieru, w Wilnie (775) i w Toruniu (776). Text Nowego Testamentu i przypiski po brzegach z biblii Brzeskiej Radziwiłłow-

39 ark. Do Krześciańskiego czytelnika przedmowa pożytku ze słowa Bożego dowodząca temi kończy się słowy: „Otoszei się mój miły bracie Krześciański, pokazuje tą krótką przedmową, co się nayduie y zamyka w tych książeczkach, któreć ku pilnemu czytaniu do rąk podaiemy, a obłap serdecznie, hadaiąc się w nich pilnie, wierzam żeć Bóg otworzy oczy serdeczne, y obaczysz y uczuiesz w nich smak y pociechę serdeczną, y rzeczysz s Prorokiem: O dziwne są mądrości słów twoich Paule, bo początek ich oświeca, y dawa zrozumienie prostakom, a przethosz się ich rozmiłowała dusza moja: Co tobie y każdemu czythaiącemu niech da Bóg Ociece, przez Krysta Pana naszego. Amen. Na odwr. jest: Porządek ksiąg nowego testamentu. Po dziejach Apostolskich, dwie kartki zajmuję: Porządne opisanie lat po nawróceniu Pawła świętego, okazując czas wszystkich dróg y postępków jego, y zkad listy swe pisał. Na końcu: Ziawienie Jana świętego Theologa. Niemasz tu śladu arianizmu; bo wytknięte przez Wujka, w Budniego i Czechowicza nowym Testameucie miejsca pofalszowane, tu brzmią, jak chce Wujek wedle Wulgaty. Wujek wspominając ten wykład jako nowokrzęski, nie wytyka mu żadnych umyślnych lub mimowolnych myłek.

(775) Nowy testament z Greekiego na polski ięzyk z pilnością przełożony. Drukowany przedtem w *Nieświeżu*; a powtórę drukowano przez Jana Kareana R. P. 1580 (w Wilnie in 8vo. Karty nieliczb.)

Tytuł goickimi czcionkami, czerwono i czarno, wśród drzeworytu z różnych ozdóbek, u dołu rybą a nad nią po bokach litery S. Z. kart nieliczbo. 520. Przedmowa „Do Krześciańskiego czytelnika. Pilnie za pomocą miłego Boga, w tle książeczki spoyrzawszy łacnie poznać możesz, najmiłszy bracie krześciański, życzliwość naszą w duszuym zbawieniu twoim, którać iako wierni szafarze Syna Bożego, szczerze iako mogąc z największą pilnością służymy: w słowie żywota wiecznego. Bo nietylko to masz ięzykiem przyrodzonym z Greekiego podane, ale ku temu y w małym złożeniu papieru, ręcznemi książkami (iako pospolicie zowią) podaiemy. Żeby to tobie zawse będąc w sercu y przed oczyma, mogło być pochodnią nogom twoim, a światłością ścieżce twoiej.“

(776) Domini nostri Jesu Christi Novi Testamenti pars prima. Pana naszego Jezusa Krystusa Nowego Testamentu. Część pierwsza. Z Greekiego na Polski ięzyk z pilnością przełożony. W Toruniu przez Melchiora Neringa. Roku 1585, 4 ark. 60 i jedeu na początku. Zawiera czterech Ewangelistów i dzieje Apostolskie.

Domini nostri Jesu Christi novi Testamenti pars altera. Pana naszego Jezusa Krystusa nowego Testamentu część wtóra 4to, ark. 55. Tu znajdują się listy Apostołów i objawienie S. Jana. Przypiski

skiej przedrukował Tomasz Falkonius (⁷⁷⁷), *Jezusa Chystusa ukrzyżowanego świadek*, jak się sam nazywa, niedawno kanonik Lubelski, za opuszczenie wyznania rzymsko-katolickiego wtrącony do więzienia, z którego uwolniony przez Radziwiłła, wraz z Sz. Budnym otrzymał od niego miejsce przy kościele Klekim.

Grodzicki Jezuita w księdze: *Prawidło wiary heretyckiej* 1592 następujące Biblii Radziwiłłowskiej czyni zarzuty

„Ale do Brzeskiej i Nieświeskiej Biblii przystąpmy, z których mógłbym kilkaset (gdyż w samej Ewangelii Mattheusza świętego, naliczyłem w Brzeskiej kilkadziesiąt błędów sprośnych) iasných a iawných fałszerstw przywieść, ale pamiętając na przedsięwziętą krótkość w książkach tych, na kilkanaście przestańmy: może ich na potym co więcej potkać, ieśliż się naprą. A Pan Bóg tak chciał że obudwu tych biblii wzmiankę czynią, y za Autentika ie sobie poczytują, aby tem iasniey iedna z drugiey przekonana

z biblii Brzeskiej są opuszczone, lecz *loci parallela* zachowane. Wydawca się utulił, z tego wnosi Ringeltaube, iż może był skrytym Socynianinem. W roku 1593 przedrukowano znowu ten *Nowy Testament* w Wilnie, jak się domyśla Ringeltaube, a jak mnie się zdaje w Krakowie. W przypisie do Krzysztofa Zenowicza Woiew. Brzeskiego, podpisany wydawca Mikołaj Juriewicz Zenowicz, drukarz w przemowie do czytelnika tylko literą S. podpisał się, może Sternacki, bo rzeczywiście Sebastian Sternacki od r. 1592. do 1603 drukował książki w Krakowie.

(⁷⁷⁷) Wnoszę że po polsku nazywał się Sokołowski. Jego wydanie Nowego Testamentu wyszło z napisem: *Sprawy y słowa Jezusa Krysta Syna Bożego ku wieczney pociesze wybranym Bożym napisane przez świadki y pisarze natho od Boga srszadzane, a tu wykłady krótkimi są objaśnione. W Brześciu Litewskim drukow. r. 1566* ostatniego dnia Stycznia fol. 362 listów i 2 ark. na początku; na str. odwrotnej herb Radziwiłłów, pod nim 26 wierszy Bazylia Cypryana. Przypis czterem Radziwiłłom. Wtore księgi Łukasza świętego, których napis iest, *Dziele albo Sprawy Apostolskie krótkimi wykłady objaśnione. W Brześciu Litewsk. 1566* 23 Czerwca fol. Na początku 2 ark. dalej 97 listów. Przypis Mik. Radziwiłłowi Tomasz. Falconius z bracią swą. Wierszy 52 Cypryana Bazylia do Radziwiłła, i wiersze nieznanego do dwóch Woiewodzców Wileńskich. Dalej 16 wierszy do łaskawego czytelnika. Stanisław Żnk. Po wykładzie 3ch Ewangelistów, Ewangelia Ś. Jana, także z wykładem textu nowego Testamentu przedrukowana z biblii Brzeskiej.

w fałszerstwach swych być mogła. Poczniemy od starszey dziesiątkiem niemal lat, od Brzeskiej mówię, którą ile baczę, więcej sobie poważa Grzegórz (z Żarnowca). A słusznie: Bo mu lepiej służyć może, gdyż y więcej, y sprośniejszych ma błędów w sobie, a niż druga: W Brzeskiej tedy Bibliey, naprzód z Ewangeliey Matheusza świętego cap. 12 opuścili panowie fałszerze, nie iedno ale tę pięć słów zarazem. Ale bluźnierstwo Ducha nie będzie opuszczono. A cap. 16 odcięli więcej niż dziesiątek inszych: To iest te: Ani na siedm chlebów, na cztery tysiące ludzi, a wieleście kosztów zebrali? To wszystko opuścili, co y w Greckim i Łacińskim, y u Kalwina, u Bezy, w Nieświeskiej Bibliey, y wszędzie się nayduie. A czyż to mocą prosię uczynili? Tego którego poduszczeniem y przydali: Albowiem co na dwu miejscach obcięli, to na drugich dwu przyłożyli, bo im tego do podpory sprośnego kacerstwa było potrzeba. Tak piszą w pierwszym Kapit. Dzieciów Apostolskich: *Padł los na Macieia, który za wspólnym wszech zezwoleniem przyłączony iest ku iedyńściu Apostołom.* Tu przydali czterzy one słowa „za wspólnym wszech zezwoleniem.“ To też uczynili, y na drugim tychże dzieciów Apostolskich miejscu, gdzie tak mówią o Pawle i Barbanaszu. *A gdy im za społecznem zezwoleniem obrali starsze;* choć społecznego tego zezwolenia, nietylko w Greckim y Łacińskim texcie, ale ani u Kalwina ani u Tremeliusza, ani w Nieświeskiej Bibliey nie naydziesz. Bo Nieświeska te słowa ma na pierwszym miejscu: *y padł los na Macieia y przyłączon iest z iedenąścią Apostołów.* A na drugim: *y postanowiwszy im starsze w każdym Zborze.* Opuścili iako widzisz spólne wszech zezwolenie, bo to zdradziectwo iest, a gwałcenie słowa Bożego iawne. Lecz kacerzom trzeba tego było, aby kiedy prawdą niemogą, zdradą, a fałszowaniem pisma, obieranie Ministrów słowu Bożemu przeciwne, na nogi wstawili, a nasze kapłanów święcenie wedle pisma sprawowane wywrócili. Ale trudno przeciwko bodźcowi wierząc mówić Pan Jezus, przeto choć y złym pisma gwałceniem, przed się wy ustać musicie z nierządnym a świeckim waszych ministrów obieraniem. A nasze kapłanów święcenie trwać będzie do końca świata; Bo porządne, bo wedle pisma, bo Boskie.“

„Mogłoby się daleko więcej sztuk przywieść takowych z Brzeskiej bibliey, ale przeplećmy Nieświeską, a iakośmy z tey one

przekonali, tak z owej tę potępmy, gdyż obiedwie u nich są świadectwa nienaruszone. Nieswieska tedy biblia, naprzód z pisma onego Dzieiów Apostolskich, które tak przekłada Brzeska. *A tak chodząc po mieściech* (Paweł y Sylia) *podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów, y starszych którzy byli w Hieruzalem*, odcina: *Ku chowaniu*, dwie tylko wprowadzie ale barzo poważne, y za wiele inszych stojące słowa. Bo niemają tu podpórę dali błędowi onemu swemu kacerskiemu, żebyśmy niebyli powinni chować ustaw Apostolskich y starszych naszych, przeto wyrzucili te słowa *ku chowaniu*, które słowa mają y Greckie y Łacińskie, tak katolickie biblie wszystkie, Beza ma *Servanda placita*. Tremeliusz ich nowy Rabin z Syryjskiego tak wyklada, *praedicabant inquit, et docebant eos ut servarent mandata*. Sama Nieswieska text święty zgwałciła. Taż na drugim mieyscu wspak prawie pismo wywraca, *Et ex propositione affirmativa facit negativam*. Apostoł bowiem święty wedle wszystkich a wszystkich tak mówi. *Abyśmy nie byli oszukani od Szathana, gdysz wiemy myśli iego*. A Nieswieska tak przekłada: *abyśmy niezagarnieni od Szathana, bo niewiemy czyhania iego*. Sądz każdy ieslisz wiemy co mówi Apostoł, a niewiemy, co bredzi Budny nie są rzeczy przeciwnne. Tymże sposobem gryzą się y te dwie Biblie w wykładzie słów onych. *Tenete traditiones quas didicistis*, które Brzeska tak wyklada: *Trzymajcie podaną naukę* (Notuy fundament kacerskiey nauki mówi żeby Ceremoniey Apostolskich niechować) *którejescie się nauczyli*. Nieswieska lepak nieco z lepszem sumieniem tak. *Dzierzcie podania którychescie nawykli*.

„Ale dosyć było niezgody między temi dwiema Bibliami, które za siostry rodzone ma sobie Grzegorz. Przypatrujemy się już iako się zgadzają, (acz y tu nie we wszystkim iako obaczysz) *Synagoge malignantium adversus Dominum, adversus Christum et verbum eius*. Pierwsze z tey miary mieysce niechay będzie ono sławne, we wtorym dzieiów Apostolskich, gdzie tak Piotr z Dawida o zmartwychstaniu Panskim mówi: *Quoniam non derelinques animam meam in inferno*. Ten text szczyrze z Greckiego od słowa do słowa przełożony, tak panowie Bibliarze kacerscy wywrócili. Brzescy tem sposobem. *Abowiem nie zozostawisz ciała mego w grobie*. Za tem pierwszym zgwałceniem pisma płynie drugie, które tak kładą Brzescy, iż nie

został w grobie trup iego, ani ciało iego poczuło zepsowania. A nieświescy tak, iż nie miała zostać dusza iego w grobie etc. O nieszczęsni bluźnierce, a zapamiętali trupi, którzy Boskie Pana naszego Jezusa ciało trupem przezywacie. Powiedzcie mi u któregoście Autora bądź katolika, bądź Heretyka, greckiego łacińskiego, y wszystkich inszych języków, od początku napisaney Ewangeliey, aż do tych czasów to pismo tak wywrócone czytali. Mianuycie iednego z tak wielu tysięcy Doktorów świętych, y kacerzów przeklętych: Nienalazł się żaden tak zapamiętały fałszerz aż do przyścia Theodora Bezy, który sam tey was zdrady nauczył. Dla którego Sodomitę niewstydliwego, woleliście słowo Boże zgwałcić, a niż na wiarę Katholicką w tym piśmie y w kredzie Apostolskim wyrażoną przystać: Wiara Katholicka wedle Artykułu Apostolskiego, *z stał do piekłów*, ta iest, iż Pan nasz Jezus po śmierci swey, acz wedle ciała pochowany był w Grobie a wedle dusze *zstał do piekłów*, wszakże y ciało iego dnia trzeciego zmartwychwstawszy, niewidziało skazy, y dusza iego w piekle nie została. To wszystko iż Piotr święty z Proroka Dawida w tym piśmie wyraził: dla tego ie ci fałszerze zgwałcili. Tak mówi Piotr z Dawidem w personie Pana Jezusa, szczerze słowo od słowa z Greckiego przełożywszy: *Albowiem nie zostawisz dusze moiey w piekle, ani dasz świętemu twemu widzieć skazenia. Potym przydaie, przeglądając (Dawid) mówił o zmartwychwstaniu Chrystusowym; gdyż ani dusza iego zostawiona iest w piekle, ani ciało iego widziało skazenia. A Brzescy fałszerze, miasto duszę, trupa, miasto piekła grób położyli. Nieświescy zaśie w grobie duszę Pańską pogrzebli. O zakamieli ludzie, który autor stary choć y Pogański przez ψυχὴν ciało, a przez ᾧδε grób rozumiał: gdyż ψυχὴ duszę, ᾧδε zaśie piekło iako żywo znaczy. Albo które pismo mówi, żeby dusza Pana Jezusowa w grobie chowana być miała. Widzisz namilszy czytelniku, iako z iednego kacerstwa drugie płynie u tych zaślepionych ludzi. A żebyś ieszcze iawniey obaczył iakie to iest pisma z fałszowanie wiedzieć masz, że tak sprosne iest, iż go y sam Beza daley cierpieć niemógł. Y przeto ie rewokował, iakom sam we trzech exemplarzach różnych druków wpośledniejszey iego ediciey widział, gdzie tak ma właśnie iako y my: *Quoniam non derelinques animam meam apud inferos. A niżej: non derelinquam esse apud inferos animam eius**

nec carnem eius sensisse corruptionem. Niechże już idzie Grzegorz a chelpi się z tego, że się nam nie zeydzie zdrad okazać w Bibliey Brzeskiej, gdyż ta sama takowa iest że się y ci, którzy ją wynaleźli kaiać musieli.“

„Nusz co ia rzekę o oney drugiej zdradzie, którą miejsce osobliwe o modlitwie ludzi świętych zesłych z świata tego, wywrócić chcą. Tak pisze Piotr święty słowo od słowa z Greckiego wyłożywszy. *A przypiliuę y ustawicznie mieć was po zezściu moim, abyście tych rzeczy pamiętkę czynili.* A Brzeska tak: *Ale też postaram się abyście po wyściu moim tych rzeczy pamiętkę czynili,* gdzie widzi każdy że przynajmniey one trzy słowa, *ustawicznie mieć was*, wielkiego poważenia godne wyrzucili, których acz dotyka nieco Budny, wszakże insze opuszcza. A iako ono mówią, żydy duże natym miejscu grzebie. Ale niedziw że ten, któremu się żydowska anizeli Chrześcijańska wiara spodoba, żydy współwierniki swoje grzebie: to dziw iż ludzie tak iasney zdrady ich, którą słowo swoje za słowo święte udawają, baczyć niechcą. A niech mi nie odpowiadaia iż to piśmo trudne iest, a że to iest prawdziwe iego wyrozumienie, które oni położyli. Bo ia im na to rzekę, że wyrozumienie swoje w text pisma ś. mieszać nie inszego nie iest, iedno iasne a iawne zdradziectwo y świętokradztwo. Abowiem iako wy mówicie że to iest wyrozumienie, y dla tego obcinacie trzy słowa z textu, tak ia rzekę, a prawdziwie rzekę, że insze iest wyrozumienie, a że tu Piotr święty obiecuie się po śmierci za nie modlić, przeto rzekę, iż w owych słowach: *ustawicznie mieć was*, iest *Eclipsis* (vel potius cognata ei aposiopesis seu reticentia, my zaś milczeniem nazwać możemy) znaczna u autorów y w piśmie świętym figura, dla tego trzeba przydać dwie słowie które ia włożę tym sposobem. Mówi Piotr święty, przypiliuę y ustawicznie mieć was w modlitwach moich po zezściu moim. Co kiedybych ia uczynił, a mieszałbych w text święty, te dwie słowie: w modlitwach moich, azabyście wy okrzyków na mnie nie czynili, iako na gwałtownika pisma świętego: czynilibyście zaiste słusznie. A ieśliż ia dla dwu słów przydanych słusznie bych to od was cierpieć musiał, słusznie zaiste y wy dla onych trzech słów: *ustawicznie mieć was*, odciętych toż cierpieć macie. Bo iż iednaka iest winna przydać, albo uiąć co pismu świętemu świadczy Mojżesz y Jan święty, którzy iednako takie ludzie prze-

klinaia. Przekłęci tedy y wy z waszym wymazowaniem być musicie. A co się tycze trudności mieysca tego (acz iey ia wedle wykładu danego nie baczę), tedyć dla tego potrzebuie, aby wiernie a szczyrze słowo od słowa przełożone było, żeby takie wyrozumienie choć y dwoie y troie, (Bo to nie dziw w piśmie) na nim być mogło fundowane, iakie y pismu służy samemu, y kościołowi Bożemu nic się nie sprzeciwia, wszakże wyrozumienie to nie w text pisma świętego wmieszane (iakoście wy uczynili,) ale w wykładzie osobno położone być ma. Bo słowo człowiecze, w słowo Boże mieszać, a za nie udawać, świętokradztwo iawne iest.“

„Przydamy ieszcze mieysc kilka, które acz w słowach są krótkie, wszakże wedle ich wykładu, kacerstwa są pełne. Abowiem iż się Ministrom żony spodobaia, przeto gdzie pismo mówi, że Apostołowie trwali na modlitwie *cum mulieribus*, *Z niewiastami*, to oni wyłożyli z *żonami*. Co też uczynili y na drugim mieyscu u Pawła świętego. A co mówią, że słowo Greckie może tak być rozumiane, to dziwna że oni lepiej po Grecku rozumieią a niż wszyscy Doktorowie Grecy, którzy tak właśnie te słowa iako y my wykładali. O hardości y ślepoto nieżnośna. Tymże sposobem chcąc ugruntować ono sprosne bluznierstwo Kalwinowe, żeby Pan nasz Jezus miał cierpieć na duszy męki ludzi potępionych, prawie piekielne, a takie w których bez mała nie rozpaczał, to uczynili, że gdzie Apostoł o Panie na krzyżu wiszącym mówi: Iż wysłuchany był dla *uściwości swojej*. To nieświescy, *wysłucha z strachu*. A brzescy z *boiazni*. Niewiem kto ich tego nauczył, żeby Reuerentia łacińskie, albo *εὐλαβεια* greckie, boiazn albo strach znaczyła“

„Ostatnia na ten czas z Brzeskiej bibliey niech będzie zdrada, która nam da okazać, abyśmy Grzegorzem (z Żarnowca) tę wszystkę Tragedyą zapieczętowali. Brześcianie tedy nienawidząc iako wszyscy inszy Haeretycy, a zwłaszcza Grzegorz pielgrzymowania świętego, miasto onych słów Łukasza S., które y sam Kalwin z Greckiego y Łacińskiego przyimuie: *Tys sam iest Pielgrzymem w Hieruzalem*, tak przewracaią: *Y ty sam przemieszkiwasz w Hieruzalem*. Widzisz nie tylko różność ale y przeciwność. Pismo mówi pielgrzymujesz, a oni powiedaią *przemieszkiwasz*. W Nieswieskiej acz nie do końca brant, wszakże lepiej nieco. Ale Żarnowców wykręt, szatanowi się

prawie godzi, gdyż y iednego słowa prawdziwego niezostawił. Tak w postylli to mieysce gwałci. *Też z Hieruzalem z nami społu idziesz* (778).“

Budny zarzuca biblii Radziwiłłowskiej, iż była zakoszowana i dla formatu wielkiego w użyciu niewygodna; że nie była tłumaczona z oryginału, jak tytuł zwiastuje, ale z wulgaty i przekładu francuzkiego; że wulgata nie z hebrajskiego ale z greckiego zrobiona, że tłumacze *Pińczowscy*, więcej o czystość i gładkość mowy polskiej się ubiegali, niż o wierne oddanie wyrazów oryginalu, że zawiera błędy i znaczne uchybienia, na które utyskiwano na różnych zborach, osobliwie zaś na synodzie *Skrzyńskim*, z poleceniem braciom Unitaryuszom (tak siebie Socynianie nazywali), aby ją przejeździ i poprawili. W tym celu Maciej Kawieczynski pomnożył drukarnią i założył papiernię. Wreszcie kilku się było tej pracy podjęło; lecz gdy się żaden nie uścił, Kawieczynski wezwał Budnego, który stary testament z hebrajskim, nowy zaś z greckim porównał; sam zaś Kawieczynski nowy testament porównał z tłumaczeniem niemieckim; z czego pokazało się: iż tłumacze *Pińczowscy* na wielu miejscach odstąpili od textu oryginałów, i mało ich radzili się. Gdy więc przy rozpoczęciu tej pracy przekonano się: iż przeglądanie i poprawa, dalekoby więcej kosztowały mozółu, niż nowy zupełnie przekład, z takich powodów powstała biblia Budnego.

Biblia to ieść księgi starego y nowego przymierza, znowu z ięzyka ebrayjskiego, greckiego y łacinskiego na polski przelożone. (Tytuł w niezgrabnym drzeworycie; na końcu): Drukowano w drukarni y nakładem Pana Macieja Kawieczynskiego Starosty Nieświejskiego. A skonczone za pilnym staraniem (po śmierci iego) y nakładem dołożeniem braci iego, Pana Hektora y Pana Albrychta Kawieczynskich, przez Daniela drukarza z Keczyce Kofu od narodzenia Syna Bożego 1572 mieśiaca Czerwca 15 dnia.

In 4to. Stary Testament 468. Apokryfa 122 kart.

Przypis Mikołajowi Radziwiłłowi, *Pisan na Uzdzie roku 1572 mieśiaca Czerwca 30 d. Waszey K. wielmożności Pana naszego Miłościwego*

(778) Może po wydaniu biblii Radziwiłłowskiej i Nowego Testamentu z tej biblii wyjętego, wyszło w Królewcu nowe tłumaczenie *Nowego Testamentu* przez Stanisława Murzynowskiego, o którym Budny wspomina pod r. 1574, a którego nigdy nie widziałem.

powolni na wszem służy Hektor y Albrecht Kawieczynscy. Przemowa do czytelnika zajmuje kart 7. *Pisano z Zesławiu Miesiąca Maia 7 dnia r. 1572.* Do tegoż czytelnika o przypiskach y o omyłkach obmowa. Porządek Ksiąg starego przymierza, księgi które po Greeku zowią Apokryfa, to iest kryjome księgi. Nowy testament ma osobny następujący tytuł: *Księgi nowego przymierza, które pospolicie Nowym testamentem zowę, teraz znowu z wielką pracą, y z pilnym poprawieniem, z Grecskiego na polski ięzyk przetłumaczone.* Ze znajdującęj się niecałej biblii Budnego w zakładzie Ossolińskich wnoszono: iż pierwszy raz wyszła r. 1570. Lecz gdy ten ułamek, tylko nowy testament z niejaką różnicą zawiera; przeto wątpię bardzo, aby cała biblia Budnego była dwa razy a to w tak krótkim czasie wydana. Niemasz wreszcie żadnej pewności, aby była drukowana w *Zasławiu Litewskim*, zkąd Budny tylko przemowę do czytelnika datuje. Raczęj wnosiliby należało: że w Nieświeżu, czego dowód jest w dziele samego Budnego. *O urzędzie miecza używającym;* i Grodzieki téż biblia Budnego, Nieświeżką nazywa. Podobnież wątpię: żeby same tylko *Apokryfa Budnego tłumaczenia*, w Nieświeżu u Daniela, nakładem Kawieczynskiego roku 1570 wyjść miały. Kto tę bibliograficzną wątpliwość objaśnić będzie chciał i mógł, zechce przeczytać str. 230 Gazety liter. Warsz. z r. 1822 miesiąc Czerwiec. Zdaje się iż autor tego artykułu widział dwa wyd. Budnego r. 1570 i z r. 1572, i nawet różnice między niemi opisuje.

Budny był rodem z Rusi Litewskiej (779), jak między innymi jego biegłość w języku ruskim dowodzi (780). Porzuciwszy cerkiew wschodnią przejął się zdaniami Blandrata. Był ministrem Xięcia Radziwiłła w Klecku i Chołchelskim; bawił też w Łosku. Zaprzeczał bóstwa Chrystusa; za co go byli Socynianie w r. 1584 z kościoła swego wypędzili, lecz później z nimi się pojednał. Między Socynianami najzuchwalszy, w pismach swoich często na Lutra powstaje i najwięcej do czystego Deizmu, dzisiejszych *racyonalistów* w Niemczech się zbliża. W pismach śmiały, niechciał jednakże zostać wyznawcą i męczennikiem swego przekonania (781).

(779) Eugeniusza Metropolity Kijowskiego słownik histor. pisarzów stanu duchownego.

(780) Wytłumaczył na język ruski katechizm Lutra i wydał w Nieświeżu 1562; do czego mu pomagali Mac. Kawieczynski Starosta Nieświeżki i Wojciech Kryszkowski, oba, jak twierdzi Metropol. Eugeniusz, dawniej wyznania Grecko-wschodniego. Prócz tego, wydał w języku ruskim: O usprawiedliwieniu grzesznika przed Bogiem w Nieświeżu 1562.

(781) Rescius w księdze *de Atheismis et Phalarismis Evangelicorum* p. 72 powiada: Budnaeus *Lithuanicus Christicida incidit aliquan-*

O swoim przekładzie biblijki powiada: że na próżno wzywał pomocy mężów biegłych w hebrajskim języku; iż starał się nic nie przydawać, i nic nie ujmować; lecz słowo słowem wyrażać; gdzie zaś dla własności języka hebrajskiego od tego prawidła odstąpił, i *nie słowo słowem, lecz rzecz rzeczą oddał*, tam na brzegu położył stósowne tłumaczenie. Wyrazy dodane dla jasności określał nawiasem. Nawet szyk wyrazów zachował, tak, iż „*choćby inszego pożytku z tego naszego przekładu nie było, tedyby przed się i tym iednym nie trzeba gardzić.*“

„Znajdziesz tu w tem naszym tłumaczeniu, mówi dalej Budny, nie mało takich rozdziałów, które się nie tam zaczyna, iako w innych bibliach, tego dalcibym tu dostateczną sprawę, aleby się przedłużyło, teraz na tem przestań, iż się to nie bez wielkich przyczyn stało. A ktemu i to wiedz, żem ich mało wedle swego zdania odmieniał, lecz naywięcey na przestrogi ludzi uczonych, iako Erazma, Luthera, Kalwina, Kastaliona, Bezy, y innych takowych, uczynieciem to musiał. A to masz o księgach starego przymierza, bo o nowem testamencie inszego czasu, ieśli nas Bóg zachowa, dostateczną sprawę damy.“ Co do Apokryfów powiada; iż „około nich nie tak dalece iako około gruntownych pracował“ jednak z pilnością je przejrzał i wedle greckiej Melanchtona edycyi poprawił. Obiecanych uwag nie umieścił na końcu; ostrzegając, iż *dla pewnych przeszkód* nie mógł się z téj obietnicy uiszczyć; każe więc czytelnikowi prosić Boga, aby choć późniéj mógł przypisy swoje wydać osobno. W książce swojej, *Obronę wiary* wspomina rozmaitych pisarzy, z których korzystał, między innemi Skoryny tłumaczenie, które miało wyjść we Lwowie. Dokładne i bardzo do oryginału zbliżające się tłumaczenie Budnego, nawet od uczonych rabinów żydowskich otrzymało pochwałę.

do in Christianos Regis Stephani milites ex bello Moshico revertentes: admonitus a quibusdam est, ut a tantis in Christum Dei viventis blasphemii desisteret, erroresque nefarios revocaret, maluit Arianismum omnem genibus flexis ejurare, quam levissimo(?) periculo caput suum obijcere, dictante videlicet conscientia, veram mortem pro falsa fide non esse subeundam, seque praeterea in disciplina Patrum Societatis Jesu acquieturum promisit. I na to przysiągł na czekauię, gdy krzyża lub ewangelii nie było.

Tłumaczenie *Nowego Testamentu* w powyższej biblii znajdujące się, Budny za swoje nie uznając, wydał r. 1574 nowe, w którym, jak powiada „niemasz przysad y omyłek.“

Nowy Testament znówu przełożony, a na wielu miejscach za pewnemi dowodami od przysad przez Simona Budnego oczyszczony, y frotkami przypiskami po fraioch objaśniony. Przydane też są na koncu tegoż dostateczniejszye przypiski, które sąden iafmierz odmiany przyczynny ukażuia.

N. k. Dokonane są te święte Nowego przymierza księgi na *Zamku Łoskiem* Wielmoż. Pana J. M. P. Jana Kiszki, Krayczego w W. X. Litewskiem etc. Roku od narodz. Syna Bożego 1574, miesiąca Kwietnia. In 8vo, karty niel. tytnł w drzeworycie naprzemian czerwono i czarno odbity. Na str. odwr. *In arma* Jo. Kiscac (tu herb) *Simonis Bud. Ogdostichon*; gdzie go z żelaznej, jak herb jego podkowa, stałości wychwała. Potem idzie: „Ku wszem wiernym tych książek czytelnikom Budnego przedmowa.“ Kart niel. 20; n. k. Objawienia Johana, zaczynają się. „Na niektóre miejsca w księgach nowego przymierza przypiski“ zajmują kart niel. 30, w których (jak owcześni teologowie utrzymywali) Budny powstając między innemi na chrzest, podkopuje zasady religii objawionėj. Jest to wreszcie jedna z najrzadszych książek polskich, od żadnego dotąd bibliografa nie wspomniana i nie opisana.

Prócz namowy Jana Kiszki, jeszcze go następujące pobudki do tego tłumaczenia skłoniły: „Teraz inego nic niedostawa, iedno żebych ci się ziścił (mówi w przedmowie), com tak dwie lecie w przedmowie Biblij obiecał: dać ci sprawę o onem, co tam przy Bibijach Nowem testamencie. Bo acz był przez mię przełożon, ale od niektórych przyjaciół mych na wielu miejscach, nad moię wolą przełożon. Co aczbym był na on czas barzo rad dał znać, ale iż drukarnia nie w moich ręku była, przeto mi y, to było nie wolno. A tak proszę, on to przekład miej za czyj chcesz, *iedno by nie za moy.* Ten któryć tu oto podawam za moy znam. Bo nie iednom one cudze odmiany z niego wyrzucił, alem też y swego onego przekładu pociosał. Bóm naprzód rzadko własności ięzyka Ebreyjskiego y Greckiego (co uczeni Ebraismami a Hellenismami zowią) zostawował, y nie takem się barzo słów trzymał: acz mi to niektórzy z braciey za złe maia.“ W przypisie Kiszce powiada: „To u mnie więcey niż pewna rzecz, iż iesli które księgi, tedy teraz ten moy przekład, będzie czarta bość w oczy. Ano ieszcze go świat nie widział, a iuż o niem y o iego sprawcy dziwne dumy zaczyna y straszne grozy wzrusza. Cóż

gdy się na światło ukaże, aza mu obrońcy potężnego, a prawie takiego, iakim W. M. z łaski bożej nie iedno ia, ale iakmiarz wszytcy wierni być znaią, nie będzie potrzeba?“ Daléj o Jezuitach tak mówi: „Bo oto na oko widzimy, iż wedle proctwa Apostołów ś. y samego syna Bożego wiara prawdziwa, którą był Bóg y po cudzych krainach, y tu u nas w Sarmacyi niedawno wzniecił, od zabobonów Antychrystowych niepomalu oczyścił, zaś znowu gaśnie. Pełni się iuż ono Pawła apostoła prorocstwo, gdzie pisze, iż Bóg za ten ciężki grzech, gdy ludzie prawdzie wierzyć nie mieli, miał nań puścić skutek oszukania, aby uwierzyli kłamstwu, którzy nie dali mieysca prawdzie. A za boim nie napuścił iuż Bóg tego skutku, albo mocy oszukania, *gdy nam przed kilkiem lat one przysłał*, co z innemi na tem nie przestawiaią, żeby się od Chrystusa zwali, ale nadto y od własnego imienia iego tytuły sobie biorą? Którzy y postawą uprzedzoną y sofistiką, od wartogłowów wymyśloną, wielką szkodę (iako na oko widzimy) poczynili, y czynić nie przestawiaią.... Już się znowu (ludzie) onemu zwierzowi y Baalowi kłaniaią, iuż cechy na ręce swe przyjmiaią, przed bałwany drzewianemi, srebrnemi y chlebowemi kłekaiaią, dó martwych ludzi ieszcze szaleniey niż przedtem o przyczynę wołaią, y inne sprośne modlarstwa stroia.... Przeto iakom rzekł, zginęła iakmiarz u nas wiara, zagasła miłość y wszelka zbożność. Ciemności się znowu rozmagaiaią, y ine znaki gniewu bożego, iawnie się okazuią.“

„Ono też zbożni czytelnicy niech wiedzą, żem się nie leda iako, ani bez wiosła na to morze tłumaczenia puścił. Nie z iednegom iakiego exemplarzyka, zasiadшы nad niem, przekładał, alem się na wsze strony (iako mówia) oglądał. Miałem oko na greckie, a nie na iedne księgi; dokładałem się łacińskich, nie zaniedbowałem słowieńskich. Radziłem się rozmaitych kastingatorów, komentatorów, theologów, historyków, y innych wszelakich autorów albo pisarzów, ilem iych na ten czas dosiąć mógł. Doznałem tego co pospolicie mówia, że niemasz tak podłych ksiąg, z którychby się pilny czytacz nie mógł czego nauczyć.“

Jak daleko zaszedł Budny w krytyce pisma ś., textów oryginalnych i przekładów, następujące z przedmowy do tego nowego przekładu wyjątki pokażą: „Jest wiele ludzi tak nie-

rozsądnych, łaskawý czytelniku, nieiedno między prostaki, ale y między onymi, co się za mądre mają, którzy święte pismo rzkomo czytają, a inni ie y wykładają, a przedsię co się z nim dzieie, niewiedzą ani czuią. Bo iakie iym kolwie księgi do rąk przypadną (gdyby ie tylko biblią, albo nowem testamentem zwano), bezpiecznie ie czytają, na ono nic nie dbając, ani o tem wiedząc, że w takim mnóstwie ksiąg takich, więccy nierówno iest fałszywych, niż szczyrych, albo prawdziwych; y owszem nie wiem, ieśliby które między wszemi, ile iych na świecie iest, mógł kto naleść (iako się niżej da Bóg pokaze) prawie sprawiedliwe:, a zwłaszcza Nowe testamenty, które tak są pokazone, pofalszowane, że niewiem ieśliby co mogło być gorzey pokazonego. A przedsię naszy mili theologowie niechęą baczyc tego: wszystko u nich prawda, co w iych bibliach napisano; a ktoby to inaczey twierdził, taki wedle nich ogniem pachnie.“

„Drudzy nie iako są mędrszy, wszakoż nie do końca, którzy acz na to zezwalaia, że w piśmie świętem omyłki być mogą y są, ale cóż po tem, kiedy to nie o swych każdy, ale o innego ięzyka księgach rozumie: bo łacinnicy dzisieyszy mnie mają, żeby tylko w greckich księgach omyłki, abo y fałsze, były, a swoje za prawdziwe mają. Także Grekowie łacińskie księgi za podeyrzane, a swoje za prawdziwe poczytuia. Niemniej Rusacy, y wszyscy, którzy onego dawnego słowieńskiego przekładu używają, o swych księgach twierdzą. Łacinę lepak nie iedno za heretyki, ale prawie za pogańy liczą.“

„Są też trzeci, którzy widząc fałsze y omyłki w Nowem Testamencie, a nie wiedząc zkąd poszły, y owszem mając za to, żeby to tak (iako teraz iest) Apostołowie napisali, te pisma za podeyrzane wzgardzają y odrzucaia, zaczem Pana Jezusa y z nauką iego świętą, głupi a niezbożni ludzie bluźnią y zapamiętali depcą.“

„Ale ktoby to wyliczył, iako tacy ludzie nikczemni wiele wymysłów swych do ś. pisma namieszali: rzkomo naprawowali, ano gorzey kazili. Lecz dla snadniejszego tey rzeczy pojęcia, przypomnie tu krociuczko, co się za moiey pamięci na Podlaszu, nad świętymi ewanieliami od takiego mędrca ztało: Był w Monasterze supraślskim archimandrytem nieiaki Kimbar, który się miał za iednego filozofa, iako to głupim przyzwoił.“

Ten gdy czasem ewanielią czytał, barzo się frasowywał na słowa ebreyskie, syrskie, greckie, łacińskie (które tłumacz słowieński pozostawił w przekładzie swoim), że ich nie rozumiał. Lecz on nie wiedział y tego, iakie to słowa były, nie innego o nich nie rozumiejąc, iedno żeby słowieńskie były, ale pokazane. Takie lepak słowa były: *Hosanna, Korban, Kifa, Barlona*; lecz Słowianie czytaią z greckiego (którzy *Be* nie mają) *Warlona, y Koruan*. Ale co wiele mówić; wydumał sobie słowa tym ebreyskim podobne, a wedle rzeczy naszej znaczne, mając za to, że tak zpirwu w ewanieliach były napisane. A tak wyskrobawszy one słowa, w ewanieliach przestołowych (iako u nich zową) napisał swej głowy słowa. Między któremi pomnie, że miasto owych słów: Błožen ieś Simonie War Jona, napisał tak: Błožen ieś Simonie howory o nich; y tak to rozumiał, że tu Pan Jezus kazał Piotrowi modlić się za drugie Apostoły. Jakoby tak rzekł po polsku: Błożeneś, albo błogiś Simonie gwarzy o nich, to iest, mów o nie. Owa wychwalali ten rozum y dowcip wszytcy iego mniszy, chyba ieden trochę mędrszy, nieiaki Arseny, na to nie zezwalał, y owszem napominał Awwata, aby tak świętym księgam dał pokoy, a zwłaszcza przestołowym. Lecz ociec święty nie iedno się od tego hamować nie dał, ale też ubogiego mnicha do więzienia, wedle iych dyscypliny, posadził, z którego on uciekszy, doniósł tę rzecz naprzód do pana Aleksandra Chodkiewicza, starosty brzeskiego, etc. do dzisiejszych panów Chodkiewiczów dziada (iako do tego w którego państwie on monastyr), a potem do mitropolita nieiakiiego Makaria; zaczym pozwan był Kimbar na sobor (co my synodem po grecku zowiemy), gdzie musiał stać, y księgi one położyć. Tam Arsenius one iego poprawy pokazał, y przewiódł, że za małym Hospodin więzieniem oney swej dumy nie przypłacił. Tom tu dla tego przypomniał, aby każdy wiedział, że księgi święte leda mędrkowie, y leda za iaką przyczyną, y u Greków, y u Łaciny, y u Słowian fałszowali.“

„Godziłoby się też tu y o naszych polskich tłumaczach nieco przypomnieć. Bo już z łaski bożej mamy iych y kilka na Nowy testament; wszakże mało nie w każdym tę wadę baczę, że wiele słów (acz dla zrozumienia zda się dobrze) przydawamy. Królowieckiby testament między wszemi miał przodek,

gdyby iy był iego tłumacz Stanisław Murzynowski mógł drugi raz przepatrzeć, a wydać; bo był młodzieniec nieledaia-ko w ięzyku greckiem uczony, acz po polsku grubo mówił y pisał, aleby to był czas wypolerował, gdyby była wola boża z śmiercią nie uprzedziła. Krakowskich lepak biblij y nowych testamentów tłumaczowi, rychło mistrz umarł, iako mówią. Znać że y łacińskiego ięzyka niewiele umiał. Weyrzyli tylko w iego przekład, naydziesz się czemu śmiać, albo radzhey czego żałować. *Clibanius* u niego stóg, *Publicanus*, iawnogrześnik, *Pharisaeus*, licemiernik, *Poenitentia*, pokuta, *Oleum*, olej, *Latro*, łotr, *Presbyter* y *Sacerdos* (iedno to u niego) kapłan, *Ecclesia* y *Templum* (y to wedle niego iedno) kościół, *Scandalum*, pogorszenie, *Murmur*, rumrycht, *Haereticus*, kacerz (to iest koń zuchwały), *Scribae*, szkribowie, *adorare* y *laudare* (iedno to u niego) chwalić. Acz się ia Leopolicie tak sławnemu człowiekowi więcey niż mnichowi dziwuie, że się podiawszy tego przekładu poprawić, tych tak szpetnych, a prawie dziecinnych omyłek nieobaczył; a przedsię o niem drukarz bezpiecznie do nawyższej zwierzchności pisząc, świadczy że tey pracy zdołał. Ale iako zdołał, oto y z tych słów, którem z tego przekładu położył, możesz wyrozumieć. Jakie podobieństwo pieca do stogu, albo mytnika do iawnogrześnika. Musieli ci oba y *Catholikoną* onego swego nie czytać, nierzkąc *Calepina* albo *Gesnera*. Na ostatek, czemu do czeskiego przekła lu nie weyrzeli, żeby w taką hańbę nie wpadli. Lecz naszy mili książa koleijaci wolą leda co, na swoię wieczną hańbę, na papier mazać, niż się czego dobrego od kacerzów (tak oni wierne zową) nauczyć.“

„Zaś Łacinjcy ponieważ tylko iednę *homouziańską* sektę trzymali, a ktemu nietak bystrych rozumów byli, tak też nierówno mniey u nich heretyków powstawało. A tak iawną rzecz iest, że pismo ś. musi być w ich ięzyku szczyrsze y nie tak naruszone, iako kiedy w greckiem. A iż to tak iest, ztąd obaczycь snadnie możesz: pisze Tertulian dawny a wzięty mąż, o Markionie heretyku, że wiele mieysc w piśmie nowego testamentu powiszował.... A tak iawną rzecz, iż aczkolwiek y łacińskie książki bez omyłek nie są, nierówno szczyrsze są y prawdziwsze niż greckie, y niż słowieńskie.“

„Co się słowiańskiego przekładu dotyczy, temu też ja nie-tylko nie ganię, ale się w niem wielce kocham, y owszem y to wyznawam, żem się z niego wiele nauczył. A tak się mi zda że wszyscy słowiańskiego naszego narodu niniejszy y potomni tłumacze, bądź Polacy, bądź Rusacy, Karwathowie y Czechowie, którzyby nowy testament chcieli przekładać, póki tego przekładu dawnego swego dokładać się nie będą, tedy snąć nie we wszystko, iakoby miało być, trafia. Ale o tym gdzie indziej da Bóg szerzey. Teraz to tylko mówię, że ten przekład za wielki-
by skarb wszem Słowianom stał; ale cóż potem, gdy o nim iedni nic nie wiedzą, (iako Czechowie y Polacy), a drudzy go nieprawie rozumieją, iako Rusacy, Moskwiczy y ini. Aczkolwiek lepak tak dobry a potrzebny jest, wszakże nadeń daleko prawdziwszy jest łaciński przekład. Bo słowiański przekład znać że nie prawie rychło przełożon, to jest, aż na on czas, gdy iuż w greckich księgach niemało fałszu było. Lecz łaciński przekład jeśli nie za Apostołów, tedy rychło po nich uczynion. To tu dla tego przypominam, że niedawno ieden ku niektórym wielkiemu panu pisząc, księgi słowiańskie nade wszystkie, co ich na świecie, wyniósł, twierdząc, iakoby nad nie prawdziwszych nie było. Lecz się barzo omylił. Powieda tam, że łacinicy księgi swoje, dla cudney mowy pokazili; ale słowiańskich, prawi, niebyło komu kazić, bo powiada, popi są y byli głupi y sami nierozumieją co czta. Tak on mówi, a tego nie wie, że głupi rychley kazi. Bo gdy czego nie rozumie, mniema żeby się omylił pisarz, y chcąc poprawić, kazi. Ale żebyś o tem nie wątpił, ukażec to na oko, w liście ś. Pawła do Korinth. w zaczale 146, aza nie tak ono mieysce w pospolitych księgach napisano: *Wsiemi let sut*. Jakoby w siedmi leciech, ano ma być *Wsia mi let sut*; iako w moskiewskim Apostole, abo: *wsia mi lepa silt*, iako u Skoryny. To jest: wszystko mi się godzi. Ono też mieysce Korint, 8, wiersz 6; w tem to przekładzie znamienicie z fałszowano. Bo do onych słów: Nam lepak Bóg ociec, z którego wszystko etc., w każdych słowiańskich księgach y pisanych y drukowanych; tak przysadzono: y ieden Duch ś., w którym wszystko, y my w niem etc. Jest tego po części w tych to księgach, aleby się przedłużyło. Ktoby mnie nie wierzył, niechże czyta drukarzów moskiewskich (którzy tu iuż u nas od kilku, lat są) obmowę przy Apostole na końcu. Tam naydzie,

iż wielki ksiądz moskiewski Iwan, gdy Rozań wziął, a kościołów tam nabudował, kazał, prawi, na targoch nakupić ksiąg, do onych nowych kościołów; lecz mało było dobrych, bo wiele było pokazonych od pisarzów nienauczonych, y dla tego, prawi, wielki ksiądz poradziwszy się metropolita, kazał druk sprawić, y drukarnią zbudować, aby tak księgi sprawnie wychodziły. Oto widzisz że księgi pakażone są od pisarzów. Podobno mi sprzecznik rzecze: były skażone, ale już naprawione. Odpowiadam zkład a od kogo naprawione. Wiem że świeże a młiejsze błędy oni to drukarze (jako mi sami powiedali) z starych ksiąg naprawili, ale one stare Markionowe, Homouziańskie, y innych heretyków fałsze, nie z moskiewskiej kazny ksiąg naprawić, ani to iest głowy Iwana Theodorowego, y Pietra Timoteǳwego Mścislawa. Uczynili ci co mogli, za cośmy tym winni; ale to barzo, małe ieszcze, tylko początki. Przedsię ieszcze w piśmie apostolskiem; to iest w liściech y w ewanieliach słowieńskich, na Moskwie drukowanych (choć ie nad zamiar moy sprzecznik wychwała), iest wiele omyłek i przysad.“

„Jakoż za takim naszym tych mieysc ogradzaniem, niektórzy tych czasów haniebne, bluźnierskie y niezbożne książki napisał, w których fałsz, nieprawdę y ine sromotne sznypki Apostołom ś. niewstydliwie zadawa, y przewodzić to na nie usiłuię; które iego bluźnierstwa niektórzy wartogłowowie z trzaskiem przyieli, a po Polsce, po Litwie y po Rusi, ku wielkiej prostych ludzi szkodzie, rozniesli, czego się już początki znaczne pokazuią. Ale o tem indzie da Bóg szerzy.“

Wkrótce Czechowicz też same poczynił Budnemu i innym zarzuty, co Budny tłumaczom pińczowskim: „Aczkolwiek nie sam z swey własney chęci (mówi w przedmowie do Nowego Testamentu) iakoby y dowcipowi swemu, y umiejętności ufaiąc, łaskawy czytelniku, tegom się ważył, żem z Greckiego ięzyka, na rzecz naszą Polską, pisma naszego nowego testamentu przełożył: *abo radszey od inszych przedtym przełożonego poprawił*. Bom tego nigdy o sobie nie rozumiał, abym tak wielkiej, trudney y poważney rzeczy sam przez się sprostać był miał: na którey iako przez omyłność iakożkolwiek łącno upaść: tak też zaś przez pewnoś, y szczerosć łącno powstać: ale iżem od wielu inszych uczonych bogoboynych, a słowo Boże wielce miłuiących, do tego prawie przyciśniony był, któ-

rych napominaniu, a drugich też przynagłaniu, po długich wymówkach moich, zezwolicie musiał. Obawiając się tego, abym się iako upornie ich pobożnemu żądaniu, chociaż z moim uciążeniem, tak nie sprzeciwiał: iakobym potym y onym y inszym przed Bogiem y przed onym od niego postanowionym sędzią wszystkich, Jezusem Chrystusem winien nie został. Gdyżem to y sam barzo dobrze baczył, co oni nawięcey przedsiębiorali, że te wszystkie przekłady, których już kilka, a do druku są podane, nie do końca wolne są wielkich y szkodliwych omyłek, y niewłasnego na wielu miejscach przełożenia. Bo aczkolwiek to każdy z nich o sobie w napisach y przedmowach twierdzi, że wedle własności słów greckich przekładał, wszakże się coś inszego (gdy kto pilni w rzecz tę weyrzy) nad iego powieść pokazuje. Abowiem drugi często y gesto, a drugi zgola we wszystkim, któregożkolwiek z łacińskich przekładaczów w swoim przekładzie, więcéy niż ięzyka greckiego naśladował. Abo też inszy na wielu miejscach, tak się twardo greckiego słowa trzymał, że też rzecz trudną przez się ieszcze trudniejszą y Polakowi prawemu nieporozumniejszą uczynił (782).“

Upatrzone więc w Budnego przekładzie wady i niedoskonało'ci skłoniły go do wydania swojego, a raczej do poprawienia ich tłumaczeń.

Nowy testament to iest: wszystkie piśma nowego przymierza z Greckiego ięzyka na rzecz Polśka wiernie y szczerze przełożone. Przydane iest rozne czytanie na brzegach, ktore się w inszych księgach nayduie y Registr na koncu. Drukował Alexius Rodecki (w Rakowie) 1577. 4to.

Przemowa zajmuje 23 stron, text 4½ alfabetu, a na końcu rejestru słów przedniejszych 53 stron i w tym to rejestrze zawarł całą treść nauki ariyańskiej (783).

(782) Nadto Czechowicz przekład i przypiski Budnego krytykuje, w piśmie: *Rozmowy chrześcijańskie, u Alexego Rodeckiego 1575* wedle Lauterbacha w Łosku drukowaném.

(783) Drugie wyd. druk. Alexius Rodecki 1598, 8., Karty niel. 48 ark. Na odwr. tytułu Czechowicz do czytelnika „Wiele się ich naydywało y naydzie, czytelniku łaskawy, którzy pragnęli mieć testament nowy naszego przekładu: ale będąc niedostatecznemi nie mogli się na tak wiele groszy zdobyć, za któreby iey kupili. Przetoż im folgując staraliśmy się, aby mnieyszą literą y formą wydrukowany wyszedł. A iż się w pierwszym wydaniu nicco omyłek

O swoim tłumaczeniu powiada: „Jakoż też to nie lada co jest w to mądrze potrefić, żeby się y słowom greckim, y rzeczy która się w nich zamyka, y temu też ięzykowi na który się przekłada, dosyć uczyniło. W którey rzeczy aczkolwiek (przed Bogiem mówię) wierniem y szczerze pracował, iakobych wszędy, gdzieby iedno mowa nasza polska dopuszczała, słowo od słowa przełożył: wszakże też y to na niektórych mieyscach musiało być, rzeczy samey własney y ięzykowi naszemu folgując: że się od słów greckich własney (iż tak rzekę) własności nieco odechylić musiało. Czego mało nie na każdym mieyscu pewny się poczet słowy krótkimi w przydatkach uczynił. W czym (pewicnem tego) u bacznym a w inszych ięzykach biegłym, nieomylną wymówkę otrzymam, którzy dobrze to wiedzą, iż ieśli trudna rzecz jest z greckiego ięzyka na łaciński przekładać gdybyś wszystko słowo od słowa przekładać miał: chociaż te dwa ięzyki mają nieiaką przyiaźń y towarzystwo między sobą: a cóż? izali niedaleko trudniejsza y niepodobniejsza jest, żebyś z greckiego na polskie przełożyć porządnie y porozumnie, słowo do słowa miał? A trudność ta nie z samego tylko ięzyka greckiego pochodzi: ale też y ztąd, iż w piśmie świętym naszego nowego testamentu, *jest wiele własności ięzyka żydowskiego słowy greckimi włożonych, których y sami Grekowie nie do końca pojąć, y wyrozumieć mogli: barzo się na nich pocili, a zwłaszcza którzy nic a nic zgoła ięzyka żydowskiego nie rozumieli*: co każdy z ich własnych wykładów obaczyć może: mnie się tym bawić nie trzeba. Którą własność iż też łacińscy przekładacze (prócz iednego Kastaliona) zostawiali, tedy ią y ia na mieyscach niektórych dla wielu dziwnych szacunkarzów zostawić musiał, któraby iuszymi słowy z lepszym wyrozumieniem rzeczy mogła być przełożona być. Ale iż tak niektórzy wolą mieć (*nescio qua religione ducti*), przeto się i tym często folgować musiało, aby kto potym nie mówił, że się nie dobrze przełożyło. Co potym może czasu swego odmianę wziąć. Bo też nigdy iadna rzecz zaraz doskonałą nie

naydawało: teraześmy się starali, żeby odigte mogły być: ile z nas mogło być (o czym się da Pan Bóg potym da sprawa) w tym się przed Bogiem i wiernymi oświadczając, iż niemyślny, aniśmy myślili, z swego się ważyć co przydawać, ku zwątleniu sznura wiary o iednym Bogu oycu.“

bywa: która doskonałość z czasem też przychodzi.... A nie rozumiey tego, abych iakich nowych, a nigdy niesłychanych, abo też Luterskich y Nowokrzeńskich (iak mówią) naśladować miał: ale to wiedz, że naśladowałem ksiąg starych, a wszem obecnym pospolitych, których y Rzymski kościół używa, y które wydał iego Doktorowie, y ichże zaś drukują drukarze. Ale to tylko rozumieć masz o Greckich, a nie o innych starych łacińskich, które *vu'gata editionem* zowią. O którey to mówić bezpiecznie mogę, iż niewiem aby mógł być który exemplarz grecki naleziony, któryby się z nią cale we wszystkim zgadzał. Jako nie tylko z Erazmusowych anotacyj, ale też y z tego nowego Antorwskiego wydania drukowanego 1572, któremu się ja téż dokładał, łatwo poznać możesz. Używałem tedy exemplarza, z któremu tę poprawę czynił, Robertowego w Paryżu *Typis Regijs* 1549 drukowanego, ktemu Kolineuszowego tamże w Paryżu przed lat 40 drukowanego. W których samych, iż jest na niektórych miejscach różnica; a w inszych zwłaszcza starych pisanych jeszcze się ięć więcej pokazuje: według okazania Robertowego, Erazmusowego, Kryspinowego, Zegerowego, Wilhelma Lindana y z Ekumeniusa, y z innych wykładców słowa Bożego też się pokazuje, przeto ja zostawiwszy wcale text iako Robertowe i Kryspinowe wydanie w sobie zamyka, y insze wszem tych czasów pospolite: nie wając się odmieniać abo przydawać, abo uimować od tych wydania rzeczy którey najmniej, to wszystko w czym kędy różnica jest, wolałem na końcu każdej kapituly, podczas też na kraiu położyć (tak iako też to w niektórych miejscach inszy przy greckich y łacińskich księgach czynili), niż co sam z głowy swej w textie poprawiać. Com nie dla czego inszego uczynił, iedno żeby to wydanie terazniejsze mogło się wszystkim przygodzić y wszystkim pożyteczne być. Bo co się tych różnic tknie: tedy iedne bardzo małe y podle są, a żadnym obyczaiem wiary christiańskiej naruszyć i zwętlić nie mogą. Drugie są które znaczny przydatek a ktemu głupi y nikczemny pokazują. A pokazują gi tak barzo, że się żadnemu baczemu podobać nie mogą. Trzecie są, które z kraiu w text nieopatrznie wlażyły. A to złąd, iż co sobie drugi na kraiu dla pamięci naznaczył: to drugi przepisując księgi w text włożył, mniemając prostak żeby to było przestąpienie: a nie dla pamięci znaczenie. Iako Eraz-

mus pokazuje. Czwarte ieszce są, które się wprowadziły z nieopatrności słówek sobie podobnych, iako *Typos* a *Topos*, y insze tym podobne. Ale przed się to wszystko własnego textu słowa Bożego zepsować abo w podeyrzenie przywieść u wier-nych nie może. A zwłaszcza u tych, którzy się szczerze słowa Bożego mocnie trzymają. Wedle którego, ty któreby się zdały być różnicami, łącno naprawić porządnym nakładem mogą. Lecz na tym niech będzie dosyć, tak o księgach którychem ia używał, iako też y o tych różnicach, którem przy pospolitym czytaniu okazał. A co się tknie naprawy, tedy y o tym wiedz, żeś się nigdziey nie ważył naprawiać textu pospolitego greckiego, bo mie to od inszych bolało, którzy się tak śmiały-mi w tym pokazali, iuż z dawna od wszystkich przyjętego y pochwalonego, chociażem u starych onych, a mogę rzecz u przedniejszych pisarzów, co innego na kilku mieyscach widział, alem *tylko poprawował, niewłasnego na nasz polski ięzyk z ięzyka greckiego przekładu*: w którym przekładaniu słowam niektóre nieprzekładając ich zostawił. Drugiem zaś nad pospolity zwyczaj, iako nie własne, odmienił. Zostawiłem niektóre żydowskie, które też y sami pisarze nowego Testamentu pisząc po grecku, także przekładacze łacińscy zostawili, iako *Amen, Alleluia, Gehenna, Pascha, Rhaka*, także też y greckie od łacinników y inszych narodów nieprzekładane, iako *Christus, Christianin, Ewanielia, Apostoł, Tetrarcha*, co znaczy książę abo przełożonego Pana nad czwartą częścią, iako Łuk. 3 v. j, iam też nie przełożone zostawił. A uczyniłem to dla tego, żeś iedny znośne być baczył, a o drugichem tak trzymał, iż ie wszyscy rozumieją. Trzecie widziałem nie k rzeczy przełożone iako np. *Paschy*, którą *wielką nocą*: y *Gehenny*, którą *piekło* przekładano: oczym iżem na swem mieyscu powiedział, tu się bawić nie chcę. Odmieniłem zaś te, którem widział y niewłaśnie y niesłusznie z dawna przełożone, chociaz u inszych pospolite były, y podziśdzień są. Iako *ponurzenia* miasto krztu, *ponurzyciela* miasto krzciciela: *ucznia* miasto zwolennika: *zgro-madzenia* miasto bóżnice: *nauczyciela* miasto mistrza, y inszych kilka. Com uczynił nie z iakiego zuchwalstwa, ale iżem z własności słów greckich, które na nasz ięzyk mogły być przystoynie przełożone, coś innego upatrował.“ Czechowicz, który na chrzest małych dzieci powstawał, usprawiedliwia szeroko

szczególne, swój wyraz *ponurzenie*, tém zamykając: „W co gdyby kto rzeźwym okiem a wszezy lipkości wolnym poyrzeć chciał, tak mniemam że się tey odmianie nazwiska tego dziwo-
wać przestanie, y na mie się tym mniej gniewać będzie. A mam nadzieję w Bogu, że y tych, którzy tak działają, mając taki obłok za sobą świadków, przestanie *Nurkami* nazywać. Toż mówię y o *zgrupadzeniu*, które ia kładę miasto *bożnice*, tam gdlzie stoi słowo greckie *synagogi*, które idzie a *synago*, co znaczy *zgrupadam*, iako y w Krakowskim wydaniu Iak. 2. v. 2. położono, iako *Ekklisia*, zbór, od zebrania na iedno mieysce ludzi zwołanych znamionuie, ale *kościół* nigdziey. Bo to słowo *kościół* chociażby bałwochwalniam pogańskim y papieskim służyć mogło, a zwłaszcza (mówię) papieskim, dla tego, iż tam wiele umarłych ludzi kości chowają y w każdy ie ołtarz kładą, y przy każdej mszyey ony wspominają mówiąc: *et quorum reliquiae in hoc altari continentur* etc., ale zebraniu zwołanych na iedno mieysce ludzi, żadną miarą służyć nie może, które słowo *kościół*, iż się bardzo w ludzi wkradło, y barzo się spospolitowało, tedy m go tak zgola przy terażniejszym wydaniu Nowego Testamentu odrzucić nie śmiał, aźby tak piérwey ludzie tą przedmową przestrzeżeni na potym byli. A zostawiłem ie na tych mieyscach, gdzie Grekowie tych dwóch słów używają: *Naos* á *Hieron*, a to gdy mówią o kościele Jerozolimskim, o ciałach naszych, y o przybytkach niebieskich, które słówka wedle własności ich takby miały być przekładane, *Naos* mieszkanie, abo pałac a *Naio*, *habito*, mieszkam, iako y żydowskie słowo toż znamionuie *Hechal* pałac, mieszkanie, przybytek. A *Hieron* ofiarownia, iako *Eidoleion* bałwochwalnia, które idzie od *Hiereuo* ofiaruję, od którego *Hiereion* ofiara, y *Hiereus* ofiarnik, a ono włoskie słówko od Polaków zepsonwane a *capella capellanus* kapłan, także *Stauros* krzyż, co też y szubienicę albo sochę, na której kto był zawieszon znamionuie, bo też niepewna ieśli taki kształt był tey szubienice, iaką teraz w papieństwie malują, gdyż się Grekowie z nimi w tym malowaniu nie do końca zgadzają, iako y inszych wiele, których teraz przypominać się nie godzi. Są też niektóre słowa greckie, z których iedno wiele rzeczy znaczy, tak że się nie mogło wszędy ani może iednako przekładać. Jako np. *Hypiretis*, które znaczy *Ceklarza*, oprawcę y kata, *servum inquam*

iussa iudicis exequentem, służyć każdego, który wyroki Sędziego wykonywa. Wszakże go też y w inszych posługach używają uczciwych y duchownych, *Doulos* niewolnika znamienie własne, iednak też przyczytane bywa y inszym służebnikom wolnym. *Paidagogos* znaczy dzieciennego wodza, które względem doskonałego nauczyciela Chrystusa, komu inszemu przyczytane, iako Gal. 3 v. 24. 25., Moizeszowi się przyczyta, tedy znaczy Bakałarza, ábo iakiego żakulę, który się działkami para: przez któregooby potem doskonalszemu nauczycielowi oddane były. A gdzie się zaś komu inszemu, względem oica przypisuje, iako kor. 4. v. 15., tedy y piastuna znamionuje: y tak ma być przekładane. Gdyż tam na tym miejscu tym umysłem słowa tego używa: że Koryntczycy aczkolwiek mieli wiele piastunów, a to z strony wiary, wszakże iednegoż tylko oycą mieli Pawła, przez którego Chrystusowi zrodzeni byli. Toż też rozumieć masz o tym słowku *logos* to iest: mowa, które kilkadziesiąt ma swego znaczenia w Piśmie Świętym... Tymże sposobem *Psichi*, to iest duszą, która i w naszym języku polskim wiele rzeczy znamionuje. Y nadto com tu przypomniał, iest wiele takowychże słówek, które wiele rzeczy znaczą. Więc ieszcze łaskawy czytelniku są drugie rzeczy: które u nich mają swe własne słowa, które my iednym naszym przekładać musimy, iako *kakos*, *poniros*, *phaulos* etc.; acz każde z nich ma swą nieiaką własność, wszakże my wszyscy tym słowkiem *zły* przekładamy. Także *Tynchano*, *katalamuanos*, *periposeomai*, to iest: dostawam abo nabywam. Także *Vouli* y *Synedrion* oboje radą przekładają, chociaż w tych słowach iest różnica. Na którą też patrząc *Voulin*, prosto radą przekładane: iż to słowo każdej radzie pospolitey y osobney służy. A *Synedrion* radą siedzącą: przeto iż się o porządnej radzie rozumie, gdzie sędziowie od wszech uchwaleni y od zwierzchności przedniejszey potwierdzeni zasiadają. Iako ono rada, była ieszcze między Żydy za dozwoleńiem Cesarzów Rzymskich. Także też *Prosylitos*, *Parepidimos*, *Paroikos* przychodnia znaczą. Wszakżem *Prosyliton* nowowiernikiem przełożył: przeto iż się o przychodniu tym rozumie, który nie przyszedł z cudzey krainy, ale od obcey pogańskiej wiary do lepszey przyszedł. Zebrowski Szczęsny, takie o tym przekładzie dał zdanie: „Wziął wszystek przekład z Biblii Brzeskiej Szymona Budnego, wszędzie się iey trzyma,

iako piiany płotu; tylko niektóre swoje fałszywe przekłady przymieszał, które też wydaia, że się w tey greczynie nie bardzo przeuczył.“ Budny ten przekład ladajakim, a przypiski nikczemnymi zowie.

Czechowicz gorliwy Socynianin, jednego z Niemojewskim rozumienia, nie wiadomo jakiego rodzaju, wcześniej gotował się do stanu duchownego: był najprzód katolickim proboszczem w Kurniku, potem przeszedłszy na wyznanie kalwińskie był w Wilnie nauczycielem i sługą kościelnym u X. Radziwiła Woj. Wil., potem pastorem w Kujawach, na koniec chwycił się mniemań Socyną w Lublinie, gdzie umarł 1613 roku. Xiążę Mikołaj Radziwiłł *czarny* wysłał go w poselstwie do Kalwina i Bulingera, wstawiając się za Blandratą, który na soborze krakowskim r. 1561 uniewinnić się potrafił. Czechowicz toczył wielką kłótnię z Wędrogowskim o chrzest małych dzieci, który za nieważny uznawał. Jego *Summaryusz wszystkiego nowego testamentu* wyszedł pod imieniem Macieja Wierzbitego. Listy jego i inne dzieła znajdowały się w bibliotece XX. Dominikanów w Krakowie.

Po Budnym i Czechowiczu wydał nowe, a przynajmniej inne tłumaczenie ⁽⁷⁸⁴⁾ nowego testamentu Walenty Smalcus, Niemiec z Gota, który do Polski w dwudziestym roku przybył ⁽⁷⁸⁵⁾ i po polsku wyuczył się; był on najprzód nauczycielem dzieci u Dudycza, gdzie poznał się z Faustym Socynem, który pisząc do niego do Szmigła z Krakowa, zowie go *młodzieńcem ozdobionym nauką i niezwyčajną pobożnością*. W r. 1595 już Smalcus był Rektorem w Szmiglu. Do roku 1598 był w Rakowie, a potem Pastorem w Lublinie wraz

⁽⁷⁸⁴⁾ Sandius Bibliot. antitr. p. 104. Ringeltaube p. 165 powątpiewa aby Smalcus jako Niemiec, mógł wydać nowy Testament w języku polskim, i opiera się na milczeniu Lauterbacha, który wyliczając pisma Smalcusa nie o tém tłumaczeniu nie wspomina. Wszakże samo milczenie Lauterbacha nie może służyć za dowód; wreszcie Smalcus przybywszy do Polski w 20ym roku, mógł się języka wyuczyć, i wyuczył się; bo wimy że i inne pisma swoje polemiczne na język polski przekładał. Wreszcie bardzo być może, że mu inni do tego pomagali; jak w napisie tego przekładu wyraźnie jest powiedziano, dla tego być może, iż do tego i Statorius należał.

⁽⁷⁸⁵⁾ W r. 1592.

z Krzysztofem Lubienieckim. Jednakże powrócił nazad do Rakowa, i tam 1622 r. umarł. Przekład Śmalciusa już *jawnie* zdania Socyniańskie zawiera.

Nowy Testament, to jest wszystkie Pisma nowego Przymierza z greckiego języka na rzecz Polską znowu wiernie przełożone, przez niektóre sługi słowa Bożego, tajemnic niebieskich y języków do takiej prace potrzebnych wiadome, y Starsze tych Zborów, które wyznawiają, że nikt inszy, iedno Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, jest onym iedynym Bogiem Izraelskim, a że on człowiek Jezus Nazareński, który się z Panny narodził, a żaden inszy oprócz, abo przed nim, jest iednorodzonym Synem Bożym. Johan 1. 17: Zakon przez Moyżesza jest dan, ona łaska y ona prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. W Rakowie. Drukował Sebast. Sternacki 1606, 4to.

Ark. 83 i jeden na początku. Po brzegach umieszczono konkordancje i niektóre wyrazy wedle textu przełożone, a w tłumaczeniu dla gładkości lub łacnieyszego zrozumienia inaczej oddane. 2) 1620, 12, str. 674 i 1 karta rejestru na początku; 3) w Asterdamie drukował Jan Krellius R. 1686, 8, 727 str., prócz przedmów do czytelnika, które jeden arkusz na przodzie zajmują. W tém wydaniu przydało więcej konkordancj wyjętych z greckiego Nowego Testamentu Stefana de Courcelles. W tytule opuszczono wyrazy: „*tajemnic niebieskich.*“

Naprzeciwko Czechowicza i *Rakowskiego Nowego Testamentu* powstał Andrzej Wolan i Krzysztof Krainński, który Czechowicza tatusiem nowo krzczeńców nazywa. Faustus Socynus, przyniósł był i odnowił naukę Aryusza w Polsce. Zwolennicy jego zrazu między Kalwinami i Lutrami ukryci, byli potém nazywani *Socynianami* albo *Aryanami*, gdy z mniemaniami swojemi otwarcie wystąpili, mając o Trójcy Ś. i Bóstwie Chrystusa wbrew przeciwne kościołowi Rzymskiemu zdanie. Od rozmaitego stopniowania téj opinii i wykładu, nazywano ich Unitaryuszami, Anti-trinitarzami, Nowo-krzczeńcami (choć sam tylko Czechowicz na chrzest drobnych dzieci powstaje), Sakramentarzami, *braćmi małego zboru*; bo zbór kalwiński od którego się odszczępił, *wielkim zбором* nazywano. W ogólności byli to odszczepieńcy wyznawców reformowanej religii. Socynianie dążąc zawsze do czegoś nowego, prześcigając się wzajemnie, tłumaczyli nieustannie Pismo Ś.; kilka takich tłum-

czeń w rękopismach zostało. Rescius wspomina o jednym tłumaczeniu, które Budny nad wszystkie najwięcej cenił ⁽⁷⁸⁶⁾.

W trzydzieści sześć lat po *biblii Brzeskiej*, dwadzieścia siedm po *biblii Budnego*, w trzydzieści ośm lat po *biblii Leopoldy* pierwszego wydania, której kościół rzymsko-katolicki nie odrzucał, wyszło trzecie tłumaczenie całej biblii przez Jezuitę Wujka, zrobione z wulgaty, dla ludzi pobożnych a szczególnie dla duchowieństwa katolickiego, które wówczas zważyło spory z różnowiercami, tylko do pisma Śgo odwołującymi się, teczyc musiało, „aby też i katolicy, mówi Wujek, mieli przekład Biblii uczyniony, któryby y szczerością y prawdą y własnością wszystkie inne celował: z pokazaniem tego że nasza Biblia y według *greckiego* y *żydowskiego* textu jest dobrze przełożona, Wujek w późnym już wieku, jął się tej pracy, ale przygotowany nauką. Urodził się w *Wągrowcu* miasteczku Wielkopolskim około r. 1540; Starowski ⁽⁷⁸⁷⁾ powiada iż młodym chłopcem przybył na nauki do Krakowa. W r. 1559 mając lat dziewiętnaście, został tu magistrem filozofii za Dziekanstwa Alberta Leopoldy ⁽⁷⁸⁸⁾. W młodości chciwie czytał księgi dyssydentów ⁽⁷⁸⁹⁾, dopiero go książka Hozyusza na inne nawiodła przekonanie. To go może skłoniło, iż w Krakowie najwięcej Teologii pilnując, udał się ztamtąd do Rzymu, w chęci wydoskonalenia się w naukach wyzwolonych, tudzież w językach greckim i hebrajskim. Już w Krakowie pragnął wstąpić do krzewiącego się naówczas w Polsce zakonu Jezuitów. Po dość długim bawieniu w Wiedniu, gdzie został doktorem filozofii, pojechał do Rzymu, gdzie wstąpiwszy do Jezuitów w roku 1565 uczył matematyki, której się był wyuczył w Krakowie. Wrócił potem do Polski, w r. 1571 został w Pułtuskus doktorem teologii. Nietylko na piśmie, lecz i ustnie walczył gorliwie przeciwko dyssydentom; nie mając daru wymowy, i silnych piersi, w Mazowszu i Wielkopolsce ustawicznie

⁽⁷⁸⁶⁾ Versionem quendam Stanislai Murzynowski apprime dilaudat p. 313.

⁽⁷⁸⁷⁾ *Hecatont. Scriptorum* Polon. p. 84.

⁽⁷⁸⁸⁾ Philippus Allegambe in *Biblioth. Scriptor. Soc. Jesu* p. 214, różni się w tém od Starowskiego, powiadając: że Wujek w Wiedniu dopiero został magistrem.

⁽⁷⁸⁹⁾ Joh. Drews in *Fastis Soc. Jesu* p. 243 który to ma z *Juveniciusa*.

miewał kazania. Nowo założoném w Poznaniu collegium siedm lat zarządzał, potém był rządcą collegium wileńskiego. Stefan król polski posłał go do Siedmiogrodu na rektora Collegium Jezuickiego założonego w Koloszarze, z wyraźném poleceniem: aby się zajął wychowaniem synowca jego Zygmunta Batorego. Ostatnich dziewięć lat strawił w Krakowie w domu professów, zajmował się tłumaczeniem biblii, i był przez 3 lata prowincyałem Jezuickim. Umarł 1597 d. 27 Lipca mając lat 57. Jezuitą był lat 32. Wujek był przystępny, przyjacielski i miły w obejściu się, tak iż nawet między dyssydentami miał wzięcie. Całe siły i życie na to poświęcił, wszystka praca, pisma i kazania jego do tego zmierzały, aby odszczepionych i oderwanych od kościoła rzymskiego nazad kościołowi pozyskał. To téż po śmierci o nim powiadano: iż prawa ręka jego została nienaruszona (790), a Allegambe pisze: iż umarł w mniemaniu wielkiej u ludzi świętobliwości. Przechodząc krytycznie przekłady Pisma Ś., które do jego czasów wyszły, taki powód nowego tłumaczenia oznacza:

„Nie mało zacnych a pobożnych ludzi, nie tylko duchownego, ale y świeckiego stanu od kilkunaście lat pilnie nas o to prosili (a niektórzy y nakład na drukowanie obiecowali), abyśmy wszystkę Biblią znowu na nasz ięzyk polski przełożyli. Bo widzieli iż po wydaniu Bibliey Polskiej od katolików w Krakowie, wnet nastąpiła Biblia Brzeska od Kalwinistów przełożona: która iako gładkością polskiej mowy przechodzi krakowską, tak jest błędów y kacerstw pełna, a zwłaszcza w annotacjach abo w wykładziech na kraiu położonych. Widzieli iż rychło zaś potym Nowokrzęćcy, zganiwszy Biblią Brzeską, y omyłki iey nie mało pokazawszy, wydali drugą w Nieświeżu ieszcze gorszą, a ktemu skromno y drobniejszą literą drukowaną, aby ją ludzie snadniey czytać y z sobą nosić mogli. A co się tknie nowych testamentów, baczylu to dobrze, że się ich tak wiele namnożyło, że każda sekta ma swój własny przekład Nowego Testamentu. Lutrowie *Seklucyanów*, w Królewcu, Roku Pań-

(790) Pisze to Kazimierz Wieruszewski in *Laurea Poet.* p. 289.

Hacresin innumeris proscibens dextera libris

Est in corruptis viva reperta libris.

Tartaream certe proscipsit dextera mortem,

Nil igitur mortis debuit ipsa pati.

skiego 1555 drukowany, z komentami albo z wykładami swemi: Kalwinistowie *Brzeski*, także, z przydatkami mistrzów sekty swojej, Nowokrzęćcy, drugie dwa oprócz *Nieświeskiego*, Nowy testament Budnego srodze sfałszowany, y bluźnirskimi przypiskami nadziany, a Czechowiczów drugi teyże niezbożności y bluźnierstwa pełny. A mimo te wszystkie wspomina ieszcze Budny iakiś inszy przekład nieiakiiego Stanisława Murzynowskiego w Królewcu wydany, któregom ia nie widział. Z drugiey strony uważali y to, że katolicy nie mieli iedno sam Nowy Testament krakowski, którego examplarzów iuż dawno nie sstało; y ten bez żadnych wykładów, y z samego ięzyka łacińskiego, a ktemu nie gładko po polsku, y mali się prawda znać, na wielu mieyscach nie właśnie przełożony. Przetoż im się zdało być tego potrzeba, aby theż katolicy mieli przekład Bibliey pilniey uczyniony, i nie z samego łacińskiego, ale też z dokładaniem się graeckiego y żydowskiego tekstu przełożony, któryby y własnością y gładkością polskiej mowy z każdym przeszłym zrównał, y prawdą a szczyrością wykładu wszystkie inne celował: a ktemu aby miał annotacye, któreby wykłady mieysc trudniejszych, a zwłaszcza od herezyków sfałszowanych pokazywały, y prawdziwe ich rozumienie z pisma y z Doktorów katolickich podawały, a katolicką wiarę naprzeciw wykrętom kacerskim z samych pisma świętego źródeł utwierdzały i t. d. Widząc tedy starszy nasz (to jest Jezui), że tych zacnych ludzi prośby y żądania słuszne, a kościołowi Bożemu pożyteczne y potrzebne były: prędko się dali nakłonić do tego, aby y prośbie ich y potrzebie kościoła Bożego, (któremu sercem, usty, piórem y wszelakiem obczyaiem służą) według możności swey dogodzili. Ale wiedząc, iż się pisma świętego na pospolite ięzyki, bez dozwoleńia stolice Apostolskiej przekładać nie godzi: wzięli naprzód na to dozwoleńie y przeżegnanie od Grzegorza XIII świętey pamięci Papieža, który wyrozumiawszy potrzebę tego przekładu, dopuścił aby od naszych Biblia na ięzyk polski, ale pilnie a wiernie przełożona była. Starszy za się nasz mnie to poruczyli, aby Nowy testament iako łacnieyszy, niżli stary napierwey przełożył: około którego ia przez lat kilka za pomocą Pańską według daru mnie od Boga udzielonego, pilnie y szczyrze pracował, y dokonawszy, ten swój przekład Theologom do tego naznaczonym, ku rozsa-

dzeniu y poprawie podał, którzy gi za się z pilnością przeyrzeli, y z textem Graeckim y Łacińskim znieśli, y na niektórych mieyscach poprawiwszy, pochwalili y approbowali.“

„Teć były przyczyny, Czytelniku miły, przekładania tego Nowego testamentu: prośba y żądanie pewnych zacnych ludzi: zlecenie starszych moich, którychem słuchać winien; wielka potrzeba Katholików: a niezmierna przewrotność odszczepieńców, którzy nie tylko słowo Boże ustnie podane, y od kościoła wszystkiego przyjęte y zachowane zgola odrzucili: ale y to pisane słowo Boże, które wrzкомо przyjmują, y od którego się dosyć hardzie Ewangelikami zowią, z każdey miary fałsznym przekładaniem, uymowaniem, przydawaniem y odmienianiem, y fałszywymi głozi albo wykładami, argumenty i regestrami srodze pogwałcili, aby się pismo zdało być za nimi. W czym aby nie rzekli, że ich potwarzamy, okażę to yawnie nie yednym przykładem. Ieden Budny zaraz wszystko słowo Boże w Nowym testamencie szkaluje, y w wątpliwść przywodzi, powiedając: iż wszystkie Nowe testamenty Graeckie y Łacińskie tak są pokazone y pofalszowane, że nie wie iesli co mogło być gorzey pokazonego. Chociaż tego niczem inuem nie dowodzi, iedno tym, iż się te księgi na mieyscach niektórych niezgadzaia, iż w iednych iest więcej abo inaczey, niżli w drugich. (Tu przytacza Wujek kilka przykładów). Tymić y tym podobnemi przykłady Budny to chce przewieść y pokazać, że w każdym *Nowym Testamencie*, wiele iest nie tylko omyłek ale też y fałszów. Co on przeto czyni, aby te omyłki y fałsze rzкомо poprawuiąc, słowo Pańskie y testament Pański tym bezpiecniey psował y fałszował.“

„Ale nie day Boże, aby który Chrześcijański człowiek z Budnym wierzyć abo y trzymać miał. Bo, acz przymy tego, iż w pospolitym Łacińskim Nowym testamencie (który katholicy wszytcy za naprawdziwszy mają) są nieiakie omyłki, które nie z żadney złości, ale abo z nieumiejętności, abo z niedozoru przepisuiących, abo drukarzów przedrukuiących w święte księgi wlaży: wszakże bardzo małe a lekkie są, które wiary Chrześcijańskiej namniey naruszyć nie mogą, y nie wszystkie księgi te omyłki mają, y wszystkie takie mieysca które *varias lectiones*, abo różne czytania w różnych księgach mają, samiz katholicy, ludzie uczeni, y w ięzyku żydowskim, Chaldeyskim,

Graeckim, Syryiskim i Łacińskim biegli, z tychże języków y starzych ksiąg ręką pisanych, z pilnością zebrali y spisali, y tak ie roztrząsnęli y objaśnili, że przecię ostatni rozsądek o nich naywyższy zwierzchności zostawili.“ Dalej powiada: że i on różne czytania na brzegach w swoim przekładzie położył: że ostatecznej w tej mierze poprawy nie może nikt czynić, tylko albo zbór walny biskupów katolickich, albo sam papież; że pomimo starań papieżkich, jeszcze ta sprawa do końca nie przyszła; że nakoniec te wszystkie różnice textu nie są fałszem umyślnie wtrąconym, jakie w bibliach różnowierczych znajdujemy, gdy odszczepieńcy, dla utwierdzenia swojej nauki, najwięcej te miejsca psują i odmieniają, które im są przeciwne. Tu przywodzi dziesięć miejsc z *Towego Testamentu*, które wedle niego Budny sfalszował, zamykając spór z Budnym temi słowy: „Też y wiele innych mieysc pisma Ś. on sprosny bluźnierz odcina y psuie y nicuie według mozgu swego.“

„A Czechowicz lepak acz tej śmiałości Budnego, w poprawianiu, albo raczey w psowaniu y obcinaniu samego textu pisma Ś. nie chwali: wszakże inszemi sposoby, to iest fałszywemi przydatkami albo wykładami, y nieszczyrym pisma Ś. wykładaniem, tegóż fałszowania Braciszкови swemu dopomaga.“ Tu przywodzi 5 przykładów, na poparcie uczynionych Czechowiczowi zarzutów. „Opuszczam one ich *prophanas vocum novitates*, sprośne słów nowości: kiedy miasto krztu, *murzanie* albo *ponurzenie*, miasto krzciciela, *ponurzyciela*; miasto Chrześcianina *Christianina*; miasto kapłana *ofiarnika*, albo *ofiarownika*; miasto pokuty *upamiętanie*, albo *pokaianie*; miasto kościoła *zbór*; miasto bóżnice, *zgromadzenie* albo *szkołę*; miasto doktorów żydowskich, *Księżą* albo *Zakonniki*; miasto kielicha, *czaszę* albo *kubek*; y inne tym podobne terminy starym Chrześcianom niesłychane wnoszą: aby z kościołem katolickim zgoła nic wspólnego nie mieli. Nie wspominam y oney Żydowizny Budnego, *Huzyachu* miasto Ozyasza, *Chykiahu* miasto Ezechiasza, *Ioszyiahu* miasto Iozyasza, *Iehaniaha* miasto Iakoniusza, *Mieraim* miasto Egiptu, y wiele takich imion potwurnych, które nie wiem czemu mają być lepsze, niżli one stare Graeckie y Łacińskie w kościele niezwyčajne.“

„Trzeba tedy było dla przestrogi wiernym te fałszerstwa odkryć, y tak szkodliwym błędom zabezpieć: a pismo Ś. tak

srodze od nich popsowane y pogwałcone, do swej szczerości przywieść, y zdroweni ie wykłady przeciw haeretyckim wykrętom objaśnić y utwierdzić y pokazać to iasnie, że pismo, Ś. wszystko iest za nami, którzyśmy z łaski Bożey są katholikami, przeciwko tym, którzy niedawno wyszedzy z nas, stali się nie Ewangelikami, ale haeretykami, y Antychristami. O com się ia wiernie w tym przekładzie starał.“

Wujek wydał najprzód Nowy Testament (791). Całe zaś Pismo Ś. wyszło dopiero po jego śmierci.

Biblia. To iest księgi Starego y Nowego Testamentu według łacińskiego przekładu starego, w kościele powszechnym przyjętego, na polski iezyf znowu z pilnością przelożona z dokładaniem textu żydowskiego y greckiego y z wykładem katolickim trudniejszyh mieysc, do obrony Wiary Świetey powszechney przeciw kacerztwom tych czasow należących. Przez D. Jakuba Wujka z Wegrowca Theologa S. J. z dozwoleńiem Stolicy Apostolskiej a nakładem Je. M. Ksieźdza Arcybiskupa Gniezn. etc. Kr. Łazarz 1599 in fol.

(791) Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa. Znowu z łacińskiego i z greckiego na polskie wiernie a szczyrze przełożony: y Argumentami abo Summaryuszami każdych ksiąg y rozdziałów y Annotacyami po brzegach objaśniony, Przydane są nauki y Przystrogi mało nie za każdym Rozdziałem. Porównanie Ewangelistów ŚŚ. Dziecie i Drogi rozmaite Piotra y Pawła Ś. y Registr rzeczy głównieyszych na końcu. Przez D. Jakuba Wujka Theologa S. J. Z dozwoleńiem starszych. Pod rozsądek kościoła Ś. Powszechnego Rzymskiego wszystko niech podlegze. N. k. Krak. *Cum gratia et privilegio S. R. M.* Andr. Piotrkowczyk 1593, 4to.

Druk gocki. 890 stron. 41 str. na przodzie a 28 kart nieliczbowanych przy końcu. Są tu przypiski krótkie na brzegach i dłuższe na końcu każdego rozdziału, w których się spiera z tłumaczami biblii Brzeskiej, z Budnym, Czechowiczem i innymi. Są tu ruskie zacząty, podobnie jak u Budnego i Czechowicza. Przed każdą księgą i rozdziałem jest treść, i konkordancje wszędzie przydał. Na początku jest: *Summa y porządek Historiei Ewangeliei świętey ze Czterech Ewangelistów zebrana*. Przy dziełach Apostolskich: *Summa* (Chronologiczna) *działów Piotra y Pawła*. Nakoniec Regestra; jeden Epistołów i Ewangelii w kościele Rzymskim czytanych; drugi: słów y rzeczy przednieyszych, które się w tym Nowym Testamencie, y w Annotacyach iego zamykają. Drugie wydanie 1594, 3) Poznań 1594 8. W odezwie do czytelnika z Poznania 1594 powiada Wujek, iż w tém wydaniu poprawił text

Druk gocki we dwie kolumny. Str. 1479 *Przedmowy* 9 ark. *Regestrów* 13 ark. Na str. odwr. orzeł polski otoczony herbami i chorągwiemi prowincyj i województw. Przypis Jezuitów Zyg. III. Przemowa Karnkowskiego *Apparatus sacer*, to jest przygotowanie do pożytecznego czytania Pisma Ś. Znaków rozmaitych, które są w tych księgach wyłożenie. Porządek ksiąg Staroego i Nowego Testamentu. Nowego Testamentu karta pierwsza wśród ozdób drukarskich. Po bokach są krótkie przypisy, na końcu rozdziałów obszernie objaśnienia. *Drug. wyd.* Krak. 1622, 8. jak świadczy Katalog Pijarów Warsz. 1822, p. 2. Takiego atoli wyd. nie widziałem. 3) Wrocław w druk. Akad. Collegium S. J. 1740. 8. Staroego Testam. 2218 str. nowego 440. Oprócz 7 kart na przódzie i rejestru 4½ arkuszy. Na początku rycina *Kiliana* wystawiająca stolicę apostolską, w postaci niewiasty, przed którą Polak klęcząc przysięga. Wydanie poprawne i dla zgodności z pierwszym z r. 1599 szacowanc. 4) *Biblia sacra latino-polona Vulgatae Editionis, auctoritate Sixti V. et Clementis VIII. Pont. Max. recognita, sumariis et notis theologicis, historicis et chronologicis illustrata, secundum exemplar latinum R. P. Thomae Aqu. Erhardi Ord. S. Benedicti. Polonicum vero R. P. Jacobi Wuykii S. J. Theologi reimpressa.* Vratislav. typis Academicis Anno 1771. 4. Wydanie to mimo pięknego druku i wygodnego formatu, dla licznych, dwie karty zajmujących błędów, nie ma takiej powagi jak wyd. 1740, z którego tekst polski był przedrukowany. 5) *Biblia sacra latino polonica.* Vratisl. Korn. 1806, 4. 2 Tomy. Są tu przypiski na brzegach, ale obszerniejsze z wyd. 1599 opuszczono. 6) *Biblia* to jest księgi staroego i nowego Testamentu.. przez Wujka przełożone. Warsz. nakładem Towarzystwa Bibliynego Warszawskiego, w druk. Glücksberga 1821, 8. Bardzo przepełniona błędami, które 9 kart zajmują. Mimo piękności druku, to wydanie nie ma żadnej powagi, wręczcie co do języka, porobiono tu niektóre odmiany. 7) Wyd. uczynione za pozwoleniem P. generalnego Konsystorium Katolickiego w Królestwie Saskiem. Ozdobione przeszło 300 dosyć nędznymi drzeworytami. Lipsk. Baumgartner 1838, in 8 maj. 8) we Lwowie Jabłoński 1839. 9) Słowo Boże z Staroego Testamentu wybrane, podług tłum. Wujka. Poznań. Stefański wyd. 1840, 8.

wedlo świeżcy cdyeyi Rzymskiej; 4) Kr. Andr. Piotrkow. 1605 8. 5) Krak. Andr. Piotrków. 1617 8; 6) Krak. Andr. 1621. 7) Kr. Andrzej Piotrkow. 1636 i 1647, 8) Wrocław w drukarni Colle. S. J. bez r. 8. str. 340 9) w Chełmie 1772. 2 voll. in 8. 10) Nakładem zgromadzenia Rossyyskiego Bibliyskiego w Petersburgu, w drukarni Morskiej 1815, 8. 11) Nakładem Komitetu Moskiewskiego oddziału zgromadzenia Rossyyskiego Bibliyskiego w Moskwie, u Semena 1819. 8. Na początku zaświadczenie Siostrzńciewiczza Arcybiskupa Mohilewskiego, iż to jest przekład Wujka. 12) Lipsk głoskami drukarni Karola Tauchnica 1832. 8. kosztem Missionarzy londyńskich. 13) Lipsk 1838 nakładem Baumgaertnera, in 4to. Ozdobione 170 pięknymi drzeworytami.

Lubo Wujek umiał po grecku, hebrajsku i syryjsku, ztąd jednakże nie można wnosić, aby jego tłumaczenie było całkiem nowe, czego i sam nie powiada; owszem przyznaje się: iż tylko niektóre miejsca w oryginale przeglądał; zdaje się, że się trzymał przekładu *Benedicti Ariae Montani Biblia Regia* i Wulgaty.

„Naprzód tedy co się dotyczy ksiąg, z którychem przekładał, aczem zaraz z Graeckiego y Łacińskiego języka przekładał; wszakżem w texcie wszędy, Nowego testamentu nie Graeckiego, ale Łacińskiego starego, który zowią *editionem vulgata*, naśladował. A to dla tych przyczyn: *Pierwsza*, iż ten text popospolity łaciński jest dobrze doświadczony, y samą dawnością, y zwyczajem kościoła wszystkiego utwierdzony. Bo tego textu wszyscy kościelni Doktorowie ode dwunaścieset lat y daley, w piśmiejch swoich zawsze używali: ten wszyscy kaznodzieie na katedrach wykładali, ten wszyscy Chrześcianie w kościele iawnie czytali y śpiewali: z tego wszystkie koncylia i Seymy duchowne Świadectwa ku potwierdzeniu wiary przywodziły. Dla czego też święte powszechnie koncylium Trydentskie ten sam text łaciński pisma świętego pochwała y za pewny mieć każe. Bo rzecz niepodobna żeby kościół wszystek Chrześcianiński (który jest filarem y podporą prawdy) przez całe tysiąc lat nie miał mieć prawego przekładu pisma Sgo, abo w rzeczach do wiary y religiey należących, miał przez tak długi czas błędy y fałsze nie wiem którego tłumacza trzymać y przyjmować za szczere słowo Boże. *Druga*, że ten Nowy testament łaciński jest abo on, którego S. Hieronym z rozkazania Damasa Papieża poprawił: abo on ieszcze starszy, który Augustyn S. Włoskim zowie. Iesli jest on stary, tedyć ma wielkie świadectwo od Augustyna S., który mówi, że ten nad inne wszystkie jest nalepszy. A iesli jest on od Hieronima S. z Graeckiego języka poprawiony (iako Bellarmin y Baronius) tedyć ma pochwałę ode wszystkich Doktorów starych, a osobliwie od Augustyna S., od Grzegorza wielkiego, od Isidora, Rabana, y od wszystkich poślednich. Bo sam Augustyn S. do Hieronima pisząc świadczy, że iego przekład, abo raczey poprawa Nowego testamentu Łacińskiego wszystkim się podoba. *Trzecia* że y sama rzecz y doświadczenie, to nam pokazuje, iż haeretycy dzisieyszy, którzy wzgardziwszy starą łacińską *editi*ą, nowe Ła-

cińskie przekłady z Graeckiego uczynili, tak są między sobą różni i niezgodni, że prawie nic pewnego z ich przekładów mieć nie możemy. Bo Beza przekładu Erasmusowego poprawuie a Kastalionów gani. Kastalio za się Bezinę omyłki pokazuie. U nas lepak Budny Brzeskich tłumaczów poprawuie; a Czechowie za się y Budnego y Brzeskich pociosuie. Tak iż słusznie powiedział ich patryarcha Luter: iż ieśli świat będzie stał dłużey, trzeba będzie, abyśmy dla różnych pisma wykładów, które iuż powstały, znowu Dekreta koncyliów przyjmowali, y do nich się uciekali, chcemyli zachować iedność wiary. *Czwarta przyczyna, iż Nowy testament łaciński, daleko iest szczyrszy, pewniejszy, y od przysad y sfalszowania wolniejszy, a niżli wszystkie Graeckie, które są bardzo różne y między sobą niezgodne.* Bo acz to iest rzecz pewna, iż gdyby nas był Nowy testament Graeckie w tey szczyrości doszedł, iako od Apostołów iest napisany; tedyby słusznie był u wszystkich daleko większy wagi y pewności, a niżli Łaciński, ponieważ mało nie wszyscy Ewangelistowie y Apostołowie po Graecku pisali: ale teraz iest rzecz doświadczona, że dzisieysze Graeckie Nowe testamenty od haeretyków, którzy naywięcey w Graecyey płużyli, są na wielu mieyscach poodmieniane y pofalszowane. Przetoż też iuż mnieyszą wagę maią, a niżli Łacińskie, które z więtszą pilnością w szczyrości swey były dochowane. Czego nam wiele dowodzić nie potrzeba: gdyż nam to y sami adwersarze radzi nie radzi przyznawaią.“

Na to przywodzi Wujek świadectwa z przedmowy Bezy do tegoż testamentu w r. 1559 wydanego. Dalej okazuje przykładami: iż w greckich exemplarzach są niepotrzebne przydatki, opuszczenia i różnice. Jednakże uważając zawsze łaciński przekład jako pewniejszy, przyznaje iż greckie niewszędzie są zepsute, i w niektórych mieyscach do naprawy łacińskiego textu posłużyć mogą. I dla tego tłómaczył razem z łacińskiego i z greckiego; tłumaczenie z łacińskiego umieścił w samym textcie, a odmiany jakie w greckim znalazł po brzegach; trzymał się zaś, co do greckiego, edycyi antwerpskiej r. 1574 od Lowańskich teologów pilnie przejrzanéj i poprawionéj. Obszernie przytém okazuje, iż znajomość greckich oryginałów tłumaczowi Nowego Testamentu jest bardzo potrzebna.

„W samym lepak pisma Sgo na polskie przekładaniu, tak się zachowało, że ile być mogło, a ile rzecz nasza polska dopuszczała, słowem od słowa przełożył, nie nie przydawaiąc ani uymuiąc, ani odmieniając z pismą Sgo, a więcéy własności słów Greckich y Łacińskich, a niżli gładkości abo ozdobności słów polskich folgując. *Dla czegoż też wiele Graecyzmów y Hebraizmów, to iest własności mowy Graeckiey y Łacińskiej w texcie naszym umyślnie zostawił: którem iednak na kraiu mało nie wszędy pokazał.*” Wreszcie wyznaje Wujek, „iż oprócz textu Graeckiego y Łacińskiego, miał też przed oczyma wszystkie przekłady Nowego testamentu Polskie: Krakowski, Brzeski, Nieświczski, Budnego y Czechowiców, a czasem też y Czeski: które mi do obierania słów co nawłaśniejyszch polskich nie mało pomogły.“

Tłumaczenie to, powagą kościoła rzymskiego osłonięte, współcześni z radością przyjęli. Jan Januszowski (792) w przypisie Statutów z r. 1600 Mikołajowi Firlejowi powiada: „Jest się z czego cieszyć, iest za co Panu Bogu dzię-
 „kować, że z łaski S. iego, wieku tego tak zawikłanego i złe-
 „go (czego wiele narodów ieszcze swym ięzykiem dotąd nie
 „mają, y ieżeli mieć będą nie wiem), Pismo święte, Prawo
 „Boże, przed tym nie tak dołożnie wydane, albo więc od in-
 „szych pofalszowane y wyspocone, teraz wedle własnego wy-
 „kładu, dostatecznie, wiernie, prawdziwie y wedle potrzeby na
 „polskie przez X. Jakóba Wuyka Theologa S. J. przełożo-
 „ne w rękach swych piastuiemy, Biblią S. mówię, tego roku
 „przeszłego wydaną (1598), nad którą, co zacnieyszego, co po-
 „trzebnieyszego, co pewnieyszego? Drogi to y nieszacowany
 „był skarb zawsze y po dziś u wszystkich słusznie bydź ma:
 „Błogośławionym zwał się bydź narodem ten, przed wieki,
 „któremu się kiedy takie księgi nie iedno-czytać, ale tylko wi-
 „dzieć dostały. Pragnęły tego wieki przeszłe, pragnęli oyc-
 „wie y przodkowie nasi, pragnęliśmy y my sami, teraześmy
 „tego doczekali, niech P. Bóg będzie pochwalony!“ (793).

(792) Klemens VIII. i duchowieństwo polskie na soborze 1607 r. przekład ten potwierdziło.

(793) Michał Grodzicki następujące na nią napisał wiersze:

Quod septena decas Regi praefecerat olim
 Biblia queis dederat vertere sacra virum,

I dotąd ten tylko przekład Wujka przez kościół rzymsko-katolicki jest uznany za prawdziwy.

Miało jeszcze wyjść w r. 1617 drugie tłumaczenie katolickie całej Biblii przez Justusa Rabe ⁽⁷⁹⁴⁾ Jezuitę, spowiednika nadwornego Zygmunta III, ale dotąd go żaden Bibliograf nie widział ⁽⁷⁹⁵⁾.

Kalwini używali biblii brzeskiej przez lat sześćdziesiąt i dziewięć (od 1563 do 1632) przez wzgląd: iż niektórzy z ich wyznania w początkach nad jęj tłumaczeniem pracowali; lecz gdy później niemal wszyscy tłumacze pińczowscy chwycili się nauki Socyna, której ślady i w ich przypiskach do biblii brzeskiej odkryto; gdy nadto dostrzeżono: iż wiele ze swego domysłu w tłumaczenie to włożyli, biblia brzeska straciła powagę w zborach kalwińskich czyli szwajcarskich, które się ściśle swego wyznania trzymały. Tymczasem i ta biblia brzeska stała się bardzo rzadką i drogą; wszelako całej już nigdy drugi raz nie wydano, a w wydany kilkakrotnie, *Nowym Testamencie z biblii Brzeskiej*, uwagi opuszczono. Potem na synodzie ożarowieckim r. 1600 postanowiono biblią polską jak najprędzej wydać, i wezwano do tego Marcina Janickiego, uczonego męża, helweckiego wyznania, który był pastorem zboru secymińskiego, consensorem obwodu krakowskiego i chęcińskiego, i który już był całe pismo Ś. z oryginałów na nowo wyłożył. W r. 1602 postanowiono odłożyć wydanie biblii do zebrania się superintendentów, wyznaczyć do tego tłumaczenia rewizorów i obmyśleć pieniądze na opędzenie kosztów. W następnym roku na soborze *bełżyckim* powtórnie postanowiono wydać tłumaczenie Janickiego, piérwój go ściśle przejrzawszy; do czego wezwano uczonych mężów, helweckiego, czeskiego, i augspurskiego wyznania, którzy się w r. 1604 w Maju zjechać mieli w *Baranowie* w Sandomirskim, majetności wojewody brzeskiego, który na ich u-

Sarmatica vertit Wnuecus biblia lingua,

Quod tantum Egypto facere agmen agit.

⁽⁷⁹⁴⁾ Tak powiada Alegambe *in Bibliot. Script. S. J.* p. 293. Że miało wyjść po jego śmierci powiada: *le Long in Bibliotheca sacra*, i że nawet drugi raz było wydane w r. 1657, świadczy Josias Lork w swym zbiorze biblicznym.

⁽⁷⁹⁵⁾ Ringeltaube p. 306. Chromiński i Bentkowski go nie widzieli.

trzymanie łożyć obiecał. Na tym soborze polecono teologom Danielowi Mikołajewskiemu, i Janowi Turnowskiemu, aby tłumaczenie Janickiego porównali z biblią brzeską, czeską, Pagniniego i wulgatą, i potrzebne noty, przez niektórych braci spisane, domieścili. Nadto wynaleziono, i wskazano fundusze pieniężne na druk. Mimo tych wszystkich zachodów i postanowień, biblia Janickiego nigdy wydana nie była ⁽⁷⁹⁶⁾. Nie wiadomo nawet czyli z jego tłumaczenia korzystali wydawcy ⁽⁷⁹⁷⁾ biblii gdańskiej. Najprzód wydano *Nowy Testament*, którego nieznajomy wydawca posiadał dobrze języki biblijne, ojców kościoła, i znał dobrze, o jakie wątpliwości lub różnice spory z katolikami rzymskimi toczono.

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z Greckiego na Polski ięzysz z pilnością przełożony: A teraz znowu przeyrzany i za dozwoleńiem starszych wydany we Gdańsku. Drukowano u wdowy Guilhelma Guilmothana Roku Pańskiego 1606, 8.

Druk antykwa, tylko wyrazy nie znajdujące się w oryginale, gockim. Tytuł w drzeworycie z figur i historyi biblijnej; górą Adam z Ewą w raju, dołem Samson ze lwem, bokami przejście przez morze czerwone i wąż miedziany, kart niel 567. Trzynaćcie Kart przedmowy do czytelnika. Sześć zajmuje *Summa Historji Nowego Testamentu*. Niewiadomy wydawca w przedmowie powiada: iż Brzeskie wydanie Nowego Testamentu porównywał pilnie z textem greckim: „y wedle niego to, co było potrzeba uważnie y nie bez wielkich przyezu poprawili (wydawcy). Dla czegośmy też inszych tłumaczeń z przekładu, iako Wuyka, Budnego y Czechowieza, gdzie się iaka różność w texcie dawnym polskim pokazała, użyć nie zaniechali: ztą iednak ochroną, żebyśmy wszędy za sznur a prawidło Greeki autentyk mieli.“ Na końcu przedmowy są dowody, iż Łaciński i polski (Wujek) tłumacz w wielu miejscach od greckiego textu odstąpili. Naramowski *in facie rerum Sarmaticarum* p. 302 powiada: że w r. 1620 jeden szlachcic rzucił ten Nowy Testament w ogień, ale palić się nie chciał. Wydawca w przedmowie użala się na Jezuitę Poznańskiego Stanisława Grodzickiego, jakoby na głównego Brzeskiej Biblii przeciwnika. W niektórych exemplarzach znajdują się dwie ryciny, z których jedna wyobraża Ziemię Świętą, gdzie Chrystus i Apostołowie nauczali, inna wystawia kraje i miasta, w których Ś. Paweł i inni Apostołowie opowiadali Ewangelią.

Drugie wydanie: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa y Psalmy Króla y Proroka Dawida*. Gdańsk Andr. Hünefeld 1632, 12. Rin-

⁽⁷⁹⁶⁾ Hist. Consens. Sendomir. Sec. III. §. 103 p. m. 121. 122.

⁽⁷⁹⁷⁾ Rękopis Janickiego zaginał.

geltaube str. 225 powiada: że w tém wydaniu są odmiany w niektórych wyrazach i dodatki poczynione, wedle łacińskiego przekładu Teodora Bezy.

Lutrzy polscy nie mieli i nie mają dotąd osobnego tłumaczenia Biblii; dla nich więc przedrukowano: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, podług Biblii edycji Gdańskiej z r. 1632, z przydatkiem modlitew nabożnych y pieśni duchownych, aże też pierwszych początków nauki chrześcijańskiego nabożeństwa katechizmowych*. Cum privilegio S. R. M. Prussiae, w Brzegu Szląskim. Drnk. Gotfr. Grynder w Wrocławiu u Bauchy 1708 in forma oblonga. Wydawcą był Efraim Breskot Kaznodzieja i Senior w Xięstwie Oleśnickim, który stosownie do wyznania Augsburskiego nieco podmieniał. Wyd. to przedrukowano w Brzegu u Trampa, staraniem Sassadiusza kaznodziei Cieszyńskiego i przydano mały katechizm Lutra.

W roku 1727 staraniem Efraima Olofa przedrukowano z Biblii Gdańskiej:

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z Greckiego języka na polskie pilnie y wiernie przetłumaczony, a teraz od omyłek różnych oczyszczony y zdozwoleniem starszych wydany przez X. A. K. N. P. (Xięży Auszpurskiej Confessyi nieodmienney Polskiej.) Lipsk, Breitkopf 1728, 8. Toż samo wydanie znajduje się z odmienioną kartą tytułową z r. 1728. Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z najstarszemi y niniejszemi wierszami polskimi zniósłszy, y summaria Sebast. Szmidy przydawszy, z Glossami D. Marcina Lutra wystawili Xięża Augsburskiej Confessyi polscy. Lipsk, Breitkopf 1728. Breitkopf chcąc więcej zarobić, wydrukował znaczną liczbę exemplarzy; zwłaszcza że i Ewangelicy szwajcarskiego wyznania Nowego Testamentu potrzebowali. Dla uczynienia zaś różnicy między exemplarzami przeznaczonemi dla Lutrów, na niektórych arkuszach (zapewne na tych, gdzie porobiono pewne poprawki co do wyrazów) kazał u dołu położyć zgłoskę Lut., co znaczy luterski.

Znajdują się jeszcze exemplarze z tytułem następującym: *Nowy Testament teraz podług edycji Gdańskiej przedrukowany*. Lipsk. Breitkopf 1727, 8. str. 632. prócz rejestru ewangelii na 3 kartach. Drnk. gocki, okrągły i piękny. To wyd. Lipskie przedrukowano dla Lutrów pod tytułem:

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa i Psalterz Dawidów z świeżemi Rozdziałów napisami, naypotrzebniejszymi parallelami i krótkimi mieysc trudnych wykładami D. Marcina Lutra i innych kościoła luterskiego nauczycielów czystych. Na końcu przydano nowe barzo pożyteczne rejestra psalmów, na niedziele i święta przez cały rok, iako też i każdego czasu dla ludzi w każdym stanie żyjących. Przedmowa naucza o tych księgach co każdemu chrześcianinowi wiedzieć i iak ich zbawiennie zażywać potrzeba, roku 1730, wtórego Jubileuszu Luterskiego. Królowiec, Jan Steller u Kantera księżnika, in 12. Przedmowa jest Doktora Quandta, w której rzecz o naturze i skutkach pisma Ś. Psalterza druku dopilnował Marcin Zieliński polski kazno-

dzieja. Jest on przedrukowany z Biblii Gdańskiej 1632. To Królewieckie wydanie przedrukowano r. 1736, a raczej tylko nowy z tym rokiem przydano tytuł taki:

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z najstarszymi i niniejszymi wierszami polskimi porównany, a z Psalterzem Dawidowym do poręczniejszego używania iest wystawiony. Królewiec, Jan Henr. Hartung. 12.

Najnowsze wyd. są: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, z Greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczony, a teraz podług edycji Gdańskiej z r. 1632, i edycji Królewieckiej z r. 1738 powtórnie przedrukowany. W Lipsku, w drukarni Tauchnica 1832, 8. Druk gocki.*

Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa z Greckiego języka na Polski pilnie i wiernie przetłumaczony, a teraz podług wydania Amsterdamskiego z roku 1660, zgodnego z Biblią Gdańską z r. 1632, dla wyznań ewangelickich przedrukowany. Warszawa u Gałęzowskiego i spółki 1834, in 8 maj., druk antykwą.

Tłumacze oświadczają: iż się trzymali tekstu greckiego, gdy się jaka wątpliwość lub różnica znalazła; co usprawiedliwiają słowy Ś. Ambrożego, Ś. Hieronima i Ś. Augustyna, i wbrew Jezuitom ówczesnym dowodzą: iż wulgata nie jest pierwotnym tekstem, ani go zastąpić może, i że text grecki i hebrajski po Ś. Hieronimie przez chytrych kacerzy sfalszowany i zepsuty nie był; a zatem że grecki text *Nowego testamentu* nie jest wadliwym; że łacińskie tłumaczenie nazwane *wulgatą*, nie jest bez błędów, i co w tém to nowém tłumaczeniu jest poprawionego. Więc to jest poprawione nieco tłumaczenie *brzeskiej biblii*, nie co do ozdoby wysłowienia, ale co do wewnętrznej słów treści. Może to jest tłumaczenie Janickiego.

W dwadzieścia i sześć lat po nowym testamencie, wydano całą biblią, dla niedostatku exemplarzy *biblii brzeskiej*, przed 69 laty drukowanej, „*bądź ludzi, bądź czasów zazdrością wygubionej*.”

Biblia Świenta: to iest księgi Starego y Nowego Przymierza, z żydowskiego y greckiego języka na polski pilnie y mierze przetłumaczone. *Cum gratia et privilegio S. R. M. Gdańsk. Andr. Hunefeld. 1632. 8. maj.*

Druk gocki drobny, tylko słowa nie znajdujące się w językach oryginalnych, a w polskim przekładzie dla jasności umieszczone, wybite są literami łacińskimi. Pięć kart zajmuje przypis Królowi Władysławowi Zygmuntowi i porządek ksiąg. Stary Testament. 898. Apokryfa 219 str.

Nowy Testament 286, Passya 10. Wiersze nie są *a capite* drukowane, ale idą wciąż z oznaczeniem na boku liczby wiersza.

Drug. wydanie podług Gdańskiego egzemplarza przedrukowane w Amsterdamie, u Chrijsztoffa Cunrada 1660, 8. Tytuł sztychowany, w którym dodano dwa wyrazy: Biblia święta, to jest księgi *pisma świętego* starego i nowego przymierza i t. d. W tém przedrukowaniu nie tylko wiernie zachowano text i pisownią, nawet co do dwugłosek *oj, ej, ij*, i t. d., ale nawet format, tak że karta z kartą się zgadza, wyjąwszy niektóre strony, gdzie o jeden lub kilka wyrazów w przeniesieniu jest różnica. Druk Amsterdamski jest większy cokolwiek i piękniejszy od Gdańskiego. Wreszcie ta biblia Paliura wydana w Amsterdamie, niezem się nie różni od Gdańskiej, tylko że prócz liczb wierszy na boku, początek każdego wiersza oznaczony jest gwiazdką, i że cokolwiek omyłek tutaj przybyło.

3cie wyd. W Halli Magdeburskiej, w drukarni Stefana Orbana 1726, 8vo maj. Druk gocki. Jestto przedruk biblij Gdańskiej bez żadnej odmiany, tylko inną pisownią, mianowicie bez j długiego. Gryschow (Jan Henr.) Kandydat Teologii, w towarzystwie dwóch Torunianów Szmita i Prynea, doglądał druku. Hrabia Henkel Niemiec, który i biblią czeską w Halli swoim kosztem wydał, był promotorem tego wydania. Jest to wierne przedrukowanie biblij Gdańskiej, zrobione za poradą Jabłońskiego dla Kalwinów i Lutrów, dla tego Gryschow pisze w przedmowie. „Przypomnieć w prawdzie niektórzy (z Lutrów), że trzeba te przekładanie na niektórych miejscach poprawić. Lecz że nie wszyscy nauczyciele kościoła ewangelickiego zgodnie na to przypadają, zdało się być rzeczą niesłuszną z własnej powagi tego się dopuszczać: ale taką poprawę iednostaynemu zezwoleniu kościoła ewangelickiego teyże naeyi zlecić. Jednak iż się takowej poprawy trudno doczekać, może tymczasem każdy, który zbawienia swego żąda, i w tym przekładaniu dostatecznie o nim być wyuczony i niebezpieczony. Doktorowie zaś i nauczyciele zatrzymają zupełną wolność, iako przy wszystkich wersjach, tak i przy téy, pilnie za daną przynależnością słuchaczom i wyraźnie pokazywać, który to jest własny zmysł ducha Ś. i który prawdziwy, choć się z przekładania iasnie nie wydaie.“

Czwarte wyd. wyszło staraniem Szulea (Franc. Woje.) ewangelicko luterskiego kaznodziei, w dwóch tysiącach egzemplarzy z tytnem: *Biblia święta... wszystko pismo święte starego, i nowego przymierza... a teraz podług edycji gdańskiej roku 1632 świeżo na szbudowanie zbiorom bożym polskim po długim żądaniu iest wystawione*. Królewiec, Jan Henr. Hartung. 1738 in 8. Druk gocki. Szale odmienił nieco text Nowego Testamentu dla zgodzenia z bibliami niemiecckimi.

Piąte wyd. podług Hallskiej edycyi z r. 1726 w Brzegu 1768. Wyd. to zgadza się z Hallskim z rokn 1726. Wydawcą był Szlęzak rodem z Hłubiez, nazwiskiem Paweł Twardy, Eklazjasta przy kościele Śgo Krzyża w Wrocławiu.

Szóste wyd. w Królewcu 1776

Siodme. Biblia.... według edycyi biblij Gdańskiej z r. 1632, a teraz dla pożytku zborów polskich protestanckich, podług biblij królewickiej w r. 1738 wydanej na nowo przedrukowane. Berlin Späthen 1810, 8vo maj. Druk goeki.

Osme. Biblia.... dla pożytku zborów polskich ewangelickich podług biblij Berlińskiej w roku 1810 wyd. na nowo przedrukowane. Królewiec 1823 W drukarni Degen. Druk antykwa.

Lubo biblia gdańska miała być (jak bojąc się prześladowania katolików, albo oporu swoich, udawano) tylko przedrukowaniem Brzeskiej, wszelako różni się od niej na każdej karcie, i w każdym niemal wierszu. Opuszczono tu umieszczone na brzegu przez pińczowskich tłumaczy długie przedmowy, rejestra i przypiski. Treść ksiąg i napisy rozdziałów są różne; układ ksiąg, osobiście apokryfów, jest całkiem inny. Treść rozdziałów w nowym testamencie zgadza się z gdańskim z r. 1606 tegoż testamentu wydaniem. Nie wiadomo czyli wydawcy biblij gdańskiej, korzystali z tłumaczenia Janickiego; bo w przedmowie o tłumaczach żadnej nie masz wzmianki. Tłumaczeniem czyli przerobieniem biblij brzeskiej zajmowali się: Daniel Mikołajewski, superintendent kościołów reformowanych w Wielkopolsce, rektor gymnazyum w Lesznie, zmarły 1633 r. i Jan Turnowski synowiec Szymona Teofila, zawołany czasu swego poeta, na końcu senior kościołów braci czeskich w Wielkopolsce, zmarły 1629 roku (798). Biblia gdańska, (którą za nowy

(798) Ringeltaube a za nim Bentkowski mylnie za tłumacza tej biblij podają Pawła Paliurnsa rodem z Morawii, który w roku 1593 mając lat 22 przybywszy do Polski, był najprzód nauczycielem w szkołach kaliskich, potemrektorem szkoły w Żobźniewie w Wielkopolsce. W r. 1607 bawił na Litwie, żądając wróciwszy, został w r. 1610 pastorem w Grzembocinie pod Toruniem. W r. 1629 został Seniosem kościołów ewangelickich w Wielkopolsce, a zmarł w Ostrorogu mając lat 63, w jedenaście dni po wyjściu biblij Gdańskiej. Zwiodły Ringeltanbego wyrazy Andrzeja Węgierskiego, *versionem ac editionem Bibliorum polo. curavit*; co może tylko znaczyć: iż o tłumaczenie i wydanie pisma Śgo postarał się, przez subskrypcye po zborach. Wreszcie że nie Paliurus ani Tomasz Węgierski tę biblią przerabiali, mamy niewątpliwe świadectwo w liście Szymona Teofila Turnowskiego do Mikołajewskiego w r. 1606 pisanym. „Literae tuae honorande frater, quas ad me penultima Maii scripsisti, redditae sunt mihi Ostrorogi. In expoliendo et apparando novo opere biblico te una cum nepote meo (T. Turnovio) strenue laborare et feliciter pergere, gaudeo plurimum; paratusque etiam operam meam non denegare et a vobis

przekład uważać można), ma taką u ewangelików powagę, jak Wujka u katolików; używały jęj-i używają dotąd wszystkie zbory polskie, kalwińskie i luterskie, ile że lutrzy polscy swojej osobnej biblii nie mieli i dotąd nie mają. W początkach jednakże biblia gdańska, źle była przyjętą od pastorów i gmin małopolskich. Zebrany synod w Glinianach 1632 roku, polecił był, aby napisano do seniorów wielkopolskich, dziękując im za pracę w wydrukowaniu podjętą, a razem oświadczając żal: iż na wielu miejscach bezpotrzebnie od biblii brzeskiej odstąpili, prosząc nadto, aby nadal podobnych zmian nie czyniono (⁷⁹⁹). Cokolwiek bądź, tłumacze mając teraz większe pomoce, w dziełach Juniusa, Tremeliusa i Bezy, niejedno trudne miejsce szczęśliwiej wytłumaczyli (⁸⁰⁰). Iubó, jak świadczy *Ringeltaube*, dziesięciu poprawą druku téj biblii się zajmowało, wszelako przy kończącej się szczęśliwej epoce Zygmuntofskiej, jedna drukarska pomyłka w ewangelii Ś. Mateusza (w rozdziale IV wierszu pierwszym: „Tedy Jezus zawiedziony iest na puszcza od ducha, aby był kuszony do dyabła“ gdzie *do*, zamiast *od* wydrukowano), stała się powodem wielkiej wrzawy, oburzyła cały naród Polski, była powodem bardzo przeciągłego i kosztownego processu, i przyczyną spalenia kilku tysięcy exemplarzy téj biblii, która dla tego do rzadkich bardzo książek należy. Do jęj wygubienia po całym kraju przyczynił się najwięcej list pasterski Jana Wężyka arcyb. gnieź., w którym powstaje żarliwie na heretyków śmiących pismo Ś. w Gdańsku wydawać.

limata libenter perlegere.“ P. Łukaszewicz (O kościołach braci Czeskich p. 374) na poparcie tego powiada jeszcze iż: czytał listy i inne pisma własnoręczne Paliurnsa, z których się przekonał, iż tenże nawet dobrze po polsku nie umiał, więc jakże mógł być tłumaczem pisma Śgo na polski język? Gdyby nie tak wiarogodne świadectwo, nigdyby się spodziewać nie można, aby Słowianin z Morawii, przybywszy w dwudziestym drugim roku do Polski, po polsku się nie nauczył.

(⁷⁹⁹) Węgierski Histo: eccles Slav. p. 391. Ringeltaube p. 222.

(⁸⁰⁰) *On n'y reconnait presque l'ancienne bible de Brescie, parceque ces nouveaux traducteurs ont consulté d'autres versions, comme la Bohemienne de 1579, 4. pour le vieux Testament, celle de Théodore de Beza pour le Nouveau, et principalement celle de Junins et Tremelius pour l'ouvrage entier. Ils les ont comparées avec les Originiaux et en ont formé cette Nouvelle traduction.* Clément. Bibl. cur. T. IV. p. 196.

„Straż i czuwanie nad textem pisma Ś. należy do biskupów, iako następców apostołów, łaciński przekład za kanoniczny uważać należy, że uchwałą concilium laterańskiego, drukarze, którzyby bez przyzwolenia władzy duchowney pismo Ś. wydawali i przedawali, kłatwie i karze piénieźney ulegaią; nakoniec tém zawięzuje: Dziwno nam i bolesno (pisze z Łowicza dnia 27 Kwietnia 1634), iż pismo Ś. bez wiedzy i zezwolenia naszey władzy duchowney, na ięzyk polski przełożone, świeżo w Gdańsku roku 1633 w drukarni Andrzeia Hunofelda wydane, otwarcie przedaią, w którego przekładzie nie tylko umyślnie opuszczono niektóre księgi pisma Ś., zwłaszcza te, które wywracaią i obalaią nauki religii prawowierney przeciwnie, lecz nadto samo tłumaczenie polskie w porównaniu z wulgatą, na wielu mieyscach iest wypaczone, iak się pokazało z porównania textów hebrayskiego, greckiego i łacińskiego, przez wysadzonych na to pobożnych i uczonych mężów zrobionego, iż znowu nie możemy wyjść z zadumienia i nie boleć na to: iż Superintendenci, iak tam siebie zowią, zborów Wielkopolskich, do takiej pychy przyszli i zuchwałości, iż się ośmielili przywłaszczyć sobie cenzurę dawnego łacińskiego Biblii przekładu, udaiąc: że więcey maią nauki, lepiej rozumieią ięzyk hebrayski i grecki, dawnieysze i lepsze maią kodexa Biblii hebrayskiej i greckiej, iak SS. Oycowie, którzy tyle wieków pierwey żyli; iak owe pochodnie kościoła: Hieronim, Augustyn, Grzegórz lub inni, którzy mogli umieć owe ięzyki, i lepsze kodexa pisma Ś. posiadać, i wynoszą się nad sam kościół, któremu sam Ś. Augustyn tak ufał, iżby był nawet w Ewangelią niewierzył, gdyby go do tego skłoniła powaga kościoła. Lecz oni osłaniając swoje obłąkanie, lub może zuchwałość, powiadaią: iż nie nowy przekład, ale tylko dawną brzeską biblię i przekład na nowo przedrukować dali; wszakże wiedzieć i pamiętaćby powinni, że ową biblię brzeską, owcześni królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, arcybiskupi, zacni poprzednicy moi, nagani i potępił; że ś. p. królowi Zygmuntowi Augustowi, któremu ią mimo Jego wiedzy przypisano, a raczey narzucono, tak się niepodobała, iż nawet dyplomatem, swoim z r. 1565 8 Października w Wilnie wydanym, z szczerego serca oświadczył: iż dla obrony religii katolickiej przeciw herezyi, przyjmuie do królestwa Polskiego zakon Jezuitów, których potem pracą

i staraniem, naprzeciw owej biblij brzeskiej, wyszła za pozwoleniem ś. p. Stanisława Karnkowskiego poprzednika naszego, biblia z wulgaty na język polski przełożona, przez ś. p. Jakóba Wuyka teologa iezuickiego. I niechay Superintendentowie Ewangelików, lub ktokolwiek inny nierozumieją, iakoby przypis biblij gdańskiej J. Król. Mości Panu naszemu Miłostiwemu, mógł iey przydać iakowey powagi, bo J. Król. Mość nayprzód J. W. biskupowi Wileńskiemu, gdy Mu z urzędu swei troskliwości pasterskiej o wyściu tey biblij oznaymił, a potem mnie otwarcie, wymownemi słowy odpisał, i otwarcie iak na katolickiego króla przystało, oświadczył: iż o tém przypisie nie wiedział, że więc ztąd tey biblij żadný nie przyrośnie powagi, że mu nie tajno, iż cenzura i wydawanie pisma Świętego iest rzeczą Rzymskiego kościoła i władzy duchowney; że zrodzony na łonie kościoła katolickiego, w nim umierać pragnie. Dla tego wstępuiąc wsłady ś. p. zacnych poprzedników moich biskupów królestwa Polskiego, i W. X. Litewskiego, którzy za panowania ś. p. Zygmunta Augusta biblię brzeską potępił i wyklęł, po dojrzałem w tém względzie naradzeniu się z JWW. PP. braćmi arcybiskupem lwolskim i biskupami królestwa i W. X. Litewskiego, i za radą i przyzwoleniem wielu uczonych i pobożnych mężów, stósownie do naszey pasterskiej powinności, abyśmy się nie zdali milczeniem zatwierdzać lub należeć do tego, co się świętym kanonom i wierze katolickiej przeciwi, lub owieczkom naszym sposobność do obłąkania się podawać, naszą władzą Prymasowską, i władzą przez Ś. Sobor Trydencki nam udzieloną, w imieniu Boga, surowo zakazuiemy, wszystkim i każdemu wszczególności Chrześcianinowi płci oboiej, iakiegokolwiek stanu, Królestwa Polskiego, i W. Xięstwa Litewskiego mieszkańcom, aby pod posłuszeństwem świętym i pod klątwą, Stolicy apostolskiej, w katalogu ksiąg zachowanych, i bullą *in Coena Domini* obostrzoną, tę biblię w Gdańsku u Hunofelda, lub gdzie indziej w języku naszym wydaną lub przedrukowaną, nie ważyli się czytać, chować, przedawać, lub komukolwiek darować, lecz gdyby który iey dostał, ma natychmiast oddać ją proboszczowi, a probosz swemu Biskupowi. Księgarzom zaś i drukarzom wszystkim pod taką klątwą powagą JJWW. Biskupów (którzy aby niniejszy list nasz po wszystkich parafiach ogłosić łaskawie kazali, po bratersku prosimy) narzucić się ma-

iącą rozkazujemy: aby się nieważyli owej biblji предаwać, lub iakimkolwiek sposobem na nowo drukować; bo niech księgarze i drukarze wiedzą: iż co do drukowania, przedawania i wprowadzania książek, oddawna podlegają władzy miejscowych biskupów, wedle uchwały króla Zygmunta Augusta, w konstytucye kraiowe w księdze 5tey umieszczoney. Wreszcie tym naszym zakazem *Biblji Gdańskiej*, niehecemy bynaymniey naruszać pokoju dyssydentów; bo co innego iest odszczepieństwo dla pokoju i uniknienia zgorszeń znosić i cierpieć, a co innego bronić, aby się do naszej niewdzierali władzy ⁽⁸⁰¹⁾.

Od tego czasu już ani Lutrzy, a tém mniej inni różnowercy, o nowém tłumaczeniu pisma Śgo pomyśleć nie mogli. Biblia gdańska była piątym (nie licząc tłumaczeń Justa Rabego i Skargi, które zaginęły) i ostatnim polskim całej biblji przekładem.

Seklucya a choć niekiedy znajdzie szczęśliwsze wyrażenie, jest zwykle przewlokły i ma wiele archaizmów. Biblia Leopoldy wyjąwszy niektóre archaizmy w formach i wyrazach, co do czystości języka polskiego, i poprawności stylu, mało jest niższą od *Brzeskiej* i *Wujkowskiej*, zwłaszcza w trzeciem wydaniu już z czeszczyzny otartém. Język biblji *Radziwiłłowskiej* jest zwięźlejszy i dobitniejszy, ortografia stalsza i poprawniejsza; *Brzeski* i *Wujkowski* przekład jest równie dobry, lecz *Wujkowski* późniejszy zdaje się lepszy, nie ma archaizmów, styl płynniejszy i gładszy, język pełen harmonii i prostoty. W *biblji Gdańskiej* polszczyzna lepiej okrzesa, jak w *Brzeskiej*; styl poprawniejszy, wyrazy używarsze, wogółności znaczny postęp w udoskonaleniu języka i ortografii; choć na niektórych miejscach, trzymając się zbyt ściśle textu, język popsuto. Pomijając tę okoliczność: iż różnowercy, a mianowicie *Socynianie*, swoje zdania przez tłumaczenia pisma Ś. rozsiewać, albo dowodzić chcieli, przyznać musimy: iż w szesnastym wieku tłumaczenia

(⁸⁰¹) Ten list znajduje się w Załuskiego *Epistolar. historico familiarum*. T. I. in Appendice Andr. Olszowski Archiepiscopo Gnesn. de Episcopatu Gnesnensi. Caput II. art. XI. de versione Bibliorum. Tamże jest *breve Urbana VIII.* w którym papież chwali okazaną w tej okoliczności prymasa gorliwość. Toż samo. znajd. się w dziele o bibliach Ringeltaubego p. 294. W *Miscel. Crac.* 1814 p. 102 jest tenże list nieco odmienny.

pisma Ś. przez dyssydentów, nie mało do udoskonalenia exegetyki i do wykształcenia języka polskiego przyczyniły się. Prace ich wielkie około pisma Śgo, dziś mało komu nawet z Teologów znane, przynajmniej w historii, na chlubną zasługą wzmiankę ⁽⁸⁰²⁾.

⁽⁸⁰²⁾ Czeska literatura miała w szesnastym wieku *dziewięć* całych biblij; wszystkie tłumaczone tylko z *Wulgaty*. 1) w Pradze 1529, 2) w Pradze 1537; 3) w Norymberdze 1540; 4) w Pradze 1549. W tém wydaniu znajd. się pierwszy raz trzecia księga Machabeuszów; 5) w Pradze 1570; 6) w Pradze 1577; 7) bez miejsca 1579; dla braci Morawskich; 8) 1596 dla braci Morawskich; 9) 1613 przez Welesławina dla Utrakwistów.

KONIEC TOMU SZÓSTEGO.

D O D A T E K

(do stron. 4).

MOROGOMBA BABIŃSKIE.

Więc y ia o Babińskiej wspomnę znamienitey
 Congregaciley, abo Rzeczypospolitey,
 Którą tam od dawnych lat kiedyś fundowano,
 Na co prawa porządne od tey braciey dano.
Babin od *Baby* rzeczon, która więc siadała
 Przy drodze, y pstre gościom żarty przedawała.
 Iaka iest w Moskwie kędyś co ią złotą zową,
 Którą dziś Moskwa chwali y białą iey głową,
 Była też taka w Czechach, co Czechom wrożyła,
 Gdy na wojnę do Polski zwada ich wabiła:
 Chcieli mieć szczęście żeby osła wprzód zabili,
 A z niego iey ofiary w polu uczynili.
 Y tak Czechowie osła na iey słowo ziedli:
 Słężacy łeb z uszyma, Polski nieosiedli.
 Otóż macie Babią rzecz, którzy im wierzycie,
 Co komu Baba powie ługiem pozłocicie.
 Zkąd i dziś iest przypowieść. Tak kto co w nowinie,
 Niepewnego rzekł, *Ikeś słyszał to w Babinie.*
 Y dla tego samego tamtędy idący,
 Musi się każdy rozśmiać na Babin wspomniący.
 Powiedział kto przy stole, i że był dzwon szklany,
 Y gdy weń zadzwoniono był tak pożądany,
 Że z Wilna do stolicy Moskiewskiej słyszano,
 Y za ieden dziw w świecie ludziom powiadano.
 Ozwał się drugi na to, chociaż w rozum mniejszy,
 Ale do przypowieści ieszcze forcmniejszy.
 Widziałem ia coś dziwuiey: Iest też dzwon w *Krakowie*,
 Nie sklany, nie żelazny, macie wierzyć mowie:
 Ale go zdun urobił aż z Ielżeckiey gliny,
 Gdy weń uderzą ma te nad podziw nowiny,
 Że go aż w Rzymie słyhać za ośm niedziel będzie,
 Inż tey sławy w *Poznania* y pełno iest wszędzie.

To takiego w *Babinie* Historykiem nazwano
Y dochód mu każdy rok pożyteczny dano.
Za każdy kunszt z Gorzałki dwa achtele piany:
Godność każda na świecić ma mieć swe zamiany,
Kto zaś z męztwa się chwalił nieladańskiego,
A zwłaszcza że przeclera iaki niebył z niego:
Powiedział, że tak mężney bywał rycerz ręki,
Gdy pięścią wołu trafił; doznawał tey męki,
Bo mn na drugą stronę aż ręka wypadła:
Nic każdemu buława na ten cel przypadła.
Temu polne Hetmaństwo z przywilciem dano,
Y od takiego męztwa Gofroiem go zwano.
Icsze ktoś subtelniczy tkał historią swoić,
Wspomnię ia o niey, dam relacją moię:
Był wieprz w *Niepołomicach* czterdzieści lat żywy,
Któremu żaden niemógł podołać myśliwy:
Ani Czuryło dawny starosta, y po nim
Grzegorz Branicki, y tak ia to powiem o nim:
Częstymi y gęstymi będący psy szczwany,
Y stałymi oszczepy po szczeci ezosany.
Nie mogąc potym spożyć, oczy zwybiiano,
A iż też i bestiom rozum iakiś dano:
Wodzi na paszą oycą, syn dawszy mu w zęby
Ogon trzymać, y między zaś odwodził dęby,
Uźrał strzelce a wieprza wieprz drugi prowadzi,
Zarazem się z muszkietem przy sośnie zasadzi:
Y ustrzelił synowi figiel przy guzicy,
Ow uciekł, a ów stoi iak pień na ulicy,
Trzymający w pysku chwost, w tym strzelce przystąpi,
Uymic, a wieprz szczeciasty, co raz za nim stąpi.
Y zawiodł go dwie mili do zamku samego;
Dopieroż go zabito iak obyczay tego.
Dziwna rzecz, sześć oszczepów po za skórą było,
Kul dwadzieścia ołownych w ziobrach się zakryło,
Półcie na trzydzieści piądz, sierpy miał nie zęby,
Któremi młode rzadko ostały się dęby.
Przyznano krasomowey pewność osobiwą,
Y był Łowczym *Babińskim*, za tę prawdę żywą.
Fraszka to, powiem ia, rzekł drugi coś lepszego,
Y wiadomości godno y coś pewniejszego:
Moskiewski Car cheąc Króla Stefana przebłagać,
Aby go przestał swym zwycięstwem przcmagać,
Przez Biskupa Rzymskiego iął się starać o to,
Posławszy mn Krogulea w podarku y złoto,
Papięż nie był myśliwccm, chciał się Hiszpańskiemu,
Zachować nim Królowi, darował go icmu.

Philip Król iż był stary, nie kochał się w łowie,
 Posłał go francuzkiemu królowi na znowie,
 Francuz nie miał tcy myśli, dał go Rudolphowi,
 Takiemu iako i sam też niemyśliwcowi,
 A iż Ccsarz kilka lat z Indźmi się nie widał,
 Krogulec się darowny do pola nie przydał.
 Posłał go Batoremu Polskiemu królowi,
 Dobremu żołnierzowi y też myśliwcowi.
 Jechał król raz do puszczy, a Ferenz niósł ptaka,
 W tym strzeli na ielenia, Król Stephan z półhaka,
 Krogulec kulę porwał z wielkim podziwieniem,
 Y zaś gonił ielenia wylotnym cwiczeniem,
 Tam mu nsiadł na głowie, a zwierz chcąc nogami
 Zrzucić go, noga między uwiązła rogami.
 Ow padł a w tym myśliwcy kantar nań zawdziali,
 Y tak do zamka z pnszczy na nim przyiachali.
 Kocha się w tym Krognlen Stephan dla tcy sztuki,
 A ten co to powiadał, był wielkiej nauki:
 A był posłem do Niemiec, od Babińskiej rzeczy,
 Bo y umiał w rzecz trafić, iak wymowca grzechy,
 Kiedy też więc co owo w ogroycu niebýwał;
 A co spełna trzech lat w Węgrzech nie sługował,
 Nie do rzeczy co wyrzekł, iuż tam naznaczono
 Dogodny nrząd, ztąd go do śmierci tam czczono,
 Był zaśię kto przemędrzec, więtsze miał dochody:
 Jak gdzie indziey za pracę, tam, też szły nagrody.
 Kmita dziad moy ze Zrenczyc, który Cikowskiego
 Do Turek wiódł, bowiem był ołożnym n niego,
 Gdy było w posiedzeniu w Babinie pytali,
 Jako się też z Cikowskim Turcy szanowali:
 Iż był dał ściąg w Piotrkowie posła Tureckiego,
 Który zabił przystawa, sługę królewskiego.
 Kmita tego nie patrzył, miał insze zabawy,
 A iż im należało wiedzieć tamte sprawy,
 Tureckim go tłumaczem od rzeczy nazwali,
 Iż mało wiedział, mądre z tąd mu imie dali.
 Garnisz podstoli, iż go Sadeckie włodarstwo
 Nie doszło, y za ono iego gospodarstwo,
 Dali mu wielkorządy zarazem w *Babinie*,
 Y podziś dzień w reiestrach skarbowych tak słyne,
 Mężyk iż brodę golił, tym zbywał starości,
 Był Starostą Sadeckim, tam przy wielu gości,
 Ochmistrzem go panieńskim pilnym uczyniano,
 Na co mu dożywotni przywilej posłano.
 Woiewoda
 Nie piął ieno wino, a był z tym nie tajny.

Na Cześćnictwo list mu też posłano z Babina,
 Aby z Węgier kosztował przywiezione wina.
 Był w ten czas Łaski przy tém drugi Woiewoda,
 Wstał, y list pocałował, taka była zgoda
 W tey Rzeczypospolitey, że się niezbraniali
 Urzędów, choć przysługi żadney niemiewali,
 Nie zda mi się bym minąć miał Secygniowskiego
 Iakuba: w czym kolwiek tkniesz wszędzie uczonogo.
 Zda mi się że w *Babinie* iest Referendarzem,
 A Bączalski zaś stary Polskim nowiniarzem,
 Słyszac Król August taki postępek w *Babinie*,
 Iż ich Rzeczpospolita w cudze kraie słynie:
 Dziwował się niezmiernie dworstwu osobnemu,
 A co icszcze dziwniejsza musi być ku temu:
 Że Pszomka y z Kaszowskim ku temu rzadzili.
 A obadwa starcowie srebrogłowi byli.
 Kaszowski sędzia ziemski był Pośtem w Lublinie,
 Ale zaś miał kanclerstwo osobne w *Babinie*.
 Kazał obudwu wezwać, niżli były sądy
 Iął się o Babińskie król dowiadywać rzady:
 Macie też, prawi, króla u siebie iakiego,
 Coby był Regimentu obrońca waszego?
 A iż był twarzy wdzięczney y żartowney mowy,
 Odpowiedział Kaszowski łagodnymi słowy:
 Boże uchoway Królu, nie day tego Boże,
 By miała bydz iaka myśl: ani to bydz może,
 Abyśmy tacy ludzie, Panie miłościwy
 Inszego mieli obrać, pókiś ty iest żywy;
 Ale y tu y n nas bądź królem szczęśliwie,
 My iak poddani, będziemy słuhać cie szczęśliwie.
 Rozśmiał się król serdecznie y śmiechem pokazał,
 Że był Królem w *Babinie*, żart go nieurazał.
 Dworzanie na to patrząc, niebył naleziony
 Coby na śmiech poduszczyć niemiał swey śledziony,
 Był to Pan krotofilny, wszystkim mił y sobie,
 Po którym chodzi Polska do tych dób w żałobie,
 Ustały dobre myśli, dobre zgasły lata,
 Teraz gdzie weyrzysz, w każdym domu iest utrata,
 Wszystko coś iakby płakał, a za Pana tego,
 Żaden ką niebył w Polsce bez wesela swego.
 Chwytaią ludzie iakiś wiatr nieułapiony,
 Nie inaczey iako on parą nakarmiony.

Mieysce seymów swych *Gietdą* od Gdańszczan nazwali,
 Iakoby pełną zgraic motłochu znać dali,

Psomka tam był Starostą, na tym należało,
 Gdy się kogo królowi zalecić przydało.
 W tej Giełdzie wytarł się tam domował nikiemny;
 Y był przy dworze potym chłop z niego foremny,
 Byli to dwaj starcowie ludzie znamienici,
 Y Psomka y Kaszowski a w żarty obfici,
 Że ich ludzie na on czas, ieśli gdzie siedzicli,
 Za rajske delicje y marcypan mieli,
 Żadnych gód żadnych biesiad szczęśliwych nieznali,
 Kędy błogosławionych starców niewezwali
 A iż, niż prosta służba, lepszy urząd iaki,
 Honorem się przyodzierać, są też to przysmaki.
 Upieściłby mi uszy, gdyby ta nowina
 Przyszła, że mój Charemski przyjechał z *Babina*,
 Nie bez dygnitariey, któremu ia życzę,
 Dobrze, a co większa, lat siła mu naliczę.
 Więc iż tam ludzi godnych każdy czas potrzeba,
 By z Rzeczypospolitey darmo nie iadł chleba.
 Wrześniowskiego zalecam kolegę małego,
 Ale w rożnym y w dowcip y na wzrost całego.
 Proszę by mu też urząd od rady posłano,
 Nieśmiertelną pamiątkę w tymby uczyniono,
 Philozoph przed inszemi y poeta sławny:
 Nie ma przed nim nie Nazo ni Flakps dawny:
 Godzien tego kredencu, wszak w tym cechu zacny,
 Miodopłynny pisorym Kochanowski zacny,
 Był y w tej komitywie Rey w polski rym łączny,
 Trzecieski y Paprocki y Sęp wierszem smaczny,
 Miał urząd niepośledni w tym sławnym *Babinie*,
 Bo tam y z karczem samych bez miana nie minie....

Epitaphium D. Psomkae, fundatoris Societatis Babinensis.

Jeśli Rzeczypospolita komu więcej była
 Powinna, tedy Psomce, co tu leży, siła.
 Bo ten bractwo fundował, w którym są zmyśliwe
 Żarty, a co największa, że nieobrażliwe.

(Monogamia JMP. Mikołaja Stradomskiego y Panny Katharzyny
 Pszomkowny, Jakóba Pszomki z Babina córki, Iana Achacego Kmity. Kr.
 1617, 4to. Przydam tu jeszcze, iż z czasem, zwykłą rzeczy ludzkich
 koleją, wkraść się zbytek do Rzeczypospolitej Babińskiej, a pierwotne
 godło: *ridendo castigo mores*, zamieniło się na *scribimus et bibimus*).

O tej Rzeczypospolitej wspomniał Sarnicki pod r. 1568, a wiadomość
 o niej i jej aktach idących do r. 1664 odebranych od Szwedów, a które
 się w Puławach znajdowały, podał X. Szaniawski. (Pamięt. Warsz.
 r. 1818).



OMYŁKI DRUKU.

Stron.

wiersz od dołu

popraw

345.

19. prześcigując

prześcigając.

347.

10. rozum

rozumu.

